

Alicja Zagrodzka

VITTORINO DA FELTRE – pedagog z XV wieku

Wydawnictwo NERITON

VITTORINO DA FELTRE
– pedagog z XV wieku

Towarzystwo Naukowe
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II

Źródła i monografie
378

PRACE

Z DZIEJÓW SZKOLNICTWA I OPIEKI SPOŁECZNEJ W POLSCE
POD REDAKCJĄ MARIANA SURDACKIEGO
TOM XI



ISTNIEJE OD ROKU 1934

Alicja Zagrodzka

VITTORINO DA FELTRE
– pedagog z XV wieku

Wydawnictwo Neriton
Warszawa 2014

Redakcja
Michał Zagrodzki

Indeks
Alicja Zagrodzka

Projekt okładki
Michał Zagrodzki

Opracowanie graficzne
Karol Górski

Na okładce
Portret Vittorina da Feltre, prawdopodobny autor – Justus z Gandawy
(niderl. Joos van Wassehove, wł. Giusto di Gand), Urbino ok. 1475 r.
(Musée du Louvre w Paryżu)

© Copyright by Alicja Zagrodzka
© Copyright by Wydawnictwo Neriton

ISBN 978-83-7543-359-3

Publikacja dofinansowana przez Akademię Pedagogiki Specjalnej
im. Marii Grzegorzewskiej ze środków na działalność statutową

Wydawnictwo Neriton
Wydanie I, Warszawa 2014
Rynek Starego Miasta 29/31, 00-272 Warszawa
tel. 22 831-02-61 w. 26
www.neriton.apnet.pl
neriton@ihpan.edu.pl
Nakład 200 egzemplarzy
Objętość 26 arkuszy wydawniczych

Druk i oprawa Fabryka Druku

Wstęp

Vittorino da Feltre był jednym z pierwszych we Włoszech pedagogów humanistycznych¹. Urodził się prawdopodobnie w 1378 roku, zmarł 2 lutego 1446 roku. Największym dziełem jego życia była szkoła na dworze w Mantui, nazywana *Casa Giocosa* („Dom Radości”²) – pod pewnymi względami tak nowoczesna, że przypomina niektóre dużo późniejsze, bo XX-wieczne, placówki edukacyjne³. Można dzięki temu brać pod uwagę adaptowanie pedagogiki Vittorina do współczesnej praktyki pedagogicznej.

Pedagogika Vittorina, mimo ponadczasowej wartości, była też mocno osadzona w realiach kultury włoskiej pierwszej połowy XV wieku. Działalność nauczycielska Vittorina przypadła na początki Renesansu. Niektórzy historycy, jak Eugenio Garin, uważają, że nastąpił wówczas wielki przełom w kulturze europejskiej, a w pedagogice zaszły zmiany, które można nazwać rewolucją. Inni, jak Paul Oskar Kristeller, uznając te zmiany za ewolucyjne, skłonni są widzieć ciągłość w rozwoju kultury w Europie, a w pedagogice renesansowej dostrzegają kontynuację myśli średniowiecznej⁴. Spór

¹ W całej książce uwzględniono jedynie humanizm renesansowy, bez wcześniejszych prądów humanistycznych.

² Nazwa „Dom Radości” przyjęła się w polskiej literaturze, choć nie jest to dokładne tłumaczenie włoskiej nazwy, która znaczy dosłownie „Dom Zabaw”, „Dom Gier”.

³ G. Catalfamo, *Vittorino da Feltre alla soglia della pedagogia moderna*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 109–114.

⁴ S. Swieżawski, *Dzieje filozofii europejskiej XV wieku*, t. 1, Warszawa 1974, s. 25–29. Zdarza się też trzecie podejście, ostrożne wobec wszelkich ocen tego rodzaju; jego przedstawicielami są m.in. Stefan Swieżawski i Bruno Nardi (tamże, s. 26–27). S. Swieżawski wymienił przede wszystkim historyków kultury lub filozofii; należałoby uzupełnić ten wykaz o Waltera Ullmanna (W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*, przeł. J. Mach, Łódź 1985, s. 17–18 i całość). Spośród historyków pedagogiki do zwolenników wizji rewolucyjnej należy m.in. Paul F. Grendler (P.F. Grendler, *La scuola nel Rinascimento*

pozostaje nierozstrzygnięty, ale niezależnie od tych kontrowersji, historycy są zgodni: pojawienie się kultury renesansowej pociągnęło za sobą pewne zmiany w pedagogice, a te zostały zapoczątkowane właśnie w pierwszej połowie XV wieku we Włoszech⁵.

Jako pierwsi zmiany w pedagogice wprowadzali dwaj nauczyciele, u których Vittorino kształcił się w Padwie: Gasparino Barzizza (1360–1430)⁶ i Guarino Guarini da Verona (1374–1460)⁷. Niewiele od nich młodszy Vittorino szybko dorównał swoim mistrzom. W literaturze można znaleźć pogląd, że Vittorino razem z Barzizzą i Guarinem stanowili „trójkę pionierów wychowania humanistycznego”⁸. Należeli oni do większej grupy najaktywniejszych w tym pokoleniu uczonych, a zarazem nauczycieli i wychowawców, przede wszystkim pozauniwersyteckich, którym nie wystarczała pedagogika średniowieczna. Główne cele nauczania na tym poziomie – zaznajomienie uczniów z łaciną i wpojenie im zasad moralnych – pozostawili oni niezmienione, choć co innego rozumieli przez poprawną łacinę niż ich średniowieczni poprzednicy⁹. Poszukiwali natomiast nowych sposobów osiągnięcia tych celów. Przewartościowali rolę nauczyciela, akcentując znaczenie jego bliskiego kontaktu z uczniami¹⁰. Wprowadzili do nauczania nowe dyscypliny i nowe teksty. Za niemal zupełnie zbędne uznali logikę i gramatykę spekulatywną, łączoną ze sformalizowaną sztuką pisania listów

italiano, przeł. G. Annibaldi, Roma 1991, s. 122 i 155), a do zwolenników wizji ewolucyjnej – m.in. Józef Skoczek (J. Skoczek, *Wychowanie Jagiellonów*, Lwów 1932, s. 102). W zakresie historii szkolnictwa przeciwnikami poglądów Eugenia Garina są też Anthony Grafton i Lisa Jardine (R. Black, *Humanism and Education in Medieval and Renaissance Italy. Tradition and Innovation in Latin Schools from the Twelfth to the Fifteenth Century*, Cambridge 2001, s. 16–17); zdaniem Roberta Blacka, spór ma swoje podłoże m.in. w stosunku tych historyków do współczesnych im problemów edukacyjnych, takich jak wybór między kształceniem elitarnym i egalitarnym czy ogólnym i zawodowym (tamże).

⁵ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 114.

⁶ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 138–140 i 144–145; *Gasparino Barzizza e la rinascita degli studi classici: fra continuità e rinnovamento. Atti del Seminario di studi, Napoli – Palazzo Sforza, 11 aprile 1997*, red. L.G. Rosa, Napoli 1999. Nie ma dowodów na to, że Barzizza uczył Vittorina, ale jest to tak prawdopodobne, że w historiografii przyjęło się podawać tę informację jako pewną.

⁷ *Il pensiero pedagogico dell’Umanesimo*, oprac. E. Garin, Firenze 1958, s. 725–726; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 135–137, 140–142. Było dwóch słynnych humanistów Guarinich i łatwo ich ze sobą pomylić: Guarino Guarini da Verona i jeden spośród wielu jego synów, Battista Guarini, autor słynnego traktatu pedagogicznego. Literatura na temat ich obydwu jest nieprzebrana. Zachowały się także liczne źródła, m.in. *Epistolario di Guarino Veronese*, oprac. R. Sabbadini, t. 1–3, Torino 1967 (przedruk wyd. 1 z 1915–1919).

⁸ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 142; por. tamże, s. 138.

⁹ Tamże, s. 122 i 126.

¹⁰ G. Zago, *Vittorino da Feltre e la rinascita dell’educatore*, Lecce 2008, s. 8–34.

(*ars dictaminis*), bardzo popularne w późnym średniowieczu¹¹. Zamiast tego proponowali naukę historii, filozofii moralnej i sztuki wymowy oraz troskę o wychowanie moralne i fizyczne¹². Inspirowała ich literatura rzymska, zwłaszcza ta, która została zapomniana w średniowieczu, a której specjalnie szukali w bibliotekach klasztornych¹³. Traktat Kwintyliana (I w. po Chr.) *Institutionis oratoriae libri XII*¹⁴, dotąd znany tylko we fragmentach, został odkryty w całości w 1416 roku i wreszcie doceniony¹⁵. Odnaleźli również nieznanne w średniowieczu dzieła Cycerona, które stały się podstawą nauczania poprawnej łacińskiej prozy¹⁶, oprócz dotychczas używanych podręczników, jak np. *Ars minor* Donata¹⁷. Treść tych odnalezionych tekstów utwierdzała ich również w przekonaniu, że słusznie akcentowali znaczenie filozofii moralnej, rozwoju fizycznego i aktywności społecznej, a sztuka wymowy to coś znacznie głębszego niż sama znajomość zasad czy umiejętność

¹¹ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 123, 127, 129, 150–151 i 154–155.

¹² S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, Warszawa 2010 (wg wyd. z 1934), s. 235–240; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 130–131, 132, 150–151 i 154–155; E. Garin, *Powrót filozofów starożytnych*, przeł. A. Dutka, Warszawa 1993, s. 20–21 i 24. Szczególnie akcentowano konieczność wychowania moralnego, cenionego też w średniowieczu, ale nie tak kategorycznie wówczas wymaganego, a także wartość aktywnego życia społecznego (J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1993, s. 317, 327, 330, 332–334).

¹³ E. Garin, *Powrót*, s. 30–31. Dobrą okazją do tych poszukiwań dla Włochów stał się sobór w Konstancji (1414–1417) (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 134).

¹⁴ Przekład polski: Marek Fabiusz Kwintylian, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i IX*, przeł. i oprac. M. Brożek, Warszawa 2002.

¹⁵ Pełny tekst traktatu odkrył Poggio Bracciolini (M. Brożek, *Wstęp*, w: Marek Fabiusz Kwintylian, *Kształcenie*, s. 53; o wpływie Kwintyliana na humanistów renesansowych tamże, s. 53–54; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 132–133 i 138; M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 181–182).

¹⁶ Przede wszystkim traktat *De oratore*; odnalazł go biskup Gerardo Landriani w 1421 roku; ponadto mowy i listy. Większość tych odkryć przypada na lata 1392–1421. Proza Cycerona szybko weszła do nowego kanonu lektur szkolnych, a jej styl stał się obowiązujący dla XV-wiecznej łacińskiej prozy (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 133–137 i 236; por. J. Delumeau, *Cywilizacja*, s. 317).

¹⁷ Kanon lektur obowiązujący w średniowieczu na poziomie przeduniwersyteckim lub niższym uniwersyteckim, nazywany *auctores*, obejmował przede wszystkim podręczniki gramatyki (m.in. Donata, Rzymianina z IV wieku, a także kilka napisanych w średniowieczu, jak *Doctrinale* z XII wieku) oraz poezję kilku starożytnych autorów rzymskich (Wergiliusza, Owidiusza i in.). Książki te zapoznawały uczniów ze spekulatywną gramatyką łacińską i z poezją oraz dostarczały przykładów moralnego i niemoralnego życia, ale nie uczyły dobrej prozy łacińskiej. Renesans wprowadził wiele nowych lektur, nie rezygnując ze wszystkich dotychczasowych: *Doctrinale* i gramatyka Donata należały do najdłużej stosowanych w Europie i zostały wyparte dopiero przez podręczniki Jana Amosa Komeńskiego w XVII wieku (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 123–126, 129, 133–134, 154–155; R. Black, *Humanism*, s. 145–157).

techniczna¹⁸. Duży wpływ wywarła na nich także starożytna kultura grecka¹⁹. Niektórzy Włosi uczyli się języka greckiego od Manuela Chrysolorasa (1350–1415), który nauczał we Florencji od 1397 do 1400 roku²⁰, lub od innych Greków osiadłych we Włoszech²¹. Niektórzy zaś, jak Guarino da Verona, podróżowali do Konstantynopola; stamtąd sprowadzano również nowe teksty²². Część humanistów znała dzięki temu język grecki i mogła go nauczać, a nawet czytać swoim uczniom w oryginale starożytną literaturę grecką²³.

Nowatorscy pedagodzy włoscy z pierwszej połowy XV wieku swój program nauczania (*curriculum*) nazwali *studia humanitatis*²⁴. Niektórzy z nich opisali go w traktatach pedagogicznych, w których widoczne są wpływy nie

¹⁸ Odkrycie starożytnych tekstów nie było przyczyną przemian, lecz skutkiem, „odpowiedzią na pytanie” (E. Garin, *Powrót*, s. 12–18; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 133 i 135; W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie*, s. 220–221). Zwłaszcza Ciceron, wykorzystujący myśl grecką, dawał humanistom taką filozofię, jakiej potrzebowali: otwartą na wielość rozwiązań, mówiącą o sensie życia, etyce i metafizyce i o bezużyteczności encyklopedyzmu (E. Garin, *Powrót*, s. 24–25).

¹⁹ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 137–138; W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie*, s. 242; E. Garin, *Powrót*, s. 28–34; M. Cortesi, *L'essenza culturale dell'Umanesimo*, w: *Il mestiere del sapiente. Alle radici della cultura euro-mediterranea*, red. L. de Finis, Trento 2004, s. 251–253. Skomplikowaną kwestię wzajemnych wpływów łacińsko-greckich w XIV i XV wieku w dziedzinie filozofii omawia S. Swieżawski (S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 45–60).

²⁰ Chrysoloras był blisko związany z dworem bizantyjskim; przyjechał do Włoch w sprawach dyplomatycznych, na zaproszenie Coluccia Salutatięgo, któremu zależało na nauce języka greckiego. W rezultacie Chrysoloras mocno oddziałał na środowisko włoskie: miał grono uczniów (m.in. uczył Guarina da Verona oraz Leonarda Bruniego) i napisał dla nich podręcznik pt. *Erotemata* do nauki języka greckiego (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 137–138; W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie*, s. 242; M. Cortesi, *L'essenza*, s. 253–254; S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 51, przyp. 27 i ryc. 4 – portret Chrysolorasa; Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, oprac. A. Greco, t. 1, Firenze 1970, s. 586, przyp. 3); przetłumaczył na łacinę *Państwo* Platona (E. Garin, *Powrót*, s. 71–74). O Salutatię i wielkim znaczeniu jego działalności dla Renesansu florenckiego *Il pensiero*, s. 731 (tutaj też bibliografia) i E. Garin, *Powrót*, s. 31–33.

²¹ Vittorino uczył się języka greckiego m.in. od Jerzego z Trapezuntu (1395–1472/3 lub 1484), o którym będzie jeszcze wielokrotnie mowa.

²² Guarino Guarini spędził w Konstantynopolu kilka lat między 1403 i 1408 rokiem (*Il pensiero*, s. 725; E. Garin, *Powrót*, s. 33; Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 586, przyp. 3); podobnie Francesco Filelfo (który ożenił się tam z Greczynką z rodziny Chrysolorasa, Teodorą) i inni (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 138; E. Garin, *Powrót*, s. 31, 33–34). Dużo informacji na temat znajomości starożytnej literatury greckiej w XV wieku zawierają artykuły Mariarosy Cortesi (m.in. M. Cortesi, *Lectures humanistes des pères de l'église. Philologie patristique et renouvellement de la culture au XVe siècle*, w: *Humanistes, clercs et laïcs dans l'Italie du XIIIe au début du XVIe siècle*, red. C. Caby, R.M. Dessi, Turnhout 2012 (Collection d'Études Médiévales de Nice, t. 13), s. 175–198).

²³ Prawdopodobnie jednak Włosi znający język grecki w XV wieku nie byli bardzo liczni; nie znali go nawet wszyscy humaniści (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 137–138; S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 232).

²⁴ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 122, 123, 150 i in.; M. Cortesi, *L'essenza*, s. 268–269.

tylko Kwintyliana, ale i Pseudo-Plutarcha²⁵. Najwcześniejsze z tych renesansowych traktatów ze względu na czas powstania mogły mieć wpływ na pedagogikę Vittorina. Pierwszy z nich, ogromnie popularny w Europie, pt. *De ingenuis moribus et liberalibus studiis adulescentiae*, został napisany w Padwie na przełomie XIV i XV wieku (ok. 1402 r.) przez Pietra Paola Vergeria (1370–1444), zapewne znanego Vittorinowi²⁶. Drugi traktat, pt. *De liberorum educatione*, napisał około 1415 lub 1416 roku Francesco Barbaro (1390–1454), w młodości studiujący w Padwie, uczeń m.in. Gasparina Barzizy i Guarina da Verona, z całą pewnością zaprzyjaźniony z Vittorinem²⁷. Trzeci wczesny traktat humanistyczny, pt. *De studiis et litteris*, napisał w latach 1423–1426 Leonardo Bruni d’Arezzo (ur. między 1370 a 1374, zm. 1444), związany przez większość życia z Florencją²⁸. Kolejne humanistyczne traktaty pedagogiczne powstały zbyt późno, by wpłynąć na Vittorina, niemniej jednak wyrażały dążenia charakterystyczne dla tego samego okresu. Były to: *Tractatus de liberorum educatione* Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (1405–1464; od 1458 papież Pius II) napisany ok. 1444–1450 roku²⁹, *De educatione liberorum* Maffea Vegia (1406 lub 1407–1458) napisany ok. 1445–1448 roku³⁰ oraz *De ordine docendi et discendi* Battisty Guariniego (1435–1505) napisany w 1459 roku³¹.

²⁵ Traktat *De liberis educandis* przypisywano wówczas Plutarchowi z Cheronei (ok. 50–ok. 125); Guarino Guarini przetłumaczył ten tekst na łacinę (V. Rossi, *Il Quattrocento*, Padova 1992 (*Storia letteraria d’Italia*, red. A. Balduino, t. 6), s. 62–63).

²⁶ Traktat ma wiele wydań, m.in.: Pier Paolo Vergerio, *De ingenuis moribus et liberalibus studiis adulescentiae*, oprac. C. Miani, „Atti e memorie dell’Accademia patavina di scienze, lettere ed arti” 85 (1972–1973), s. 183–251; fragmenty traktatu z równoległym przekładem włoskim w: *Il pensiero*, s. 126–137. O traktacie i jego autorze: S. Kot, *Historia*, t. 1, s. 240–241; K. Ratajczak, Vergerio Piotr Paweł Starszy, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. 7, Warszawa 2008, s. 7–8; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 130–131; G. Zago, *Vittorino da Feltre*, s. 15–17. Najnowsza monografia poświęcona Vergeriowi: J.M. McManamon, *Pierpaolo Vergerio the Elder. The Humanist as Orator*, Arizona 1996.

²⁷ *De liberorum educatione* jest to część większego traktatu Francesca Barbara *De re uxoria*; fragmenty z równoległym przekładem włoskim w: *Il pensiero*, s. 138–145. O traktacie i jego autorze tamże, s. 721.

²⁸ Fragmenty traktatu z równoległym przekładem włoskim w: *Il pensiero*, s. 146–169. O traktacie i jego autorze tamże, s. 722–723; S. Kot, *Historia*, t. 1, s. 241; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 131.

²⁹ Fragmenty traktatu z równoległym przekładem włoskim w: *Il pensiero*, s. 198–295. O traktacie i jego autorze tamże, s. 728; S. Kot, *Historia*, t. 1, s. 243; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 131.

³⁰ Fragmenty traktatu z równoległym przekładem włoskim w: *Il pensiero*, s. 170–197. O traktacie i jego autorze tamże, s. 733; S. Kot, *Historia*, t. 1, s. 242; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 131; G. Zago, *Vittorino da Feltre*, s. 17–22.

³¹ Tekst łaciński traktatu z równoległym przekładem włoskim w: B. Guarini, *La didattica del greco e del latino. De ordine docendi ac studendi e altri scritti*, oprac. L. Piacente, Bari

Pojawienie się aż tylu traktatów pedagogicznych w tak krótkim czasie wskazuje, że w wychowaniu i nauczaniu zachodziły zmiany, które skłaniały do formułowania postulatów³². Traktaty, podobnie jak i listy pisane przez humanistów, pełniły również funkcję propagandową – ich autorzy starali się przekonać odbiorców, zwłaszcza urzędników, zamożnych mieszczan, książęta, o przydatności nowych ideałów pedagogicznych³³.

Równoległe z tworzeniem nowej teorii, humaniści zajmowali się praktyką: realizowali swój program w szkołach. Z początku były to przeważnie ich zupełnie własne, prywatne szkoły, opłacane przez rodziców uczniów. Później przekonały się do nowego programu nauczania także komuny, organizujące publiczne szkoły miejskie, i zaczęły zatrudniać w nich humanistów. Moda na *studia humanitatis* zapanowała również wśród władców państwewłóskich i od tego czasu szczyt kariery nauczycielskiej stanowiło dla humanisty prowadzenie szkoły dworskiej³⁴. Charakterystyczną cechą niemal wszystkich szkół należących do każdego z tych rodzajów był nie tylko nowy program, ale i nowa organizacja. Szkoła stanowiła całość z internatem, tworząc tzw. *convitto* (wł.) lub *contubernium* (łac.)³⁵. Nauczyciele mieszkali tam razem z uczniami i stale z nimi przebywali, dzięki czemu mogli zadbać o wszechstronny rozwój wychowanków, w tym zwłaszcza o ich rozwój moralny³⁶.

2002 oraz w: *Il pensiero*, s. 306–471. O traktacie i jego autorze L. Piacente, *Battista Guarini: l'uomo e il letterato*, w: B. Guarini, *La didattica*, s. 7–19; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 131.

³² Warto jednak pamiętać, że oprócz nowych postulatów, wzorowanych zresztą często na postulatach Kwintyliana, traktaty te zawierają również pewne stałe wątki, niemal zawsze obecne w europejskich traktatach pedagogicznych, także tych średniowiecznych; dotyczą one zwłaszcza wychowania przyszłych władców (por. np. A. Fijałkowski, *Puer eruditus. Idee edukacyjne Wincentego z Beauvais (ok. 1194–1264)*, Warszawa 2001). W następnym stuleciu myśl pedagogiczną wczesnych humanistów kontynuował w swoich licznych traktatach Erazm z Rotterdamu (Erazm z Rotterdamu, *Pisma moralne*, przeł. i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1970). O wpływie włoskich pedagogów z XV wieku na Erazma M. Cytowska, *Od tłumacza*, w: Erazm z Rotterdamu, *Pisma*, s. 10–17.

³³ Przykładem tego są m.in. pełne obietnic listy Guarina da Verona (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 131–132; por. list Guarina do Ludovica Gonzagi (1414–1478) z 1424 roku, w: *Epistolario di Guarino Veronese*, oprac. R. Sabbadini, t. 1, Torino 1967, s. 399–401).

³⁴ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 138–139 i 149–153. Rok 1420, w którym Guarino da Verona został zatrudniony przez komunę Werony do uczenia na podstawie listów i mów Cyceronu, P.F. Grendler proponuje przyjąć jako symboliczną datę początku nauczania humanistycznego. Początek humanizmu na dworach książęcych to 1423 rok (zatrudnienie Vittorina w Mantui) i 1430 rok (zatrudnienie Guarina w Ferrarze) (tamże, s. 140–141 i 143, por. Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 587, przyp. 1 – tu podana jest inna data przybycia Guarina do Ferrary: 1429 r.).

³⁵ Nazwy *contubernium* jako pierwszy użył Guarino da Verona, by podkreślić intymność i kameralność stosunków oraz możliwość wymiany myśli (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 145).

³⁶ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 34, 139, 144–146. Szkołę połączoną z internatem prowadzili między innymi Gasparino Barzizza i Guarino da Verona. Przyczyna zapoczątkowania

Wszystkie te szkoły, podobnie jak i cała kultura Renesansu, miały charakter elitarny – przeznaczone były głównie dla arystokracji, szlachty i zamożnego mieszczaństwa³⁷. Znacznie później program humanistyczny zaakceptowały niektóre wydziały uniwersyteckie, dzięki czemu miał szansę zyskać nieco szerszy odbiór społeczny³⁸.

Vittorino nie napisał traktatu pedagogicznego. Uczył w szkołach każdego ze wspomnianych tu rodzajów, a najdłużej prowadził szkołę dworską, wiążąc się z jednym miejscem – Mantuą – i z jednym rodem – z Gonzagami. Był to zamożny ród mieszczański, znany od XIII wieku, który objął panowanie w Mantui w XIV wieku, przechodząc typową dla północnych Włoch drogę od *signorii* do dziedzicznej władzy książęcej³⁹. Początkowo *signoria* należała do Bonacolsich, którym Gonzagowie byli przez jakiś czas wierni. Później jednak zawiązali spisek i 16 sierpnia 1328 roku wypędzili Bonacolsich z Mantui, nie bez rozlewu krwi. Taki był początek panowania Gonzagów⁴⁰. Od tego czasu funkcję *capitano del popolo* i zarazem *vicario imperiale* z inwestytury papieskiej bądź cesarskiej pełnili w Mantui kolejni Gonzagowie: Luigi (1268–1360), Guido (zm. 1360), Ludovico (1334–1382) i Francesco (1366–1407)⁴¹. Ostatni z nich znacznie poszerzył terytorium należące do Mantui, włączając do państewka Brescię, Weronę, Kremonę, Trydent, Peschierę i wiele innych⁴². Mantua stała się wówczas jednym z ważniejszych państw Lombardii, jedynym znaczącym państwem między Mediolanem i Wenecją.

tego obyczaju była prawdopodobnie prozaiczna: chodziło o zwiększenie skromnych dochodów nauczycieli. Z czasem jednak ci, którzy przyjmowali do swojego domu uczniów, robili to, jak Guarino, ze względów pedagogicznych (V. Rossi, *Il Quattrocento*, s. 57; G. Zago, *Vittorino da Feltre*, s. 37–40).

³⁷ J. Delumeau, *Cywilizacja*, s. 329–330; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 146; G. Zago, *Vittorino da Feltre*, s. 34–37.

³⁸ Najważniejsze ośrodki życia kulturalnego w czasach Renesansu i tak na ogół nie były związane z uniwersytetami (R. Black, *Humanism*, s. 16; J. Delumeau, *Cywilizacja*, s. 319–323; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 153, przyp. 70; W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie*, s. 252); o uniwersytetach i pozostałych rodzajach szkół we Włoszech w XV wieku pisał też w swoim klasycznym dziele Jacob Burckhardt, autor wprawdzie kontrowersyjny i nie znający wszystkich dzisiaj znanych nam źródeł, ale obdarzony intuicją i umiejętnością opowiadania (J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, przeł. M. Kreczowska, Warszawa 1961 (wyd. 1 z 1860), s. 111–113).

³⁹ J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław 1999, s. 113 i 161; D. Quirini-Popławska, *Italia i basen Morza Śródziemnego w latach 1204–1453*, w: *Wielka historia świata*, red. K. Baczkowski, t. 5, *Późne średniowiecze*, Kraków 2005, s. 169–170.

⁴⁰ Zginął m.in. Rinaldo zwany Passerino, ostatni władca Mantui z rodu Bonacolsich. Scenę tę przedstawił Domenico Morone w obrazie *La cacciata dei Bonacolsi* (z 1494 r., obecnie w Palazzo Ducale w Mantui).

⁴¹ C. Mozzarelli, *Mantova e i Gonzaga dal 1382 al 1707*, Torino 1987, s. 3 nn.

⁴² Tamże, s. 4–5.

Francesco otrzymał także w 1394 roku z rąk papieża Bonifacego nobilitację i tytuł hrabiego (*conte*)⁴³. Syn Francesca, Gianfrancesco (1395–1444), objął samodzielne panowanie w 1409 roku⁴⁴. Ograniczył rolę podesty i Rady Miejskiej. W 1433 roku z rąk cesarza Zygmunta Luksemburskiego (1368–1437, cesarz od 1433) otrzymał tytuł markiza (*marchese*), odpowiadający znaczeniem tytułowi książęcemu⁴⁵. Ten akt ostatecznie ustalił panowanie rodu Gonzagów w Mantui. Sam Gianfrancesco nie był wykształcony, ale dbał bardzo o wykształcenie swoich dzieci, poszerzał zbiory biblioteki dworskiej, opiekował się humanistami i artystami⁴⁶. Jego żona, poślubiona w 1409 roku Paola Malatesta (1393–1449), była pierwszą w tej rodzinie kobietą, która odegrała znaczną rolę jako sprawująca władzę razem z mężem⁴⁷; zajmowała się także sprawami *Casa Giocosa*. Ich syn Ludovico zwany „il Turco” (1414–1478), ożeniony z Barbarą Brandenburską (ok. 1423–1481), panował od 1444 roku. Rozwinął znaczący mecenat artystyczny i angażując słynnych malarzy, rzeźbiarzy i architektów, między innymi Andree Mantegnę (ok. 1431–1506) i Leona Battistę Albertiego (1404–1472), przebudował stary pałac Gonzagów, czyniąc z niego okazałą, majestatyczną rezydencję.

Gonzagowie pierwszej połowy XV wieku byli potężnymi władcami w samej Mantui. Liczyli się też w Lombardii, mimo że musieli lawirować między Mediolanem a Wenecją. Stworzyli wyjątkowo korzystne warunki dla rozwoju sztuki i nauki, a ważnym elementem tego rozwoju było założenie *Casa Giocosa* i zatrudnienie Vittorina⁴⁸. Za sprawą Gonzagów i Vittorina Mantua stała się w tym okresie znaczącym ośrodkiem renesansowego humanizmu, oddziałującym na całe północne Włochy i jeszcze dalej. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że idee humanistyczne rozprzestrzeniły się w szkolnictwie włoskim, a następnie – europejskim, głównie dzięki dwóm

⁴³ Tamże, s. 5.

⁴⁴ Tamże, s. 10.

⁴⁵ Tamże, s. 20. Uroczystość połączona była z zaślubinami: Barbara Brandenburska (ok. 1423–1481), spokrewniona z Hohenzollernami, wyszła wówczas za mąż za Ludovica (1414–1478), syna Gianfrancesca Gonzagi. Prawdziwy tytuł książęcy Gonzagowie uzyskali później, w pocz. XVI wieku, ale ponieważ w literaturze polskiej przyjęte jest określanie ich książętami, tak są określane również i tutaj.

⁴⁶ A. Luzio, *Cinque lettere di Vittorino da Feltre*, „Archivio Veneto” 36 (1888), cz. 1, s. 337–338; Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 574, przyp. 1.

⁴⁷ C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 10 i 19.

⁴⁸ Alessandro Luzio wymienia także inne inne przejawy wysokich, niemalże królewskich aspiracji Gonzagów. Znajdują one odzwierciedlenie w ich archiwum (A. Luzio, *L'Archivio Gonzaga di Mantova. La corrispondenza familiare, amministrativa e diplomatica dei Gonzaga*, t. 2, Mantova 1993, przedruk wyd. 1 z 1922, s. 49–50).

ośrodkom: szkole Guarina na dworze Estów w Ferrarze i szkole Vittorina na dworze Gonzagów w Mantui⁴⁹.

*

Vittorino, jak wspomniano, nie napisał traktatu pedagogicznego, co niewątpliwie utrudnia zrozumienie założeń teoretycznych jego pedagogiki. Jako że zdecydowanie wolał zajmować się praktyką pedagogiczną niż teorią, pisał w ogóle bardzo mało – pozostawił jedynie niewielki traktat o ortografii. Wyjątek stanowiła korespondencja, ale z jego bogatej bez wątpienia epistolografii zachowało się tylko kilka listów. Znamy też jedną dedykację jego autorstwa.

Podobnie jak o Sokratesie (469–399 przed Chr.), zapewne niewiele wiedzielibyśmy dziś o Vittorinie i jego szkole, gdyby nie fakt, że kilka współczesnych mu osób, przeważnie jego uczniów, zafascynowanych swoim mistrzem, napisało jego biografie. Cztery z nich są dosyć obszerne – nazwiemy je tu głównymi⁵⁰. Autorzy tych żywotów to uczniowie Vittorina: Sassolo da Prato (ok. 1416–1449)⁵¹, Francesco da Castiglione (zm. 1484)⁵²

⁴⁹ Działalność Guarina w Ferrarze była w istocie nieco bardziej zróżnicowana, choć zawsze związana z dworem: prowadził on szkołę dworską w latach 1429–1436 i uczył w niej m.in. księcia Leonella d'Este; od 1436 roku podjął nauczanie publiczne, a od 1442 roku do śmierci w 1450 roku wykładał na odnowionym przez Leonella uniwersytecie. Tak czy inaczej, za sprawą Guarina i Estów Ferrara stała się ośrodkiem promieniującym na całe Włochy i na inne kraje europejskie. Przekonanie o decydującej roli ośrodków włoskich dla rozwoju humanizmu w Europie utrwaliło się w historiografii dzięki E. Garinowi, ale bywa kwestionowane (V. Rossi, *Il Quattrocento*, s. 58; *Il pensiero*, s. 725–726; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 141–142 i 147; R. Black, *Humanism*, s. 16).

⁵⁰ Najnowsze wydanie głównych biografii Vittorina zawiera antologia *Il pensiero pedagogico dell'Umanesimo*, oprac. E. Garin, Firenze 1958. Równoległe z tekstem łacińskim zamieszczony jest w niej przekład włoski, przeważnie dość dawny. Wszystkie cytowane w tej książce fragmenty głównych biografii Vittorina pochodzą z tej właśnie antologii. Przekład cytowanych fragmentów na język polski A. Zagrodzka. Symbole w przypisach oznaczające pochodzenie cytatu: SASS – Sassolo da Prato, *De Victorini Feltrensis vita et disciplina* (w: *Il pensiero*, s. 504–533). CAST – Francesco da Castiglione, *Vita Vittorini Feltrensis* (w: *Il pensiero*, s. 534–551). PREN – Francesco Prendilacqua, *Dialogus* (w: *Il pensiero*, s. 552–667).

PLAT – Bartolomeo Platina, *De vita Victorini Feltrensis* (w: *Il pensiero*, s. 668–699).

⁵¹ O Sassolu: C. Guasti, *Sassolo Pratese e la sua apologia di Vittorino da Feltre*, w: *Literatura, storia, critica di Cesare Guasti*, t. 2, Prato 1899, s. 565–594; *Il pensiero*, s. 732–733; A.-S. Göing, *Die Lebensbilder zu Vittorino da Feltre. Studien zur rezeption einer Erzieherpersönlichkeit im Italien des 15. Jahrhunderts*, Würzburg 1999, s. 107–111; A.-S. Göing, *Die „freund-schaftliche Rede“ als Unterrichtsform im Erziehungsdenken der italienischen Renaissance*, „Wolfenbütteler Renaissance Mitteilungen“ 27 (2003).

⁵² O Francescu da Castiglione: F. Bausi, *Francesco da Castiglione fra umanesimo e teologia*, „Interpres“ 11 (1991), s. 112–181; F. Bausi, *Umanesimo a Firenze nell'età di Lorenzo*

i Francesco Prendilacqua⁵³. Biografię Vittorina napisał także znany humanista Bartolomeo Sacchi zwany Platyną (1421–1481)⁵⁴, który sam nie był uczniem Vittorina, lecz uczniem jego ucznia, Ognibene da Lonigo (1412–1474).

Najwięcej informacji na temat Vittorina i jego pedagogiki zawierają właśnie te cztery utwory. Wiele takich informacji znaleźć można także w pozostałych biografiach i innych źródłach narracyjnych: drobnych zapiskach wspomnieniowych, mowach, poematach, wstępach do ksiąg i dopiskach w księgach, fragmentach XV-wiecznych dzieł historiograficznych. Są to źródła specyficzne, w większości bardzo subiektywne. Mają z jednej strony charakter relacji naocznych świadków, z drugiej zaś – cechy panegiryku, charakterystyczne dla żywotów świętych. Szczęśliwą okolicznością stanowi więc fakt, że dysponujemy także źródłami innego rodzaju, takimi jak: przywileje, akty notarialne, rachunki dworskie i wiele innych. Razem składają się one na całkiem pokaźny materiał. Każda pochodząca z nich informacja ma dużą wagę, gdyż jest doskonałym uzupełnieniem, a przede wszystkim – probierzem wiarygodności biografii⁵⁵.

Wszelkie dokładniejsze dane na temat źródeł znajdują się w rozdziale pierwszym.

*

Vittorino da Feltre jest postacią mało znaną w Polsce, choć podstawowa wiedza o nim i o jego szkole mieści się przeważnie w programie studiów pedagogicznych. Wzmianki w podręcznikach do historii wychowania⁵⁶, krótki, pozbawiony przypisów i bibliografii artykuł Tadeusza Mizi z 1962 roku⁵⁷

e Poliziano. Jacopo Bracciolini, Bartolomeo Fonzio, Francesco da Castiglione, Roma 2011 (Studi e testi del Rinascimento europeo, t. 39), s. 369–521; *Il pensiero*, s. 723–724.

⁵³ O Francescu Prendilacqua: G. Sandri, *Un discepolo di Vittorino da Feltre e le sue relazioni veronesi: Francesco Prendilacqua di Mantova*, „Atti e memorie della Accademia di agricoltura, scienze e lettere di Verona. Seria V” 19 (1941), s. 179–189; *Il pensiero*, s. 728–729.

⁵⁴ O Platynie: *Bartolomeo Sacchi. Il Platina (Piadena 1421 – Roma 1481). Atti del Convegno*, red. A. Campana, P. Medioli Masotti, Padova 1986 (Medioevo e umanesimo, t. 62); L. Mitarotondo, *Virtù del principe, virtù del cittadino. Umanesimo e politica in Bartolomeo Platina*, Bari 2005; *Il pensiero*, s. 730.

⁵⁵ S. Kościałkowski, *Historyka. Wstęp do studiów historycznych*, Londyn 1954, s. 116.

⁵⁶ Np. S. Kot, *Historia*, t. 1, s. 238; H. Markiewiczowa, *Wybrane zagadnienia z historii wychowania*, cz. 1, Warszawa 2006, s. 55–56; S. Litak, *Historia wychowania*, t. 1, Kraków 2004, s. 86–87.

⁵⁷ T. Mizia, *Casa Giocosa – Dom Radości*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1 (1962), s. 44–45.

oraz dwa artykuły autorki tej książki⁵⁸ stanowią całą polską literaturę przedmiotu⁵⁹. Vittorinowi nie poświęcono nawet osobnego hasła w *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku*⁶⁰. Przyczyną braku polskich badań nad Vittorinem i *Casa Giocosa* jest prawdopodobnie mała dostępność źródeł: są one wprawdzie wydane drukiem, ale tylko w wydawnictwach włoskich, w oryginalnej, łacińskiej lub starowłoskiej wersji językowej, czasem z przekładem na język włoski.

Zdecydowana większość piśmiennictwa na temat Vittorina powstaje we Włoszech, ale nawet ta włoska literatura nie jest tak obszerna, jak można by się spodziewać. Historyków zniechęca do prowadzenia badań skąpość źródeł, a zwłaszcza brak traktatu pedagogicznego i większości korespondencji⁶¹. Tym można wytłumaczyć skromną liczbę opracowań na temat Vittorina, przy ogromnym i wciąż nie słabnącym zainteresowaniu historyków Guarinem Guarinim da Verona, którego korespondencja wydana drukiem zajmuje dwa tomy⁶², a także jego synem, Battistą Guarinim, który napisał traktat pedagogiczny.

W XIX wieku Vittorino wzbudził zainteresowanie Carla de' Rosmini, autora pierwszej i przez wiele lat jedynej poświęconej mu monografii, pt. *Idea dell'ottimo precettore nella vita e nella disciplina di Vittorino da Feltre e de' suoi discepoli*⁶³. Jest to pozycja nadal wartościowa, choć podane w niej informacje można obecnie uzupełnić (np. imiona uczniów Vittorina) lub uściślić. Pod koniec tego samego stulecia Alessandro Luzio opublikował pięć listów Vittorina z komentarzem⁶⁴. Niedługo po nim Cesare Guasti, doskonały znawca dziejów Prato i ceniony archiwista, napisał

⁵⁸ Artykuł biograficzny: A. Zagrodzka, *Vittorino da Feltre*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 3–4 (2011), s. 5–33 oraz A. Zagrodzka, *Vittorino da Feltre na dworze Gonzagów – niezależny wychowawca książąt*, w: *W kręgu historii wychowania*, red. H. Markiewiczowa, Warszawa 2013, s. 9–40. Obydwa artykuły zawierają wstępne wersje niektórych fragmentów tej książki.

⁵⁹ Kilka akapitów poświęcił Vittorinowi także Józef Garbacz w artykule *Zagadnienia pedagogiczne w kulturze wczesnego Odrodzenia włoskiego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1955, z. 3, s. 178–209, ale jest to artykuł przedstawiający fakty „według założeń materializmu historycznego” (tamże, s. 180).

⁶⁰ *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. 1–7, Warszawa 2003–2008.

⁶¹ Z rozmowy z M. Cortesi.

⁶² *Epistolario di Guarino*. Trzeci tom zawiera komentarze Remigia Sabbadiniego.

⁶³ C. de' Rosmini, *Idea dell'ottimo precettore nella vita e nella disciplina di Vittorino da Feltre e de' suoi discepoli*, Feltre 1911 (pierwsze wydanie w 1801 r.). C. de' Rosmini napisał także monografie na temat Guarina da Verona (1805) i Francesca Filelfa (1808). Sylwetkę i twórczość C. de' Rosmini przedstawia G. Zago (*G. Zago, Vittorino da Feltre*, s. 107–127).

⁶⁴ A. Luzio, *Cinque lettere di Vittorino da Feltre*, „Archivio Veneto” 36 (1888), cz. 1, s. 329–341.

o uczniu Vittorina, Sassolu da Prato, obszerny artykuł zawierający dużo materiału źródłowego⁶⁵. C. Guasti wydał także biografię Vittorina napisaną przez Sassola, w oryginale łacińskim i w przekładzie na język włoski⁶⁶. Innym jeszcze entuzjastą Vittorina był wówczas Enrico Paglia, pomysłodawca mantuańskiego epitafium ku czci Vittorina wykonanego w 1881 roku (fot. 17)⁶⁷. Ogólnie jednak, we Włoszech w XIX wieku Vittorino był raczej zapomniany⁶⁸. Około 1900 roku epitafium w Mantui miało zatarte napisy i nikt nie kwapił się, żeby poddać tablicę renowacji⁶⁹. Nie znano też Vittorina zbyt dobrze w innych krajach Europy. Powstająca we Włoszech literatura na jego temat ani publikowane tam źródła w większości nie były znane nawet Jacobowi Burckhardtowi⁷⁰. Bliżej zainteresował się Vittorinem jedynie Anglik, William H. Woodward, i poświęcił mu fragment antologii pt. *Vittorino da Feltre and other humanist educators*, która po raz pierwszy ukazała się w 1897 roku⁷¹. Zawierała ona przede wszystkim angielski przekład napisanych we Włoszech humanistycznych traktatów pedagogicznych, a także kontrowersyjny rozdział na temat życia i działalności Vittorina⁷².

W XX wieku zainteresowanie Vittorinem powracało we Włoszech od czasu do czasu, przeważnie okazjonalnie, w związku z rocznicami. W 1946 roku obchodzono 500-lecie śmierci Vittorina, dzięki czemu ukazała się jedna ważna praca zbiorowa: *Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa del V centenario della morte*⁷³. Giuseppe Cimarosti wydał w niej

⁶⁵ C. Guasti, *Sassolo Pratese e la sua apologia di Vittorino da Feltre*, w: *Letteratura, storia, critica di Cesare Guasti*, t. 2, Prato 1899, s. 565–594.

⁶⁶ Tamże, s. 565, przyp. oznaczony gwiazdką; na tym wydaniu oparł się później E. Garin (E. Garin, *Il pensiero*, s. 504 i 505, przypisy oznaczone gwiazdkami).

⁶⁷ S. Davari, *Notizie storiche topografiche della città di Mantova nei secoli XIII–XIV e XV*, Mantova 1975 (przedruk wyd. 1 z 1897), s. 82; *In traccia del Magister Pelicanus. Mostra documentaria su Vittorino da Feltre a cura di Rodolfo Signorini. Catalogo*, Mantova 1979, s. 13 (fotografia tablicy).

⁶⁸ C. Guasti, *Sassolo*, s. 566.

⁶⁹ S. Davari, *Notizie storiche topografiche*, s. 82.

⁷⁰ J. Burckhardt, *Kultura*, s. 113 oraz s. 317, przyp. 8 – pisząc o Vittorinie, czerpał on informacje wyłącznie z jednej, krótkiej jego biografii napisanej przez Vespasiana da Bisticci (1421–1498); o monografii C. de' Rosmini słyszał, ale przyznał, że jej nie zna.

⁷¹ W.H. Woodward, *Vittorino da Feltre and other humanist educators*, Cambridge 1897.

⁷² R. Sabbadini, *Gli errori di un libro recente su Vittorino da Feltre*, „Rendiconti del R. Istituto Lombardo di scienze e lettere. Serie II” 57 (1924), s. 286–290. Później jednak R. Sabbadini przygotował poprawione włoskie wydanie pracy W.H. Woodwarda i wycofał się z wcześniejszych zarzutów (A. Agazzi, *L'esperienza della Ca' Giocosa*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola*, s. 56, przyp. 1).

⁷³ *Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa del V centenario della morte*, Brescia 1947. W tym samym roku ukazały się także liczne publikacje popularne czy wręcz

wiele źródeł związanych z Vittorinem, między innymi osiem jego listów⁷⁴, a Giannetto Avanzi zestawiał bibliografię ówczesnie istniejących publikacji o Vittorinie⁷⁵.

Cenne prace na jego temat pojawiły się około 1960 roku. Eugenio Garin wydał antologię, w której znalazły się teksty źródłowe związane z włoską pedagogiką renesansową, w tym również z Vittorinem: ważniejsze poświęcone mu biografie, wszystkie jego listy i kilka innych źródeł⁷⁶. Bruno Nardi w książce pt. *Mantuanitas Vergiliana*⁷⁷ zebrał wszystkie swoje wcześniejsze szkice o Wergiliuszu i Mantui jako jego ojczyźnie. Dwa z nich poświęcone są Vittorinowi: *Vittorino da Feltre al paese natale di Virgilio*⁷⁸ oraz *Contributo alla biografia di Vittorino da Feltre*⁷⁹. B. Nardi opublikował w nich wiele odnalezionych przez siebie źródeł i wyjaśnił różne wątpliwe dotąd kwestie dotyczące życiorysu Vittorina, jego spraw majątkowych i rodzinnych. Niektóre przypuszczenia i interpretacje tego historyka są może zbyt dowolne, ale na ogół, zgodnie z tym, co sam często deklaruje, stara się on popierać swoje tezy dowodami znalezionymi w źródłach. Ważną pozycją jest także niewydana praca magisterska Cristiany Brioni⁸⁰, zawierająca między innymi krótki życiorys Vittorina⁸¹ oraz wszystkie ważniejsze cytaty na jego temat w układzie chronologicznym – niestety, w przeglądzie cytatów przemieszane są źródła i opracowania, a lekcja tekstów źródłowych często bywa niedokładna. Praca ta jest trudno dostępna⁸².

beletrystyczne na temat Vittorina, takie jak C. Fratini, *Vittorino da Feltre e Cecilia Gonzaga*, Feltre 1946.

⁷⁴ *Le lettere di Vittorino da Feltre*, oprac. G. Cimarosti, w: *Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa*, s. 45–53; *Le testimonianze dei contemporanei*, oprac. G. Cimarosti, w: tamże, s. 77–79, 83–85.

⁷⁵ G. Avanzi, *Saggio di bibliografia analitica su Vittorino da Feltre*, w: *Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa*, s. 87–103.

⁷⁶ *Il pensiero pedagogico dell'Umanesimo*, oprac. E. Garin, Firenze 1958.

⁷⁷ B. Nardi, *Mantuanitas Vergiliana*, Roma 1963.

⁷⁸ Szkic ten powstał z dwóch innych, opublikowanych po raz pierwszy w 1938 roku.

⁷⁹ Po raz pierwszy opublikowany w 1956 roku w czasopiśmie „Bollettino del Museo Civico di Padova”.

⁸⁰ C. Brioni, *Per la biografia di Vittorino da Feltre*, niewydana praca magisterska, 1967–1968; promotorem pracy był prof. Giuseppe Billanovich.

⁸¹ Duże fragmenty części biograficznej są przepisane ze szkicu B. Nardiego (por. np. C. Brioni, *Per la biografia*, s. 19–21 i B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 172–173). C. Brioni niejednokrotnie nie podaje źródła takich fragmentów.

⁸² Dwa jej egzemplarze znajdują się w bibliotekach włoskich: jeden w bibliotece Università Cattolica del Sacro Cuore w Mediolanie, drugi – w Biblioteca Teresiana w Mantui. Pierwszy z nich przechowywany jest poza główną siedzibą w Mediolanie i jest udostępniany na zamówienie, ale wyłącznie pracownikom i studentom uniwersytetu; drugi egzemplarz można oglądać na miejscu, w Mantui, ale nie wolno go w żaden sposób kopiować.

Kolejny raz zainteresowanie Vittorinem powróciło we Włoszech na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, z okazji 600-lecia jego urodzin. W dniach 9–11 listopada 1979 roku w Wenecji, Feltre, i Mantui odbyła się konferencja: *Vittorino da Feltre e la sua scuola*. Zbiór wygłoszonych na niej referatów ukazał się pod tym samym tytułem w 1981 roku i stanowi pierwsze od czasów C. de' Rosmini większe opracowanie w całości poświęcone Vittorinowi⁸³. W 1979 roku znany historyk mantuański, Rodolfo Signorini, przygotował wydawnictwo źródłowe *In traccia del Magister Pelicanus*, będące katalogiem wystawy zorganizowanej ku czci Vittorina⁸⁴. Na początku lat osiemdziesiątych kilka artykułów na temat *Casa Giocosa* opublikowała Mariarosa Cortesi – jako filolog klasyczny i bibliolog zainteresowana tą szkołą głównie od strony jej księgozbioru, zwłaszcza greckiego⁸⁵. Pojawiły się też dwie ważne publikacje niemieckie na temat Vittorina, napisane przez Gregora Müllera, ukazujące przede wszystkim program nauczania w *Casa Giocosa*⁸⁶.

Najnowszej literatury związanej z Vittorinem jest bardzo niewiele. W *Medioevo latino* za ostatnie lata wymienionych jest zaledwie kilka takich pozycji (wobec ogromnej liczby poświęconych chociażby Guarinowi da Verona). Nadal pisze o *Casa Giocosa* Mariarosa Cortesi⁸⁷, jeden artykuł o uczniach Vittorina napisała Tina Foffano⁸⁸. W 2008 roku ukazała się

⁸³ *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981.

⁸⁴ *In traccia del Magister Pelicanus. Mostra documentaria su Vittorino da Feltre a cura di Rodolfo Signorini. Catalogo*, Mantova 1979.

⁸⁵ M. Cortesi, *Libri e vicende di Vittorino da Feltre*, „Italia Medioevale e Umanistica” 23 (1980), s. 77–114; teźe, *Alla scuola di Gian Pietro d'Avenza in Lucca*, „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken” 61 (1981), s. 109–167.

⁸⁶ G. Müller, *Humanistische Erziehung und Bildung in der Praxis des Vittorino da Feltre 1378–1446 und anderes Erzieher der Zeit*, Bamberg 1981; teźe, *Mensch und Bildung im italienischen Renaissance-Humanismus: Vittorino da Feltre und die humanistischen Erziehungsdenker*, Baden-Baden 1984.

⁸⁷ M. Cortesi, *Lettura di Plutarco alla scuola di Vittorino da Feltre*, w: *Filologia umanistica. Per Gianvito Resta*, red. V. Fera, G. Ferrau, Padova 1997 (Medioevo e umanesimo, t. 94), s. 429–455; teźe, *Libri greci letti e scritti alla scuola di Vittorino da Feltre: fra mito e realtà*, w: *I manoscritti greci tra riflessione e dibattito. Atti del V Colloquio Interazionale di Paleografia Greca (Cremona, 4–10 ottobre 1998)*, red. G. Prato, t. 1, Firenze 2000, s. 401–416; teźe, *Libri di lettura e libri di grammatica alla scuola di Vittorino da Feltre*, w: *Libri di scuola e pratiche didattiche. Dall'Antichità al Rinascimento. Atti del Convegno internazionale di studi (Cassino, 7–10 maggio 2008)*, red. O. Pecere, L. Del Corso, t. 2, Cassino 2010, s. 607–635.

⁸⁸ T. Foffano, *La mediazione culturale di alcuni discepoli di Gasparino Barzizza, di Vittorino da Feltre e di Guarino Veronese in Francia e in Inghilterra*, w: *Rapporti e scambi tra umanesimo italiano ed umanesimo europeo*, red. L. Rotondi, S. Tarugi, Milano 2001, s. 575–584.

pozycja Giuseppe Zaga, *Vittorino da Feltre e la rinascita dell'educatore*⁸⁹, która ma charakter bardziej pedagogiczny niż historyczny. Dużą jej część stanowi przedruk starej monografii C. de' Rosmini. Dwie nowe publikacje ukazały się w Niemczech: studium Anji-Silvii Göing poświęcone biografii Vittorina⁹⁰ oraz artykuł tej samej autorki na temat metody nauczania Vittorina opisaney przez Sassola da Prato⁹¹. Zainteresowała się Vittorinem także badaczka z Rosji, Nina Victorovna Revâkina, która przetłumaczyła na język rosyjski najważniejsze źródła do poznania jego sylwetki i opatrzyła je obszernym wstępem oraz licznymi przypisami⁹².

Jak wynika z przedstawionego tu przeglądu najważniejszych opracowań na temat Vittorina, literatura ta powstawała dotąd głównie we Włoszech, poza tym – w Niemczech, a od niedawna także w Rosji i w Polsce. Monografia C. de' Rosmini z XIX wieku, jedyna jak dotąd, obejmuje zarazem życie, charakterystykę i działalność Vittorina, ale powstała ponad 200 lat temu. Od tego czasu udało się odnaleźć źródła, których nie znał C. de' Rosmini. Zmieniło się też wiele w dziedzinie pedagogiki, co niewątpliwie wpływa na sposób widzenia szkoły Vittorina. G. Müller skrótkowo przedstawia postać Vittorina, skupiając się wyłącznie na jego pedagogice, w tym zwłaszcza na dydaktyce. „Nie ma biografii Vittorina, która byłaby aktualna i nowoczesna, która dałaby wyobrażenie nie tylko o jego metodzie nauczania, ale przede wszystkim o jego życiu, i zdołałaby w pełni ukazać działalność tego wielkiego nauczyciela” – napisała C. Brioni w latach sześćdziesiątych XX wieku⁹³. Stan ten nie zmienił się do dziś. Być może jest to również powód, dla którego autorzy syntez na temat kultury Renesansu w Europie lub dziejów wychowania, jeśli w ogóle wspominają o Vittorinie, popełniają niekiedy rażące błędy⁹⁴.

⁸⁹ G. Zago, *Vittorino da Feltre e la rinascita dell'educatore*, Lecce 2008.

⁹⁰ A.-S. Göing, *Die Lebensbilder zu Vittorino da Feltre. Studien zur rezeption einer Erzieherpersönlichkeit im Italien des 15. Jahrhunderts*, Würzburg 1999, wydanie poprawione w angielskim przekładzie: A.-S. Göing, *Summus Mathematicus et Omnis Humanitatis Pater. The Vitae of Vittorino da Feltre and the Spirit of Humanism*, przeł. D. Stewart, Dordrecht 2014 (Archimedes, t. 33).

⁹¹ A.-S. Göing, *Die „freundschaftliche Rede“ als Unterrichtsform im Erziehungsdenken der italienischen Renaissance*, „Wolfenbütteler Renaissance Mitteilungen” 27 (2003), s. 1–18.

⁹² N.V. Revâkina, *Delo žizni Vittorino da Fel'tre, gumanista i pedagoga*, w: *Ital'ânskij gumanist i pedagog Vittorino da Fel'tre v svidetel'stvah učениkov i sovremennikov*, oprac. N.V. Revâkina, Moskva 2007, s. 7–58. Wstęp ten poświęcony jest sylwetce i pedagogice Vittorina. Zawiera podstawowe informacje, pochodzące w większości z jego biografii.

⁹³ C. Brioni, *Per la biografia*, s. 3 (przeł. A. Zagrodzka).

⁹⁴ J. Delumeau, *Cywilizacja*, s. 332: „Vittorino da Feltre, który w wieku XV pisywał rozprawy o wychowaniu [...]”; dalej następuje cytat (niestety, źródło nie jest podane) rzekomych słów Vittorina, których próżno szukać w nieistniejących przecież jego „rozprawach

*

Celem tej książki jest przedstawienie sylwetki Vittorina i jego pedagogiki na podstawie informacji zaczerpniętych z obecnie znanych źródeł.

Istnieją dwa powody, dla których warto było taki cel zrealizować. Jeden powód jest natury czysto poznawczej – wciąż jeszcze zbyt mało wiadomo o postaci i pedagogice Vittorina da Feltre. Zasługuje on na większe zainteresowanie ze strony historyków. Brakuje uporządkowania ustalonych dotąd faktów, przedstawienia wszystkich najważniejszych obecnie znanych źródeł, pełnej współczesnej charakterystyki postaci Vittorina i jego pedagogiki. Poza Włochami pozostaje on niemal całkowicie nieznany, co wydaje się być trudne do zrozumienia wobec tak dużej wartości jego pedagogiki i wobec sławy, jaka otaczała go w Europie jeszcze za życia. Można mieć nadzieję, że podjęcie tej tematyki w Polsce pomoże to zmienić i uczynić pedagogikę Vittorina własnością kultury europejskiej, a nie tylko włoskiej, a zarazem wzbogacić wiedzę historyczną oraz wnieść nowe wartości do pedagogiki.

Drugi powód jest natury praktycznej. Choć Vittorino da Feltre żył ponad sześć wieków temu, można, jak wspomniano, brać pod uwagę możliwość adaptacji jego modelu wychowania do dzisiejszej rzeczywistości oświatowej. Szkolnictwo włoskie dotychczas w jakiejś mierze korzysta z doświadczeń swojego wielkiego pedagoga – we Włoszech ogromna liczba szkół i organizacji promujących wychowanie fizyczne nosi jego imię. Polscy pedagodzy słyszeli o Vittorinie w czasie studiów, ale nie znają konkretnych szczegółów jego działalności, pozwalających wykorzystać jego metody wychowawcze w praktyce lub zobaczyć w nim wzorzec osobowy. Wydaje się, że bliższe poznanie jego pedagogiki mogłoby przynieść pedagogom szkolnym, nauczycielom, wychowawcom zarówno konkretną pomoc w pracy opiekuńczo-wychowawczej (między innymi w tworzeniu i realizowaniu programów profilaktycznych), jak i ogólniejszy pożytek z posiadania wzorca do naśladowania. Potrzeby w tym zakresie są duże – współczesne szkolnictwo polskie szczególnie potrzebuje pozytywnych wzorców, zwłaszcza w trudnej dziedzinie wychowania moralnego, w której Vittorino był prawdziwym mistrzem.

o wychowaniu”; być może Vittorino został tu pomyłony z Vergeriem. Podobne „cytaty” znaleźć można w polskiej literaturze, np.: „*W miłości do uczniów leży godność, radość i boska skuteczność nauczania* – głosił Vittorino da Feltre” (S.I. Możdżeń, *Zarys historii wychowania*, cz. 1, Kielce 1999, s. 121; również bez podanej informacji, skąd pochodzi cytat) – niestety, autorce książki nie udało się odnaleźć tej pięknej myśli ani w pismach Vittorina, ani w żadnych innych źródłach przytaczających jego wypowiedzi.

*

W badaniach z historii pedagogiki przeważnie nie są dostępne takie narzędzia badawcze, typowe dla nauk społecznych, jak ankieta, wywiad, obserwacja, eksperyment⁹⁵. Są to badania interdyscyplinarne i wymagają zastosowania metod z dwu dziedzin nauki: historii i pedagogiki.

Aby zgromadzić jak najwięcej rzetelnych, wiarygodnych danych na temat zjawiska pedagogicznego z przeszłości, należało koniecznie najpierw zastosować metodę historyczną. Podstawę warsztatu historyka stanowi analiza tekstów źródłowych. Na ich podstawie ustala się i porządkuje fakty historyczne, podejmuje się próby zrozumienia ich znaczenia i uwarunkowań czasoprzestrzennych.

Do szeroko zakrojonych badań nad Vittorinem historycy włoscy nieraz podchodzą sceptycznie z powodu małej liczby źródeł⁹⁶. Ocena ilości dostępnego materiału źródłowego jest rzeczą względną: we Włoszech, mimo zniszczeń epoki napoleońskiej, zachowało się tak dużo źródeł, że liczba tych, które dotyczą Vittorina, może się wydawać stosunkowo niewielka⁹⁷. Okazała się ona jednak zupełnie wystarczająca, zwłaszcza że źródła te zawierają cenne, bezpośrednie, spisane przeważnie przez naocznych świadków relacje o jego osobie i jego pedagogice, dzięki czemu dostarczają informacji licznych i na ogół rzetelnych. Wszystkie najważniejsze znane źródła pisane na temat Vittorina zostały wydane drukiem i są to wydania dostatecznie krytyczne, by na ogół nie zachodziła potrzeba sięgania do rękopisów⁹⁸.

Podjęta została próba odczytania na nowo i zrozumienia tych źródeł, wręcz „wgrzyzenia się” w nie, jak to obrazowo określa Stanisław Kościałkowski⁹⁹. Niektóre z tekstów były trudne do przetłumaczenia i interpretacji, bądź ze względu na zawilgłą łacinę, bądź z powodu niejasnych aluzji. Kolejne elementy analizy źródeł objęły: wstępne ustalenie ich wiarygodności, uporządkowanie informacji według ułożonego w tym celu kwestionariusza pytań, odtworzenie wizerunku Vittorina ukazanego w biografiami i skonfrontowanie tego wizerunku z faktami udokumentowanymi przez

⁹⁵ W.M. Runyan, *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*, przeł. J. Kasprzewski, Warszawa 1992, s. 67; A. Nowak, *Metoda biograficzna w badaniach pedagogicznych*, w: *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Kraków 1998, s. 99–111; por. S. Kościałkowski, *Historyka*, s. 23.

⁹⁶ Należy do nich np. M. Cortesi (opinia wyrażona w rozmowie).

⁹⁷ Por. opinię S. Kota na temat skąpej ilości zachowanej epistolografii polskiej z XVI wieku w porównaniu z obszerną włoską, francuską i niemiecką (S. Kot, *Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1987, s. 196).

⁹⁸ Przyjęcie za podstawę źródłową wydań, a nie rękopisów, nie narusza zasad poprawności metodologicznej (S. Kościałkowski, *Historyka*, s. 15).

⁹⁹ S. Kościałkowski, *Historyka*, s. 101.

pozostałe źródła. Równoległe konieczne było zapoznawanie się z literaturą przedmiotu, jednak uwzględniono ją szerzej dopiero po przeanalizowaniu najważniejszych źródeł, tak, by nie stracić świeżości spojrzenia i nie sugerować się istniejącymi już interpretacjami.

Następnie poszukiwano odpowiedzi na pytania badawcze istotne z pedagogicznego punktu widzenia. Ponieważ większość dostępnych danych na temat pedagogiki Vittorina dotyczy *Casa Giocosa*, mającej charakter szkoły z internatem, pytania te zamykają się głównie w obszarze pedeutologii i pedagogiki opiekuńczej. Dotyczą predyspozycji i kompetencji nauczycielskich Vittorina, jego postawy wobec wychowanków¹⁰⁰, więzi emocjonalnej między nimi a Vittorinem, stosunków Vittorina z rodzicami uczniów, jego celów i stosowanych przez niego środków dydaktyczno-wychowawczych.

*

Książka jest podzielona na trzy rozdziały: rozdział pierwszy przedstawia źródła mówiące o Vittorinie, drugi ukazuje sylwetkę Vittorina, trzeci prezentuje jego pedagogikę.

Ze względu na dużą różnorodność źródeł na temat Vittorina i skomplikowaną kwestię ich wiarygodności wydało się wskazane, by poświęcić im osobny rozdział. Jego budowa jest prosta, podporządkowana pochodzeniu źródeł (osobno omówiono źródła pochodzące od Vittorina i osobno pozostałe), a następnie ich typom.

Rozdział poświęcony sylwetce Vittorina jest bardziej obszerny i szczegółowy niż rozdział o jego pedagogice. Zostało to podyktowane dwoma względami. Po pierwsze, we wcześniejszych monografiach przedstawiono już pedagogikę Vittorina, natomiast jego sylwetka nie doczekała się dotychczas dokładnego opracowania. Po drugie, osobowość każdego nauczyciela ma zasadnicze znaczenie dla jego pracy pedagogicznej.

Konstrukcja rozdziałów drugiego i trzeciego nastęrczała pewne problemy. Narracja w rozdziale drugim musiała być charakterystyczna dla biografii, w rozdziale trzecim – dla monografii pedagogicznej¹⁰¹. Narracja

¹⁰⁰ Postawa rozumiana jest tu jako „względnie stały stosunek podmiotu postawy do jej przedmiotu i jego potrzeb, przejawiający się w sferze świadomościowej, uczuciowej i behawioralnej” (Z. Dąbrowski, F. Kulpiński, *Pedagogika opiekuńcza. Historia, teoria, terminologia*, Olsztyn 2000, s. 199; por. A.S. Reber, *Słownik psychologii*, przeł. zespół, Warszawa 2000, s. 526–527).

¹⁰¹ Monografią pedagogiczną nazywa się zwykle opis instytucji wychowawczej, pozwalający dogłębnie poznać – historyk powiedziałby: zrozumieć – zasady jej funkcjonowania (T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2001, s. 75–77).

biograficzna ma swoje zalety i wady, dostrzegane przez metodologów¹⁰². Wszelkie porządkowanie materiału, na którym opiera się studium postaci, choć jest konieczne, natrafia na ograniczenia. Polega bowiem na wprowadzaniu kategorii, a zatem wymaga podziału, ten zaś nie może być całkowicie rozłączny, gdy chodzi o charakterystykę osoby – wszystkie jej cechy są przecież ściśle powiązane. Trudno nawet oddzielić opis cech fizycznych od psychicznych, gdyż wygląd człowieka wiąże się z jego wiekiem, trybem życia, stanem zdrowia, temperamentem i wieloma innymi czynnikami. W opisie Vittorina szczególnie trudno jest wprowadzić jakikolwiek podział, gdyż jego osobowość stanowi spójną, zintegrowaną całość. Najbardziej sztuczne jest oddzielenie ogólnego opisu sylwetki Vittorina od opisu Vittorina jako pedagoga. Trudno sobie wyobrazić kogoś, kto w większym stopniu niż Vittorino zaangażowałby w pracę nauczycielską całą swoją osobę. A jednak materiał jest tak obfity, że przyjęcie podziału okazało się niezbędne. Dlatego właśnie niektóre wątki nie są wyczerpująco omówione w jednym podrozdziale, za to powracają w kilku podrozdziałach, za każdym razem naświetlane od nieco innej strony.

Istotnym elementem narracji w rozdziałach drugim i trzecim jest wyjaśnianie faktów. W biografiach często podaje się pojedyncze wyjaśnienie i opatruje się je materiałem dowodowym. Niestety, pomija się przy tym informacje świadczące na korzyść interpretacji alternatywnej, o której istnieniu w ogóle się nie wspomina¹⁰³. W niniejszej pracy wobec faktów budzących wątpliwości interpretacyjne przyjęta została metoda wyjaśniania *a posteriori*: najpierw przedstawione są wszelkie dostępne informacje, nawet takie, które w jakiejś mierze wydają się przeczyć sobie nawzajem, a dopiero potem formułowane jest wyjaśnienie, nieraz w postaci kilku hipotez wyjaśniających. Jedynie w kwestiach nie pozostawiających wątpliwości teza formułowana jest *a priori* i opatrzona przykładowymi dowodami. W pierwszym wypadku narracja prowadzi od szczegółów do uogólnień, w drugim wypadku, znacznie jednak rzadziej, jest odwrotnie: punktem wyjścia jest uogólnienie, a szczegóły służą jako ilustracja¹⁰⁴.

Tok narracji w obydwu tych rozdziałach jest podporządkowany informacjom z czterech głównych żywotów Vittorina, przy czym stale są one konfrontowane z pozostałymi źródłami. I tu pojawia się kolejna trudność. Stanowi ją połączenie kilku spojrzeń na Vittorina i jego pedagogikę w jedną całość. To także nie do końca było możliwe. Wydobyty ze źródeł i przedstawiony tu materiał ma w dużej mierze charakter subiektywnych

¹⁰² W.M. Runyan, *Historie*, s. 39–42 i 78–84; A. Nowak, *Metoda*.

¹⁰³ W.M. Runyan, *Historie*, s. 69.

¹⁰⁴ Por. tamże, s. 70–71.

opinii, zdarzają się więc różnice w widzeniu niektórych aspektów życia i pedagogiki Vittorina przez poszczególne osoby – opinie na temat Vittorina są zbliżone, ale nie identyczne. Mimo wszystko to jednak dobrze, że dysponujemy takimi różniącymi się wizerunkami: „Obiekt dociekań staje się coraz bardziej wyraźny w miarę gromadzenia różnych jego wizji”¹⁰⁵. Różnice między opiniami na temat Vittorina są na tyle nieznaczne, a wyłaniający się obraz na tyle spójny, że możliwe było uporządkowanie zawartości rozdziału drugiego i trzeciego nie według biografów, ale według zagadnień, jedynie z zaznaczeniem różnic występujących między poszczególnymi autorami w przedstawieniu danego zagadnienia.

Największy problem polega jednak na tym, że autorzy biografii posługiwali się nieco odmiennymi systemami pojęć¹⁰⁶. Trudno jest podążać za źródłami, w których te same słowa mają nieco inne znaczenie, a jeszcze trudniej jest przedstawić te różne poglądy w sposób naprawdę uporządkowany. Konieczny jest więc kompromis między prostotą relacji a wiernością wobec źródeł. Jako zasada ostatecznych rozstrzygnięć przyjęte zostało możliwie najwierniejsze odtworzenie opinii autorów źródeł, a wobec tego także ich języka, ich systemu pojęć, ich sposobu myślenia. Z tego powodu niektóre zagadnienia przedstawione są nieco zawile, za to pokazane zostały pewne subtelne nawet różnice między poszczególnymi opiniami na temat Vittorina. Z tego samego powodu budowa rozdziału drugiego i trzeciego nie jest do końca konsekwentna: podział na podrozdziały nie jest zupełnie rozłączny, a niektóre tytuły podrozdziałów, np. „Wstrzemięźliwość” i „Wytrzymałość”, mogą wydawać się zbyt do siebie podobne.

*

W tekst książki wpleciono liczne cytaty ze źródeł, na ogół w przekładzie własnym autorki, a rzadziej, w uzasadnionych wypadkach – w oryginalnej, łacińskiej wersji językowej. Można by było zrezygnować nieraz z cytowania i zastąpić cytat znacznie krótszym streszczeniem tekstu źródłowego. Zamieszczenie licznych cytatów wydaje się jednak zasadne z tego powodu, że źródła te są niedostępne w Polsce. Obszerne cytaty mogą stanowić pewne ułatwienie dla innych polskich historyków, zainteresowanych pedagogiką Vittorina lub szerszymi zjawiskami z jego epoki.

¹⁰⁵ M. Mandelbaum, *The anatomy of historical knowledge*, Baltimore 1977, cyt. za: W.M. Runyan, *Historie*, s. 41.

¹⁰⁶ William M. Runyan w swoim opracowaniu metodologicznym wymienił problem języka i pojęć w strukturze narracji biograficznej na pierwszym miejscu wśród zagadnień badanych przez metodologów zajmujących się tym rodzajem narracji. Ograniczył się niestety do wyliczenia trudności, bez podania propozycji ich rozwiązania (W.M. Runyan, *Historie*, s. 76).

Przytoczone tu fragmenty tekstów źródłowych zostały przetłumaczone na język polski po raz pierwszy – przeważnie z języka łacińskiego, częściowo zaś z języka starowłoskiego. Ze względu na przeznaczenie tego przekładu, tam, gdzie konieczne było dokonanie wyboru między większą wiernością wobec oryginału a lepszym brzmieniem w języku polskim, na ogół zwyciężało to pierwsze¹⁰⁷.

*

Książka ta nie powstałaby bez życzliwego i kompetentnego wsparcia ze strony śp. s. prof. zw. dr hab. Urszuli Borkowskiej, która przez wiele lat, aż do ostatnich swoich dni, służyła mi doświadczeniem i rozległą wiedzą, nieraz też dodawała otuchy. Nasza Siostra Profesor – jak Ją nazywali uczniowie i wychowankowie – prowadziła także jedyne w swoim rodzaju seminarium. Jego uczestnicy, a wśród nich szczególnie dr Agnieszka Januszek-Sieradzka, udzielali mi cennych rad i oddali wiele przyjacielskich przysług. Nieocenioną pomoc stanowiły dla mnie również konsultacje łacynisty, dr. Mariana Babińskiego, i życzliwe wsparcie prof. dr. hab. Bronisława Tregera. Prof. dr hab. Borys Paszkiewicz pomógł mi dotrzeć do potrzebnej literatury numizmatycznej. Prof. zw. dr. Mariarosa Cortesi wielokrotnie służyła mi radą i ułatwiała dostęp do literatury włoskiej. Dzięki uprzejmości prof. zw. dr. Francesca Bausiego, prof. zw. dr. Rodolfa Signoriniego, a także pracowników Archivio di Stato w Mantui: dyr. Daniela Ferrari i pani Fabiany Mignoni oraz pracowników Biblioteca Teresiana: dyr. Cesare Guerry i Silvia Gobbattiego oraz pań Raffaelli Perini, Eleny Bertuzzi, Daniela Cebras i Daniela Saccenti mogłam zapoznać się z niezbędnymi materiałami. W Feltre gościnnie przyjęli mnie pracownicy Istituto Canossiano: dyr. Stefano Serafin, prof. Gabriele Gabrielli i pani Rosa Lusa. Włoskie podróże ułatwiał mi także pan Daniele Vanali, wielki przyjaciel Polski. W Warszawie pomagała mi na wiele sposobów Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej, w tym zwłaszcza cały zespół Katedry Historii Wychowania, prowadzony przez prof. dr. hab. Hannę Markiewiczową i prof. zw. dr. hab. Karola Poznańskiego. Książka powstawała w miłej atmosferze, jaką stworzyli pracownicy Czytelni Naukowej na Żoliborzu. Wszystkim tym osobom i instytucjom składam serdeczne podziękowania za pomoc i życzliwość.

Szczególne podziękowania należą się prof. zw. dr. hab. Marianowi Surdackiemu, redaktorowi naukowemu „Prac z dziejów szkolnictwa i opieki społecznej w Polsce”, za zaszczytną propozycję umieszczenia monografii w tej serii.

¹⁰⁷ Zgodnie z przyjętym zwyczajem, w nawias kwadratowy ujęto słowa nie występujące w oryginale, konieczne jednak w przekładzie ze względu na wymagania poprawnej i zrozumiałej polszczyzny.

Rozdział I

Źródła

Nie ma jednego, kompletnego wydania źródeł dotyczących Vittorina. Kilka mówiących o nim publikacji ma charakter źródłowy¹, ale znaczna część źródeł jest rozproszona w innych opracowaniach. Liczba źródeł jest tak duża, że opisy ich wydań oraz rękopisów zostały umieszczone w wykazie, znajdującym się w aneksie tej książki. Wykaz zawiera podstawowe informacje na temat najważniejszych źródeł do poznania Vittorina i jego pedagogiki². Nie uwzględnia natomiast tych źródeł, które mają mniejsze znaczenie – informacje o rękopisach i wydaniach takich źródeł podane są w przypisach.

*

Materiał źródłowy na temat Vittorina i jego pedagogiki jest nie tylko obszerny, ale i bardzo zróżnicowany: są to źródła różnego typu, o różnym pochodzeniu. Jedynie niewielka ich część pochodzi od samego Vittorina; zdecydowana większość jest dziełem innych osób. W pierwszej kolejności jednak, ze względu na ich duże znaczenie, przedstawione są tu pisma Vittorina, a następnie – pozostałe źródła, czyli te, których autorem nie jest on sam.

Nazwa „pozostałe źródła” jest o tyle niezręczna, że stanowią one większość materiału źródłowego, pozwalającego poznać Vittorina i jego pedagogikę. Podstawą podziału owych pozostałych źródeł jest klasyfikacja Stanisława

¹ *Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa* (źródła znajdują się tu w dwóch częściach, opracowanych przez Giuseppe Cimarostiego: *Le lettere* i *Le testimonianze*), antologia *Il pensiero* oraz katalog z wystawy *In traccia*. Duży zbiór źródeł zawierają także prace: C. Brioni, *Per la biografia* (część druga: *Testimonianze e documenti per la biografia*) i *Ital'anskij gumanist* (tylko przekład rosyjski).

² Odesłania do aneksu wskazują numer pozycji, pod którym znajduje się m.in. informacja o rękopisach i wydaniach źródła. Ze względu na dużą liczbę źródeł, odesłania takie zamieszczone są nie tylko przy pierwszej informacji o źródle, ale wszędzie tam, gdzie wydaje się to uzasadnione wygodą czytelnika.

Kościałkowskiego³. Została ona tu nieco zmodyfikowana przez dodanie kategorii „inne” – kategoria ta obejmuje źródła nie mieszczące się w żadnej z pozostałych kategorii. Dla uproszczenia, pominięta została nadrzędna kategoria „źródła pisane”, do której należą wszystkie wymienione tu grupy źródeł, z wyjątkiem źródeł ikonograficznych. Kolejno omówione są więc źródła: narracyjne, epistolarne, dokumentalne, ikonograficzne oraz inne.

1. Pisma Vittorina

Zachowało się tylko jedno dzieło Vittorina: krótki t r a k t a t *Ortographia*. Został on odkryty w 1896 roku przez Remigia Sabbadiniego. Ten znany badacz i wydawca XV-wiecznych źródeł włoskich odnalazł w Bibliotece Uniwersytetu Padewskiego rękopis traktatu opatrzony nagłówkiem *Victorini Rambaldonis feltrensis famosi preceptoris Ortographia*⁴.

Wydanie traktatu przygotował Antonio Casacci dopiero w 1927 roku⁵. Podstawą wydania jest ów jedyny odnaleziony rękopis. Pochodzi on prawdopodobnie z końca XV wieku, a zatem nie może być oryginalnym rękopisem Vittorina, lecz późniejszą kopią, wykonaną już po jego śmierci⁶. Wydanie A. Casacciego uważane jest przez niektórych historyków włoskich za krytyczne⁷. Zawiera krótki wstęp od wydawcy i łaciński tekst dzieła. Niestety, we wstępie brakuje podstawowych informacji źródłoznawczych. A. Casacci stwierdza jedynie, że nie ma wątpliwości co do autorstwa traktatu, mimo iż XV-wieczni biografowie Vittorina nic o tym tekście nie wspominają⁸. Wydawca traktatu przypuszcza również, że został on napisany na potrzeby szkoły prowadzonej przez Vittorina, jako pomoc dydaktyczna⁹.

Podobnie określił cel napisania tekstu R. Sabbadini – jego zdaniem, jeśli Vittorino nie miał nawet jeszcze własnej szkoły, mógł potrzebować takiej pomocy dydaktycznej dla uczniów, którym udzielał korepetycji. R. Sabbadini ustalił także orientacyjnie czas powstania traktatu. Jak twierdzi, bez wątpienia było to młodzieńcze dziełko Vittorina. Napisał je na pewno, zanim zaczął uczyć się greki, ponieważ jego uwagi na temat pisowni dyftongów świadczą o nieznanym przedmiotu. Cały traktat stanowi właściwie kompilację

³ S. Kościałkowski, *Historyka*, s. 37 i 52–54.

⁴ Aneks, nr 11.

⁵ A. Casacci, *Un trattatello di Vittorino da Feltre sull'ortografia latina*, „Atti del Reale Istituto Veneto di Scienze, Lettere ed Arti” 86 (1927), s. 911–945.

⁶ A. Casacci, *Un trattatello*, s. 911, przyp. 2.

⁷ Opinia M. Cortesi, wyrażona w rozmowie.

⁸ A. Casacci, *Un trattatello*, s. 916.

⁹ Tamże, s. 914–915 i 916.

dział innych autorów, a ich dobór także wskazuje na bardzo wczesne powstanie traktatu. Vittorino napisał go zatem najprawdopodobniej w Padwie, i to w pierwszym okresie studiów¹⁰.

Traktat Vittorina składa się z czterech części. Pierwsza z nich mówi o położeniu spółgłosek względem samogłosek, druga – o zmianach, jakim ulegają przedrostki, trzecia – o dyftongach, czwarta – o interpunkcji. Jak większość tego rodzaju traktatów, tak i ten podaje reguły i ilustrujące je przykłady, a dla ułatwienia nauki – krótkie wierszyki.

W młodym wieku Vittorino napisał być może również jakieś *p i e s n i* lub *w i e r s z e*. Autor jego biografii, Francesco Prendilacqua, zanotował, że młody Vittorino pisał wiersze miłosne, nie tylko po łacinie, ale także w języku etruskim¹¹, a także, że zachowały się po nim „nieliczne pieśni, które napisał w młodości i które zostały przypadkiem odnalezione przez domowników”¹². Niestety, nie zachowały się one aż do naszych czasów albo też czekają gdzieś na odnalezienie. Ze słów tej samej biografii można wywnioskować, że Vittorino pisał jakieś pieśni także później, ku czci Mantui¹³. Jest to jednak niepewne, gdyż słowa te są fragmentem wiersza i nie muszą mieć dosłownego znaczenia.

W mantuańskim okresie życia Vittorino ograniczył się zapewne już tylko do pisania *l i s t ó w*. Udało się jak dotąd odnaleźć zaledwie dziewięć jego listów¹⁴. Większość z nich wydawano kilkakrotnie, ale niektóre nie doczekały się opracowania źródłoznawczego¹⁵.

Aż sześć spośród tych dziewięciu listów adresowanych jest do księżny Paoli Malatesty¹⁶. Datacja pięciu listów do księżny jest niepełna. Cztery

¹⁰ R. Sabbadini, *L'Ortografia latina di Vittorino da Feltre a la scuola padovana*, „Rendiconti della Accademia dei Lincei, classe di scienze morali, storiche e filologiche. Serie VI” 4 (1928), s. 214–219; M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 623–626.

¹¹ PREN, s. 632–634. Językiem etruskim Prendilacqua zapewne nazwał dialekt języka włoskiego, który mógł mieć ślady wpływów języka etruskiego; etruski charakter miały m.in. okolice Mantui, o czym świadczy etruskie zapewne pochodzenie Wergiliusza (M. Grant, *Mity rzymskie*, Warszawa 1993, s. 96–97).

¹² „[...] pauca [...] carmina ab eo adolescentulo edita, et casu a domesticis inventa” (PREN, s. 582).

¹³ Tamże, s. 656–658.

¹⁴ W publikacjach: A. Zagrodzka, *Vittorino da Feltre* oraz A. Zagrodzka, *Vittorino da Feltre na dworze* pominięto jeden z tych listów, mianowicie szósty list Vittorina do księżny Paoli Malatesty – nie był wówczas jeszcze znany autorce.

¹⁵ Aneks, nr 1–9. Komentarzem opatrzone jest tylko wydanie A. Luzia i D.S. Chambersa. Nie ma też charakteru źródłoznawczego artykuł Enza Petriniego pt. *Delle lettere di Vittorino da Feltre*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola*, s. 235–240 (artykuł ten zawiera fragmenty listów Vittorina w przekładzie włoskim, ale nie wiadomo nawet, co jest podstawą ich wydania).

¹⁶ Aneks, nr 1–5. Listy te odnalazł w 1888 roku Umberto Rossi, szukający materiałów na temat Pisanella – oprócz publikacji A. Luzia (A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 329–330) mówi

z nich mają podane miejsce i jest to za każdym razem Borgoforte – niewielka miejscowość, w której Vittorino często przebywał razem z uczniami, położona w pobliżu Mantui. Te same cztery listy do księżny mają także datę, niestety tylko dzienną i miesięczną. Dwa z nich noszą daty kolejne: 2 i 3 lutego, i jak wynika z treści tych listów, a także z ich cech formalnych, Vittorino z pewnością napisał je dzień po dniu, w tym samym roku¹⁷. Piąty list jest zupełnie bez datacji, ale z treści wynika, że pisany był poza Mantuą, prawdopodobnie więc również w Borgoforte, gdyż Vittorino podróżował niewiele.

Jedyną dość konkretną wskazówkę co do czasu powstania zawiera w swojej treści list Vittorina do księżny z datacją: Borgoforte, 25 marca¹⁸. Jest to informacja, że Vittorino pracuje u Gonzagów od 16 lat. Istnieje źródło innego rodzaju, które pozwala uściślić termin *ante quem* rozpoczęcia tej pracy: jest to zapisek w rachunkach dworu w Mantui, z datą 24 grudnia 1423 roku, z którego wynika, że Vittorino pracował już wtedy w Mantui¹⁹. Jeśli zatem Vittorino nie pomylił się w obliczeniach, list ten musiał napisać 25 marca 1440 roku lub wcześniej²⁰.

Alessandro Luzio, który w drugiej połowie XIX wieku opracował wydanie tych pięciu listów, rozważając kwestię czasu ich powstania poinformował, że „dawni archiwiści mantuańscy umieścili je wszystkie w korespondencji [...] z 1439 roku”²¹. Nie wiadomo, o jak dawnych archiwistów

o tym notatka w teczce zawierającej dawniej listy Vittorina (Archivio di Stato w Mantui, F II 8, teczka 2391, nr 261). Można w niej rozpoznać pismo Stefana Davariego (wzory pisma najważniejszych archiwistów mantuańskich: P. Torelli, *L'Archivio Gonzaga di Mantova*, t. 1, Ostiglia 1920, s. XLVIII).

¹⁷ Aneks, nr 1–2. Obydwa te listy są w identyczny sposób zaadresowane, podczas gdy pisownia formuły grzecznościowej, którą Vittorino określa księżnę w pozostałych listach, różni się, a w dodatku jest inna w każdym z tych listów. Chociaż różnice te są drobne (polegają na użyciu innych abreviacji i podziału wyrazów), identyczna forma adresu w dwóch listach jest uderzająca.

¹⁸ Aneks, nr 4.

¹⁹ Aneks, nr 152.

²⁰ Jest tu kilka niewiadomych: Vittorino mógł zostać zatrudniony w grudniu 1423 roku lub wcześniej; mógł liczyć pełne lata lub rozpoczęte.

²¹ A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 331 (przeł. A. Zagrodzka). Alessandro Luzio również pracował jako archiwista w Mantui i wraz ze Stefanem Davarim oraz innymi uporządkował tam archiwum książęce. Sporządzono wówczas m.in. odręcznie spisany wykaz *Amministrazione del Governo. Elenco delle lettere poste sotto la Rubrica FII, N. 8 (epoca: sec. XIV–XV)* (przechowywany jest w Archivio di Stato w Mantui). Notatki w t. 1, s. 16–17, pisane prawdopodobnie ręką S. Davariego, dotyczą listów Vittorina i odsyłają do dawnej lokalizacji. Notatki, także prawdopodobnie S. Davariego, umieszczone w teczce zawierającej wówczas listy Vittorina do księżny, datują cztery z nich na 1439 rok i jeden, z 21 marca, na 1437 rok, bez podania uzasadnienia (Archivio di Stato w Mantui, F II 8, teczka 2391, nr 261).

tu chodzi²². Również A. Luzio był zdania, że datę 1439 roku można przyjąć w odniesieniu do niektórych listów, choć nie do końca uzasadnił swój pogląd²³. Twierdził, że dwa listy napisane dzień po dniu należy datować właśnie na 1439 rok, gdyż w jednym z nich mowa jest o zdradzie zagrażającej księciu Gonzadze ze strony Wenecjan, a w 1439 roku ksiączę był w trakcie wojny z Republiką Wenecką²⁴. Istotnie, latem 1438 roku ksiączę Gianfrancesco zerwał wieloletni sojusz z Wenecją i sprzymierzył się przeciwko niej z Mediolanem, rozpoczynając tym samym wojnę. Trwała ona jednak aż do początku 1441 roku²⁵ – Vittorino mógł więc napisać te listy w lutym 1439 lub 1440 roku. Z kolei inny list, z datacją: Borgoforte, 21 marca, w którym Vittorino dziękuje księżnej za własnoręczne sporządzenie jakiegoś dokumentu dla niego²⁶, A. Luzio, tak samo jak S. Davari, uważał za napisany w 1437 roku²⁷. Dowodem na to miałyby być dekret księcia Gianfrancesca z 10 lutego 1437 roku, uwalniający ziemie Vittorina od ciężarów lennych²⁸ – A. Luzio zakładał, że księżna, chcąc zrobić przyjemność Vittorinowi, sporządziła własnoręcznie kopię owego dekretu i przysłała mu ją do Borgoforte²⁹. Wydaje się to nieco dziwne, ale prawdopodobne. Nie ma natomiast żadnej pewności, że chodzi właśnie o ten dokument.

Ostatecznie można przyjąć, że te listy Vittorina do księżny Paoli, które mają niepewną datację, powstały około 1439 roku, gdyż dane, którymi dysponujemy, nie pozwalają ustalić pewnej daty. Bez wątplenia są to oryginalne, pierwotne rękopisy, które wyszły spod ręki Vittorina i zostały wysłane przez posłańca: noszą ślady kilkakrotnego składania, na odwrocie są zaadresowane tym samym pismem i widać, że były zapieczętowane okrągłą pieczęcią, odciśniętą prawdopodobnie w czerwonym wosku (fot. 12b). Pismo Vittorina jest wyraźne, dość okrągłe, nie przechyla się w żadną stronę (fot. 12a). Nosi cechy zarówno pisma gotyckiego, jak i minuskuły karolińskiej, co jest charakterystyczne dla tak zwanej antykwy humanistycznej³⁰.

²² Przedtem duże prace reorganizujące archiwum przeprowadzili: Giacomo Daino ze współpracownikami w pierwszej połowie XVI w. oraz grupa archiwistów w drugiej połowie XVIII wieku (P. Torelli, *L'Archivio*, s. XXVII–LIV) – zapewne A. Luzio miał na myśli kogoś z nich.

²³ A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 331.

²⁴ Tamże, s. 335.

²⁵ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 193; C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 20.

²⁶ Aneks, nr 3.

²⁷ A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 332.

²⁸ Aneks, nr 126.

²⁹ A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 332.

³⁰ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2004, s. 343–345.

Jest jeszcze szósty list Vittorina do księżny³¹. I w tym wypadku zachował się oryginał, który stosunkowo niedawno David Sanderson Chambers rozpoznał jako list Vittorina³². Vittorino napisał go 4 maja 1441 r. w Acqui (dzis. Acqui Terme), miejscowości uzdrowskiej w południowym Piemontie, znanej z leczniczych źródeł. Z treści listu wynika, że nauczyciel opiekował się tam Alessandrem Gonzagą (zm. 1466) podczas jego kuracji, ucząc go jednocześnie.

Listy Vittorina do księżny Paoli są w większości krótkie. Vittorino porusza w nich kilka wątków. Jeden z nich można określić jako pedagogiczny: pisze na temat swoich uczniów, obecnych i dawnych; pisze o synach książęcych, których ma pod opieką, zwłaszcza o Alessandrze; o osobach, które towarzyszą dzieciom, między innymi o jakiejś anonimowej kobiecie; o księżniczce Barbarze – zapewne Barbarze Brandenburskiej, synowej Paoli Malatesty, żonie Ludovica; Barbara też była jego uczennicą³³. Drugi wątek to wzajemne stosunki Vittorina i księżny Paoli, trzeci zaś – to prywatne, majątkowe sprawy pedagoga.

Trzy pozostałe zachowane listy Vittorina adresowane są do jego przyjaciół lub znajomych. Adresatem jednego z nich jest bł. Ambrogio Traversari (1386–1439)³⁴ – znany humanista z Florencji, hellenista i teolog, generał zakonu kamedułów, autor wielu dzieł i przekładów, bliski współpracownik papieża Eugeniusza IV (Gabriele Condulmaro, 1383–1447, papież 1431–1447). Wydawcy nie podają, czy jedyny zachowany rękopis tego listu to oryginał, który wyszedł spod ręki Vittorina, czy też jakaś kopia³⁵. Vittorino odpowiada Ambrogiovi na list. List Ambrogia także się zachował³⁶. Datowany jest na 17 listopada, a odpowiedź Vittorina – na 12 grudnia. Uważa się, że oba te listy są prawdopodobnie z 1432 roku³⁷.

³¹ Aneks, nr 6.

³² D.S. Chambers, *An unknown letter by Vittorino da Feltre*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 52 (1989), s. 219–221.

³³ A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 336.

³⁴ Biografię Ambrogia Traversariego napisał Vespasiano da Bisticci, o którym będzie tu jeszcze mowa (w: Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 449–461), oraz Francesco da Castiglione (tamże, s. 242, przyp. 1); zob. też Vespasiano da Bisticci, *Vite di uomini illustri del secolo XV*, oprac. P. D’Ancona, E. Aeschlimann, Milano 1951, s. 243, przyp. 1. O dokonanych przez Traversariego ważnym przekładzie żywotów Diogenesa Laertiosa (III w.) zob. E. Garin, *Powrót*, s. 55.

³⁵ Aneks, nr 7.

³⁶ Aneks, nr 56.

³⁷ Taką datę, ze znakiem zapytania, podają wydawcy listu. Tymczasem Vittorino w liście tytułuje Ambrogia generałem; Vespasiano da Bisticci w biografii Ambrogia stwierdził, że został on generałem zakonu w 1433 roku (Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 555). Możliwe jednak, że Vespasiano błędnie podał datę, a wydawca nie sprostował pomyłki w przypisie.

Kolejny z tych listów Vittorino napisał w Mantui do Andrei Correra (ur. ok. 1389 r.)³⁸. List nie ma daty, ale, jak ustaliła Alberta Bellodi, musiał powstać między 1423 a 1434 rokiem³⁹. Wydawcy nie informują, czy zachował się oryginał, czy tylko kopie. Adresat to patrycjusz wenecki⁴⁰, były uczeń Vittorina i starszy brat Gregoria (1409–1464), jednego z najbliższych Vittorinowi uczniów *Casa Giocosa*. Również Andrea był mu bliski – świadczy o tym m.in. akt notarialny z 22 maja 1423 roku, w którym Vittorino ustanowił go pełnomocnikiem w Wenecji⁴¹. Treść listu jest trudna do interpretacji, zwłaszcza, że nie znamy dwóch wymienionych w nim osób, w tym głównego bohatera nazywanego tu „Jacobus Scudellinus”⁴².

Adresatem ostatniego listu jest Niccolò da Pusterla⁴³. List został napisany w Borgoforte 7 stycznia, prawdopodobnie między 1437 a 1439 rokiem. Jest to jedyny z zachowanych listów Vittorina napisany nie po łacinie, lecz po staro włosku, dialektem weneckim, jakim posługiwali się w XV wieku ci, którzy kształcili się w Padwie⁴⁴. Pisany jest tą samą ręką, co listy Vittorina do księżny, na takim samym papierze, podobnie go złożono i zapieczęto- wano, z tą różnicą, że kolor wosku prawdopodobnie był zielony. O adresacie nie wiemy nic, poza tym, że pochodził z możnego rodu patrycjusza medio- łańskich⁴⁵. Z listu wynika, że był właścicielem albo pracownikiem banku.

Treść tych trzech listów jest pod pewnym względem podobna – w każdym z nich Vittorino omawia jakieś sprawy, przeważnie materialne, którymi się zajmuje. Są to sprawy adresatów lub innych jeszcze przyjaciół Vittorina.

Jest rzeczą oczywistą, jak wielką wagę ma każdy z listów Vittorina dla poznania jego sylwetki i jego pedagogiki, zwłaszcza że są to niemal jedyne

³⁸ Aneks, nr 8.

³⁹ A. Bellodi, *Per l'epistolario di Vittorino da Feltre*, „Italia Medioevale e Umanistica” 16 (1973), s. 339.

⁴⁰ Adresat tego listu długo pozostawał nieznan – na podstawie kopii listu z rękopisów niemieckich sądzono, że adresatem jest jakiś Patrizio. Alberta Bellodi wysunęła przypuszczenie, że słowo *Patrizio* nie oznacza imienia, lecz użyte zostało w znaczeniu „do patrycjusza”, a adresatem listu był Andrea Correr, patrycjusz wenecki (A. Bellodi, *Esempi di traduzione dal greco tra gli scolari di Vittorino da Feltre*, niewydana praca magisterska, 1966–1967, s. 4–7, za: C. Brioni, *Per la biografia*, s. 114–115). Później A. Bellodi uzyskała potwierdzenie tej hipotezy – rękopis watykański zawiera pełny adres: „Victorinus Feltrensis patricio ac humanissimo viro Andreae Corario salutem plurimam dicit” (A. Bellodi, *Per l'epistolario*, s. 337). O Andrei Correrze niewiele wiadomo (tamże, s. 339–340).

⁴¹ Aneks, nr 108.

⁴² R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 221; A. Bellodi, *Per l'epistolario*, s. 338–339.

⁴³ Aneks, nr 9. Rękopis listu odnalazł w 1911 roku Pietro Torelli wśród akt mantuańskiego szpitala (*Le lettere*, s. 46).

⁴⁴ E. Petrini, *Delle lettere*, s. 239–240; por. *Il pensiero*, s. 713, przyp. oznaczony gwiazdką.

⁴⁵ <http://www.genmarenostrium.com/pagine-lettere/letterap/della%20Pusterla/pusterla3.htm>, dostęp 4.09.2014.

jego wypowiedzi na piśmie, do tego zachowane w tak szczątkowej liczbie. Cenne jest tu każde słowo. Listy pokazują sposób myślenia i odczuwania Vittorina, jego stosunek do adresatów i osób trzecich – a są to wszystko osoby ważne dla Vittorina, nieprzypadkowe.

Z pewnością Vittorino napisał dużo więcej niż dziewięć listów – wynika to choćby z ich treści, gdyż Vittorino nieraz wspomina o innych, nieznanach nam listach, które wysłał do tych samych adresatów. Francesco Prendilacqua w biografii Vittorina przytoczył przybliżoną treść jego listu do Guidantonia da Montefeltro, ojca Federica, który był uczniem Vittorina⁴⁶. Trudno orzekać o autentyczności tego listu, zwłaszcza że znamy tylko jego streszczenie⁴⁷. W tej samej biografii jest wzmianka o listach, które Vittorino miał pisać do byłego wychowanka, Ludovica Gonzagi, kiedy ten został wyklęty przez ojca, księcia Gianfrancesca. Jeden z owych listów miał się zachować i być w posiadaniu sekretarza Alessandra Gonzagi, którym to sekretarzem był prawdopodobnie sam Prendilacqua⁴⁸. Ten sam autor w innym miejscu stwierdził, że Vittorino pozostawił po sobie listy do bliskich osób (*ad familiares*) – być może chodzi tu o rodzinę lub przyjaciół⁴⁹. Również inny autor biografii Vittorina, Platina, zapewnił, że pozostały po Vittorinie listy do przyjaciół⁵⁰. Obydwaj, Prendilacqua i Platina, opisali cechy owych listów, musieli więc je czytać. Znamy dziś jeden list, którego autorstwo jest niepewne i można je przypisać Vittorinowi – będzie o nim mowa za chwilę.

W XV-wiecznej pergaminowej księdze znajduje się dopisek zawierający d e d y k a c j ę od Vittorina dla Sassola da Prato (fot. 13)⁵¹. Księga ta zawiera zbiór dzieł greckiego historyka, Ksenofonta (ok. 436–ok. 354)⁵², i nosi tytuł

⁴⁶ W: PREN, s. 612–614. To samo streszczenie listu Vittorina zacytowane jest także w artykule M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 78, oraz w: C. Brioni, *Per la biografia*, s. 116.

⁴⁷ C. Brioni, *Per la biografia*, s. 117.

⁴⁸ PREN, s. 646. Konflikt ojca z synem trwał od 1437 do 1440 roku.

⁴⁹ PREN, s. 582; słowo *familiares* ma wiele znaczeń; może oznaczać również dworzan, co tu wydaje się mało prawdopodobne.

⁵⁰ PLAT, s. 696.

⁵¹ Aneks, nr 10. Skan rękopisu jest dostępny w Internecie: <http://opac.bmlonline.it/Record.htm?idlist=1&record=684512440279>, dostęp 10.09.2014. Bibliografia opracowań na temat rękopisu: <http://opac.bmlonline.it/Bibliografia.htm?idlist=1&record=684512440279>, dostęp 10.09.2014.

⁵² Zawartość księgi opisana jest dość szczegółowo w katalogu Angela Marii Bandiniego (A.M. Bandini, *Catalogus codicum Graecorum Bibliothecae Laurentianae varia continen Opera Graecorum Patrum*, vol. II, Florentiae 1768, s. 285–286, w Internecie: http://books.google.pl/books?id=OsU-AAAACAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false, dostęp 4.09.2014). Księga zawiera między innymi ważny dla uczniów Vittorina tekst Ksenofonta (*O wychowaniu Cyrusa*), o którym będzie jeszcze mowa.

pochodzący od jednego z nich: *Ἀπομνημονεύματα*⁵³. W większości pisana jest jedną ręką, a specjaliści od paleografii greckiej zidentyfikowali kopiistę jako Petrosa Kretikòsa⁵⁴. Rękopis powstał we Florencji⁵⁵. Możliwe, że Vittorino ofiarował go Sassolowi. Później, prawdopodobnie w 1446 roku, księga przeszła na własność Guarina da Verona; jak przypuszcza C. Guasti, Sassolo był zmuszony ją sprzedać z powodu skrajnego ubóstwa⁵⁶.

Pergamin karty z dedykacją nosi ślady licznych zagniecień, ale na szczęście większość z nich znajduje się nad lub pod nią. Dopisek wykonany jest bez wątpienia ręką Vittorina. Świadczy o tym nie tylko deklaracja autora: „Ja, Vittorino da Feltre, napisałem własnoręcznie [te słowa]”⁵⁷, ale także dukt pisma, który jest identyczny jak w listach Vittorina⁵⁸. Niewielka razura, jaką wyraźnie w tej dedykacji widać, znajduje się pod imieniem adresata, a nie autora, a zatem prawdopodobnie Vittorino pierwotnie przeznaczył tę księgę na prezent dla kogoś innego – niestety, jego imienia nie da się już odczytać. Następnie z niewiadomych przyczyn nauczyciel zmienił zamiar, usunął imię adresata dedykacji i wstawił w to miejsce imię Sassola⁵⁹. Inna hipoteza, jaką można wziąć pod uwagę, jednak dużo mniej prawdopodobna, jest taka, że ktoś inny niż Vittorino wykonał razurę i zmienił imię adresata, podrabiając pismo Vittorina. Ów domniemany fałszerz musiałby to zrobić bardzo zręcznie, gdyż dukt wydaje się być jednakowy w całym dopi-

⁵³ Polski przekład tego dzieła, napisanego w obronie pamięci Sokratesa, nosi tytuł *Wspomnienia o Sokratesie* (w: Ksenofont, *Pisma sokratyczne*, przeł. i oprac. L. Joachimowicz, Warszawa 1967, s. 15–237).

⁵⁴ M. Bandini, *La Ciropedia tra Guarino e Vittorino. Note su alcuni codici*, w: *The legacy of Bernard de Montfaucon: three hundred years of studies on Greek handwriting. Proceedings of the Seventh International Colloquium of Greek Paleography (Madrid – Salamanca, 15–20 september 2008)*, red. A.B. García, I.P. Martin, Turnhout 2010 (Bibliologia, t. 31A i 31B), s. 447. Ten grecki kopista bez wątpienia związany był z *Casa Giocosa* i znane są także inne księgi, które przepisał i które krążyły w środowisku Vittorina i jego uczniów (M. Cortesi, *Libri greci*, s. 408 i 412; teźże, *Libri di lettura*, s. 617–618 i 621).

⁵⁵ M. Bandini, *La Ciropedia*, s. 447.

⁵⁶ C. Guasti, *Sassolo*, s. 586, przyp. 2.

⁵⁷ „Ego Victorinus Feltrensis manu propria scripsi [...]”.

⁵⁸ C. Guasti, *Sassolo*, s. 586, przyp. 2; *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 345.

⁵⁹ *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 345. C. Guasti przytoczył opinię dawnego bibliotekarza z Florencji, który był zdania, że nie było tam żadnej razury, tylko ktoś poprawił świeżym atramentem imię adresata (C. Guasti, *Sassolo*, s. 586, przyp. 2). Istotnie, w dopisku z dedykacją atrament w większości wyblakł, natomiast w tym jednym miejscu jest znacznie ciemniejszy i grubiej nałożony. Razura jednak jest niewątpliwa (pod lampą widać poszarpane włókna pergaminu), a przecież nie byłaby wcale potrzebna, gdyby chodziło tylko o to, żeby poprawić wyblakłe litery. W dodatku widać jeszcze niewielkie ślady jakiegos innego napisu. Prawdopodobnie więc imię Sassola zostało pogrubione po to, żeby było czytelne mimo razury i śladów poprzedniego napisu.

sku. Litery potrzebne, aby napisać *Sassulo* [sic!] *pratensi*, mógł podpatrzyć w dedykacji – wszystkie oprócz jednej: wielkiej litery „s” (o ile faktycznie jest to wielkie, a nie małe „s”, bo nawet tego nie możemy być pewni⁶⁰). Co ciekawe, akurat ta jedna litera jest tu inaczej napisana niż w listach Vittorina: tam małe „s” jest zawsze proste, a wielkie „s” jest zawsze okrągłe, tu wielkie „s” jest proste. To bardzo słaby argument za fałszerstwem, choć nietrudno wyobrazić sobie, co mogłoby być jego motywem. Oczywiście, pierwszym podejrzanym byłby Sassolo da Prato. Mógł on przywłaszczyć sobie książkę ze względu na jej dużą wartość i zmienić dedykację dla zachowania pozorów⁶¹. Mógł on także kierować się zazdrością o innego ucznia Vittorina, obdarowanego tą książką⁶². Sprawa jest na razie niewyjaśniona i tak być może pozostanie.

Z pewnością Vittorino sporządził też *t e s t a m e n t* – wynika to z treści dekretu księcia Ludovica Gonzagi z 27 kwietnia 1446 roku⁶³. Niestety, testament ten nie został jak dotąd odnaleziony.

Vittorino mógł być również autorem *m o w y p o g r z e b o w e j*, której fragment przytoczył Paolo Attavanti zwany Fiorentino (m. 1439 a 1945–1499) w *Historia Mantuana*⁶⁴. Jest to niewielki rękopis, z pięknie zdobionymi inicjałami i wieloma złoceniami. Paolo był wykształconym zakonnikiem, członkiem Akademii Platońskiej, autorem wielu dzieł, między innymi hagiografii. Historię Mantui napisał w 1482 roku w trakcie pobytu na dworze Gonzagów. Obejmuje ona całość dziejów miasta, od założenia go do napisania historii⁶⁵. Paolo zamieścił w niej opinie i informacje o Mantui zaczerpnięte z różnych źródeł, między innymi ze wspomnianej mowy pogrzebowej, przepisane czerwonym atramentem. Po poszczególnych cytatach napisał czarnym atramentem pochwałę Mantui – są to jego stwierdzenia podane w punktach, powiązane z treścią cytatu, po którym następują⁶⁶.

Fragment mowy pogrzebowej, której autorstwo Paolo przypisał Vittorinowi, to zaledwie kilka zdań na temat Mantui. Nie sposób wywnioskować na

⁶⁰ Można jednak założyć, że wielkość liter jest tu użyta konsekwentnie: „*Sassulo pratensi*” tak jak i „*Victorinus feltrensis*”.

⁶¹ C. Guasti, bez związku ze sprawą dedykacji, wyraził przypuszczenie, że Sassolo zachłannie gromadził książki i że nie chciał ich pożyczać innym. Podstawą tego przypuszczenia jest jednak wyłącznie interpretacja pewnego listu Filelfa – nie jest pewne, czy w liście tym mowa jest rzeczywiście o Sassolu (C. Guasti, *Sassolo*, s. 576).

⁶² Sassolo był niezwykle mocno związany z Vittorinem, o czym będzie jeszcze mowa.

⁶³ Aneks, nr 129.

⁶⁴ Aneks, nr 13.

⁶⁵ *Andrea Mantegna e i Gonzaga. Rinascimento nel Castello di San Giorgio. Catalogo della mostra (Mantova, 16 settembre 2006 – 14 gennaio 2007)*, red. F. Trevisani, Milano 2006, s. 212.

⁶⁶ Oprócz tego na marginesie Paolo wynotował w punktach, czerwonym atramentem, hasłowe streszczenie tych cytatów. Te same hasła powtarzają się w jego pochvale.

ich podstawie, kto jest ich autorem ani na czym pogrzebie mowa została wygłoszona.

Wśród tekstów o niepewnym autorstwie jest także jeden list⁶⁷, zaadresowany: „Victorinus Feltrensis patritio viro Andreae salutem”⁶⁸. Nie ma daty rocznej, napisano go w Pizie. Ze względu na jego treść i użyte sformułowania można brać pod uwagę Vittorina jako autora, a adresatem mógł być Andrea Correr, choć miejsce napisania listu jest dość zaskakujące, gdyż Vittorino nie podróżował wiele, a żadne inne źródła nie potwierdzają jego pobytu w Pizie⁶⁹. Należałoby przede wszystkim zbadać rękopis. Zachował się jeden i niestety nie był dostępny autorce, zaś A. Bellodi, która opublikowała list, nie podała informacji na temat duktu pisma⁷⁰.

2. Pozostałe źródła

a. Źródła narracyjne

Jak już powiedziano, najważniejsze źródła, pozwalające poznać Vittorina i jego pedagogikę, to biografie. W XV wieku gatunek biograficzny cieszył się we Włoszech ogromną popularnością⁷¹. Eugenio Garin, zastanawiając się nad przyczynami tego wielkiego zainteresowania, stwierdził, że

⁶⁷ Aneks, nr 12.

⁶⁸ A. Bellodi, *Per l'epistolario*, s. 340.

⁶⁹ Tamże, s. 340–341 i 344–345.

⁷⁰ Prawdopodobnie jednak nie jest to oryginał pisany ręką Vittorina, tylko kopia pisana inną ręką, gdyż trudno przypuścić, by w przeciwnym razie badaczka miała wątpliwości co do autorstwa.

⁷¹ W 1414 roku Giovanni Aurispa (1376–1459) ze swojej pierwszej podróży do Grecji przywiózł do Włoch grecki rękopis *Żywotów i poglądów słynnych filozofów*, których autorem był Diogenes Laertios (III w.), a w 1433 roku Ambrogio Traversari przełożył je na łacinę (Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, Warszawa 1984). W 1428 roku Aurispa odbył drugą taką podróż i wtedy przywiózł m.in. *Żywoty sławnych mężów* Plutarcha z Cheronei (Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów*, przeł. M. Brożek, oprac. T. Sinko, Wrocław 1955; M. Cortesi, *Lettura*, s. 429–430). To dzieło odegrało szczególnie ważną rolę w XV-wiecznych Włoszech: na nim Chrysoloras uczył we Florencji języka greckiego (M. Cortesi podaje, że i on przywiózł z Bizancjum grecki tekst *Żywotów*, zob. M. Cortesi, *Lettura*, s. 429), tłumaczono je wielokrotnie na łacinę (m.in. Bruni, Guarino, Filelfo, Aurispa i wielu innych), wzorując się na nim, pisano nowe biografie (E. Garin, *Powrót*, s. 28, 34 i 55–56; M. Pede, *The Reception of Plutarch's Lives in Fifteenth Century Italy*, t. 1–2, Copenhagen 2007, passim). Największy chyba rozkwit żywotopisarstwa nastąpił we Florencji, gdzie tworzyli m.in. Giannozzo Manetti (1396–1459) i Giovanni Cavalcanti (1381–ok. 1451) (J. Burckhardt, *Kultura*, s. 174–180). Jeszcze w końcu XIV wieku znakomite biografie Florentyńczyków wyszły spod pióra Filippa Villaniego (1325–1407/1409) (tamże, s. 175 oraz A. Greco, *Introduzione*, w: Vespasiano da

poszukiwano wówczas nowych ideałów życiowych. Znajdowano je w dziełach wielkich filozofów i w biografjach – te ostatnie dostarczały przykładów, które pokazywały, jak teorię wcielić w życie⁷².

Zachowały się, jak wiemy, cztery główne, obszerne biografie Vittorina⁷³. Najnowsze ich wydanie zawiera antologia Eugenia Garina z 1958 roku⁷⁴. Nie jest to niestety wydanie w pełni krytyczne⁷⁵. Z powodu braku lepszych wydań historycy jednak z niego korzystają⁷⁶. Ostatnio pojawiła się nadzieja, że wkrótce będziemy dysponować w pełni krytycznym wydaniem tych czterech biografii – przygotowują je Anja-Silvia Göing i Sabine Schmolinsky⁷⁷.

Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. LII). Także w szkole Vittorina dzieło Plutarcha odegrało znaczącą rolę i pobudziło jego uczniów do pisania podobnych biografii, o czym będzie jeszcze mowa.

⁷² E. Garin, *Powrót*, s. 51–54; tenże, *Filozof i mag*, w: *Człowiek renesansu*, red. E. Garin, przeł. A. Osmólska-Mętrak, Warszawa 2001, s. 179–180; por. W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie*, s. 228–236 i 246–247.

⁷³ Krótko, a trafnie scharakteryzował je Aldo Agazzi (A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 59–60). Ich omówienie, pokrywające się częściowo z treścią fragmentu tego rozdziału, znaleźć można też w artykule: A. Zagrodzka, *Włoskie biografie z XV wieku. Problemy interpretacyjne*, w: *Historia. Interpretacja. Reprezentacja*, red. M. Żmudzka-Brodnicka, M. Brodnicki, J. Serkowska-Mąka, Gdańsk 2012, s. 63–92.

⁷⁴ *Il pensiero pedagogico dell'Umanesimo*, oprac. E. Garin, Firenze 1958.

⁷⁵ E. Garin nie porównał ze sobą wszystkich rękopisów. Jego antologia nie zawiera też wstępu o charakterze źródłoznawczym. Z przypisów można dowiedzieć się natomiast, jaka była podstawa wydania poszczególnych tekstów. I tak, za podstawę wydania biografii Vittorina napisanej przez Sassola da Prato E. Garin przyjął wydanie C. Guastiego z 1869 roku, ale porównał je z rękopisem *magliabechiano* (*Il pensiero*, s. 504, przyp. oznaczony gwiazdką i s. 732; rękopis: Biblioteca Nazionale Centrale we Florencji, Cod. Magliabechiano IX 131, k. 42r–52v). Skądinąd wiadomo, że C. Guasti z kolei za podstawę swojego wydania przyjął XVIII-wieczne, niezbyt dokładne francuskie wydanie oraz tenże rękopis *magliabechiano*, jedyny, jaki był wówczas znany (C. Guasti, *Sassolo*, s. 567 i 592). Podstawą wydania biografii napisanej przez Francesca da Castiglione był dla E. Garina rękopis *laurenziano* (*Il pensiero*, s. 534, przyp. oznaczony gwiazdką i s. 724; rękopis: Biblioteca Medicea Laurenziana we Florencji, Plut. LXXXIX, inf. 47, k. 90–96). Biografię napisaną przez Prendilacque E. Garin wydał na podstawie padewskiego wydania Lastesiusa Morellego z 1774 roku (G. Sandri, *Un discepolo*, s. 179), chociaż istnieje także późniejsze wydanie Giuseppe Brambilli, które ukazało się w Como w 1871 roku (*Il pensiero*, s. 552, przyp. oznaczony gwiazdką i s. 729). Wydając ostatnią dużą biografię Vittorina, napisaną przez Platineę, E. Garin wykorzystał zarówno pierwsze, rzymskie wydanie Tommasa Agostina Vairaniego z 1778 roku, jak i najnowszy jego przedruk, wydany przez Giuseppe Biasuza w Padwie w 1948 roku (tamże, s. 668, przyp. oznaczony gwiazdką i s. 730). Istotnie więc, wydanie E. Garina wykorzystuje w niewielkiej mierze rękopisy – jego podstawą są na ogół dawniejsze wydania. Zachowało się też znacznie więcej rękopisów niż te, które porównał on z wykorzystanymi wydaniem.

⁷⁶ A. Agazzi nazwał to wydanie „dziełem o zasadniczym znaczeniu” (A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 55, przyp. 1; przeł. A. Zagrodzka).

⁷⁷ Do wydania biografii ma być dołączony ich przekład na języki angielski i niemiecki (A.-S. Göing, *Summus Mathematicus*, s. 141).

Najwcześniejsza spośród tych biografii nosi tytuł *De Victorini Feltrensis vita et disciplina*⁷⁸. Jej autorem jest Sassolo da Prato. Nie wiadomo dokładnie, ile dzieł oprócz tego tekstu zdążył stworzyć w swoim krótkim życiu⁷⁹. Urodził się między 1416 a 1417 rokiem, prawdopodobnie we Florencji, zmarł na chorobę zakaźną w Arezzo 20 lipca 1449 roku, a więc bardzo młodo. Był synem Piery Cavalcanti, która wcześniej zmarła, i znanego lekarza, Lorenza da Prato. Uczył się u znakomitych nauczycieli, między innymi być może u Francesca Filelfa (we Florencji przed 1433 r.; w Sienie ok. 1436 r.) i u Guarina Guariniego (w Ferrarze, ok. 1437 r.). W 1437 roku zmarł także ojciec Sassola, pozostawiając gromadkę całkowicie osieroczonych dzieci, w większości od Sassola młodszych. Prawdopodobnie w tym samym 1437 roku Sassolo przeniósł się z Ferrary, od Guarina, do Mantui, do Vittorina. Zdaniem Cesare Guastiego, Sassolo dlatego właśnie wtedy przeniósł się do Mantui, że w osobie Vittorina znalazł więcej niż nauczyciela – Vittorino zastępował mu zmarłego rodzica⁸⁰. Wydaje się jednak, że sytuacja emocjonalna Sassola była bardziej skomplikowana, gdyż jeszcze za życia ojca Sassolo miał z nim trudne stosunki: czuł się przez niego zaniebdany, wręcz odrzucony⁸¹.

Niezależnie od hipotezy C. Guastiego, datę rozpoczęcia przez Sassola nauki w *Casa Giocosa* można ustalić na podstawie słów Sassola, który stwierdził w biografii Vittorina, że spędził w jego szkole 6 lat⁸², oraz daty napisania tej biografii – było to w 1443 roku. Tę datę z kolei znamy dzięki listowi⁸³ do Sassola z 8 lutego 1444 roku od jego przyjaciela z Florencji, Leonarda Datiego (1407–1472), poety, który później został kanonikiem florenckim, sekretarzem kilku kolejnych papieży i (od 1467) biskupem Massy⁸⁴. Dati w liście tym dziękował Sassolowi za otrzymaną od niego biografię Vittorina⁸⁵ – można stąd wnioskować, że powstała ona w drugiej połowie albo nawet pod koniec 1443 roku.

Biografia istotnie poprzedzona jest listem adresowanym do Datiego⁸⁶. Sama biografia ma jednak innego adresata – jest nim jakiś anonimowy

⁷⁸ Aneks, nr 18.

⁷⁹ C. de' Rosmini i C. Guasti wymieniają jedną pracę o tematyce ortograficznej i jeden przekład, poza tym bogate epistolarium, niestety w większości zaginione (C. de' Rosmini, *Idea*, s. 214; C. Guasti, *Sassolo*, s. 590–592; por. PREN, s. 622; Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 574).

⁸⁰ C. Guasti, *Sassolo*, s. 579.

⁸¹ Świadczy o tym list Sassola do Lorenza da Prato (aneks, nr 75).

⁸² SASS, s. 520.

⁸³ Aneks, nr 77.

⁸⁴ *Il pensiero*, s. 505, przyp. oznaczony gwiazdką; A.-S. Göing, *Die Lebensbilder*, s. 118–120.

⁸⁵ Zob. też C. Guasti, *Sassolo*, s. 585, przyp. 1.

⁸⁶ SASS, s. 504–510.

wspólny przyjaciel Sassola i Datiego⁸⁷. Z treści biografii wynika, że między Sassolem i owym przyjacielem była jakaś wcześniejsza korespondencja o Vittorinie, i że przyjaciel ten w jednym liście wysunął poważne zarzuty zarówno wobec Vittorina, jak i wobec samego Sassola. W odpowiedzi na zarzuty Sassolo napisał biografię Vittorina. Nie tylko polemizował w niej z poglądami owego przyjaciela, ale nadał jej charakter wręcz apologetyczny. Możliwe, że Sassolo od razu sporządził dwie kopie, jedną dla anonimowego przyjaciela, a drugą – dla Datiego.

Dlaczego jednak polemikę z poglądami jednego przyjaciela Sassolo wysłał do innego? Na podstawie treści listu Sassola do Datiego można domyślić się przyczyny. Otóż Sassolo przedstawił tam dwa motywy napisania biografii: stwierdził, że napisał ją dla dobra anonimowego przyjaciela, ale także po to, by „innym młodym ludziom, którzy dążą do cnoty i humanistycznej ogłady, pokazać jakby źródło [...], z którego łatwo mogliby zaczerpnąć tego, czego pragną”⁸⁸. Zachęcił przy tym Datiego aż dwukrotnie, by dawał im ją do czytania⁸⁹. Odpowiedź Datiego pokazuje, że spełnił on życzenie Sassola, pozwalając młodym Florentyńczykom czytać i kopiować tę biografię⁹⁰.

Można zastanawiać się jednak, dlaczego Sassolowi na tym zależało – czy chciał przysporzyć Vittorinowi popularności, czy raczej nowych uczniów? Wydaje się, że i jedno, i drugie. Warto prześledzić cały związany z tym tok myślenia Sassola – otóż chciał on w ten sposób przysłużyć się ojczyźnie. Z kontekstu wynika, że za ojczyznę uważał całą Italię, a owo dobro miałyby polegać na odrodzeniu się w niej kultury starożytnych Greków i Rzymian, odrodzenie to zaś – na uprawianiu sztuk wyzwolonych, które z kolei wyposażają ludzi w cnoty. Sassolo widział dwie przeszkody na drodze do tego, by odrodzenie takie stało się powszechne. Jego zdaniem, byli to źli nauczyciele i niemądry rodzice: nauczyciele, ponieważ nie znając sztuk wyzwolonych, nie mogli ich nauczać; rodzice, ponieważ chcąc dla swoich dzieci przede wszystkim pieniędzy, nie cnót, kierowali je na studia prawnicze lub medyczne, lekceważąc sztuki wyzwolone. Sassolo miał nadzieję, że młodzi ludzie, dowiedziawszy się o Vittorinie i jego pedagogice, będą chcieli przeciwstawić się rodzicom i udać się do szkoły Vittorina⁹¹.

W samej biografii Sassolo nieco dokładniej wyjaśnił swoje intencje wobec anonimowego przyjaciela, a zarazem przedstawił plan dzieła: „postanowiłem,

⁸⁷ Tamże, s. 504 i 510. A. Agazzi błędnie podaje, że adresatem biografii jest Leonardo Dati (A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 68).

⁸⁸ „[...] ceterisque virtutis et humanitatis studiosis adolescentulis monstrare quasi fontem [...], unde quae cuperent facile exhaurire possent” (SASS, s. 504).

⁸⁹ Tamże, s. 504–506 i 508.

⁹⁰ Aneks, nr 77; por. także A.-S. Göing, *Die Lebensbilder*, s. 115–118.

⁹¹ SASS, s. 504–508.

że ze względu na łączącą nas miłość nie pozwolę [...], byś dłużej tkwił w tak wielkim błędzie. Napiszę [...] o obyczajach i życiu mojego Vittorina, których, jak mówisz, nie znasz (o tym krótko, by nie zdawało się, że chcę stworzyć panegiryk, co nie jest [moim] zamiarem), a następnie o [jego] nauczaniu i wychowaniu; sądzę, że kiedy wszystko to rozważysz (o ile [...], wyzuty z wszelkiej kultury humanistycznej, nie jesteś zamieniony w zwierzę), nazwiesz Vittorina nie tylko człowiekiem bardzo szlachetnym i świętym, ale także bardzo mądrym uczonym; [uznasz], że jego wychowanie jako jedyne ze wszystkich jest prostą drogą do cnoty, a mnie nie będziesz odtąd oskarżał, ale raczej będziesz mi wieszował, że udało mi się, w moich zawieruchach i burzach, znaleźć takiego sternika. [...] pragnę, żebyś wydobył się z błota, w którym nurzasz się tak ohydnie”⁹².

Jak widać nawet po tak krótkim fragmencie, tekst jest napisany językiem bardzo emocjonalnym. Żadna inna biografia Vittorina nie wyraża tylu emocji autora jak ta Sassola. Wydaje się, że powodem jest zamierzony apologetyczny charakter biografii w połączeniu z sytuacją osobistą Sassola. Pisząc biografię Vittorina, Sassolo był bardzo młody i bardzo przywiązany do Vittorina⁹³. Więcej jeszcze – starał się być do niego podobny, stając się jakby jego odbiciem. W biografii Sassolo wielokrotnie podkreśla tę identyfikację z Vittorinem, zwłaszcza wtedy, kiedy demonstrowa obojętność, a nawet pogardę wobec spraw materialnych. Co ciekawe, z taką autoprezentacją Sassola zupełnie zgodny jest jego wizerunek, ukazany przez innego biografę Vittorina, Francesca Prendilacqua, który zapewne znał Sassola ze szkoły w Mantui: „Sassolo da Prato cały, że tak powiem, zrobiony był z Vittorina, wielce gardził bogactwem i kochał nade wszystko ubóstwo”⁹⁴. Przez to wszystko Sassolo był obecny w biografii jakby podwójnie i broniąc Vittorina, bronił samego siebie.

Biografia napisana przez Sassola jest pod kilkoma względami wyjątkowa. Jest to jedyny żywot Vittorina, który nie jest chaotyczny. Jego konstrukcja

⁹² „[...] statui esse amoris necessitudinisque nostrae non pati [...], te in tanto errore versari diutius. Scribam itaque de Victorini mei, quae te ignorare dicis, moribus et vita (idque breviter, ne laudationem facere voluisse videar; quod non est propositum) deque institutis eius et disciplina: quae ita omnia abs te probatum iri existimo (nisi [...] humanitate omni exuta, in pecudem versus atque immutatus es), ut Victorinum dicturus sis non modo hominem integerrimum, sanctissimum, sed doctorem etiam prudentissimum; unamque eius esse ex omnibus disciplinam, directam ad virtutem viam; meque posthac non accusaturum, gratulaturum potius, quod in meis turbulentissimis tempestatibus tantum gubernatorem nancisci mihi contigerit [...]. [...] e coeno, in quo tam sordide volutaris, emergere te cupio [...]” (SASS, s. 512–514).

⁹³ Por. C. Guasti, *Sassolo*, s. 566.

⁹⁴ „Saxolus Pratensis totus, ut ita dicam, ex Victorino factus, maximus divitiarum contemptor, paupertatem in primis amavit [...]” (PREN, s. 622).

jest przejrzysta: w części wstępnej Sassolo streścił zarzuty anonimowego przyjaciela, wyjaśnił swoje intencje i przedstawił plan żywotu; w części zasadniczej opisał przybycie Vittorina do Mantui, jego sukcesy w nauczaniu i wychowywaniu Gonzagów, a następnie cnoty Vittorina i dydaktykę w *Casa Giocosa*; w zakończeniu odniósł się do tych zarzutów, które dotyczyły jego samego, i zamieścił kilka osobistych wyznań i refleksji.

Dwa najważniejsze wątki w tej biografii to Vittorino i humanizm. Jest ona jedyną biografią Vittorina, która powstała jeszcze za jego życia, dlatego opowiada o nim na ogół w czasie teraźniejszym. Niemalże nie ma tu retrospekcji – brakuje jakichkolwiek informacji na temat dzieciństwa Vittorina i jest ich niewiele na temat jego młodości. Z korespondencji między Sassolem i Datim wynika, że Sassolo, pisząc żywot swojego mistrza, przebywał jeszcze wciąż w jego szkole w Mantui⁹⁵. Nic dziwnego więc, że Vittorino ukazany jest w tym utworze głównie jako nauczyciel w *Casa Giocosa*, taki, jakim był w chwili powstawania żywotu. Pisząc o Vittorinie, Sassolo dwukrotnie powołał się na własne obserwacje⁹⁶ i tylko raz – na relację innych świadków, a mianowicie jakichś rówieśników Vittorina, którzy byli z nim blisko od jego wczesnej młodości⁹⁷. Drugim ważnym przedmiotem rozważań Sassola jest humanizm. W tej części biografii, gdzie pokazana jest dydaktyka w *Casa Giocosa*, w obszernych dygresjach Sassolo polemizuje z anonimowym przyjacielem nie tylko na temat Vittorina, ale również na temat istoty humanizmu i wartości poszczególnych sztuk wyzwolonych.

Tekst Sassola jest wyjątkowo cennym źródłem dla poznania dwóch aspektów pedagogiki Vittorina. Sassolo dostarcza ważnych informacji o stosunkach między Vittorinem i uczniami – nie tyle przez to, co pisze o Vittorinie, ile przez to, jak o nim pisze. Z kolei poglądy autora na temat sztuk wyzwolonych, z pewnością przejęte od Vittorina, pozwalają poznać podstawy teoretyczne jego dydaktyki – obszerne dygresje Sassola zastępują niejako traktat pedagogiczny, który mógłby napisać Vittorino.

Biografia ma jeszcze różne dodatkowe zalety. Sassolo zadeklarował, że nie miał zamiaru stworzyć dzieła historycznego ani retorycznego, ale że starał się pisać tak, jak pisze się do przyjaciela⁹⁸. Istotnie, język tego utworu jest stosunkowo prosty. Tok narracji świadczy o inteligencji autora i jego refleksyjności. Jak żaden inny autor biografii Vittorina, Sassolo widzi i umie pokazać

⁹⁵ Aneks, nr 18, 76 i 77. Z listów tych wynika, że Sassolo opiekował się w Mantui, na prośbę Datiego, innym uczniem Vittorina, Giovannim Aretinem (*Leonardi Dathi Epistolae XXXIII*, oprac. L. Mehus, Florentiae 1743, s. 42: „Iohannem vero Arretinum, cum praesertim et ipse adesse non possim, alterum me putabis fore”; por. SASS, s. 510).

⁹⁶ SASS, s. 518 i 520.

⁹⁷ Tamże, s. 518.

⁹⁸ Tamże, s. 504.

związki logiczne między opisywanymi zjawiskami, wiele tematów ma dogłębnie przemyślanych. Ujawnia jednak nie tylko własne opinie i przemyślenia, ale także swoje przeżycia, co znów odróżnia go od pozostałych biografów.

Kolejny żywot Vittorina, noszący tytuł *Vita Vittorini Feltrensis*⁹⁹, napisał Francesco da Castiglione. Autor urodził się we Florencji w drugim dziesięcioleciu XV wieku¹⁰⁰, zmarł w 1484 roku¹⁰¹. Pochodził ze starego i możnego rodu Catellinich, posiadającego rodzinny zamek w Castiglione koło Cerciny, na północ od Florencji¹⁰². Ojciec Francesca, Dante di Guido Catellini, zmarł, kiedy Francesco był jeszcze dzieckiem¹⁰³. Około piętnastego roku życia Francesco przeniósł się do Mantui, wysłany tam przez matkę do klasztoru ufundowanego przez księżnę Paolę Malatestę¹⁰⁴. Możliwe, że przeprowadziła się cała rodzina, a powód tej przeprowadzki miał charakter polityczny: w 1434 roku powrócili do władzy we Florencji Medyceusze, których przeciwnikiem był prawdopodobnie ojciec Francesca¹⁰⁵. W Mantui Francesco został uczniem Vittorina i był nim – jak sam twierdzi – przez osiem lat, aż do śmierci mistrza¹⁰⁶. Vittorino zmarł, jak wiemy, 2 lutego 1446 roku, a zatem Francesco zapewne rozpoczął naukę u Vittorina nie od razu po przybyciu do Mantui, lecz dopiero około 1438 roku¹⁰⁷. Po śmierci Vittorina Francesco prawdopodobnie przez rok tułał się¹⁰⁸, a około 1447 roku wrócił jednak do Florencji i z powodu złej sytuacji materialnej zabiegał o protekcję Medyceuszy¹⁰⁹. Zabiegi okazały się skuteczne: dzięki poparciu Giovanniego di Cosimo de' Medici (1421–1463) Francesco uczył języka greckiego i literatury greckiej

⁹⁹ Aneks, nr 19.

¹⁰⁰ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 369–370.

¹⁰¹ *Il pensiero*, s. 723; M. Bandini, *La Ciropedia*, s. 442 (tu podana jest nawet data dzienna: 29 maja, niestety bez podania źródła).

¹⁰² F. Bausi, *Umanesimo*, s. 372, przyp. 11.

¹⁰³ Tamże, s. 372.

¹⁰⁴ Mówi o tym fragment mowy konsolacyjnej Francesca da Castiglione dla Lorenza de' Medici z okazji śmierci jego matki, Lucrezji Tornabuoni, z 13 IV 1482 r. (aneks, nr 33).

¹⁰⁵ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 370–374.

¹⁰⁶ CAST, s. 540: „Quo tempore apud illum octo annis usque ad eius obitum permansi” i s. 534: „Fui enim octo annis sub illius viri disciplina, moribus simul ab eo ac literis eruditus”.

¹⁰⁷ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 370–372.

¹⁰⁸ Francesco da Castiglione, fragment wstępu do *Martyrium Antonianum*, w: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 374 (aneks, nr 41). Według M. Bandiniego w latach 1446–1447 Francesco kontynuował naukę języka greckiego w Ferrarze razem z Teodorem z Gazy poznanym w Mantui; badacz niestety nie podał źródła tej informacji (M. Bandini, *La Ciropedia*, s. 442), o tyle zastanawiającej, że Teodor z Gazy był Grekiem (będzie o nim mowa w dalszych rozdziałach). Być może, chodzi tu raczej o wspólne studiowanie literatury greckiej bądź też Francesco uczył się w Ferrarze greki od Teodora.

¹⁰⁹ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 374.

w szkole, która następnie (w 1459 r.) przekształciła się w Akademię Florencką; tych samych przedmiotów uczył także prywatnie¹¹⁰. Jednocześnie rozpoczął karierę kościelną: przyjął niższe święcenia w 1448 roku, w 1451 roku, zapewne już jako ksiądz, został sekretarzem arcybiskupa Florencji, dominikanina, Antonina Pierozziego (1389–1459)¹¹¹, a od 1462 roku (znów dzięki protekcji Giovanniego) był kanonikiem przy kościele San Lorenzo¹¹². Interesował się teologią; w 1459 roku uzyskał doktorat w tej dziedzinie¹¹³.

Twórczość literacka Francesca da Castiglione jest stosunkowo obfita i wyłącznie łacińska. W młodości pisał on pieśni¹¹⁴. Od kiedy został księdzem, porzucił poezję i poświęcił się niemal wyłącznie literaturze o charakterze religijnym¹¹⁵. Uprawiał odtąd głównie trzy gatunki: pisał żywoty świętych, dzieła teologiczne i listy konsolacyjne¹¹⁶. Dzieł teologicznych napisał raczej niewiele i większość z nich zaginęła¹¹⁷. List konsolacyjny, pisany po śmierci możnej osoby i dedykowany komuś z najbliższej rodziny zmarłego, był w XV wieku popularnym i typowo panegirycznym gatunkiem literackim, jednak niektóre listy konsolacyjne Francesca¹¹⁸ to utwory znacznie głębsze, wręcz teologiczne¹¹⁹. Najważniejszą część twórczości Francesca stanowią utwory hagiograficzne¹²⁰. Święci, których żywoty napisał Francesco, to w większości dominikanie – jego rodzina od pokoleń związana była z tym

¹¹⁰ Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 2, s. 11 i 25; F. Bausi, *Umanesimo*, s. 375 i 413; M. Bandini, *La Ciropedia*, s. 442.

¹¹¹ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 371.

¹¹² Tamże, s. 375–376.

¹¹³ Tamże, s. 384.

¹¹⁴ Tamże, s. 384 (o utworach poetyckich Francesca) i s. 374 (o epigramach pisanych przez Francesca dla Medyceuszy) oraz fragment listu konsolacyjnego Francesca da Castiglione do Lorenza i Giuliana de' Medici z 21 XII 1469 roku z okazji śmierci ich ojca (aneks, nr 103), w którym to fragmencie Francesco wspomina swoje młodzieńcze utwory (w: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 384), a także epigram Giovana Battisty Valentinięgo, zwanego Cantalicio (1450–1515), zatytułowany *Ad D. Franciscum Castilionem*, chwalaący Francesca jako poetę (aneks, nr 28).

¹¹⁵ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 388–389 i 409. Wyjątek stanowi jedno dzieło prawnicze (tamże, s. 389, przyp. 57).

¹¹⁶ Tamże, s. 385 i 395; o nielicznych utworach religijnych Francesca, które nie należą do żadnego z tych trzech gatunków, zob. tamże, s. 395–396, przyp. 69.

¹¹⁷ Tamże, s. 397–399. Jedno z nich, zaginiony dziś traktat *De immortalitate animae*, Francesco napisał przed listopadem 1473 roku i dedykował Marsiliowi Ficinowi (1433–1499) (tamże, s. 398–399). Zachował się natomiast długi list Francesca, zawierający rozważania teologiczne (aneks, nr 101; zob. także F. Bausi, *Umanesimo*, s. 398).

¹¹⁸ Większość listów konsolacyjnych Francesca adresowana była do Medyceuszy (tamże, s. 399).

¹¹⁹ Tamże, s. 399–403.

¹²⁰ Tamże, s. 427 nn.

zакonem i z dominikańskim kościołem S. Maria Novella, a sam Francesco – z Antoninem Pierozzim, klasztorem San Marco oraz z całą teologią i kulturą dominikańską¹²¹. Na ogół żywoty te to przeróbki żywotów dawniejszych¹²², które, z powodu samej choćby zgrzebności stylu, w XV wieku wydawały się czytelnikom zabawne i nieprawdziwe. Zamiarem Francesca było dostarczenie im tekstów spełniających wymagania estetyczne epoki humanizmu i, dzięki temu, wiarygodnych. Ostateczny cel, któremu miały służyć te żywoty, był zatem nie tyle estetyczny, co religijny: Francesco posługiwał się kulturą humanistyczną, dążąc do zwiększenia wiarygodności i autorytetu religii¹²³. Nadał więc dawnym żywotom nową formę, odbiegającą od konwencjonalnej, średniowiecznej hagiografii i schematu *vita – passio – miracula*, za to zgodną z wymaganiami epoki Renesansu i bliską plutarchowskiej biografii świeckiej. Starał się ukazywać przede wszystkim życie, a nie śmierć i cuda, pisać zwięźle oraz upiększać tekst obrazami i sformułowaniami zaczerpniętymi z literatury antycznej¹²⁴. Zależało mu też na tym, by szukać prawdy historycznej, dlatego nie próbował nawet pisać żywotów świętych żyjących w odleglejszych epokach i, mimo ubóstwa, odrzucił propozycję kardynała Jacopa Ammannatiego Piccolominiego, by przerobić w duchu humanistycznym wszystkie znane żywoty świętych¹²⁵. W liście do kardynała Francesco określił hagiografię jako gatunek historyczny, który „wymaga przede wszystkim prawdy i porządku [w przedstawieniu] dziejów”¹²⁶ oraz wskazał na trud-

¹²¹ Najbliżsi mu w sensie duchowym dominikanie, oprócz Antonina, to św. Tomasz z Akwinu (1225–1274) i Giovanni Dominici (1356/1357–1419) (tamże, s. 396–397 i 423 oraz przyp. 72 na s. 396–397; o Giovannim Dominicim: *Il pensiero*, s. 724).

¹²² F. Bausi, *Umanesimo*, s. 427–447.

¹²³ Tamże, s. 430–431 i 445–447 oraz fragment wstępu Francesca do *Martyrium Antonianum* (aneks, nr 41), w: tamże, s. 431. Podobnie na ten temat wypowiedali się w tych czasach także: kardynał Pawii Jacopo Ammannati Piccolomini (1422–1479) (aneks, nr 104), Antonio degli Agli (ok. 1400–1477), który, tak samo jak Francesco, był Florentyńczykiem, księdzem i hagiografem (F. Bausi, *Umanesimo*, s. 432–435) oraz Bartolomeo Platina (fragment wstępu do *Liber de vita Christi ac omnium pontificum*, w: tamże, przyp. 71 na s. 435). Taki sposób myślenia ma zresztą w chrześcijaństwie długą tradycję, zmieniało się jedynie pojęcie elegancji stylu (tamże, s. 435).

¹²⁴ Tamże, s. 427–430 i 442–445.

¹²⁵ Tamże, s. 436–444. Chodzi tu o wspomniany już list od kardynała Jacopa Ammannatiego Piccolominiego do Francesca da Castiglione z 25 I 1469 roku (aneks, nr 104). Propozycję kardynała i odmowę Francesca omawia także A. Knowles Frazier, *Possible Lives. Authors and Saints in Renaissance Italy*, New York 2005, s. 75–76.

¹²⁶ Nieco dłuższy fragment: „Unumquodque dicendi genus suis legibus continetur: [...] historia veritatem potissimum et ordinem rei gestae postulare videtur [...]” (list od Francesca da Castiglione do kardynała Jacopa Ammannatiego Piccolominiego z 1469 roku, w: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 437; aneks, nr 105).

ności, jakie napotyka hagiograf, który stara się podawać jedynie prawdziwe, sprawdzone fakty¹²⁷.

W ten sam sposób i w tym samym celu Francesco napisał również zupełnie nowe żywoty – są to żywoty osób, które poznał osobiście i które uważał za święte, między innymi bł. Ambrogia Traversariego¹²⁸ oraz Vittorina da Feltre. Ten ostatni należy przedstawić łącznie z żywotem Antonina Pierozziego, gdyż nie zachowała się ani jedna samodzielna kopia żywotu Vittorina: wszystkie trzy znane nam rękopisy zawierają także żywot Antonina¹²⁹. Są to najwcześniejsze znane nam żywoty Francesca da Castiglione; prawdopodobnie były to pierwsze dzieła, jakie napisał po otrzymaniu święceń¹³⁰.

Najpierw, wkrótce po śmierci arcybiskupa Antonina¹³¹, Francesco napisał jego żywot, który pierwotnie prawdopodobnie miał być utworem samodzielnym – bywał on kopiowany osobno¹³², a we wstępie do niego nie ma wcale mowy o Vittorinie¹³³. Żywot Antonina powstawał zapewne na zamówienie zakonu dominikanów, w związku z kanonizacją arcybiskupa, która zakończona została w 1523 roku¹³⁴. Z tego też powodu dwie kopie żywotu sporządzone zostały w klasztorze św. Marka¹³⁵. Jedną z nich, z pomocą samego Francesca, wykonał brat Leonardo, pełniący w latach 1471–1473 funkcję klasztornej bibliotekarza¹³⁶. Uzupełnił on również żywot napisany przez Francesca o cuda, których w nim brakuje. Dodatek brata Leonarda powstał około 1469 roku i znajduje się w obydwu kodeksach klasztornych¹³⁷. Natomiast inny mnich, Girolamo Aleotti, uczonego benedyktyn z Arezzo, pochwalił żywot Antonina napisany przez Francesca

¹²⁷ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 437.

¹²⁸ Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 242, przyp. 1.

¹²⁹ F. Bausi, *Francesco da Castiglione*, s. 132. Niestety, nigdy te dwa żywoty nie zostały razem wydane drukiem (tamże).

¹³⁰ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 389.

¹³¹ Sam Francesco w żywocie stwierdził, że napisał go w tym samym roku, w którym zmarł arcybiskup (w: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 389). Śmierć arcybiskupa nastąpiła 2 V 1459 roku, a zatem, jak wyliczył F. Bausi, zgodnie z kalendarzem florenckim żywot powstał przed 25 III 1460 roku (tamże).

¹³² Aneks, nr 19. Są też cztery dawniejsze wydania tego żywotu: pochodzą one z XV, XVI, XVII i XIX wieku (F. Bausi, *Umanesimo*, przyp. 58 na s. 389). Niestety, autorce niniejszego opracowania nie udało się dotrzeć do żadnego z nich.

¹³³ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 389–390 i 391–392.

¹³⁴ Tamże, s. 389–390 i przyp. 60 na s. 390.

¹³⁵ Są to rękopisy: S. Marco 408 oraz Conventi Soppressi J VII 30 (F. Bausi, *Umanesimo*, s. 390).

¹³⁶ Rękopis Conventi Soppressi J VII 30 (tamże).

¹³⁷ Tamże, s. 390–391 i przyp. 61 na s. 391.

za rzetelność historyczną, przeciwstawiając go wielu innym utworom, które zawierają nieprawdziwe informacje o dziejach Kościoła¹³⁸.

Żywot Vittorina Francesco napisał nieco później – jeden z rękopisów nosi datę 1462 roku¹³⁹. Niewątpliwie Francesco chciał, by te dwa żywoty stanowiły całość. Pomiedzy nimi umieścił fragment o charakterze łącznika, w którym omówił krótko sylwetki kilku znakomych mężów zmarłych w tym samym roku co Antonin, a następnie sylwetki kilku zmarłych w czasie nieco odleglejszym¹⁴⁰. Również treść samego żywotu Vittorina wskazuje, że miał on stanowić kompozycyjną całość z żywotem Antonina. Na początku i w zakończeniu żywotu Vittorina Francesco porównał go z Antoninem¹⁴¹. Wspomniał tam także dwukrotnie o swoim żywocie Antonina, uzasadniając tę paralelną koncepcję biograficzną. Posłużył się dwoma argumentami: jeden z nich to liczne podobieństwa między Vittorinem i Antoninem, które sprawiają, że ich sylwetki zapewne okażą się interesujące dla tej samej grupy czytelników¹⁴², drugi zaś to fakt, że on, Francesco, znał osobiście i Vittorina, i Antonina¹⁴³.

Zdaniem Francesca Bausiego, florenckiego historyka literatury¹⁴⁴, wzorem literackim dla Francesca da Castiglione były tu bez wątpienia paralelne biografie pisane przez Plutarcha¹⁴⁵. Jednocześnie jednak F. Bausi jest przekonany, że połączenie obydwu żywotów nie było jedynie zabiegiem retorycznym

¹³⁸ Fragment listu od Girolama Aleottiego do Francesca da Castiglione z 7 IV 1469 roku (aneks, nr 98). Pochwała Aleottiego dotyczyła także innego utworu Francesca: *Martyrium Antonianum*.

¹³⁹ E IV 16.

¹⁴⁰ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 392.

¹⁴¹ CAST, s. 534 i 548–550.

¹⁴² Tamże, s. 534 i 548.

¹⁴³ Tamże, s. 548.

¹⁴⁴ Francesco Bausi specjalizuje się w literaturze oraz dziejach Florencji. W swoich opracowaniach prezentuje doskonały warsztat oraz imponującą znajomość literatury europejskiej, od starożytności po wiek XV.

¹⁴⁵ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 389 i 394. Alison Knowles Frazier natomiast uważa, że Francesco da Castiglione zapewne nie nawiązał świadomie do *Żywotów równoległych*, gdyż nie wykorzystał w pełni możliwości, jakie daje ten wzorzec. Ponadto anegdotyczna budowa żywotu nie jest cechą jedynie twórczości Plutarcha – można ją odnaleźć także u Salustiusza i Swetoniusza oraz w hagiografiach średniowiecznych (A. Knowles Frazier, *Possible Lives*, s. 20–21). Amerykańska badaczka z dużą ostrożnością podchodzi do zmian, jakie w hagiografii włoskiej nastąpiły z początkiem Renesansu, i jest zdania, że nie polegały one bynajmniej na zupełnym zerwaniu z tradycją średniowieczną, która przecież stanowiła kontynuację tradycji antycznej (tamże, s. 26–27). Takie podejście wydaje się jak najbardziej słuszne, natomiast znając rolę, jaką *Żywoty* Plutarcha odegrały w *Casa Giocosa*, trudno zgodzić się z opinią A. Knowles Frazier na temat twórczości Francesca. O lekturze Plutarcha w szkole Vittorina i o warsztacie historycznym Francesca będzie mowa w rozdziale trzecim.

ani też wynikiem osobistych doświadczeń Francesca da Castiglione. Dla F. Bausiego bardziej zasadnicze znaczenie ma podobieństwo ukazanej w tych żywotach religijności Vittorina i Antonina oraz fakt, że miały one mieć charakter utworów religijnych¹⁴⁶. Rzeczywiście, cel napisania żywotu Vittorina, podawany przez autora, jest natury religijnej, taki sam, jaki zwykle przyświeca autorom hagiografii: „aby dać przykład dobrego i szczęśliwego życia”¹⁴⁷. Warto zauważyć, że jest to zarazem cel bardzo zbliżony do tego, jaki wyznaczył sobie Plutarch, pisząc żywoty równoległe wielkich Greków i Rzymian: „Bo gdy przechodzimy dzieje każdego z nich po kolei i, wybierając z jego życia czyny najważniejsze i najpiękniejsze, przypatrujemy mu się, co to za człowiek i jak wielki to mąż – przejmujemy zeń w dusze nasze wszystko, co jest w nim najbardziej szlachetnego i chwalebego”¹⁴⁸. Francesco da Castiglione jednak wyjaśnia swoje motywy także bardziej szczegółowo i to szczegółowe uzasadnienie ma już charakter zdecydowanie chrześcijański: czasy, w których Francesco żyje, uważa on za zapowiadane w Ewangelii czasy apokaliptyczne i zależy mu na tym, by pomóc innym ludziom przygotować się na Sąd Ostateczny. Zamierza tego dokonać, podsuwając im wzór do naśladowania – dwóch świętych, których miał okazję dobrze poznać¹⁴⁹.

Żywot Vittorina napisany przez Francesca, „znacznie krótszy”¹⁵⁰ niż żywot Antonina tego autora, jest też najkrótszym żywotem spośród czterech głównych biografii poświęconych nauczycielowi z Mantui. Napisany jest treściwie, prawie bez dygresji, krótkimi, prostymi zdaniami, za to bardzo chaotycznie. Zawiera dużo krótkich sentencji przypisywanych Vittorinowi. Nie ma konstrukcji tradycyjnej hagiografii, gdyż brakuje w nim opisu śmierci Vittorina i części poświęconej cudom, ale jest to typowe dla hagiografii Francesca da Castiglione.

Pochodzenie i młodość Vittorina Francesco opisał krótko, po czym, przechodząc do opisu mantuańskiego okresu jego życia, stwierdził: „To zaś, co [teraz] napiszę, nie opiera się na opowieściach innych [osób]; przekazuję

¹⁴⁶ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 393–394. A. Knowles Frazier sądzi, że Francesco pokazywał w ten sposób podobieństwo ich humanistycznej kultury, przy czym połączenie tych dwóch żywotów było korzystne dla wizerunku biskupa – „im bardziej biskup był podobny do humanistycznego pedagoga, tym lepiej” (A. Knowles Frazier, *Possible Lives*, s. 34; przeł. M. Zagrodzki).

¹⁴⁷ „[...] bene beateque vivendi exemplar proponendum [...]” (CAST, s. 534).

¹⁴⁸ Fragment wstępu do biografii Tymoleona i Emiliusza Paulusa, w: M. Brożek, *Przedmowa*, w: Plutarch, *Cztery żywoty. Lizander, Sulla, Demostenes, Cyceron*, przeł. i oprac. M. Brożek, Warszawa 2003, s. 16.

¹⁴⁹ CAST, s. 548.

¹⁵⁰ „multo breviorum” (tamże, s. 534).

to, co sam widziałem, rzeczy całkowicie pewne i prawdziwe”¹⁵¹. Wbrew tej deklaracji, w dalszej części żywota Francesco powołuje się kilkakrotnie na relację świadków tych wydarzeń, których on sam nie widział. Świadcowie ci to spowiednik Vittorina¹⁵², jacyś zakonnicy¹⁵³, jakiś staruszek¹⁵⁴. Przeważnie są to więc osoby duchowne, z którymi Francesco jako ksiądz mógł mieć bliski kontakt¹⁵⁵.

Najdłuższa z czterech głównych biografii Vittorina to bardzo obszerny *Dialogus*¹⁵⁶, którego autorem jest Francesco Prendilacqua. Niewiele o nim wiadomo. Urodził się w Mantui, gdzie w 1404 roku zamieszkał jego ojciec, Nicolò. Przodkowie Francesca wywodzili się z Werony. Jego dziad Bonaventura (1380–1409) był pierwszym, który używał przydomku Prendilacqua. Nie wiadomo, jaka była przynależność społeczna tego rodu ani czym zajmowali się jego członkowie, poza tym, że brat ojca Francesca, również Francesco, był notariuszem. Francesco, autor biografii Vittorina, był w Mantui jego uczniem. Następnie, według Gina Sandriego, został sekretarzem innego byłego ucznia *Casa Giocosa* – Alessandra Gonzagi¹⁵⁷. 16 stycznia 1466 roku Alessandro nieoczekiwanie zmarł¹⁵⁸. Można domyślać się, że Francesco pozostał wówczas bez pracy. W 1469 roku zwrócił się do podesty i Rady Miejskiej Werony z prośbą o przyznanie mu

¹⁵¹ „Que enim scribam, non aliorum relatu sed que ipse vidi certissima ac verissima refero” (tamże, s. 540).

¹⁵² Tamże, s. 540.

¹⁵³ Tamże, s. 540–542.

¹⁵⁴ Tamże, s. 542.

¹⁵⁵ Francesco miał wielu zaprzyjaźnionych duchownych. Bliskie kontakty utrzymywał m.in. z mnichami z benedyktyńskiego klasztoru św. św. Flory i Lucilli w Arezzo. Jednym z nich był Girolamo Aleotti, uczony związany także z Sassolem da Prato (korespondencja Francesca da Castiglione i Girolama Aleottiego: aneks, nr 97–100). Do innego mnicha tego klasztoru, imieniem Simone, Francesco napisał wspomniany list zawierający rozważania na tematy teologiczne (aneks, nr 101).

¹⁵⁶ Aneks, nr 20. Cod. Capilupi, Man. 1374 niegdyś uważany za zaginiony, odkryty został stosunkowo niedawno (*In traccia*, s. 89 i 92; G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio” di Carlo Brognoli*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola*, s. 313–314.). Zawiera liczne zmiany i dodatki w stosunku do dwóch pozostałych (jeden z takich dodatków opublikowany jest w: G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 315). G. Eramo i R. Signorini przypuszczają, że jest to druga redakcja biografii, napisana własnoręcznie przez Prendilacquę (tamże, s. 314).

¹⁵⁷ G. Sandri podaje ten fakt jako pewny, ale nie wiadomo, na jakiej podstawie (G. Sandri, *Un discepolo*, s. 177). Sama lektura biografii napisanej przez Prendilacquę może nasuwać takie przypuszczenie: o sekretarzu Alessandra jest w niej mowa kilkakrotnie, a mimo to nie jest podane jego imię (PREN, s. 628, 646 i 656–658).

¹⁵⁸ R. Signorini, *Baldassare Soardi dedicatario della „Vita” di Vittorino da Feltre del Platina*, w: *Bartolomeo Sacchi*, s. 166, przyp. 55.

obywatelstwa i uzyskał je¹⁵⁹, prawdopodobnie zamieszkał więc w Weronie. W 1470 roku starał się o zatrudnienie na dworze w Urbino¹⁶⁰, ale raczej bezskutecznie, skoro w 1471 roku pojawił się znów w księstwie Mantui jako urzędnik Gonzagów w Marcarii¹⁶¹. Został też sekretarzem księżny Małgorzaty Bawarskiej (zm. 1479), żony (od 1463) kolejnego władcy Mantui, Federica Gonzagi (1441–1484, panujący od 1478)¹⁶². Następny ślad pochodzi z 1483 roku z Genui – Francesco, który był tam sekretarzem doży, oznajmił mu wówczas w liście, że chciałby wrócić do ojczyzny. Gino Sandri pewien jest, że chodzi tu o Mantuę¹⁶³, choć wydaje się, że można brać pod uwagę także Weronę¹⁶⁴. Tu ślady się urywają i nie wiemy, co dalej działo się z Franceskiem – czy wrócił, gdzie i kiedy zmarł. Wiadomo jeszcze tylko, że miał co najmniej kilkoro dzieci, między innymi syna, Alessandra, który studiował prawo w Ferrarze¹⁶⁵. Francesco dał mu zapewne imię ku czci swojego pierwszego protektora, gdyż nie należy ono do tradycyjnie nadawanych w rodzinie¹⁶⁶. Oprócz biografii Vittorina, Francesco Prendilacqua napisał także mowę dla księżny Barbary Brandenburskiej z okazji śmierci jej córki Doroty¹⁶⁷.

Prendilacqua nadał biografii Vittorina, jak wskazuje sam jej tytuł, modną wówczas formę dialogu. W rocznicę śmierci Vittorina rozmawiają trzy osoby:

¹⁵⁹ Aneks, nr 141.

¹⁶⁰ G. Sandri, *Un discepolo*, s. 178 i 180.

¹⁶¹ Marcaria to miejscowość położona na zachód od Mantui. Francesco pełnił tam funkcję tzw. *vicario* (R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 167). G. Sandri w swoim artykule o Francescu nie podał tej informacji, nie znając widocznie źródeł, którymi później dysponował R. Signorini; są to listy Francesca do księcia Ludovica Gonzagi, pisane w Marcarii (aneks, nr 84–86), a także jakiś dokument, którego R. Signorini nie opublikował (R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 168, przyp. 57). Z kolei Alessandro Magnaguti stwierdził, że z dokumentów archiwum w Mantui wynika, iż w latach 1472–1473 Francesco przebywał jednak na dworze w Urbino (A. Magnaguti, *Ritratto di Vittorino*, w: *Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa*, strony bez numeracji).

¹⁶² G. Sandri, *Un discepolo*, s. 187.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ Werona była ojczystym miastem rodu i mieszkało w niej wiele pokoleń przodków Francesca, a przez pewien czas także on sam. Z drugiej strony, w biografii Vittorina napisanej przez Francesca wiele wskazuje na to, że mocno identyfikował się on z Mantuą i angażował się w jej sprawy. Poświęcił bowiem Mantui aż dwie duże dygresje (PREN, s. 650–654 i 662–664), kilkakrotnie napisał o mantuańczykach w pierwszej osobie liczby mnogiej: „nasi”, „my” (PREN, s. 654), a o Mantui: „nasze miasto” (PREN, s. 662).

¹⁶⁵ Wynika to z odpowiedzi Rady Miejskiej Werony na prośbę Francesca Prendilacquy o przyznanie obywatelstwa (aneks, nr 141).

¹⁶⁶ Imiona, powtarzające się w tej rodzinie od wielu pokoleń, to: Bonaventura, Nicolò i Francesco (G. Sandri, *Un discepolo*, tablica genealogiczna na s. 180).

¹⁶⁷ Aneks, nr 32.

Alessandro Gonzaga, Francesco Calcagnini da Rovigo i Raimondo Lupi¹⁶⁸. W biografii nie powiedziano, która to rocznica, a pomogłoby to ustalić czas powstania tekstu. Naturalnie, biografia ta musiała zostać napisana po śmierci Vittorina. G. Sandri jest przekonany, że Prendilacqua pisał ją bezpośrednio po 16 stycznia 1466 roku, wtedy, gdy nieoczekiwanie zmarł jego pracodawca¹⁶⁹. Alessandro przedstawiony jest jednak w biografii jako żyjący – może to być fikcja literacka, ale nie musi. Termin *ante quem* to 10 lutego 1470 roku – tego dnia Francesco Prendilacqua napisał do Ottaviana Ubaldiniego list, w którym wspomniał, że biografia została napisana „na długo przedtem”¹⁷⁰.

Zdaniem G. Sandriego, Prendilacqua spodziewał się dzięki biografii zwrócić na siebie uwagę możliwych byłych uczniów Vittorina i tym sposobem zyskać nowego protektora¹⁷¹. Prendilacqua dedykował biografię Federicowi da Montefeltro, księciu Urbino (1422–1482), który w młodości także uczył się w *Casa Giocosa*¹⁷² – może to potwierdzać hipotezę G. Sandriego, choć nie musi. Biografia zawiera także inwokacje (każda z nich włożona jest w usta kogoś z trzech rozmówców). Wydaje się, że krótsze z nich pełnią jedynie rolę retorycznych ozdobników¹⁷³. Inny charakter mają natomiast dwie długie inwokacje. Jedna z nich adresowana jest do księcia Federica d’Urbino¹⁷⁴; w jej zakończeniu Prendilacqua wyznaje: „Bardzo pragnę zatrzymać się [dłużej] przy chwaleniu Ciebie”¹⁷⁵, co brzmi tak, jakby oferował księciu swoje usługi. Druga ma formę hymnu pochwalnego ku czci Teofila Calcagniniego¹⁷⁶, który był synem Francesca i najważniejszym doradcą księcia Borsa d’Este, panującego w Ferrarze w latach 1450–1471¹⁷⁷. Obie te inwokacje stanowią obszerne, sztuczne wtrącenia, podobnie jak

¹⁶⁸ Raimondo Lupi di Soragna (zm. 1484), pochodzący ze znakomitej rodziny prawnik, sekretarz księcia Ludovica. Bibliografia opracowań na jego temat znajduje się w: M. Pedralli, *Novo, grande, coverto e ferrato. Gli inventari di biblioteca e la cultura a Milano nel Quattrocento*, Milano 2002, s. 537, przyp. 530.

¹⁶⁹ G. Sandri, *Un discepolo*, s. 178; por. R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 166, przyp. 55.

¹⁷⁰ „multo ante” (w: R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 166, przyp. 55).

¹⁷¹ G. Sandri, *Un discepolo*, s. 178.

¹⁷² *Il pensiero*, s. 728. Wydanie E. Garina nie zawiera jednak listu z dedykacją; prawdopodobnie nie jest on nigdzie opublikowany (G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 313–314).

¹⁷³ Są to inwokacje: do Antonia Beccarii (uczeń Vittorina, humanista z Werony) (PREN, s. 620), do Niccola Perottiego (uczeń Vittorina) i do jego protektora, kardynała Bessariona (1403–1472) (tamże, s. 626).

¹⁷⁴ Tamże, s. 614–616.

¹⁷⁵ „Libens in tuis laudibus commorari cupio [...]” (tamże, s. 616).

¹⁷⁶ Tamże, s. 572–576.

¹⁷⁷ K. Chłędowski, *Dwór w Ferrarze*, Warszawa 1958 (wyd. 1 z 1907), s. 48, 49 i 52.

długa pochwała rodu Lupich¹⁷⁸. Prendilacqua istotnie więc starał się przypodobać trzem potężnym rodom jednocześnie: księżętom Urbino przez dedykację dla Federica, Calcagninim i Lupim przez przydzielenie im, obok nieżyjącego już zapewne Alessandra, roli narratorów, wreszcie wszystkim trzem przez długie panegiryki na ich cześć¹⁷⁹. Możliwe, że autor biografii chciał uzyskać w ten sposób jakąś osobistą korzyść.

Sam Prendilacqua podał w biografii zupełnie inny motyw jej napisania – wdzięczność wobec Vittorina i troskę o to, by nie został zapomniany. Wynika to między innymi ze słów jednego z uczestników dialogu: „tego męża, który wielce się wobec was zasłużył i z powodu wielkiego zaniedbania ze strony uczniów nie był wcześniej opisany dla potomności, przywróciliście do życia”¹⁸⁰. W biografii wyrażona jest też myśl, że dług wdzięczności, jaki mają wobec Vittorina jego uczniowie, zobowiązuje ich, by pisali o swoim mistrzu, gdyż on sam napisał niewiele i przez to łatwo może zostać zapomniany – tak samo jak Sokrates, o którego istnieniu i nauczaniu wiemy tylko dzięki temu, że jego uczniowie wywiązali się z takiego zobowiązania¹⁸¹.

Konstrukcja tekstu jest wybitnie dygresyjna. Szkielet tej konstrukcji stanowi życiorys Vittorina, od dzieciństwa do śmierci. Fakty z jego życia przeplatają się jednak z opisami jego cech oraz z wątkami pobocznymi – przeważnie są to informacje i opinie na temat innych osób. W opis *Casa Giocosa* włączone są dość obszernie portrety wybranych uczniów tej szkoły¹⁸². Biografia zawiera także kilka obszernych dygresji nie związanych bezpośrednio z Vittorinem i jego szkołą: rozważania filozoficzno-moralne o cierpieniu i przyjaźni¹⁸³, pochwałę rodu Calcagninich¹⁸⁴, pochwałę rodu Lupich¹⁸⁵, historię panowania Gonzagów¹⁸⁶ oraz historię starożytnych początków Mantui¹⁸⁷.

¹⁷⁸ PREN, s. 576–580.

¹⁷⁹ Na pewno natomiast Prendilacqua nie starał się zrobić dobrego wrażenia na Gonzagach – być może, po śmierci Alessandra nie spodziewał się pozostać na ich służbie. Zamieścił wprawdzie w biografii pochlebne słowa na temat Alessandra (tamże, s. 606–610), Carla i Ludovica (tamże, s. 600), ale opisując ich młodość, sylwetki tych dwóch ostatnich ukazał w niekorzystnym świetle (tamże, s. 594 i 596). Skrytykował także księcia Gianfrancesca (tamże, s. 644–656).

¹⁸⁰ „[...] hunc ipsum virum optime de vobis meritum, nec antea posteritati traditum, non sine magna tantorum discipulorum negligentia, [...] in lucem suscitaretis” (tamże, s. 664); zob. też tamże, s. 582.

¹⁸¹ Tamże, s. 582; por. też G. Sandri, *Un discepolo*, s. 178.

¹⁸² PREN, s. 622–626.

¹⁸³ Tamże, s. 554–568.

¹⁸⁴ Tamże, s. 572–576.

¹⁸⁵ Tamże, s. 576–580.

¹⁸⁶ Tamże, s. 650–654.

¹⁸⁷ Tamże, s. 662–664.

Interpretacja biografii Vittorina napisanej przez Prendilacqę jest trudna z kilku powodów. Pierwszy z nich to język, jakim posługuje się autor – jest to łacina wyjątkowo zawiła, trudno powiedzieć, czy nadmiernie wyszukana, czy też niedbała¹⁸⁸, a może zarazem wyszukana i do tego miejscami niedbała. Kolejny powód to forma dialogu, która wiele komplikuje. Wszystkie biorące w nim udział postacie są realne, ale dialog, oczywiście, jest fikcyjny. Większość wypowiedzi na temat Vittorina autor włożył w usta Francesca Calcagniniego. Francesco Prendilacqua dobrze wybrał postać głównego narratora – Calcagnini był jednym z pierwszych uczniów *Casa Giocosa*¹⁸⁹. Na ogół narrator ten wypowiada się o życiu Vittorina w Mantui z pozycji naocznego świadka, nawet takich zdarzeń, które Vittorino ukrywał przed innymi: „Tak długo, jak żyłem z tym świętym człowiekiem [tj. Vittorinem, A. Z.], często byłem tego [tj. biczowania się, A. Z.] naocznym świadkiem, choć [ów] [...] filozof robił to bez żadnych świadków, i nikogo tam wtedy nie dopuszczał; lecz z powodu owej zażyłości, w jakiej z nim byłem, a także z powodu zachłanności, z jaką obserwowałem jego świętość, niełatwo mógł ukryć [coś] przede mną”¹⁹⁰. Ten sam narrator wspomina o sobie, że od czasu wojny Mantui z Wenecją, czyli od 1438 roku¹⁹¹, opuścił Vittorina, by towarzyszyć księciu Gianfrancescowi Gonzadze¹⁹². Rolę naocznego świadka dalszych wydarzeń może jednak pełnić jego rozmówca, Alessandro Gonzaga, który właśnie wtedy został uczniem Vittorina: „[Tego, co było] po tym [...], jak od niego odszedłem [...], nawet ty [Alessandrze] możesz być świadkiem”¹⁹³. Alessandro jednak nie ma nic do dodania¹⁹⁴. Główny narrator powołuje się też czasem na opinie krążące o Vittorinie, twierdząc, że nic, co go dotyczyło, nie mogło się na dworze ukryć, bo był on tam bacznie obserwowany¹⁹⁵.

¹⁸⁸ Zdaniem A. Agazziego – to pierwsze (A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 59–60).

¹⁸⁹ *Il pensiero*, s. 573, przyp. 1.

¹⁹⁰ „Ego quamdiu cum hoc sancto viro vixi, hi testes oculi saepe fuere, quanquam [...] philosophus sine ullis arbitris id ageret, neque ad eum locum quenquam tum admitteret; sed propter eam, quae mihi cum illo erat, familiaritatem, tum quod eius sanctitatis perspicendae avidus eram, haud facile me latere poterat” (PREN, s. 628); także PREN, s. 626 i s. 640: „memini illum”; s. 662: „hunc etiam virum vidi”. Narrator występuje też jako świadek wydarzeń związanych z uczniami Vittorina, np. Federikiem d’Urbino (tamże, s. 610: „memini”).

¹⁹¹ C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 20; A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 335; B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 191–192.

¹⁹² PREN, s. 628 i 664.

¹⁹³ „Postea [...] quam ab eo discessi [...], tute testis esse potes [...]” (tamże, s. 628); por. tamże, s. 664.

¹⁹⁴ Tamże, s. 664.

¹⁹⁵ „[...] haud obscura fama fuerit. [...] quod certe, in tantis, ut ita dicam, oculis (Argo enim similes principum aulas sunt), tum in tanta obrectatorum copia, latere nullo pacto potuisset” (tamże, s. 632).

Informacje na temat dzieciństwa i młodości Vittorina, jak twierdzi, zaczerpnął od świadków, a także ze wspomnień samego Vittorina¹⁹⁶. Jeden raz narrator powołuje się na relację anonimowego sekretarza Alessandra, pod którą to postacią ukrywa się prawdopodobnie sam autor biografii¹⁹⁷.

W tekście pojawiają się też wzmianki o źródłach pisanych. Prendilacqua wiedział o istnieniu biografii Vittorina autorstwa Sassola, choć nie jest pewne, czy ją czytał – wyraził opinię, że ta „mowa” napisana przez Sassola była krótka i apologetyczna, ale też, że zapewne zaginęła po śmierci autora¹⁹⁸. Wspomniał też, że na temat Vittorina można znaleźć coś w żywocie św. Antonina autorstwa Francesca da Castiglione¹⁹⁹ – również nie wynika stąd, że Prendilacqua ów żywot czytał. Wydaje się natomiast, że jedynym dobrze mu znanym źródłem pisany była relacja Kyriaca Anconitana, o którym będzie tu jeszcze mowa, ponieważ Prendilacqua wie i podaje, co konkretnie Kyriaco sądził na temat Vittorina²⁰⁰. Opinia Kyriaca nie wnosi jednak do tej biografii niczego nowego. Dygresję o starożytnych początkach Mantui Prendilacqua napisał na podstawie listu-traktatu Leonarda Bruniego d'Arezzo adresowanego do Gianfrancesca Gonzagi, *De origine Urbis Mantuae*²⁰¹, na który zresztą otwarcie się powołał²⁰². Zapewne znał też wspomniane poprzednio, zaginione dziś listy Vittorina: do Ludovica Gonzagi²⁰³ i do Guidantonia da Montefeltro (treść tego listu nawet, jak wiemy, przytoczył)²⁰⁴. Prendilacqua stwierdził również, że zna listy młodych Gonzagów, Ludovica i Carla (zm. 1456), do rodziny lub przyjaciół oraz żywot wodza spartańskiego Agesilaosa napisany przez małego Carla po łacinie – teksty te były dla biografą podstawą do wyrobienia sobie opinii na temat wyników kształcenia książąt w szkole Vittorina²⁰⁵.

Trudno jest z całą pewnością stwierdzić, skąd naprawdę pochodzą zawarte w biografii wiadomości o Vittorinie²⁰⁶. Wydaje się jednak, że większość opisanych faktów autor istotnie mógł zaobserwować osobiście. Jeśli był

¹⁹⁶ „Haec ille postea senex cum discipulis narraret pene gloriabundus, ac tenerioris aetatis memor [...]” (tamże, s. 584).

¹⁹⁷ Tamże, s. 628.

¹⁹⁸ Tamże, s. 582 i 622.

¹⁹⁹ Tamże, s. 582.

²⁰⁰ Tamże, s. 642.

²⁰¹ *Il pensiero*, s. 663, przyp. 1.

²⁰² PREN, s. 662–664.

²⁰³ Tamże, s. 646.

²⁰⁴ W: tamże, s. 612–614. Ten fragment listu Vittorina zacytowany jest także w artykule M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 78, oraz w: C. Brioni, *Per la biografia*, s. 116.

²⁰⁵ PREN, s. 598.

²⁰⁶ „Historyk nigdy nie utożsamia do końca autora źródła z żadnym z narratorów [...]” (T. Buksiński, *Interpretacja źródeł historycznych pisanych*, Warszawa 1992, s. 65).

sekretarzem Alessandra, mógł też rozmawiać z o Vittorinie i dowiedzieć się o nauczycielu rzeczy, których sam nie zauważył. Możliwe też, że Prendilacqua rzeczywiście dysponował wszystkimi źródłami pisanymi, o których wspominał.

To, że Prendilacqua informuje, skąd pochodzą jego opinie i skąd zna przedstawiane fakty, przemawia zdecydowanie na korzyść jego biografii. Często starannie zaznacza, które fakty można uważać za pewne, a które tylko za prawdopodobne; o których posiadał wiedzę, o których tylko słyszał pogłoski, a których jedynie się domyśla²⁰⁷. Widać, że miał on świadomość, na czym polega rzetelna relacja historyczna: „Jakkolwiek w żadnym razie nie odważyłbym się tego potwierdzić z całą pewnością ([bo] przecież to duża rzecz, zaświadczać o czymś, czego się nie widziało), tyle jednak odważę się stwierdzić”²⁰⁸; „O to tylko będę się starał, by nie zdobywać niczego w inny sposób i by nie zdawało się, że dodaję do tej naszej rozmowy coś nieprawdziwego; i cokolwiek o nim opowiem, wszystko od niego będzie zaczerpnięte”²⁰⁹. Prendilacqua wyraźnie zdawał sobie sprawę z różnicy między opowieścią wiernie relacjonującą fakty, która ma cel poznawczy, a opowieścią podającą fakty upiękzone lub nawet wymyślone, która ma cel estetyczny, i zapowiadał, że jego opowieść o Vittorinie będzie tego pierwszego rodzaju: „To, do czego ja dążę, nie zasadza się na słowach, lecz na faktach, które powinny być przedstawione takie, jakie są, bez ozdabiania, tylko opowiedziane, raczej zwięźle”. W tej wypowiedzi zwraca uwagę użycie słów *res gestae*²¹⁰, które potwierdza, że zamierzał napisać dzieło o charakterze historycznym. Są to tylko deklaracje, w dodatku włożone w usta Francesca Calcagniniego, ale nie ma powodu podejrzewać Prendilacquę, że starał się tym sposobem nadać swojej relacji jedynie pozory wiarygodności. Ostrożność Prendilacquę robi wrażenie autentycznej i rodzi raczej przypuszczenie, iż Prendilacqua przewidywał, że biografię przeczytają osoby, które znały Vittorina, dlatego starał się podawać jedynie sprawdzone fakty. Nie przeszkadzało mu to jednak wzbogacić opowieści wymyślonymi szczegółami:

²⁰⁷ Np.: „memorant” (PREN, s. 592); „dicitur” (tamże, s. 592, 632 i 656); „quod ab eo factum duabus de causis arbitror” (tamże, s. 596); „multos equidem audivi” (tamże, s. 610); „fertur” (tamże, s. 612); „pace omnium dixerim” (tamże, s. 626); „haud obscura fama erat” (tamże, s. 628); „haud obscura fama fuerit” (tamże, s. 632); „sunt etiam qui putent” (tamże, s. 636); „ferunt” (tamże, s. 638 i 656); „memini idque ex multis audivi” i „ut opinor” (tamże, s. 640); „arbitror” (tamże, s. 648 i 654); „censeo” (tamże, s. 660).

²⁰⁸ „Quod ego etsi pro certo affirmare minime ausim (magna quippe res est, quae non vidimus, prouteri, illud tamen audeo dicere [...])” (tamże, s. 632).

²⁰⁹ „Illud tantum conabor, ne quid aliunde aucupari aut intexere huic nostro sermoni falso videar; et quicquid de illo narrabitur, totum ab eo haurietur” (tamże, s. 582).

²¹⁰ „Quod ego quaero, non in verbis positum est, sed in rebus, quae ut gestae sunt, non illustrandae, sed narrandae ac perstringendas potius videntur” (tamże, s. 572); por. tamże, s. 582.

spośród zamieszczonych w biografii wypowiedzi Vittorina niektóre są tak długie, że po latach nie mogły zostać przytoczone dosłownie²¹¹.

Biografia napisana przez Prendilacque na pewno warta jest wnikliwego zbadania, gdyż spośród czterech głównych biografii Vittorina zawiera najwięcej szczegółów z jego życia, często takich, o których pozostałe biografie milczą. Jako jedyna zawiera również długi ustęp poświęcony uczniom Vittorina²¹², w którym autor opisał ich w kolejności chronologicznej, takiej, w jakiej rozpoczynali oni naukę w *Casa Giocosa*²¹³.

Ostatnią znaną nam obszerną biografię Vittorina zatytułowaną *De vita Victorini Feltrensis commentariolus*²¹⁴ napisał Bartolomeo Sacchi zwany Platyną. Urodził się w Piadanie w 1421 roku, zmarł na chorobę zakaźną w 1481 roku. W młodości był żołnierzem. Choć sam nie był uczniem Vittorina, był, jak wspomniano, uczniem wieloletniego ucznia Vittorina – Ognibene da Lonigo (1412–1474), który po śmierci Vittorina w latach 1449–1453 prowadził szkołę na dworze Gonzagów²¹⁵. W 1453 roku Platina przejął po nim tę funkcję i do 1456 roku był nauczycielem dzieci Ludovica Gonzagi²¹⁶. Następnie w 1457 roku kształcił się dalej we Florencji u greckiego filozofa, Jana Argyropulosa (1415–1487)²¹⁷. Od 1461 lub 1462 roku przebywał w Rzymie, być może w otoczeniu młodego kardynała, Francesca Gonzagi (1444–1483), syna księcia Ludovica. Sam Platina również został duchownym. Był też znanym uczonym. Współpracował z papieżem Piusem II (Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, papież 1458–1464). Naraził się natomiast Pawłowi II (Pietro Barbo, papież 1464–1471), przez co dwukrotnie był więziony: wkrótce po 1464 oraz w 1468 roku. Za pierwszym razem uwolniono go już w 1465 roku, za drugim był torturowany i opuścił więzienie dopiero po śmierci tego papieża²¹⁸. Doczekał się natomiast uznania ze strony

²¹¹ Psychologia nazywa takie zjawisko, polegające na wypełnianiu luk w pamięci lub dodawaniu szczegółów, konfabulacją. Może ona być wynikiem zarówno świadomego działania, jak i procesów nieświadomych (A.S. Reber, *Słownik*, s. 310).

²¹² PREN, s. 604–626.

²¹³ Tamże, s. 624.

²¹⁴ Aneks, nr 21.

²¹⁵ PREN, s. 604–606; R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 158.

²¹⁶ R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 158.

²¹⁷ Jan Argyropulos był znanym tłumaczem dzieł Arystotelesa, m.in. *Etyki nikomachejskiej*. Jego szkołę we Florencji, działającą od 1459 roku, S. Swieżawski nazwał „prawdziwą akademią w ówczesnym znaczeniu tego wyrazu” i „arystotelesowskim odpowiednikiem ośrodka platońskiego” (S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 156; por. tamże, s. 229).

²¹⁸ Platina należał do tzw. kolegium abrewiatorów, liczącego 70 członków, działającego przy kancelarii papieskiej. Zrzęsało ono wybitnych humanistów. Papież Paweł II rozwiązał to kolegium, na co Platina zareagował ostrą krytyką (*Il pensiero*, s. 730). Drugie uwięzienie Platiny ma związek ze spiskiem na życie papieża, wykrytym w 1468 roku.

Sykstusa IV (Francesco della Rovere, papież 1471–1484), który mianował go w 1475 roku prefektem Biblioteki Watykańskiej²¹⁹.

Platina napisał wiele dzieł. W większości są to pisma moralne, polityczne, społeczne i historyczne²²⁰. Najbardziej znane spośród tych ostatnich to dzieje papieżstwa: dzieło z 1474 roku, zatytułowane *Liber de vita Christi ac omnium pontificum*, dedykowane papieżowi Sykstusowi IV²²¹. Metoda Platiny jako historiografa była, jak na XV wiek, bardzo nowoczesna – w celu poznania dawniejszych faktów Platina korzystał ze źródeł pisanych, a postacie bliższe czasom sobie współczesnym charakteryzował na podstawie świadectw ustnych²²².

Biografię Vittorina Platina dedykował jego uczniowi, Mantuańczykowi, Baldassare Soardiemu (ok. 1432–1497)²²³. Czas powstania utworu można ustalić w przybliżeniu. Z pewnością było to po 18 grudnia 1461 roku, gdyż Platina pisze o Francescu Gonzadze jako kardynale²²⁴, a przed czerwcem 1478 roku, bo pisze o Ludovicu jako o panującym w Mantui²²⁵ (Ludovico zmarł 12 czerwca 1478 r.). R. Signorini wysunął hipotezę²²⁶, że Platina musiał napisać biografię Vittorina wcześniej niż Prendilacqua, a zatem co najmniej przed 1470 rokiem, a może nawet przed 16 stycznia 1466 roku, ponieważ Platina był przekonany, że nikt jeszcze biografii Vittorina nie napisał²²⁷. Hipoteza ta wydaje się mało uzasadniona – Platina mógł przecież nie wiedzieć o istniejących biografiach. Być może hipoteza R. Signoriniego ma jakieś podstawy w źródłach świadczących o bezpośrednim kontakcie między tymi dwoma biografami, ale badacz o niczym takim nie wspomina. Cytuje za to listy, które świadczą o bliskich kontaktach między Prendilacqua i Baldassare Soardim, ale dopiero od 1471 roku –

²¹⁹ Wydarzenie to uwiecznił Melozzo da Forlì na fresku z około 1477 roku. Fresk został następnie przeniesiony na płótno i znajduje się w Pinakotece Watykańskiej (*Historia portretu. Przez sztukę do wieczności*, red. S. Zuffi, przeł. H. Cieśla, Warszawa 2001, s. 31).

²²⁰ M.in.: *De principe; De vera nobilitate; De falso et vero bono*. Ku czci swoich protektorów Platina napisał *Historia urbis Mantuae Gonzagaeque familiae* (fragmenty wydania z XVIII w. wraz z komentarzem w: G. Ferrau, *La „Historia urbis Mantuae Gonzagaeque familiae”*, w: Bartolomeo Sacchi, s. 21–38). Ponadto, Platina zredagował *De obsoniis ac de honesta voluptate et valetudine* – poradnik dietetyczny, który ukazał się drukiem w 1470 roku; jest to pierwsza wydrukowana książka kucharska.

²²¹ Wstęp do tego dzieła – aneks, nr 42.

²²² G. Ferrau, *La „Historia urbis Mantuae Gonzagaeque familiae”*, s. 23–24, przyp. 8; A. Greco, *Introduzione*, s. LIII–LIV.

²²³ R. Signorini, *Baldassare Soardi*.

²²⁴ PLAT, s. 690; por. *Il pensiero*, s. 730; A.-S. Göing, *Die Lebensbilder*, s. 192–193.

²²⁵ PLAT, s. 690.

²²⁶ R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 166, przyp. 55.

²²⁷ PLAT, s. 668.

Prendilacqua był wówczas urzędnikiem w Marcarii, a Baldassare miał tam posiadłość²²⁸. Jest natomiast bardzo prawdopodobne, jak zauważył R. Signorini za Giuseppe Biasuzem, że Platina napisał biografię w Rzymie, w czasie, kiedy przebywał tam również Baldassare Soardi, czyli w latach 1462–1469²²⁹. Z kolei A.-S. Göing jako hipotetyczną datę *ante quem* proponuje 1465 rok, uzasadniając to faktem, że do tego właśnie roku Platina opracowywał dla papieża Piusa II pochwałę sztuk wyzwolonych, a żywot Vittorina pasował tematycznie do tego dzieła²³⁰.

Jako jedyny z autorów głównych biografii Vittorina, Platina nie znał go osobiście. Czytając biografię napisaną przez Platine, nie odczuwa się jednak żadnej różnicy w porównaniu z pozostałymi biografiami Vittorina. Przyczyną tego jest zapewne fakt, że Platina pisał między innymi na podstawie ustnej relacji Ognibene: „jak bardzo często słyszałem od Ognibene da Lonigo, mojego nauczyciela”²³¹. Można się też domyślać, że źródłem informacji o Vittorinie był dla Platiny także Baldassare Soardi, który, jak twierdzi Platina, często wspominał Vittorina; podobno obydwaj z Platiną rozmawiali o Vittorinie nawet codziennie²³². Jest to prawdopodobne, gdyż Baldassare od około 1447 roku był dworzaniem Gonzagów i nawet jeśli nie mieszkał na stałe w Mantui, na pewno często tam bywał²³³. Możliwe też, że Platina, będąc w Rzymie, dowiadywał się o Vittorinie od innego jeszcze jego byłego ucznia, Giovanniego Andrei de' Bussi da Vigevano (1417–1475), biskupa Alerii, po którym Platina objął funkcję prefekta Biblioteki Watykańskiej²³⁴, a także od Leonarda Datiego, który wprawdzie raczej nie znał Vittorina osobiście, ale, jak wiemy, był przyjacielem Sassola da Prato i innych uczniów mistrza z Mantui. Jako sekretarz papieża Sykstusa IV, Leonardo Dati współpracował z Platiną w organizowaniu Biblioteki Watykańskiej. Dzięki temu, że Platina miał dostęp do takich informatorów, żywot Vittorina jego autorstwa można uznać za równie cenne źródło do poznania nauczyciela i jego pedagogiki, jak trzy pozostałe najważniejsze żywoty.

²²⁸ Aneks, nr 83–85.

²²⁹ R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 166–167; por. tamże, s. 162, przyp. 41.

²³⁰ A.-S. Göing, *Die Lebensbilder*, s. 192–193. Co ciekawe, również E. Garin stwierdził, że biografia powstała być może przed rokiem 1465, nie podał jednak niestety żadnego uzasadnienia (*Il pensiero*, s. 730).

²³¹ „[...] ut ex Omnibono Leonicensi praeceptore meo saepius audivi [...]” (PLAT, s. 672–674).

²³² PLAT, s. 668.

²³³ R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 158. Mogli się spotkać także później w Rzymie (tamże, s. 162, przyp. 41 i s. 166–167).

²³⁴ *Il pensiero*, s. 730. Bussi także napisał o Vittorinie krótkie wspomnienie, o którym będzie jeszcze mowa.

Jako motyw napisania biografii Platina podaje wdzięczność wobec Vittorina, który, za pośrednictwem Ognibene, w jakimś sensie stał się mistrzem także dla niego samego, a nawet kimś bliskim – Platina nazwał Vittorina „swoim dziadkiem” (*avus meus*), gdyż Ognibene uważał go za swojego duchowego ojca²³⁵.

Spośród głównych żywotów Vittorina ten zawiera najwięcej informacji na temat jego pedagogiki: metod wychowawczych i dydaktycznych, doboru lektur, stosunków z uczniami. Co ważne, do opisu często dodane jest tu wyjaśnienie, uzasadnienie, ocena – a zatem podstawa teoretyczna rozwiązań praktycznych. Wynika to prawdopodobnie z zainteresowań zarówno Ognibene da Lonigo, jak i samego Platiny – obydwaj byli przecież nauczycielami i następcami Vittorina, zagadnienia pedagogiczne musiały ich więc żywo obchodzić.

*

To dość niezwykła okoliczność, że dysponujemy aż czterema stosunkowo obszernymi żywotami poświęconymi Vittorinowi, które powstały niemal równocześnie. Stało się tak zapewne zarówno dzięki XV-wiecznej modzie na pisanie biografii, jak i dużemu wrażeniu, jakie ten nauczyciel wywierał na swoich uczniach, a nawet na uczniach swoich uczniów. W dodatku, nie widać żadnej zależności między tymi żywotami: ani formalnej, ani treściowej. Powstawały niezależnie od siebie. Nic nie wskazuje nawet na to, by którykolwiek z ich autorów znał pozostałe biografie.

Teksty te powstały albo zaledwie około 15–20 lat po śmierci Vittorina, albo nawet jeszcze za jego życia. Ta okoliczność spowodowała duże nasycenie ich emocjami, co szczególnie widać w tekście Sassola. Jest rzeczą niemożliwą, by stosunek emocjonalny autorów biografii do Vittorina nie wpłynął na sposób przedstawienia jego postaci – pytanie tylko, czy doprowadził aż do zafałszowania faktów. Tę kwestię można rozstrzygnąć wyłącznie dzięki konfrontacji czterech głównych biografii z innymi źródłami. Na pewno natomiast ujawnienie emocji autorów pozwala nam dziś poznać lepiej charakter stosunków, jakie panowały między Vittorinem a jego uczniami.

Z drugiej strony, tę samą okoliczność można uznać za sprzyjającą prawdziwości biografów. Kiedy Vittorino jeszcze żył, łatwo było sprawdzić prawdziwość faktów podanych w biografii i autor naraziłby się na śmieszność, przedstawiając nauczyciela fałszywie. Gdyby biografie powstały zaraz po jego śmierci, byłyby panegiryczne z powodu obyczajowego: nie mówi się i nie pisze źle o osobach, które dopiero co zmarły; u ludzi, którzy znali

²³⁵ PLAT, s. 668.

zmarłego, może też pojawić się potrzeba, by stworzyć mit. Po kilkunastu latach nie ma już tego rodzaju powodów, by przemilczać prawdę.

Istotną sprawą są także motywy autorów. Wydaje się, że niezależnie od ewentualnych dodatkowych motywów, jakimi mogli kierować się autorzy czterech głównych biografii Vittorina, zasadniczy motyw był jeden: chcieli oni przekazać świadectwo o wyjątkowym człowieku tym, którzy nie mieli okazji go poznać. Dwóch biografów – Prendilacqua i Platina – wspomniało też o długu wdzięczności wobec Vittorina.

Przy ocenie wiarygodności biografii warto wziąć pod uwagę także ich miejsce w długowiecznej tradycji gatunku. Jest on bardzo zróżnicowany: obejmuje nie tylko panegiryki niemające niemal nic wspólnego z rzeczywistością, do których nawiązuje duża część średniowiecznych hagiografii, jak i dzieła o charakterze historycznym w dość współczesnym nam znaczeniu tego słowa. Wszyscy czterej główni biografowie Vittorina, podobnie jak większość włoskich XV-wiecznych autorów, nawiązują wyraźnie do tej właśnie, realistycznej, historycznej tradycji biograficznej: do Plutarcha i Diogenesa Laertiosa²³⁶.

Zgodnie z ówczesnym obyczajem wszyscy autorzy tych biografii wplatają w swoje teksty dosłowne bądź nieco strawestowane cytaty z literatury antycznej, nie tylko zresztą biograficznej. Czasem robią to bez wątplenia świadomie i celowo, przywołując cudzą myśl lub spostrzeżenie. Czasem jednak można odnieść wrażenie, że doskonała znajomość dawnej literatury, a nawet więcej niż sama znajomość – wielka z nią zażyłość – powoduje, iż myślą sformułowaniami z niej zaczerpniętymi. W konsekwencji, autorzy ci także własne myśli zapisują cudzymi słowami. Nie wydaje się, żeby należało brać to pod uwagę przy ocenie wiarygodności przekazywanych informacji. Utrudnia to jednak zrozumienie biografii, ponieważ pełno w nich aluzji, odniesień, skojarzeń, które ówczesnie były w powszechnym użyciu, a dziś stanowią rodzaj tajemniczego szyfru. Rozwikłanie takich zagadek wymaga zapoznania się z tekstami, które stanowiły pożywkę intelektualną autorów biografii, nie zawsze jednak identyfikacja i prawidłowa interpretacja tych tekstów jest możliwa.

Wszystkie cztery główne biografie Vittorina zawierają niezliczone informacje o Vittorinie i jego pedagogice. Informacje te pojawiają się w prze-

²³⁶ W biografiiach tych pojawiają się też cytaty z dzieł obydwu starożytnych autorów: Francesco da Castiglione przytoczył fragment dzieła Diogenesa Laertiosa (CAST, s. 548), Sassolo – Plutarcha (SASS, s. 514). A. Agazzi zauważył podobieństwo biografii Vittorina także do *Wspomnień o Sokratesie* Ksenofonta (A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 59). Ten utwór trudno zaklasyfikować do któregoś z podgatunków, ale z pewnością jego autor dążył do wiernego odtworzenia sylwetki psychologicznej bohatera (K. Korus, *Arystokrata ducha*, w: Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. I, *Tezeusz, Romulus, Likurg, Numa*, przeł. K. Korus, oprac. K. Korus, L. Trzcionkowski, Warszawa 2004, s. 48).

różnej formie. Część z nich podana jest w formie opinii, wprowadzonych słowami „wydaje się”, „sądzę” itp. Opinie te mogą być wyrażone za pomocą opisu lub określeń osoby Vittorina. Część informacji ma postać takich stwierdzeń, które autorzy formułują jako obiektywne. Do tej grupy należą nie tylko opowieści o cechach i zwyczajach Vittorina oraz anegdota z jego życia, lecz także te określenia jego osoby, które nie są opatrzone owym „wydaje się”, i sentencje wypowiedziane według autorów przez Vittorina. Część informacji można wreszcie wywnioskować bardziej pośrednio: zwłaszcza rodzaj stosunków między autorem tekstu a Vittorinem pokazuje dopiero dokładniejsza analiza sformułowań i opisanych zdarzeń.

*

Oprócz czterech obszernych biografii Vittorina, znamy jeszcze dwie krótkie oraz kilka zapisków o charakterze wspomnieniowym.

Spośród dwóch krótkich biografii Vittorina krótsza i zarazem wcześniejsza znajduje się w zbiorze Bartolomea Facia (ok. 1400–1457) pt. *De viris illustribus*²³⁷. Zbiór ten powstał w 1456 roku i zawiera biografie współczesnych autorowi wybitnych ludzi: poetów, mówców, prawników, medyków, malarzy, rzeźbiarzy, królów i książąt. Są to króciutkie teksty w języku łacińskim, z bardzo ogólną charakterystyką postaci²³⁸. Bartolomeo Facio był człowiekiem wykształconym. Miał wszechstronne zainteresowania i różne zajęcia: prowadził notariat, tłumaczył z greki na łacinę, pisał rozmaite dzieła, między innymi historiograficzne. Od 1445 roku do śmierci przebywał w Neapolu, tam więc musiał powstać jego zbiór biografii.

Biografię Vittorina Bartolomeo Facio zamieścił w grupie biografii mówców (*De oratoribus*). Nie wiadomo, czy autor poznał Vittorina osobiście ani skąd czerpał wiedzę o nim. Vittorinowi, podobnie jak i pozostałym swoim bohaterom, poświęcił zaledwie kilka zdań. Zawierają one tylko podstawowe informacje o wykształceniu i pracy nauczycielskiej Vittorina, nie mają więc dużej wartości dla poznania jego sylwetki i jego pedagogiki²³⁹.

Druga krótka biografia Vittorina to *La vita di Vittorino da Feltro*²⁴⁰. Jej autorem jest Vespasiano da Bisticci zwany Fiorentino (1421–1498), noszący

²³⁷ Aneks, nr 22.

²³⁸ A. Greco, *Introduzione*, s. LIV.

²³⁹ Spośród napisanych przez Facia biografii innych osób współczesnych Vittorinowi najważniejsza jest biografia Guarina Guariniego, gdyż, jak wynika z pierwszych słów biografii, był on nauczycielem autora (w: Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 585, przyp. 1).

²⁴⁰ Aneks, nr 23. Biografie Vespasiana były wydawane kilkakrotnie, począwszy od XVII wieku (A. Greco, *Introduzione*, s. IX). Często wykorzystywane przez dawniejszych historyków dwa wydania z XIX wieku: Angela Maiego z 1839 roku (jest to tzw. wydanie rzymskie, przedrukowane we Florencji przez Bartolego w roku 1859; z tego właśnie wydania korzystał

też przydomek Cartolaio²⁴¹. Vespasiano był florenckim rzemieślnikiem, bardzo popularnym w środowisku włoskich humanistów i zasłużonym dla kultury Renesansu. Przez wiele lat prowadził duże skryptorium, zatrudniające kilkadziesiąt pisarzy i realizujące zamówienia humanistycznych mecenasów²⁴². Pracownia Vespasiana dostarczyła setki przepisanych książek, przede wszystkim greckich i łacińskich autorów antycznych, do bibliotek: Watykańskiej (na zamówienie papieża Mikołaja V), Medyceuszy florenckich, książąt Urbino i wielu innych²⁴³. Po wynalezieniu druku skryptorium upadło. W 1480 roku Vespasiano przeniósł się z Florencji na wieś, do Antelli, rodzinnego majątku. Tutaj przez kilkanaście lat, od około 1482 roku aż do śmierci, zajmował się pisaniem biografii współczesnych sobie osób²⁴⁴. Jedną z nich jest właśnie biografia Vittorina.

Vespasiano nie znał dostatecznie dobrze łaciny, dlatego napisał swoje biografie w języku starowłoskim²⁴⁵. Niesłusznie jednak uważa się go czasem za człowieka niewykształconego, który na starość, z nudów lub nostalgii, oddał się wspomnieniom. Miał szerokie zainteresowania; współcześni mu humaniści cenili go jako człowieka o wysokiej kulturze i znawcę literatury, tak antycznej, jak i renesansowej²⁴⁶. Vespasiano zdawał sobie sprawę, że jego biografie należą do gatunku uprawianego od stuleci. Przeczytał wiele takich utworów i miał na ich temat wyrobione zdanie²⁴⁷. Miał też jasno sprecyzowany

J. Burckhardt) i Ludovica Fratiego z 1892–1893 roku są, jak wykazał A. Greco, niekrytyczne i zawierają liczne błędy oraz opustki (A. Greco, *Introduzione*, s. IX–XVII). Jest też jedno nowsze wydanie, którego A. Greco nie wymienił: Vespasiano da Bisticci, *Vite di uomini illustri del secolo XV*, oprac. P. D'Ancona, E. Aeschlimann, Milano 1951; pięknie ilustrowane, z przypisami od wydawcy, ale bez wstępu krytycznego. Przytaczane tu cytaty z dzieła Vespasiana pochodzą z wydania A. Greca i w dalszych przypisach oznaczone są symbolem VESP.

²⁴¹ *Cartolaio* (wł.) to dosłownie „sprzedawca papieru”, ale tu: „księgarz” (C. Guasti, *Sassolo*, s. 585, przyp. 2).

²⁴² Jego pracownia (wł. *bottega*) była nie tylko powszechnie znanym miejscem, gdzie można było zamówić przepisanie księgi. Była ona także ważnym ośrodkiem kulturalnym: miejscem spotkań, wymiany informacji, badań nad tekstami antycznymi (C. Guasti, *Sassolo*, s. 585; A. Greco, *Introduzione*, s. VIII–IX i LIV; E. Garin, *Powrót*, s. 36).

²⁴³ http://oce.catholic.com/index.php?title=Vespasiano_da_Bisticci, dostęp 4.09.2014; J. Burckhardt, *Kultura*, s. 104–105.

²⁴⁴ A. Greco, *Introduzione*, s. V–VI i LVII.

²⁴⁵ http://oce.catholic.com/index.php?title=Vespasiano_da_Bisticci, dostęp 4.09.2014. Jego bierna znajomość łaciny była zupełnie dobra (A. Greco, *Introduzione*, s. LVI, przyp. 1), słabsza musiała być znajomość czynna, skoro nie zdecydował się pisać biografii po łacinie, mimo, iż był przekonany, że właśnie ten język nadaje biografiom „wieczny” i podniosły charakter (tamże, s. LII i LXI). Vespasiano podziwiał tych, którzy biegle władali łaciną (tamże, s. LXI).

²⁴⁶ Tamże, s. VIII–IX, LVI i przyp. 1, LXII.

²⁴⁷ Tamże, s. LIV, LVI i przyp. 1 oraz LIX–LXII; por. E. Garin, *Powrót*, s. 36.

cel własnego pisarstwa biograficznego – chciał uwiecznić sylwetki ludzi, których poznał osobiście we Florencji lub o których słyszał bądź czytał u innych współczesnych sobie autorów²⁴⁸. Naturalnie, musiał dokonać wyboru i opisać sylwetki osób wyróżniających się. Inaczej jednak niż większość jego poprzedników²⁴⁹, zainteresowanych głównie sławnymi postaciami o wielkich dokonaniach, Vespasiano wybierał tych, którzy jego zdaniem wyróżniali się „zarówno pod względem duchowym, jak i doczesnym”²⁵⁰, co oznaczało dla niego przede wszystkim połączenie moralności chrześcijańskiej z kulturą humanistyczną²⁵¹. Znaleźli się więc wśród nich wielcy książęta i ubodzy, mało znani uczeni²⁵². Vespasiano starał się pokazać nie tylko wielkie dokonania swoich bohaterów, ale także ich codzienne obyczaje, zalety i wady, uczucia i pasje²⁵³. Niektóre z biografii Vespasiano opatrywał wstępami i dedykacjami, a następnie ofiarowywał różnym znajomym humanistom – i to też był cel jego pisarstwa²⁵⁴.

Warsztat pisarski Vespasiana przypomina metody pracy ówczesnych historyków. Autor nie polegał wyłącznie na własnej pamięci. Swoje biografie określał wprawdzie często nazwą *ricordo* lub *memoria*, ale jest to mylące – z kontekstu bowiem wynika, że słowa te nie mają dla niego znaczenia: „to, co zapamiętane; spisane na podstawie wspomnień”, tylko: „to, co powinno być pamiętane; spisane po to, by pamiętać”²⁵⁵. Możliwe, że już we Florencji Vespasiano celowo obserwował znane sobie wybitne postacie i nawet robił notatki, z zamiarem, by kiedyś je wykorzystać do napisania biografii²⁵⁶. Zgromadził także relacje świadków, pisemne i ustne (z tych ostatnich robił notatki), dokumenty, ogólnie – wszelkie dostępne źródła. Następnie jednak wybierał z nich tylko niektóre fakty i tak je przedstawiał, by odpowiadały jego własnej opinii o opisywanych osobach²⁵⁷. Pod względem kompozycyjnym jego zbiór nie jest całkiem konsekwentny i jednolity – widać, że zamysł

²⁴⁸ A. Greco, *Introduzione*, s. V.

²⁴⁹ Do nielicznych poprzedników Vespasiana, którzy interesowali się nie tylko sławnymi ludźmi, należał Filippo Villani, piszący w końcu XIV wieku; co znamienne, żył on we Florencji (tamże, s. LII oraz J. Burckhardt, *Kultura*, s. 175).

²⁵⁰ Wyrażenie samego Vespasiana, trudne do przetłumaczenia na język polski: „nello spirituale come nel temporale” (cyt. za: A. Greco, *Introduzione*, s. VII); por. tamże, s. XVIII.

²⁵¹ Tamże, s. LXI–LXIII.

²⁵² Tamże, s. LVI i LXIII.

²⁵³ Tamże, s. LXIII.

²⁵⁴ Tamże, s. IX i LVIII.

²⁵⁵ Tamże, s. LX. Dokładniej jeszcze, dla Vespasiana słowa te oznaczały skromne, proste utwory biograficzne, napisane w języku narodowym, a nie łacińskim, dla pamięci przyszłych pokoleń (tamże, s. LXI).

²⁵⁶ Tamże, s. LVI.

²⁵⁷ Tamże, s. LIII–LIV i LVII–LVIII.

autora co do połączenia poszczególnych elementów w całość z czasem się zmieniał i stawał się coraz bardziej precyzyjny, ale śmierć nie pozwoliła mu zrealizować zamiaru do końca²⁵⁸. Swojemu dziełu nie nadał też prawdopodobnie tytułu²⁵⁹.

Powstało mimo to dzieło imponujące, wręcz encyklopedyczne, obejmujące kilkaset portretów ważnych postaci XV wieku. W pierwszej kolejności są to osoby duchowne, w następnej – świeckie. Większość z nich to Włosi, choć zdarzają się też cudzoziemcy, gdyż i oni odwiedzali skryptorium Vespasiana we Florencji²⁶⁰. Biografie są na ogół dość krótkie²⁶¹, ale anegdotyczne, pełne szczegółów z codziennego życia, i właśnie ten prywatny, ludzki charakter jest największą zaletą narracji Vespasiana²⁶². Bez wątpienia, jego dzieło oddaje atmosferę Włoch w XV wieku jak mało które źródło²⁶³. Portrety poszczególnych osób są natomiast w dużej mierze wyrazem opinii samego Vespasiana na ich temat²⁶⁴. Mimo subiektywizmu, także one mają dużą wartość źródłową, jako że zostały nakreślone przez biografę żyjącego współcześnie i na ogół mającego bezpośredni kontakt z opisywanymi postaciami²⁶⁵. Znakomicie rozumiał to J. Burckhardt: „należy czytelnika odesłać do szkiców Vespasiana choćby dlatego, że ton, atmosfera, jego stosunek do tych ludzi, znanych mu osobiście, mają może jeszcze większe znaczenie niż ich poszczególne osiągnięcia. [...] Nie jest on wielkim twórcą, lecz zna życie ówczesne i ma głębokie poczucie jego duchowego znaczenia”²⁶⁶. Styl wypowiedzi Vespasiana istotnie nie jest wyszukany, ale ta prostota wydaje się wypływać nie tylko z braku wykształcenia autora, ale również z jego sposobu myślenia i odczuwania: Vespasiano szybko i trafnie „rozgryza” ludzi, z łatwością dochodzi do sedna wielu ich spraw i potrafi nazywać

²⁵⁸ Tamże, s. V–VI, VII–VIII i XVII–XVIII. Różny jest też stopień wykończenia poszczególnych biografii – od luźnych szkiców po całkowicie ukończone portrety (tamże, s. LVIII–LIX).

²⁵⁹ Tamże, s. L.

²⁶⁰ Tamże, s. LVI.

²⁶¹ Kilka biografii w zbiorze jest wyraźnie dłuższych niż pozostałe – są to biografie wybitnych duchownych, jak św. Antonin, który w dodatku pochodził z Florencji (VESP, t. 1, s. 223–242), lub książąt, jak Federico d’Urbino (tamże, s. 355–416).

²⁶² A. Greco, *Introduzione*, s. LXII–LXIII.

²⁶³ Tamże, s. LIV i LVI.

²⁶⁴ Nie bez znaczenia jest tu fakt, że niektórzy bohaterowie biografii, jak Giannozzo Manetti (zm. 1459), byli nie tylko znajomymi, ale wręcz bliskimi przyjaciółmi autora (A. Greco, *Introduzione*, s. LVI i przyp. 1; o G. Manettim tamże, s. LIII oraz J. Burckhardt, *Kultura*, s. 107 i 114–115).

²⁶⁵ A. Greco, *Introduzione*, s. LV–LVI.

²⁶⁶ J. Burckhardt, *Kultura*, s. 115; por. tamże, s. 175. Biografie napisane przez Vespasiana stały się jednym z głównych źródeł informacji dla J. Burckhardta w jego badaniach nad włoskim Renesansem.

rzeczy wprost. Nie definiuje przez podanie przykładów, nie ucieka się do aluzji. Jego proza jest zwięzła i jasna. Dodatkowo jeszcze, Vespasiano, tak jak Prendilacqua, ma świadomość rzetelnego historyka: stara się informować czytelnika, skąd wie o przedstawianych faktach, i wyraźnie oddziela je od własnych refleksji, a te – od cudzych opinii.

Biografia Vittorina mieści się w pierwszej dwudziestce portretów osób świeckich. Nie jest ani krótsza, ani dłuższa niż większość biografii w zbiorze Vespasiana. Autor następująco uzasadnił potrzebę poświęcenia biografii Vittorinowi: „jeśli jego żywot napisany przez Sassola, jego ucznia, odnajdzie się kiedyś w całości [...], można będzie poznać jego życie, które było godne naśladowania. Teraz [jednak] wydało mi się [słuszne], by nie pominąć go, nie poświęciwszy mu wzmianki, skoro jest w nim tyle rzeczy godnych pochwały”²⁶⁷. Można stąd wywnioskować, że Vespasiano znał jakąś część biografii napisanej przez Sassola, która później jednak zaginęła. Prawdopodobnie Vespasiano czytał ją nawet dawniej w całości, o czym świadczy uwaga na temat jej stylu²⁶⁸. Biografia ta nie była jedynym ani nawet głównym źródłem informacji Vespasiana o Vittorinie. Głównymi informatorami Vespasiana, jak wynika z treści, byli dwaj uczniowie Vittorina: Florentyńczyk Francesco da Castiglione²⁶⁹ oraz Gregorio Correr z Wenecji²⁷⁰. Nic nie wskazuje na to, by Vespasiano znał żywot Vittorina napisany przez Francesca; zapewne jednak spotykali się i rozmawiali o Vittorinie²⁷¹. O rozmowach z Gregoriem Vespasiano napisał: „znałem pana Gregoria Correra [...], był uczniem Vittorina i wychwalał go pod niebiosa”²⁷². Vespasiano wiedział też o liście Gregoria do Cecylii Gonzagi (1425–1451)²⁷³ i znał jego treść²⁷⁴. Nie wiadomo, czy go czytał, czy też znał go z rozmów z Gregoriem. Pozostałych swoich informatorów Vespasiano nie podaje z imienia. Często powołuje się na powszechną opinię na temat Vittorina²⁷⁵. Vespasiano znał

²⁶⁷ „[...] se la sua vita da Sassero suo discepolo si trovassi più a pieno [...], s'intenderebbe la vita sua la quale fu degna d'imitatione. Ora m'è paruto non lasciare che di lui non facessi mentione, sendo state in lui tante laudabili conditioni quante sono” (VESP, t. 1, s. 579).

²⁶⁸ Tamże, s. 574. Vespasiano mógł mieć też bezpośrednie kontakty z Sassolem; uznał go tu za obywatela Florencji.

²⁶⁹ Tamże.

²⁷⁰ Tamże, s. 576–578.

²⁷¹ Tak samo, jak o św. Antoninie (tamże, s. 242, przyp. 1).

²⁷² „[...] conobi meser Gregorio Corero [...], fu discepolo di Vettorino, et di lui diceva lode immortale [...]” (VESP, t. 1, s. 576–577).

²⁷³ Aneks, nr 87.

²⁷⁴ VESP, t. 1, s. 578.

²⁷⁵ Np.: „era ferma opinione” (tamże, s. 573); „era la fama universale per tutta Italia” (tamże, s. 574); „era di lui opinione” (tamże, s. 575).

też z pewnością króciutką biografię Vittorina, napisaną w 1456 roku przez Bartolomea Facia²⁷⁶.

Co charakterystyczne, dopiero pod koniec biografii Vittorina Vespasiano ujawnia, że poznał go osobiście, we Florencji, i że wiele ze sobą rozmawiali²⁷⁷. Nie ma powodu, by wątpić w prawdziwość tego stwierdzenia. Pośrednio potwierdzają ich spotkanie również inne źródła – z listu Leonarda Datiego do Sassola²⁷⁸ wynika, że Vittorino w pierwszej połowie 1443 roku przebywał we Florencji. Trudno wyobrazić sobie, by miał ominąć tak popularne skryptorium²⁷⁹.

Dlaczego jednak Vespasiano podał tak istotną wiadomość niemal na końcu biografii? Wydaje się, że jedynym uzasadnieniem jest jego dążenie do obiektywizmu i historycznej rzetelności. Wskazuje na to zawartość całej biografii, a zwłaszcza sposób, w jaki Vespasiano wykorzystał informacje o Vittorinie, pochodzące z różnych źródeł. Na pierwszym miejscu umieścił te fakty, które były powszechnie znane: dotyczyły one niezwyklej wstrzemięźliwości, innych przymiotów moralnych oraz wykształcenia Vittorina. Zapewne powszechnie znane były również osiągnięcia jego uczniów, wspomniane przez Vespasiana. W dalszej kolejności wykorzystał on relacje uczniów Vittorina. Informacje zawarte w długim ustępie o Cecylii Gonzadze i jej kłopotach rodzinnych pochodzą w dużej mierze od Gregoria Corraera. Prawdopodobnie dzięki opowieściom uczniów Vespasiano mógł opisać krótko wychowanie i nauczanie w *Casa Giocosa*. Możliwe też, że ujawnione przez Vespasiana szczegóły dotyczące honorarium, jakie pedagog otrzymywał w Mantui, znane mu były dzięki któremuś z uczniów. I dopiero na samym końcu Vespasiano dodał do tego obrazu coś od siebie – własne refleksje na temat Vittorina oraz opis jego wyglądu zewnętrznego. Trudno oprzeć się wrażeniu, że siebie samego Vespasiano uznał za najmniej ważnego informatora. Nie znał przecież *Casa Giocosa*, tak jak ci, którzy się tam uczyli, nie był świadkiem codziennego życia pedagoga, a jako naoczny świadek mógł opisać jedynie jego wygląd.

Jak wynika z tego przeglądu zawartości, krótka biografia Vittorina, mimo niewielkich rozmiarów, zawiera dużo istotnych informacji: zarówno ogólną jego charakterystykę, jak i liczne szczegóły na temat jego życia i pracy w Mantui oraz na temat jego uczennicy Cecylii i jej rodziców.

²⁷⁶ A. Greco, *Introduzione*, s. LIV.

²⁷⁷ VESP, t. 1, s. 580.

²⁷⁸ Aneks, nr 76.

²⁷⁹ Według A. Greca, nawet cudzoziemcy z całej Europy, przebywający we Florencji, nie wracali do swojego kraju, nie wstępujący choć jeden raz do słynnej *bottegi* Vespasiana (A. Greco, *Introduzione*, s. LVI).

Informacje te, choć pochodzące od wiarygodnych świadków, mogły jednak zostać zniekształcone z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, od czasu, kiedy Vespasiano spotykał się z Vittorinem i jego uczniami, do czasu, kiedy napisał jego biografię, minęło około 40 lat. Chodzi nie tylko o możliwe zniekształcenia pamięci, ale także o różnicę doświadczeń: gromadząc informacje o Vittorinie, Vespasiano był bardzo młodym człowiekiem, zaś pisząc biografię, znajdował się u schyłku długiego życia. Po drugie, Vespasiano mógł przemilczeć fakty przemawiające na niekorzyść Vittorina. Wiadomo, że postąpił tak z niektórymi spośród bohaterów swoich biografii, z tymi mianowicie, którzy fascynowali go w najwyższym stopniu²⁸⁰. Vittorino, jako człowiek prawy i wykształcony, doskonale nadawał się na jego idealnego bohatera. Istotnie, krótka biografia Vittorina ma charakter panegiryczny, co samo w sobie nakazywałoby czytelnikowi pewną dozę ostrożności. Warto jednak, pamiętając o wszystkich jej zaletach i wadach, wykorzystać tę biografię. Wiarygodność podanych w niej informacji szczegółowych na ogół daje się weryfikować. Wydaje się też, że Vespasiano, mimo iż oceniał dokonania Vittorina jednostronnie i zawsze pozytywnie, umiał wyjątkowo trafnie ująć ich istotę i znaczenie. Być może, sprzyjała temu naturalna prostota; korzystne mogło być też oddalenie, z jakiego patrzył on na Mantuę i *Casa Giocosa*, oraz rozległa perspektywa, którą zawdzięczał znajomości tak wielu wybitnych postaci ówczesnego świata.

W innych biografiach Vespasiano sportretował także kilka ważnych osób z bliskiego otoczenia Vittorina, takich jak Guarino Guarini²⁸¹ czy Gregorio Correr²⁸². Informacje podane przez Vespasiana na ich temat pomagają odtworzyć środowisko społeczne Vittorina, zrozumieć jego stosunki z ludźmi i zobaczyć jego działalność pedagogiczną na szerszym tle.

Do źródeł narracyjnych o Vittorinie należą także wspomnienia. Zaliczyć do nich można fragmenty diariusza z podróży pt. *Hodoeporicon*²⁸³, który prowadził bł. Ambrogio Traversari (1386–1439). Objężdżał w latach 1431–1434 klasztory kamedulskie we Włoszech. Przy tej okazji odwiedził Vittorina w Mantui. Nie wiemy dokładnie, kiedy. W literaturze przyjął się pogląd, że prawdopodobnie było to w lipcu 1433 roku²⁸⁴. Na pewno Ambrogio i Vittorino musieli znać się już wcześniej, więcej nawet, byli już wówczas w zażyłej przyjaźni. Wydaje się jednak, że było to ich pierwsze

²⁸⁰ Tamże, s. LVII–LVIII.

²⁸¹ VESP, t. 1, s. 585–589.

²⁸² Tamże, s. 275–279.

²⁸³ Aneks, nr 24.

²⁸⁴ *Il pensiero*, s. 704; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 90. Podstawą do ustalenia tej daty są zapewne jakieś listy Traversarięgo.

dłuższe spotkanie, a wcześniejsza znajomość musiała być wyłącznie, albo głównie, korespondencyjna – Ambrogio opisuje swoje wrażenia z rozmów z Vittorinem jako zupełnie nowe, wcześniej nieznanne.

Relacja Ambrogia jest wartościowa z kilku powodów. Po pierwsze, została spisana bezpośrednio po spotkaniu z Vittorinem²⁸⁵ – rodzaj narracji jest więc charakterystyczny dla pamiętnika pisanego niemal na gorąco. Relacja jest świeża i pełna szczegółów, a czytając opis spotkania, można sobie je doskonale wyobrazić. Po drugie, autor był człowiekiem o głębokiej duchowości, wykształconym i obytym – mógł wiele zauważyć i właściwie to ocenić. Rzeczywiście, informacje Ambrogia dotyczą ważnych kwestii. Przede wszystkim pozwalają lepiej poznać samego Vittorina, który występuje tu w kilku rolach: gospodarza i przyjaciela, nauczyciela i wychowawcy, uczonego. Pozwalają także lepiej poznać *Casa Giocosa*: nauczane przedmioty, księgi znajdujące się w szkole, rezultaty nauczania. Fragment relacji Ambrogia mówi o małej uczennicy Vittorina – księżniczce Cecylii Gonzadze.

Inny jeszcze podróżnik i zarazem humanista, który pisał o Vittorinie, to Kyriaco Anconitano (Ciriaco di Filippo de' Pizzicolli, Ciriaco d'Ancona, ok. 1391–ok. 1457)²⁸⁶. Jego podróże były liczne i miały znacznie większy zasięg niż podróż Ambrogia – Kyriaco przewędrował wiele krajów Wschodu, aż po Egipt. Inny był też jego cel: poszukiwał śladów starożytnej kultury greckiej i rzymskiej (zwłaszcza inskrypcji), przez co bywa dziś nazywany „ojcem nowoczesnej archeologii śródziemnomorskiej”²⁸⁷. Dodatkowo, podczas podróży zdobywał informacje polityczne dla swojego protektora, papieża Eugeniusza IV.

Kyriaco pozostawił liczne pisma. Jednym z nich jest długi list adresowany do Eugeniusza IV, znany jako *Itinerarium*²⁸⁸. Nie jest to dziennik z podróży – ten, nazywany *Commentaria*, niestety nie zachował się w oryginalnej postaci i nie sposób odtworzyć dziś dokładnie jego treści. *Itinerarium* to retrospektywny zapis wrażeń z podróży. Nie znamy dokładnie czasu jego powstania, ale na pewno było to po 22 października 1441 roku²⁸⁹. Kyriaco napisał ów list w celu przekonania Eugeniusza IV do swoich

²⁸⁵ Nie wiadomo dokładnie, jak prędko – na pewno nie w trakcie wizyty, gdyż Ambrogio używa czasu przeszłego, ale skoro pisał dziennik, nie robił tego z pewnością po długim czasie. Niestety, autorce nie udało się dotrzeć do całościowych wydań *Hodoeponiconu*, które, być może, zawierają więcej informacji źródłowych.

²⁸⁶ Ch. Mitchell, E.W. Bodnar, *Introduction*, w: F. Scalamonti, *Vita viri clarissimi et famosissimi Kyriaci Anconitani*, oprac. i przeł. Ch. Mitchell, E.W. Bodnar, Philadelphia 1996, s. 1–25.

²⁸⁷ Tamże, s. 1.

²⁸⁸ Aneks, nr 25.

²⁸⁹ Ch. Mitchell, E.W. Bodnar, *Introduction*, s. 10.

kolejnych podróźniczych planów, toteż nie starał się, by jego relacja była uporządkowana, zależało mu natomiast na tym, by zrobić na papieżu odpowiednie wrażenie²⁹⁰.

Podróże Kyriaca, znacznie dokładniej niż on sam w *Itinerarium*, przedstawił jego uczeń, Francesco Scalamonti, w biografii Kyriaca, którą napisał około połowy XV wieku²⁹¹. Podstawowym źródłem informacji dla Scalamontiego były przede wszystkim pisma Kyriaca, w tym *Commentaria*²⁹². Dzięki tej biografii wiemy, że Kyriaco odwiedził Mantuę w 1433 lub 1434 roku²⁹³. Szukał tam miejsca urodzenia Wergiliusza²⁹⁴. Scalamonti nie wspominał nic o spotkaniu Kyriaca z Vittorinem.

W *Itinerarium* Kyriaco poświęcił Vittorinowi zaledwie kilka słów, które nie wnoszą niczego nowego. Ważny jest natomiast kontekst, w jakim ta wzmianka się pojawia – stanowi on dodatkowe potwierdzenie faktu podanego przez Prendilacque, że Vittorino był właścicielem ziemi, na której, według tradycji, urodził się Wergiliusz.

Relacje Kyriaca są tu również o tyle istotne, że na jedną z nich powołał się, jak wspomniano, Prendilacqua. Podał on nawet tytuł listu bądź niewielkiego dzieła Kyriaca: *De rebus mirandis ab eo inventis*²⁹⁵. Zdaniem E. Garina chodzi tu o *Itinerarium*²⁹⁶. Możliwe, że Prendilacqua znał ten sam list pod innym tytułem. Rzecz jednak dziwna – wzmianka Kyriaca o Vittorinie w *Itinerarium* niczym nie przypomina opinii Kyriaca, którą przytoczył Prendilacqua. Trudno wyjaśnić tę zagadkę, nie mając dostępu do pierwszego wydania *Itinerarium* z 1742 roku, nie mówiąc już o jego rękopisach. Wydaje się jednak prawdopodobne, że Prendilacqua dysponował jakimś innym jeszcze, nieznanym nam tekstem Kyriaca o Vittorinie.

Kolejne źródło o charakterze wspomnieniowym to zapiski Bartholomea di Maloselli, mieszkańca Mantui, który prowadził dziennik od 1418 do

²⁹⁰ Tamże, s. 11.

²⁹¹ F. Scalamonti, *Vita viri clarissimi et famosissimi Kyriaci Anconitani*, oprac. i przeł. Ch. Mitchell, E.W. Bodnar, Philadelphia 1996; fragmenty o pobycie Kyriaca w Mantui na s. 139–140 (fragm. 191–197).

²⁹² Ch. Mitchell, E.W. Bodnar, *Introduction*, s. 9–12.

²⁹³ Tamże, s. 18.

²⁹⁴ Z twórczości samego Wergiliusza wynika wyraźnie, że urodził się w okolicy Mantui, tak że nigdy, od starożytności po czasy nam współczesne, nie było wątpliwości co do miejsca, z którego on pochodził (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. VII–VIII). W Mantui do dziś jest wiele miejsc upamiętniających Wergiliusza. Jedno z najstarszych to płaskorzeźba z 1227 roku, przedstawiająca poetę z uśmiechniętą twarzą; pod spodem znajduje się napis „Mantua me genuit” (fot. 9; por. B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 17 i 22; S. Scansani, *Omnia Mantova*, Mantova 2011, s. 182–183).

²⁹⁵ PREN, s. 642.

²⁹⁶ *Il pensiero*, s. 643, przyp. 1.

1459 roku. Notatki w tym dzienniku zawierają dwie krótkie wzmianki o Vittorinie, z których wynika, że dwukrotnie trzymał on do chrztu w kościele San Lorenzo w Mantui (fot. 10)²⁹⁷ dzieci Bartholomea: 9 lipca 1438 roku chłopca, Zuana, i 11 czerwca 1441 roku dziewczynkę, Catelinę²⁹⁸. To drobny szczegół z prywatnego życia Vittorina, ale ma on pewne znaczenie dla obrazu jego stosunków z ludźmi.

Ostatnie źródła należące do tej kategorii to e p i g r a m y. Autor jednego z nich, Nicodemo de' Folenghi, był wnukiem Enselmina Enselminiego, bliskiego krewnego Vittorina ze strony matki²⁹⁹. Jego epigram³⁰⁰ potwierdza podstawowe informacje o pochodzeniu Vittorina, podawane przez jego biografów: imiona rodziców, rody, z których się wywodzili, miasto, gdzie mieszkali. Wyjaśnia także ostatecznie rodzaj pokrewieństwa, jakie łączyło Vittorina z Enselminimi i de' Folenghi, mylnie przedstawiony przez Platinę.

Epigram Giovana Battisty Valentiniego, zwanego Cantalicio (1450–1515), nosi tytuł *Ad D. Franciscum Castilionem*³⁰¹. Zamieszczony jest w zbiorze pieśni, dedykowanym Lorenzowi de' Medici³⁰². Epigram ten opisuje sylwetkę i twórczość Francesca da Castiglione.

*

Charakter bardzo zbliżony do biografii i wspomnień mają niektóre mowy, poematy i wstępy do ksiąg. Autorzy tych tekstów z różnych powodów zamieszczają w nich ustępy poświęcone Vittorinowi – przeważnie są to ich osobiste wspomnienia o nim jako nauczyciela lub uczniom.

Są to między innymi dwie m o w y autorstwa Guarina da Verona dedykowane dwojgu uczniom Vittorina: mowa pogrzebowa ku czci Margherity Gonzagi z 1439 roku³⁰³ i mowa z okazji ślubu Carla Brugnola³⁰⁴, a także

²⁹⁷ Romański kościół San Lorenzo to najstarszy zachowany do dziś kościół w Mantui (R. Brunelli i in., *Arte, fede, storia. Le chiese di Mantova e provincia*, Mantova 2006, s. 34–35). Można w nim zobaczyć to samo wnętrze, w którym Vittorino trzymał dzieci do chrztu.

²⁹⁸ W: *In traccia*, s. 82. W jednym z zapisków dodane jest w nawiasie kwadratowym późniejsze, niezupełnie zrozumiałe wtrącenie, z którego może wynikać, że Zuano nie był synem, lecz wnukiem Bartholomea di Maloselli.

²⁹⁹ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 194–195; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 4–5; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 114 oraz tablica genealogiczna w Aneksie.

³⁰⁰ Aneks, nr 27.

³⁰¹ Aneks, nr 28.

³⁰² Zob. F. Bausi, *Umanesimo*, przyp. 56 na s. 388.

³⁰³ Aneks, nr 29.

³⁰⁴ Aneks, nr 30. Pan młody był uczniem Vittorina, a panna młoda, Paola, również pochodziła z rodziny związanej z Vittorinem, gdyż uczył się u niego jej brat Gabriele (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 193; por. *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 374). Łatwo pomylić pana młodego,

dużo późniejsza mowa Francesca Prendilacquy napisana dla Barbary Brandenburskiej z okazji śmierci jej córki Doroty³⁰⁵. Mowy te zawierają pochwałę Vittorina jako nauczyciela Margherity, Carla i Barbary. Oprócz typowych formuł pochwalnych są tam cenne informacje na temat specyfiki stosunków Vittorina z uczniami oraz programu nauczania dziewcząt w *Casa Giocosa*. Mowa Carla Brognolego ku czci Scevy Della Corte, ustępującego podesty Mantui, wygłoszona w 1440 roku³⁰⁶, nie zawiera natomiast żadnych wzmianek o Vittorinie. Autor mowy był jednak uczniem Vittorina i wygłosił ją w obecności swojego mistrza, stanowi więc ona świadectwo wyników pracy nauczycielskiej Vittorina. Mowa ta jeszcze przez Carla de' Rosmini uważana była za zaginioną. Odnaleziona została w kodeksie ambrozjańskim, opublikowali ją Giuseppina Eramo i Rodolfo Signorini. Z kolei fragment mowy konsolacyjnej Francesca da Castiglione z 13 kwietnia 1482 roku, napisanej dla Lorenza de' Medici (1449–1492) z okazji śmierci jego matki, Lucrezii Tornabuoni³⁰⁷, ma charakter autobiograficzny i pozwala ustalić w przybliżeniu okoliczności przybycia Francesca do Mantui. Taki sam charakter mają fragmenty wstępu Francesca do *Martyrium Antonianum*³⁰⁸ – dzieła poświęconego męczennikowi, dominikaninowi Antoniemu da Rivoli (zm. 1460). Francesco napisał je w 1468 roku na podstawie wcześniejszego żywotu autorstwa brata Costanza da Cipro, świadka śmierci męczennika, i dedykował kardynałowi Pawii Jacopowi Ammannatiemu Piccolominiemu³⁰⁹. Fragmenty te są cennym źródłem informacji na temat samego Francesca i jego poglądów jako hagiografa, ale również atmosfery panującej w szkole Vittorina oraz późniejszego stosunku jego ucznia do wyniesionych stamtąd wartości.

Krótki tekst o Vittorinie i o swoim stosunku do niego napisał także wspomniany tu już Giovanni Andrea de' Bussi da Vigevano (1417–1475), biskup Alerii³¹⁰, tłumacz greckich tekstów filozoficznych³¹¹. Wplótł go we wstęp do wydania dzieła starożytnego historyka rzymskiego Liwiusza (59 przed Chr.–17 po Chr.), *Ab Urbe condita*, dedykowanego papieżowi

Carla Brugnola, z innym uczniem Vittorina, noszącym to samo imię i podobne nazwisko: był nim Carlo Brognoli, autor *Oratio* z 1440 roku ku czci ustępującego podesty Mantui (aneks, nr 31; G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”* – artykuł zawiera dużo materiału źródłowego związanego z tą postacią).

³⁰⁵ Aneks, nr 32.

³⁰⁶ Aneks, nr 31.

³⁰⁷ Aneks, nr 33.

³⁰⁸ Aneks, nr 41.

³⁰⁹ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 371, przyp. 7 na s. 371 oraz s. 379 i 428.

³¹⁰ Miasto na wschodnim brzegu Korsyki.

³¹¹ *Il pensiero*, s. 625, przyp. 1.

Piusowi II³¹². Fragment wstępu poświęcony Vittorinowi ma charakter bardzo osobistego wspomnienia byłego ucznia o mistrzu. Giovanni Andrea Bussi uczył się w *Casa Giocosa*, o czym świadczą zarówno jego własne słowa³¹³, jak i relacja Francesca Prendilacqui, który w biografii Vittorina wymienił Andree da Vigevano wśród wybitnych uczniów szkoły w Mantui³¹⁴.

Historycy włoscy nie podają daty tego wydania dzieła Liwiusza, ale z treści samego wstępu można wywnioskować, kiedy powstał. Na pewno było to po 1461 roku, gdyż Giovanni Andrea Bussi wspomina w nim o wnuku Gianfrancesca Gonzagi, który został kardynałem – jak wiemy, Francesco Gonzaga otrzymał godność kardynalską 18 grudnia 1461 roku, a był on właśnie wnukiem Gianfrancesca. Termin *ante quem* to data śmierci papieża Piusa II, czyli rok 1464. Wspomnienie to zostało więc spisane kilkanaście lat po śmierci Vittorina.

Giovanni Andrea Bussi, jakby chcąc się wytłumaczyć przed papieżem, w tym krótkim fragmencie aż dwukrotnie wskazał motyw, który skłonił go do napisania kilku słów o Vittorinie: raz stwierdził, że chciał w ten sposób spłacić dług wdzięczności wobec swojego nauczyciela³¹⁵; za drugim razem podał tę samą przyczynę w formie negatywnej: uważałby za niewdzięczność, gdyby on, uczeń ze szkoły Vittorina, we wstępie pominął jego postać³¹⁶. Jest to myślenie o tyle uzasadnione, że według Bussiego właśnie Vittorino jako pierwszy czytał publicznie Liwiusza³¹⁷. Bussi przyznał, że zna biografie Vittorina, między innymi tę, którą napisał Sassolo da Prato, ale mimo to uważa swoją wypowiedź za potrzebną³¹⁸. Pisał ją więc jako naoczny świadek, który do innych relacji chce dodać coś od siebie. Podkreślał to, używając słów takich jak *audivi, sim usus, ego sim illo usus*³¹⁹.

Giovanni Andrea Bussi poświęcił kilka zdań nauczaniu Vittorina w Padwie i Wenecji, łącznie, tak jakby dotyczyły one w równym stopniu obydwu tych miejsc. Podał tu jednak pewien drobny szczegół – informację, że Vittorino dwukrotnie oddał swoją szatę biednym uczniom³²⁰ – co nasuwa podejrzenie,

³¹² Aneks, nr 40. Przytaczane tu cytaty pochodzą z wydania Eugenia Garina i oznaczone są symbolem BUSS.

³¹³ BUSS, s. 705 i 706.

³¹⁴ PREN, s. 625.

³¹⁵ „[...] peto, ut mercedis loco pauca de illius moribus te audiente perstringam” (BUSS, s. 705).

³¹⁶ „in eadem cultus officina [...] non absque igratitudinis crimine potuisse dissimulare ac preterire Victorinum” (tamże, s. 706).

³¹⁷ Tamże, s. 705.

³¹⁸ Tamże, s. 705–706.

³¹⁹ Tamże, s. 705.

³²⁰ Tamże.

że być może nie cały ten ustęp mówi o przedmantuańskim okresie życia Vittorina, który nie mógł być przecież Bussiemu tak dobrze znany jak mantuański. Zresztą szkoły prowadzonej przez Vittorina w Mantui Bussi także nie omówił całościowo, odsyłając zainteresowanych nią czytelników do różnych biografii Vittorina, zwłaszcza do tej, którą napisał Sassolo. Przedstawił natomiast krótko przybycie Vittorina do Mantui, jego wykłady z Liwiusza w *Casa Giocosa*, stosunek Vittorina do uczniów oraz własny stosunek do mistrza.

Informacje na temat Vittorina przekazane przez Bussiego są skąpe i w istocie niewiele wnoszą nowego ponad to, co wiemy z czterech głównych biografii. Co jednak ważne, relacja Bussiego w kilku zasadniczych kwestiach potwierdza informacje z tamtych źródeł: przede wszystkim, jest to jeszcze jedno świadectwo, mówiące o wyjątkowej więzi łączącej Vittorina z uczniami.

Jerzy z Trapezuntu (łac. Georgius de Trapesuntio, wł. Giorgio Trebisonda; 1395–1472/3 lub 1484)³²¹ zadedykował Vittorinowi k o m e n t a r z do *Pro Q. Ligario* Cyserona³²². Jerzy był ważną postacią we Włoszech XV wieku. Przybył tu z Grecji około 1416 roku i pozostał do końca życia. Po pewnym czasie stał się znanym nauczycielem i tłumaczem, cenionym autorem wielu dzieł i zamożnym człowiekiem. Uczył języka greckiego, najpierw w Wenecji, gdzie jego uczniem był właśnie Vittorino, od którego z kolei Jerzy uczył się łaciny; następnie także we Florencji, Mantui (tu w 1431 r. został jednym z nauczycieli *Casa Giocosa*), Rzymie, Neapolu. Zrobił karierę jako sekretarz papieża Eugeniusza IV. Pozostawił bogatą spuściznę: między innymi listy, dzieła gramatyczne, retoryczne, teologiczne, filozoficzne, astro-nomiczno-astrologiczne i przekłady. Znaczącą rolę odegrał zwłaszcza jego traktat *Rhetoricorum libri V* (tzw. RLV), a także dzieło *Comparatio Platonis et Aristotelis* oraz przekłady dzieł Arystotelesa; Jerzy był jego zagorzałym zwolennikiem i przeciwnikiem Platona, którego dzieła też zresztą tłumaczył.

Komentarz do *Pro Q. Ligario* Jerzy napisał między 1437 a 1440 rokiem³²³. Nie od razu dedykował go Vittorinowi, lecz dopiero po tym, jak Guarino da

³²¹ Źródła na temat Jerzego z Trapezuntu: jego biografia w *De viris illustribus* Bartolomea Facia oraz druga, pióra Vespasiana da Bisticci (VESP, t. 1, s. 553–558). Wydanie wszystkich ważniejszych dzieł Jerzego: *Collectanea Trapezuntiana. Texts, Documents and Bibliographies of George of Trebizond*, oprac. J. Monfasani, Binghamton, New York 1984. Współczesna monografia na jego temat: J. Monfasani, *George of Trebizond. A biography and a study of his rhetoric and logic*, New York 1976, informacje biograficzne w innych opracowaniach: VESP, t. 1, s. 553, przyp. 1; *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 343; S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, 56–57, 59, 217–218, 230, t. 4, s. 22, s. 39–40, 252, 334; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 227–228; E. Garin, *Powrót*, s. 17, 75–77, 83–86 i 90.

³²² Aneks, nr 43.

³²³ *Collectanea Trapezuntiana*, s. 464.

Verona pod pseudonimem Andreas Agaso, podając się za tego, który nauczył Jerzego łaciny, ostro ten komentarz skrytykował³²⁴. Być może te okoliczności sprawiły, że dodany później przez Jerzego wstęp do tego komentarza częściowo jest wykładem poglądów autora na temat retoryki, a częściowo – tekstem bardzo osobistym, pokazującym jego stosunek do dawnego nauczyciela. Dostarcza też nieco informacji o poglądach samego Vittorina na retorykę i o jego wpływie na zainteresowania uczniów.

Do tej samej grupy źródeł narracyjnych zaliczyć można poematy. Gregorio Correr napisał łacińskim heksametrem krótki traktat pedagogiczny zatytułowany *Quomodo educari et erudiri debeant pueri*³²⁵. Nie znamy dokładnej daty jego powstania. Gregorio Correr pochodził ze znanego weneckiego rodu i mógł być uczniem Vittorina jeszcze w Wenecji. W Mantui Gregorio był jednym z najbardziej ulubionych uczniów Vittorina i należał do najwcześniejszych uczniów *Casa Giocosa* – przebywał w szkole od 1425 do 1427 roku³²⁶. Poemat pedagogiczny zadedykował starszemu bratu, Andrei Correrowi. Dzieło to powstało w Mantui³²⁷ i było bez wątpienia zainspirowane nauczaniem Vittorina³²⁸. Jest to więc trzecie ważne źródło, po biografjach Vittorina napisanych przez Sassola i Platinę, które umożliwia poznanie jego teorii pedagogicznej, w dodatku jest ono z tych trzech najwcześniejsze. Niestety, poemat Gregoria jest niełatwy do interpretacji ze względu na wyjątkowo trudny język³²⁹. Trudno także określić, co w tym poemacie pochodzi z pedagogiki Vittorina, a co jest zaczerpnięte bezpośrednio z literatury antycznej³³⁰, do której Gregorio robi mnóstwo aluzji i którą nieraz cytuje³³¹.

³²⁴ J. Monfasani, *George of Trebizond*, s. 46. Prawdopodobnie atak Guarina był odpowiedzią na wcześniejszą krytykę pewnego jego tekstu ze strony Jerzego (tamże).

³²⁵ Aneks, nr 34.

³²⁶ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 179–180; VESP, t. 1, s. 275 i przyp. 1; A. Onorato, *Introduzione*, w: Gregorio Correr, *Opere*, oprac. A. Onorato, t. 1, Messina 1994, s. 8–14.

³²⁷ Świadczą o tym słowa Gregoria z listu do Cecylii Gonzagi (Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, Messina 1994, s. 530, wers 15, wers 464–465).

³²⁸ A. Onorato, *Introduzione*, s. 60–61.

³²⁹ Istnieje włoski przekład poematu, ale jest mało dostępny (*Dell'educare la prole. Poemetto latino di Gregorio Corraro Patrizio Veneto, volgarizzato per la prima volta e dato alla luce delle nozze del nobile Signor Conte Prosdocimo Brozolo-Milizia con la Marchesa Beatrice Buzzaccarini*, Venezia 1804; autorce nie udało się go zobaczyć), dlatego jako swojego rodzaju przewodnik po jego treści może służyć streszczenie opracowane przez G. Müllera (G. Müller, *Mensch*, s. 315–317). Duże trudności napotkała także autorka rosyjskiego przekładu tego tekstu, N.V. Revákina (*Ital'ánskij gumanist i pedagog Vittorino da Fel'tre v svidetel'stvah učeníkov i sovremiennikov*, oprac. N.V. Revákina, Moskva 2007, s. 214).

³³⁰ Gregorio Correr, *Opere*, t. 1, s. 267, przyp. 1.

³³¹ W poemacie wyraźnie widoczny jest zwłaszcza wpływ dwóch starożytnych traktatów: Kwintyliana (A. Onorato, *Introduzione*, s. 61–64) i Pseudo-Plutarcha.

Autorem kilku poematów ważnych dla poznania sylwetki i pedagogiki Vittorina jest Basinio da Parma (1425–1457)³³². Był on uczniem *Casa Giocosa* od wczesnej młodości, po śmierci Vittorina przebywał w Ferrarze, a pod koniec krótkiego życia związał się z dworem Malatestów w Rimini. Napisał wiele łacińskich utworów poetyckich. Vittorinowi poświęcił fragmenty czterech pieśni wydanych w zbiorze *Carmina Varia*. Są to: pieśń IV *Basinius ad Theodorum graecum et quidem doctissimum*³³³, pieśń VII *Basinius ad divum Leonellum Estensem*³³⁴, pieśń VIII *Basinius Parmensis ad Pisanum pictorem ingeniosum et optimum*³³⁵ oraz pieśń XX *Ad beatissimum patrem dominum nostrum dominum Nicolaum summum pontificem Quintum Basinii Parmensis epistola*³³⁶. Fragment pieśni VIII zawiera opis wyglądu Vittorina, a wszystkie cztery urywki świadczą o silnej więzi, jaka łączyła Basinia z nauczycielem.

Ostatni poemat napisał Antonio Baratella (1358–1448), także poeta łaciński. Studiował on, a następnie tworzył w Padwie i tam też poznał Vittorina. Baratella poświęcił Vittorinowi zaledwie kilka wersów³³⁷. Niewiele można wywnioskować z tych słów, stanowiących poetycką metaforę.

Do tej samej kategorii należy fragment dzieła muzykologicznego, którego autorem był Jean le Chartreux (wł. Giovanni di Namur, łac. Johannes Gallicus, ok. 1415–1473): *Libellus musicalis de ritu canendi vetustissimo et novo*³³⁸. Tekst ten powstał około 1458 roku³³⁹. Zawiera krótką wzmiankę o Vittorinie i o Mantui, wskazującą, że urodzony w Namur Jean, późniejszy nauczyciel muzyki i kartuz, był uczniem *Casa Giocosa*.

Ostatni rodzaj źródeł narracyjnych, które zawierają informacje o Vittorinie i jego szkole, to dziejopisarstwo włoskie XV wieku. Fragmenty *Cronaca di Mantova e famiglie mantovane* Andrei da Schivenoglia³⁴⁰, dzieła z lat 1445–1484, mówią o uczniu Vittorina, Bartolomeu Manfredim zwanym Dell’Orologio. Flavio Biondo da Forlì (łac. Flavius Blondus,

³³² [http://www.treccani.it/enciclopedia/basinio-da-parma_\(Dizionario-Biografico\)/](http://www.treccani.it/enciclopedia/basinio-da-parma_(Dizionario-Biografico)/) (w tym duża nota bibliograficzna), dostęp 28.10.2014; F. Ferri, *Notizia di Basinio*, w: Basinio, *Le poesie liriche*, oprac. F. Ferri, Torino 1925, s. 131–139 (oraz wykaz literatury na temat Basinia w: tamże s. 140–142).

³³³ Aneks, nr 35.

³³⁴ Aneks, nr 36.

³³⁵ Aneks, nr 37.

³³⁶ Aneks, nr 38.

³³⁷ Aneks, nr 39.

³³⁸ Aneks, nr 44. R. Sabbadini błędnie podaje jeszcze jeden rękopis, Vatic. lat. 5904 (R. Sabbadini, *L’Ortografia*, s. 220), który jednak zawiera inny traktat muzykologiczny (C. Brioni, *Per la biografia*, s. 192–193, za F.J. Fétisem).

³³⁹ C. Brioni, *Per la biografia*, s. 193–194.

³⁴⁰ Aneks, nr 45.

1392–1463)³⁴¹ w *Italia Illustrata*³⁴², dziele napisanym między 1448 a 1458 rokiem, wymienił Vittorina wśród uczniów Giovanniego Conversiniego da Ravenna i krótki fragment poświęcił Paoli Malateście oraz jej dzieciom jako uczniom Vittorina. Paolo Attavanti (Paulus Florentinus) w dziele *Historia Mantuana* z 1482 roku, oprócz wspomnianego już fragmentu mowy pogrzebowej, przypisywanego Vittorinowi, zamieścił również kilka słów na jego temat³⁴³. Marco Antonio Cocci lub Coccio, piszący pod pseudonimem Sabèllico (1436–1506), historyk i poeta, na którego duży wpływ wywarł Flavio Biondo, w *Rerum Venetarum ab urbe condita ad Marcum Barbadicum Venetiarum principem libri XXXIII* z 1487 roku³⁴⁴ również jedynie wymienił Vittorina wśród uczniów Giovanniego Conversiniego da Ravenna. Te krótkie fragmenty w dziełach historiografów nie wnoszą wiele informacji.

b. Listy

Spośród źródeł epistolarnych oprócz listów Vittorina największe znaczenie mają te, których był odbiorcą. Znamy dziś kilkanaście takich listów, a zatem niewiele więcej niż listów napisanych przez niego. Po dwa napisali: książę Gianfrancesco Gonzaga³⁴⁵, Francesco Filelfo (1398–1481)³⁴⁶ i Poggio Bracciolini (zwany Fiorentino, 1380–1458)³⁴⁷, po jednym: książę Ludovico Gonzaga³⁴⁸, Ambrogio Traversari³⁴⁹, Jerzy z Trapezuntu³⁵⁰, Francesco Barbaro³⁵¹, Siccio Polenton (ok. 1375–ok. 1447)³⁵² i Gregorio Correr³⁵³.

Znacznie więcej jest listów wymienianych przez różne osoby z otoczenia Vittorina między sobą. W korespondencji tej niejednokrotnie jest mowa o nim bądź o jego szkole i uczniach. Są to listy księcia Gianfrancesca Gonzagi do żony³⁵⁴, list księżny Paoli Malatesty Gonzagi do Ognibene da Lonigo³⁵⁵, listy Poggia Braccioliniego do księcia Gianfrancesca

³⁴¹ <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/66157/Flavio-Biondo>, dostęp 4.09.2014.

³⁴² Aneks, nr 46.

³⁴³ Aneks, nr 47.

³⁴⁴ Aneks, nr 48.

³⁴⁵ Aneks, nr 49–50.

³⁴⁶ Aneks, nr 51–52.

³⁴⁷ Aneks, nr 53–54.

³⁴⁸ Aneks, nr 55.

³⁴⁹ Aneks, nr 56. To ten sam list, na który Vittorino odpisał 12 grudnia.

³⁵⁰ Aneks, nr 57.

³⁵¹ Aneks, nr 58.

³⁵² Aneks, nr 59.

³⁵³ Aneks, nr 60.

³⁵⁴ Aneks, nr 61–62.

³⁵⁵ Aneks, nr 66.

Gonzagi³⁵⁶ i wiele, wiele innych. Większość z nich napisana została za życia Vittorina, część – w ciągu kilkunastu lat po jego śmierci. Uwzględniono tu jedynie część owej olbrzymiej i na ogół dobrze zachowanej epistolografii.

Listy te stanowią jakby uzupełnienie biografii Vittorina. Mówią o jego stosunkach z Gonzagami, ze środowiskiem humanistów, z uczniami i byłymi uczniami. Podają fakty, których brakuje w biografiach, lub też naświetlają fakty podane przez biografów od innej strony, dodając nieznanne biografom szczegóły. Przykładem może tu być konflikt między Jerzym z Trapezuntu i Guarinem Guarinim na tle ich stosunków z Vittorinem, widoczny w korespondencji. Z listów można wywnioskować, że Vittorino nie brał w tym sporze udziału i że zachował przyjaźń z obydwoima zwaśnionymi humanistami; z biografii można dowiedzieć się tylko ogólnie, że Vittorino nie prowadził sporów z innymi uczonymi. W korespondencji widoczna jest też opinia o Vittorinie wielu współczesnych mu osób i ich stosunek emocjonalny do niego – ma to duże znaczenie dla poznania atmosfery, która otaczała go za życia i wkrótce po śmierci, nie tylko w Mantui, ale i w całych północnych Włoszech.

Korespondencja ta jest jednak trudna do interpretacji. Szczególnie trudno jest zrozumieć znaczenie tych listów, które stanowią odpowiedź na listy nam nieznanne. Także te, które należą do dłuższego ciągu znanej nam korespondencji, zawierają aluzje, jasne kiedyś dla nadawcy i adresata, mało czytelne dzisiaj. W tym sensie listy jako źródło informacji o Vittorinie są często niesamodzielne – można je właściwie odczytać jedynie dzięki znajomości innych źródeł, które pokazują szerszy kontekst³⁵⁷.

Niektóre listy mają charakter niewielkich traktatów. Są one opatrzone tytułami. Do tej kategorii należy wspomniany już list do Vittorina napisany przez Jerzego z Trapezuntu, zatytułowany *de generibus dicendi*³⁵⁸. Jest to zapewne pierwszy traktat Jerzego o retoryce³⁵⁹. Drugi tego rodzaju list napisał w sierpniu 1443 roku Gregorio Correr do Cecylii Gonzagi i zatytułował go *de fugiendo seculo*³⁶⁰. W przeciwieństwie do poezji Gregoria, jego proza jest tu prosta i jasna. Fragmenty autobiograficzne obejmują okres od pobytu Gregoria w Mantui do czasu napisania listu. Jest to ciekawe źródło

³⁵⁶ Aneks, nr 89–90.

³⁵⁷ Tak jest np. z listem Filelfa do Vittorina z 30 VII 1428 roku. Sens niektórych sformułowań tego listu wyjaśniła M. Cortesi na podstawie dopisku w pewnej księdze (M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 98).

³⁵⁸ Aneks, nr 57.

³⁵⁹ J. Monfasani, *George of Trebizond*, s. 17–18.

³⁶⁰ Aneks, nr 87. Aldo Onorato zauważył liczne podobieństwa formalne i treściowe między tym tekstem a listem-traktatem św. Hieronima *ad Eustochium* (A. Onorato, *Introduzione*, s. 91–93).

wiedzy o jego kulturze umysłowej i o wewnętrznych zmianach, jakie w nim zaszły. Fragmenty te zawierają dużo informacji o jego lekturach, marzeniach, przekonaniach i pokazują, jak z młodziutkiego, ambitnego poety stał się głęboko uduchowionym księdzem³⁶¹. List-traktat mówi także nieco o ówczesnej sytuacji Cecylii i o ich wspólnym nauczycielu, Vittorinie, który dał impuls do powstania tego tekstu, gdyż w trakcie spotkania z Gregoriem we Florencji wiosną 1443 roku zachęcił go, żeby napisał do Cecylii³⁶².

Warto także zwrócić szczególną uwagę na listy Poggia Braccioliniego³⁶³ do Vittorina³⁶⁴ i księcia Gianfrancesca Gonzagi³⁶⁵, gdyż kilka ich XV-wiecznych kopii zachowało się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie – są to jak dotąd jedyne źródła związane z Vittorinem, jakie udało się autorce odnaleźć w Polsce³⁶⁶. Znajdują się one w trzech rękopisach. BJ 42 powstał ok. 1450–1460 roku w kancelarii arcybiskupiej Zbigniewa Oleśnickiego (1389–1455) i pełnił funkcję księgi archiwalnej tej kancelarii oraz zbioru tekstów średniowiecznych i humanistycznych, służących jako wzór stylu³⁶⁷. BJ 2038 należy do mało opracowanych rękopisów i niewiele o nim wiadomo³⁶⁸. BJ 2499 (fot. 14) powstał w 1465 roku w Żychlinie na Kujawach i należał do Jana z Inowrocławia (zm. 1465). Stanowi jednorodny zbiór tekstów służących jako wzór stylu humanistycznego, zawiera listy humanistów włoskich³⁶⁹.

³⁶¹ A. Onorato, *Introduzione*, s. 90–95. Gregorio Correr po opuszczeniu Mantui pisał utwory poetyckie (przede wszystkim satyry) i pasjonował się literaturą antyczną. Pod wpływem wuja, pobożnego kardynała Antonia Corraera (1359–1445), zmieniły się jego upodobania. Zajął się literaturą religijną i przyjął święcenia. Został protonotariuszem apostolskim (tamże, s. 14–19).

³⁶² Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, wersy 14–17; A. Onorato, *Introduzione*, s. 30.

³⁶³ [http://www.treccani.it/enciclopedia/poggio-bracciolini_\(Dizionario-Biografico\)/](http://www.treccani.it/enciclopedia/poggio-bracciolini_(Dizionario-Biografico)/), dostęp 28.10.2014.

³⁶⁴ Aneks, nr 53 i 54.

³⁶⁵ Aneks, nr 89 i 90.

³⁶⁶ Obecność pism Poggia w polskich XV-wiecznych rękopisach omawia J. Domański, *Początki humanizmu*, Wrocław 1982 (*Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce*, red. Z. Kusewicz, t. 9), s. 73.

³⁶⁷ W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblijoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1 (sygn. 1–1875), Kraków 1877, s. 14–15; *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum, qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, t. 1 (sygn. 8–331), oprac. S. Włodek, G. Zathay, M. Zwiercan, Wratislaviae 1980, s. 31–91; J. Domański, *Początki*, s. 73, 89–91 i 142–143; *Iter Italicum. A Finding List of Uncatalogued or Incompletely Catalogued Humanistic Manuscripts of the Renaissance in Italian and other Libraries*, oprac. P.O. Kristeller, t. 4, *Alia Itinera II. Great Britain to Spain*, Leiden, 1989, s. 403.

³⁶⁸ W. Wisłocki, *Katalog*, t. 2 (sygn. 1876–4174), Kraków 1881, s. 495–496; *Iter Italicum*, t. 4, s. 405 (w katalogu P.O. Kristellera brakuje informacji o listach Poggia w tym rękopisie).

³⁶⁹ W. Wisłocki, *Katalog*, t. 2, s. 595; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław 1966, s. 92; J. Domański, *Początki*, s. 73; *Iter Italicum*, t. 4, s. 406 (także tu nie ma informacji, że rękopis zawiera listy Poggia).

Oczywiście, obecność w Polsce XV wieku kopii listów Poggia do Vittorina nie świadczy o kontaktach polskich humanistów z *Casa Giocosa*, gdyż listy, zwłaszcza włoskie, rozchodziły się wówczas po Europie w wielu kopiach i przeważnie nie da się prześledzić ich filiacji. Ten polski ślad, jaki pozostał po Vittorinie, ma znaczenie przede wszystkim emocjonalne – miło jest wiedzieć, że czytano o nim także u nas³⁷⁰.

c. Dokumenty

Z mantuańskiego okresu życia Vittorina zachowały się liczne akty notarialne, dokumentujące czynności prawne, w których brał on udział. Czynności te to przeważnie nadania ziemskie i dzierżawy gruntów. Pozwalają one zobaczyć Vittorina w roli właściciela ziemskiego, a jest to rola, o której milczą jego biografowie. Tymczasem sama liczba aktów wskazuje na to, że poświęcał on dużo czasu i energii na obrót nieruchomościami.

Do tej samej grupy źródeł należą trzy immunitety – dekrety księcia Gianfrancesca Gonzagi nadające Vittorinowi przywileje³⁷¹. One także pokazują stan posiadania Vittorina. Stanowią też wyraz wzajemnych stosunków między pedagogiem i jego pracodawcą, zwłaszcza te z nich, które zawierają uzasadnienie (*narratio*).

Czwarty zachowany dokument książęcy związany z Vittorinem to wspomniany już dekret księcia Ludovica Gonzagi z 27 kwietnia 1446 roku regulujący sprawę długów po zmarłym pedagogu³⁷². Z kilku powodów jest to wyjątkowo ważny dokument: pozwala określić w przybliżeniu datę śmierci Vittorina, wyjaśnia ostatecznie kwestię jego stanu posiadania i ukazuje w nowym świetle jego skomplikowany stosunek do dóbr materialnych.

Inny jeszcze rodzaj zachowanych dokumentów to obwieszczenia książęce (wł. *gride*) w sprawie zwrotu książek pożyczonych z biblioteki dworskiej: jedno, księcia Gianfrancesca, z 13 października 1434 roku³⁷³, i drugie, księcia Ludovica, z 11 marca 1446 roku³⁷⁴. Obydwa świadczą o tym, że Vittorino pełnił funkcję opiekuna biblioteki książęcej.

Ostatnie źródła dokumentalne to akta trzech instytucji: Uniwersytetu Padewskiego, weneckiej Rady Dziesięciu i Rady Miejskiej Werony.

W aktach Uniwersytetu Padewskiego zachował się niestety tylko jeden zapisek mówiący o Vittorinie. Jest to dokument z 25 października 1410 roku,

³⁷⁰ Inna rzecz, że akurat te listy mogły wyrobić Vittorinowi niepochlebną opinię. Omówiono je w dalszych rozdziałach.

³⁷¹ Aneks, nr 126–128.

³⁷² Aneks, nr 129.

³⁷³ Aneks, nr 130.

³⁷⁴ Aneks, nr 131.

który wymienia go wśród świadków obecnych na obronie³⁷⁵. Dzięki temu wiemy, że Vittorino przebywał wtedy w Padwie. Sposób, w jaki nazwano go w tym zapisku, potwierdza podane przez biografów dane na temat pochodzenia Vittorina i świadczy o tym, że nie miał wówczas tytułu doktora.

Rada Dziesięciu była instytucją policyjno-sądową Republiki Weneckiej. Powołana została przez patrycjat wenecki na stałe w 1335 roku. Odpowiadała za bezpieczeństwo państwa, chroniąc je zwłaszcza przed zmianami w systemie władzy. Jej działania były znane ze skuteczności, ale i bezwzględności: zbierała informacje przez donosy, stosowała tortury, wydawała surowe wyroki³⁷⁶. Niektóre jej akta z lat 1423–1440 dotyczą w większości nie tyle samego Vittorina, co jego krewnego, Enselmina Enselminiego³⁷⁷. Pokazują jednak nie tylko historię jego skazania, uwięzienia i zesłania, ale także udział Vittorina i księcia Gianfrancesca Gonzagi w uwolnieniu go. Dzięki tym dokumentom możemy poznać dzieje członka bliskiej rodziny Vittorina, jego stosunek do krewnego i stosunki między Vittorinem a księciem Gonzagą.

W aktach Rady Miejskiej Werony jeden dokument, z datą 27 stycznia 1469 roku, dotyczy Francesca Prendilacquy. Jest to wspomniana już odpowiedź Rady na prośbę Francesca o przyznanie obywatelstwa³⁷⁸. Dokument ten zawiera streszczenie prośby Francesca, a ta z kolei – informacje na temat jego ówczesnej sytuacji, przeszłości jego samego i jego rodziny. Głównie dzięki temu dokumentowi dysponujemy jakąkolwiek wiedzą na temat jednego z głównych biografów Vittorina i zyskujemy potwierdzenie, że Francesco istotnie był jego uczniem.

d. Ikonografia

Znane są tylko dwa wizerunki, które na pewno przedstawiają Vittorina³⁷⁹.

Wcześniejszy z nich to m e d a l, wybity ku czci pedagoga³⁸⁰. Jego autorem jest Antonio Pisano zwany Pisanello (ok. 1380–1455), malarz, rzeźbiarz i rysownik. Był to artysta typowo dworski, który przede wszystkim ozdabiał freskami pałace i kościoły oraz portretował władców. Cieszył się ogromną

³⁷⁵ Aneks, nr 133.

³⁷⁶ J.A. Gierowski, *Historia*, s. 99; też W. Karpiński, *Pamięć Włoch*, Warszawa 2008, s. 11–14.

³⁷⁷ Aneks, nr 134–140.

³⁷⁸ W: G. Sandri, *Un discepolo*, s. 187–188.

³⁷⁹ W tej kwestii nie ma jedności wśród badaczy. Opinię zgodną z przedstawionym tu poglądem autorki niniejszej pracy wyraziła Giordana Mariani Canova (G. Mariani Canova, *La personalità di Vittorino da Feltre nel rapporto con le arti visive e il tema dell'educazione nel linguaggio figurativo del Quattrocento*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola*, s. 203).

³⁸⁰ Aneks, nr 142.

popularnością i tworzył dużo, a największą sławę przyniosły mu alegoryczne medale. Niestety, do naszych czasów przetrwało niewiele jego dzieł³⁸¹.

Współpraca Pisanello z Gonzagami zaczęła się około 1422 roku; w jego życiu było kilka okresów, gdy mieszkał i tworzył w Mantui. Stosunkowo niedawno, bo w 1969 roku, odkryto olbrzymi fresk Pisanello wykonany w latach 1424–1433 w mantuańskim Palazzo Ducale, przedstawiający prawdopodobnie dzieje rycerzy Okrągłego Stołu³⁸². Zachowały się trzy medale, na których Pisanello uwiecznił Gonzagów: księcia Gianfrancesca (medal z 1439–1440 r.), księcia Ludovica (1447 r.) oraz księżniczkę Cecylię (1447 r.)³⁸³.

Pisanello z całą pewnością znał Vittorina i widywał go w Mantui wielokrotnie. Nie wiemy natomiast dokładnie, kiedy wyrzeźbił jego medal. W literaturze przyjął się pogląd, że było to prawdopodobnie w 1446 lub 1447 roku, a zamówił go u Pisanello ksiądz Ludovico dla uczczenia Vittorina, albo tuż przed jego śmiercią, albo wkrótce potem³⁸⁴. Wykonany jest z brązu i ma zaledwie 6,5 cm średnicy³⁸⁵. Na awersie znajduje się portret Vittorina z profilu³⁸⁶ i napis: „VICTORINUS FELTRENIS SUMMUS” (fot. 3a), na rewersie – wizerunek dwóch ptaków, dużego i małego, i napis: „MATHEMATICUS ET OMNIS HUMANITATIS PATER” oraz podpis artysty: „OPUS PISANI PICTORIS” (fot. 3b).

Ptaki na rewersie to pelikany: rodzic i dziecko. Rodzic ma dziób skierowany w stronę własnej piersi. Tak przedstawiony pelikan to symbol miłości rodzicielskiej pełnej poświęcenia. Według jednej legendy, ptak ten karmi swoje głodne dziecko własną krwią³⁸⁷, według innej – ożywia swoje

³⁸¹ W. Karpiński, *Pamięć*, s. 37–41.

³⁸² Fresk jest niedokończony. Zamówił go prawdopodobnie ksiądz Ludovico w związku z otrzymaniem tytułu markiza i przewidywaną wizytą cesarza Zygmunta Luksemburskiego. W XVII–XVIII wieku został przykryty innymi freskami. Bibliografia literatury na temat fresku Pisanello w Mantui: L. Castelfranchi Vegas, *L'arte del Quattrocento in Italia e in Europa*, Milano 1996, s. 83.

³⁸³ W. Karpiński, *Pamięć*, s. 41.

³⁸⁴ G.F. Hill, *Pisanello*, London 1905, s. 176; G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 199 i 200. Nawet jednak, co wydaje się prawie niemożliwe, gdyby zamówił go sam Vittorino, nie mógł on, nie narażając się na śmieszność albo oburzenie, zamówić medalu o takim wyglądzie, jeśliby brakowało na to społecznego przyzwolenia.

³⁸⁵ Zachowane medale Pisanello mają średnicę od 6,5 cm do 11 cm.

³⁸⁶ Zdaniem B. Nardiego portret ten został wyrzeźbiony „z natury”, a zatem – za życia Vittorina (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 198).

³⁸⁷ C. Ripa, *Ikonologia*, przeł. I. Kania, Kraków 1998, s. 26 (dzieło włoskiego autora z przełomu XVI i XVII w.); W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1997, s. 847; L. Impelluso, *Natura i jej symbole. Rośliny i zwierzęta*, przeł. H. Cieśla, Warszawa 2006, s. 307; J.E. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków 2000, s. 307; J.C. Cooper, *An illustrated encyclopaedia of traditional symbols*, London 1982, s. 128; S. Carr-Gomm,

dziecko, spryskując je własną krwią, przedtem je zabiwszy, bo, głodne, atakowało i raniło rodzica dziobem³⁸⁸. Symbol ten jest znany w kulturze europejskiej od starożytności. Przejęty przez chrześcijaństwo, stał się symbolem Eucharystii i miłości Chrystusa do ludzi. Natomiast Francesco Prendilacqua w biografii Vittorina zanotował, że Pisanello, „gdy malował Vittorina w otoczeniu starożytnych filozofów albo [...] rzeźbił [go] w brązie, miał w zwyczaju umieszczać u jego stóp feniksa, który, raniąc siebie samego dziobem, stara się wzbudzić z własnej krwi nowe potomstwo”³⁸⁹. A zatem, według Prendilacqua, Pisanello wielokrotnie przedstawiał Vittorina i były to nie tylko medale, ale również obrazy lub freski, a postaci Vittorina towarzyszył nie pelikan, lecz feniks: symbol jeszcze większego poświęcenia, poświęcenia zupełnego, prowadzącego do śmierci, ale i do zmartwychwstania³⁹⁰. Legendarny feniks różni się jednak od ptaka, którego opisał Prendilacqua – feniks zwykle płonie, a z jego popiołów rodzi się nowy, młody, trudno powiedzieć, czy jego potomek, czy raczej on sam, odnowiony³⁹¹. Opis ptaka u Prendilacqua stanowi więc połączenie cech i zachowań, jakie charakteryzowały zarówno symbolicznego feniksa, jak i pelikana³⁹². Można byłoby uznać, że Prendilacqua pomylił się tylko co do nazwy ptaka, i pisząc o feniksie, miał na myśli pelikana ze znanego nam medalu. Wydaje się jednak, że takie wyjaśnienie jest zbyt proste i pomija istotne szczegóły: w opisie wyraźnie mowa jest o wzbudzaniu nowego potomstwa, a nie o karmieniu już istniejącego; ptak umieszczony był, według Prendilacqua, u stóp Vittorina, i wreszcie, opis ten dotyczy zarówno rzeźb, jak i obrazów Pisanello. Prawdopodobnie

Słownik symboli w sztuce. Motywy, mity, legendy w malarstwie i rzeźbie, przeł. B. Stokłosa, Warszawa 2001, s. 191.

³⁸⁸ Najstarsze znane źródło, zawierające tę wersję legendy, to anonimowe dzieło z III wieku po Chr. *Physiologus*; M. T. Gentile, *L'immagine del pellicano e la figura di Vittorino da Feltre*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola*, s. 217–221; A. de Vries, *Dictionary of symbols and imagery*, Amsterdam 1974, s. 361–362; L. Impelluso, *Natura*, s. 307. Nieco zmienioną postać tej wersji podaje Władysław Kopaliński. Według niej, pelikan ożywia własną krwią dziecko zabite przez węży (W. Kopaliński, *Słownik*, s. 847).

³⁸⁹ „[...] cum inter veteres philosophos Victorinum pingeret, aut in aere effingeret [...], phoenicem ante eius pedes collocare solitus erat, quae se rostro percutiens novam ex suo sanguine prolem excitare conabatur” (PREN, s. 640).

³⁹⁰ G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 202; W. Kopaliński, *Słownik*, s. 278.

³⁹¹ Np. J.C. Cooper, *An illustrated encyclopaedia*, s. 129–130; J.E. Cirlot, *Słownik*, s. 130; W. Kopaliński, *Słownik*, s. 278; G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 202; M. T. Gentile, *L'immagine*, s. 216 i 228.

³⁹² G. Mariani Canova próbuje sprowadzić powstanie nowego feniksa z popiołów do powstania ze zwłok, a to z kolei – do powstania z krwi, jak jest w opisie Prendilacqua, ale takie wyjaśnienie nie wydaje się przekonujące (G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 202).

zatem Pisanello rzeczywiście wykonał więcej niż jedną podobiznę Vittorina, przedstawiając czasem całą jego sylwetkę, na obrazach – nie wiemy, czy były to freski, czy obrazy na drewnianym podłożu, czy miniatury – i na medalach, z których zachował się tylko ten jeden³⁹³. Potwierdzają to również słowa pieśni Basinia da Parma ku czci Pisanello, w których wyraźnie mowa jest o jakimś innym, malowanym portrecie Vittorina, wykonanym przez tego artystę³⁹⁴.

Drugi, późniejszy wizerunek Vittorina, to jego portret namalowany około 1475 roku w Urbino (obecnie w Musée du Louvre w Paryżu; fot. 4)³⁹⁵. Jego autorem był prawdopodobnie niderlandzki artysta Justus z Gandawy (niderl. Joos van Wassehove, wł. Giusto di Gand; ok. 1435/1440–ok. 1480), który od lat siedemdziesiątych przebywał we Włoszech³⁹⁶. Obraz ten należy do serii 28 portretów olejnych, zdobiących słynne *Studiolo* księcia Federica da Montefeltro – prywatny pokój księcia w Palazzo Ducale w Urbino. Obrazy te, namalowane na jego zamówienie, być może częściowo przez Justusa z Gandawy, częściowo przez Kastylijczyka Pedra Berruguete (zm. 1504), częściowo zaś przez obydwu tych artystów, przedstawiają wiele słynnych starożytnych postaci i kilka XV-wiecznych³⁹⁷. Książę Federico, były uczeń Vittorina, polecił umieścić wizerunek swojego mistrza na ścianie południowej, między Euklidesem i Solonem, słynnym prawodawcą Aten, co z pewnością nie jest przypadkowe. Na pozostałych obrazach sportretowani są między innymi Homer, Cyceron, Seneka Młodszy, Wergiliusz, Arystoteles, Platon, św. Augustyn, św. Hieronim³⁹⁸.

Również ten portret ukazuje Vittorina z profilu. Według Giordany Mariani Canovy, artysta, który namalował go w Urbino, wzorował się na medalu Pisanello, a być może również na jego obrazach, które przedstawiały Vittorina „w otoczeniu starożytnych filozofów”, dzięki

³⁹³ Zdarzało się, że Pisanello wielokrotnie wykonywał medal poświęcony tej samej osobie – zachowało się kilka jego medali z podobizną Leonella d'Este, którego Pisanello ponadto sportretował na obrazie.

³⁹⁴ Pieśń VIII, 35–50, w: Basinio, *Le poesie*, s. 104 (aneks, nr 37).

³⁹⁵ Aneks, nr 143.

³⁹⁶ Niektórzy badacze, jak June Osborne, uważają ten fakt za pewny (J. Osborne, *Urbino. The Story of a Renaissance City*, London 2003, s. 49).

³⁹⁷ Tamże, s. 49, 89, 93, 104 i 106–107.

³⁹⁸ Tamże, s. 89 (plan *Studiolo* z zaznaczonymi portretami). Portrety zajmowały górną część ścian – dziś, niestety, połowa z nich znajduje się w Paryżu (http://www.culture.gouv.fr/public/mistral/joconde_fr?ACTION=CHERCHER&FIELD_1=AUTR&VALUE_1=BERRUGUETE%20Pedro&DOM=All&REL_SPECIFIC=1&IMAGE_ONLY=CHECKED, dostęp 4.09.2014). Dolną część ścian zajmują intarsje, „obrazy malowane drewnem”, wykonane przez wielu artystów na zamówienie Federica. Wykorzystując iluzjonizm, przedstawiają meble z książkami oraz instrumentami muzycznymi i astronomiczno-matematycznymi.

czemu nie można wizerunku z Urbino uznać za wyidealizowany, lecz za realistyczny³⁹⁹. Podobieństwo obu portretów istotnie jest uderzające, mimo że artysta z Urbino zapewne nigdy nie widział Vittorina, a jeśli nawet go widział, to namalował jego podobiznę wiele lat później.

Niektórzy historycy i historycy sztuki przypuszczają także, iż Vittorino jest jedną z postaci w scenie zbiorowej fresku Andrei Mantegni w pokoju nazywanym *Camera Dipinta*⁴⁰⁰. To niewielkie pomieszczenie w najstarszej części Palazzo Ducale w Mantui, czyli w Castello di San Giorgio, zwane też Komnatą Nowożeńców (*Camera degli Sposi*)⁴⁰¹, pełniło funkcję reprezentacyjnej sypialni i zarazem sali audiencyjnej księcia. Andrea Mantegna z okolic Padwy (ok. 1431–1506), zajmujący się głównie malarstwem i od 1460 roku będący nadwornym malarzem księcia Ludovica Gonzagi⁴⁰², ozdobił tu freskami dwie ściany i sufit⁴⁰³. Fresk na suficie uważany jest za jedno z najdoskonalszych dzieł Renesansu: Mantegna, wykorzystując sztukę iluzjonizmu, namalował pozorne okrągłe okno, tzw. *oculus*, i nieco tajemnicze postacie zaglądale do środka. Bohaterami fresków na ścianach są bliscy Ludovica Gonzagi: rodzina i dworzanie. Jedna ze scen, tzw. *Corte* (Dwór) przedstawia Ludovica z żoną, Barbarą Brandenburską, dziećmi i dworzanami (fot. 5a). Książkę trzyma w ręku list, dostarczony mu dopiero co przez posłańca – zapewne jest to wiadomość o poważnej chorobie księcia Mediolanu,

³⁹⁹ G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 202–203, por. G.F. Hill, *Pisanello*, s. 176–177; podobnego zdania jest James Lawson (J. Lawson, *Leon Battista Alberti, and Pisanello's Medal of Vittorino da Feltre*, artykuł nieopublikowany, s. 3).

⁴⁰⁰ Aneks, nr 144. Jedno z nowszych opracowań na temat *Camera Dipinta* to R. Signorini, *Opus hoc tenue. La „archetipata” Camera Dipinta detta „degli Sposi” di Andrea Mantegna. Lettura storica iconografica iconologica della „più bella camera del mondo”*, Mantova 2007. Bibliografia wcześniejszej literatury znajduje się w: L. Castelfranchi Vegas, *L'arte*, s. 83, oraz w recenzji pracy R. Signoriniego: G. Burzacchini, *Andrea Mantegna e Luciano di Samosata a proposito di Rodolfo Signorini*, *Opus hoc tenue, „Atti e memorie della Accademia Nazionale Virgiliana di scienze, lettere e arti. Serie nuova”* 75 (2007), s. 323–341.

⁴⁰¹ Ludovico i Barbara pobrali się w 1433 roku, więc nazwa *Camera degli Sposi* nie ma związku z ich ślubem, tylko z dedykacją, którą Mantegna namalował na jednej ze ścian tego pokoju – w dedykacji wymienił oboje małżonków (T. Pauli, *Mantegna*, przeł. A. Leoncewicz, Warszawa 2006, s. 71; R. Signorini, *Opus*, s. 337).

⁴⁰² T. Pauli, *Mantegna*, s. 56 i 142–143.

⁴⁰³ Freski te powstały prawdopodobnie w latach 1465–1474 (R. Signorini, *Lettura storica degli affreschi della „Camera degli Sposi” di A. Mantegna*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 38 (1975), s. 109–111 oraz przedruk tego artykułu z niewielkimi zmianami: R. Signorini, *Per una diversa interpretazione degli affreschi della cosiddetta „Camera degli sposi” di Andrea Mantegna*, w: *Mantova e i Gonzaga nella civiltà del Rinascimento. Atti del convegno organizzato dall'Accademia Nazionale dei Lincei e dall'Accademia Virgiliana (Mantova 6–8 ottobre 1974)*, Milano 1978, s. 217–219; T. Pauli, *Mantegna*, s. 71; R. Signorini, *Opus*, s. 337).

Francesca Sforzy (1401–1466, księżę od 1450), którą Ludovico otrzymał na przełomie 1461 i 1462 roku⁴⁰⁴.

Po lewej stronie księcia, między dwoma jego synami, stoi siwy, szczupły mężczyzna w czerni. Jego twarz widoczna jest z półprofilu (fot. 5b). Historycy i historycy sztuki nie są pewni, kim jest ta postać, stojąca tak blisko księcia Ludovica. Jeszcze w XIX wieku S. Davari przypuszczał, że może to być Bartolomeo Manfredi, dworski astrolog, ale taką hipotezę obalił Alessandro Magnaguti⁴⁰⁵. Zwrócił on uwagę, że ze względu na wiek mężczyzny nie może to być także ani żaden z Gonzagów, ani Bartolomeo Platina, ani Francesco Prendilacqua, ale też, że sposób, w jaki został przedstawiony, świadczy o jego wysokiej pozycji na dworze. Ten właśnie badacz jako pierwszy w 1946 roku zaproponował, by rozpoznać w owej postaci Vittorina da Feltre⁴⁰⁶. Przez wiele lat zwolennikiem tego poglądu był również R. Signorini⁴⁰⁷. Później jednak skłonił się on ku hipotezie Eugene J. Johnsona, który w 1975 roku zidentyfikował mężczyznę w czerni jako Leona Battistę Albertiego (1404–1472) – architekta i teoretyka sztuki, współpracującego z księciem Ludovikiem przy pracach architektonicznych i urbanistycznych⁴⁰⁸. Podstawą tej identyfikacji jest podobieństwo twarzy mężczyzny z fresku i twarzy Albertiego z dwóch rzeźb⁴⁰⁹. R. Signorini uznał, że hipoteza

⁴⁰⁴ Można to wywnioskować na podstawie źródeł narracyjnych oraz drugiej sceny *Camera Dipinta*, tzw. *Incontro* (Spotkanie): przedstawia ona podróż księcia Ludovica i spotkanie w drodze (w miejscowości Bozzolo) z synem, kardynałem Franceskiem, wracającym właśnie z Mediolanu. Ludovico był jednym z dowódców Francesca Sforzy, nic więc dziwnego, że wkrótce po otrzymaniu wiadomości, 1 stycznia 1462 roku, pospieszył do Mediolanu (R. Signorini, *Lettura*, s. 117–122; R. Signorini, *Per una diversa interpretazione*, s. 224–229; <http://www.cameradeglispisi.it/storia.asp>, dostęp 4.09.2014).

⁴⁰⁵ A. Magnaguti wykazał, że astrologowie nie cieszyli się poważaniem Ludovica (A. Magnaguti, *Ritratto*, strony bez numeracji).

⁴⁰⁶ Tamże.

⁴⁰⁷ R. Signorini, *Lettura*, s. 119; R. Signorini, *Per una diversa interpretazione*, s. 225; <http://www.cameradeglispisi.it/storia.asp>, dostęp 4.09.2014 – identyfikacji postaci dokonał R. Signorini.

⁴⁰⁸ Alberti zaprojektował w Mantui m.in. kościoły San Sebastiano (w 1460 r.) i Sant'Andrea (prawdop. w 1470 r.); w tym drugim pochowany został w 1506 roku Andrea Mantegna (T. Pauli, *Mantegna*, s. 57; M. Rzepińska, *Wstęp*, w: L.B. Alberti, *O malarstwie*, przeł. L. Winniczuk, oprac. M. Rzepińska, Wrocław 1963, s. XIII). Udokumentowane są jednak także znacznie wcześniejsze związki Albertiego z Gonzagami: jego słynne dzieło *De pictura* z 1435 roku ma dedykację dla Gianfrancesca Gonzagi (J. Lawson, *Leon Battista Alberti*, s. 4; Z. Kalita, *Leon Battista Alberti. Człowiek jako dzieło sztuki*, Zielona Góra 2007, s. 28). Przekład polski dzieła (bez dedykacji dla Gonzagi): L.B. Alberti, *O malarstwie*, przeł. L. Winniczuk, oprac. M. Rzepińska, Wrocław 1963.

⁴⁰⁹ R. Signorini, *Opus*, s. 333 i 337. A. Magnaguti również brał pod uwagę Leona Battistę Albertiego, ale identyfikował z nim inną postać w scenie *Incontro* (A. Magnaguti, *Ritratto*, strony bez numeracji).

ta jest przekonująca, ponieważ, jego zdaniem, literackim źródłem koncepcji malarskiej Mantegna w *Camera Dipinta* było dzieło Lucjana z Samosat (ok. 120–ok. 190) *Περί τῶν οἰκῶν* (łac. *De domo*), opisujące piękną salę, ozdobioną malowidłami i złoceniami⁴¹⁰. Dzieło to Mantegna mógł znać właśnie dzięki Albertiemu⁴¹¹. Umieszczenie Albertiego na fresku byłoby aktem wdzięczności wobec artysty⁴¹². R. Signorini uważa również, iż gdyby rzeczywiście na obrazie przedstawiającym dwór w Mantui na przełomie 1461 i 1462 roku umieszczono postać nieżyjącego już wówczas Vittorina, to oznaczałoby, że uważano go za wiecznie żyjącego i obecnego; jest to jednak nieprawdopodobne, by taki romantyczny pomysł realizowano w XV wieku i malowano jedną nieżyjącą osobę wśród tylu żyjących⁴¹³. Inni wreszcie, jak Tatjana Pauli, sądzą, że mężczyzna w czerni to prawdopodobnie autoportret samego Mantegna, który istotnie lubił umieszczać własne wizerunki w zaskakujących miejscach swoich dzieł⁴¹⁴.

Istotnie, zarówno Mantegna, jak i książę Ludovico mogli czuć się zobowiązani wobec Albertiego, ale rola, jaką on odegrał w Mantui, nie była aż tak zasadnicza, by mogła spowodować umieszczenie jego wizerunku w centralnym miejscu fresku – nawet, jeśli Alberti istotnie udostępnił Mantegni dzieło, które stało się dla niego wzorem literackim⁴¹⁵. Podobieństwo twarzy Albertiego z rzeźby i twarzy mężczyzny z fresku jest jedynie schematyczne: zgadza się fryzura i szczupłość twarzy, ale zupełnie inne są jej rysy⁴¹⁶.

⁴¹⁰ R. Signorini, *In margine ad Alberti Lucianista: Il „Περί τῶν οἰκῶν” di Luciano e la „Camera Dipinta” del Mantegna e altra fortuna di Luciano a Mantova fra Quattro e Cinquecento*, w: Leon Battista Alberti. *Architettura e cultura. Atti del Convegno internazionale (Mantova 16–19 novembre 1994)*, Firenze 1999, s. 300–304; R. Signorini, *Opus*, s. 320–331. Recenzent tej ostatniej pracy R. Signoriniego stwierdził, że wskazanie dzieła Lucjana z Samosat jako literackiego wzorca fresku Mantegna w *Camera Dipinta* to jedna z najbardziej oryginalnych myśli mantuańskiego profesora (G. Burzacchini, *Andrea Mantegna*, s. 327).

⁴¹¹ E. Battisti, *Il Mantegna e la letteratura classica*, w: *Arte, pensiero e cultura a Mantova nel primo Rinascimento in rapporto con la Toscana e con il Veneto. Atti del VI Convegno Internazionale di Studi sul Rinascimento (Firenze, Venezia, Mantova, 27 settembre – 1 ottobre 1961)*, Firenze 1965, s. 24–25.

⁴¹² R. Signorini, *Opus*, s. 337.

⁴¹³ Opinia wyrażona w rozmowie.

⁴¹⁴ T. Pauli, *Mantegna*, s. 66–67.

⁴¹⁵ Nie jest to bynajmniej pewne. Sam Rodolfo Signorini za Eugeniem Battistim przyznaje, że Mantegna mógł poznać dzieło Lucjana dzięki dwóm uczniom Guarina, których portretował w latach 1451–1452, tuż po tym, jak opuścili szkołę, gdzie czytano Lucjana (R. Signorini, *Opus*, s. 323).

⁴¹⁶ Jedną z tych dwóch rzeźb, które są podstawą identyfikacji dokonanej przez R. Signoriniego, to plakieta z brązu, wykonana około 1435 roku. Prawdopodobnie jest ona autoportretem Albertiego. Znajduje się w National Gallery of Art w Waszyngtonie, Kress Collection

Hipoteza Tatjany Pauli jest zaskakująca, gdyż Mantegna pozostawił co najmniej dwa autoportrety i twarz z fresku w niczym ich nie przypomina⁴¹⁷. Z powodu braku wystarczających dowodów kwestia identyfikacji mężczyzny w czerni musi pozostać wciąż jeszcze nierozstrzygnięta, choć wydaje się, że nadal trudno o bardziej przekonującą propozycję niż ta, którą wysunął A. Magnaguti. Podobieństwo trzech wizerunków: z medalu Pisanella, z obrazu w Urbino i z fresku Mantegni, jest niewątpliwe; wygląd mężczyzny z fresku Mantegni zgadza się też z opisem wyglądu Vittorina, przekazanym przez biografów⁴¹⁸. Wiele wskazuje na to, że Mantegna dość swobodnie podchodził do realizmu historycznego obydwu scen, gdyż ważniejsza dla niego była ich warstwa symboliczna, dlatego wydaje się całkiem prawdopodobne, że namalował w *Camera Dipinta* naszego nieżyjącego już Feltreńczyka⁴¹⁹.

(M. Rzepińska, *Wstęp*, s. XII, przyp. 11). Jej fotografię można zobaczyć w wielu albumach i opracowaniach, m.in. w: L.B. Alberti, *O malarstwie*, s. VI. Reprodukacja drugiej podobizny Albertiego, czyli medalu Mattea de' Pasti z około 1453 roku, jest m.in. w: R. Signorini, *Opus*, s. 333. Alberti ukazany w tych rzeźbach ma inny wyraz oczu i ust (lekko opuszczony kącik, brak bruzdy) niż Vittorino na medalu Pisanella.

⁴¹⁷ Jeden – na pilastrze w *Camera Dipinta* (T. Pauli, *Mantegna*, s. 70–71), drugi – na obrazie z 1453–1459 roku *Prezentacja w świątyni*, obecnie znajdującym się w Berlinie (tamże, s. 74).

⁴¹⁸ R. Signorini dawniej twierdził, że podobieństwo między wizerunkiem mężczyzny w czerni z fresku Mantegni i portretem z plakiety jest mniejsze niż między tym wizerunkiem a twarzą z medalu Pisanella (R. Signorini, *Per una diversa interpretazione*, s. 225, przyp. 30). Obecnie jednak uczyony ten podważa podobieństwo między wizerunkiem mężczyzny w czerni i dwoma portretami Vittorina, argumentując, że mężczyzna na fresku Mantegni ma siwe włosy, których nie widać na tych portretach (z rozmowy oraz R. Signorini, *Opus*, s. 336). To prawda, ale tam Vittorino ma większy beret, sięgający do połowy uszu i prawdopodobnie zakrywający mu włosy. Ponadto, źródła narracyjne nic nie wspominają o tym, jakoby Vittorino był łysy, wręcz przeciwnie – właśnie o jego siwiźnie napisali Platina (PLAT, s. 694) oraz Basinio da Parma (pieśń VIII, 38, w: Basinio, *Le poesie*, s. 104). G. Mariani Canova zauważa, że mężczyzna na fresku ma ciemną karnację, co zgadza się z opisem biografów (G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 204).

⁴¹⁹ Anachronizm w obydwu scenach Mantegni (takie jak niektóre postacie, pora roku, miasto itd.) oraz symboliczne znaczenie tych anachronicznych elementów opisał R. Signorini (R. Signorini, *Lettura*, s. 118–122; R. Signorini, *Per una diversa interpretazione*, s. 224–229). Pies, namalowany w scenie *Corte* u stóp księcia, to prawdopodobnie jego ulubiony Rubino, który żył tylko do 1467 roku (R. Signorini, *Two notes from Mantua*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 41 (1978), s. 317–320). A. Magnaguti był zdania, że wszystkie postacie w czerni na fresku Mantegni, a są takie trzy, to osoby już nieżyjące (argument ten nie jest przekonujący w odniesieniu do Vittorina, gdyż na portrecie w Urbino też ma czarną szatę i prawdopodobnie ubierał się na czarno); ponadto nieobecność dawnego nauczyciela, do którego Ludovico był bardzo przywiązany, czyniłaby ten wizerunek dworu niekompletnym w oczach księcia (A. Magnaguti, *Ritratto*, strony bez numeracji). Także G. Mariani Canova, zwolenniczka hipotezy A. Magnagutiego, nie widzi przeszkód, by Ludovico zamówił

Jeśli jednak przyjmiemy taką identyfikację mężczyzny w czerni, to wartość tego wizerunku jako wiernego przedstawienia byłaby zbliżona do wartości, jaką ma pod tym względem portret z Urbino. Mantegna zapewne nigdy nie widział słynnego nauczyciela Gonzagów, gdyż przybył do Mantui już po jego śmierci⁴²⁰. Prawdopodobnie więc, jeśli rzeczywiście go malował, musiał korzystać z dzieł Pisanella.

Laura Bentivoglio uważa, że jest jeszcze jeden portret Vittorina⁴²¹. Chodzi tu o fragment fresku, znanego jako *Pochód Trzech Króli* (wł. *Viaggio* lub *Cavalcata* lub *Corteo dei Magi*), który w latach 1459–1462 wykonał Benozzo di Lese zwany Gozzoli (1420–1497)⁴²². Fresk ten zajmuje trzy ściany kaplicy Palazzo Medici Riccardi we Florencji – na każdej ze ścian przedstawiony jest jeden król ze świtą, zdążający z Jerozolimy do Betlejem. Zarówno królowie, jak i towarzyszące im postacie to osoby żyjące w XV wieku: Medyceusze, ich dworzanie, bankierzy oraz goście, z Florencji, ale też z innych krajów, w tym zwłaszcza humaniści i artyści, wśród których jest także i sam Benozzo. Prawdopodobnie sportretowane są tu osoby, które brały udział w ważnych wydarzeniach we Florencji w latach 1439–1459, między innymi w soborze (1439–1442)⁴²³. Nie wszystkie można dziś zidentyfikować. We fresku ze ściany zachodniej, w otoczeniu króla Melchiora, zdaniem L. Bentivoglio, Benozzo umieścił Vittorina⁴²⁴. Nie wskazała ona jednak, która to postać. W literaturze zarówno na temat Vittorina, jak i Benozza nie jest to rozpozna- wszechniona informacja, nawet jako hipoteza⁴²⁵.

obraz, na którym przywołany byłby po latach Vittorino, niczym „bóstwo opiekuńcze rodziny Gonzagów” (G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 204, przeł. A. Zagrodzka).

⁴²⁰ Zauważył to także A. Magnaguti (A. Magnaguti, *Ritratto*, strony bez numeracji).

⁴²¹ *L'Ambiente di Vittorino da Feltrre. Documenti quattrocenteschi (catalogo)*, oprac. L. Bentivoglio, Feltrre 1979.

⁴²² Fresk można zobaczyć w Internecie: http://www.palazzo-medici.it/mediateca/it/Scheda_Il_Viaggio_dei_Magi, dostęp 4.09.2014. Zob. także F. Cardini, *I re Magi di Benozzo a Palazzo Medici*, Firenze 2001; W. Karpiński, *Pamięć*, s. 62–68.

⁴²³ F. Cardini, *I re Magi*, s. 33–35; W. Karpiński, *Pamięć*, s. 63. Unia podpisana na soborze florenckim w 1439 roku na krótko zniosła schizmę wschodnią i przywróciła jedność w Kościele (D. Hay, *Europa w XIV i XV wieku*, przeł. H. Zaremska, Warszawa 2001, s. 261).

⁴²⁴ *L'Ambiente*, okładka i strona tytułowa oraz s. 21.

⁴²⁵ Franco Cardini zaleca dużą ostrożność przy identyfikowaniu postaci przedstawionych we fresku ze względu na jego charakter symboliczny (F. Cardini, *I re Magi*, s. 39) i choć wymienia kilka osób sportretowanych prawdopodobnie na ścianie zachodniej, nie ma wśród nich Vittorina (tamże, s. 46). Z jakiegoś powodu reprodukcję fragmentu fresku zamieszczono w publikacji *Vittorino da Feltrre: pubblicazione commemorativa*, tab. V, jednak bez żadnego odniesienia w tekście. Poza L. Bentivoglio wypowiedziała się na ten temat G. Mariani Canova, która uznała, że trudno rozpoznać Vittorina w którejkolwiek z postaci uczonych, przedstawionych na fresku przez Benozza (G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 203). Autorce nie

e. Inne źródła

Do kategorii innych źródeł zaliczyć można między innymi rachunki dworu w Mantui. Zachowały się niestety fragmentarycznie, ale nawet te niewielkie fragmenty bardzo wiele wnoszą do wiedzy o organizacji *Casa Giocosa* i o stosunkach Vittorina z Gonzagami: dostarczają informacji na temat wynagrodzenia Vittorina i innych pracowników szkoły, mówią o pożyczkach Vittorina, o zakupach, jakich dokonywali dla niego Gonzagowie. Wydaje się, że jest to rodzaj źródeł mało dotychczas wykorzystany w literaturze – rachunki bywają cytowane, natomiast brakuje ich interpretacji.

Cenne są także wykazy ksiąg. M. Cortesi odnalazła i opublikowała taki wykaz z 12 czerwca 1445 roku⁴²⁶. Jest to spis książek Vittorina, wywiezionych z Mantui do Werony dla jego byłego ucznia, Giana Pietra d’Avenza, zwanego częściej da Lucca (zm. 1457)⁴²⁷. Wykaz ten jest trudny do odczytania ze względu na liczne skróty i niejasne określenia w nim użyte, ale został zrekonstruowany i doskonale opracowany przez M. Cortesi⁴²⁸. Drugi znany dziś wykaz ksiąg związany z nauczaniem Vittorina jest zawarty w spisie przedmiotów i książek będących 23 kwietnia 1448 roku w posiadaniu Carla Gonzagi, jego byłego ucznia, i znajdujących się wówczas wciąż jeszcze w budynku *Casa Giocosa*⁴²⁹. Wykazy te dostarczają ważnych informacji na temat zainteresowań Vittorina i jego uczniów, programu nauczania w *Casa Giocosa*, stosunków między nauczycielem i uczniami oraz dalszych losów szkoły po jego śmierci.

Pewną wartość poznawczą mają nawet niewielkie dopiski w księgach, które należały do Vittorina lub któregoś z jego uczniów. Na przykład, anonimowe notatki w *De Astronomia* Gebera (arab. Djabir)⁴³⁰ świadczą, że książka należała do Vittorina, który przekazał ją następnie Giovanniemu Aurispie⁴³¹. Tego rodzaju informacje pozwalają lepiej poznać bibliotekę Vittorina i jego szkoły oraz kontakty między nim a innymi humanistami.

udało się trafić w literaturze na żadną inną wzmiankę o hipotezie, jakoby Gozzoli sportretował Vittorina. L. Bentivoglio wspomina również o zaginionym obrazie przedstawiającym Vittorina, który namalował Francesco Bonsignori (zm. 1519) (*L’Ambiente*, s. 21). Tej informacji również nie udało się potwierdzić.

⁴²⁶ Aneks, nr 161.

⁴²⁷ Najnowsze opracowania na temat Giana Pietra da Lucca: M. Cortesi, *Alla scuola* (tutaj także wykaz dawniejszej literatury, zob. przyp. 2, s. 110–111); teźże, *Un allievo di Vittorino da Feltre: Gian Pietro da Lucca*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola*, s. 263–27; teźże, *Libri greci*, s. 415–416; teźże, *Libri di lettura*, s. 631, 634–635.

⁴²⁸ M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 88–95; teźże, *Un allievo*, s. 272; teźże, *Libri greci*.

⁴²⁹ Aneks, nr 162.

⁴³⁰ Aneks, nr 163.

⁴³¹ M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 99–100.

Kopie i przekłady ksiąg greckich dokonane przez uczniów Vittorina, w *Casa Giocosa* i później, pozwalają zorientować się, jaki był program nauczania w szkole i jaki miała ona wpływ na dobór i poziom tekstów kopiowanych i tłumaczonych potem przez byłych uczniów, a w pewnym zakresie pokazują przez to również, jak znaczny był wpływ szkoły Vittorina na kulturę włoskiego Renesansu⁴³².

3. Podsumowanie

Jak widać, zróżnicowanie źródeł, które pozwalają poznać Vittorina da Feltre i jego pedagogikę, polega nie tylko na różnaitości ich kategorii. Różna jest także ilość i rodzaj informacji, które one zawierają: od setek faktów, jak obwieszczenia książęce czy biografie, po jeden szczegół, jak akty notarialne. Niektóre ze źródeł, jak listy adresowane do Vittorina, więcej mówią o jego sylwetce i życiorysie, inne, jak biografia Platiny – więcej o jego pedagogice. Wreszcie, przedstawione tu źródła przekazują część informacji w sposób zamierzony, intencjonalny, część zaś – w sposób niezamierzony. Ten drugi, szczególnie cenny rodzaj informacji, ukryty jest przeważnie w języku, jakim posługują się autorzy listów i źródeł narracyjnych⁴³³.

Zbliżony jest natomiast czas powstania wszystkich źródeł – są to źródła XV-wieczne. Niektóre z nich powstały jeszcze za życia Vittorina, inne – już po jego śmierci, ale wszystkie pochodzą z jego epoki, z czasów bardzo bliskich faktom, o których informują. Sprawia to, że waga każdej z tych informacji jest duża. Drugi element wspólny i zarazem drugi powód, dla którego źródła te dostarczają informacji o dużym znaczeniu, to bezpośredni związek większości źródeł z osobą Vittorina: na ogół źródła te powstawały w sytuacjach, które bezpośrednio go dotyczyły, i pochodzą od ludzi, którzy znali go osobiście lub przynajmniej mieli bezpośredni kontakt z tymi, którzy go znali. Oba te elementy pozwalają wstępnie ocenić przedstawione tu źródła jako cenny, wiarygodny materiał do poznania Vittorina i jego pedagogiki.

Dwie kategorie omówionych tu źródeł mają charakter narracyjny, pośredni, według terminologii S. Kościałkowskiego⁴³⁴. Jedna z nich to, oczywiście, źródła narracyjne; druga – to źródła epistolarne, gdyż w naszym wypadku są to same listy prywatne, nieoficjalne, znacznie bardziej podobne

⁴³² Rękopisy te opracowała i przedstawiła w licznych publikacjach M. Cortesi (m.in. M. Cortesi, *Libri greci*; M. Cortesi, *Libri di lettura*).

⁴³³ M. Bloch, *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*, przeł. W. Jedlicka, oprac. W. Kula, H. Łaszkiwicz, Kęty 2009, s. 77.

⁴³⁴ S. Kościałkowski, *Historyka*, s. 52–53.

do źródeł narracyjnych niż do dokumentalnych⁴³⁵. W tych dwóch grupach źródeł o charakterze narracyjnym utrwalałony został najcenniejszy, najbarziej żywy i pełen barwnych szczegółów wizerunek Vittorina. Należy go jednak odkrywać z dużą ostrożnością i krytycyzmem. Po pierwsze, źródła te są bardzo subiektywne – pokazują na pewno wizerunek Vittorina w oczach współczesnych mu osób, ale niekoniecznie mówią o faktach obiektywnych. Po drugie, wszystkie te źródła powstały w tym samym środowisku – wśród XV-wiecznych humanistów włoskich – mogą więc być „zakażone psychicznie”, jak to określił S. Kościółkowski, czyli podawać informacje wynikające ze zbiorowej sugestii⁴³⁶. Trzeci powód, nakazujący zachować ostrożność, dotyczy już tylko biografii – jak wiemy, przez całe wieki były one konstruowane zgodnie z zasadami retorycznymi właściwymi dla gatunku, co wpływało na dobór materiału oraz użyte środki stylistyczne (tropy i figury).

Krytyczną analizę przedstawionych tu źródeł ułatwia ich różnorodność. Informacje z subiektywnych źródeł narracyjnych i epistolarnych można skonfrontować z tymi, które podają obiektywne, rzeczowe źródła dokumentalne oraz rachunki czy wykazy ksiąg⁴³⁷. Informacje niezamierzone, ukryte w źródłach narracyjnych i epistolarnych, można skonfrontować z zamierzonymi. Dla przykładu: niektórzy biografowie podają wysokość wynagrodzenia, jakie otrzymywał Vittorino w *Casa Giocosa*. Jest to informacja istotna dla poznania jego stosunków z Gonzagami i funkcjonowania szkoły; można sprawdzić jej prawdziwość, gdyż tę samą informację zawierają także rachunki dworskie. Z kolei, dzięki niezamierzonym informacjom zawartym w listach Vittorina, można w jakimś stopniu zweryfikować jego wizerunek ukazany w biografacjach: dzięki listom do księżny można zweryfikować ukazane tam stosunki Vittorina z Gonzagami, dzięki listom do uczniów i o uczniach – stosunki Vittorina z uczniami; styl listów Vittorina pozwala zweryfikować jego podejście do retoryki.

*

Nie ma pewności, że odnaleziono już wszystkie źródła na temat Vittorina. Powstaje jednak pytanie, czy po tylu latach poszukiwań, prowadzonych przez historyków włoskich, warto byłoby jeszcze raz przeprowadzić kwerendę archiwalną. B. Nardi, który w latach pięćdziesiątych przeszukał mantuańskie archiwum pod kątem śladów po posiadłości Wergiliusza, przy tej okazji, niejako mimowolnie, natknął się na dużą liczbę aktów notarialnych,

⁴³⁵ Tamże, s. 54 i 109–110.

⁴³⁶ Tamże, s. 115.

⁴³⁷ Tamże, s. 116.

w których występuje Vittorino da Feltre. Historyk ten wyraził przekonanie, że bardziej systematyczna kwerenda archiwalna w Mantui, której przedmiotem byłby Vittorino, musiałaby przynieść dalsze odkrycia⁴³⁸. W ostatnich latach taką kwerendę odbyła M. Cortesi⁴³⁹. Odnalazła ona i opublikowała wiele źródeł, które są bardzo cenne i różnorodne, ale nie ma wśród nich aktów notarialnych, więc być może warto przeprowadzić w Mantui kwerendę w tym kierunku. Z pewnością zaś nie przeprowadzono dotąd systematycznych poszukiwań w innych archiwach⁴⁴⁰. Pozwala to mieć nadzieję, że istnieją jeszcze jakieś źródła mówiące o Vittorinie, które czekają na odnalezienie⁴⁴¹.

⁴³⁸ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 190.

⁴³⁹ Zdaniem M. Cortesi po tej kwerendzie jest pewne, że w Mantui nie ma już więcej źródeł mówiących o Vittorinie i *Casa Giocosa* i musimy zadowolić się tymi, które znamy (z rozmowy z M. Cortesi; por. M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 101 i 108).

⁴⁴⁰ W tekstach B. Nardiego wyczytać można również zachętę do przeprowadzenia systematycznej kwerendy w archiwach Feltre i Padwy (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 167–168, 181). L. Bentivoglio przypomina, że Feltre zostało spustoszone w 1510 roku najazdem wojsk cesarskich i pożarem, ale za to wiele źródeł na temat mieszkańców tego miasta zachowało się w archiwach Padwy i Wenecji (*L'Ambiente*, s. 10–11).

⁴⁴¹ Możliwe, że Vittorino napisał jakieś zupełnie inne utwory, których istnienia nawet się nie domyślamy – tak przypuszczał Vespasiano da Bisticci (VESP, t. 1, s. 579). Por. też M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 78.

Rozdział II

Vittorino – człowiek

1. Życiorys

a. Pochodzenie

Vittorino da Feltre podpisywał się jako *Victorinus feltrensis*¹ (często w skrócie: *V. F.*²) albo *Victorino [filius] d[om]i[n]i Rambaldoni da Feltre*³.

Sassolo da Prato o pochodzeniu Vittorina nie wspominał w ogóle. Pozostali autorzy głównych żywotów zamieścili na ten temat niewiele informacji. Francesco da Castiglione napisał jedynie, że Vittorino pochodził z Feltre w Italii, a jego ojciec, Brutus, „nie był niskiego rodu”⁴. Nieco więcej szczegółów podał Francesco Prendilacqua: „Wiadomo, że Vittorino z miasta Feltre, które leży w najdalszym zakątku posiadłości Wenecjan, urodził się z Brutusa i Mundy, rodziców szlacheckiego pochodzenia. Rambaldoni, a przydomkiem tym określano [Vittorina], rzeczywiście nie byli w swoim mieście nieznanymi, ale tak byli ubodzy, że czasami brakowało im najniezbędniejszych rzeczy”⁵. Wątek ubóstwa rodziny Rambaldonich

¹ Dedykacja w rękopisie *Wspomnień o Sokratesie* Ksenofonta (aneks, nr 10).

² Tak podpisał Vittorino sześć listów do księżny Paoli Malatesty (aneks, nr 1–6), poprzedzając te inicjały słowem „servulus”.

³ W liście do Niccolò da Pusterla (aneks, nr 9). Rozwinięcie skrótu „dii” i dodanie brakującego wyrazu „filius” jest hipotetyczne – jak wspomniano, Vittorino napisał ten list po starowłosku. *Dizionario di abbreviature latine ed italiane*, oprac. A. Cappelli, Milano 1967 (przedruk wyd. 1 z 1899) nie podaje żadnej propozycji rozwinięcia takiego skrótu.

⁴ Dłuższy fragment: „Non ex ignobili genere in feltrensi civitate Ytalie patre Bruto natus est” (CAST, s. 534).

⁵ „Victorinum ex municipio Feltro, quod in extremo Venetorum angulo iacet, Bruto et Munda parentibus natum honesto genere constat. Nam Rambaldones, quo ille cognomento appellabatur, haud obscuri sua in civitate fuere, sed adeo tenui fortuna, ut aliquando minimis indigerent” (PREN, s. 582); por.: „[...] in Italie natus Veneto angulo [...]” (BUSS, s. 705) i „Vetorino fu da Feltro di Lombardia, nato di onesti parenti” (VESP, t. 1, s. 573).

powrócił u Prendilacqy także wówczas, gdy omawiał on młodość Vittorina, a Feltre nazwał „miastem małym i nieznanym”⁶. Może z powodu tej zaściankowości Feltre Vittorino uważał się później bardziej za Mantuańczyka, niż za Feltreńczyka: „Uczniowi, pytającemu, czemu nazywa się raczej obywatelem mantuańskim, a nie feltreńskim, odrzekł: »Ponieważ więcej winien jestem Mantuańczykom; bowiem ojczyzna, która mnie zrodziła, dała mi tylko życie; to miasto [tj. Mantua, A. Z.] dało i mnie, i wielu innym pobudkę do dobrego życia»”⁷. Jest jeszcze druga wypowiedź przypisana przez Prendilacqę Vittorinowi, która może świadczyć o tym, że identyfikował się on z obywatelami Mantui, nie Feltre. Jeśli uznać ją za dokładnie przytoczone słowa Vittorina skierowane do uczniów, to nazwał on Wergiliusza „naszym rodakiem”⁸ – a miejscem urodzenia Wergiliusza, jak wiadomo, była Mantua.

Feltre, położone u stóp Dolomitów, w bardzo malowniczym krajobrazie (fot. 1), istotnie było niewielkim miastem. Jego ludność zajmowała się hodowlą kóz, wyrobem wełnianych ubrań, drewnianych mebli oraz żelaznych narzędzi rolniczych i broni⁹. Nigdy nie odegrało większej roli jako samodzielny organizm polityczny. Z Wenecją związało się w 1404 roku i rzeczywiście przez pewien krótki czas stanowiło najdalej wysunięty na północny zachód bastion *terraferma*¹⁰. U boku Wenecji, zachowując częściową autonomię¹¹, Feltre przeżyło okres świetności. Trwał on do 1510 roku,

⁶ „[...] cum et inopia rei familiaris premeretur, et superiores illius anni garum fructuosi viderentur, quod in ea civitate, utpote parva atque obscura [...]” (PREN, s. 586).

⁷ „Interroganti discipulo cur se Mantuanum potius quam Feltrensem civem nominaret: Quia, inquit, maiora Mantuanis debeo; nam ea, quae me genuit, patria, mihi tantum vivendi; haec civitas et mihi et multis bene vivendi causam dedit” (PREN, s. 600). L. Bentioglio, interpretując te słowa, stwierdziła, iż nie należy na ich podstawie wnioskować, że Vittorino chciał odżegnać się w ten sposób od pamięci o swojej ojczyźnie. Za dowód słuszności swojej interpretacji uważa ona imię, jakim posługiwał się Vittorino: „Victorinus Feltrensis” (*L’Ambiente*, s. 11). Trudno uznać słuszność tego argumentu – podawanie miejsca pochodzenia przy imieniu było wówczas praktyką tak powszechną, że byłoby rzeczą dziwną, gdyby Vittorina nazywano inaczej. Zresztą, całe to rozumowanie oparte jest na nieuzasadnionym podejrzeniu. Vittorino w tej wypowiedzi wcale nie „odżegnuje się od pamięci”, tylko porównuje swoje dwie ojczyzny.

⁸ W oryginale „concivis noster” (PREN, s. 600).

⁹ *L’Ambiente*, s. 10.

¹⁰ Tamże oraz D. Quirini-Popławska, *Italia*, s. 185, 203–204. Wkrótce potem Wenecja zdobyła kolejne terytoria w północnych Włoszech: Brescję i Bergamo (J.A. Gierowski, *Historia*, s. 138).

¹¹ Heraldycznym wyrazem tej częściowej niezależności Feltre było przyznane przez Wenecję prawo do przedstawiania w Feltre godła weneckiego, lwa, z ogonem podniesionym do góry, a nie – opuszczonym na dół. W dawnym Palazzo dei Rettori (dzisiejszy ratusz), w sali zwanej *Sala degli Stemma* można zobaczyć do dziś nie tylko takie lwy, ale także godło Feltre – dwie wieże – po prawej stronie godła jednego z weneckich rektorów.

kiedy podczas wojny cesarza Maksymiliana I Habsburga (1459–1519) z Wenecją Feltre zostało zniszczone na skutek pożaru wzniesionego przez wojska cesarskie. W XV wieku, swoim najlepszym okresie, Feltre nie było już tak całkowicie „nieznane” reszcie Italii, jak w czasach wczesnej młodości Vittorina – wślawiło się jako miejsce pochodzenia kilku wybitnych osób. Najbardziej popularni wówczas Feltreńczycy to właśnie Vittorino oraz Panfilo Castaldi (ok. 1398–ok. 1479), drukarz działający w Mediolanie, który zastosował ruchome czcionki prawdopodobnie jednocześnie z Janem Gutenbergiem¹².

Bartolomeo Platina podał to samo imię ojca Vittorina, co dwaj poprzedni autorzy, czyli Brutus, ale inne imię matki: Lucia i inny przydomek rodu: Romagno. Imię Lucia prawdopodobnie nie jest błędne: potwierdza je epigram, w którym zapisane są dwa imiona matki Vittorina: „Lucina Munda”¹³. Dodajmy jeszcze, że ten sam epigram ostatecznie potwierdza fakt zawarcia małżeństwa przez Mundę z Brutusem Rambaldonim. Podobnie nazwisko Romagno mogło być drugim przydomkiem tej samej rodziny¹⁴. Platina nazwał Vittorina „Victorinus Feltrensis”, a zatem co do miejsca jego pochodzenia nie ma między autorami biografii rozbieżności. Platina tak samo jak Prendilacqua wspominał o ubóstwie rodziny Vittorina i dodał nową informację, że z powodu tego ubóstwa ojciec Vittorina wykonywał zawód pisarza lub notariusza¹⁵. Oznaczałoby to, że odebrał on jakieś wykształcenie, być może nawet prawnicze¹⁶. Z innych słów Platiny dowiadujemy się jeszcze, że niejaki Bartolomeo Enselmini był krewnym Vittorina ze strony jego siostry, z czego wynikałoby, że Vittorino miał siostrę¹⁷. Platina popełnił tu jednak pomyłkę, gdyż, jak o tym świadczą niezbitnie dokumenty i listy, ani matka, ani babka Bartolomea nie była siostrą Vittorina¹⁸.

¹² Pomnik Panfila Castaldiego stoi na głównym placu Feltre naprzeciwko pomnika Vittorina (fot. 2a i 2b). Innych wybitnych Feltreńczyków z XV, a także z XVI wieku: artystów, lekarzy i uczonych, omawia L. Bentivoglio (*L’Ambiente*, s. 10–11).

¹³ Aneks, nr 27.

¹⁴ Jest to pogląd R. Sabbadiniego (R. Sabbadini, *L’Ortografia*, s. 210). Uważa on też, że Feltreńczyk Antonio da Romagno, poeta i prozaik żyjący na przełomie XIV i XV wieku, musiał być spokrewniony z Vittorinem (tamże).

¹⁵ „Victorinus Feltrensis cognomento Romagno, matre Lucia, patre Bruto, qui ob rem familiarem tenuem et exilem scriptum faciebat, nascitur” (PLAT, s. 668).

¹⁶ Według C. Brioni, Brutus studiował w Padwie prawo; tam też poznał swoją przyszłą żonę, Mundę z padewskiego rodu Enselminich. Nie wiadomo, z jakiego źródła pochodzi informacja o studiach Brutusa (C. Brioni, *Per la biografia*, s. 9). R. Sabbadini przypuszcza, że pierwszym nauczycielem Vittorina mógł być właśnie jego ojciec (R. Sabbadini, *L’Ortografia*, s. 210).

¹⁷ „Bartholomaei Enselmini ex sorore nepotis (...)” (PLAT, s. 696).

¹⁸ Matka tego Bartolomea była z rodu Della Torre, babka – Baldacchini (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 193); zob. też tablica genealogiczna w aneksie.

Jak wynika z tych samych źródeł, przeanalizowanych przez B. Nardiego, padewski ród Enselminich był blisko spokrewniony z Vittorinem przez jego matkę, Mundę, która z tego rodu pochodziła¹⁹. W drugiej połowie XIV wieku nie była to bynajmniej rodzina uboga ani mało znacząca: jeden z braci Mundy, Giovanni, był biskupem Padwy, a następnie Adrii, inny zaś, Africano, aktywnie uczestniczył w życiu politycznym Padwy jako znaczący dworzanin panującego tam rodu Da Carrara; Enselmini mieli w Padwie wiele domów²⁰. Zastanawia fakt, że Vittorino, mając w Padwie tak zamożnych dziadków, wychował się, zdaniem biografów, w skrajnym ubóstwie. Włoskie rody w owym czasie cechowała na ogół duża solidarność – pomagano sobie nawzajem, wspólnie prowadzono interesy, polecano krewnych na urzędy, mszczono krzywdy wyrządzone komuś z rodziny. Albo więc żywoty mijają się pod tym względem z prawdą, albo też między rodzicami a dziadkami Vittorina ze strony matki panowały niedobre stosunki. To drugie wydaje się bardziej prawdopodobne, gdyż relacje biografów na temat ubóstwa Rambaldonich są zgodne, spójne i konsekwentne²¹.

Żaden z żywotopisarzy nie podał daty urodzenia Vittorina. Możemy o niej wnioskować jedynie pośrednio na podstawie innych danych zamieszczonych w żywotach, ale są one niespójne. I tak, Sassolo da Prato twierdził, że w czasie pisania żywotu, a był to, jak wiemy, rok 1443, Vittorino miał 70 lat²². Wynikałoby stąd, że Vittorino urodził się w 1373 roku. Wprawdzie Sassolo da Prato poza stwierdzeniem wieku Vittorina nie podał żadnych danych chronologicznych, ale jest on jedynym autorem, który pisał biografię Vittorina tak wcześnie, jeszcze za jego życia. Z kolei Prendilacqua podał, że Vittorino zmarł 2 lutego 1447 roku, a dożył około 68 lat²³, natomiast Platina – że zmarł w wieku 69 lat²⁴. Prendilacqua pomylił jednak roczną datę śmierci Vittorina – najprawdopodobniej Vittorino zmarł 2 lutego, ale 1446 roku, o czym będzie jeszcze mowa. Jeśli więc liczyć według tej popra-

¹⁹ Tablica genealogiczna w aneksie.

²⁰ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 168–170; por. C. Brioni, *Per la biografia*, s. 8–9.

²¹ Np. PREN, s. 660. Fragment, który przytoczono w rozdziale trzecim, mówi o wpływie ubóstwa, doświadczonego w młodości przez Vittorina, na jego późniejsze kryteria doboru uczniów – ubóstwo pedagoga jest tu wspomniane mimochodem, przy okazji głównego wątku, przez co robi wrażenie informacji oczywistej i pewnej.

²² SASS, s. 518.

²³ „Nam praeter alterum ante eius mortem annum, quo unico morbo captus est, reliquum vitae tempus ad octavum ac sexagesimum annum sine ulla corporis molestia perduxit” (PREN, s. 584); „Ita vir clarissimus atque sanctissimus nos reliquit anno Christianorum VII. ac XL. supra mille quadringentos, IIII. Non. Febr. aetatis autem suas circiter VIII. ac LX. [...]” (PREN, s. 662).

²⁴ „[...] moritur vir [...] nono et sexagesimo aetatis anno [...]” (PLAT, s. 698).

wionej wersji Prendilacqy, to Vittorino urodził się w 1378 roku. Obie daty: 1373 i 1378 rok wydają się prawdopodobne²⁵. Tutaj jako datę urodzenia Vittorina przyjęto rok 1378, ponieważ wskazują na nią dwie zbliżone do siebie relacje biografów.

Podawane przez biografów dane na temat imienia i przydomku ojca Vittorina oraz pochodzenia tej rodziny z Feltre potwierdza nie tylko podpis Vittorina i wspomniany epigram, ale także liczne mantuańskie akty notarialne, w których Vittorino nazywany jest *Magister Victorinus, f.[ilius] q.[uondam] domini Bruti de rambaldonibus de feltro*²⁶ lub bardzo podobnie²⁷. Potwierdza je również zapisek z 25 października 1410 roku zachowany w aktach Uniwersytetu Padewskiego. Vittorina nazwano tu *Magister Victorinus q.[uondam] ser Brutii de Rambaldonibus de Feltro*²⁸.

b. Wykształcenie

Spośród czterech głównych żywotopisarzy tylko Sassolo da Prato nie opisał, w jaki sposób Vittorino zdobywał wykształcenie. Pozostali autorzy odtworzyli ten okres jego życia dość dokładnie. Ich relacje uzupełniają się wzajemnie i nie ma między nimi większych sprzeczności.

Pierwszy etap kształcenia, niezbyt fortunny, Vittorino odbył już w Feltre. U Platiny czytamy: „[Jako] chłopiec został jedynie oddany [na naukę] do nauczyciela szkoły elementarnej, nie dość wykształconego”²⁹. W Feltre istniały w owym czasie szkoły, tak zwane gramatyczne, prowadzone przez gminę i przez duchowieństwo; być może w jednej z nich rozpoczął kształcenie Vittorino³⁰. Z dalszych zdań biografii Platiny wynika, że owo niedostateczne przygotowanie nauczyciela polegało głównie na braku znajomości poprawnej, klasycznej łaciny. Na szczęście nauka u anonimowego Feltreńczyka nie wyrządziła Vittorinowi większej szkody. Oprócz tego jako dziecko uprawiał on sporty: biegi, skoki, jazdę konną, w których wyróżniał się między rówieśnikami, a także grę w piłkę, którą zajmował się niemal

²⁵ Niektórzy współcześni historiografowie przyjmują datę 1373 roku (np. R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 209–210), inni – 1378 (np. C. Guasti, *Sassolo*, s. 586). Przeważa jednak ten drugi pogląd i zapewne dlatego wspomnianą konferencję z okazji 600-lecia urodzin Vittorina zorganizowano w 1979 roku.

²⁶ Aneks, nr 122.

²⁷ Aneks, nr 111 i in.

²⁸ Aneks, nr 133. Skrót „ser” bywa rozwijany jako „messere” (Giovanni Boccaccio, *Dekameron. Wybór dla szkół*, przeł. E. Boyé, oprac. D. Kułakowska, Warszawa 1966, s. 17, przyp. 1), choć słownik (*Dizionario di abbreviature*, s. 502) podaje „servus”.

²⁹ „Puer admodum ludi magistro haud satis erudito traditur” (PLAT, s. 668).

³⁰ *L'Ambiente*, s. 5 i 10.

codziennie, jak stwierdził Prendilacqua³¹. Dodajmy tu, że owe dwa fragmenty mówiące o dzieciństwie Vittorino to już wszystko, co autorzy żywotów zapisali na temat najwcześniejszych lat jego życia. To zrozumiałe, że obydwaj zawierają informację o tych właśnie faktach, które mogły ukształtować Vittorino jako przyszłego pedagoga.

Drugi, znacznie ważniejszy etap kształcenia Vittorino odbył w Padwie. Jako młodzieniec przeniósł się do tego miasta właśnie w poszukiwaniu wiedzy, gdyż był „hojnie obdarzony przez naturę”³², która dała mu „bystrość i przenikliwość umysłu”³³, a w Feltre „nie miał ani takich nauczycieli sztuk wyzwolonych, jakich najbardziej pragnął, [mając] tak wielkie zdolności, ani obfitości książek”³⁴. Jakąś rolę odegrała tu także zła sytuacja materialna jego rodziny³⁵. Być może w Padwie Vittorino mógł liczyć na jakąś pomoc wspomnianych krewnych ze strony matki, Enselminich, ale o tym autorzy biografii nie mówią. Wybór Padwy wydawał im się i tak oczywisty: Platina określił ją jako *commune studiorum domicilium*³⁶, Prendilacqua zaś stwierdził, że w Padwie „uprawiane były niemal wszystkie dziedziny wiedzy”³⁷. Istotnie, Padwa już od drugiej połowy XIII wieku była głównym ośrodkiem kultury we Włoszech. Właśnie tu, jak w żadnym innym mieście, zgromadziła się wielka liczba znakomitych uczonych i artystów, którzy tworzyli początki renesansowego humanizmu³⁸.

Co do dyscyplin, które studiował Vittorino, relacje są nieco rozbieżne.

Według Francesca da Castiglione, w Padwie Vittorino poświęcił się najpierw studiom literackim i retorycznym, a potem zajął się „dialektyką, filozofią i sztukami wyzwolonymi”³⁹ i uzyskał tytuł magistra sztuk

³¹ „Nam admodum puer currendo, saltando, equos agitando, quorum omnium percupida est puerilis aetas, egregius inter pares fuit, pilae certamen singulis prope diebus frequentans [...]” (PREN, s. 580–582).

³² „His naturae dotibus excellens Victorinus iamque adolescentior factus [...]” (tamże, s. 586).

³³ „Adolescens Victorinus solertia et acumine ingenii ad cognitionem doctrinae erectus [...]” (PLAT, s. 670).

³⁴ „[...] quod in ea civitate [...] neque praeceptores habuisset bonarum artium, quales in primis tale ingenium cupiebat, neque librorum copiam [...]” (PREN, s. 586).

³⁵ „[...] cum et inopia rei familiaris premeretur [...]” (tamże, s. 586).

³⁶ PLAT, s. 670.

³⁷ „[...] Patavium, in quo omnes ferme artes excoluntur, profiscitur” (PREN, s. 586).

³⁸ R. Sabbadini, *L’Ortografia*, s. 210–212. S. Swieżawski nazywa Padwę „pierwszym centrum uniwersyteckim Europy” (S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 32). Później, w drugiej połowie XV wieku, rolę najważniejszego ośrodka kultury renesansowej we Włoszech przejęła Florencja.

³⁹ Dłuższy fragment: „Cepit in ipsa adolescentia primo litteris humanitatis atque eloquentie operam dare, deinde dyalectice phylosophieque ac liberalibus artibus [...] adhibere”

wyzwolonych⁴⁰. To, że autor biografii wyłączył spośród tych sztuk dialektykę, jest charakterystyczne dla XV wieku. Nie było wówczas ustalonego podziału nauki na dyscypliny, a dawne pojęcie „sztuki wyzwolone” powoli zmieniało swój tradycyjny zakres znaczeniowy: niektóre spośród *artes* usamodzielniały się, inne – rozszerzały się o pozostałe. Panowała przy tym zupełna dowolność – poszczególni autorzy tworzyli własne, nowe systemy klasyfikacyjne, i żaden z nich nie został uznany za powszechnie obowiązujący⁴¹. Nie podając już, gdzie Vittorino odbywał dalsze studia, Francesco da Castiglione stwierdził, że studiował on także prawo cywilne i kanoniczne, a na końcu oddał się całkowicie studiom teologicznym⁴².

Według Prendilacqy, Vittorino zaczął swoje padewskie studia od... pracy w charakterze nauczyciela, i wtedy właśnie nauczył się gramatyki⁴³. Trudno wyobrazić sobie, by mogła to być na samym początku praca inna niż korepetytora, czyli nauczyciela domowego lub pomocnika wykładowcy w szkole⁴⁴. Chodzi tu też na pewno o gramatykę łacińską, gdyż o nauce greki autor pisze w osobnym miejscu. A zatem braki w podstawowym wykształceniu wyniesionym z Feltre Vittorino uzupełnił samodzielnie. Wkrótce zajął się dialektyką i filozofią. Z filozofii uzyskał doktorat, odrzucając jednak wszystkie zewnętrzne oznaki tej godności⁴⁵; został także oratorem. Dopiero potem miał się zająć matematyką⁴⁶. „W tym samym mniej więcej czasie”

(CAST, s. 534). Na miejsce odbywania tych studiów wskazuje dalsze zdanie: „Patavii licteris operam dedit [...]” (tamże, s. 534–536).

⁴⁰ Tamże, s. 534–536.

⁴¹ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 174; S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 2, s. 61–70.

⁴² CAST, s. 534.

⁴³ „Ibi aliquandiu pro praedegogo acceptus, grammaticas eruditionis brevi factus est princeps” (PREN, s. 586).

⁴⁴ O obowiązkach korepetytorów: P.F. Grendler, *La scuola*, s. 47. B. Nardi sądzi, że Vittorino mógł pomagać Gasparinowi Barzizy. Dopuszcza też i taką możliwość, że słowa Prendilacqy oznaczają, iż Vittorino założył własną szkołę z internatem (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 175).

⁴⁵ „Mox dialecticae ac philosophiae egregiam operam dedit, iam inter primos illius professionis doctores iure ac merito numerandus; sicut ille, ut erat philosophus, abiecta omni doctoratus pompa, nullos honores illi ordini concessos petere voluit, neque ornatiore veste, neque annulis, aut aurata zona usus est; illud saepe repetens non appetendam esse virtutem ornandi corporis gratia, sed animi. Orator etiam factus [...]” (PREN, s. 586). B. Nardi rozumie słowa Prendilacqy w ten sposób, iż Vittorino odrzucił również samą godność doktora, czyli nie wystąpił o jej nadanie (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 172–173; por. C. Brioni, *Per la biografia*, s. 20). Taka interpretacja nie wydaje się jednak przekonująca: autor biografii nie rozwodziłby się raczej tak długo na temat szat, pierścieni i pasa, których nie nosił Vittorino, gdyby one mu się nie należały; nie użyłby też zapewne słowa *iure*. Mógł się natomiast, oczywiście, mylić.

⁴⁶ „[...] mathematicae noscendae desiderio captus est [...]” (PREN, s. 586).

wrócił z Grecji słynny Guarino da Verona. „Usłyszawszy jego imię (zaczynało już bowiem być głośnie w całej Italii), Vittorino zaraz do niego pospieszył [i] łatwo uprosił [tego] bardzo uprzejmego i szczodrego człowieka, by nauczył go języka greckiego; znakomitą [znajomość greki] osiągnął, dzięki wielkiej bystrości umysłu, po niezbyt długotrwałym wysiłku”⁴⁷. Według tego żywotopisarza między Vittorinem a Guarinem wytworzyła się szczególna więź: „Vittorino jednak⁴⁸ bynajmniej nie zapomniał [mu] tego dobrodziejstwa [i] szanował go jak ojca, nazywając swoim mistrzem”⁴⁹. Określenie „mistrz” ma dużą wagę, zwłaszcza że wówczas Vittorino sam już prawdopodobnie był mistrzem dla swoich uczniów. Guarino także cenił Vittorina, do tego stopnia, że później, „poruszony prawością mistrza i jego życiem”, powierzył mu nauczanie swojego syna Gregoria. Vittorino spłacił więc dług wdzięczności wobec Guarina, i to w dwójnasób, gdyż uczył jego syna i łaciny, i greki⁵⁰. Później natomiast, według Prendilacqy, Vittorino przeniósł się do Wenecji i tam miał jeszcze jednego nauczyciela języka greckiego. Był nim Jerzy z Trapezuntu (1395–1472/3 lub 1484), zarazem nauczyciel i uczeń Vittorina: Jerzy uczył Vittorina greki, a Vittorino Jerzego – łaciny⁵¹.

Według Platiny kolejność padewskich studiów Vittorina była następująca: wymowa (*eloquentia*), logika, fizyka, etyka i matematyka⁵². Naukę języka greckiego u Guarina żywotopisarz przesunął na czas późniejszy i umiejscowił w Wenecji. Vittorino miał się zrewanżować, pomagając Guarinowi w doskonaleniu łaciny. Miał też kontynuować naukę greki samodzielnie oraz z pomocą Greków, których zapraszał do swojego domu, przy czym nie jest jasne, czy mowa dalej o Wenecji, czy może już o Mantui⁵³.

⁴⁷ „Audito Guarini nomine (iam enim tota Italia gloriosum esse coeperat), confestim ad eum convolans Victorinus, facile ab homine humanissimo ac liberalissimo impetrat, ut graecam ab eo dictionem acciperet, quod ille haud diuturno labore assecutus optime est summa ingenii celeritate” (tamże, s. 588).

⁴⁸ Przeciwwstawienie wynika z łatwości opanowania greki przez Vittorina, co zmniejszało zasługę Guarina.

⁴⁹ „Cuius tamen muneris haudquaquam immemor Victorinus Guarinum in parentis loco semper coluit, praeceptorem suum nominans” (PREN, s. 588).

⁵⁰ „Quod ille postea beneficium repetere optimo iure visus est, misso ad eum Gregorio filio, ut quod pater graeca eruditione praestitisset, filius in utraque lingua quasi ex foenore duplicatum reportaret: tantique apud Guarinum Victorini virtus fuit, ut quod ille optime posset ab alio quaereret, motus integritate praeceptoris ac vita” (tamże, s. 588).

⁵¹ Tamże, s. 590.

⁵² „[...] Patavium [...] petiit, ubi eloquentiae primo, mox logicae, phisicae, ethicae [...] impendit [...]” (PLAT, s. 670). O nauce matematyki mówi dłuższy fragment następujący dalej na tej samej stronie.

⁵³ „Graecam ipse iam grandis natu a Guarino didicerat, facta, ut mercatores solent, mercium commutatione. Guarinus enim Venetias Byzantio rediens, unde literas graecas

Biorąc pod uwagę wspomniany nieusystematyzowany podział nauki w XV wieku, a zwłaszcza to, że logikę utożsamiano wówczas z dialektyką⁵⁴, natomiast etyka była jedną z dziedzin filozofii⁵⁵, opisy przebiegu kształcenia Vittorina u wszystkich trzech żywotopisarzy można uznać za bardzo zbliżone. Jedyną poważniejszą różnicę w tych relacjach stanowi czas i miejsce nauki u Guarina.

U wszystkich trzech autorów pojawiła się też anegdota o tym, w jak oryginalny sposób Vittorino studiował matematykę, i o Blasiusie Pelacanim (zm. 1416)⁵⁶, jego niedoszłym nauczycielu tego przedmiotu. W wersji najobszerniejszej, przekazanej przez Francesca da Castiglione⁵⁷, historia ta miała następujący przebieg: Vittorino, szukając w Padwie nauczyciela matematyki, zwrócił się do Blasiusa Pelacaniego, sławnego mistrza geometrii i jedyne go jej nauczyciela w tej części Italii, z prośbą, a nawet błaganiem, by mógł uczyć się od niego. Ze swej strony ofiarował się usłużyć mu we wszystkim.

reportabat, latinam linguam a Victorino perdicens, eidem, pro mercede, graecae eruditionis thesaurus reliquit, quos postea auxit, et studio quo plurimum valebat et commercio doctorum graecorum, quos e media Graecia accitos, domi continuo habebat” (tamże, s. 680). Według E. Garina, słowa Platiny, jakoby Vittorino miał uczyć Guarina, to tylko zabieg retoryczny (*Il pensiero*, s. 681, przyp. 1).

⁵⁴ S. Swieżawski, *Filozofia w Europie w XV wieku*, w: *Filozofia polska XV wieku*, red. R. Palacz, Warszawa 1972, s. 436; S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 2, s. 154.

⁵⁵ Niesprecyzowany był zwłaszcza wzajemny stosunek filozofii i nauk szczegółowych. Według S. Swieżawskiego, w XV wieku etykę uważano na ogół za jedną z gałęzi filozofii; nazywano ją czasem filozofią moralną (S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 2, s. 61–70). Niektórzy XV-wieczni autorzy „przyznawali etyce pierwszeństwo wśród dyscyplin filozoficznych i właściwie całą filozofię redukowali do filozofii moralnej” (tamże, s. 271). Nieco inaczej ujmuje to zagadnienie J. Rebeta, według którego częścią filozofii praktycznej była wówczas filozofia moralna, obejmująca oprócz etyki również problematykę społeczną, gospodarczą, polityczną i prawną (J. Rebeta, *Komentarz Pawła z Worcestera do „Etyki Nikomachejskiej” Arystotelesa z 1424 roku. Zarys problematyki filozoficzno-społecznej*, Wrocław 1970, s. 7). Por. podziały filozofii popularne na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku (M. Markowski, *Metodologia nauk, logika i teoria poznania*, w: *Filozofia polska*, s. 255–263).

⁵⁶ Bladius de Parma (Pelacani), matematyk, logik, fizyk, astrolog, wykształcony w Oxfordzie i Paryżu, nauczający w Padwie w latach 1384–1388 i 1407–1411 (S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 2, s. 180 i s. 308, przyp. 44). Kierował tam połączonymi katedrami matematyki i astronomii wraz z astrologią (tamże, s. 299; t. 6, Warszawa 1983, s. 253 i 257). Prowadził też prywatną szkołę w Wenecji (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 60). Autor wielu traktatów (tamże, s. 180, przyp. 134; s. 307, przyp. 41; s. 312, przyp. 60; s. 329; s. 330, przyp. 140; t. 6, Warszawa 1983, s. 207). Z racji głoszonych nauk astrologiczno-deterministycznych nazywany *Doctor diabolicus* i potępiony przez biskupa Pawia w 1396 roku (tamże, t. 6, Warszawa 1983, s. 275–276 i 283–284). Według R. Sabbadiniego, Pelacani miał w Padwie katedrę filozofii moralnej i astrologii, a matematyki uczył prywatnie (R. Sabbadini, *L’Ortografia*, s. 216).

⁵⁷ CAST, s. 536.

Mistrz widocznie musiał się zgodzić na ten układ, skoro Vittorino zamieszkał z nim i spełniał wszelkie posługi, włącznie ze zmywaniem naczyń po posiłkach. Pelacani jednak zwlekał z rozpoczęciem nauki. Vittorino nalegał, żeby nauczył go chociaż podstaw, ale bezskutecznie. Po sześciu miesiącach, kiedy stało się jasne, że Pelacani nie zamierza wcale wywiązać się ze swoich obietnic, Vittorino stracił cierpliwość – opuścił go i przystąpił do samodzielnej lektury Euklidesa⁵⁸. Najprawdopodobniej było to dzieło *Elementy geometrii* (*Στοιχεῖα γεωμετρίας*)⁵⁹, skoro dalej autor żywotu stwierdził, że po kolejnych sześciu miesiącach Vittorino znał już dziesięć ksiąg Euklidesa. Przystudiował je bez pomocy jakiegokolwiek nauczyciela. Zdaniem Francesca była to w owych czasach „rzecz zaiste niesłychana”⁶⁰. Istotnie – w tym samym okresie student wydziału *artes* uniwersytetu w Wiedniu musiał znać tylko pierwszą księgę *Elementów* Euklidesa⁶¹. Na Uniwersytecie Krakowskim, uważanym za „jeden z najżywoźniejszych ośrodków studiów matematyczno-astronomicznych w Europie”⁶² w XV wieku, wykładano przeważnie tylko pierwsze trzy księgi tego dzieła⁶³. „I tak w krótkim czasie, za to z wielkim wysiłkiem, stał się Vittorino bardzo wykształcony w każdej dziedzinie matematycznej”⁶⁴. Pojęcie matematyki było w owym czasie bardzo szerokie i nieustalone⁶⁵, trudno więc z pewnością stwierdzić, jakie dziedziny miał na

⁵⁸ Grecki matematyk, astronom i fizyk (IV/III w. przed Chr.) (*Historia matematyki od czasów najdawniejszych do początku XIX stulecia*, red. A.P. Juszkiewicz, t. 1, *Od czasów najdawniejszych do początku czasów nowożytnych*, przeł. S. Dobrzycki, Warszawa 1975, s. 118).

⁵⁹ Dzieło to składało się z 13 ksiąg. Przez wiele stuleci nie straciło swojego podstawowego znaczenia dla wielu nauk ścisłych (*Historia matematyki*, t. 1, s. 118–119 i 125; H.-I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, przeł. S. Łoś, Warszawa 1969, s. 257). W języku polskim ukazały się dotąd tylko niektóre księgi: *Euklidesa początków geometrii ksiąg ośmioro, tojestic sześć pierwszych, jedenasta i dwunasta*, przeł. i oprac. J. Czech, Warszawa 1918 (przedruk wyd. z 1917).

⁶⁰ „Post alium vero semestrem decem Euclidis sine preceptore libros intellexit, res profecto nostris temporibus inaudita” (CAST, s. 536).

⁶¹ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 2, s. 97, przyp. 5.

⁶² Tamże, s. 108; por. tamże, s. 299–300.

⁶³ M. Markowski, *Nauki ścisłe na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, w: *Filozofia polska*, s. 194. Również w zbiorach bibliotecznych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego sprzed 1500 roku nie zachował się ani jeden egzemplarz *Elementów*, który zawierałby więcej niż pierwsze trzy księgi (W. Szelińska, *Biblioteki*, s. 89–91, 104, 112, 189 i 282).

⁶⁴ „Brevi igitur tempore, multo tamen labore, in omni mathematica disciplina eruditissimus Victorinus evasit [...]” (CAST, s. 536).

⁶⁵ „W rozumieniu XV-wiecznym, matematyka – podobnie jak filozofia – obejmowała zespół dyscyplin i zagadnień, o których dzisiaj na pewno nie powiedzielibyśmy, że przynależą do dyscyplin matematycznych”. W ówczesnych księgozbiorach „w dziale »Matematyka« umieszczano nie tylko traktaty geometryczne lub arytmetyczne, ale i pisma matematyczno-logiczne, astronomiczne, a nawet medyczne. Znaczenie wyrazu »matematyka« obejmowało

myśli Francesco. Ponieważ jednak przytoczona tu opinia opiera się na fakcie, że Vittorino przestudiował dziesięć ksiąg Euklidesa, możemy z dużym prawdopodobieństwem uznać, że chodzi tu o te dziedziny, którym właśnie poświęcone są owe księgi. Jeżeli założyć, że były to księgi kolejne, począwszy od I do X, wówczas byłyby to: planimetria (dział geometrii zajmujący się własnościami płaskich figur geometrycznych), teoria proporcji, arytmetyka i elementy algebry geometrycznej⁶⁶.

Podobnie opowiedział tę historię Platina, dodając, że po lekturze Euklidesa Vittorino samodzielnie przestudiował także dzieła innych matematyków, biograf nie podał jednak, których. Dopowiedział też, że Pelacani poniewczasie żałował utraconego ucznia i sławy, którą mógł być dzięki temu uczniowi zyskać⁶⁷. Prendilacqua w swoim opisie najwięcej miejsca poświęcił właśnie owym spóźnionym żalom Pelacaniego. Nie wymienił Euklidesa. Całe zdarzenie opowiedział krócej, nie wspominając o służbie Vittorina u mistrza, za to podał przyczynę ich nieudanej współpracy: Pelacani, zdaniem Prendilacquy, był znanym chciwcem i uczył matematyki prywatnie dla zarobku, wykorzystując zapewne fakt, że nauczycieli tego przedmiotu było bardzo niewielu; nie zgodził się, by Vittorino słuchał jego nauki bez zapłaty, więc ten, oburzony, postanowił poradzić sobie sam⁶⁸. Te relacje nie wykluczają się wzajemnie – chciwość Pelacaniego mogła skłonić go także do robienia ubogiemu kandydatowi na ucznia złudnych nadziei i do wysługiwania się nim, jak długo się dało.

Historia o samodzielnym studiowaniu przez Vittorina dzieł Euklidesa w Padwie nie wyklucza też wersji Platiny, jakoby Vittorino miał uczyć się greki dopiero w Wenecji. *Elementy* Euklidesa były już bowiem od dawna przetłumaczone na język łaciński i Vittorino nie musiał studiować ich koniecznie w oryginale⁶⁹.

Opisując padewski okres życia swojego mistrza, Prendilacqua i Platina akcentują trudne warunki bytowe młodego Vittorina i zarazem wielki

najczęściej astronomię wraz z astrologią [...]” (S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 2, s. 302). W XV wieku rola matematyki rośnie, przy czym „rozвивa się i nabiera nawet wielkiego znaczenia przede wszystkim matematyka filozoficzna [...]”, mniej zaś – matematyka praktyczna, użytkowa (tamże).

⁶⁶ Księgi XI–XIII, których Vittorino prawdopodobnie nie przestudiował, traktowały o stereometrii, czyli o geometrii brył (*Historia matematyki*, t. 1, s. 122–125).

⁶⁷ PLAT, s. 670.

⁶⁸ PREN, s. 586–588.

⁶⁹ W XII wieku *Elementy* przełożyli na łacinę Adelard z Bath (zm. ok. 1160) i Gherardo da Cremona (1114–1187), a w XIII – Giovanni Campano (zm. 1296), który dodał też własne komentarze. Podstawą tych trzech przekładów nie był oryginał grecki, lecz tłumaczenia arabskie. Pierwszy przekład *Elementów* z języka greckiego na łaciński powstał dopiero w końcu XV wieku (*Historia matematyki*, t. 1, s. 282–283).

zapał do nauki. Sytuacja Vittorina była trudna z dwóch powodów: był przybyszem w obcym mieście i nie mógł liczyć na wsparcie finansowe rodziny z Feltre. Żaden z tych autorów nie wspomniał o jakiegokolwiek pomocy ze strony mieszkających w Padwie Enselminich. Młodemu studentowi brakowało jedzenia, książek, pieniędzy na opłacenie nauczycieli. Wszelki niedostatek, jak i same trudy nauki, w tym nieprzespane noce, znosił dzielnie⁷⁰. Uczył się „ze szczególną gorliwością i największym staraniem”⁷¹. Użyte tu zostały słowa: *studium* i *diligentia*; drugie z nich należy do słów najczęściej używanych przez autorów żywotów w odniesieniu do Vittorina.

Także Francesco da Castiglione kilkakrotnie wspomina o ogromnym zaangażowaniu Vittorina w studia: podobno wkładał w naukę wiele starania (znów pojawia się tu słowo *diligentia*), co odróżniało go, zdaniem autora żywotu, od wielu współczesnych zajmujących się tymi samymi co on dziedzinami⁷². Z całą pewnością, zdaniem Francesca da Castiglione, nie wynikało to u Vittorina z braku zdolności, lecz z żarliwego pragnienia wiedzy, gdyż ten sam biograf wyraził opinię o wyjątkowych przymiotach umysłu Vittorina⁷³. Stwierdził też, że pragnął on zdobyć wiedzę matematyczną⁷⁴, po czym opowiedział znaną nam już historię z Pelacanim.

Platina zanotował jeszcze jeden szczegół dotyczący nauki Vittorina w Padwie, którego nie podali pozostali autorzy. Wspomniał mianowicie o uprawianiu przez Vittorina ćwiczeń fizycznych: „Podczas gdy zdobywał przymioty umysłu, dla zachowania zdrowia rzadko zaniedbywał ćwiczenie ciała, doskonale dzieląc czas między obie te rzeczy. Gorliwie bowiem przykładął się do współzawodnictwa w skokach, do gry w piłkę, do ścigania się z rówieśnikami, gdyż ćwiczenia tego rodzaju wzmacniają i ciało, i umysł”⁷⁵. Słowa Platiny świadczą nie tylko o tym, że zdaniem biografy Vittorino już od młodości doceniał walory sportu, lecz także o tym, że nie stronił on w Padwie od towarzystwa rówieśników i od zabaw mających charakter rywalizacji. Dodajmy tu, że Prendilacqua również opisał pewne ćwiczenie fizyczne uprawiane przez Vittorina w młodości (nie sprecyzował, czy jeszcze w Feltre, czy już w Padwie). Było to chodzenie na szczydach własnej roboty:

⁷⁰ PREN, s. 590; PLAT, s. 670.

⁷¹ „[...] singulari studio summaque diligentia [...]” (PLAT, s. 670).

⁷² „Cepit [...] non tantum nomine, ut plerique hominum nostri temporis faciunt, sed re ipsa maximum studium maximamque diligentiam adhibere” (CAST, s. 534); „[...] in liberalibus artibus [...], ad quas optime pernoscendas plurimum insudavit” (tamże, s. 534–536).

⁷³ Tamże, s. 534.

⁷⁴ „[...] ad mathematicas artes adipiscendas maximo arderet desiderio [...]” (tamże, s. 536).

⁷⁵ „Dum quaereret animi ornamenta, exercitationes corporis, bonae valetudinis causa, raro intermisit, partito optime ad utramque rem tempore. Saltu enim certare, pila ludere, currere cum aequalibus studiosus fuit, quod eiuscemodi exercitationes et corpus firmarent et ingenium [...]” (PLAT, s. 670).

przywiązawszy do każdej nogi drążek, podpierając się całym ciałem, Vittorino wstawał z ziemi, a następnie za pomocą rąk kierował drążkami i chodził na nich. Podobno umiał przejść w ten sposób odległość rzutu kamieniem⁷⁶.

Dwaj żywotopisarze ocenili efekty wszechstronnych studiów Vittorina bardzo pozytywnie. Francesco da Castiglione zaświadczył o skuteczności samokształcenia Vittorina w dziedzinie matematyki: „widziałem najlepszy tego dowód, gdy pewnego roku przez całą zimę po kolacji Vittorino czytał bez jakiegokolwiek trudności jednemu ze swoich uczniów księgę Euklidesa, nie potrzebując żadnego zastanowienia czy uprzedniego przygotowania”⁷⁷. Dodatkowo ocenił też jego znajomość literatury greckiej, mimo iż Vittorino nie uczył się jej od młodości: „to samo, jak pamiętam, miał zwyczaj czynić z Homerem. Na literaturze greckiej, której poświęcił się, na wzór Katona, już w dojrzałym wieku, znał się przecież bardzo dobrze”⁷⁸. Zauważył także jego doskonałą znajomość wszelkiej poezji, literatury historycznej i krasomówczej⁷⁹. Ogólnie Francesco da Castiglione ocenił jakość i wszechstronność wykształcenia Vittorina następująco: „był znakomicie wykształcony w każdej dziedzinie wiedzy”⁸⁰, a doskonale też oddał to przekonanie, używając określenia *summa doctrina*⁸¹. Taką samą opinię nieco innymi słowami wyraził Francesco Prendilacqua⁸². Pozostali dwaj autorzy głównych biografii Vittorina nie wypowiedzieli się wprost na ten temat, ale z wielu ich

⁷⁶ „Artificio usus est ad confirmandas adolescentiae suae vires optimo ac saluberrimo. Nam circumacto singulis hastis utroque crure, atque his erectis, toto corpore innitendo a terra extollebatur; inde eas manu regens, in ambulantis modum sese movebat, hastis pro pedibus utendo; qua in ambulatione difficili ac dura spatium saepe conficiebat haud minus iactu lapidis propinquum” (PREN, s. 582).

⁷⁷ „[...] cuius rei ego id signum maximo argumento esse consexi, quod quodam anno tota hyeme postquam cenaverat librum Euclidis, nulla premeditatione aut studio precedente, cuidam viro ex discipulis suis sine ulla difficultate legebat [...]” (CAST, s. 536). Nadal nie jest tu jasne, czy chodzi o grecki oryginał, czy o łaciński przekład dzieł Euklidesa.

⁷⁸ „[...] idem, ut memini, in Homero facere consueverat. Litteris enim grecis quas optime callebat iam grandis natu Catonem imitatus operam dedit” (tamże, s. 536). Nie bez znaczenia jest tu fakt, iż opinię taką wyraził właśnie ten uczeń Vittorina, który sam przez wiele lat wykładał literaturę grecką, a całe wykształcenie, jakie odebrał w tym zakresie, zawdzięczał prawdopodobnie szkole Vittorina.

⁷⁹ „Poetis vero atque oratoribus storicisque adeo familiaris erat, ut singulis diebus tres quatuorve lectiones pro qualitate audientium legeret” (tamże, s. 536).

⁸⁰ „[...] esset in omni scientia omnique doctrina eruditissimus [...]” (tamże, s. 542); taką samą opinię, niemal tymi samymi słowami Francesco wyraził we wstępie do *Martyrium Antonianum* (fragm. w: F. Bausi, *Umanesimo*, przyp. 75 na s. 438).

⁸¹ CAST, s. 534.

⁸² „[...] in singulis litterarum studiis omni ex parte perfectus, nulla bonarum artium cognitione praetermissa [...] nihil in omni doctrina intactum aut incognitum reliquisset” (PREN, s. 588–590).

wypowiedzi pośrednio możemy wnioskować, że uważali go za dobrze przygotowanego do nauczania innych. Dodatkowo jeszcze dysponujemy opinią Bartolomea Facia, według którego Vittorino był wykształcony w języku łacińskim i geckim, w filozofii i matematyce⁸³, oraz opinią Vespasiana da Bisticci, który stwierdził, że Vittorino „był bardzo wykształcony we wszystkich siedmiu sztukach wyzwolonych” i znał język grecki nie gorzej niż łaciński⁸⁴.

Według autorów biografii Vittorina efekty jego studiów i samą jego osobę bardzo dobrze oceniali także mieszkańcy Padwy. Mimo że niedawno przybył do miasta jako ktoś zupełnie nieznan, szybko stał się rozpoznawalny, a nawet sławny, zarówno z powodu zadziwiających wyników w nauce, jak i z powodu wyjątkowej prawości charakteru. Zyskiwał dzięki temu uczniów, ale też i opinię człowieka mądrego, do którego warto zwrócić się o radę⁸⁵. Mimo swojej popularności, dzięki temu, że był skromny, „nie budził niechęci ani zazdrości u żadnego z rówieśników”⁸⁶.

Na temat studenckiego okresu życia Vittorina można znaleźć też nieco informacji w innych źródłach. Pozwalają one przede wszystkim poznać dokładniej nauczycieli i kolegów szkolnych Vittorina oraz ustalić w przybliżeniu niektóre dane chronologiczne.

Z listów i dokumentów uniwersyteckich wynika, że Blasius Pelacani przebywał w Padwie co najmniej od 10 lipca 1407 do 3 stycznia 1412 roku⁸⁷. Nie wiadomo, czy czegokolwiek uczył Vittorina, a jeśli nawet tak⁸⁸, to z pewnością nie on jeden był tam jego nauczycielem.

Dwaj XV-wieczni historiografowie: Flavio Biondo da Forlì⁸⁹ oraz Marco Antonio Cocci lub Coccio zwany Sabèllico⁹⁰ wymienili Vittorina

⁸³ B. Facio, *De viris illustribus*, w: Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 573, przyp. 1.

⁸⁴ Dłuższy fragment: „Fu dotissimo in tutte a sette l'arti liberali, in greco non meno che in latino” (VESP, t. 1, s. 573).

⁸⁵ „[...] iam enim praeclarum ac celebre erat Victorini nomen [...]. Hoc eruditionis novo genere clarior admirabiliorque factus [...] tum non laudari modo, sed ferri ad coelum [...]. Itaque non discipuli tantum eius eruditionis cupidi, sed tota ad eum civitas confluebat, tanquam ad virum optimum ac sapientissimum, dubiis de rebus consultans” (PREN, s. 588–590); „Summae admirationi apud omnes in quovis genere virtutis habebatur” (PLAT, s. 670).

⁸⁶ Dłuższy fragment: „Tantae modestiae erat ut nemini aequalium odium in se aut invidiam concitaret” (PLAT, s. 672).

⁸⁷ Do marca 1407 roku Pelacani uczył w Pawii (R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 215–216; *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 54, przyp. 3).

⁸⁸ R. Sabbadini zakłada, że Pelacani musiał uczyć Vittorina astrologii, skoro następnie – jak wynika zdaniem R. Sabbadiniego ze słów ucznia Vittorina, Baratelli – Vittorino sam ją wykładał (R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 216–217). Jedno i drugie ustalenie R. Sabbadiniego wydaje się wątpliwe.

⁸⁹ Fragm. cyt. w: *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 54, przyp. 1; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 17.

⁹⁰ W: R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 213, przyp. 2.

oraz Guarina da Verona wśród uczniów Giovanniego Conversiniego da Ravenna (1343–1408)⁹¹. Wynika stąd, że Vittorino uczył się w Padwie na pewno przed rokiem 1408, czyli datą śmierci Conversiniego. To ważna postać. Był sławnym nauczycielem poezji i retoryki, wykładał w Padwie na uniwersytecie między innymi w latach 1392–1393. Później, od 1394 roku, został zatrudniony w kancelarii dworu Da Carrara i odtąd uczył prywatnie⁹². Dzisiejsza historiografia nie zalicza go do „pionierów wychowania humanistycznego”⁹³, choć trudno byłoby go nazwać nauczycielem typowym dla średniowiecza. Był zwolennikiem studiowania historii⁹⁴. Kochał muzykę: pieśni, ballady i madrygały – sam je komponował, pisał do nich teksty w języku starowłoskim, grał i śpiewał. Starzał się być łagodny dla swoich uczniów, więc jeśli zdarzyło mu się ich chłostać, nigdy przed wykonaniem tej kary ich nie obnażał⁹⁵.

Możliwe, że po śmierci Giovanniego Conversiniego nauczycielem Vittorina w zakresie retoryki był Gasparino Barzizza. Wymienił on Vittorina w swoim liście do mieszkańca Wenecji, Antonia Fantesella, z 23 marca 1411 roku⁹⁶. W liście mowa jest o jakiejś księżce Fantesella, o którą Vittorino prosił Barzizzę na polecenie Fantesella i którą Barzizza dał Vittorinowi⁹⁷. Nie wynika z listu, czy było to pierwsze zetknięcie Vittorina z Barzizzą, czy też nie, ani czy Vittorino był uczniem Barzizy. Mimo to w historiografii

⁹¹ Tę informację można uznać za prawdziwą, choć Flavio Biondo niesłusznie utożsamia Giovanniego Conversiniego da Ravenna, który nauczał w całych północnych Włoszech, z Giovannim Malpaghinem da Ravenna, który nauczał we Florencji. Wskutek tej pomyłki historiograf wymienił wszystkich uczniów obydwu tych nauczycieli łącznie (*Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 54, przyp. 1; por. C. Brioni, *Per la biografia*, s. 17–18).

⁹² B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 172; R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 212–213. Według R. Sabbadiniego Vittorino musiał przybyć do Padwy właśnie w 1392 roku, gdy Giovanni Conversini da Ravenna objął katedrę retoryki i poezji (tamże). To bardzo prawdopodobne, ale wydaje się też możliwe, że Vittorino był jego uczniem dopiero później, kiedy Conversini prowadził prywatną szkołę.

⁹³ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 142; por. tamże, s. 138.

⁹⁴ W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie*, s. 232.

⁹⁵ R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 213–214. Giovanni Conversini napisał autobiografię pt. *Rationarium vite*, w której opisał przebieg swojego kształcenia (zob. P.F. Grendler, *La scuola*, s. 128); opublikował ją R. Sabbadini w monografii na temat Conversiniego (R. Sabbadini, *Giovanni da Ravenna*, Como 1924), z którą autorka niestety nie miała możliwości się zapoznać. Zob. także V. Rossi, *Il Quattrocento*, s. 30.

⁹⁶ Aneks, nr 78.

⁹⁷ Jak podaje R. Sabbadini, Antonio Fantesello kupił w 1409 roku *Elementy* Euklidesa – świadczy o tym notatka na księdze. Możliwe więc, że w liście Barzizy mowa jest właśnie o *Elementach*. Niestety, z informacji R. Sabbadiniego nie wynika, czy był to oryginał grecki, czy przekład łaciński (R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 215, przyp. 6).

przyjął się pogląd, że Barzizza uczył Vittorina⁹⁸. Nauczanie publiczne w Padwie Barzizza rozpoczął w roku 1407⁹⁹ lub 1408¹⁰⁰ i zakończył w roku 1421, kiedy przeniósł się do Pawii¹⁰¹.

Nie jest rzeczą pewną, czy Vittorino uzyskał tytuł doktora: źródła, poza żywotem Prendilacqy, ani tego nie potwierdzają, ani temu nie przeczą. W mantuańskich rachunkach dworskich, przywilejach książęcych i aktach notarialnych Vittorino tytułowany jest na ogół *Magister*¹⁰², z jednym wyjątkiem: w akcie z 11 stycznia 1434 roku nazwany jest *Arcium et grammatice doctor*¹⁰³. Według B. Nardiego nie było w XV wieku doktoratu z gramatyki – historyk ten z pewnością widział tak wiele dokumentów, że pozostaje zaufać jego doświadczeniu i przyjąć, że Vittorino mógł być ewentualnie doktorem sztuk (*artium*)¹⁰⁴. W tej kwestii jeszcze ważniejsze niż akty notarialne są jednak padewskie dokumenty uniwersyteckie, a te, choć dobrze się zachowały, ani razu nie wymieniają Vittorina jako doktora, za to raz, we wspomnianym wcześniej zapisku z 25 października 1410 roku, wymieniają go jako magistra. Wynika stąd, że w październiku 1410 roku Vittorino na pewno był jeszcze magistrem, i trudno stwierdzić cokolwiek więcej¹⁰⁵.

Można natomiast rozstrzygnąć, gdzie i mniej więcej kiedy Vittorino uczył się u Guarina da Verona. Guarino wrócił z Konstantynopola około 1408 roku, ale najpierw jeszcze uczył we Florencji (1410–1414), a dopiero od 1414 do 1419 roku w Wenecji, przy czym bywał wtedy również od czasu do czasu w Padwie¹⁰⁶. Z jego listów oraz z listów Francesca Fileffa wynika, że uczył Vittorina nie w Padwie, lecz w Wenecji, prawdopodobnie przed 1416 rokiem¹⁰⁷. Niestety, nie znamy tej chronologii na tyle dobrze, by móc stwierdzić,

⁹⁸ Np. R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 219; B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 172; T. Foffano, *La mediazione*, s. 576.

⁹⁹ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 139.

¹⁰⁰ R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 215.

¹⁰¹ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 139; V. Rossi, *Il Quattrocento*, s. 57.

¹⁰² Słowo „magister” raczej nie oznacza tu „nauczyciel”, zob. np. : „[...] magistrum Victorinum Feltrensem, natorum nostrorum preceptorem [...]” (przywilej od księcia Gianfrancesca z 10 II 1437 r., w: *In traccia*, s. 71–72); „[...] Magistri Victorini, olim eius preceptoris [...]” (akt notarialny z 12 III 1445 r., w: B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 194).

¹⁰³ W: B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 186; *In traccia*, s. 53.

¹⁰⁴ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 173–174 i 186.

¹⁰⁵ B. Nardi jest zdania, że Vittorino doktoratu jednak nie miał (tamże, s. 172, 174–175 i 186).

¹⁰⁶ *Il pensiero*, s. 725; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 140–142.

¹⁰⁷ *Epistolario di Guarino*, t. 1, s. 116, t. 3, s. 54–55. Według R. Sabbadiniego i B. Nardiego Vittorino przeniósł się z Padwy do Wenecji w 1415 roku, ale historycy ci nie podają argumentów (R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 215; B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 175).

z jakiego właściwie powodu Vittorino przeniósł się z Padwy do Wenecji – czy po to, by uczyć się u Guarina greki, czy po to, by samemu uczyć w nowym miejscu. R. Sabbadini uznał, że w Wenecji Vittorino najpierw uczył się u Guarina, a później, od około 1418 lub 1419 roku, sam już uczył prywatnie¹⁰⁸. Wydaje się jednak całkiem możliwe, że Vittorino w Wenecji nadal jeszcze uczył się i jednocześnie już nauczał, zwłaszcza że w Wenecji Vittorino miał również innego nauczyciela niż Guarino – Jerzego z Trapezuntu – i było to zapewne w latach 1417–1418¹⁰⁹. Listy Jerzego potwierdzają, że istotnie to właśnie Vittorino nauczył go łaciny¹¹⁰.

Należy dodać, że wszelkie dokładniejsze ustalenia chronologiczne co do studiów Vittorina są dość hipotetyczne i poglądy historyków na ten temat różnią się¹¹¹. Nie ma natomiast wątpliwości, że Vittorino studiował w szczególnym środowisku. Miał okazję zetknąć się w Padwie z największymi uczonymi swoich czasów. Pracowali oni tam na przełomie XIV i XV wieku jako nauczyciele publiczni lub prywatni i nawet jeśli nie wszyscy uczyli Vittorina, to sama ich obecność w mieście stwarzała klimat korzystny dla nowych, humanistycznych poszukiwań. Byli to między innymi: Francesco Zabarella (prawo kanoniczne), Pietro Paolo Vergerio (logika), Gasparino Barzizza (gramatyka i retoryka), Paolo Veneto (filozofia moralna i teologia), Blasius Pelacani (filozofia moralna, matematyka i astronomia z astrologią), Iacopo Della Torre (medycyna). Nawet niesławna postać Pelacaniego odgrywa tu jakąś pozytywną rolę – w owym czasie nie było łatwo o matematyków, a zetknięcie się z Pelacanim mogło faktycznie zachęcić Vittorina do studiowania tej dziedziny, dzięki czemu zdobył on naprawdę wszechstronne wykształcenie. Dużo wybitnych indywidualności było także wśród

¹⁰⁸ *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 55.

¹⁰⁹ Daty te proponuje John Monfasani, na podstawie fragmentów listu Filelfa (J. Monfasani, *George of Trebizond*, s. 12).

¹¹⁰ Fragment listu Jerzego do Guarina da Verona z 1437 roku: „Preceptorem te meum fingis, cum ego greca a meis, latina a Victorino Feltrensi acceperim [...]. A quo (Victorino) cuncta que ad latinitatem pertinent hausimus [...]” (w: *Epistolario di Guarino*, t. 1, s. 311); zob. też tamże, t. 3, s. 343, przyp. 1 oraz J. Monfasani, *George of Trebizond*, s. 11–12.

¹¹¹ E. Garin podaje następujące daty: Vittorino przybył do Padwy między rokiem 1390 a 1405, w Padwie na pewno od 1406 do 1415 roku, w Wenecji od 1415 roku, znów w Padwie w 1421 roku, znów w Wenecji od 1422 do 1423 roku; nie wyjaśnia jednak, skąd te daty są wywnioskowane (*Il pensiero*, s. 735). Podobnie P.F. Grendler, z tą różnicą, że powrót Vittorina do Padwy datuje na rok 1419 i podaje, że Vittorino nauczał tam najpierw prywatnie, a dopiero potem, w 1421 roku, także publicznie na uniwersytecie (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 142–143). Jak już wspomniano, R. Sabbadini twierdzi, że Vittorino przybył do Padwy już około 1392 roku, natomiast B. Nardi – że około 1396 roku (niestety bez podania podstawy źródłowej ani argumentacji; B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 171).

młodsze pokolenia. W tym samym mniej więcej czasie, co Vittorino, padewskimi lub weneckimi studentami¹¹², a zarazem często jednocześnie początkującymi nauczycielami byli późniejsi znakomici uczeni, między innymi: Francesco Barbaro, Francesco Filelfo, Guarino Gaurini, Jerzy z Trapezuntu, Prosdocimo di Beldomando¹¹³. Wielu z nich zostało przyjaciółmi Vittorina i właśnie te jego młodzieńcze przyjaźnie, które narodziły się w Padwie i Wenecji, okazały się bardzo trwałe.

c. Wybór stanu

Vittorino nie ożenił się ani nie został duchownym. Powstaje pytanie, czy był to świadomy wybór? Czy Vittorino był kiedykolwiek zakochany? Czy może chciał się ożenić albo wstąpić do zakonu, lecz coś mu w tym przeszkodziło? Dwaj żywotopisarze: Prendilacqua i Platina wspomnieli o młodzieńczej miłości Vittorina i o tym, jak to się stało, że pozostał w stanie wolnym i całkowicie poświęcił się pracy nauczycielskiej. Według Platiny Vittorino w Padwie „nie stronił także od miłości, którą młodzieńcy zazwyczaj najczęściej się dręczą”¹¹⁴, choć zdaniem biografy skończyło się na samych przeżyciach, bez jakichś nagannych czynów¹¹⁵. Znacznie dłuższe rozważanie na ten temat przedstawił Prendilacqua: „Ja zaś zwykłem darzyć szczególną skromność obyczajów tego męża pewnym większym jeszcze podziwem, ponieważ mówią o nim, że kiedy był w samym kwiecie młodego wieku, miłość nie była mu obca. Zastanawiając się często nad przyczyną tego i motywem, nigdy nie mogłem uznać, że był zepsuty i robił to z powodu żądz, tylko raczej dla pobudzenia umysłu, zwłaszcza dla [uprawiania] tego miłego i delikatnego rodzaju poezji, który jest u Propercjusza i Tibullusa, a wiadomo, że w młodości [Vittorino] był w nim biegły. Mógł marzyć o dziewczycy wspaniałej urody i charakteru, która nie tyle była przez niego kochana, co raczej godna miłości, i uczynić sobie z niej jakby posąg, któremu oddawał cały wysiłek i plon swojej pracy, który go pobudzał i rozpałał jego wymowność. Nic bowiem nie zachęca szlachetnych umysłów do wielkich rzeczy bardziej niż ów młodzieńczy płomień i huragan miłości. Dlatego też wiele stworzył wierszy na cześć kochanków, nie tylko po łacinie, ale i w języku etruskim,

¹¹² W Wenecji nie było wprawdzie uniwersytetu, ale istniało wiele szkół prywatnych, prowadzonych przez znakomitych profesorów (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 175–176; P.F. Gren-dler, *La scuola*, s. 34–36).

¹¹³ R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 212–213. Prosdocimo di Beldomando (ok. 1380–1428) stał się sławnym autorem traktatów poświęconych muzyce (tamże, s. 212, przyp. 2).

¹¹⁴ „Non abhorruit etiam ab amore, quo maxime vexari adolescentes consueverunt [...]” (PLAT, s. 670–672).

¹¹⁵ Tamże, s. 672.

wtedy nie zasługujących na lekceważenie i, nie wiem jakim sposobem, pięknych i poważnych, [mimo że] na swawolny temat”¹¹⁶. Uczeń Vittorina uważał więc, że Vittorino zakochał się jedynie po to, by lepiej pisać wiersze, a nie, że pisał wiersze miłosne, bo był zakochany! Prendilacqua porównał nawet zakochanie Vittorina do uczucia, jakie żywił Petrarca do Laury, istoty, zdaniem Prendilacqua, wymyślonej, będącej personifikacją nagrody za cnotę¹¹⁷. Zwyczajne zakochanie musiało widocznie bardzo nie pasować do Vittorina, jakiego znał ów uczeń, skoro snuł takie właśnie domysły. Napisał też, że Vittorino „w późniejszym wieku obrał sobie surowsze obyczaje i nie pozostawał dłużej przy tym sposobie myślenia”¹¹⁸, przez co można rozumieć, że zrezygnował ze swojego „zakochania”. W każdym razie o tym, by miał myśleć o założeniu rodziny, żaden z jego uczniów nawet nie wspomniął.

Platina zanotował natomiast, że Vittorino „myślał niekiedy o życiu zakonnym, gdyż ono najpewniej zaprowadziłoby go do zbawienia”¹¹⁹. Nie jest to jedyne możliwe tłumaczenie słów biografą. Użyte tu słowo *felicitas* może oznaczać zarówno szczęście wieczne, czyli zbawienie, jak i szczęśliwe życie na ziemi. Określenie *solitaria vita* można rozumieć również jako „życie

¹¹⁶ „Ego vero singularem huius viri pudicitiam maiori quadam admiratione prosequi soleo, quod in ipso adolescentias flore non alienum fuisse ab amore dicitur. Cuius rei causam atque rationem saepe cogitans, nunquam existimare potui corruptam illi mentem fuisse atque libidinis gratia id fecisse, verum excitandi potius ingenii, in illo praesertim poetarum ludo suavi et molli, quale est Propertii et Tibulli; in quo valuisse illum primis annis constat. Virginem sibi proposuisse egregia forma atque indole, non quas ab eo amaretur, sed amari tamen digne posset, eamque sibi quasi signum aliquod constituisse, ad quod studiorum suorum labor omnis et fructus dirigeretur, quod illum impelleret atque ad dicendum infiammaret. Nihil enim generosos animos excitare magis ad res magnas solet, quam iuvenilis ille ardor atque impetus amoris. Itaque multos edidit versus de laudibus amantium, non latina solum lingua verum etiam etrusca, atque aetate illa non contemnendos ac nescio quo pacto in re lasciva probatos et graves” (PREN, s. 632–634). W innym miejscu autor żywotu stwierdził, że niektóre z tych młodzieńczych utworów Vittorina (nazywa je tu pieśniami) zachowały się (PREN, s. 582).

¹¹⁷ PREN, s. 634. Franciszek Petrarca (wł. Francesco Petrarca, 1304–1374), wczesnorenesansowy poeta i uczonek, autor między innymi włoskich sonetów miłosnych adresowanych do nieznajomej, Laury (F. Petrarca, *Sonetty do Laury*, przeł. J. Kurek, Warszawa 2001). Do dziś nie wiadomo, czy Laura istniała czy też nie; są pewne powody, by przypuszczać, że żyła naprawdę, ale Petrarca nie nawiązał z nią żadnej bliższej znajomości (A. Janko, *Jak to powiedział Wergiliusz?* w: tamże, s. 5–24). Jako uczonek Petrarca był prekursorem renesansowej filozofii człowieka i zapoczątkował dysputę na wiele tematów o zasadniczym znaczeniu dla Renesansu (E. Garin, *Powrót*, s. 18–24).

¹¹⁸ „Sed durior aetas duriores postea mores amplexata est; neque diu in ipsa perseveravit sententia” (PREN, s. 634).

¹¹⁹ „De solitaria vita quandoque cogitavit, quod ea maxime ad felicitatem duceret” (PLAT, s. 672).

pustelnicze”, a także jako „życie samotne”. Jeśli przyjmiemy tłumaczenie słowa *felicitas* jako „zbawienie”, tracimy możliwość przetłumaczenia *solitaria vita* jako „życie samotne” – bez wątpienia uważane ono było za mniej pewną drogę do zbawienia niż życie zakonne albo pustelnicze. Także ze względu na szerszy kontekst wypowiedzi, użycie przez Platynę określenia *solitaria vita* w znaczeniu „życie samotne” wydaje się nieprawdopodobne. Z innych żywotów, o czym za chwilę, wynika bowiem, że Vittorino wybrał właśnie życie w samotności – Platina z pewnością to wiedział. Nie o takim życiu wobec tego „myślał niekiedy” Vittorino przed podjęciem decyzji, skoro Platina, pisząc o niej w kolejnym zdaniu, użył przeciwstawienia: „J e d n a k ż e [podkreśl. A. Z.], myśląc o pożytku powszechnym, do którego wydawał się być stworzony, przez kilka lat uczył publicznie retoryki w Padwie”¹²⁰. Ostatecznie więc, według Platiny, Vittorino zrezygnował z pomysłu, by zostać zakonnikiem czy pustelnikiem, po to, by nauczać – dodajmy, żyjąc samotnie, choć nie wynika to z przytoczonych tu słów Platiny, lecz z innych fragmentów, które przeanalizujemy za chwilę. Słowo „jednakże” ma tu duże znaczenie. Wskazuje właśnie na dokonanie wyboru; widocznie Vittorino uznał, że życie zakonne, które brał pod uwagę, nie da się pogodzić z życiem dla „pożytku powszechnego”, do którego czuł się powołany, czyli z nauczaniem. Nie wiemy, czy był to wybór na „kilka lat” pracy nauczycielskiej w Padwie, później ponawiany, czy od razu na całe życie, ale w każdym razie słowa Platiny wskazują, że była to świadoma decyzja i że Vittorino dokonał pozytywnego wyboru między dwoma pożądanymi sposobami życia, a nie – negatywnego, polegającego na odrzuceniu czegoś lub rezygnacji z czegoś wskutek przypadku bądź niemożności uzyskania tego, do czego się dąży.

Za taką interpretacją słów Platiny przemawiałby również fragment żywotu napisanego przez Prendilacquę. Opisując ten sam moment życia Vittorina, Prendilacqua także nadał mu wagę punktu zwrotnego, w którym Vittorino dokonał wyboru między życiem w stanie duchownym a życiem samotnego świeckiego nauczyciela: „Obywatele Padwy, poruszeni tak widocznym zapalem [Vittorina] do [pielęgnowania] cnót, ustanowili publiczne wynagrodzenie pieniężne, aby nauczał za nie retoryki i filozofii. Z początku wydawało się, że on nie chce się zgodzić i odmawia, myśląc już o życiu zakonnym, z dala od spraw publicznych. Poruszony jednak słusznymi prośbami obywateli i będąc człowiekiem stworzonym dla pożytku powszechnego (uważał bowiem, że to przystoi najszlachetniejszemu mężowi; gdyż dla siebie samego każdy, kto chce, może być najlepszy, prowadząc jakikolwiek rodzaj życia, ale niewielu jest takich, którzy troszczyliby się o dobro publiczne),

¹²⁰ „V e r u m [podkreśl. A. Z.] communi utilitati consulens ad quam natus videbatur, Patavii publice aliquot annis rethoricam docuit [...]” (tamże, s. 672).

wziąwszy na siebie obowiązek nauczania, przyjął publiczne honorarium”¹²¹. Prendilacqua użył tu określenia *vita religiosa*, nie pozostawiające żadnych wątpliwości, że jego zdaniem Vittorino myślał początkowo o życiu zakonnym. Biograf przytoczył też poglądy Vittorina, stanowiące uzasadnienie jego decyzji o wyborze stanu – może zasłyszane od niego, kiedy wyjaśniał uczniom motyw tej decyzji, może wypowiedziane przez Vittorina przy innej okazji i skojarzone z tą jego decyzją przez Prendilacquę, a może tylko odtworzone przez Prendilacquę na podstawie znanych mu różnych działań podejmowanych przez Vittorina. Nie sposób tego rozstrzygnąć, ale jedno jest pewne – według Prendilacquy była to decyzja przemyślana, wynikająca z najgłębszych przekonań Vittorina. Do jej podjęcia zachęciła Vittorina postawa obywateli Padwy, ale wybór dokonał się w nim, nie poza nim, i był wynikiem zwycięstwa jednego silnego motywu nad drugim, najwidoczniej nieco słabszym.

W biografiiach są jeszcze tylko trzy fragmenty nawiązujące do decyzji Vittorina o wyborze drogi życiowej i potwierdzające jej świadomy charakter. Pokazują one, że Vittorino uznał nie tylko wstąpienie do zakonu, ale i założenie własnej rodziny za niemożliwe do pogodzenia z życiem dla „pożytku powszechnego”. Prendilacqua opisał zdarzenie, które zaszło wiele lat później, prawdopodobnie, kiedy Vittorino pracował już w Mantui. Pewien złośliwy rodzic, który był ojcem „niedobrych chłopców, uczniów Vittorina”, miał oskarżać go, że jest leniwy i bezużyteczny dla kraju, bo nie ma własnych dzieci. „Jeśli miałbym swoje – odrzekł [Vittorino] – nie opiekowałbym się tak troskliwie twoimi; wydaje się pożyteczniejsze uczenie twoich [synów], nieszczęśliwie z ciebie zrodzonych, niż płodzenie przeze mnie innych, być może gorszych, bo na pewno jest to z korzyścią dla państwa, gdy poprawiamy złych; zaś to, jakich [sami] wydalibyśmy na świat, jest niepewne”¹²². Drugi fragment pochodzi z żywotu Platiny i z pewnością mówi

¹²¹ „Hac tam insigni gloria virtutum moti cives Patavini publicam mercedem instituerunt, qua rhetoricam ac philosophiam legeret. Ille tergiversari primo ac recusare visus est, de religiosa et quieta vita iam sollicitus. Motus tandem iustis civium precibus, firmatoque ad commune commodum animo (id enim convenire maximo viro arbitrabatur; cum per se quisque, si vellet, optimus in omni vita esse posset, pauci vero invenirentur publicae utilitatis amatores), suscepto legendi munere, stipendium de publico accepit [...]” (PREN, s. 590).

¹²² Dłuższy fragment: „Obiurgatus a malevolo tanquam ignavus atque inutilis patriae civis, cum neque uxorem ducere, neque liberis operam dare voluisset, at ille pessimos haberet filios Victorini discipulos: si meos, inquit, habuissem, non tam diligenter tuos curassem: utilius visum est male ex te natos instituere, quam alios ex me deteriores fortasse procreare; hoc enim certum reipublicae beneficium est, ut malos corrigamus; quales autem ex nobis edituri fuerimus, incertum” (tamże, s. 632). W oryginalnej formie zwana oksymoronem: „pewne” (*certum*) i „niepewne” (*incertum*), trudna do oddania w polskim tłumaczeniu. Trudno jest

o *Casa Giocosa*: „[Vittorino] zapytany przez przyjaciół, dlaczego nie spłodził dzieci, odpowiedział, pokazując na gromadę młodzieńców: »Gdyż mam ich w domu wiele«¹²³. Wybór dokonany przez Vittorina krótko i dosadnie, jak zwykle, podsumował Vespasiano da Bisticci w trzecim z tych fragmentów: „Nie chciał nigdy mieć żony, żeby nie przeszkadzała mu w pracy”¹²⁴.

d. Praca nauczycielska i dodatkowe zajęcia

Żaden z żywotopisarzy nie wspomina, by Vittorino miał trudnić się czymkolwiek innym niż pracą nauczyciela. Według Francesca da Castiglione, Prendilacqy i Platiny, Vittorino rozpoczął ją we wczesnej młodości, w Padwie, równoległe z własnymi studiami¹²⁵. Najpierw, jak wspomniano, pracował najprawdopodobniej w charakterze nauczyciela domowego, ucząc gramatyki łacińskiej. Prendilacqua zanotował też, że Vittorino „często uczył za darmo”¹²⁶, nie precyzując niestety, kogo, czego i gdzie. Vittorino stawał się coraz bardziej znany jako nauczyciel: „napływali do niego [...] uczniowie, spragnieni jego nauki”¹²⁷. Po jakimś czasie, kiedy zyskał powszechną opinię zdolnego uczonego i prawego człowieka, obywatele padewscy zaproponowali mu, jak wiemy, pracę w szkole publicznej, tworząc specjalnie dla niego katedrę retoryki, a według Prendilacqy – także filozofii¹²⁸. Zapewne nie był to Uniwersytet Padewski, raczej szkoła miejska o poziomie szkoły średniej, prowadzona przez komunę¹²⁹. Vittorino uczył tu przez kilka lat.

oddać także pełne znaczenie słowa *diligenter* – jak zwykle w odniesieniu do Vittorina oznacza ono prawdopodobnie, że wkładał on w to zajęcie ogromne zaangażowanie, całego siebie.

¹²³ „Interrogatus ab amicis cur filios non procrearet, respondit: quia multos domi habeo, coetum adolescentium ostendens” (PLAT, s. 694).

¹²⁴ „Non volle mai moglie, perchè ella non gli fussi impedimento a’ sua istudi” (VESP, t. 1, s. 575).

¹²⁵ CAST, s. 536, PREN, s. 586, 590, PLAT, s. 672.

¹²⁶ „[...] saepe legebat gratis [...]” (PREN, s. 590).

¹²⁷ „[...] non discipuli tantum eius eruditionis cupidi, sed tota ad eum civitas confluebat [...]” (PREN, s. 590).

¹²⁸ PREN, s. 590; CAST, s. 536; PLAT, s. 672.

¹²⁹ Na przełomie XIV i XV wieku większość komun miejskich północnych Włoch organizowała takie szkoły. Problem w tym, że jeśli miasto miało także uniwersytet, granica między nim i szkołą miejską nie była wyraźna. Komuny często zatrudniały profesorów lub wybitniejszych studentów w charakterze nauczycieli szkoły miejskiej. Niektóre uniwersytety, mianowicie uczelnie typu bolońskiego, czyli te, które zarządzane były przez studentów (a Padwa miała właśnie tego typu uniwersytet), były współorganizowane i współfinansowane przez komuny. Co więcej, szkoły miejskie na ogół były szkołami gramatycznymi, czasem uczono w nich retoryki, ale raczej nie filozofii (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 16–32; J. Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetów*, Warszawa 1997, s. 40–41 i 48–54). Platina posłużył się nazwą

Następnie przeniósł się z Padwy do Wenecji, gdzie ponownie nauczał prywatnie. Także w Wenecji zdobył sławę i „opinię dobrego człowieka i najlepszego nauczyciela”¹³⁰. O tym, że Vittorino cieszył się wielką sławą już w Padwie i Wenecji, pisał także Giovanni Andrea Bussi¹³¹.

Chronologia tych wydarzeń była już omawiana. Należy tu tylko dodać, że B. Nardi i E. Garin stwierdzili, że Vittorino po przeniesieniu się do Wenecji jeszcze raz wrócił do Padwy w 1421 roku, by przejąć katedrę retoryki, bądź retoryki i filozofii po Barzizy, ale po roku akademickim 1421/1422 zrezygnował i znów osiadł w Wenecji, gdzie dalej nauczał prywatnie. E. Garin nie podał jednak, z jakich źródeł to wywnioskował, natomiast B. Nardi oparł swoje przypuszczenia na informacji podanej przez Iacopa Faccioliatego, XVIII-wiecznego autora dziejów Uniwersytetu Padewskiego, który zanotował, że w 1422 roku Vittorino objął w Padwie katedrę retoryki¹³².

Sława Vittorina sprawiła, że ksiązę Gianfrancesco Gonzaga z Mantui, szukający wychowawcy dla swoich dzieci, funkcję tę powierzył właśnie Vittorinowi. Vittorino przeprowadził się wtedy po raz kolejny – tym razem do Mantui. Nie wiemy dokładnie, jakie miał nadzieje, plany, obawy, przybывая do nowego miasta. Z pewnością jednak, jak zauważył B. Nardi, kraj, do którego Vittorino jechał, nie był mu nieznanym, nawet jeśli nigdy przedtem Vittorino tam nie był. Okolice Mantui uwiecznił w poezji Wergiliusz jako swoje ojczyste strony, musiały więc być doskonale znane i bliskie pedagogowi, który szczególnie lubił i cenił tego poetę¹³³.

W Mantui Vittorino uczył i wychowywał nie tylko dzieci książęce¹³⁴, ale także „wielu innych młodych ludzi, którzy napływali do niego ze wszystkich części Italii”¹³⁵. Praca w *Casa Giocosa* stanowiła szczytowe osiągnięcie w życiu Vittorina i sprawiła, że stał się znany w całych Włoszech¹³⁶.

„gymnasium”, której używano czasem na określenie uniwersytetu (PLAT, s. 672). Gdyby jednak Vittorino wykładał na Uniwersytecie Padewskim, pozostałby zapewne jakiś tego ślad w jego aktach, na ogół, jak wiemy, dobrze zachowanych.

¹³⁰ „[...] magnum sibi et boni viri et optimi preceptoris nomen comparasset [...]” (CAST, s. 538).

¹³¹ BUSS, s. 705.

¹³² B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 175–176; *Il pensiero*, s. 735. Podobnie twierdzi P.F. Grendler, z tą różnicą, że według niego Vittorino wrócił do Padwy w 1419 roku i najpierw nauczał prywatnie, a dopiero od 1421 roku przejął katedrę po Barzizy (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 142–143).

¹³³ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 155.

¹³⁴ „Ipse enim Victorinus viginti et duobus annis Mantue erudiendisi principis filiiis aliisque adolescentibus operam dedit” (CAST, s. 540).

¹³⁵ „Compluresque alii adolescentes, qui ad eum ex omnibus Italie partibus confluebant [...]” (CAST, s. 546).

¹³⁶ M.in. CAST, s. 540; PREN, s. 658; PLAT, s. 692 i 698.

Trzej spośród czterech głównych żywotopisarzy (jeden, Sassolo da Prato, jak wspomniano, zmarł przed mistrzem) zgodnie zaświadczenia, że szkołę w Mantui Vittorino prowadził aż do śmierci¹³⁷. Nastąpiła ona, jak wiemy, w 1446 roku, gdy miał około 68–69 lat. Francesco da Castiglione i Prendilacqua dodali, że Vittorino spędził w Mantui 22 lata¹³⁸. Są jeszcze dwa inne źródła, które pozwalają z większą pewnością i dokładnością określić długość tego okresu oraz moment przybycia pedagoga do Mantui. W liście Vittorina do księżny Paoli Malatesty, z datacją: „Borgoforte, 25 marca”, Vittorino wyraża zaskoczenie, że księżna nie poznała go dobrze w ciągu tych 16 lat, przez które jej służy¹³⁹. Jak już stwierdzono, nie da się z pewnością ustalić daty napisania tego listu. Jest jednak prawdopodobne, że tak jak i pozostałe zachowane listy Vittorina do księżny, pochodzi on z około 1439 roku, z czego wynikałoby, że Vittorino pracował dla Gonzagów od około 1423 roku. Najpewniejsze źródło spośród tych kilku to zapisek w rachunkach dworu w Mantui, z datą 24 grudnia 1423 roku. Mowa w nim o wydatku (ewentualnie pożyczce) księżny Paoli Malatesty na płaszcz dla Ognibene da Lonigo, *puero magistri Vectorini [sic] magistri Lodovici et Caroli*¹⁴⁰. Wynika stąd, że w końcu 1423 roku obecność Vittorina w Mantui jest już pewna, a zatem przybył on do Mantui w tymże roku lub wcześniej¹⁴¹. Można więc uznać, że Vittorino rozpoczął pracę w Mantui około roku 1423. Z zestawienia wszystkich tych danych wynikałoby też, że Vittorino miał wówczas około 45–46 lat, i że spędził w Mantui niewiele ponad 22 lata.

Po śmierci Vittorina prowadzenie *Casa Giocosa* przejęli jego uczniowie: najpierw przez trzy lata kierował szkołą Giacomo Cassiano (łac. Iacobus de Sancto Cassiano Cremonensis), kanonik regularny św. Augustyna, a następnie, po odejściu Giacoma do Rzymu, w latach 1449–1453 – Ognibene da Lonigo¹⁴². Nie potrafili oni w pełni naśladować mistrza ani też wprowadzić nowych,

¹³⁷ „Quo tempore apud illum octo annis usque ad eius obitum permansi” (CAST, s. 540), por. „Fui enim octo annis sub illius viri disciplina, moribus simul ab eo ac literis eruditus” (CAST, s. 534); także PREN, s. 662 i PLAT, s. 698.

¹³⁸ „[...] postea vero quam ad urbem nostram venerat II. et XX” (PREN, s. 662); „[...] viginti et duobus annis Mantue [...] operam dedit” (CAST, s. 540). Prendilacqua podał przy tym jako datę śmierci Vittorina rok 1447. Przyjęcie tej daty za prawdziwą oznaczałoby, że Vittorino zaczął prowadzić *Casa Giocosa* w 1425 roku. Przeczą temu źródła omówione w następnej kolejności.

¹³⁹ „[...] annis iam sesdecim, quibus in manibus tuis fui [...]” (A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 336).

¹⁴⁰ W: A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 330; *In traccia*, s. 70.

¹⁴¹ Tak samo przyjmują A. Luzio i E. Paglia (A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 330), wbrew opinii wcześniejszych autorów jak C. de’ Rosmini (C. de’ Rosmini, *Idea*, s. 37); za nim być może przyjął datę 1425 roku Kazimierz Chłędowski (K. Chłędowski, *Dwór*, s. 33).

¹⁴² PREN, s. 604–606; C. de’ Rosmini, *Idea*, s. 176, przyp. 1; J. Monfasani, *George of Trebizond*, s. 105; R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 158; M. Cortesi, *Libri greci*, s. 413; tejsze,

własnych rozwiązań. Szkoła opustoszała i nie była już tak dobra i znana jak przedtem¹⁴³, chociaż Ognibene zdołał przywrócić jej nieco z dawnej świetności.

Dokładniejsze informacje na temat szkół, w których pracował Vittorino, oraz sposobu, w jaki wychowywał i nauczał, przedstawione są w rozdziale trzecim.

Akty notarialne, przywileje książęce i listy ukazują Vittorina także w innych rolach niż nauczyciela. Na dworze Gonzagów pełnił on funkcje dodatkowe: opiekował się biblioteką książęcą oraz pomagał księciu w załatwianiu spraw majątkowych – o tym wiadomo jednak niewiele. G. Mariani Canova przypuszcza, że jako bibliotekarz Vittorino nie tylko opiekował się już istniejącym księgozbiorem, ale również, a może przede wszystkim, sprowadzał nowe księgi, kupując je lub zamawiając wykonanie kopii¹⁴⁴. Badaczka zakłada zatem, że wszystkie księgi, jakie pojawiły się w bibliotece Gonzagów w latach 1423–1446, sprowadził Vittorino, i że jeśli nawet nie on był pomysłodawcą wszystkich zamówień, to wszystkie musiał opiniować¹⁴⁵. Na szczególną uwagę zasługuje jedna księga, którą wykonano dla Gonzagów albo w tych właśnie latach, albo wkrótce po śmierci Vittorina¹⁴⁶. Jest to ozdobiony miniaturami rękopis zawierający dwa dzieła o charakterze pedagogicznym: *Cohortatio ad iuvenes* Bazylego Wielkiego (329–378) i *De liberis educandis* Pseudo-Plutarcha¹⁴⁷. Przechowywany był dawniej w Bibliotece Narodowej w Warszawie¹⁴⁸ i uległ zniszczeniu w czasie II wojny światowej¹⁴⁹.

Libri di lettura, 626–627. O jeszcze późniejszym nauczycielu Gonzagów, imieniem Gregorio di Castello, który uczył syna księcia Ludovica w 1460 roku, będzie mowa w rozdziale trzecim.

¹⁴³ „Reliquit Victorinus post mortem magnum sui posteris desiderium, dilabentibus passim discipulis amisso praeceptore, marcentibusque in dies praeclaris ingenii [...]” (PLAT, s. 698); A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 87.

¹⁴⁴ G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 207–209. Według M. Cortesi Vittorino mógł sprowadzać rękopisy z Grecji za pośrednictwem mieszkających tam krewnych księżny Paoli Malatesty (M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 107–108 i przyp. 1 na s. 112; M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 633; M. Bandini, *La Ciropedia*, s. 448, przyp. 49).

¹⁴⁵ M. Cortesi opisała kilka ozdobionych miniaturami ksiąg, które pojawiły się w bibliotece Gonzagów za czasów Vittorina (M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 620–622). Czasem trudno jest rozstrzygnąć, które księgi Vittorino sprowadzał dla Gonzagów, a które dla siebie (G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 207), i oddzielić bibliotekę Gonzagów w tym okresie od jego prywatnej (M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 620).

¹⁴⁶ Na pewno było to przed 1449 rokiem, gdyż księga zawiera godło Paoli Malatesty, która zmarła w tym właśnie roku (G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 209).

¹⁴⁷ Księga zawierała przekłady łacińskie tych greckich tekstów (M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 622).

¹⁴⁸ W literaturze można znaleźć informację, że nosił sygnaturę m.d. Lat. V. v. I. oraz Cl. lat. Q v. 1.

¹⁴⁹ Czarno-białe fotografie niektórych jego miniatur można zobaczyć w: U. Meroni, *Mostra dei codici gonzagheschi. La biblioteca dei Gonzaga da Luigi I ad Isabella (1328–1540)*, Mantova 1966 (tab. 80 i 81).

Vittorino był też posiadaczem lub dzierżawcą niemałych obszarów ziemi położonych wokół Mantui. O jeden z tych terenów, tak zwane Wzgórze Wergiliusza, postarał się zapewne w związku ze swoją pracą nauczycielską, dla celów dydaktycznych, o których będzie jeszcze mowa. Poza tym jednak ziemia ta była uprawiana, znajdowały się tam winnice i pola, a także plantacja wierzb do produkcji wikliny¹⁵⁰. Również reszta jego posiadłości, o powierzchni liczącej łącznie dziesiątki, jeśli nie setki hektarów¹⁵¹, z pewnością stanowiła źródło dochodów. Część tych terenów była wykorzystywana jako pastwiska dla owiec; wełnę Vittorino sprzedawał w Weronie¹⁵². Na jego ziemiach znajdowały się nawet młyny¹⁵³. Vittorino zatrudniał rządców, którzy administrowali jego majątkiem, i robotników rolnych, którzy uprawiali ziemię¹⁵⁴. Część jego posiadłości stanowiły też działki budowlane¹⁵⁵.

Posiadłości te musiały być dla Vittorina angażujące: dzierżawił ziemię od innych właścicieli, a własną oddawał w dzierżawę¹⁵⁶, zmieniał rządców¹⁵⁷, starał się o przywileje książęce, zwalniające go z różnych opłat, miewał kłopoty z właścicielami sąsiednich pól¹⁵⁸. Kupił też w Mantui murowany dom, prawdopodobnie dla swojego nowego rządcy i jego rodziny¹⁵⁹. Innym razem uzyskał zrzeczenie się roszczeń do działki budowlanej w Goito przez dwóch braci, Paola i Giovanniego. Była to ziemia, którą Vittorino otrzymał

¹⁵⁰ Kilka aktów notarialnych określa część ziem Vittorina jako winnice i pola orne (np. akt z 11 I 1434 r., aneks, nr 111; akt z 20 VIII 1437, aneks, nr 115), o uprawie wierzby mowa jest tylko w jednym akcie, który dotyczy części Wzgórza Wergiliusza (akt notarialny z 12 IV 1445 r., aneks, nr 122).

¹⁵¹ Stan posiadania Vittorina ciągle się zmieniał, dlatego trudno byłoby tu podać jakąś konkretną wartość. Dla przykładu, w 1436 roku Vittorino wziął w dzierżawę ziemię w Rivalcie o powierzchni ponad 178 ha (akt notarialny z 4 V 1436 r., aneks, nr 112). Mantuańskie akty notarialne podają powierzchnię w jednostkach zwanych *biolca*; 1 *biolca* mantuańska odpowiada 3 136 m² (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 186).

¹⁵² Dekret księcia Gianfrancesca Gonzagi z 19 IX 1441 roku, zezwalający na wywiezienie do Werony pewnej ilości wełny Vittorina z Mantui i z Goito (aneks, nr 128).

¹⁵³ Dekret księcia Gianfrancesca Gonzagi z 10 VIII 1441 roku, zezwalający Vittorinowi na korzystanie z wód publicznych do poruszania jego młynów (aneks, nr 127).

¹⁵⁴ Fakt zatrudniania rządców i robotników rolnych potwierdzony jest nie tylko przez liczne akty notarialne, ale również słowami samego Vittorina z listu do księżny Paoli Malatesty (list przytoczono w następnym rozdziale).

¹⁵⁵ Np. akt notarialny z 15 IV 1442 roku (aneks, nr 118).

¹⁵⁶ Świadczą o tym liczne akty notarialne, wymienione w aneksie. Zdarzało się nawet, że Vittorino poddzierżawiał komuś ziemię, którą sam wziął w dzierżawę od kogoś innego (akt notarialny z 7 V 1445 r., aneks, nr 123).

¹⁵⁷ Z aktów notarialnych, w których występują oni zamiast Vittorina, znane są nawet ich imiona.

¹⁵⁸ Wynika to z listu Vittorina do księżny, przytoczonego w następnym rozdziale.

¹⁵⁹ Akt notarialny z 15 IV 1442 roku (aneks, nr 118).

od księcia Gianfrancesca Gonzagi¹⁶⁰. Zastanawiające jest, dlaczego Vittorino zabiegał o dodatkowe dochody, skoro nie miał na utrzymaniu rodziny, a jego pensja nauczycielska, którą dokładniej zajmiemy się w rozdziale trzecim, nie była wcale niska. Pieniądze uzyskane z obrotu ziemią, upraw i hodowli prawdopodobnie przeznaczal na pomoc różnym osobom potrzebującym, gdyż sam żył bardzo skromnie, wręcz ubogo, a długi, które po sobie pozostawił umierając, przekraczały wartość jego majątku¹⁶¹.

Inne dodatkowe zajęcie Vittorina polegało na żebraniu. Pozornie kontrastuje ono z obrazem Vittorina jako posiadacza ziemskiego, ale jeśli prawdą jest, że Vittorino zajmował się obrotem nieruchomościami na potrzeby innych osób, to nie ma tu żadnej sprzeczności, gdyż żebrał dokładnie w tym samym celu¹⁶². Z relacji biografów wynika, że Vittorino chodził po Mantui, prosząc bogatych mieszczan o pieniądze, które następnie przeznaczał dla swoich najbiedniejszych uczniów oraz na różne cele dobroczynne¹⁶³.

W mantuańskim okresie swojego życia Vittorino przynajmniej raz, nie licząc wyjazdu z Alessandrem do Acqui, udał się w dalszą podróż. Z listu Leonarda Datiego do Sassola wynika, że Vittorino w pierwszej połowie 1443 roku przebywał we Florencji¹⁶⁴. Prawdopodobnie to właśnie wtedy spotkał się z Vespasianem da Bisticci. Według Vespasiana Vittorino przybył do Florencji z Rzymu, w towarzystwie księżny Paoli Malatesty i jej syna, swojego ucznia, Carla Gonzagi¹⁶⁵. Z kolei Prendilacqua wspomniał, że Vittorino spotkał się z papieżem Eugeniuszem IV (papież 1431–1447)¹⁶⁶. Choć Prendilacqua nie podał miejsca ani czasu tego spotkania, mogło się ono odbyć podczas tej właśnie podróży Vittorina w pierwszej połowie 1443 roku, przy czym raczej nie w Rzymie, a we Florencji lub w Sienie (z powodu rewolty Colonnów w maju 1434 r. papież opuścił Rzym, powrócił w 1443 r., ale dopiero we wrześniu)¹⁶⁷.

¹⁶⁰ Akt notarialny z 7 VI 1438 roku (aneks, nr 116).

¹⁶¹ Źródła, z których to wynika, omówiono w dalszych podrozdziałach.

¹⁶² VESP, t. 1, s. 579; PREN, s. 602.

¹⁶³ Będzie o tym jeszcze mowa w dalszych podrozdziałach.

¹⁶⁴ List z Florencji, z 12 maja 1443 roku (aneks, nr 76). Potwierdza to także list Gregoria Corra do Cecylii Gonzagi z 5 sierpnia 1443 roku (aneks, nr 87) oraz inne źródła (A. Bellodi, *Per l'epistolario*, s. 344–345, przyp. 2).

¹⁶⁵ VESP, t. 1, s. 580; por. C. Guasti, *Sassolo*, s. 585 i przyp. 2; A. Bellodi, *Per l'epistolario*, s. 344–345.

¹⁶⁶ PREN, s. 622.

¹⁶⁷ Jest także w biografii Prendilacquy stwierdzenie, że Vittorino towarzyszył uczniowi, Gianlucidowi Gonzadze, w studiach prawniczych: „Victorius hoc ipso tempore discipulum secutus, ipsius iuris civilis auditor fuit” (PREN, s. 606). Można je rozumieć na dwa sposoby: albo razem uczyli się prawa w Mantui, albo Vittorino wyjechał razem z uczniem na studia prawnicze na któryś z uniwersytetów.

e. Śmierć

Spośród czterech autorów głównych biografii Vittorina tylko dwóch opisało jego śmierć: Prendilacqua i Platina. Sassolo da Prato nie zrobił tego z powodów oczywistych – sam umarł wcześniej. Francesco da Castiglione wspomniał o śmierci mistrza jedynie mimochodem: pisząc, że nie pozwoliła Vittorinowi doprowadzić do końca fundacji kościoła karmelitanek¹⁶⁸. Francesco napisał też, że towarzyszył mu aż do śmierci¹⁶⁹, musiał więc znać jej okoliczności. Pominięcie opisu śmierci Vittorina jest charakterystyczne dla wspomnianego już modelu hagiografii, który przyjął ten autor, wzorowanego bardziej na biografjach Plutarcha niż na tradycyjnych żywotach świętych.

Najobszerniej opisał śmierć Vittorina Prendilacqua. Cały żywot napisany przez tego autora, jak wiemy, ma formę dialogu toczącego się w rocznicę śmierci mistrza. Obchody tej rocznicy mają na dworze Gonzagów formę uroczystości religijnych¹⁷⁰. Wywołują u jego byłych uczniów uczucie smutku i skłaniają ich do wspomnień. Przed śmiercią Vittorino zachorował: „oprócz tego jednego roku przed śmiercią, w którym to zapadł na jedyną chorobę, [na jaką cierpiał], pozostałe lata do 68 roku życia przebył bez jakiegokolwiek dolegliwości cielesnej”¹⁷¹. Prendilacqua wrócił do tego wątku jeszcze raz w innym miejscu, gdzie opis jest dokładniejszy i wynika z niego, że Vittorino chorował jednak dwukrotnie: „W końcu, gdy [jego] niemoc starcza się pogłębiała, wyczerpany brakiem snu i pracą, zapadł w końcu [sic!] na poważną chorobę; choć przy tym długo cierpiał na napady febry, wreszcie wyleczył się dzięki staraniom lekarzy. W następnym roku, zapadłszy znowu na tę samą chorobę, gdy modlił się i z największą gorliwością odmawiał w łóżku Godzinki o Najświętszej Maryi Pannie, jak to miał w codziennym zwyczaju, w końcu oddał ducha i spoczął, pokonany – a pot obficie lał mu się z głowy – w niezbyt długim czasie i bez wielkiego cierpienia, bez żadnego smutku, jakby się cieszył, i, sądząc na podstawie samego wyglądu, spokojny i pełen nadziei (był bowiem przygotowany na to dużo wcześniej)”¹⁷².

¹⁶⁸ „[...] ecclesiam quoque quandam carmelitarum de observantia a fundamentis denuo suis sumptibus condendam instituit; verum morte ante praeventus est quam posset inceptum opus perficere [...]” (CAST, s. 542).

¹⁶⁹ Tamże, s. 540 (fragment już przytoczono).

¹⁷⁰ „Illum enim christiano more expiantes, divinam rem agimus [...]” (PREN, s. 568).

¹⁷¹ „[...] praeter alterum ante eius mortem annum, quo unico morbo captus est, reliquum vitae tempus ad octavum ac sexagesimum annum sine ulla corporis molestia perduxit” (tamże, s. 584).

¹⁷² „Ingravescente tandem senio, multis vigiliis laboribusque confectus, gravi tandem morbo correptus est; quo cum diutissime infestantibus illum febribus laborasset, vix tandem medicorum evasit diligentia. Postero anno in eandem recidens calamitatem, cum divinae rei operam daret, laudesque Virginis diligentissime in lectulo legeret, ut quotidie solebat, stillante nimio capitis humore, haud longo spatio neque multo labore, sine ullo gemitu, laetanti

Według Prendilacqy stało się to 2 lutego 1447 roku¹⁷³. Jak już wspomniano, Prendilacqua, podając tę datę, pomylił rok¹⁷⁴. Vittorino zmarł w 1446 roku – świadczy o tym niezbitcie dekret księcia Ludovica Gonzagi z 27 kwietnia 1446 roku w sprawie długów, jakie pozostały po zmarłym¹⁷⁵.

Natomiast fakt, że Vittorino chorował przed śmiercią, potwierdza również inne źródło – rachunki dworu w Mantui. Spośród zachowanych fragmentarycznie zapisków o wydatkach nadzwyczajnych poniesionych w 1444 roku aż kilkanaście dotyczy Vittorina, a pierwszy z nich, z datą 7 września, ma nagłówek: „Dla chorego magistra Vittorina da Feltre”¹⁷⁶. Ostatni z tych zapisków nosi datę 15 grudnia 1444 roku. Widać tu znów pewną niezgodność z relacją Prendilacqy, według której pierwszą chorobę Vittorina należałoby datować na rok 1445 lub 1446; zapiski te potwierdzają natomiast podaną przez biografę informację, że Vittorino zaczął poważnie chorować na rok lub dwa lata przed śmiercią. Zastanawiająca jest też zbieżność w czasie choroby Vittorina i choroby księcia Gianfrancesca: obydwaj chorowali jesienią 1444 roku¹⁷⁷, przy czym około 49-letni książę w wyniku tej choroby zmarł przed Vittorinem, bo już we wrześniu 1444 roku¹⁷⁸. Być może, panowała wówczas jakaś choroba zakaźna¹⁷⁹.

similis, atque ex ipso aspectu intrepidus ac bonae spei plenus (erat enim ad hoc multo ante paratus), intercepta tandem anima, victus occubuit” (tamże, s. 662).

¹⁷³ „Ita vir clarissimus atque sanctissimus nos reliquit anno Christianorum VII. ac XL. supra mille quadringentos, IIII. Non. Febr. [...]” (tamże, s. 662).

¹⁷⁴ Prendilacqua podał datę według tzw. *stilo comune*, w którym lata liczone są od 1 stycznia (*annus Salutis, annus Nativitatis*). Gdyby posłużył się drugim stosowanym wówczas we Włoszech sposobem liczenia lat, od 1 marca (*annus Incarnationis*), prawdopodobnie nie omieszczałby tego zaznaczyć, pisząc np. *ab Incarnatione* zamiast *anno Christianorum*; zresztą, gdyby nawet tego zaniedbał, a liczyłby od 1 marca, oznaczałoby to, że według niego Vittorino zmarł 2 II 1448 roku, a nie 1446 (S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 31, przyp. 31; C. Guasti, *Sassolo*, s. 585, przyp. 1; B. Włodarski, *Chronologia polska*, Warszawa 2007, s. 70, przyp. 159). Trudno więc wytłumaczyć tę datę czymkolwiek innym niż pomyłką, w dodatku nie był to błąd mechaniczny. W innym miejscu Prendilacqua stwierdził, że 9 lat przed śmiercią Vittorina rozpoczęła się wojna Mantui z Wenecją (PREN, s. 650). Wojna ta rozpoczęła się w 1438 roku, a zatem Prendilacqua liczył owe 9 lat od roku 1447.

¹⁷⁵ Aneks, nr 129. Na pomyłkę biografę wskazują także te źródła, które, jak wspomniano, każą przesunąć przybycie Vittorina do Mantui o około dwa lata wstecz w stosunku do daty, która wynika z tego żywotu.

¹⁷⁶ „Pro magistro Victuri[n]o Feltrensi infirmo” (aneks, nr 158).

¹⁷⁷ List chorego księcia Gianfrancesca do Vittorina z Modeny, 2 IX 1444 roku (aneks, nr 50).

¹⁷⁸ *In traccia*, s. 44, przyp. 10; *Mantova. La storia*, t. 1, *Dalle origini a Gianfrancesco primo marchese*, red. G. Coniglio, Mantova 1958, s. 453; <http://www.genmarenostrium.com/pagine-lettere/letterag/gonzaga/GONZAGA2.htm>, dostęp 4.09.2014.

¹⁷⁹ We wspomnianym liście z 2 IX 1444 roku książę Gianfrancesco opisał objawy swojej choroby: silną gorączkę, ból żołądka, osłabienie. Wyraził też radość, że jego syn Alessandro

Relacja Platiny o śmierci Vittorina jest bardzo zbliżona do relacji Prendilacqy, ale zawiera nowe szczegóły: „Gdy wyczerpany febrą i prawie martwy zobaczył, że uczniowie są smutni i płaczą, powiedział, że powinni się cieszyć, gdyż przebył już wyznaczoną mu drogę. Poleciał uczniom, aby pochowali go bez żadnej wystawności. W końcu zmarł nagłą śmiercią”¹⁸⁰.

Pochowano go tak, jak prosił, bardzo skromnie. W pogrzebie brały udział tłumy. Prendilacqua tak opisał pogrzeb Vittorina: „Wyniesiony został przy udziale całego miasta i książąt, z wielkim żalem, [a] koszty pogrzebu pokryto ze środków publicznych, bowiem Vittorino [...] nic [po sobie] nie pozostawił. Pochowano go w ziemi, jak sam kazał za życia, obok szczątków matki, przy świątyni pod wezwaniem Ducha Świętego”¹⁸¹. Tak samo, tylko nieco innymi słowami, opisał pogrzeb Platina¹⁸².

Testament Vittorina, jak wiemy, zaginął, choć niewątpliwie istniał. Mimo to jednak słowa Prendilacqy, jakoby Vittorino „nic [po sobie] nie pozostawił”, można zweryfikować dzięki informacjom ze wspomnianego już dekretu księcia Ludovica Gonzagi z 27 kwietnia 1446 roku. Właśnie z tego dokumentu wynika, że Vittorino pozostawił po sobie przede wszystkim niespłacone długi. Z tego zapewne powodu żaden ze spadkobierców wymienionych w testamencie nie chciał przyjąć spadku, toteż ksiązę wyznaczył kuratora. Został nim notariusz Filippino de' Bonfanti. Jego zadaniem było odzyskanie wszelkiej możliwej własności Vittorina w celu pokrycia jego długów. Z innych źródeł wynika, że wierzyciele Vittorina zgłaszali się jeden po drugim i zdaje się, że notariusz Filippino miał spory kłopot z wypłaceniem im należności¹⁸³.

nie jest chory: „[...] quod [...] a febre mundus sit”, co może, choć nie musi świadczyć o powszechności zachorowań w tamtym czasie. Alessandro był w ogóle słabego zdrowia. W innym liście do Vittorina Gianfrancesco cieszył się, że Alessandro jest zdrowy: „[...] quod [...] bene valeat [...]” (list z Borgoforte, 9 IX 1443 r., aneks, nr 49), jednak różnica użytych w obydwu listach sformułowań zdaje się wskazywać na szczególne zagrożenie chorobą we wrześniu 1444 roku.

¹⁸⁰ „Cum gravatus febre ac pene morte confectus videret discipulos maestos et illacrymantes, eos debere laetari dicebat, qui iam sibi iter, quo erat eundum, confectum esset. Mandavit discipulis ne se ulla funeris pompa sepelirent. Urgente postremum morbo, moritur [...]” (PLAT, s. 698).

¹⁸¹ „Elatus est tota cum principibus comitante civitate, magno omnium luctu, publica funeris impensa; nihil enim [...] Victorinus reliquit. Sepultus nuda in terra ut vivens ipse iusserat, iuxta ossa materna atque in templo quod nos Divi Spiritus vocamus [...]” (PREN, s. 662), zob. też PREN, s. 658.

¹⁸² „[...] cuius corpus comitantibus principibus ac populo, ad aedem divi Spiritus delatum, atque ibi terra, ut ipse mandaverat, apud ossa matris, sepultum est” (PLAT, s. 698).

¹⁸³ A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 339–340; B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 197–198; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 83. Oprócz dekretu o spłaceniu długów pozostałych po Vittorinie mówią także inne źródła, między innymi list księcia Ludovica Gonzagi do Gentile da Leonessa z 15 VIII 1449 roku w sprawie zwrotu książek Vittorina (ankes, nr 67).

Wybór miejsca pochówku jest charakterystyczny dla Vittorina. Kościół Ducha Świętego (*chiesa di Santo Spirito*) znajdował się w odległej, mało jeszcze wtedy zabudowanej części Mantui, zwanej *Redevallo*¹⁸⁴. Pierwsze wzmianki o nim pochodzą z drugiej połowy XIII wieku¹⁸⁵. Należał wówczas do zakonu kanoników Ducha Świętego¹⁸⁶. Kościół ten istnieje do dziś i zachował swoją nazwę (fot. 15)¹⁸⁷. Nietrudno go odszukać, bo ulica, przy której stoi, nosi teraz imię Vittorina da Feltre (fot. 16). Przy innych, okazałych kościołach Mantui, ten wydaje się bardzo mały i prosty. Nie ma niestety żadnych pozostałości grobu Vittorina¹⁸⁸. Na murze otaczającym dziedziniec kościoła umieszczone są dwie tablice pamiątkowe poświęcone Vittorinowi. Pomysłodawcą pierwszej z nich był, jak wiemy, E. Paglia w 1881 roku¹⁸⁹ (fot. 17), drugą ufundowała L'Associazione Italiana Maestri Cattolici w 1979 roku, z okazji 600-lecia urodzin Vittorina (fot. 18).

Wszyscy trzej autorzy głównych biografii, którzy napisali je po śmierci Vittorina, czyli Francesco da Castiglione, Prendilacqua i Platina, wielokrotnie dawali wyraz przekonaniu, że Vittorino dostąpił zbawienia: „z największą łatwością można uznać, że jego śmierć nie była wcale ciężka, jak gdyby najniewinniejsza dusza, ufna, dzięki świadomości dobrze przeżytego życia, cieszyła się, że pójdzie do szczęśliwości świętych”¹⁹⁰; „w tym właśnie dniu, umierając, pozostawił nas, podążając do świętych i szczęśliwych miejsc”¹⁹¹; „żyje i cieszy się wiecznością”¹⁹² – to tylko kilka wybranych zdań wyrażających taką opinię. Francesco da Castiglione wskazał na podobieństwo między

¹⁸⁴ S. Davari, *Notizie storiche topografiche*, s. 81.

¹⁸⁵ Tamże, s. 82.

¹⁸⁶ Zakon Kanoników Regularnych od Świętego Ducha (*Ordo Fratrum Canoniorum Regularium Sancti Spiritus*), pochodzący z Francji, założony w 1175 roku, szybko rozprzestrzenił się w Europie.

¹⁸⁷ *In traccia*, s. 6 (fotografia kościoła); R. Brunelli i in., *Arte*, s. 44 (w tej publikacji podana jest błędna data pochówku Vittorina: rok 1468). Dość niedawno, przy współpracy klubu rotariańskiego działającego w Mantui, powstała monografia na temat tego kościoła: *La Chiesa di Santo Spirito in Mantova*, red. R. Signorini, Mantova 2003; niestety autorce nie udało się do niej dotrzeć.

¹⁸⁸ Prawdopodobnie uległy zniszczeniu przy przebudowach kościoła i dziedzińca (S. Davari, *Notizie storiche topografiche*, s. 82).

¹⁸⁹ S. Davari, *Notizie storiche topografiche*, s. 82; *In traccia*, s. 13 (fotografia tablicy).

¹⁹⁰ „[...] facillime iudicari potest haud molestam illi mortem fuisse, tanquam bene actas vitae conscientia fretus, profecturum se ad beatorum felicitates, innocentissimus animus gloriaretur” (PREN, s. 662).

¹⁹¹ „[...] hoc ipso die moriens nos reliquit, ad pia et beata loca proficiscens” (tamże, s. 568).

¹⁹² „[...] vivat aevoque fruatur sempiterno [...]” (PLAT, s. 668); por. PREN, s. 568: „Neque sane illius viri casum lugeo, qui iam divinitatem quandam assecutus, terrena et caduca ista dedignatur”.

Vittorinem a biskupem Antoninem Pierozzim i nazwał ich obu *sanctos viros*¹⁹³. Wszyscy czterej autorzy zaś, bo także i Sassolo da Prato, określali nieraz Vittorina słowami *homo sanctissimus*¹⁹⁴, *praeceptor sanctissimus*¹⁹⁵, *sanctissimus Victorinus*¹⁹⁶ – to również tylko wybrane przykłady¹⁹⁷. Można zatem stwierdzić, że Vittorino jeszcze za życia miał u swoich uczniów opinię świętego i że zmarł w opinii świętości. Mimo to żaden z autorów nie wspominał o jakichkolwiek staraniach o kanonizację Vittorina.

2. Charakterystyka

a. Wygląd zewnętrzny

Na obydwu portretach, które na pewno przedstawiają Vittorina – tym w brązie, na medalu Pisanella (fot. 3a), i tym namalowanym w Urbino (fot. 4) – nauczyciel przedstawiony jest z profilu. Ma szczupłą twarz, bruzdę z boku ust i lekko pomarszczoną szyję; włosów nie widać, na głowie ma rodzaj beretu, sięgający do połowy ucha. Spojrzenie kieruje wprost przed siebie. Wyraz twarzy niewątpliwie jest spokojny, w szczegółach można go jednak interpretować różnie. Trudno jest odczytać wyraz oczu i ust: Vittorino może wydawać się zamyślony, skupiony wewnątrz, bądź też przeciwnie, patrzący na coś zewnętrznego przenikliwie i uważnie¹⁹⁸. Na obrazie z Urbino można dopatrzeć się w jego ustach lekkiego uśmiechu. Widać tu poza tym większość jego sylwetki i szczupłe ręce, obejmujące księgę. Lewa dłoń ma uniesiony palec wskazujący, jakby nauczyciel na coś chciał zwrócić czyjąś uwagę albo jakby postukiwał w księgę. Vittorino nie jest bardzo wyprostowany, ale nie jest też zgarbiony. Ma czarny strój bez żadnych ozdób: stanowi go wierzchnia szata, spod której widać jakąś białą, spodnią część ubioru, być może tunikę, czarny jest też beret. Cała postać, drobna i tak ubrana, może wydawać się niepozorna, ale G. Mariani Canova odnosi wrażenie, że emanuje ona wewnętrzną siłą¹⁹⁹.

Fresk Mantegni w Mantui (fot. 5a i 5b) również przedstawia starszego mężczyznę w takim samym stroju, z tą różnicą, że beret na jego głowie jest

¹⁹³ CAST, s. 548; zob. też CAST, s. 534.

¹⁹⁴ SASS, s. 512.

¹⁹⁵ PREN, s. 568.

¹⁹⁶ PLAT, s. 668.

¹⁹⁷ Wszystkie tego rodzaju określenia Vittorina omówiono w podrozdziale o jego religijności.

¹⁹⁸ G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 199.

¹⁹⁹ Tamże.

mniejszy, nie sięga aż do uszu, i widoczne są siwe włosy. Twarz pokazana z półprofilu ma więcej bruzd niż tamte profile: nie tylko przy ustach, ale i na czole. W większości są to bruzdy poziome. Spojrzenie skierowane jest nieco w dół, i – tak samo, jak na tamtych portretach – nie wiadomo, czy mężczyzna patrzy na coś konkretnego, na przykład na list trzymany przez księcia, czy jest zamysłony. Oczy wydają się jakby zmęczone: powieki są duże, lekko przymknięte, pod oczami niewielkie spuchnięcie.

Warto skonfrontować te wizerunki ze źródłami narracyjnymi. Jedno z nich to fragment pieśni *Basinius Parmensis ad Pisanum pictorem ingeniosum et optimum*. Basinio da Parma opisuje tu jakiś nieznan nam portret Vittorina namalowany przez Pisanella:

Vittorino, ojcze, chwało języka Rzymian,
Dzięki talentowi Pisanella ty także będziesz żył.
Ten sam wygląd, mąż o takiej samej twarzy; i [artysta] pokazał także
Dzięki [swojej] sztuce [twoją] powagę Cezara i białe włosy;
I ten sam poważny wyraz twarzy, [i] głowa ta sama; i może
się [nawet] zdawać, że jego usta zdołają przemówić.
I mnie, który byłem jego uczniem, [ten] portret
Przestraszył i skarcił zuchwałę myśli,
I oniemiałem ze zdumienia, i sądząc, że Ty także, wielki
Vittorino, żyjesz, odczułem wielką radość²⁰⁰.

Ze słów poety a zarazem byłego ucznia Vittorina wynika, że miał on – i na portrecie, i w rzeczywistości – siwe włosy i poważny, a nawet surowy wyraz twarzy. Podobieństwo, jakie udało się uzyskać Pisanellowi, było tak wielkie, że Basinio, patrząc na to dzieło już po śmierci swojego dawnego nauczyciela, miał wrażenie, że ten ożył²⁰¹. Są to fragmenty panegiryku ku czci artysty, który cechuje pewna przesada, ale nie wydaje się, by Basinio bezpodstawnie chwalił malarza za wierność wizerunku.

Informacje o cechach wyglądu Vittorina znaleźć można także w trzech biografiach: Francesca da Castiglione, Prendilacqy i Platiny. Warto przytoczyć

²⁰⁰ „Victorine pater, Romanae gloria linguae, / Pisani ingenio tu quoque vivus eris. / Idem habitus, eadem ora viro: tumque ille severam / Caesariem et canam moverat arte comam; / Et gravitas eadem vultus, caput illud; et illum / Ore suo credas mittere posse sonum. / Et me discipulus fueram qui illius, imago / Terruit audaces admonuitque animos; / Et stupui demens, et te quoque vivere, magne / Victorine, putans, gaudia magna tuli” (pieśń VIII, 35–44, w: Basinio, *Le poesie*, s. 104).

²⁰¹ Por. słowa Leona Battisty Albertiego z traktatu *De pictura*: „Posiada ono [tj. malarstwo, A. Z.] [...] jakąś niemal boską moc; nie tylko malarstwo – jak to mówią o przyjaźni – nieobecnych obecnymi czyni, lecz także po upływie całych wieków ukazuje zmarłych oczom żyjących [...]” (L.B. Alberti, *O malarstwie*, s. 24).

je w całości: „Vittorino był niskiego wzrostu i drobnej postury, miał wesołą i zaczerwioną twarz, ponieważ z natury był cholerykiem”²⁰²; „Drobnej budowy ciała, chudy, o czerwonym i niemal brązowym kolorze skóry; jego dolna warga była nieco wysunięta do przodu. Twarz niebrzydka i pełna powagi, tak że łatwo było rozpoznać w nim filozofa”²⁰³; „Był drobny, ale silny i żwawy, ani trochę nie otyły; miał szlachetne oblicze, twarz pełną powagi, głowę przyprószoną siwizną”²⁰⁴. Ciekawe, że wypowiedział się na ten temat Platina, który nigdy Vittorina nie widział – uzyskał zapewne informacje o wyglądzie Vittorina od Ognibene da Lonigo. Jak widać, opisy te w wielu punktach zgadzają się z cechami wyglądu Vittorina ukazanymi na portretach. Są też jednak niewielkie niezgodności: nie widać na nich wysuniętej dolnej wargi, a karnacja na obrazie z Urbino nie jest ciemna²⁰⁵.

Opis wyglądu zewnętrznego Vittorina znaleźć można także u Vespasiana da Bisticci: „Vittorino był niski, chudy, bardzo wesoły; miał taką naturę, że wydawało się, jakby ciągle się śmiał. Widząc go, miało się wrażenie, że jest człowiekiem budzącym wielki szacunek, mówił mało”²⁰⁶.

Te cztery króciutkie opisy są zbliżone, przez co potwierdzają się nawzajem. Jedyne, co może budzić wątpliwość, to dwie wzmianki o wesołości i dwie o powadze, które zdają się sobie przeczyć.

Rozwiązanie tego problemu podsuwa relacja Sassola. Ten autor, choć widywał Vittorina przez wiele lat, nie zamieścił w biografii opisu jego wyglądu. Zamiast tego, w charakterystyczny dla siebie sposób, Sassolo wypowiedział się na temat cech fizycznych Vittorina niejako na marginesie innych rozważań – najwyraźniej wygląd mistrza nie był dla Sassola ważny sam w sobie, ale jedynie jako przejaw innych jego cech, bardziej wewnętrznych. W jednym z takich fragmentów Sassolo stwierdził, że Vittorino miał wygląd człowieka tak radosnego i silnego duchem, że pielęgowani przez niego

²⁰² „Erat [...] Victorinus statura brevis gracilisque corpore vultu hylaris ac rubicundus, cum esset natura collericus” (CAST, s. 544).

²⁰³ „Statura corporis pusillus, macilentus, colore subrubicundo ac pene adusto, cuius etiam inferius labrum aliquanto eminebat. Facies non indecora et gravitatis plena, ut facile philosophum existimare posses” (PREN, s. 582).

²⁰⁴ „Corporis erat parvi, sed robusti ac vivacis, sine obesitate ulla: honesta illi frons, verecundum os, canis aspersum caput” (PLAT, s. 694).

²⁰⁵ Jak wspomniano, G. Mariani Canova zauważa ciemną karnację u mężczyzny na fresku Mantegni (G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 204). Trudno powiedzieć, czy malarz ukazał w ten sposób karnację, czy też nadał twarzy ciemniejszy kolor, gdyż znajduje się ona nieco z tyłu i nie jest w pełni oświetlona.

²⁰⁶ „Era Vettorino basso di persona, macillante, molto allegro, di natura che pareva che sempre ridessi. A vederlo pareva uomo di grandissima riverentia, parlava poco [...]” (VESP, t. 1, s. 579).

chorzy czuli się lepiej na sam jego widok²⁰⁷. Być może więc Vittorino cechował ten rodzaj wesołości, który wcale nie klóci się z powagą – wewnętrzną, duchową radość.

Wszyscy czterej autorzy żywotów zgodnie zaświadczaają, że Vittorino cieszył się doskonałym zdrowiem. Francesco da Castiglione uważa, że Vittorino był *corpore validus* i zarazem niezwykle wytrzymały na trudy dzięki wstrzeźliwości w jedzeniu²⁰⁸. Również Platina sądzi, że Vittorino zawdzięczał zdrowie właśnie wstrzeźliwości, choć nie precyzuje, jakiej: „Żył tak wstrzeźliwie i umiarkowanie, że poza ostatnim okresem życia nie chorował”²⁰⁹. Prendilacqua we fragmencie już wcześniej cytowanym potwierdził tę informację, że aż do ostatniego roku przed śmiercią Vittorino w ogóle nie chorował. Przyczynę wyjątkowo dobrego zdrowia, a także zręczności i wytrzymałości Vittorina, Prendilacqua upatruje w czym innym niż Francesco da Castiglione i Platina, a mianowicie w ćwiczeniach fizycznych, które Vittorino uprawiał od dzieciństwa: „Dzięki takim ćwiczeniom miał ruchy pełne wdzięku (to zaś pasowało do [jego] drobnego ciała), stał się także najbardziej wytrzymały na trudy, ponadto cieszył się wyśmienitym zdrowiem”²¹⁰. Przypomnijmy, że według Prendilacquy Vittorino jako dziecko uprawiał biegi, skoki, jazdę konną i grę w piłkę, a później, w młodości, chodził na szczudłach²¹¹. To ostatnie Prendilacqua ocenia jako trudne, ale korzystne dla zdrowia – nawet dzisiaj, kiedy mamy do dyspozycji sprzęt dużo wygodniejszy od pary drewnianych drążków, każdy, kto nie jest akrobatą, a choć raz w życiu próbował chodzić na szczudłach, dobrze wie, jakiej wymaga to zręczności oraz siły, i z pewnością przyzna mu rację.

Większy ustęp na temat zdrowia Vittorina i związanych ze zdrowiem cech jego wyglądu zamieścił Sassolo. Uczeń ten, jak wiemy, nie stosował retrospekcji i opisał pedagoga takiego, jakim był w chwili pisania żywotu. W oczach Sassola da Prato Vittorino jest starcem, i to aż 70-letnim, chociaż w 1443 roku, kiedy Sassolo pisał żywot, musiał mieć raczej około 65 lat. Też nie jest to młody wiek, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę średnią długość życia człowieka w tamtych czasach. Według Sassola jednak Vittorino jest starcem nietypowym, bo wyjątkowo krzepkim: „Te zaś niedomagania, które mają zwyczaj przytrafiać się większości osób starszych, naszemu

²⁰⁷ SASS, s. 516 (fragment ten przytoczono w podrozdziale o religijności Vittorina).

²⁰⁸ CAST, s. 540 (fragment ten dokładniej omówiono w podrozdziale o wytrzymałości Vittorina).

²⁰⁹ „Adeo parce et temperate vixit ut, nonnisi postremo aetatis tempore aegrotaverit [...]” (PLAT, s. 696–698).

²¹⁰ „Quibus artibus effecit, ut omni motu venustus (id autem parvo in corpore decebat) tum laboris patientissimus redderetur, prosperam deinde valetudinem pararet” (PREN, s. 584).

²¹¹ O sportach, które Vittorino uprawiał w młodości, pisał także, jak wiemy, Platina.

[Vittorinowi] towarzyszą dość rzadko, tak że słusznie może winszować sobie jak Katon Starszy głosu, piersi, sił tak zdrowych i świeżych, że niewielu znam młodych, którzy mogliby zdobyć się na taki wysiłek, jaki dla niego jest powszedni: wykladać przez sześć godzin bez przerwy, donośnym głosem, bez żadnego wyczerpania ciała. Nawet śliniące się wargi, wydzieliny z mózgu ciekące przez nos [i] pozostałe [dolegliwości], których taki wiek ma zwyczaj dostarczać w nadmiarze, tak rzadko można u niego zobaczyć, że mógłbyś sądzić, iż był wychowywany i formowany razem z Cyrusem Ksenofonta²¹² zgodnie z zasadami Persów²¹³. Dolegliwości nie ominęły więc Vittorina zupełnie, lecz zdarzały mu się „rzadko”. I znów pojawia się wątek niezwyklej wytrzymałości pedagoga – powrócimy do niego w osobnym podrozdziale.

Na temat głosu Vittorina wypowiedział się też Prendilacqua: „Głos [Vittorina był] dźwięczny, miły, zgodny ze sztuką wymowy, to on przede wszystkim przyciągał słuchaczy; postawa i ruchy całego ciała – piękne, właściwe i przemyślane²¹⁴. Niewątpliwie, jako nauczyciel retoryki i znawca *Institutiones* Kwintyliana, Vittorino musiał posługiwać się głosem i ruchem w sposób świadomy, zalecany w tym traktacie²¹⁵.”

Strój Vittorina opisali trzej główni żywotopisarze – wszyscy oprócz Sassola, w czym można dopatrzeć się jednego z licznych przejawów jego obojętności wobec spraw materialnych. Najdokładniejszy opis zamieścił Prendilacqua, który wiedział nawet, jaką Vittorino nosił bieliznę: „Pod spodem miał tunikę z prawie surowego lnu, aby w ten sposób hartować

²¹² Jak wspomniano, Ksenofont napisał między innymi tekst *O wychowaniu Cyrusa*.

²¹³ „Ea autem incommoda quae plerumque senibus accidere solent, adeo pauca hunc nostrum comitantur, ut ei cum Catone maiore vere gloriari liceat, vocem, latera, vires ita firmas atque integras habere adhuc, ut paucos de adolescentibus videam in tanta contentione esse posse, qua est ille quotidie: sex horas continuas clarissima voce legere sine ulla corporis offensione. Sputis vero salivosa labia, purgamentis cerebri nares fluentes, cetera quibus aetas illa abundare solet, ita raro in eo videre licet, ut cum Xenophontio Cyro Persarum legibus institutum atque aducatum existimares” (SASS, s. 518). Cały ten fragment żywotu Sassola zawiera aluzje do traktatu Cycerona *Cato Maior seu De senectute*, zwł. ks. 9, 28–30 (Cicero Marcus Tullius, *De senectute. De amicitia. De divinatione*, Cambridge 1953, s. 36–38; Cicero Marcus Tullius, *Pisma*, t. 4, *O starości. O przyjaźni. Topiki. Fragmenty*, przeł. Z. Cierniakowa, W. Kornatowski, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1963 (Biblioteka Klasyków Filozofii, t. 57), s. 26–27).

²¹⁴ „Vox canora, dulcis, oratoria, quas auditores in primis delectaret; totius corporis gestus ac motus decorus atque aptus et compositus” (PREN, s. 582).

²¹⁵ Wskazówki Kwintyliana na temat *actio* (głosu, ruchu, gestykulacji i mimiki mówcy) zawiera rozdz. 3 Księgi XI; nie jest ona niestety w całości przetłumaczona na język polski (M. Brożek, *Wstęp*, s. 43), ale jej fragmenty w polskim przekładzie M. Maykowskiej zawiera: M. Korolko, *Sztuka*, s. 135–137.

delikatność ciała [...]. Na niej [nosił] ubranie ze skóry dzikiej kozy, które było niedrogie, ale trwałe i nie sprzeciwiało się powadze godnej filozofa. Zadowalał się jedną szatą [wierzchnią], odpowiednią dla każdej pory roku, i gorącej, i zimnej, latem używając tylko szaty płóciennej, zimą dodając do tego owcze skóry; innych bowiem, droższych rodzajów [ubrań] unikał. Taką togę nazywał »męską«, to jest godną mężczyzny, gdyż tak, jak ta szata zdalna była dla każdej pogody, duch męski i silny zdolny jest do [znoszenia] każdego rodzaju losu²¹⁶. Bardzo podobnie wypowiedział się o stroju Vittorina Platina: „Miał mało ubrań i przeważnie nosił tę samą szatę przez cały rok, zależnie od pory roku zakładając dodatkowo lub zdejmując skórzane nakrycie²¹⁷. O todze Vittorina wspominał też Francesco da Castiglione: „Nosił togę sięgającą kostek, niedrogą i zawsze taką samą²¹⁸. Oprócz tych trzech autorów, także Giovanni Andrea Bussi stwierdził, że Vittorino przez długie lata zadowalał się kilkoma ubraniami, noszonymi niezależnie od pory roku²¹⁹, a Vespasiano da Bisticci tak zapamiętał strój Vittorina: „nosił ubrania ciemnopopielate, długie aż do ziemi. Na głowie miał mały kaptur o małych [sic!] rozmiarach, i z wąskim szpicem²²⁰”.

W opisie Prendilacqy jest też mowa o butach Vittorina: „Miał buty, które nosili ludzie niskiego stanu; zimą nie używał wysokich butów, jak to zwykle bywa²²¹. O tym, jak Vittorino zimą rozgrzewał się „za darmo”, będzie mowa w podrozdziale o jego wytrzymałości. Od razu jednak należy uprzedzić, że ten sposób nie był zbyt skuteczny, skoro „jego ręce często

²¹⁶ „Interior ex lino tunica pene rigida fuit, qua mollitiem carnis frangeret [...]. Media ex corio silvestris caprae, quae sumptu parva, ad usum tamen firmior esset, neque a severitate philosophica abhorreret. Unica veste contentus vixit ad utrumque tempus accommodata, fervoris ac frigoris, aestate panno tantum utens, hyeme adhibitis ovium pellibus; cetera enim sumptuosiora genera vitabat. Hanc virilem appellabat togam, quasi viro dignam: nam ut vestis illa singulis temporibus apta erat, ita fortis ac virilis animus utriusque fortunae conve- niebat” (PREN, s. 584).

²¹⁷ „Rara et plerumque toto anno eadem veste utebatur, pelles pro tempore anni addendo auferendove” (PLAT, s. 694).

²¹⁸ „Talaria toga non pretiosa eaque uniformi utebatur” (CAST, s. 544).

²¹⁹ BUSS, s. 705.

²²⁰ „[...] vestiva i vestimenti di moscavoliere et oscuro, panni lunghi infino in terra. Portava in capo uno capuccio piccolo colla foggia piccola, et il becchetto istritto” (VESP, t. 1, s. 579–580). Tłumaczenie tego fragmentu nie jest pewne; *capuccio* może oznaczać nie tylko kaptur, ale również jakieś inne nakrycie głowy, *foggia* – jakiś nieznanymi dziś element stroju (słowo to ma obecnie między innymi znaczenie „forma”, „kształt”, ale też „moda”), natomiast *becchetto* to właśnie szpic kaptura. Znaczenie słowa *moscavoliere*, które nie występuje już we współczesnym języku włoskim, przyjęte zostało za wyjaśnieniem podanym w: Vespasiano da Bisticci, *Vite di uomini*, s. 309, przyp. 1.

²²¹ „Calceos habuit quales ex infirma plebe solent; quibus hyeme, ut fieri solet, duplicatis neque utebatur [...]” (PREN, s. 584).

wydawały się być sztywne i prawie martwe z powodu nadmiernego zimna; nie mógł się nimi posługiwać ani nie miał w nich czucia, nie był w stanie zgąć czy połączyć palców albo posługiwać się piórem”²²².

W sumie Vittorino przedstawiany jest w źródłach narracyjnych jako ktoś drobnej budowy i niewielkiego wzrostu, ale energiczny i pełen siły, powagi, a nawet surowości. Z powodu ubioru tak odbiegającego od dworskich obyczajów – skrajnie prostego, skromnego i taniego – może wydawać się wręcz dziwakiem, choć jego uczniowie bynajmniej tak go nie spostrzegali. Obraz Vittorina nie jest też, mimo przypisywanej mu powagi i surowości, ponury. Sprawiają to wzmianki o jego wesołości, miłym głosie i elegancji ruchów. Znając te opisy, łatwiej jest też interpretować podobizny Vittorina: można się w nich dopatrzeć połączenia powagi i wesołości, surowości i łagodności, słabości i siły²²³.

b. Skłonność do wybuchów gniewu i do płaczu

Charakteryzując naturę Vittorina, wymieniając jego cechy, które zdaniem biografów były raczej wrodzone²²⁴, a nie nabyte, przede wszystkim opisali oni skłonność Vittorina do wybuchów gniewu, a niektórzy z nich – także do płaczu.

Skłonność do wybuchów gniewu zauważyli u Vittorina wszyscy czterej autorzy jego głównych biografii. Każdy z nich uznał też za konieczne, by zaraz po stwierdzeniu u Vittorina tej cechy dodać, że pedagog skutecznie ją w sobie zwalczał. Wewnętrzzną walką Vittorina zajmiemy się w następnym podrozdziale, na razie pozostanmy przy opisie samej skłonności. Zwalczona czy nie – jakoś musiała się jednak przejawiać, skoro została zauważona²²⁵.

²²² „[...] saepe manus ipsae rigidae ac pene mortuas prae nimia frigoris acerbitate videntur; quarum neque usum neque sensum haberet, cum neque digitos flectere, aut colligere, aut calamum regere posset” (tamże, s. 586).

²²³ Co znamienne, w taki właśnie sposób A. Magnaguti odbiera wizerunek mężczyzny w czerni na fresku Mantegni w *Camera Dipinta* w Mantui (A. Magnaguti, *Ritratto*, strony bez numeracji).

²²⁴ Przyjmujemy tu, że cechy wrodzone są to cechy istniejące od momentu narodzin, w odróżnieniu od cech nabytych później – wydaje się, że w takim właśnie znaczeniu używają tego pojęcia autorzy biografii Vittorina. Współczesna terminologia psychologiczna posługuje się pojęciem „wrodzony” w kilku znaczeniach (A.S. Reber, *Słownik*, s. 835–836).

²²⁵ Zgodna większość psychologów, niezależnie od przyjętej teorii, uznaje latentny, czyli utajony charakter cech – to, że nie da się ich obserwować, dopóki nie wystąpi sytuacja, w której mogą się one ujawnić (J. Strelau, *Psychologia różnic indywidualnych*, Warszawa 2006, s. 27). A zatem trafne przypisywanie komuś jakiejś cechy jest równoznaczne z tym, że zaobserwowano sytuację, w której ta cecha się przejawiała. Naturalnie, możliwe jest także popełnienie pomyłki, polegającej na przykład na dokonaniu błędnej interpretacji zachowania.

Prendilacqua był przekonany, że natura Vittorina, „pełna namiętności, skłaniała go najbardziej do dwóch rzeczy: pożądania i gniewu”²²⁶. Powtórzył to stwierdzenie raz jeszcze w innym miejscu²²⁷. Wyraźnie też w obu miejscach podkreślił, że chodzi tu o skłonności wrodzone²²⁸.

Francesco da Castiglione, pisząc o wybuchowości Vittorina, określił nawet jego temperament. Użył nazwy typu temperamentu, którą posługiwała się teoria, określana dziś jako teoria Hipokratesa-Galena²²⁹: „z natury był cholerykiem, co, jak mówią, najbardziej sprzyja działaniu. Zwykł jednak wybuchać gniewem wyłącznie w obronie cnoty”²³⁰. Początek tego fragmentu jest nam już znany, następuje zaraz po opisie wyglądu Vittorina – choleryczny typ temperamentu, zdaniem autora, uzasadnia cechy tego wyglądu. Nie wiemy, czy Francesco da Castiglione, używając określenia *collericus*, był świadomy, jakie dokładnie znaczenie nadali mu Hipokrates i Galen, czy też raczej użył go w znaczeniu potocznym, na co wskazywałaby dalsza część wypowiedzi: „jak mówią”. Niewątpliwie za ważną cechę tego typu Francesco da Castiglione uważał nie tylko dużą aktywność, ale także skłonność do wybuchów gniewu, gdyż słówko „jednak” z ostatniego

²²⁶ „Natura illum fervoris plena ad duo maxime ferebat, libidinem atque iracundiam” (PREN, s. 582). Wrodzonej pożądliwości Vittorina nie bierzemy tu na razie pod uwagę, ponieważ Prendilacqua wspomina o niej jako jedyny z biografów; wrócimy do tego zagadnienia w innym podrozdziale.

²²⁷ „Namque ea, quae supra commemoravimus, vitia, libidinem atque iracundiam quae natura illi, non usu, data diximus [...]” (tamże, s. 628).

²²⁸ „Quae ille vitia cum eo nata ita generose castigavit, ut nulla in re melior atque clarior haberetur: neque enim violata unquam ab eo pudicitia est, nec concitatus indigne animus” (tamże, s. 582); „[...] ea [...] vitia, libidinem atque iracundiam quae natura illi, non usu, data diximus, solita vitae asperitate domita esse constat [...]” (tamże, s. 628).

²²⁹ Hipokrates (460–377 przed Chr.), grecki lekarz i filozof, w dziele *O naturze ludzkiej* przedstawił teorię, według której zdrowie i charakter człowieka zależy od wzajemnego stosunku czterech humorów, czyli wydzielin w jego organizmie: krwi, żółci, czarnej żółci i flegmy. Galen (130–200 po Chr.), także lekarz i Grek, rozbudował tę teorię w dziele *O temperamentach*, tworząc pierwszą typologię temperamentu. Był przekonany, że o cechach emocjonalnych człowieka decyduje przewaga któregoś z humorów, i na tej podstawie wyodrębnił cztery podstawowe typy temperamentu: sangwinik (dominuje krew), choleryk (żółć), melancholik (czarna żółć), flegmatyk (flegma). Według Galena, najbardziej aktywny jest typ sangwiniczny, zaś typ choleryczny charakteryzuje się głównie drażliwością (J. Strelau, *Psychologia różnic*, s. 14–15). Teoria Hipokratesa-Galena upatruje źródło różnic między ludźmi w cechach biologicznych, wrodzonych, jest więc pierwowzorem endogennych koncepcji osobowości. Współcześnie należy do nich teoria cech biologicznych Eysencka (C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *Teorie osobowości*, przeł. J. Kowalczevska, J. Radzicki, M. Zagrodzki, Warszawa 2013, s. 361–388).

²³⁰ „[...] esset natura collericus, que plurimum esse dicunt rebus agendis accommodata. Nunquam tamen nisi pro virtute excandescere consuaverat” (CAST, s. 544–546).

zdania wskazuje na związek logiczny między tym zdaniem a poprzednimi (samo następstwo zdań w tym chaotycznie napisanym żywocie nie zawsze wystarcza do stwierdzenia takiego związku).

Sassolo i Platina znacznie słabiej zaakcentowali skłonność Vittorina do wybuchów gniewu. Platina napisał króciutko: „z natury [Vittorino] był skłonny do gniewu”²³¹. Sassolo zaś przedstawił tę skłonność jako delikatną, nieszkodliwą cechę, w której przejawia się podobieństwo Vittorina do zachowujących we wszystkim umiar starożytnych Greków: „czasem nieco się gniewa z powodu winowajców, co jest konieczne, lecz [robi to] tak umiarkowanie, że zarówno skłonność do gniewu, jak i pobudkę do cnoty zapożyczył od Perypatetyków”²³². Warto zauważyć, że Sassolo jako jedyny spośród czterech autorów nie wyraził przy tej okazji poglądu, jakoby skłonność do wybuchów gniewu była naturalną, wrodzoną cechą Vittorina.

Znamy już jedną sytuację opisaną przez uczniów, w której wystąpiła u Vittorina reakcja emocjonalna zbliżona do gniewu – chodzi mianowicie o jego konflikt z Pelacanim. Wszyscy trzej uczniowie, którzy opowiedzieli tę historię, uznali, że jakaś intensywna emocja skłoniła Vittorina do opuszczenia Pelacaniego i do podjęcia samodzielnych studiów matematycznych. Spośród nich jeden, Francesco da Castiglione, nazwał ją gniewem, i to gniewem wielkim bądź szlachetnym: *nobili accensus ira*²³³. Dwaj pozostali, Platina i Prendilacqua, napisali o emocjach zbliżonych do gniewu. Pierwszy z nich użył mocniejszego określenia: *hominis mores et cerebrosum ingenium perosus*²³⁴, oznaczającego, że Vittorino zapałał wobec Pelacaniego serdeczną nienawiścią; drugi autor wyraził się o Vittorinie nieco oględniej: *indignatus*²³⁵, co można przetłumaczyć jako „oburzony, wzburzony, zniecierpliwiony, rozgniewany”. Uczniowie nie ocenili tej reakcji emocjonalnej Vittorina negatywnie, wręcz przeciwnie. Cały tok narracji pokazuje, że według nich gniew Vittorina w tym zdarzeniu spełnił rolę pozytywną: pomógł mu wybrnąć z nieznośnej sytuacji i wykonać trudne zadanie samodzielnie.

Placz mężczyzn w owych czasach był zjawiskiem akceptowanym społecznie²³⁶. Jeśli towarzyszył przeżyciom religijnym, uważano go za przejaw

²³¹ „[...] erat ad iram pronus natura [...]” (PLAT, s. 684).

²³² „[...] peccantibus interdum, quod necesse est, subirascitur, verum ita modice, ut iracundiam ab ipsis Peripateticis tamquam virtutis cotem mutuari videatur” (SASS, s. 518).

²³³ CAST, s. 536.

²³⁴ PLAT, s. 670.

²³⁵ PREN, s. 588.

²³⁶ W. Konkol, Łzy ich były dla nich dniem i nocą, chlebem i strawą duchową. *Placz i łzy świętych w polskich źródłach narracyjnych od X do początku XVI wieku*, „Teki Historyka” 36–37 (2009), s. 184 i 192.

świętości²³⁷. W niektórych środowiskach chrześcijańskich, np. w ruchu *devotio moderna*, zapoczątkowanym w Niderlandach w XIV wieku, płacz należał nawet do zachowań wymaganych przez konwencję²³⁸. Ambrogio Traversari, jeden z przyjaciół Vittorina, w relacji ze spotkania z nim wspominał o łzach wylewanych przez Vittorina przy pożegnaniu²³⁹. Platina twierdził, że Vittorino płakał z radości²⁴⁰. Autor biografii nie napisał, jak często to się zdarzało, ale czas *imperfectum*, którego użył, wskazuje na czynność powtarzającą się. Jego relację potwierdzają słowa Gregoria Corraera z listu do Cecylii Gonzagi: „[Vittorino] był przy tym i płakał z radości, jak to miał w zwyczaju”²⁴¹. Skłonność pedagoga do łez dokładniej opisał Prendilacqua: „Miał bowiem usposobienie tak łagodne i miłe, i z samej natury tak dużą skłonność do płaczu i z taką łatwością płakał, z powodu pewnej wrażliwości i dobroci, że gdy ktoś, zwłaszcza młody, powiedział albo zrobił cokolwiek błahego, w czym można było dostrzec jakąś oznakę cnoty, mimowolnie wylewał łzy. [...] Zapytany, czemu tak łatwo przychodzi mu płacz, odparł, że przyczyna jest dwojaka: [jest nią] przykrość i przyjemność, gdyż natura skłania go do tego, że wzrusza się na samą myśl o cnotcie, po czym wnet pojawia się jakieś wzburzenie, które tę naturę [...] wspiera; i że tak niewielu jest godnych jego łez, jak niewielu widuje miłośników cnoty”²⁴². Prendilacqua użył tu w odniesieniu do emocji Vittorina słowa *indignatio*, mającego ten sam rdzeń co słowo *indignatus*, użyte przez tego autora przy opisie emocji Vittorina w konflikcie z Pelacanim. Być może biograf widział podobieństwo w przeżywaniu przez Vittorina gniewu i wzruszenia prowadzącego go do płaczu.

²³⁷ Tamże, s. 183–192; É.M. Cioran, *Święci i łzy*, przeł. I. Kania, Warszawa 2003.

²³⁸ Oprócz skłonności do łez, należących do tego ruchu Holendrów nie cechowała egzaltacja, wręcz przeciwnie – starali się o pobożność praktyczną i bardzo trzeźwą (J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, przeł. T. Brzostowski, Warszawa 1998, s. 228–229). O ruchu *devotio moderna* i o ewentualnych powiązaniach między tym środowiskiem a Vittorinem będzie mowa w podrozdziale o jego religijności.

²³⁹ Ambrogio Traversari, *Hodoeporicon* (aneks, nr 24), fragm. o łzach Vittorina w: *Le testimonianze*, s. 83.

²⁴⁰ PLAT, s. 684; fragment przytoczono w rozdziale trzecim.

²⁴¹ „[...] assistebat namque illacrimans prae gaudio, ut solet [...]” (list z 5 VIII 1443 r., w: Gregorio Corraer, *Opere*, t. 2, s. 530, wers 15; por. tamże, s. 553, wers 463: „[...] cadebant legenti ubertim lacrimae”; aneks, nr 87).

²⁴² „Fuit enim ingenio placabili ac benigno, adeoque ipsa natura pronus ac facilis ad lacrymas, ob quendam animi teneritatem ac dulcedinem, ut leviori quovis dicto aut facto, praesertim ab adolescente, ex quo virtutis odor aliquis conciperetur, invito caderent lacrymae. [...] Interrogatus qua ex re facilitas illa lacrymarum nasceretur, duplicem esse causam respondit, doloris ac voluptatis, natura ita eum ferente, ut sola virtutis cogitatio flecteret, mox indignatio quaedam subsequeretur, quae naturam ipsam [...] adiuvaret; tam paucos esse suis lacrymis dignos, quam paucos videret virtutis amatores” (PREN, s. 638–640).

W żywotach znajduje się jeszcze jedna wzmianka o reakcji Vittorina podobnej do wzburzenia i ukazuje Vittorina jako osobę po prostu zapalczą. Platina stwierdził, że biorąc udział w dyskusjach na tematy naukowe, Vittorino w pierwszej chwili był pobudzony, zapalczywy (*movebatur*), potem jednak się uspokajał²⁴³.

W sumie, na podstawie relacji wszystkich biografów, mimo różnic w ich obserwacjach, można ogólnie stwierdzić, że zauważali oni u Vittorina łatwość przeżywania intensywnej emocji i skłonność do gwałtownego ich wyrażania, zwłaszcza w formie wybuchów gniewu. W języku polskim taką właściwość określa się słowem „porywczosć” lub którymś z jego synonimów: „popędliwość”, „impulsywność”.

Zdaniem wszystkich autorów oprócz Sassola porywczosć stanowiła naturalną, wrodzoną cechę Vittorina. Różnica między poglądami Sassola i pozostałych biografów na ten temat będzie widoczna jeszcze w dwóch kolejnych rozdziałach i nabierze większej wyrazistości, kiedy okaże się, jaką cechę Vittorina uważał za wrodzoną Sassolo. Niezależnie od tego, że Sassolo nie wypowiedział się na temat wrodzonego charakteru porywczosći Vittorina, jest ona jedyną jego cechą tak zdecydowanie uznaną przez większość autorów za element jego natury.

Porywczosć Vittorina przejawiała się niejednokrotnie w jego pracy nauczycielskiej, toteż więcej sytuacji, w których ujawniła się ta cecha, opisano w rozdziale trzecim.

c. Wstrzemięźliwość w zaspokajaniu potrzeb ciała i panowanie nad gniewem

Wszyscy czterej autorzy głównych żywotów Vittorina są przekonani, że zachowywał on dużą, wręcz niezwykłą wstrzemięźliwość w zaspokajaniu potrzeb cielesnych. Dotyczyła ona jedzenia i picia, życia seksualnego, snu i wypoczynku oraz zapewniania sobie odpowiedniej temperatury: ciepła zimą i chłodu latem. Wstrzemięźliwość była wręcz najbardziej charakterystycznym rysem osobowości Vittorina według Francesca da Castiglione. Nie wyraził on wprawdzie tej opinii wprost, ale wyliczając cechy Vittorina, zaczął właśnie od wstrzemięźliwości: „Po pierwsze więc, zgodnie z zaleceniami Pitagorasa, powstrzymywał się od żarłoczności, rozwiązłości i lenistwa w nadzwyczajnym stopniu, bardziej niż ktokolwiek inny”²⁴⁴. Co znamienne, tak samo w krótkiej biografii Vittorina zrobił

²⁴³ PLAT, s. 688.

²⁴⁴ „Primum igitur omnium iuxta Pictagore precepta ventre somno ac mollitie egregie super omnes homines abstinebat” (CAST, s. 540).

Vespasiano da Bisticci: „Miał wiele wspaniałych cech. Po pierwsze, panowała ustalona opinia, że jest bardzo wstrzemięźliwy, bardziej niż ktokolwiek w jego czasach”²⁴⁵. Być może jest to ślad kontaktów między tymi dwoma Florentyńczykami.

Autorzy wszystkich czterech żywotów podają mnóstwo szczegółów na temat kuchni Vittorina: „pomimo codziennych królewskich posiłków, bardzo wystawnych, przynoszonych ze względu na synów książęcych, którzy u niego jadali, tak wielka była jego wstrzemięźliwość, że absolutnie niczego z tych rzeczy nie tylko nie jadł, ale nawet nie kosztował, lecz szukając prostszych potraw, wołał cielęcinę od tuczonego drobiu, bażantów, kwiczołów, zajęcy i innych tego rodzaju [dań]. Mówił, że należy zachować je [na wypadek] choroby [i podawać] dla wzmocnienia organizmu. Jednak także i w jedzeniu tych prostszych potraw był tak bardzo wstrzemięźliwy, jak można sobie tylko wyobrazić. Również wina używał rozcieńczonego, zmieszanego z dużą ilością wody, i zanim inni, którzy z nim jedli, doszli do połowy posiłku, on już go kończył. Nigdy, z żadnego powodu, nie odstępował od tej zasady: mówił, że może podołać i pracy umysłowej i jakimkolwiek innym zajęciom tak samo po zjedzeniu posiłku jak i przedtem, i że żaden posiłek go nie obciąża”²⁴⁶; „powstrzymywał się od jedzenia wykwintnych potraw, poprzestając na prostych i w małej ilości. Z powodu suchości ciała nie unikał dań wilgotnych, od pozostałych bardziej wyszukanych stroniąc jak od zarazy; i jest to godne tym większego podziwu, że żywił się przy obfitym i zbyt kownym

²⁴⁵ „Ebbe molte degne conditioni. In prima era ferma opinione lui essere istato continentissimo, sopra tutti quegli dell’età sua” (VESP, t. 1, s. 573). Vespasiano zupełnie świadomie i celowo wymienił tę cechę na pierwszym miejscu i zamieścił tę informację na samym początku, gdyż gdzie indziej napisał: „Panowała o nim opinia, oprócz tej o wstrzemięźliwości, o której powiedzieliśmy na początku” („Era di lui opinione, oltre alla continentia che noi abbiamo detto nel principio [...]”, tamże, s. 575).

²⁴⁶ „[...] cum singulis diebus epule regie, illeque lautissime propter filios principis quos ad mensas secum habebat, apponerentur, tanta erat hominis abstinentia ut nullam illarum penitus non modo assumeret sed ne gustaret quidem, sed grossiores cibos queritans iuveni carnes altilibus fasianis turdis leporibus aliisque huiusmodi proponebat. Aiebat oportere ea pro restauratione nature imbecillitati reservare. Erat tamen in ipsis grossioribus quoque cibis supra quam dici posset parcissimus. Vino quoque dilutibili nimiaque aqua perfuso utebatur, et antequam alii qui secum erant medium fecissent prandium, iam ille consumaverat. Ab hoc ordine nunquam ulla causa discedebat; aiebat se ita sumpto cibo sicut antea et studio litterarum et rebus quibuslibet agendis sufficere posse, nec cibo ullo impediri” (CAST, s. 540). Por. też „Vinum sine aqua, idque nisi moderatissime, nunquam gustavit” (PREN, s. 630) oraz zalecenie św. Hieronima (m. 340 a 350–419 lub 420) w jego liście (z 401–402 r.) do Lety: „[...] niech je tak, aby zawsze łaknęła, aby natychmiast po posiłku mogła czytać, modlić się i psalmy śpiewać” (przeł. K. Wisłocka-Remerowa, w: *Materiały do ćwiczeń z historii wychowania*, oprac. S. Kot, cz. 1, Warszawa 1994, s. 56).

stole, czego nie mógł uniknąć²⁴⁷; „Najbardziej lubił lekkie posiłki, gdy dobierał sobie proste potrawy, nie zaś wyszukane; jego drugie danie niekiedy stanowiły surowe owoce. Bażantów, kuropatw, owoców suszonych i tych wszystkich wyszukanych [potraw], jakie oferują dwory książęce jako podniety dla zmysłowości, nie jadł [...]; ponieważ jadł chętnie, nie potrzebował wyszukanych zakąsek. Wino pił lekkie, ulubionego rodzaju i w małych ilościach²⁴⁸. Mówiąc krótko: „Nie ma [...] bardziej lichej, skąpej i prostej kuchni niż kuchnia Vittorina²⁴⁹. Ta kuchnia była jednak nie tylko prosta i skąpa, ale także raz na zawsze ustalona: „W nakładaniu sobie jedzenia i częstowaniu się nim był najbardziej opanowany ze wszystkich, trzymając się zawsze tej samej niemal pory, tej samej kolejności, a także, co wydaje się trudniejsze, tej samej ilości²⁵⁰. W myśl tej ostatniej zasady latem nie pił więcej niż zwykle, a zimą nie jadł więcej²⁵¹.

Przyjaciele zarzucali Vittorinowi, że postępuje nieroztropnie, wbrew temu, czego potrzebuje jego organizm, i prosili, żeby nie wyrządzał krzywdy swojemu ciału i nie skracał sobie życia²⁵². Odpowiedź Vittorina była żartobliwa, ale zarazem głęboko filozoficzna: „A czy należy dotrzymywać niesprawiedliwej umowy? Ja z moim drobnym ciałem zawarłem umowę na długie użytkowanie, zgodnie z którą należy mu się pewna ilość [pokarmu]; nie łamię [tej] umowy; przecież nie odbieram mu jego praw; łatwo jest żywić się taką ilością, jaka jest niezbędna. Skoro zaś zachęcacie mnie do życia, to sądzę, że dobrze czynicie, bowiem życie polega na służeniu cnocie i nie należy uważać za żyjącego nikogo, kto nie jest mądry; pozostali tylko poruszają się, podobni do żywych. [...] nic nie jest dobre, jeśli nie jest konieczne; [...] przewodnikiem niech będzie natura, nie łakomstwo. Zauważcie przecież, że długość życia wcale nie zależy od jedzenia” – te ostatnie słowa to mały, retoryczny żart Vittorina z rozmówców, gdyż dalszy ciąg jego wypowiedzi

²⁴⁷ „[...] *exquisitis cibis abstinuisse [...], simplici genere et parvo contentum. Humida fercula propter siccitatem corporis non abhorruit, cetera exquisitiora quasi pestem fugiens; idque eo maiori admiratione dignum, quod in copiosa et delicata mensa vesceretur; neque id vitare [...] poterat*” (PREN, s. 630).

²⁴⁸ „*Facilitate victus maxime delectabatur sumpto simplici ferculo, nec delicato quidem: cuius secunda mensa cruda poma interdum habebantur. Phasianum, perdicem, tragemata et quicquid delicati principum aulae offerunt, ut voluptatum irritamenta, nec ipse comedit [...]; cumque suavissime comederet, minime delicato indigere obsonio. Vino modico, leni ac delectabili utebatur*” (tamże, s. 694).

²⁴⁹ „*Victoriniana [...] mensa nulla vilior, nulla parrior, nulla frugalior*” (SASS, s. 518).

²⁵⁰ „*In capiendis curandisque cibis moderatissimus omnium vixit, eadem fere hora, eodem ordine; quodque difficilium videtur, eadem semper mensura usus*” (PREN, s. 628).

²⁵¹ Tamże, s. 628.

²⁵² Tamże.

wskazuje, że ma on tu na myśli życie wieczne, a nie doczesne²⁵³. Gdzie indziej zaś podany jest taki jego motyw: „niczego nie unikał bardziej niż obżarstwa i pijaństwa, ponieważ [od nich] słabnie ciało, umysł staje się otepiały, ubywa siła i rujnuje się zdrowie”²⁵⁴. Unikanie obżarstwa i pijaństwa to jednak nie to samo, co daleko posunięta wstrzeźliwość. Te dwa cytaty nie wyjaśniają dokładnie motywacji Vittorina do zachowywania wstrzeźliwości w jedzeniu i picciu, ale pokazują, że jego podejście do jedzenia i picia było bardzo świadome. Wynikało z jego hierarchii wartości, zgodnie z którą cnota jest wartością wyższą niż biologiczne przetrwanie, a także z jego stosunku do własnego ciała. Stosunek ten był dość skomplikowany. Ciało wydaje się być dla Vittorina czymś zewnętrznym, obcym, nie należącym do „ja”. Potrzeby ciała mogą mieć według Vittorina dwojaki charakter – naturalny i wtedy nie są niczym złym, albo wypaczony przez łakomstwo i wtedy prowadzą do zła; jednym z rodzajów tego zła jest wyniszczenie ciała. Ostatecznie więc potrzeby ciała występują tu w antynomii do cnoty; jest to antynomia bardzo charakterystyczna, jak się jeszcze nieraz przekonamy, dla sposobu myślenia Vittorina. Jego nieufność i ostrożność wobec własnego ciała dobrze wyrażają też słowa, mające wyjaśnić, czemu Vittorino nie używał soli: „Nigdy przy stole nie używał soli, gdyż, za Salustiuszem, uważał ją za największą podniechę dla łakomstwa; wydawało mu się bowiem głupotą poganiać biegnącego, bo łakomstwo zawsze gotowe jest opanować [człowieka], a wędzi-dło, jak mówią, potrzebniejsze niż ostrogi”²⁵⁵. Wolał więc zabezpieczać się przed łakomstwem jakby na wyrost, stosując sposoby wypróbowane przez starożytnych. Albo był świadomy swojej słabości w tej dziedzinie, albo cel był dla niego tak ważny, że nie chciał ryzykować, albo też jedno i drugie.

²⁵³ „An est [...] iniuria pacta servare? Ego cum corpusculo meo longo usu conveni, ut certa illi quantitas debeatur; non fidem frango; nec tamen ipsum iure suo fraudo; facile est ad necessitatem pasci. Quod autem me ad vivendum incitatis, recte facere vos arbitror; posita enim est in usu virtutis vita, nec quenquam, nisi sapientem, vivere existimandum est; ceteros tantum moveri similes viventibus. [...] nihil bonum nisi necessarium: [...] natura duce, non gula. Illud tamen advertite, nullam esse in cibis diuturnitatem vitae” (PREN, s. 628–630). Na początku jest nieprzetłumaczalna na język polski gra słów: „iniuria pacta” to odpowiedź na „neve iniuriam corpori suo faceret”, o co prosili Vittorina przyjaciele. Słowa o długości życia to trop zwany katachrezą (łac. *abusio*), polegający na nadużyciu wyrazu pod względem semantycznym (M. Korolko, *Sztuka*, s. 104). Dalszy ciąg tej wypowiedzi przytoczono w podrozdziale o religijności Vittorina.

²⁵⁴ „Ille enim nihil, quam edacitatem et crapulam, detestabatur magis, quasi corpus dissolveret, ingenium obtunderet, vires bonamque valetudinem occuparet atque interciperet” (PREN, s. 640).

²⁵⁵ „Sale nunquam in mensa usus est, quod ille, auctore Sallustio, maximum gulae irritamentum putabat; stultum autem videri currentem impellere; gulam semper in promptu esse ut devoret, frenoque magis quam calcaribus, ut aiunt, indigere” (tamże, s. 630).

Frenum i *calcares* – „ostrogi i wędzidło” – to słowa często przewijające się w żywotach. Możliwe, że uczniowie nieraz słyszeli je od Vittorina. Były wówczas prawdopodobnie tak popularne, jak dzisiaj „kij i marchewka”²⁵⁶.

Uczniowie Vittorina opowiedzieli niejedną anegdotę ilustrującą wstrzeмиęźliwy stosunek Vittorina do jedzenia i picia. Są to zabawne historyjki o dialogach prowadzonych przez Vittorina przy stole. Niektóre z nich warto przytoczyć, ale nie tu jest ich właściwe miejsce: więcej bowiem niż o wstrzeмиęźliwości Vittorina powiedzą nam o jego stosunkach z ludźmi. Zostały więc omówione w podrozdziale poświęconym temu zagadnieniu.

*

W dziedzinie seksualnej wstrzeмиęźliwość Vittorina była według żywotopisarzy absolutna i nie sprawiała mu większych trudności. Trzej autorzy, Francesco da Castiglione, Sassolo i Prendilacqua, widzieli ścisły związek między opanowaniem przez Vittorina pożądania seksualnego a jego wstrzeмиęźliwością w jedzeniu i picu. Francesco da Castiglione zaraz po opisie skromnych potraw i napojów Vittorina dodał: „Z tego też powodu [podkreśl. A. Z.] bez trudu przestrzegał czystości, która u tego człowieka była godna najwyższej pochwały, tak, że wykluczona była u niego nie tylko jakakolwiek rozwiązłość, ale nawet podejrzenie o nią. Nigdy nie miał żony; nie pamiętano, aby kiedykolwiek oddawał się jakimukolwiek rodzajowi pożądania. Szczególną niechęć żywił wobec grzechu sodomii²⁵⁷. Opowiadał mi pewien człowiek, któremu można ufać, a który słyszał to od spowiednika Vittorina, że mianowicie wytrwał on w celibacie nieprzerwanie aż do śmierci”²⁵⁸

²⁵⁶ Zarówno ostrogi, jak i uzda, czyli wędzidło, miały co najmniej od czasów średniowiecza znaczenie symboliczne. Ostrogi stanowiły symbol aktywnej siły, złote ostrogi zaś – atrybut rycerstwa (J.E. Cirlot, *Słownik*, s. 296). Wędzidło było jednym z insygniów władzy cesarzy bizantyjskich i zarazem symbolem nakazów wiary chrześcijańskiej, czyli pobożności, sprawiedliwości i umiarkowania (Z. Brzozowska, *Ideał chrześcijańskiego władcy – św. św. Konstantyn i Helena w kulturze duchowej i politycznej Bizancjum (337–843 r.)*, „TeKa Historia” 36–37 (2009), s. 156–157). Helena, matka Konstantyna Wielkiego, kiedy odnalazła szczątki uznane za relikwie Krzyża św., z jednego gwoźdźcia kazała wykonać uzdę. Opisał to zdarzenie św. Ambroży, biskup Mediolanu z IV wieku, w *Mowie na śmierć Teodozjusza*, używając słowa *frenum*, ale też i *habena*. Opis opatrzył komentarzem: „[...] ut potestas regat sitque iusta moderatio [...]” (Ambrosius, *De obitu Theodosii*, Poznań 2008, s. 44–46). Nie wykluczone, że w Lombardii w XV wieku ta mowa św. Ambrożego była znana.

²⁵⁷ Sodomia w tych czasach oznaczała bardzo różne zbrocenia seksualne, włącznie z homoseksualizmem i pedofilią (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 46 i przyp. 180; por. J. Delumeau, *Cywilizacja*, s. 327).

²⁵⁸ „Facile quoque ex ea causa [podkreśl. A. Z.] castitatem, que in eo homine summa laude digna erat, omni non tantum mollitie verum etiam suspitione amota, servabat.

– Francesco powołuje się tu na wiarygodnego jego zdaniem świadka. Także Sassolo sądził, że wstrzemięźliwość seksualną Vittorino osiągnął dzięki ograniczeniu w jedzeniu i picciu: „Pożądliwość ciała zaś tak zawsze ujarzmił i poskramiał (co wiadomo od jego rówieśników, którzy żyli z nim blisko od wczesnej młodości) [...], że najchętniej trzymał się od niej z daleka, jak od nieokrzesanego i szalonego pana. Nie wydaje mi się to dziwne, bo poznałem jego umiarkowanie i wstrzemięźliwość w jedzeniu i picciu; Poeta mówi, że kiedy się je stosuje, pożądliwość wysycha”²⁵⁹.

Prendilacqua jako jedyny z żywotopisarzy uważał, że zachowanie czystości wymagało od Vittorina sprzeciwienia się własnej naturze, skłaniającej go, zdaniem tego autora, jak wiadomo, ku pożądaniu. Najprościej byłoby przetłumaczyć słowo *libido* użyte dwukrotnie przez Prendilacquę jako „zuchwałość” bądź „popędliwość” – słowo to ma rzeczywiście również i takie znaczenia. Można byłoby wówczas uznać, że Prendilacqua użył obu słów, *libido* i *ira*, dla określenia jednej i tej samej wrodzonej skłonności Vittorina, a mianowicie skłonności do gniewu. Jednak kontekst tych wypowiedzi wyklucza użycie słowa *libido* w jakimkolwiek innym znaczeniu niż „pożądanie”, „pożądliwość” (dziś powiedzielibyśmy: „silny popęd seksualny”): dalej następuje wywód biografą na temat braku w życiu Vittorina jakichkolwiek przejawów owej wrodzonej cechy, a w wywodzie tym pojawia się słowo o znaczeniu przeciwstawnym: „skromność” (*pudicitia*)²⁶⁰ oraz stwierdzenia, które nie pozostawiają wątpliwości, o jaką cechę tu chodzi.

Otóż wrodzoną pożądliwość, zdaniem Prendilacquy, Vittorino „powściągnął tak doskonale, że w niczym nie był uważany za lepszego i znakomitszego; nigdy bowiem nie postąpił przeciw skromności”²⁶¹. „Za pomocą tych

Nunquam uxorem habuit; nunquam in aliquo concupiscentie genere lascivisse memoratur. Abhorrebat precipue vitium sodomiticum. [...] Narravit mihi quidam summe sinceritatis vir, qui a Victorini confessore hoc audierat, illum scilicet usque ad mortem perpetuo celibem perdurasse [...]” (CAST, s. 540).

²⁵⁹ „Venerem autem ita domitam et compressam habuit semper (quod constat ex aequalibus qui cum ab eo ineunte aetate coniunctissime vixerunt), ut [...] ab ea se libentissime, tamquam ab agresti domino ac furioso, profugere. Quod mihi non tam mirum videtur, qui eius modum et temperantiam potus et cibi cognoverim; quibus sublatis, illam frigere dicat Poeta” (SASS, s. 518). Sassolo posłużył się tu słowami nie tylko Cycerona i Terencjusza, ale także Platona: „[...] ja z największą przyjemnością od tych rzeczy uciekłem, jakbym się wyrwał spod władzy jakiegoś pana – wściekłego i dzikiego” – to słowa starożytnego Sofoklesa z *Państwa* Platona (Platon, *Państwo. Prawa (VII Księga)*, przeł. W. Witwicki, Kęty 1997, ks. I *Państwa*, s. 15).

²⁶⁰ PREN, s. 582. Dodatkowo jeszcze, pisząc o wrodzonych wadach Vittorina, Prendilacqua konsekwentnie używa liczby mnogiej (*vitia*) (tamże, s. 582 i 628).

²⁶¹ „Quas ille vitia cum eo nata ita generose castigavit, ut nulla in re melior atque clarior haberetur: neque enim violata unquam ab eo pudicitia est [...]” (tamże, s. 582).

sposobów i starań tak poskromił i opanował pożądliwość ciała, że chodziła pogłoska, iż z łatwością zachował nie tylko skromność obyczajów, ale dziewictwo. Jakkolwiek ja nie ośmieliłbym się tego z pewnością potwierdzić” – zastrzega się Prendilacqua – „to jednak ośmielam się powiedzieć, że nie zauważono u niego żadnego nieopanowania zmysłów”²⁶², a zauważono by je z pewnością, zdaniem autora, gdyby je Vittorino przejawiał²⁶³. Bezpośrednio przed cytowanym tu fragmentem mowa jest niestety zupełnie o czym innym, nie o tym, jakie według Prendilacqua „sposoby” i jakie „starania” sprawiły, że Vittorino przewyciężył swoją naturę. Gdzie indziej jednak Prendilacqua wyjaśnia, że swoją wstrzemięźliwość seksualną Vittorino zawdzięczał „surowości codziennego życia”²⁶⁴. Możemy się domyślać, że chodzi tu dokładniej o wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu, skoro w jeszcze innym miejscu biografii Prendilacqua wyraża taką opinię: „Masz więc [...] sposób i najlepszą metodę na powściągnięcie pożądliwości, za których pomocą także i skłonność do gniewu zwykle bywa powstrzymywana; albowiem te same rzeczy, przez które zgubna żądza jest rozpalana i podsykana, to jest jedzenie i wino, pobudzają umysł do zapalczowości”²⁶⁵. Te słowa nie odnoszą się wprawdzie wprost do Vittorina, ale wiemy przecież, że Prendilacqua właśnie jemu przypisywał skłonność do pożądania i gniewu; słówko *etiam* użyte w następnym zdaniu, gdzie mowa jest o Vittorinie, nie pozostawia wątpliwości, że chodziło właśnie o niego. I wreszcie, ten sam biograf przytoczył też pogląd Vittorina na temat unikania pokus seksualnych, świadczący o jego dobrej znajomości problemu: „Sądził [...], że pozostałe wady można pokonać raczej walcząc z nimi i stawiając im czoło, zaś pożądliwość najlepiej przewycięża się, uciekając przed nią”²⁶⁶. Nie jest jednak oczywiste, czy tę mądrą zasadę Vittorino odkrył na podstawie własnego doświadczenia.

²⁶² „Quibus ille artibus atque studiis ita impetum corporis compressit atque continuit, ut facile, non dico pudicitiam, sed virginitatem conservasse haud obscura fama fuerit. Quod ego etsi pro certo affirmare minime ausim [...], illud tamen audeo dicere, nullam in eo incontinentiae suspicionem fuisse [...]” (tamże, s. 632).

²⁶³ Istnienie pogłoski o dziewictwie Vittorina potwierdza także relacja Vespasiana da Bisticci, który jednak – tak samo, jak Prendilacqua – nie wypowiedział się wprost na temat jej słuszności; ze słów komentarza Vespasiana można jednak wywnioskować, że był on przekonany o dziewictwie Vittorina (VESP, t. 1, s. 575).

²⁶⁴ Dłuższy fragment: „Namque ea, quae supra commemoravimus, vitia, libidinem atque iracundiam quae natura illi, non usu, data diximus, solita vitae asperitate domita esse constat [...]” (PREN, s. 628).

²⁶⁵ „Habes igitur [...] artem rationemque optimam libidinis coercendae, quibus etiam iracundia ipsa temperari solet; nam quibus rebus cupido mala inflammatur atque uritur, idest Cerere et Baccho, iisdem furor animi concitatur” (tamże, s. 634).

²⁶⁶ „Cetera [...] vitia pugnando magis atque insequendo frangi posse; ipsam vero libidinem fugiendo superari maxime putabat” (tamże, s. 634).

To charakterystyczne dla Prendilacqwy ukazywanie napięcia między naturalnymi popędami człowieka a uznawanym przez niego systemem wartości mogło mieć źródło bądź w obserwowanej przez autora rzeczywistości, bądź też w przyjętej przez niego konwencji literackiej. Już w twórczości Petrarcki pojawił się wątek wewnętrznego rozdarcia, walki między sprzecznymi dążeniami ludzkimi – możliwe, że Prendilacqua naśladował pod tym względem swojego wielkiego rodaka²⁶⁷. Przypomnijmy jeszcze, że przecież ten sam Prendilacqua, który przypisywał Vittorinowi wrodzoną poządliwość, był zdania, że młodzieńcza miłość Vittorina była platoniczna, a jej obiekt – wymyślony dla wyższych celów, i w dodatku biograf powołał się przy tym właśnie na przykład Petrarcki i jego Laury.

Na temat miłości Vittorina wypowiedział się też Platina w częściowo znanym nam już fragmencie: „Nie stronił także od miłości, którą młodzieńcy zazwyczaj najwięcej się dręczą; lecz z natury i z powodu postanowienia cechowało go usposobienie do tego stopnia skromne i przyzwoite, że dręczony tą namiętnością nie dopuścił się niczego, przez co wydawałby się być godny nagany”²⁶⁸. A zatem Platina tak samo jak i Prendilacqua był przekonany, że miłość młodego Vittorina była platoniczna, ale według Platiny nie było to spowodowane przezwyższeniem natury, wręcz przeciwnie – jego zdaniem dwie rzeczy skłaniały Vittorina do wstrzemięźliwości seksualnej i jedną z nich była właśnie natura. Drugą miało być jakieś podjęte przez Vittorina postanowienie. Musiało ono dotyczyć życia w czystości, skoro w innym miejscu Platina zapewnił: „Zawsze [...] pozostawał w najściślejszym celibacie”²⁶⁹. Platina jako jedyny z żywotopisarzy nie powiązał w żaden sposób wstrzemięźliwości Vittorina w dziedzinie seksualnej z jakimkolwiek innym rodzajem jego wstrzemięźliwości.

*

Wstrzemięźliwość Vittorina polegała również na tym, że ograniczał sen i odpoczynek, co ściśle wiązało się z jego aktywnością i pracowitością. Z relacji większości żywotopisarzy wynika, że czas, który zwykle ludzie przeznaczają na jedzenie i wypoczynek, Vittorino poświęcał na pracę: „najmniej czasu przeznaczają na sen, a we wszelkiej pracy jest najbardziej wytrwały spośród wszystkich ludzi, jakich kiedykolwiek widziałem, zwłaszcza że chociaż mija mu już siedemdziesiąty rok życia, ani w dzień, ani w nocy nie pozostawia sobie chwili wolnej od pracy; zjadłszy śniadanie czy obiad, zaraz

²⁶⁷ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 418.

²⁶⁸ PLAT, s. 670–672.

²⁶⁹ „Semper [...] in coelibatu castissime perseveravit” (tamże, s. 694).

jakby w pośpiechu zabiera się albo do czytania, albo do nauczania, albo do jakichś innych zajęć, zawsze służących [innym]. Nawet podczas spożywania posiłku nie wytrzymuje beczynnie, bez słuchania lektury²⁷⁰. „Cechowała go największa dbałość o rozplanowanie czasu; starał się, by na poszczególne zajęcia wyznaczać zwykle wydzielone odcinki czasu, i aby [ani chwili] nie pozostawić beczynności; i sądził, że to jedno jest w największym stopniu podstawą dobrego życia. Rzeczywiście, w spaniu był niewiarygodnie wstrzemięźliwy, bardziej niż można to wyrazić słowami. Miał zatem zwyczaj wstawać na długo przed świtem [...]”²⁷¹; „przed świtem prosił o księgi i o światło”²⁷². Te nieustanną aktywność potwierdzają także słowa Gregoria Corraera z listu do Vittorina: „powiedziałbym, żebyś przeczytał [moje listy], jak będziesz miał wolną chwilę, lecz w takim razie nigdy nie wziąłbyś [ich] do ręki”²⁷³. Vittorino prowadził taki tryb życia od czasów studenckich²⁷⁴ do późnego wieku. Zdaje się, że właśnie to doprowadziło go do utraty zdrowia, a w dalszej konsekwencji do śmierci: „wyczerpany brakiem snu i pracą, zapadł w końcu na poważną chorobę [...]”²⁷⁵.

*

Ostatni, bardzo charakterystyczny dla Vittorina rodzaj wstrzemięźliwości polegał na tym, że Vittorino nie dbał specjalnie o zapewnianie sobie ciepła zimą, a chłodu latem. Wiemy już, że ubiór Vittorina nie był zbyt dobrze dostosowany do pór roku; często miał też skostniałe z zimna dłonie. Oprócz tego jeden z uczniów zanotował, że Vittorino nie szukał ochłody w upalne

²⁷⁰ „[...] somni parcissimus, laboris vero omnium, quos quidem ego viderim, patientissimus: cum praesertim septuagesimum iam agens annum, spatium nullum neque diurnum neque nocturnum vacuum sibi relinquat ab opere; pransus, coenatus, subito vel ad legendum vel ad docendum vel ad aliquod semper officiosum negotium, se tamquam in otium conferrat; quin etiam inter prandendum, coenandum, aures ipsas sine aliqua lectione otiosas esse non patitur” (SASS, s. 518).

²⁷¹ „Fuit in Victorino summa dividendi temporis diligentia, ut singulis exercitationibus singula ferme momenta designarentur, neve inertiae quicquam permetteretur; atque in hoc uno constare humanae vitae rationem maxime putabat. Somni vero, supra quam dici possit, incredibilis abstinentia. Itaque multo ante lucem surgere [...] solebat [...]” (PREN, s. 628; por. tamże, s. 586).

²⁷² „[...] ante lucem codices lumenque poscebat” (CAST, s. 540).

²⁷³ „[...] legeris, dicerem, cum otiosus fueris, sed hac adiecta condicione numquam in manus sumeres” (Gregorio Corraer, *Opere*, t. 2, s. 463, wersy 2–4; aneks, nr 60).

²⁷⁴ PLAT, s. 670: „A studiis literarum labore [...], vigilia, qua magnam partem noctis insomnem ferme semper ducebat, [...] deterritus nunquam”.

²⁷⁵ „[...] multis vigiliis laboribusque confectus, gravi tandem morbo correptus est [...]” (PREN, s. 662).

dni²⁷⁶, a wszyscy czterej autorzy głównych jego biografii stwierdzili, że Vittorino, inaczej niż wszyscy, nie grzał się zimą przy ogniu: „Nigdy nie podchodził do ognia i nawet podczas bardzo surowej zimy, gdy inni spieszyli do niego, przymuszeni dużym mrozem, on jeden patrzył [tylko] z daleka. Mawiał, że ciepło lepiej jest uzyskiwać przez ćwiczenie ciała niż od ognia”²⁷⁷. I sam tak właśnie je „uzyskiwał”: rozcierał zeszywniałe ręce, poruszał stopami, spacerował. Rozgrzewał się też przez głośne czytanie lub dyskusję, co było jeszcze bardziej ekonomiczne, bo łączyło się z pracą²⁷⁸. Wyjaśniła się więc zagadka „ciepła za darmo”. Według Prendilacqy, Vittorino miał nawet na ten temat całą, dość rozbudowaną teorię. Wołał, że „głupotą jest szukać za pieniądze tego, co można [mieć] za darmo: ciepło, jak i pozostałe dobra niezbędne dla ludzi, łatwo jest uzyskać od ziemi; ta najłaskawsza matka wszystkich udzieli go sama z siebie, [jeśli będzie się] albo tupać [w nią] nogami, albo deptać [ją] podczas biegu; i że ciepło, jeśli jest wytwarzane przez ruch, jest przyjemniejsze, gdyż obejmuje całe ciało, a jeśli [pochodzi] od ognia, jest słabsze i kłopotliwsze, bo ogrzewając mocno najbliższe części [ciała], pozwała, by dalsze marzły; następnie, że z nadmiernego grzania się przy ogniu biorą początek liczne niedomagania: świerzb²⁷⁹, rozleniwienie, niejasność widzenia, zapalenie oczu, suchość skóry, gnuśność ciała [...]”²⁸⁰. Ogromna, nietypowa, dziwaczna wręcz niechęć Vittorina do grzania się przy ogniu wydaje się wynikać z widocznego tu znowu myślenia o ciele jako siedlisku pokus i wrogu cnoty. Rozleniwienie i gnuśność ciała to według Vittorina stany niebezpieczne, prowadzące do grzechu – i to jest zapewne główna przyczyna, dla której omijał on zimą ogień z daleka. Argumenty w postaci niedostatecznej skuteczności ogrzewania się przy ogniu czy rzekomych chorób, które ono powoduje, wydadzą się chyba naciągane

²⁷⁶ SASS, s. 518.

²⁷⁷ „Nunquam ad ignem et iam in magno hyemis rigore accessisset, et ad quem alii magno urgente algore properabant, ille solus a longe spectabat. Aiebat ab excitatione corporis rectius quam ab igne calorem comparari” (CAST, s. 544). Por. „nie widziano nigdy albo widywano rzadko, by zbliżał się do ognia” („[...] ad ignem nunquam vel raro accedere visus est”) (PLAT, s. 676). Por. też SASS, s. 518, PREN, s. 586.

²⁷⁸ PREN, s. 586.

²⁷⁹ Możliwe jest też tłumaczenie: „żądza”.

²⁸⁰ „[...] stultum esse [...] pretio quaeri quod posset gratis: calorem, ut cetera ad usum hominis necessaria, ex terra facile generari, quem ipsa parens omnium indulgentissima sua sponte praestaret aut pulsata pedibus, aut cursu calcata: si ex motu produceretur, suaviorem esse calorem, cum totum amplexaretur corpus; si ab ipso igne, remissioem ac molestioem cum proximas tantum partes fovendo, remotiores frigere pateretur: multa deinde incommoda ex nimio ignis usu nasci, scabiem, inertiam, obscuritatem luminum, oculorum lippitudinem, cutis rigorem, corporis dissolutionem [...]” (PREN, s. 584). Por. PLAT, s. 676 (fragment przytoczono w rozdziale trzecim).

każdemu przeciętnemu śmiertelnikowi, który kiedykolwiek zmarzł zimą i miał okazję rozgrzać się przy kominku.

*

Została zanotowana jeszcze jedna wypowiedź Vittorina, która wskazuje na motyw skłaniający go do wstrzemięźliwości, i to w kilku dziedzinach życia. „Mówił, że należy unikać otyłości, która ma zwyczaj powstawać z [powodu] nadmiernego objadania się, picia, odpoczywania, spania; [należy jej unikać], ponieważ obciąża ciało, a umysł spowija gęstą mgłą”²⁸¹. Więcej tego rodzaju uzasadnień nie udało się znaleźć ani w opiniach uczniów, ani w wypowiedziach, które przypisywali oni samemu Vittorinowi. W sumie jest ich więc niewiele, co wydaje się zastanawiające, zważywszy, jak wiele miejsca wszyscy czterej poświęcili wstrzemięźliwości Vittorina, a także, o czym się niebawem przekonamy, motywom jego zachowania w różnych sytuacjach. Jeden z autorów, Sassolo, zamiast wyjaśnić motywy Vittorina skłaniające go do zachowywania wstrzemięźliwości, podał swoje wyjaśnienie jej przyczyn, z którego wynika, że widział je poza sferą motywacyjną; będzie o tym mowa w następnym podrozdziale. Platina, jak wiemy, uważał, że o zachowaniu przez Vittorina czystości zadecydowały dwie przyczyny: *natura* i *instituto*, czyli wrodzona skłonność Vittorina i jego postanowienie; biograf nie wyjaśnił niestety, jaki motyw skłonił Vittorina do powzięcia takiego postanowienia. Pisząc o tym, że Vittorino unikał zbliżania się do ognia, Platina wymienił te same dwie przyczyny, używając tych samych słów: *natura* i *instituto*. Rozdzielił je słówkiem „lub”, a więc w tym wypadku nie był pewny, którą z nich należy wybrać jako właściwą²⁸². Tu jednak wyjaśnił możliwy motyw postanowienia Vittorina: miała nim być chęć wywarcia wpływu na uczniów poprzez danie im dobrego przykładu, o czym będzie mowa w rozdziale trzecim. Pozostali dwaj autorzy, co widać wyraźnie w cytowanych tu fragmentach, uważali, że Vittorino praktykował wstrzemięźliwość celowo, a jednak nie wytłumaczyli, dlaczego to robił. Wydaje się więc, że wstrzemięźliwość sama w sobie musiała być w tym środowisku uważana za cnotę, godną praktykowania i nie wymagającą dokładnych uzasadnień²⁸³. Żaden z autorów nie podważył sensowności prowadzenia tak wstrzemięźliwego

²⁸¹ „Fugiendam pinguedinem dicebat, quae solet ex nimia edacitate, potu, otio, somno exoriri, tamquam gravissimam sarcinam et densam animi nubem” (PLAT, s. 694).

²⁸² „Ipse vero, sive natura sive instituto, quo maiorem praesentia sui iniceret pudorem, ad ignem nunquam vel raro accedere visus est” (tamże, s. 676).

²⁸³ Można zauważyć duże podobieństwo między trybem życia przyjętym przez Vittorina a tym, jaki zalecał w swojej twórczości Leon Battista Alberti: zwolennik wstrzemięźliwości i umiarkowania, przeciwnik beczynności (Z. Kalita, *Leon Battista Alberti*, s. 78–81 i 87).

życia, wręcz przeciwnie – u wszystkich wyczuwalna jest aprobata dla niego, a nawet podziw. Francesco da Castiglione i Platina wymienili też, jak wiemy, dwa pożytki płynące ich zdaniem dla Vittorina z praktykowania wstrzemięźliwości: dobry stan zdrowia i wytrzymałość. Nie zmienia to faktu, że motywacja Vittorina w tej dziedzinie pozostaje niezupełnie jasna.

Uderzająca jest też duża zgodność między relacjami czterech głównych biografów w kwestii wstrzemięźliwości Vittorina. Mimo dzielących ich różnic w poglądach na temat naturalnych skłonności Vittorina, jego wyjątkowa wstrzemięźliwość jest dla nich wszystkich faktem bezdyskusyjnym.

*

Cechą zbliżoną do wstrzemięźliwości w zaspokajaniu potrzeb cielesnych było u Vittorina panowanie nad własnym gniewem. Jednakże poglądy czterech autorów głównych biografii Vittorina na sposób prowadzenia walki ze skłonnością do wybuchów gniewu i na efekty tej walki różnią się dość istotnie.

Prendilacqua, który sądził, że natura skłaniała Vittorina w równym stopniu ku gniewowi, co ku pożądaniu, uważał też, że obie te wrodzone skłonności powściągnął on w stopniu doskonałym. W odniesieniu do pierwszej z nich oznaczało to, że Vittorino „nigdy nie zapalał się gniewem” bądź „nigdy nie był wzburzony w sposób niegodny” – użyte tu słowo *indigne* dopuszcza niestety obydwie te tłumaczenia²⁸⁴. Prendilacqua jednak wypowiedział swoją opinię na ten sam temat też w innych miejscach żywota. Dwa z nich już znamy – miejsce mówiące o „surowości codziennego życia” jako sposobie Vittorina na przewyciężenie pożądania i skłonności do gniewu oraz drugie, z którego wynika, że sposób ten dokładniej polegał na praktykowaniu wstrzemięźliwości w jedzeniu i picu. Bezpośrednio po tym zdaniu następuje fragment, który nie był jeszcze cytowany: „Lecz Vittorino miał także inną broń na tego wroga [tj. zapalczywość, A. Z.]. Kiedy bowiem ponosił go gniew, zaraz dawały się zauważyć wyraźne oznaki jego choroby: miał zwyczaj unosić się [wtedy] na palcach i występował mu na twarzy rumieniec silniejszy niż zwykle. Jednak on, najmądrzejszy ze wszystkich, skoro tylko spostrzegł, że bez wątpienia nadchodzi atak, nagle zamykał się w sobie i nie zwracał nikomu uwagi, i ledwie miał wtedy odwagę się odezwać; uważał bowiem, że w stanie wzburzenia nie można niczego powiedzieć ani zrobić właściwie”²⁸⁵. Odczekiwał zatem tak długo, aż „ochłonął

²⁸⁴ Dłuższy fragment: „Quas ille vitia cum eo nata ita generose castigavit, ut nulla in re melior atque clarior haberetur: neque enim violata unquam ab eo pudicitia est, nec concitatus indigne animus” (PREN, s. 582).

²⁸⁵ „Sed alia etiam contra hunc hostem arma Victorinus habuit. Ille enim cum ad iram accenderetur, manifesta eius morbi signa mox deprehendebantur; erigere sese in digitos

mu umysł²⁸⁶. Z tego wynika, że kiedy Vittorino odczuwał gniew i zaczynał tracić panowanie nad sobą, umiał to rozpoznać i nie dopuścić, by doszło do wybuchu. Ostatnia wypowiedź Prendilacqwy podobna jest do pierwszej tu cytowanej i również zawiera słowo *indigne*: „Dzięki owym środkom doszło do tego, że nigdy, przy całym swoim obciążeniu zajęciami, nie zrobił ani nie powiedział niczego niegodnie, w gniewie, bez zastanowienia, nierozważnie²⁸⁷. Teraz widać, że obydwa możliwe tłumaczenia pierwszego, niejasnego cytatu, na pozór tak bardzo różne, zgodne są z poglądami Prendilacqwy, bo są dla niego właściwie synonimiczne – według niego Vittorino nie był nigdy wzburzony w sposób niegodny, bo nigdy nie podejmował niczego w gniewie. W sumie, w relacji Prendilacqwy walka Vittorina z wrodzoną zapalczliwością pokazana jest jako zwycięska, ale trudna i pełna napięcia: gniew próbował zapanować nad Vittorinem i stawał się wówczas jego „wrogiem”, ale to Vittorino panował nad nim za pomocą praktykowania wstrzemięźliwości i rozmaitych wypróbowanych sposobów.

Francesco da Castiglione, jak wiemy, stwierdził, że nauczyciel wybuchnął gniewem tylko w słusznej sprawie, mianowicie w obronie cnoty. „Jeśli zauważył, że ktoś zrobił coś, co sprzeciwia się cnotcie, wydawało się, że w żaden sposób nie może znieść tego spokojnie²⁸⁸. W relacji tego biografy nie ma mowy o żadnym przewyżczeniu.

Platina przedstawił tę sprawę zwięźle i bez dramatyzmu: „Jak z natury [Vittorino] był skłonny do gniewu, tak szybko uspokajał się dzięki sposobowi myślenia²⁸⁹. Według Platiny skuteczną przeciwwagą dla emocjonalnej natury Vittorina stanowiła więc racjonalna sfera jego psychiki²⁹⁰. Sam fakt, że Platina poświęcił gniewowi Vittorina w całym żywocie tylko to jedno zdanie, pokazuje, że według tego autora ani skłonność do wybuchów gniewu, ani jej zwalczanie nie były istotnymi problemami Vittorina.

Jeszcze inaczej wypowiedział się na ten temat Sassolo. Część tego fragmentu była już cytowana, warto teraz poznać go w całości: „także pozostałe

solebat, et rubor quidam solito vehementior faciem notare. At ille omnium sapientissimus, cum adventare impetum haud obscure perciperet, repente sese colligere, neve in quempiam animadvertere, vixque vocem emittere tum audebat; nihil enim recte ab irato dici posse arbitrabatur, aut fieri” (tamże, s. 634).

²⁸⁶ „[...] quoad animus quiesceret” (tamże, s. 634).

²⁸⁷ „Quibus artibus effectum est, ut nihil unquam indigne, nihil irate, nihil temere, nihil inconsiderate in tanto negotio factum dictumve ab eo fuerit” (tamże, s. 636).

²⁸⁸ „Si quid contra honestum a quoque perpetratum esse intellexerat, nulla id ratione equo animo ferre posse videbatur” (CAST, s. 544–546).

²⁸⁹ „Ut erat ad iram pronus natura, ita cito ratione mitigabatur” (PLAT, s. 684).

²⁹⁰ Słowo *ratio* ma wiele innych znaczeń niż „sposób myślenia”: można je przetłumaczyć także jako „rozsądek”, „rozumowanie” czy „umiejętność”.

pragnienia duszy tak poskramia i powściąga, aby zawsze być panem siebie; czasem nieco się gniewa z powodu winowajców, co jest konieczne, lecz [robi to] tak umiarkowanie, że zarówno skłonność do gniewu, jak i pobudkę do cnoty zapożyczył od Perypatetyków. Bowiem mimo iż uważano, że zawsze dosyć odstraszał od czynu osobę mającą popełnić wykroczenie, nikt nie może być uważany za łatwiej dającego się przebłagać niż on, za łagodniejszego czy spokojniejszego, gdyż doprawdy wydaje się, że ma zwyczaj gniewać się na występki, nie na winowajcę²⁹¹. Te sformułowania na tle zdecydowanych, a nawet radykalnych na ogół stwierdzeń Sassola brzmią dziwnie pokrętnie, tak, jakby chciał on powiedzieć o Vittorinie: „gniewa się, ale się nie gniewa”. Gniewa się wprawdzie, ale tylko trochę, ma skłonność do gniewu, ale taką po Perypatetykach, coś niby musi powściągać, ale w ogóle jest bardzo spokojny. Można odnieść wrażenie, że Sassolo usilnie stara się złagodzić obraz uwielbianego mistrza – niekoniecznie tylko na użytek czytelników, ale być może także na swój własny.

Na koniec tych rozważań o rozmaitych „wędzidłach”, jakie stosował Vittorino wobec samego siebie, niech za puentę posłuży cytat z żywotu Prendilacqy – tego biografa, który przedstawiał walkę Vittorina z własnymi skłonnościami w najbardziej dramatyczny sposób. Według tego autora Vittorino na starość „dziękował Bogu za swoją słabość, która nie pozwalała mu robić [i] pragnąć wielu [rzeczy], bo jeśli należałoby ich unikać, nie przychodziłoby mu to przecież z łatwością²⁹²”.

d. Wytrzymałość

Wszyscy czterej główni żywotopisarze zauważali u Vittorina cechę, która znacznie ułatwiała mu praktykowanie wstrzemięźliwości i wszelkich innych cnót. Różnie można ją nazwać w języku polskim: wytrzymałością fizyczną i psychiczną, odpornością, dzielnością, męstwem, siłą ciała i ducha. Autorzy żywotów na określenie tej cechy także używają różnych słów: zwykle rzeczowników *fortitudo*, *patientia*, *constantia* lub przymiotnika *patientissimus*, a przy opisywaniu jej przejawów często posługują się czasownikami *ferre* i *tolerare*.

²⁹¹ „[...] reliquas quoque animi cupiditates ita refraenet et temperet, ut nunquam sit non sui compos; peccantibus interdum, quod necesse est, subirascitur, verum ita modice, ut iracundiam ab ipsis Peripateticis tamquam virtutis cotem mutuari videatur. Cum enim satis iterum peccaturum perterritus a facinore existimaverit, nihil illo exorabilius, nihil placabilius vel mitius fieri potest; ut vere appareat, peccato se irasci solere, non homini” (SASS, s. 518).

²⁹² „Deo gratias ageret imbecillitatis suas, in qua multa posse, multa cupere desierat, quae cum vitanda sint, vitari tamen haud facile possint” (PREN, s. 662).

Niektóre z tych przejawów zostały już zasygnalizowane w opisach wyglądu Vittorina, te mianowicie, które wiązały się ze stanem zdrowia. Jak wiemy, Vittorino aż do ostatniego roku przed śmiercią cieszył się zdrowiem wręcz doskonałym. Niewątpliwie sprzyjało to wytrzymałości. Wydaje się jednak, że sam brak chorób czy jakichkolwiek niedomagań nie jest wystarczającym powodem, by móc „wykładać przez sześć godzin bez przerwy, donośnym głosem, bez żadnego wyczerpania ciała”²⁹³. Autor tych słów, Sassolo da Prato, dodał tu swój komentarz: „niewielu znam młodych, którzy mogliby zdobyć się na taki wysiłek, jaki dla niego jest powszedni”²⁹⁴. Możliwości organizmu Vittorina były więc nieprzeciętne. Na to samo wskazuje opisana w poprzednim rozdziale skuteczność, z jaką Vittorino ograniczał zaspokajanie potrzeb cielesnych i powściągał gniew.

*

Sassolo da Prato jako jedyny z żywotopisarzy poświęcił wytrzymałości Vittorina cały długi ustęp. Warto prześledzić jego zawartość po kolei. Zaczyna się w sposób charakterystyczny dla tego autora, bo od omówienia spraw, które nie dotyczą ciała, lecz ducha: „Cóż zaś powiem o jego wytrzymałości? Śmierć swoich bliskich, drogich sercu, i inne najdotkliwsze rany zadane przez los wydaje się przyjmować i wytrzymywać tak dzielnie, jakby nic nie czuł [podkreśl. A. Z.]; tak samo krzywdy, [doznawane] nie tylko od wrogów, ale także od najbliższych przyjaciół, którzy, chociaż ich wychowywał, kształcił, pomagał im w zdobyciu powszechnego szacunku i darzył ich uznaniem, ohydnie niewdzięczni, takie rzeczy przeciwko niemu i mówili, i próbowali czynić, jakie każdemu oprócz nich wydawałyby się z nadto okrutne wobec najgorszego, przynoszącego zgubę wroga. Ale Vittorino, oddający im [jeszcze] większe przysługi [niż dotąd], uważał, że został słusznie ukarany. Na tej podstawie możesz osądzić, jak doskonałego i wielkiego musi być ducha, skoro dwie rzeczy, które wydają się być dla wszystkich innych ludzi najtrudniejsze, dla jednego Vittorina są najłatwiejsze: nie pamiętać o oddanych przez siebie przysługach i o doznanych krzywdach”²⁹⁵. Dalej następują znane już nam fragmenty: najpierw

²⁹³ „[...] sex horas continuas clarissima voce legere sine ulla corporis offensione” (SASS, s. 518).

²⁹⁴ „[...] paucos de adolescentibus videam in tanta contentione esse posse, qua est ille quotidie [...]” (tamże, s. 518).

²⁹⁵ „Quid praeterea de eius fortitudine dicam? qui suorum mortes sibi carissimorum, ceteraque fortunae gravissima vulnera, ita fortiter excipiat, perferat, quasi nihil sentiat [podkreśl. A. Z.]; iniurias quoque non modo inimicorum, sed vel amicissimorum, quos cum erudisset, educasset, auxisse honore, omni et laude cohonestasset, sceleratissime ingrati ea in

o tym, że Vittorino powściągał swoją skłonność do gniewu, następnie o jego wstrzemięźliwości seksualnej i wreszcie o jego skromnej kuchni. Jeszcze dalej Sassolo opowiada o ograniczeniach, jakie stosował Vittorino w odpoczynku, i o jego wytrwałości w pracy. Ostatni wymieniony tu przejaw wytrzymałości Vittorina to jego zachowanie podczas mrozów i upałów; choć była o nim mowa w poprzednim podrozdziale, warto przytoczyć słowa Sassola, które nie były dotąd cytowane. Słowa te ukazują nie tylko postawę Vittorina, lecz i poglądy Sassola na przyczyny owej postawy: „Zaś oddziaływanie silnego chłodu i uciążliwości upału z n o s i t a k d o b r z e [podkreśl. A. Z.], że nigdy nie stara się ogrzać przy ogniu lub na słońcu ani nie szuka chłodnej kąpieli, cienia czy innych przyjemności dla ochłody”²⁹⁶.

Zdaje się, że tego rodzaju nadzwyczajnych własności Sassolo zaobserwował u Vittorina jeszcze więcej, skoro całe rozważanie na temat jego wytrzymałości zakończył następująco: „Można by w ten sposób wymieniać bez końca, lecz wypowiem się krótko”²⁹⁷. I podsumował: „Pragnienia, przyjemności, dostatki, bez których inni nie mogą się obywać, n i e o d c z u w a j ą c s i l n e g o b r a k u – na to wszystko Vittorino nie jest podatny, odrzuca to, gardzi tym, jak mówi Homer, jak by był narodzony z dęb u [podkreśl. A. Z.]”²⁹⁸. Skąd określenie „z dęb u” i jaki ma sens? W języku polskim nie mamy takiego powiedzenia, nie mówimy, że ktoś jest „z dęb u” czy „dębowy”. Sassolo powołał się na Homera. Istotnie, Homer użył tego sformułowania w Odysei w podobnym, przenośnym znaczeniu: „Ty jednak mi powiedz, jaki twój ród, skąd jesteś, bo chyba nie wyrosłeś z dęb u, jak w starej bajce, ani ze skały”²⁹⁹. Niewiele to jednak wyjaśnia,

eum et dixerint et facere conati sint, quae in pestiferum et capitale inimicum, cuius, praeter illos, acerba nimium visa essent. At Victorinus maioribus illos beneficiis prosequutus, probe se ultum esse existimavit. Ex quo iudicari potest, quanta eius animi praestantia et magnitudo sit, siquidem duo, quae ceteris omnium difficillima videntur, uni Victorino sint facillima: beneficia a se collata iniuriasque acceptas oblivisci” (tamże, s. 516–518). Słowo *suorum*, przetłumaczone jako „bliskich”, może mieć tu również znaczenie „przyjaciół”. O pomaganiu wrogom por. PREN, s. 656 (fragment przytoczono w podrozdziale o stosunkach Vittorina z ludźmi).

²⁹⁶ „Vim vero frigoris, calorisque molestias, ita patienter tolerat [podkreśl. A. Z.], ut ignem, calefaciendi se, vel solem apricum, aut, refrigerandi causa, gelidas aquas umbras ceterasve amoenitates numquam petat” (SASS, s. 518).

²⁹⁷ „Infinita huiusmodi dici possent, sed perstringam brevi” (tamże, s. 518–520).

²⁹⁸ „Voluptates, delectationes, commoda, quibus ceteri carere sine summo desiderio non possunt, Victorinus, quasi e quercu natus, ut inquit Homerus, non sentit [podkreśl. A. Z.], recusat, respuit omnia [...]” (tamże, s. 520).

²⁹⁹ Homer, *Odyseja*, przeł. J. Parandowski, Warszawa 1964, s. 284; por. Homer, *Odyseja*, przeł. L. Siemieński, oprac. M. Stęplewska, Kraków b. d., s. 274 (Księga XIX, 167–168): „Lecz powiedz mi, kto jesteś? Skąd ród twój pochodzi? Przecież nie dąb bajeczny, nie kamień cię rodzi?”. Homer użył podobnego sformułowania także jeden raz w Iliadzie, ale w zupełnie

skoro Homer zapożyczył te słowa z kolei z jakiejś bajki, której nie znamy. Nie wiemy nawet, czy znał ją Sassolo. Możliwe, że zinterpretował on po swojemu znane z Odysei wyrażenie, nie znając jego pierwotnego źródła, a więc i znaczenia. Sassolo mógł też przejąć interpretację tych słów od Vittorina – czy tak było, tego, oczywiście, nie sposób dziś sprawdzić, choć jest pewne, że Vittorino czytał i objaśniał uczniom Homera. Natomiast sens sformułowania „narodzony z dębu” w wypowiedzi Sassola jest zrozumiałą dzięki opisowi, który je poprzedza. Z opisu tego wynika, że cecha, którą Sassolo nazwał w ten sposób, to połączenie dwóch elementów: siły i jakiegoś rodzaju nieczułości, niewrażliwości (*quasi nihil sentiat, non sentit*)³⁰⁰. Odpowiada to symbolice dębu w kulturze europejskiej³⁰¹.

Zdaniem Sassola wytrzymałość Vittorina jest jego cechą naturalną, wrodzoną. Nie przypadkiem w poświęconym jej ustępie Sassolo zawarł opis wstrzemięźliwości Vittorina w różnych dziedzinach – zaliczał wstrzemięźliwość Vittorina do przejawów jego wytrzymałości. Według Sassola Vittorino po prostu nie odczuwał pewnych potrzeb właściwych innym ludziom. Zachowywanie wstrzemięźliwości nie było więc dla niego związane z żadnym umartwieniem, wyrzeczeniem, walką z naturalnymi skłonnościami, tylko przeciwnie – był to sposób życia zgodny z własną naturą. I nie przeczy temu bynajmniej komentarz dodany przez Sassola do opisu dobrej kondycji starego Vittorina: „To wszystko (skoro, jak twierdzi Cynceron, »nieumiarkowana młodość przekazuje wycieńczone ciało starości«) dowodzi, że również wcześniejszy wiek przeżył mądrze”³⁰² – w kontekście całej wypowiedzi Sassola to zdanie oznacza, że według niego Vittorino nie zmarnował swojego naturalnego wyposażenia przez nieodpowiedni sposób życia w młodości.

innym, dosłownym znaczeniu – w polskim przekładzie, Homer, *Iliada*, przeł. i oprac. I. Wieniewski, Kraków 1986, s. 419 (Księga XXII, 123–124): „[...] nie byłaby wcale rozmówka to słodka, miłosne chłopca i dziewczki gruchanie, co z dębu czy skały się wabią [...]”.

³⁰⁰ Po polsku mówimy o kimś, że jest „z żelaza” czy „żelazny” i to jest chyba nasz odpowiednik tego określenia, przynajmniej w znaczeniu, w jakim użył go Sassolo.

³⁰¹ A. de Vries, *Dictionary of symbols and imagery*, Amsterdam 1974, s. 347–348; J.E. Cirlot, *Słownik*, s. 108; M. Marczevska, *Aspekty wierzeniowe w rekonstrukcji językowego obrazu drzew*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 16 (2001), s. 94; W. Wysoczański, *Semantyczno-kulturowa interpretacja nazw roślin (niektóre aspekty pogranicza chrześcijańsko-pogańskiego)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 16 (2001), s. 77.

³⁰² „Haec omnia (siquidem, ut inquit Cicero, »intemperans adolescentia effatum corpus tradit senectuti«) declarant superiorem quoque aetatem traductam eleganter” (SASS, s. 518); por. *De senectute*, ks. 9, 29: „[...] intemperans adulescentia effatum corpus tradit senectuti” (w: Cicero Marcus Tullius, *De senectute*, s. 38). Przekład polski słów Cyncerona zaczerpnięty z: Marcus Tullius Cicero, *Cato Maior seu De senectute. Preparacja i tłumaczenie*, oprac. J. Michalewski, z. 1, Łódź 1934, s. 29 (por. Cicero Marcus Tullius, *Pisma*, t. 4, s. 27: „Rozwiązła i nieopanowana młodość przekazuje starości wycieńczone już ciało”).

*

Prendilacqua poświęcił wytrzymałości Vittorina niemal tyle samo uwagi, co Sassolo, ale nie w jednym ustępie, lecz w wielu rozproszonych wypowiedziach. W opisie faktów relacje tych dwóch autorów są zgodne; w wyjaśnianiu ich – skrajnie się różnią. Przypomnijmy, że przyczynę wytrzymałości Vittorina na trudy Prendilacqua upatrywał w ćwiczeniach fizycznych uprawianych od dzieciństwa. W żywocie Prendilacquy zwraca też uwagę fragment opisu stroju Vittorina – jak wiemy, dzięki tunice z szorstkiego materiału nauczyciel starał się „hartować delikatność ciała, [jako] największy jej wróg i nieprzyjaciel”³⁰³. Pojawia się tu znowu charakterystyczne dla tego autora napięcie: jest jakaś cecha i jednocześnie dążenie do jej pokonania. Jest wróg i jest walka, jak u Petrarce. Wytrzymałość ciała, jakaś „dębowość”, niewrażliwość, nie jest według Prendilacquy cechą wrodzoną Vittorina, wręcz przeciwnie: jest nią delikatność. Wytrzymałość cielesna Vittorina, tak samo jak wstrzemięźliwość, jest zdaniem Prendilacquy wynikiem zwycięstwa Vittorina w walce ze słabością swojej natury. Trudno to z całą pewnością stwierdzić, ale najprawdopodobniej w ten sam sposób myślał Prendilacqua o męznym znoszeniu przez Vittorina trudów i cierpien duchowych. Wskazuje na to między innymi znana nam już przytoczona przez Prendilacquę wypowiedź Vittorina o todzie. Posłużył się on swoją „męską” togą jako symbolem hartu ducha, co pokazuje, że „bycie mężczyzną” oznaczało dla niego „bycie wytrzymałym” – cenił wytrzymałość i dlatego do niej dążył³⁰⁴. Przejawiało się to w sposób dość skrajny: „Nieszczęścia zaś Vittorino znosił z największym męstwem i opanowaniem, do tego stopnia, że w dniu, w którym pochował matkę, nie widziano ani by się smucił, ani by płakał; i ledwie wrócił z pogrzebu, nie zaniedbał obowiązku wygłoszenia wykładu, zachowując [przy tym] postawę, głos, wyraz twarzy zupełnie niezmienną”³⁰⁵. Wydaje się, że zdaniem Prendilacquy niewzruszona postawa, jaką przejawiał Vittorino w dniu pogrzebu swojej matki, nie była wynikiem jego nieczułości, tylko świadomego starania o to, by nie ulegać emocjom nawet w najtrudniejszych momentach życia – lub może zwłaszcza wtedy. Taka postawa Vittorina spotkała się też prawdopodobnie z powszechnym

³⁰³ „[...] qua mollitiem carnis frangeret, acerrimus illius adversarius atque hostis” (PREN, s. 584).

³⁰⁴ Por. tamże, s. 598–600 (fragment przytoczono w rozdziale trzecim).

³⁰⁵ „Adversos autem casus eousque fortissime moderatissimeque Victorinus toleravit, ut quo die matrem extulit, neque gemere neque lacrymari visus sit; moxque a funere profectus, legendi munus non recusaverit, habitu, voce, vultu nulla ex parte mutato” (tamże, s. 658).

uznaniem, skoro zaraz po jej opisie Prendilacqua stwierdził: „Wielkie miał wtedy poważanie u wszystkich”³⁰⁶.

Jest jeszcze jeden fragment żywotu Prendilacquy, częściowo już cytowany, mówiący zarówno o wytrzymałości fizycznej i psychicznej, jak i o sile duchowej Vittorina: „Kiedy zaś [...] był już w podeszłym wieku, jeszcze widziałem tego męża, pracującego i wyglądającego wspaniale, jak to miał w zwyczaju, nie przygniecionego wcale ciężarem starości, którą znosił z taką uległością i spokojem, że dziękował Bogu za swoją słabość, która nie pozwalała mu robić [i] pragnąć wielu [rzeczy]”³⁰⁷. Wytrzymałość Vittorina pod koniec życia polegała więc na tym, że mimo słabości zachował swoją aktywność i pogodę ducha – robił nadal, co mógł, a czego nie mógł, tego nie żałował.

*

Także pozostali dwaj autorzy zauważali i usiłowali zrozumieć fenomen nadzwyczajnej wytrzymałości Vittorina.

Platina, opisując studia Vittorina w Padwie, stwierdził, że był on „najbardziej wytrzymały na trudy nauki” i „znosił głód z największą wytrzymałością”³⁰⁸ (*patientissimus* i *patientissime* w jednym krótkim fragmencie!). Tak samo jak Sassolo i Prendilacqua, również i ten autor sądził, że Vittorino przejawiał wielką wytrzymałość psychiczną w trudnych sytuacjach życiowych: „Nie tracił łatwo równowagi [...] z powodu nieszczęść i wstrząsów życiowych. [Poniesioną] przy oblężeniu Brescii śmierć Bartolomea Enselminiego, [swojego] siostrzeńca, ukochanego młodzieńca, będącego wzorem [cnót] tak w domu, jak i poza domem, zniósł, jak przystało filozofowi,

³⁰⁶ „Magna igitur apud omnes venerationis fuit [...]” (tamże). Słowo *igitur* można tłumaczyć również „wtedy”, „z tego powodu”, ale też i jako „więc” – przyjęcie tego ostatniego wariantu osłabiłoby związek między tym zdaniem i poprzedzającym go opisem postawy Vittorina po śmierci matki. Wówczas należałoby również przyjąć, że Prendilacqua prawdopodobnie zaczął zdaniem od „Magna...” nowy wątek, nie powiązany z poprzednim, a zatem owo powszechne poważanie, jakim cieszył się Vittorino, nie miało związku z jego postawą w dniu pogrzebu matki. Nawet wówczas jednak pozostaje niepodważalne uznanie samego Prendilacquy dla panowania Vittorina nad emocjami, uznanie wyrażone słowami „fortissime moderatissime [...] toleravit” (tamże).

³⁰⁷ „[...] cum iam annis confectus esset, hunc etiam virum vidi egregie, ut solebat, laborantem atque nitentem, nullo senectutis onere gravatum: quam ille tanta quidem modestia et tranquillitate animi ferebat, ut Deo gratias ageret imbecillitatis suas, in qua multa posse, multa cupere desierat” (tamże, s. 662).

³⁰⁸ Dłuższy fragment: „A studiis literarum labore, quo patientissimus erat, vigilia, qua magnam partem noctis insomnem ferme semper ducebat, fame quam tolerabat patientissime, inopia denique rerum, qua maxime vexabatur, deterritus nunquam” (PLAT, s. 670).

z taką siłą ducha, że nie można było usłyszeć, by wydał jakieś choćby najlżejsze westchnienie z powodu [tego tak] bardzo przykrego zdarzenia”³⁰⁹. Podczas śmiertelnej choroby, zdaniem Platiny, Vittorino „znosił cierpienia tak wytrwale, że nigdy nie słyszano, by jęczał czy narzekał”³¹⁰. Platina nie wypowiedział się na temat przyczyn tej wytrzymałości, ale zaraz w następnym zdaniu napisał o przekonaniach Vittorina na temat życia i śmierci, które mogły ułatwić mu trudny moment przejścia, a także przytoczył wygłoszoną przez Vittorina pochwałę równowagi ducha (*aequus animus*)³¹¹. Wiemy, że przyczyn wstrzemięźliwości seksualnej Vittorina i tego, że trzymał się zimą daleko od ognia, Platina doszukiwał się między innymi w naturze Vittorina – widział więc u niego też jakiś rodzaj wrodzonej wytrzymałości³¹².

Wytrwałość Vittorina w pracy potwierdził Francesco da Castiglione, pisząc, że był „niestrudzony w pracy umysłowej”. Przyczynę tego upatrywał niewątpliwie w zachowywaniu przez Vittorina wstrzemięźliwości w jedzeniu i piciu, skoro zdanie mówiące o wytrzymałości Vittorina umieścił tuż po opisie jego skromnej kuchni i rozpoczął je słowami: „Z tego także powodu”³¹³. Ciekawe, jak wielką wagę przywiązywał Francesco da Castiglione do ograniczeń w jedzeniu i piciu, skoro uznał, że były one przyczyną aż trzech cech Vittorina: wytrzymałości, wstrzemięźliwości seksualnej i dobrego zdrowia.

³⁰⁹ „Non deiciebatur facile de gradu [...] ob adversos casus et vitae perturbationes. Bartholomaei Enselmini ex sorore nepotis, adolescentis unici, tum domi, tum foris exempli, mortem in oppugnatione brixiana, ita constanti, ac philosophum decebat, animo tulit, ut ne minima quidem suspiria ducere, ob acerbissimum casum, sit auditus” (tamże, s. 696). Było to podczas wojny Mantui z Wenecją, przy oblężeniu Brescii, trwającym od lata 1438 roku do początków roku 1441; R. Sabbadini, a za nim B. Nardi sądzili, że Bartolomeo zginął pod koniec oblężenia, w 1440 roku (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 193); M. Cortesi znalazła list z okazji pogrzebu Bartolomea datowany na 15 II 1439 roku, co oczywiście cofa hipotetyczną datę jego śmierci (M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 112).

³¹⁰ „[...] quo etiam patientissimus in perferendis doloribus est habitus, cum nusquam gemere, aut lamentari, sit auditus [...]” (PLAT, s. 698).

³¹¹ „[...] quin mortem malorum omnium finem, cum ita accideret, ferendam aequo animo praedicabat, eos carpens, senes praesertim, qui nimia cupiditate vitae tenebantur, qui quantum mali cuperent, non satis cernerent” (tamże, s. 698).

³¹² Określenie *constantia* pojawia się jeszcze dwa razy w żywocie napisanym przez Platynę, ale raz użyte w znaczeniu zbliżonym raczej do *integritas*, a nie *fortitudo*, dlatego teraz nie bierzemy tego fragmentu pod uwagę (tamże, s. 688; fragment przytoczono w podrozdziale o stosunkach Vittorina z ludźmi), a drugi raz – nie wiadomo dokładnie w jakim znaczeniu (tamże, s. 698).

³¹³ „Ob id quoque [...] in studiis vigilantissimus [...]” (CAST, s. 540).

*

Rozważania uczniów Vittorina nad przyczynami jego psychicznej i fizycznej wytrzymałości oraz nad wzajemnymi zależnościami między różnymi jego cechami, takimi jak wstrzemięźliwość, wytrzymałość, zdrowie, są jak widać dość zawiłe. Domysły uczniów na ten temat prowadziły niekiedy do przeciwstawnych wniosków: Sassolowi wydawało się, że Vittorino był wstrzemięźliwy dzięki swojej wytrzymałości, a Francesco da Castiglione uważał, że był wytrzymały dzięki wstrzemięźliwości; Sassolo uważał wytrzymałość za wrodzoną cechę Vittorina, Prendilacqua – za cechę, którą Vittorino zdobył w ciężkiej walce z cechami wrodzonymi. Wszystko to pokazuje, w jak dużym stopniu ich opinia na temat Vittorina zależała od ich ogólnych przekonań, ale dowodzi także, jak trudno było im zrozumieć niektóre cechy mistrza.

Zrozumienie ich nie jest łatwe również dla współczesnych badaczy. Opisując sylwetkę Vittorina, starają się czasem także wyjaśnić pochodzenie jego cech. L. Bentivoglio na przykład przekonuje, że wytrzymałość Vittorina nie jest ani cechą wrodzoną, ani nabytą w wieku dojrzałym, lecz ma swoje źródło w jego feltreńskim dzieciństwie. W Feltre zimy są mroźne i śnieżne, dzięki czemu, zdaniem L. Bentivoglio, Vittorino był uodporniony na chłód³¹⁴. Jego wytrzymałość na różnego rodzaju niezaspokojenie potrzeb badaczka uważa za wynik przyzwyczajenia do biedy i trudnych warunków, w jakich Vittorino się wychował³¹⁵. Teza L. Bentivoglio jest warta zastanowienia. Nie ma jednak żadnych dowodów na jej poparcie, toteż może ona być rozpatrywana jedynie jako hipoteza, jedna z wielu możliwych.

Wkrótce zapoznamy się z innymi jeszcze przejawami wielkiej wytrzymałości Vittorina. Wymagały jej choćby stosowane przez niego praktyki religijne, którymi zajmiemy się w następnym podrozdziale.

e. Religijność

Znamy już dwa fakty, podane przez żywotopisarzy, które świadczą, że wiara religijna miała duże znaczenie dla Vittorina. W młodości myślał, żeby wstąpić do zakonu, lecz zrezygnował z tego dla dobra innych ludzi. Umierając, modlił się, był spokojny i ufał w swoje zbawienie. Pora przyjrzeć się religijności Vittorina pomiędzy tymi dwoma momentami.

³¹⁴ Klimat w Feltre z powodu bliskości Alp cechuje się dużą roczną amplitudą temperatur i nie ma powodu przypuszczać, że w XV wieku było inaczej. W północnych Włoszech do dziś powtarzane jest stare powiedzenie, obrazujące surowość feltreńskiej zimy: „Se le pene d’inferno vuoi patire, a Trento d’estate e a Feltre d’inverno devi venire” (jego znajomość autorka zawdzięcza pani Rosie Lusie).

³¹⁵ *L’Ambiente*, s. 11.

Na pewno nie same tylko okoliczności śmierci sprawiły, że Vittorino miał, jak już stwierdziliśmy, u czterech autorów najważniejszych żywotów opinię dobrego chrześcijanina, a nawet świętego. Wszyscy piszą o jego świętości, pobożności, religijności, niektórzy wielokrotnie i przy bardzo różnych okazjach, nie tylko przy opisie jego śmierci. Prendilacqua wspomina o tym sześciokrotnie (pisząc o Vittorinie: *praeceptor sanctissimus*³¹⁶, *quo nemo unquam [...] fuit [...] sanctor*³¹⁷, *illius sanctitas*³¹⁸, *hic sanctus vir*³¹⁹, *eius sanctitas*³²⁰), w tym jeden raz we fragmencie zawierającym całe nagromadzenie określeń pobożności i świętości: *Quid de sanctimonia huius viri dicam, de pietate, de religione, quae tanta quidem erat, ut nemo melius, nemo integrius, nemo ferventius christianum nomen profiteretur? Ita in Deum sanctosque officiosus fuit, ita eos coluit, ita de fide nostra optime sensit*³²¹; Platina w dwóch miejscach, ale też z nagromadzeniem takich określeń (*religio, pietas sanctissimi [...] Victorini*³²², *sanctissimus vir*³²³); Francesco da Castiglione jeden raz (*sanctus vir*³²⁴) i Sassolo – jeden raz (*homo sanctissimus*³²⁵).

Nie tylko autorzy biografii Vittorina uważali go za świętego³²⁶. Według jednego z żywotów, do papieża Eugeniusza IV udał się uczeń Vittorina, Giacomo Cassiano. Był on zakonnikiem i chcąc zamieszkać w *Casa Giocosa*, musiał uzyskać zgodę papieża na przebywanie poza klasztorem. Papież, ledwie usłyszał, o co chodzi, miał odpowiedzieć: „Idź, synu, bez przeszkód powierzamy cię całkowicie temu filozofowi; żaden zakon nie jest lepszy, żaden nie jest świętszy niż jego”³²⁷. Podobne mniemanie o Vittorinie musiał mieć książę Gianfrancesco Gonzaga, skoro w liście napisanym krótko przed śmiercią prosił Vittorina: „Błagajcie więc często Boga o nasze szczęśliwe

³¹⁶ PREN, s. 568.

³¹⁷ Tamże.

³¹⁸ Tamże, s. 570.

³¹⁹ Tamże, s. 628.

³²⁰ Tamże.

³²¹ Tamże, s. 636.

³²² PLAT, s. 668.

³²³ Tamże.

³²⁴ CAST, s. 548; por. tamże, s. 534.

³²⁵ SASS, s. 512.

³²⁶ Basinio da Parma w pieśni XX, 150 i 153 nazwał Vittorina *sanctus* i *sanctissimus* (w: Basinio, *Le poesie*, s. 125).

³²⁷ „[...] vade, inquit, o fili, totum te huic philosopho libere tradimus, quo nulla melior est religio, nulla sanctor” (PREN, s. 622); por. opinia Vespasiana da Bisticci: „Nella casa loro, dov'eglino tornavano, non si viveva altrimenti che si facci in una religione” (VESP, t. 1, s. 580). Nie jest jednak jasne, czy Vespasiano miał tu na myśli dom Vittorina i jego uczniów, czy dom Gonzagów w Mantui, choć ta druga możliwość wydaje się mało prawdopodobna.

wyzdrowienie, jak piszecie, [że błagacie], gdyż w waszych modlitwach pokładamy szczególną ufność”³²⁸.

Niewątpliwie Vittorino żył po chrześcijańsku. Nie był typem świętego–nawróconego grzesznika, jak św. Augustyn, św. Franciszek z Asyżu czy wielu innych. Autorzy żywotów nie wspominają o jakimś grzesznym okresie życia Vittorina i późniejszym nawróceniu. Można zatem uznać, że owa świętość Vittorina, zauważona przez uczniów, trwała nieprzerwanie przez całe jego dorosłe życie.

Dokładniejsza analiza słów żywotopisarzy ujawnia jednak pewne różnice w pojmowaniu świętości. Każdy akcentuje też nieco inne aspekty religijności Vittorina.

Prendilacqua twierdził, że cześć Vittorina wobec Boga i świętych oraz jego wiara znajdowały wyraz w regularnym oddawaniu się praktykom religijnym³²⁹, toteż właśnie im ten autor poświęcił najwięcej uwagi. Dla Prendilacquy godne podkreślenia było to, że przy licznych obowiązkach wobec ludzi Vittorino znajdował dużo czasu dla Boga: „[choć] troszczył się o wiele [spraw], nigdy nie zaniedbywał ani nie odkładał praktyk religijnych”³³⁰; „mimo iż zajęciom publicznym oddawał się z największą pilnością, to jednak dużo czasu poświęcał na praktyki religijne [...]”³³¹. Wśród nich Prendilacqua wymienił codzienne odmawianie Godzinek o Najświętszej Maryi Pannie³³², codzienne uczestniczenie w publicznie odprawianej Mszy św., podczas której Vittorino przez cały czas „modlił się, klęcząc na ziemi, z odkrytą głową”³³³, a także przystępowanie do sakramentów, niezwykle częste jak na owe czasy: „Prawie każdego miesiąca on, tak niewinny, oczyszczał się zgodnie z chrześcijańskim zwyczajem, który my, ludzie religijni, nazywamy spowiedzią i komunią”³³⁴. Prendilacqua opowiedział też o innych jeszcze praktykach religijnych Vittorina, między innymi o samobiczowaniu: „miał zwyczaj wstawać na długo przed świtem i ukrywać się samotnie gdzieś w pobliżu, i tam, klęcząc na ziemi nagimi kolanami, czytać długo

³²⁸ „Deum igitur pro recta valitudine nostra sepissime, ut scribitis, exoretis quoniam vestris orationibus plurimum fidei habemus” (list z Modeny, 2 IX 1444 r.; aneks, nr 50).

³²⁹ PREN, s. 636.

³³⁰ „[...] rem divinam tantis implicitus nunquam aut praetermiserit, aut distulerit [...]” (tamże, s. 636).

³³¹ „[...] qui cum publicis occupationibus diligentissime vacaret, multum vero temporis in re divina [...] poneret [...]” (tamże, s. 640).

³³² Tamże, s. 662 (fragment ten przytoczono już w podrozdziale o śmierci Vittorina).

³³³ „[...] singulis tamen diebus Principis filios cum reliquis discipulis ad sacrificium ducebat publicum, quod ipse totum flexis humi genibus, nudo capite venerabatur” (tamże, s. 636).

³³⁴ „Singulis fere mensibus sese christiano more innocentissimus expiabat: quod nos religionis genus, confessionem et communionem appellamus” (tamże, s. 636).

i z wielkim staraniem święte księgi i hymny; następnie [miał zwyczaj] bardzo często chłostać biczem [swoje] drobne ciało, udręczone wysiłkiem za dnia; znana była pogłoska, że ten obyczaj umartwiania ciała, zapoczątkowany we wczesnej młodości, zachował aż do najpóźniejszej starości³³⁵. Chociaż Vittorino „robił to bez żadnych świadków i do owego miejsca nikogo nie dopuszczał”³³⁶, uczniowie i dworzanie podpatrzyli te praktyki mistrza³³⁷. „Dni świąteczne i należące do Wielkiego Postu całkowicie poświęcał na oddawanie czci Bogu. [...] Bardzo często spotykał się ze świętymi mężami, chętnie słuchał kaznodziejów, najściślej przestrzegał postu i wreszcie nie zaniedbywał żadnego obowiązku należącego do chrześcijanina, a swoim przykładem budował innych”³³⁸. W cytowanym już fragmencie biografii Prendilacqua wspomniał, że pod koniec życia Vittorino dziękował Bogu za swą niemoc starczą, która chroniła go przed pokusami, na pewno więc modlił się też własnymi słowami.

Pisząc o religijności Vittorina, Prendilacqua wymienił także spełniane przez niego uczynki miłosierdzia, ale poświęcił im niewiele uwagi: „Biorąc udział w Mszy św., odwiedzając przytułki dla chorych i klasztory, publiczne i prywatne szpitale dla ubogich, więzienia, nie żałował dobrych czynów i troski”³³⁹.

Dzięki temu, że żywot napisany przez Prendilacquę przytacza wiele słów, które miał wypowiedzieć Vittorino, możemy poznać nie tylko praktyki, ale i niektóre przekonania religijne Vittorina. „Mawiał [...], że nauka jest czysta, prawa, święta, boska; i że nie może zajmować się nią w ten sposób nikt, kto [sam] nie jest prawy; [że] mądrość jest udzielana ludziom

³³⁵ „[...] multo ante lucem surgere atque in propinquum locum solus secedere solebat, ibique nuda genua humi figens, sacros codices atque hymnos accuratissime diuque legere; tum afflictum diurno labore corpusculum flagello frequentissime castigare: quem macerandae carnis morem ab ineunte adolescentia susceptum, ad extremam usque senectutem conservasse haud obscura fama erat” (tamże, s. 628). Por. „[...] solus facere, ut diximus, consueverat, sacros libros legendo Deumque orando [...]” (tamże, s. 636).

³³⁶ „[...] quanquam [...] sine ullis arbitris id ageret, neque ad eum locum quenquam tum admitteret [...]” (tamże, s. 628).

³³⁷ Tamże, s. 628.

³³⁸ „Festos quadragesimalesque dies totos in Dei cultu ponebat. [...] Sanctos viros saepissime conveniebat, praedicatoribus libens audiebat, ieiunia severissime observabat, nullum denique christiani hominis praetermittebat officium, eodemque exemplo ceteros iuvabat” (tamże, s. 636).

³³⁹ „Sacrificia, loca pia et religiosa, publica privataque pauperum hospitia, carcerum secreta frequentans, nulla ope aut cura deserebat” (tamże, s. 636). Tłumaczenie słowa „sacrificia” w tym zdaniu jako „Msza św.” jest niepewne – mimo, iż ten sam autor użył go w innym fragmencie (już przytoczonym) w tym właśnie znaczeniu, tu niezupełnie pasuje ono do kontekstu. Możliwe, że chodzi tu raczej o odwiedzanie jakiegoś miejsca związanego ze składaniem ofiar na cele dobroczynne.

przez samego Boga i że nie otrzymuje jej ten, kto nie jest Mu miły; nikt zaś nie jest Mu miły, jeśli nie jest dobry; a nie jest dobry, jeśli nie jest posłuszny Bogu³⁴⁰. To przekonanie Vittorina o ścisłym związku między nauką a cnotą i religijnością łączy wszystkie najważniejsze dla niego wartości w sensowną, logiczną całość i nadaje jego najsilniejszym motywom jeden kierunek. Powrócimy do tego charakterystycznego sposobu myślenia Vittorina jeszcze wielokrotnie. Inne słowa nauczyciela z Mantui świadczą o jego wierze w życie wieczne: „Nie zdarzyło się, żeby nie żył długo ten, kto żył dobrze; bowiem taki [człowiek] żyje po śmierci”³⁴¹. Jeszcze inne, które miał wypowiedzieć do Carla Gonzagi, pokazują w jakimś stopniu, kim dla Vittorina był Bóg: „Czyż nie kochasz Boga, ojca wszystkich, władcy wszystkich, opiekuna wszystkich? Nie boisz się pana i księcia tego miasta i świata?”³⁴². Te słowa tłumaczą też jego swobodny, pozbawiony uniżoności i lęku stosunek do książąt, o którym będzie jeszcze mowa – Vittorino za jedynego prawdziwego władcę godnego czci i lęku uważał Boga. Wyrazem bojaźni Bożej są też słowa, które Vittorino podobno często kierował do księcia Gianfrancesca Gonzagi, kiedy ten sprzeciwiał się wstąpieniu swojej córki Cecylii do zakonu: „Musimy strzec się, o książę, o książę [sic!], abyśmy nie wystawiali Boga na próbę. Wierz mi, nie bez woli Bożej jest w [twojej] córce taka wytrwałość; trzeba pozwolić, trzeba się bać. Jeśli będziemy walczyć z Bogiem, przewiduję wielkie, nie wiem jakie nieszczęścia”³⁴³. Fragment ten pokazuje również po raz kolejny, że według Prendilacquy Vittorino to prawdziwy mąż Boży. Prendilacqua był bowiem przekonany, że Vittorino mówił te słowa „natchniony przez Boga”³⁴⁴ – przyszłość pokazała, że miał rację, gdyż nadeszły nieszczęścia, których nie sposób było przewidzieć. Zdaniem Prendilacquy, w sprawie Cecylii Bóg posłużył się Vittorinem jako swoim narzędziem, co było możliwe dzięki temu, że był on dobrym człowiekiem³⁴⁵.

Obraz Boga, jaki miał Vittorino, choć na podstawie tych nielicznych i krótkich wypowiedzi można go poznać jedynie częściowo, wydaje się

³⁴⁰ „Studia [...] litterarum pura, incorrupta, religiosa, sancta esse dicebat; nec quemquam in eo genere, nisi incorruptum, versari oportere: sapientiam hominibus a solo Deo concedi, neque dari nisi Deo caris; nemo autem carus, nisi bonus; nec bonus, nisi Deo parens” (tamże, s. 636).

³⁴¹ „Nemo non diu vixit, qui bene vixit; hic etiam post mortem vivit” (tamże, s. 630).

³⁴² „Annon Deum amas, omnium parentem, omnium rectorem, omnium custodem? Non illum times huius urbis atque orbis dominatorem ac principem?” (tamże, s. 638).

³⁴³ „[...] cavendum nobis est, o princeps, o princeps, ne Deum provocemus. Non est, mihi crede, sine divino nutu tanta in filia perseverantia: ferendum est, timendum est. Si pugnaverimus adversus Deum, magni nescio quid mali video” (tamże, s. 648).

³⁴⁴ „[...] a Deo tactus [...]” (tamże, s. 648).

³⁴⁵ Tamże.

być dość surowy. Jest to Bóg budzący szacunek i lęk, Ojciec, Opiekun, ale i Władca, który w razie nieposłuszeństwa – karze. Tylko raz pojawia się słowo „miłość” na określenie stosunku, jaki według Vittorina człowiek powinien mieć do Boga. Być może nie bez znaczenia jest tu fakt, że prawie wszystkie przytoczone wypowiedzi Vittorina to fragmenty ostrych nagan udzielanych przez niego księżętom.

*

Platina nie poświęcił wiele miejsca religijności samego Vittorina. Skupiając się w swoim żywocie na sprawach pedagogicznych, więcej napisał o tym, jak Vittorino kształtował religijność swoich uczniów, czyli o wychowaniu religijnym w *Casa Giocosa*. Jest to jednak osobne zagadnienie i zostało przedstawione w rozdziale trzecim. Platina wspomniał o pobożnych praktykach Vittorina, znanych nam już z innych żywotów: „Chodził do kościołów, był najbardziej oddany praktykom religijnym [...]. Pozostawał pokornie na klęczkach tak długo, dopóki albo sam nie odmówił Godzinek o Najświętszej Maryi Pannie, których nigdy nie opuścił, albo ksiądz nie zakończył odprawiania Mszy św.”³⁴⁶. Biograf zrelacjonował też kilka wypowiedzi Vittorina, mających związek z jego religijnością. Z jednej takiej wypowiedzi wynika, że Vittorino pozostawiał czasem sprawy beznadziejne do załatwienia Bogu – tak postąpił z atakującymi go oszczercami: „W tej sprawie nie pocieszał się niczym innym, tylko tym, że, jak mówił, kiedyś Bóg da im większy rozum”³⁴⁷. Inna z kolei wypowiedź wyraża to samo przekonanie Vittorina, o którym napisał Prendilacqua, a mianowicie, że wiara i nauka są ze sobą ściśle związane: „Mówił [...], że nic tak nie wspomaga nauki, jak religijność, pobożność [...].”³⁴⁸.

*

Sassolo da Prato potraktował temat religijności Vittorina zupełnie inaczej niż dwaj omówieni autorzy, za to w charakterystyczny dla siebie, przemyślany sposób. Opis cnót Vittorina rozpoczął właśnie od religijności, tłumacząc, że miłość do Boga była dla Vittorina na pierwszym miejscu: „opiszę

³⁴⁶ „Templa frequentabat, maxime cum res divina fieret [...]. Tamdiu supplex flexis genibus stabat, quamdiu vel ipse horas Virginis dicebat, quas nunquam intermisit, vel sacrificium a sacerdote fieret” (PLAT, s. 678).

³⁴⁷ „Qua in re se nulla alia ratione consolabatur, quam quod diceret, Deum meliorem eis mentem aliquando daturum” (tamże, s. 696).

³⁴⁸ „Nulla [...] re magis augeri doctrinam dicebat, quam religione, pietate [...]” (tamże, s. 678).

jego cnoty nieco szerzej, a chciałbym zacząć od tego, co on zawsze uważał za najważniejsze w życiu, to jest od religijności i miłości do Boga, którego tak kocha i czci, że wszystko, co jest nakazane chrześcijaninowi, wypełnia z największą gorliwością, pocieszając smutnych, podnosząc upadłych na duchu, lecząc chorych, biednym i ubogim niosąc pomoc, krótko mówiąc, pomagając w miarę możliwości wszystkim cierpiącym. I codziennie robi to tak chętnie, jakby był przekonany, że jego rodziną jest cały rodzaj ludzki, a on sam po to przyszedł na świat, by być dobrym ojcem dla wszystkich”³⁴⁹. W całym tym fragmencie czytelne są aluzje do działalności Chrystusa na ziemi. Dalej Sassolo podał konkretne przykłady tego chrześcijańskiego postępowania Vittorina. Wszystkie one dotyczą jego pracy pedagogicznej w *Casa Giocosa* i mówią o jego szczególnym, pełnym miłości stosunku do uczniów, polegającym na zaspokajaniu ich potrzeb: fizycznych, duchowych i emocjonalnych. Wrócimy do tego fragmentu w rozdziale poświęconym pedagogice Vittorina, ale jest on tak ważny dla pokazania jego chrześcijańskiej postawy, że warto przytoczyć go już teraz: „Albowiem chłopcami, których przyjął do siebie częściowo z polecenia ich rodziców, a częściowo, by ich zabezpieczyć i ochronić, na własną rękę, zajmuje się z taką miłością i łagodnością, że jedynie marudzą za rodzicami, ale nie odczuwają [ich braku]. Barbarzyńców, przeważnie nieznanymi, których nigdy [wcześniej] nie widział, uwalnia z więzów [niewiedzy], odziewa, żywi. Cóż z wydawaniem za mąż córek? Z takim wysiłkiem, z taką troską zabiega o [ich] małżeństwo, że powiedziałbyś, że niepokoi się [o nie] bardziej, niż o swoich [bliskich]. Przede wszystkim zaś niezwykle jest jego sposób opieki nad chorymi, polegający nie tylko na sprowadzaniu lekarzy i dostarczaniu lekarstw, ale także na ofiarowaniu swoich własnych usług, [świadczonych] z taką siłą ducha, z taką radością na twarzy, że chorzy przyznają, że odczuwają poprawę nie mniej dzięki widokowi Vittorina, niż dzięki środkom [zastosowanym przez] lekarzy”³⁵⁰. W ujęciu Sassola uderza ukazanie

³⁴⁹ „[...] explicabo virtutes suas paulo latius; atque ab eo in primis exordiar, quod ipse semper in vita primum duxit, cultum dico religionis in Deumque pietatem: quem quidem sic colit ille ac veneratur, ut quae homini christiano praescripta sunt, observet omnia diligentissime, afflictos consolando, iacentes excitando, aegrotis medendo, miseris inopibus opem ferendo, laborantibus denique omnibus, quantum est situm in se, succurrendo. Quae quidem quotidie ita libenter exercet, quasi sibi persuaserit universum genus humanum suam esse familiam seque communem natum parentem omnibus” (SASS, s. 514–516).

³⁵⁰ „Etenim pupillos, quos partim ipsorum patrum commendatione, partim sua sponte defendendos tutandosque susceperit, ea caritate atque indulgentia tractat, ut parentes admisisse doleant tantum, non sentiant. Barbaros, persaepe ignotos, quos numquam viderit, e vinculis redimit, vestit, alit. Quid filiarum collocationes? Tanto studio, tanta cura, affinitates conciliat, ut maiori illum sollicitudine, quam suos affici diceret. In curandis autem aegrotis

wyłącznie czynnego charakteru religijności Vittorina. A zatem, według Sassola, miłość Vittorina do Boga wyrażała się w spełnianiu uczynków wobec ludzi, w nauce Kościoła znanych jako uczynki miłosierdzia względem ciała i duszy³⁵¹. Zastanawiające jest jednak, że w żywocie napisanym przez Sassola nie ma ani słowa o modlitwach, udziale w nabożeństwach czy innych praktykach religijnych Vittorina, o których napisali Prendilacqua i Platina. Chrześcijańska postawa Vittorina w ujęciu Sassola jest za to łagodniejsza, cieplejsza niż u tamtych autorów; jest pełna miłości do Boga i ludzi, miłości, o której z kolei tamci niemal nie wspomnieli. Takie podejście Sassola wydaje się odzwierciedlać jego własne rozumienie chrześcijaństwa i świętości, tak radykalne, jak wiele innych jego przekonań.

*

Najpełniejszą charakterystykę religijności Vittorina nakreślili dwaj autorzy: Francesco da Castiglione – bądź co bądź teolog i hagiograf – oraz Vespasiano da Bisticci.

Jak już powiedziano, Francesco da Castiglione dostrzegł podobieństwo między Vittorinem a św. Antoninem Pierozzim (1389–1459). Rzeczywiście, ich sposób życia był pod pewnymi względami podobny: św. Antonin, dominikanin, arcybiskup Florencji, tak jak Vittorino był uczonym humanistą i zarazem gorliwym chrześcijaninem, mocno zaangażowanym społecznie³⁵². Jest znany między innymi z tego, że założył pierwszą w Europie bibliotekę publiczną³⁵³ – w tym także przypomina on Vittorina, który, jak wiemy, zamienił bibliotekę dworską Gonzagów w nieformalną wypożyczalnię książek. Nawet wygląd zewnętrzny tych dwóch humanistów był podobny: obydwaj szczupli, o pogodnej, miłej twarzy³⁵⁴.

incredibili est praeter ceteros diligentia, non medicos solum medicinasque suppeditando, sed suam quoque operam illis praebendo, tanta praesentia animi, tanta alacritate vultus, ut languentes ipsi non minus Victorini aspectu, quam medicorum remediis, relevari se fateantur” (tamże, s. 516).

³⁵¹ Mt 25, 31–46; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 550–551; por. też Jk 1, 27; 2, 14–26.

³⁵² Tak też opisał go Vespasiano da Bisticci, który poświęcił mu osobną biografię (VESP, t. 1, s. 169–185).

³⁵³ Powstała ona we Florencji, przy klasztorze św. Marka (Vespasiano da Bisticci, *Vite di uomini*, s. 123, przyp. 1).

³⁵⁴ W klasztorze św. Marka znajduje się popiersie św. Antonina, którego reprodukcję zobaczyć można w: tamże, s. 125. Niestety, wydawca nie podał informacji, z jakiego okresu pochodzi rzeźba, ale jest ona podobna do innych popiersi św. Antonina, o których wiadomo, że pochodzą z XV wieku (można je znaleźć w Internecie). Tak samo zresztą opisał wygląd

Francesco da Castiglione przeprowadził paralelę między nimi na samym początku i na końcu *Vita Victorini Feltrensis* – fragmenty te wiele mówią o opinii Francesca na temat religijności Vittorina: „Porównywałem go często z biskupem Antoninem, którego żywot napisałem niedawno. Różne było wprawdzie ich powołanie, ale taka sama cnota i pobożność, podobne też wykształcenie. Jeden bowiem od samego dzieciństwa poświęcił się, jak pisałem, życiu religijnemu; drugi, zawsze obracający się w kręgu spraw ziemskich, swoim zachowaniem [i] działaniami, które podejmował, ujawniał postawę na wskroś religijną, kryjącą się w jego wnętrzu”³⁵⁵. Obydwu Francesco da Castiglione znał osobiście i na podstawie własnych obserwacji uważał ich za *sanctos viros*, godnych naśladowania przez tych, którzy chcą dostąpić zbawienia³⁵⁶. F. Bausi, zwrócił uwagę, że Francesco da Castiglione, stawiając na równi świętość księdza, arcybiskupa, który wkrótce został kanonizowany, ze świętością człowieka świeckiego, tym samym wskazał na coś, co można określić jako „wewnętrzne kapłaństwo” Vittorina³⁵⁷.

Na temat religijności samego Vittorina Francesco da Castiglione wypowiedział kilka krótkich, rozrzuconych w tekście żywotu uwag: „Był zatem Vittorino człowiekiem [...] o ogromnej miłości i czci wobec Boga”³⁵⁸; „Wreszcie, odznaczał się szczególną miłością do Boga i przestrzeganiem nakazów religii chrześcijańskiej. Polecał każdego dnia odprawiać Mszę św. dla synów księcia, w czasie której zawsze pozostawał na klęczkach od początku do końca, z wyjątkiem czytania Ewangelii. Mówił, że robi to z dwóch powodów: po to, by sprzyjać uniesieniom duszy, jak i po to, by nie być podczas Mszy zmuszonym do rozmów i kontaktów z przychodzącymi często dostojnikami. Miał zwyczaj odmawiać codziennie Godzinki o Najświętszej Maryi Pannie, dodając ponadto odmawianie psalmów, zawsze na klęczkach”³⁵⁹.

św. Antonina Vespasiano da Bisticci: przedstawił go jako szczupłego, o miłej powierzchowności (VESP, t. 1, s. 170).

³⁵⁵ „Assimilavi eum sepius Antonio pontifici, cuius nuper vitam conscripsimus. Dispar tamen vite profexio, sed virtus par ac pietas studiaque similia. Alter enim ab ipsa infantia, religioni, ut scripsimus, dedicatus; alter semper in negotiis secularibus versatus, integerrime religionis habitum quem in animo gestabat in ipsis rerum agendarum operationibus ostendebat” (CAST, s. 534); por. tamże, s. 548.

³⁵⁶ Tamże, s. 548.

³⁵⁷ Dłuższy fragment: „[...] al vero e proprio sacerdote di Antonino si affianca quello, tutto interiore ma non meno sentito, del feltrense [...]” (F. Bausi, *Umanesimo*, s. 393) (przeł. A. Zagrodzka).

³⁵⁸ „Fuit igitur Victorino [...] immensa erga deum pietas atque religio [...]” (CAST, s. 534).

³⁵⁹ „Erat in eo postremo summa in deum pietas ac christiane religionis observantia. Singulis diebus missam filii principis celebrari faciebat in qua ipse semper genibus flexis a principio usque ad consummationem, preterquam evangelium legebatur, persistebat. Aiebat id dupplici de causa facere, tum ut mentis elevationi satisfaceret, tum ne supervenientes

W jednym z fragmentów słowa o religijności Vittorina pojawiają się w ciekawym kontekście: „Z pewnością także to u Vittorina uważam za godne wielkiej chwały, co należy do postępowania prawdziwego chrześcijanina. Oto bowiem, chociaż w jego czasach żyło w Italii wielu uczonych, którzy byli wybitnymi znawcami sztuki wymowy, nie było wśród nich niemal żadnego, który by nie pozostawał z innymi we wrogich stosunkach, który nie mówiłby i nie wysłuchiwał przekleństw i obelg, jeden tylko Vittorino był przyjacielem wszystkich, miłym dla wszystkich i brzydził się ogromnie obelgami, które inni pisali”³⁶⁰. W jeszcze innym miejscu tego żywotu podana jest informacja, z której pośrednio wynika, że Vittorino miał stałego spowiednika³⁶¹. W sumie więc, według Francesca da Castiglione Vittorino prowadził życie czynne, ale godził je z życiem kontemplacji i modlitwy. Potrafił zachować chrześcijańską postawę, żyjąc w świecie, mimo iż przebywał w środowiskach, które nie sprzyjały świętości – na dworze książęcym i wśród uczonych. Jak na żywot napisany dla nawrócenia grzeszników, opis tego wzorca świętości, jakim miał stać się dla nich Vittorino, zajmuje stosunkowo niewiele miejsca. Jest to jednak wzorzec wszechstronny, łączący ewangeliczną „częstkę Marii” i „częstkę Marty”, a zarazem osiągalny dla zwykłych, świeckich ludzi.

Obydwa te aspekty religijności Vittorina – kontemplacyjny i aktywny – uwzględnił również Vespasiano da Bisticci. Według niego Vittorino, tak jak księży, codziennie odmawiał cały brewiarz oraz modlił się przed posiłkami, prosząc o błogosławieństwo, i po posiłkach, dziękując za nie; zachowywał wszystkie posty; spowiadał się często³⁶². Jednocześnie, prowadził życie zgodne z Ewangelią, gdyż spełniał uczynki miłosierdzia: wspomagał materialnie i uczył biednych uczniów, dbał o ich życie religijne, a także o to, by różni znani mu ludzie żyli po chrześcijańsku³⁶³. Vittorino starał się więc ułatwić innym ludziom nie tylko życie na ziemi, ale również osiągnięcie zbawienia³⁶⁴.

sepius viros nobiles in missa alloqui atque convenire cogeretur. Officium beate virginis semper genibus flexis qualibet die adiectis insuper precibus psalmis dicere consueverat [...]” (tamże, s. 544).

³⁶⁰ „Illud certe in Victorino multa laude dignum iudico, quod etiam viri christianissimi officium est. Nam cum suo tempore multi essent in Italia docti viri, qui in oratoria facultate illustres essent, nullusque pene esset ex illis qui alter alteri non esset infensus, in quem maledicta invectivasque dictaret audiretque, solus Victorinus omnibus amicus, carus omnibus fuit, detestabaturque plurimum que ab aliis invective scribebantur” (tamże, s. 542).

³⁶¹ „Narravit mihi quidam summe sinceritatis vir, qui a Victorini confessore hoc audiverat [...]” (tamże, s. 540).

³⁶² VESP, t. 1, s. 575–576.

³⁶³ Tamże, s. 575–576 i 578–579. Troska Vittorina o chrześcijańskie życie innych ludzi przejawiała się w tym, że namawiał ich do oddawania pieniędzy biednym, a także w tym, że dbał o obyczaje swoich uczniów; będzie o tym jeszcze mowa.

³⁶⁴ Tamże, s. 578.

Vespasiano pokazał tak wyraźnie, jak żaden inny autor, że głównym motorem życia Vittorina była miłość do Boga – to ona wyznaczała mu najważniejsze cele i była źródłem najsilniejszych motywów: „wszystkie jego troski i starania, kiedy żył na tej ziemi, były troskami i staraniami o to, by robić rzeczy miłe Bogu [...]”³⁶⁵. Pisząc o dobru, jakie wyświadczał ludziom Vittorino, Vespasiano trzykrotnie podał motyw, jakim Vittorino się kierował, i za każdym razem był on taki sam: „z miłości do Boga”³⁶⁶.

*

Po raz kolejny zatem relacje biografów okazały się różne, w tym wypadku nawet dość istotnie, ale nie były ze sobą sprzeczne. Odmienne spojrzenia autorów na religijność Vittorina pozwalają zobaczyć ją jakby oczami każdego z nich, przez pryzmat ich własnych przekonań, ale obraz, który dzięki temu powstaje, jest spójny. Mamy przed sobą człowieka, który zawsze starał się być dobrym chrześcijaninem i mimo że nie wstąpił do zakonu, cieszył się jeszcze za życia opinią świętego. Jego miłość do Boga wyrażała się w modlitwach, postach, umartwieniach, przystępowaniu do sakramentów i miłości do ludzi. Miłość do ludzi zaś – w uczynkach miłosierdzia i przyjaznym stosunku do wszystkich. Nie zaniedbywał Boga kosztem ludzi ani ludzi kosztem Boga; dużo się modlił, ale mocno angażował się w zwyczajne ziemskie sprawy. Zakończył życie także po chrześcijańsku, przygotowany na śmierć i spokojny, pełen wiary w życie wieczne.

Poza źródłami narracyjnymi, wiele o religijności Vittorina mówi symbol pelikana na rewersie medalu, który Pisanello wykonał ku jego czci (fot. 3b). W symbolice chrześcijańskiej, jak wiadomo, pelikan oznacza miłość Chrystusa do ludzi, wyrażającą się w działaniu, zwłaszcza w ustanowieniu Eucharystii i ofierze złożonej na krzyżu; oznacza też po prostu samego Chrystusa. G. Mariani Canova uważa, że Pisanello nie mógłby użyć symbolu tak ewidentnie chrystologicznego bez narażenia się na skandal, gdyby symbol ten nie odpowiadał rzeczywistym cechom Vittorina³⁶⁷. Również James Lawson jest przekonany, że Vittorino swoim życiem i nauczaniem naśladował Chrystusa³⁶⁸.

³⁶⁵ „[...] tutta la sua cura et diligentia mentre che fu in questa vita fu di fare cosa grata a Dio [...]” (tamże, s. 578).

³⁶⁶ „per l’amor di Dio” (tamże, s. 575 i 579).

³⁶⁷ G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 201.

³⁶⁸ J. Lawson, *Leon Battista Alberti*, s. 14–15.

*

Cechy religijności Vittorina bardzo bliskie są temu nurtowi chrześcijaństwa zachodniego w czasach Renesansu, który zmierzał do „ewangelicznej odnowy życia religijnego, a zwłaszcza całej moralności chrześcijańskiej”³⁶⁹. Był to model religijności humanistycznej, ale nie intelektualnej³⁷⁰; „zorientowany całkowicie ku praktycznej stronie życia i rozwijający w tym celu cały zespół cnót moralnych”³⁷¹. Za prekursora takiej religijności można uznać św. Bonawenturę (ok. 1217–1274)³⁷². Wielkim jej rzecznikiem był Erazm z Rotterdamu (1469–1536), propagowali ją też i praktykowali w Niderlandach od XIV wieku Bracia Wspólnego Życia, twórcy *devotio moderna* – nowego sposobu rozumienia chrześcijaństwa³⁷³. Zgodnie z nim, „chrześcijaństwo sprawdza się w czynach, a nie ogranicza się do sfery poznawczej i kontemplacyjnej. Stąd położenie akcentu na etykę [...]” oraz praktycyzm, który polegał „na odwróceniu się od wszelkich przerostów w dziedzinie refleksji i spekulacji teoretycznej, a tym samym na zwróceniu się ku konkretnej realizacji chrześcijańskiego (ewangelicznego) modelu życia [...] zalecana przez *devotio moderna* pobożność miała się przede wszystkim odznaczać skromnością, uciszeniem i porzuceniem wszelkiego blichtru zewnętrznego i światowego. Dyrektywy ascetyczne tego kierunku kładły wielki nacisk na znaczenie uczucia w życiu wewnętrznym [...] a także na zsubiektywizowanie duchowości [...]”³⁷⁴. Religijność Vittorina jest uderzająco zgodna z tymi postulatami oprócz nacisku na uczucia – pod tym względem bliższa jest religijności św. Bonawentury niż Braci Wspólnego Życia³⁷⁵. Wspólne Vittorinowi i Braciom Wspólnego Życia jest też umiejętne łączenie *vita activa* i *vita contemplativa* oraz silny kult eucharystyczny³⁷⁶.

Zagadnienie wpływu, jaki różne silne osobowości wywarły na Braci Wspólnego Życia oraz wpływu, jaki oni z kolei wywarli na inne ośrodki odnowy chrześcijaństwa i na poszczególnych humanistów, jest bardzo skom-

³⁶⁹ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 4, s. 19.

³⁷⁰ Humanistyczna religijność intelektualna, „uczona”, tzw. *docta religio*, rozwijała się w środowiskach neoplatonickich (Gemistos Pleton, Ficino – autor *Theologia platonica*, Pico della Mirandola, Bessarion) i inspirowała się gnozą. W tym rodzaju duchowości wiedza zastępuje wiarę; filozofia splata się z religią (S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 4, s. 19–23).

³⁷¹ Tamże, s. 19.

³⁷² Tamże, s. 26 i przyp. 43.

³⁷³ Tamże, s. 17–31.

³⁷⁴ Tamże, s. 26; por. J. Huizinga, *Jesień*, s. 228 nn.

³⁷⁵ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 4, s. 26, przyp. 43.

³⁷⁶ Tamże, s. 26–27; por. W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie*, s. 261–268 (inne spojrzenie na stosunek *devotio moderna* do sakramentów).

plikowane i nie do końca zbadane. Przyjmuje się, że bezpośredni wpływ wywarli oni na środowisko paryskie; oddziaływali też na Czechy i Polskę³⁷⁷. Nie ma śladów ich oddziaływania na północne Włochy, na Padwę bądź Mantuę i na Vittorina. A jednak Vittorino mógł mieć kontakt ze środowiskiem Braci Wspólnego Życia lub oni – z jego nauczaniem. Jeden z uczniów i zarazem współpracowników Vittorina w Mantui, Teodor z Gazy (ok. 1400–1475)³⁷⁸, został potem nauczycielem Rudolfa Agricoli (zm. 1485), który był też uczniem Tomasza à Kempis (zm. 1471), jednego z głównych twórców *devotio moderna*³⁷⁹. Nie jest to oczywiście żaden dowód wzajemnego oddziaływania tych środowisk, ale pewna poszlaka wskazująca, że mogły się one kontaktować³⁸⁰.

Jeśli przyjąć za Karolem Górskim „dwa znaczenia terminu *devotio moderna*: ścisłe, dotyczące holenderskiej postaci tej duchowości – i szerokie, odnoszące się do różnych podobnych zjawisk”³⁸¹, to z całą pewnością można uznać, że religijność Vittorina należała do *devotio moderna* w szerszym znaczeniu³⁸². Wydaje się zaś, że jest to jeden z tych nurtów chrześcijaństwa, które do dziś nie straciły atrakcyjności i siły oddziaływania – świadczy o tym wciąż ogromna poczytność książki Tomasza à Kempis *O naśladowaniu Chrystusa*³⁸³.

³⁷⁷ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 4, s. 28–30.

³⁷⁸ PLAT, s. 692. Teodor z Gazy oraz Jerzy z Trapezuntu należeli później do otoczenia kard. Bessariona, przy czym Teodor z Gazy przejął neoplatońskie idee religijne od swojego opiekuna, za co Jerzy z Trapezuntu go krytykował (tamże, s. 22 i 39–40).

³⁷⁹ Tamże, s. 27, przyp. 48.

³⁸⁰ Bardzo zbliżona do *devotio moderna* była również wizja chrześcijaństwa, jaką miał Leon Battista Alberti (J. Lawson, *Leon Battista Alberti*, s. 12–17; Z. Kalita, *Leon Battista Alberti*, s. 91–94). Vittorina cechowała taka właśnie religijność, jaką cenił artysta (tamże, s. 18). Nie można więc wykluczyć jakiegoś wzajemnego wpływu, zwłaszcza że Vittorino zapewne znał zarówno samego Albertiego, jak i jego pisma.

³⁸¹ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 4, s. 29.

³⁸² W XV-wiecznej Italii można znaleźć więcej przykładów takiego praktycznego rozumienia chrześcijaństwa, jak choćby poemat autorstwa Bastiana Foresiego (1424–1488) *Triumphus virtutum ad Laurentium Medicem*. Na marginesie tekstu znajduje się glosa: *Tutta l'opera della christiana religione consiste in misericordia e pietà* (cyt. za: S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 4, s. 19, przyp. 16). Zarówno w tytule poematu, jak i w głosie trudno nie zauważyć podobieństwa do myśli Cycerona z *De officiis*, która była w dodatku znana i bliska Vittorinowi (będzie o niej mowa w podrozdziale o przymiotach jego umysłu).

³⁸³ J. Twardowski, *Przedmowa*, w: Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, przeł. A. Kamińska, Warszawa 1980, s. 5–18; o znaczeniu tej książki w czasach Renesansu: W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie*, s. 261.

f. Stosunek do dóbr materialnych. Hojność i dobroczynność

W świetle tego, co już powiedziano, trudno byłoby uznać, że Vittorino nie dbał o dobra materialne. Dzięki aktom notarialnym, przywilejom i listom wiemy, że podejmował różne działania dla zdobycia pieniędzy, na przykład dzierżawił ziemię. Jednakże pełniejszy obraz jego stosunku do dóbr materialnych dają informacje biografów o jego hojności lub, nieco szerzej – dobroczynności.

Liberalitas, liberalissime to słowa bardzo często używane przez autorów żywotów w odniesieniu do Vittorina, choć nie zawsze mają one to samo znaczenie. Dla opisanego hojności bądź dobroczynności Vittorina Francesco da Castiglione w swoim króciutkim żywocie użył ich aż 5 razy; Francesco Prendilacqua – 2 razy; Sassolo da Prato – 1 raz, ale za to z obszernym wyjaśnieniem³⁸⁴. W takim samym kontekście pojawiają się też niejednokrotnie w tych trzech żywotach słowa *beneficentia, munificentia, magnanimitas*. Hojność i dobroczynność należą zatem do najbardziej podkreślanych przez tych żywotopisarzy cnót Vittorina. Bartolomeo Platina nie użył wprawdzie w swoim żywocie żadnego z tych określeń, ale opisał wiele zachowań Vittorina, które bez wątpienia świadczą o jego hojności i dobroczynności.

Dla Francesca da Castiglione *liberalitas* Vittorina polegała na obdarowywaniu innych: „Był zatem Vittorino człowiekiem [...] o szczególnej dobroci i hojności wobec ludzi”³⁸⁵. „Oprócz tego cechowała go taka szczodropliwość i hojność, że wydaje się [...], iż można mówić raczej o rozrzutności. Ten bowiem tylko nic od Vittorina nie otrzymywał, kto go o nic nie prosił; przecież [...] nie odesłał z pustymi rękami nikogo biednego, żadnej wdowy, żadnej sieroty, żadnego zakonnika, i nie obdarowywał skąpo”³⁸⁶. Francesco da Castiglione twierdzi też, że zna pewnych zakonników, których Vittorino zaopatrywał w zboże, wino, drewno i inne potrzebne rzeczy³⁸⁷. Wspomina o kościele karmelitanek, ufundowanym przez Vittorina³⁸⁸. Opowiada wreszcie historię, którą uważa „za dowód nie tyle jego hoj-

³⁸⁴ Por. także VESP, t. 1, s. 575.

³⁸⁵ „Fuit igitur Victorino [...] erga homines beneficentia summa ac liberalitas” (CAST, s. 534).

³⁸⁶ „Erat in eo preterea munificentia tanta atque liberalitas, ut si ad alios usus quam ipse faciebat conversa esset, potius prodigalitas dici posse videretur. Nil enim a Victorino accipiebat nisi qui nil petierat; nam [...] nullos [...] pauperes non viduas non pupillos, nullos denique religiosos a se indonatos dimictebat, neque id parce agebat” (tamże, s. 540).

³⁸⁷ Tamże, s. 540–542.

³⁸⁸ Tamże, s. 542. Co ciekawe, były to karmelitanki „de observantia”, czyli ściślej obserwancji, należące do ruchu reformistycznego w zakonie karmelitów i karmelitanek. Ruch ten rozpoczął się ok. 1413 roku i wprowadzał surowszy tryb życia. Centrum owej reformy była właśnie Mantua (*Encyklopedia Katolicka*, t. 8, Lublin 2000, s. 806).

ności, ile raczej dobroczynności”³⁸⁹. Oto pewna kobieta zwróciła się do Vittorina z prośbą o pomoc, ponieważ jej mąż siedział w więzieniu, przez co ona i jej rodzina żyła w takiej biedzie, że dzieci cierpiały głód. Przyczyną uwięzienia był dług w wysokości 33 dukatów. Vittorino kazał jej przyjść następnego dnia. Wtedy to zjawili się u niego jacyś ludzie, którzy pokłócili się o coś i postanowili na razie przechować u Vittorina pieniądze, gdyż prawdopodobnie był to przedmiot ich sporu: dokładnie 33 złote monety. Ledwie wyszli, ponownie przyszła owa kobieta i Vittorino dał jej dopiero co otrzymane pieniądze, mówiąc: „Idź w pokoju”. Kobieta sądziła, że podarował jej jakieś drobne; dopiero później zorientowała się, że dostała całą potrzebną kwotę. W tym miejscu opowieści Francesco da Castiglione jeszcze raz powtarza: „Zaiste wielki to dowód hojności i dobroczynności”³⁹⁰. Powierzone sobie pieniądze Vittorino zwrócił potem z własnych środków. Według autora żywotu, Vittorino w całym tym zdarzeniu kierował się przeświadczeniem, że taka zupełna zbieżność kwot to nie jest przypadek, lecz zrządzenie niebios – okazał więc nie tylko hojność, ale także posłuszeństwo woli Bożej³⁹¹.

W ujęciu Sassola *liberalitas* Vittorina rozumiana jako hojność czy dobroczynność to coś więcej niż obdarowywanie innych dobrami materialnymi. Ze względu na specyficzny sposób myślenia i pisania tego autora, warto przytoczyć jego opinię w całości, razem z szerszym kontekstem, mimo iż po części dotyczy ona spraw szkolnych: „nasz [Vittorino] nie tylko może być porównywany z Sokratesem, ale słusznie może być nad niego wywyższany, tamten bowiem uczył wielu młodych za darmo, a ten nie tylko uczy za darmo, lecz także w pewnych sprawach wobec wszystkich [uczniów] spełnia obowiązki najlepszego i najmilszego ojca. A przecież jaka to rodzina! Zwykle jest nas do czterdziestu, wszyscy ubrani i żywieni na jego koszt. O zdumiewająca hojności, czy raczej wielkoduszności i szlachetności Vittorina!”³⁹². Dalej Sassolo porównuje szlachetność Vittorina z rzekomą szlachetnością tych, którzy wprawdzie obdarowują innych, ale „z jaką myślą, z jakimże zamiarem? [...] jeśli zaprosiliby mnie raz na posiłek, sądziliby, że posiadli władzę nad moim życiem i śmiercią. Oto prawda o takiej uczynności – nie

³⁸⁹ „[...] ut eius non tam liberalitatis sed munificentie potius signum intueamur” (CAST, s. 542).

³⁹⁰ „Magnum profecto liberalitatis ac munificentie signum” (tamże, s. 542).

³⁹¹ Tamże.

³⁹² „[...] hic noster cum Socrate non conferatur modo, sed iure etiam anteponatur: gratis enim ille tantum iuventutem erudiebat, hic non solum gratis erudit, sed in ceteris quoque rebus omnibus praestat optimi atque indulgentissimi parentis officium. At quanta familia! Ad XL plerumque sumus, omnes sumptu suo vestiti, alti. O miram Victorini liberalitatem, vel magnanimitatem et magnificentiam potius!” (SASS, s. 516).

wynika ona z dobroci, powiadam, skoro [ów] daje z taką myślą, że wydaje się, iż zamierza albo nic nie dać, albo nie tyle dać, ile otrzymać”³⁹³. Sassolo widzi więc hojność Vittorina w znacznie głębszy sposób niż Francesco da Castiglione i zauważa dwie ważne rzeczy. Po pierwsze, według niego Vittorino daje nie tylko to, co materialne, a z tych rzeczy niematerialnych daje uczniom nie tylko naukę – daje im ojcowską troskę, tworząc z nimi jakby rodzinę³⁹⁴. Jest to dar najcenniejszy, bo Vittorino ofiarowuje tak naprawdę samego siebie. Po drugie, dla Sassola istotna jest intencja, z jaką się obdarowuje – u wielu osób pod maską hojności kryje się dążenie do uzależniania innych. U Vittorina Sassolo takiego dążenia nie widzi, przeciwnie, jest przekonany, że intencje Vittorina są czyste, że jego dar jest bezinteresowny. Dodajmy jeszcze, że Sassolo posługuje się słowami *liberalis*, *liberalissime*, *liberaliter* w odniesieniu do Vittorina znacznie częściej w innym znaczeniu – wtedy mianowicie, kiedy chce określić jego sposób traktowania uczniów jako godny człowieka wolnego, łagodny, wolny od przymusu, szlachetny³⁹⁵.

Również Francesco Prendilacqua rozumie hojność Vittorina podobnie jak Sassolo – jako bezinteresowny dar z samego siebie: „bardzo hojny dla wszystkich, służył [innym], nie oczekując [z tego tytułu] żadnej korzyści [dla siebie]”³⁹⁶. Jako przykłady tej hojności autor podaje między innymi udział Vittorina w zgromadzeniach publicznych i uczonych dysputach, i podsumowuje: „mówiąc krótko, nie uchylał się od żadnego rodzaju trudu, który mógłby służyć pożytkowi publicznemu”³⁹⁷. Cytowane tu fragmenty żywota odnoszą się do padewskiego okresu życia Vittorina. Według Prendilacquy, jak wiemy, właśnie ta postawa Vittorina skłoniła mieszkańców Padwy do powierzenia mu katedry. Również i później Vittorino pełnił tego rodzaju służbę obywatelską: „Milczę o szczególnej pilności, z jaką pomagał w kłopotach udręczonym mieszczanom, których wyszukując starannie w całym mieście, wspierał mieniem i pracą. [...] bardzo często praktykował ten wyjątkowy

³⁹³ „At quo animo, quo vultu ab eo dantur haec ipsa? [...] si me semel ad coenam invitaverint vitae necisque in me potestatem suo iure habere arbitrentur. Hic vero officium ipsum, non beneficium fructum, sequens, eo, inquam, animo dat, ut vel nihil dare, vel non tam dare quam accipere videatur” (tamże, s. 516); por. CAST, s. 548.

³⁹⁴ Basinio da Parma w pieśni XX, 150–164 (w: Basinio, *Le poesie*, s. 125–126) podobnie opisał zaangażowanie Vittorina, przy czym zaakcentował zwłaszcza jego troskę o wychowanie moralne uczniów. W tym kontekście Basinio również nazwał Vittorina naśladowcą Sokratesa (pieśń XX, 156).

³⁹⁵ Będzie o tym mowa w rozdziale trzecim.

³⁹⁶ „[...] in omnes liberalissimus, nullo flagitatus praemio, praesto erat [...]” (PREN, s. 590).

³⁹⁷ „[...] nullum denique genus laboris praetermitebat, quod ad publicam utilitatem pertineret” (tamże, s. 590).

rodzaj miłości [...]”³⁹⁸. Użyte tu słowo *caritas* najdobitniej wyraża ofiarną postawę Vittorina wobec ludzi.

Prendilacqua potwierdził też informację o ufundowanym przez Vittorina kościele karmelitańskim, uzupełniając ją o kilka szczegółów: kościół był pod wezwaniem Maryi, mieścił się w bardzo uczęszczanej części Mantui. Vittorino ufundował nie tyle budowę, co odbudowę tego starego i zniszczonego już kościoła, angażując zarówno swoje pieniądze, jak i wysiłek. Było to w zupełności dzieło samego Vittorina, stanowiące, zdaniem autora żywotu, najlepszy dowód dobroczynności lub pobożności – zależnie od tego, jak przetłumaczymy słowo *pietas*, mające obydwa te znaczenia³⁹⁹.

Warto w tym miejscu dodać, że kościół, który Vittorino ufundował, R. Signorini identyfikuje jako Santa Maria del Carmine⁴⁰⁰. Początkowo był pod wezwaniem Santa Maria Annunziata⁴⁰¹. Wybudowano go w 1444 roku w stylu późnego gotyku⁴⁰², co nie wyklucza możliwości, że wznosząc go, przebudowano jakiś inny, starszy kościół. Położony był tuż obok *Città Vecchia*, czyli rzeczywiście w bardzo uczęszczanym miejscu. Obok znajdował się klasztor⁴⁰³. Klasztor i kościół w 1788 roku zostały przejęte przez urząd celny (*Dogana Nuova*) i przestały pełnić funkcję sakralną, a w 1793 roku, podczas okupacji austriackiej, utraciły wiele cennych elementów wystroju⁴⁰⁴. Obecnie kościół ufundowany przez Vittorina nadal nie pełni swojej właściwej roli – należy do urzędu⁴⁰⁵ i jest tak wtopiony w inne budynki, że trudno go odnaleźć⁴⁰⁶. Absydę przedzielono stropem, w jej górnej części mieści się sala konferencyjna. Elewacja niszczeje. O minionej urodzie budynku świadczą już tylko potężna surowa bryła i nieliczne ozdoby, jakie się

³⁹⁸ „Taceo singularem in sublevandis oppressorum civium difficultatibus diligentiam, quos ille tota urbe accuratissime perquisitos re et opera non negligebat. [...] hoc insigni caritatis genere [...] frequentissime uteretur [...]” (tamże, s. 644).

³⁹⁹ „Maximum vero pietatis suae monumentum est Carmelitanas Virginis Templum, quod ille in celeberrimo civitatis nostras loco positum, iamque aevo confectum, suo studio, suo labore, sua etiam pecunia restaurandum atque in meliorem faciem restituendum curavit; ut non falso gloriari liceat opus illud Victorini fuisse” (PREN, s. 644).

⁴⁰⁰ *In traccia*, s. 40 i 41 (fotografia zachodniej części kościoła). Wezwanie „Santa Maria Del Carmine” można przetłumaczyć jako „Matki Bożej z Góry Karmel” albo, bardziej dosłownie, „Świętej Maryi Karmelitańskiej” (zob. D. Olivieri, *Dizionario etimologico italiano*, Milano 1953, s. 142).

⁴⁰¹ S. Scansani, *Omnia Mantova*, s. 449–450. Wezwanie „Santa Maria Annunziata” to po polsku „Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie”.

⁴⁰² Tamże, s. 449.

⁴⁰³ Stefano Scansani podaje, że był to klasztor karmelitanów, a nie karmelitanek, i że został ufundowany przez Ludovica I Gonzagę w 1376 roku (tamże).

⁴⁰⁴ Tamże.

⁴⁰⁵ Agenzia del Territorio (Ufficio Provinciale di Mantova).

⁴⁰⁶ Znajduje się przy Vicolo Carmine, blisko Via Pomponazzo.

zachowały: wieżyczka, rozeta, strzeliste gotyckie okno i dekoracje w kształcie muszli (fot. 11).

Platina z kolei nagromadził w jednym dłuższym ustępie opis wielu faktów, które można uznać za przejawy hojności i dobroczynności Vittorina, mimo iż autor tak ich nie określił. Z ustępu tego dowiadujemy się, że Vittorino uwolnił z więzienia bardzo wiele osób aresztowanych za długi, albo spłacając ich zobowiązania, albo stając w ich obronie. Ponadto poręczał często pożyczki przyjaciół, które później sam musiał spłacać. Miał w zwyczaju opiekować się chorymi, dając im rzeczy i pieniądze. Pomagał też zakonnikom – dawał im pieniądze na utrzymanie, ubrania i na prowadzone przez nich budowy. Prowadził na ten cel zbiórkę wśród kupców i przyjaciół. Stale opiekował się sierotami, wdowami i tymi, którzy mieli kłopoty z powodu procesów sądowych⁴⁰⁷.

Co ciekawe, komentarze Platiny wskazują na pewien jego dystans wobec tego rodzaju działalności Vittorina. Platina nie wyraził wobec niej uznania, jak to zrobili pozostali trzej autorzy żywotów, nie wyraził też wprost niechęci, ale widać wyraźnie, że nie rozumiał jej zbyt dobrze. Zauważył dwie negatywne konsekwencje takiego postępowania. Po pierwsze, Vittorino narażał się w ten sposób na krytykę. Krytykowano go, że uwalnia z więzienia złych ludzi, on zaś tłumaczył się podobno, że robi to przez wzgląd na ludzką słabość⁴⁰⁸. Po drugie, „przytłoczony tyloma tak ciężkimi zajęciami, nie pozostawił żadnego świadectwa swojego [wielkiego] umysłu”⁴⁰⁹. Można odnieść wrażenie, że Platinie było jakby szkoda, że tak uczony mąż trwonił czas i siły na pomaganie ludziom, zamiast zajmować się nauką. Trudno w tym miejscu powstrzymać się od refleksji, że z jednej strony istotnie żał, iż Vittorino nie napisał traktatu pedagogicznego albo innego dużego dzieła, z drugiej zaś – trzeba przyznać, że nie było to widocznie możliwe, bo Vittorino nie byłby Vittorinem, gdyby pisał, a nie działał. Wrócimy do tego zagadnienia w następnym podrozdziale.

Hojność, gościnność, bezinteresowność⁴¹⁰ Vittorina wobec uczniów opisał także Giovanni Andrea Bussi; i on również, jak Sassolo, porównał Vittorina z Sokratesem. Bussi stwierdził, że Vittorino mógł jako nauczyciel – zapewne prywatny – zarobić dużo pieniędzy, ale nie uczył dla zapłaty. Przyjmował pieniądze od bogatych uczniów, by rozdawać je biednym⁴¹¹.

⁴⁰⁷ PLAT, s. 696.

⁴⁰⁸ Tamże.

⁴⁰⁹ „His tot ac tantis negotiis pressus, nullum ingenii sui monumentum reliquit [...]” (tamże, s. 696).

⁴¹⁰ Bussi używa w tym znaczeniu słowa *integritas*, tak często stosowanego przez różnych autorów piszących o Vittorinie (BUSS, s. 705).

⁴¹¹ Tamże. Jest to zapewne informacja na temat nauczania Vittorina w Padwie i Wenecji.

Biedni uczniowie mieszkali u niego w domu, żywił ich i uczył za darmo. Samemu Vittorinowi przez wiele lat wystarczało zaledwie kilka ubrań⁴¹². Dwie swoje szaty Vittorino oddał biednym uczniom⁴¹³.

Warto w tym miejscu sięgnąć znów do relacji Prendilacqy, który dokładnie wyjaśnił, jak Vittorino obywatel się bez swojej jedynej szaty, oddawszy ją – co według tego autora zdarzało się podobno niejednokrotnie – biednemu uczniowi: „Pólnagi, okryty tuniką, która używana była w nocy, cienką przecież i nieodpowiednią [na dzień], nie ruszał się z domu, dopóki nowa [szata] nie była gotowa, chociaż niełatwo było mu ją zdobyć, bo wypraszał ją od innych albo kupował za pożyczone pieniądze, [po trochu] zebrane”⁴¹⁴. Nieco inaczej interpretował oddawanie szaty Francesco da Castiglione: „Jeśli zdarzyło mu się, że miał dwie szaty, jedną, zgodnie z zaleceniem ewangelicznym, oddawał któremuś z uczniów”⁴¹⁵.

Źródła inne niż biografie i wspomnienia potwierdzają, że Vittorino robił wiele dla dobra innych. Świadczy o tym między innymi jego korespondencja z księżętami Gonzagami. Vittorino, wykorzystując swoją pozycję na dworze, angażował księcia Gianfrancesca i księżnę Paolę Malatestę w sprawy różnych osób będących w potrzebie⁴¹⁶. W jednym z listów do Paoli Malatesty Vittorino wspominał o księżniczce Barbarze, która czeka na radę księżny⁴¹⁷. Zapewne mowa tu o Barbarze Brandenburskiej, synowej Paoli Malatesty, żonie Ludovica, która znalazła się wówczas w kłopotliwej sytuacji w wyniku wspomnianego wcześniej konfliktu Ludovica z ojcem⁴¹⁸. Vittorino najwyraźniej starał się pomóc młodzience księżniczce⁴¹⁹. Z kolei książe Gianfrancesco zapewnił Vittorina w liście, że jakaś kobieta, w odpowiedzi na jego prośbę, została uwolniona od kary⁴²⁰. Pisząc

⁴¹² Tamże.

⁴¹³ Tamże, s. 705. Nie jest tu jednak jasno określone, czy informacja ta dotyczy jeszcze okresu, gdy Vittorino uczył w Padwie i Wenecji, czy już tego, gdy pracował w Mantui.

⁴¹⁴ „Ipse seminudus ea, quae ad usum noctis servabatur, tunica, debili quidem et inculta, tegebatur, domi se continens quoad pararetur nova; quae cum ab aliis impetranda, aut conflato aere alieno capienda esset, haud facile inveniri poterat” (PREN, s. 642).

⁴¹⁵ „Si quando duas habuisset tunicas, alteram iuxta evangelicum preceptum uni ex discipulis condonabat” (CAST, s. 544).

⁴¹⁶ Wydaje się, iż czasem wystarczała sama zapowiedź Vittorina, że w jakiejś sprawie zwróci się do księcia, jak wskazywałaby treść jego listu do Niccolò da Pusterla (aneks, nr 8).

⁴¹⁷ List z Borgoforte, 25 marca (aneks, nr 4).

⁴¹⁸ M. Equicola, *Istoria di Mantova*, Bologna 1968 (przedruk wyd. 1, Mantova 1607), s. 155 (także: http://books.google.it/books?hl=it&id=2us_AAAACAAJ&dq=Mario+Equicola&tp=155, dostęp 4.09.2014).

⁴¹⁹ A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 336.

⁴²⁰ Aneks, nr 49; zob. także zarządzenie księcia wydane w tym samym dniu w tej właśnie sprawie, adresowane do urzędnika, Antonia da Modoeta; książe powołuje się w tym zarządzeniu na list od Vittorina (aneks, nr 63).

do żony, Gianfrancesco prosił ją o wiadomość na temat skutków interwencji Vittorina u podesty Mantui w sprawie jakichś winowajców⁴²¹. Z aktu notarialnego spisane go w Borgoforte 16 października 1439 roku⁴²² wynika, że Vittorino był świadkiem ugody w sprawie spadku po Bernardzie Campagni, lekarzu, który pozostawił wdowę i kilkoro dzieci – Gian Paolo Marchi, który odnalazł ten dokument, przypuszcza, że obecność Vittorina oznaczała jego udział w mediacji w jakimś sporze⁴²³. Vittorino udzielał też pomocy swoim krewnym Enselminim – jest to osobne, obszerne zagadnienie, dlatego omówione zostało w podrozdziale o stosunkach Vittorina z ludźmi.

Vittorino także hojnie pożyczał różnym osobom książki, które nieraz wracały do niego po latach, a często nie wracały wcale. Gregorio Correr oddał mu dzieła Oracjusza po 10 latach⁴²⁴! Książki, które zostały wywiezione z Mantui do Werony 12 czerwca 1445 roku, bez wątpienia należały do Vittorina. Nie wiadomo dokładnie, z jakiego powodu Vittorino wysłał wtedy około 40 swoich książek do byłego ucznia, Giana Pietra da Lucca⁴²⁵. Jak wskazuje późniejszy list księcia Ludovica Gonzagi do kapitana Gentile da Leonessa, pod którego rozkazami służył Gian Pietro, przesyłka trafiła do adresata, książki były raczej pożyczone niż подарowane i nie zostały zwrócone Vittorinowi za jego życia, a nawet po śmierci pedagoga trudno było księciu je odzyskać, by pokryć długi zmarłego⁴²⁶. Po śmierci Vittorina jakieś jego księgi, warte 30 dukatów, znajdowały się także u Ognibene da Lonigo⁴²⁷. Co więcej, Vittorino hojnie pożyczał nie tylko własne książki – świadczą o tym obwieszczenia ksiąząt Gonzagów w sprawie zwrotu książek pożyczonych z biblioteki książęcej. Jak wiemy, pełnił on na dworze Gonzagów funkcję opiekuna biblioteki książęcej. Szczególny był z niego opiekun, bo nader hojnie szafował książęcymi zbiorami, wypożyczając wiele książek mieszkańcom Mantui. W obwieszczeniu, które książę Gianfrancesco kazał odczytać w Mantui 13 października 1434 roku, nakazywał on oddanie tych książek pod groźbą kary w wysokości 25 dukatów⁴²⁸. Okazało się to jednak

⁴²¹ Aneks, nr 62.

⁴²² Aneks, nr 117.

⁴²³ G.P. Marchi, *Un nuovo documento su Vittorino da Feltre*, „Italia Medioevale e Umanistica” 8 (1965), s. 347.

⁴²⁴ „Mitto tibi Oratium tuum, qui iam decennio mecum peregrinatus est optimeque de me meritum est [...]” (Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, s. 464, wersy 25–26).

⁴²⁵ W: M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 88–95.

⁴²⁶ List z Mantui, z 15 VIII 1449 roku (aneks, nr 67). Gian Pietro da Lucca zmarł w 1457 roku; w testamentie zobowiązał wykonawców, aby wypłacili wierzycielom Vittorina 20 dukatów, więc prawdopodobnie książek nie zwrócił (M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 83 i 85).

⁴²⁷ List książęcy Paoli Malatesty Gonzagi do Ognibene da Lonigo, napisany w Mantui 30 III 1447 roku (aneks, nr 66).

⁴²⁸ Aneks, nr 130.

nieskuteczne, a może raczej Vittorino w kolejnych latach znów dopuścił do uszczuplenia księgozbioru, skoro po jego śmierci, 11 marca 1446 roku, książę Ludovico w podobnym obwieszczeniu znów groził karami za przetrzymywanie książek z biblioteki dworskiej⁴²⁹.

Dla pełnego obrazu należy dodać, że również książki pożyczone Vittorinowi trudno było odzyskać. Dowodzi tego między innymi list Guarina da Verona do Ziliola Zilioli z 1429 roku – Guarino prosi w nim przyjaciela o pomoc w odebraniu Vittorinowi pilnie potrzebnej, własnej książki⁴³⁰. Możliwe jednak, że przyczyna była wciąż ta sama – Vittorino nie zatrzymywał pożyczonych książek dla siebie, lecz hojnie pożyczał je dalej. Kiedy Filelfo chciał odzyskać od Vittorina *Tragedie* Eurypidesa oraz jakieś dzieło matematyczne (być może Euklidesa) i napisał w tej sprawie do Sasssola da Prato, okazało się, że Vittorino... pożyczył te książki Giacomowi Cassianowi. Mimo wielu ponagień, nigdy nie wróciły one do właściciela⁴³¹.

Trudno nam dziś wyobrazić sobie, czym były starożytne książki, zwłaszcza greckie, dla XV-wiecznych humanistów. Nie chodzi tu o ich wartość materialną. Mówiono i pisano wówczas o tych książkach z wielką, niemalże religijną czcią, bo stanowiły one skarby duchowe, dawały możliwość czerpania z bogactwa myśli starożytnych mędrców. W literaturze przedmiotu znane jest pojęcie toposu książki jako żywej obecności człowieka – humaniści ukazywali czytanie książek, przesiąkanie ich treścią, naśladowanie ich autorów, jako coś zbliżonego do spotkania i rozmowy z nimi. Nie tyle zdobywano przy tym wiedzę encyklopedyczną, ile uczono się od nich życia doskonałego⁴³². W tym kontekście staje się oczywiste, że hojne użyczanie książek przez Vittorina nie wynikało z roztargnienia czy braku szacunku dla cudzej własności, lecz z tego, co rozumiał on przez swoje życiowe powołanie.

Hojność Vittorina polegająca na obdarowywaniu innych dobrami materialnymi pośrednio znajduje potwierdzenie w fakcie, że Vittorino umiераjąc pozostawił po sobie głównie długi. Nie sposób przypuścić, by zaciągał

⁴²⁹ Aneks, nr 131.

⁴³⁰ Aneks, nr 71.

⁴³¹ M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 94. Jeszcze inną książkę Filelfa, jakiś traktat logiczny, próbował odzyskać od Giacoma książę Ludovico Gonzaga, bo wtedy Filelfo oddałby dwie księgi, należące dawniej do Vittorina (list księcia napisany w Mantui 8 I 1451 r.; aneks, nr 68); por. M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 98 (omawia list z 1450 r. od Filelfa do Giacoma, w tej samej sprawie) i J. Monfasani, *George of Trebizond*, s. 105 (badacz wnioskuje stąd, iż Vittorino przed śmiercią przekazał Giacomowi nie tylko prowadzenie szkoły, ale i swój księgozbiór; wniosek wydaje się pochopny, choć, oczywiście, mogło tak być). Jak widać, pożyczanie i nieoddawanie książek było wówczas powszechnie praktykowane przez humanistów.

⁴³² E. Garin, *Powrót*, s. 35; tenże, *Filozofia Odrodzenia we Włoszech*, przeł. K. Żaboklicki, Warszawa 1969, s. 109–110.

on pożyczki z powodu nadmiernej konsumpcji. O ile tylko przyczyną jego kłopotów finansowych nie było nieumiejętne gospodarowanie pieniędzmi – a w tej kwestii trudno cokolwiek stwierdzić – pozostaje trzecia i najbardziej prawdopodobna możliwość: taka, że Vittorino zaciągał pożyczki na potrzeby innych ludzi, tych właśnie, którym udzielał pomocy⁴³³.

Na korzyść tej ostatniej hipotezy przemawia relacja Vespasiana da Bisticci. Według tego autora, Vittorino wszystko, co z trudem zarobił, oddawał potrzebującym, nic nie był w stanie zaoszczędzić; wydawał nawet znacznie więcej, niż zarabiał, bo zaciągał długi. Wydatki Vittorina były tak duże, ponieważ utrzymywał biednych uczniów i rozdawał jałmużnę⁴³⁴! Tę samą hipotezę potwierdzają również słowa Prendilacqy: „pieniądze, które [...] [Vittorino] rozdawał, zdobywane były przez niego z wielkim trudem, dzięki wielu wysiłkom, prośbom i sposobom, albo uzyskane od Księcia, albo uproszone od dobrych mieszczan, albo wyszarpane od chciwców, nierzadko na zasadzie pożyczki, często z wysokim procentem; jesteście świadomi [...], jak wielki to trud i jak wielkie niebezpieczeństwo. Z tych powodów zmuszony był zaciągać wysokie długi. Wolał jednak być dłużnym i mieć wierzycieli niż nie czynić dobra”⁴³⁵. Można się domyślać, że chodzi tu wręcz o spiralę długów, skoro mowa jest o niebezpieczeństwie i o pożyczkach na wysoki procent.

Trzej autorzy: Vespasiano da Bisticci, Giovanni Andrea Bussi i Francesco Prendilacqua nie tylko podali konkretne informacje na temat spraw finansowych Vittorina, ale również nakreślili ogólnie jego stosunek do dóbr materialnych.

Opinia Vespasiana staje się najbardziej czytelna, kiedy dokonamy pewnego porównania. Vespasiano, zapewne jako były właściciel przedsiębiorstwa, w swoich biografiach sporo uwagi poświęcał finansom opisywanych postaci – interesowało go, ile kto zarabiał i na co wydawał pieniądze, a także ogólnie, jaki miał styl życia, jaką rolę w tym życiu odgrywały dobra materialne i troska o nie. Otóż uderzająca jest różnica w tym względzie między nakreślonym przez Vespasiana portretem Vittorina i Guarina Guariniego.

⁴³³ Podobną opinię wyraził też B. Nardi (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 190–191).

⁴³⁴ VESP, t. 1, s. 574–575 i 579.

⁴³⁵ „Ista enim, quae [...] erogabatur pecunia, multis ab eo vigiliis, multis laboribus, multis precibus atque artibus, aut a Principe quaerenda, aut a bonis civibus roganda, aut ab avaris extorquenda, nonnunquam mutuo, saepe gravi foenore captanda erat: quod vos [...], quam multi sudoris multique periculi sit, non ignoratis. Quibus de causis saepe magnum aes alienum conflare cogebatur. Sed non malebat non debere creditoribus, quam non bene facere [...]” (PREN, s. 642); por. tamże, s. 602. W kilku miejscach Prendilacqua opisał scenę takiego „wyszarpywania” pieniędzy od chciwca – odbywane przy tym dialogi będą jeszcze przytaczane.

Według Vespasiana, ten drugi uczony musiał troszczyć się o zarobki ze względu na liczną rodzinę, którą miał na utrzymaniu – istotnie, Guarino miał aż 13 dzieci⁴³⁶. Duża część biografii Guarina, w tym również część tak eksponowana jak zakończenie, mówi o jego dochodach i ciągłych staraniach o te dochody⁴³⁷. Natomiast w biografii Vittorina Vespasiano tyle samo miejsca poświęcił jego staraniom o pieniądze, co sposobom pozbywania się ich, czyli – rozdawania. Ogólnie stosunek Vittorina do spraw finansowych Vespasiano ocenił krótko: „nie gromadził pieniędzy, jak widać po tym, co robił”⁴³⁸. To, że Vittorino nie oszczędzał, nie gromadził, nie odkładał, jest dzisiaj rzeczą pewną, skoro wiemy, że długi przewyższały jego majątek. Vespasiano, chociaż nie znał testamentu Vittorina i nie wiedział o problemach z zadłużonym spadkiem, miał najwyraźniej wystarczające informacje o postępowaniu Vittorina i dostateczne doświadczenie, by móc to ocenić.

Giovanni Andrea Bussi wyraził opinię, że Vittorinowi nie sprawiało przyjemności gromadzenie majątku: ziemi uprawnej albo pieniędzy⁴³⁹. Wśród licznych epitetów użytych na określenie Vittorina pojawiają się u Bussiego dwa, które zawierają w sobie wszystko to, o czym mówiły podane przez niego przykłady: „ojciec ubogich uczniów” oraz „ten, który gardzi bogactwem”⁴⁴⁰.

Prendilacqua zaś podsumował stosunek Vittorina do dóbr materialnych, pisząc znamienne słowa: „Vittorino nigdy niczego nie miał; niczego, chociaż śmiało mógł, nie gromadził ani nie pragnął”⁴⁴¹. Zwraca tu uwagę przede wszystkim stwierdzenie Prendilacquy, jakoby Vittorino niczego nie posiadał. Podobne sformułowanie znaleźć można u Sassola: „nigdy nie posiadał żadnej ziemi”⁴⁴². Jest ono rażąco sprzeczne z tym, co wiemy o hektarach kupowanych i dzierżawionych przez Vittorina. W dodatku Vittorino wchodził w ich posiadanie zarówno przed, jak i po 1437 roku, dacie przybycia Sassola do Mantui, a więc trudno przypuścić, by Sassolo nic o tym nie wiedział. Musiał być tak przekonany o ubóstwie Vittorina, że zlekceważył fakty⁴⁴³. Prendilacqua natomiast wyraźnie

⁴³⁶ VESP, t. 1, s. 587, przyp. 4.

⁴³⁷ Tamże, s. 585–589.

⁴³⁸ „[...] non faceva munitione di danari, come si vede per quello che faceva” (VESP, t. 1, s. 575).

⁴³⁹ BUSS, s. 705.

⁴⁴⁰ „pater pauperum studiosorum”, „divitiarum contemptor” (tamże). Bussi zastosował tu wielokrotnie trop zwany antonomazją (łac. *pronominatio*) (M. Korolko, *Sztuka*, s. 104–105).

⁴⁴¹ „Nihil [...] unquam Victorinus habuit; nihi, cum optime posset, aut congesit aut cupiit [...]” (PREN, s. 642).

⁴⁴² „[...] glebam habeat nullam [...]” (SASS, s. 516).

⁴⁴³ Można to wytłumaczyć mechanizmem psychologicznym znanym jako pozbywanie się dysonansu poznawczego. Dysonans poznawczy to stan napięcia emocjonalnego, wywołany

nie użył tych słów w znaczeniu dosłownym, skoro zaraz potem, w tym samym fragmencie biografii, wspomniał o Wzgórzu Wergiliusza, gdzie były ziemie Vittorina⁴⁴⁴. Wydaje się, że kluczem do zrozumienia tego kontrowersyjnego cytatu jest jego zakończenie: „nie pragnął”.

Wyjaśniają to również wypowiedzi Vittorina, przytoczone przez Prendilacque. Vittorino podobno po stoicku tłumaczył chciwemu mieszkańcowi Mantui: „Źródłem bogactwa nie jest majątek, lecz umiarkowanie; przeciw temu, kto niczego nie pragnie, nie potrzeba niczego. Jeśli zatem chcesz stać się bogaty, nie zabiegaj o nic prócz siebie samego; wszystko inne, uwierz mi, więzi duszę i trzyma ją w niewoli”⁴⁴⁵. W innym miejscu Prendilacqua przytoczył następujący dialog: „[Vittorino] rzekł: »Mogę się słusznie pochwalić, bo oto jestem bogaty, chociaż niczego nie mam«. Zapytany, któż jest bogaty, odparł: »Ten, kto jest biedny nie wbrew swej woli; niczego nie pragnie. [...] Kto sam do siebie należy, bo wie, że nic nie jest dla niego niekorzystne«. Jakim sposobem, powiedział ktoś inny, nie jest nieszczęśliwy ten, kto nie ma żadnych bogactw? »Bynajmniej [nie jest nieszczęśliwy on] – odpowiada [Vittorino] – lecz ten, który jest owdnięty przez bogactwa”⁴⁴⁶.

Prendilacqua w innym jeszcze miejscu scharakteryzował stosunek Vittorina do ubóstwa i bogactwa: „Sądził [...], że nic nie jest od ubóstwa lepsze, słodsze, bardziej pożądane, godniejsze dobrego człowieka. I uważał [to] za największe bogactwo, jeśli jest się nie tylko ubogim, ale najbiedniejszym, obchodzącym się często bez rzeczy niezbędnych”⁴⁴⁷. Zaraz po tym stwierdzeniu biograf podał przykład powtarzającego się postępowania Vittorina, które było zgodne z owym przekonaniem, chcąc jakby pokazać, że Vittorino nie poprzestawał na deklaracjach, ale też zgodnie z nimi postępował – był to znany nam już opis oddawania szaty.

między innymi przez konflikt przekonań. Zgodnie z teorią Leona Festingera dążymy do pozbycia się tego stanu, stosując rozmaite strategie. Jedna z nich polega na dezawuowaniu napływających informacji, jeśli są one sprzeczne z utrwalonymi już przekonaniem (A.S. Reber, *Słownik*, s. 167; R.E. Franken, *Psychologia motywacji*, przeł. M. Przylipiak, Gdańsk 2006, s. 71–72 i 183–185).

⁴⁴⁴ PREN, s. 642.

⁴⁴⁵ „Ubertatem, non divitiae, sed moderatus animus facit; nihil quippe cupienti parum est nihil. Dives ergo si fieri voles, nihil praeter te ipsum appetes: cetera, mihi crede, impediunt et retinent in servitute animum” (tamże, s. 602).

⁴⁴⁶ „Gratulari mihi, inquit, iure possum, qui iam dives sum, cum nihil habeam. Interrogatus quisnam esset dives: Qui, inquit, pauper est non invitus: nihil cupit. [...] Qui suus, inquit, est, nihil esse a se alienum sciat. Quomodo, alius dixit, annon miser est, qui nullas habet divitias? Minime, ille respondit, sed qui a divitiis habetur” (tamże, s. 642–644).

⁴⁴⁷ „Nihil enim paupertate melius, nihil dulcius, nihil optabilius, nihil bono viro dignius putavit. Neque solum pauperem, sed indigentissimum, saepeque necessariis carentem esse, maximis in deliciis habuit (tamże, s. 642).

Stosunek Vittorina do dóbr materialnych rozumiany nie tylko jako pogląd, ale jako postawa, był więc dość skomplikowany i ściśle związany z jego stosunkiem do potrzeb innych ludzi. Z jednej strony Vittorino zabiegał o te dobra, poświęcał czas i energię na ich zdobywanie. Z drugiej strony żył, jak wiemy, skromnie, wręcz ubogo, a do tego łatwo pozbywał się swojej własności, gdyż rozdawał pieniądze i rzeczy biednym uczniom, ich rodzinom i różnym innym osobom potrzebującym, a nawet zaciągał długi, by zaspokoić potrzeby innych osób. Vittorino starał się więc o dobra materialne, ale nie robił tego dla siebie, gdyż sam ich nie potrzebował. Ten paradoks obrazowo przedstawił B. Nardi, słusznie stwierdzając, że chociaż przez ręce Vittorina przechodziły „złote dukaty dobrej próby i słusznej wagi”, on sam z nich nie korzystał, bo żył w ubóstwie „więcej niż franciszkańskim”; pomagał za to uczniom i krewnym⁴⁴⁸.

g. Przymioty umysłu

Intelekt Vittorina wychwalają wszyscy autorzy głównych biografii pedagoga. Mówiliśmy już o tym, jak oceniano wykształcenie Vittorina. Warto przyrzec się też dokładniej, jak opisywano jego umysł.

Sassolo da Prato stwierdził krótko: „wydaje mi się, że dostatecznie wykażalem znakomitość jego umysłu”⁴⁴⁹. Insynuacja anonimowego oszczercy, jakoby Vittorino był niepoczytalny z racji późnego wieku, rozbawiła Sassola – posądzenie Vittorina o jakąś starczą przypadłość umysłową było dla Sassola absolutnie pozbawione sensu⁴⁵⁰.

Francesco da Castiglione rozpoczął swój żywot właśnie od pochwały umysłu Vittorina, przez co mocno ją wyeksponował⁴⁵¹.

Najbardziej podziwiał umysł Vittorina Prendilacqua. Dwukrotnie nazwał go „boskim”⁴⁵², za drugim razem dodając, że był to umysł „godny nieśmiertelności”⁴⁵³. Bardzo często nazywał Vittorina filozofem. Określenia: *philosophus, tantus philosophus, optimus philosophus, sapientissimus philosophus*

⁴⁴⁸ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 190–191.

⁴⁴⁹ „[...] satis ostendisse videor praestantissimum eius ingenium [...]” (SASS, s. 514).

⁴⁵⁰ „Addidisti tertium, quod quidem legens, etiam in stomacho, risum tenere non potui, quid hominis sit ipse Victorinus, et quaenam ratio instituendi sua, ignorare te; sed cum delirare sit proprium senectutis, Victorinusque id iam sit aetatis, vereri te ne illi quoque contingat, meque secum una insanum et delirum faciat” (tamże, s. 510).

⁴⁵¹ CAST, s. 534.

⁴⁵² W oryginale „divinitas ingenii” (PREN, s. 590), „divinum ingenium” (tamże, s. 600), por. słowa Gregoria Corraera z listu do Vittorina: „ingenium tuum divinum, summa eruditione suffultum” (Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, s. 463, wers 8).

⁴⁵³ W oryginale „immortalitate dignum ingenium” (PREN, s. 600).

i podobne występują w tym żywocie aż 14 razy⁴⁵⁴! Pozostali żywotopisarze również nazywają Vittorina filozofem, ale zdarza się to tylko sporadycznie. Z kontekstu można wywnioskować, że według Prendilacqua Vittorino zasłużył sobie na to miano walorami intelektualnymi, ale także mądrym sposobem życia. W innym miejscu autor ten nazwał wręcz Vittorina Sokratesem, zasłużonym „nie tylko dla nas, ale dla nauki, dla obyczajów i dla całej [...] filozofii”⁴⁵⁵.

Prendilacqua wielokrotnie chwalił też Vittorina za celne riposty i powiedzonka. Określał je jako krótkie, zręczne, błyskotliwe, mądre; dowcipne, a zarazem pełne mocy⁴⁵⁶. Przytoczył wiele takich wypowiedzi Vittorina, które rzeczywiście można uznać za lakoniczne w pełnym znaczeniu tego słowa. Świadczą one nie tylko o głębokiej mądrości Vittorina, ale także o jego niewątpliwym poczuciu humoru, odwadze i uszczypliwości – często bowiem bywają mocno kąśliwe wobec rozmówcy⁴⁵⁷.

W żywocie Platiny pojawia się interesująca informacja, której nie ma w żadnym innym źródle, a która też pod pewnym względem charakteryzuje umysłowość (a zarazem i religijność) Vittorina. Jest to mianowicie stwierdzenie, że „[Vittorino] gardził wróżbiarzami, wieszczami, wykładaczami snów, geomantami i innymi tego rodzaju [osobami], których głupota i próżne obietnice zwodzą ludzi”⁴⁵⁸. Magia cieszyła się w owym czasie dużą popularnością i miała szczególnie wielu zwolenników właśnie we Włoszech⁴⁵⁹. Vittorino jednak, podobnie jak Filelfo, nie uległ tej modzie⁴⁶⁰.

*

Źródła pozwalają też postawić pytanie o to, co wpłynęło na rozwój intelektualny Vittorina, w jaki sposób ukształtował się jego znakomity umysł. Z relacji wszystkich głównych biografów wynika, że ich zdaniem zadecydowały o tym trzy czynniki: wrodzone uzdolnienia (*tale ingenium, naturae dotibus excellens*) połączone z pragnieniem zdobywania wiedzy i umiejętności

⁴⁵⁴ Dodatkowo jeszcze, po raz piętnasty w tym żywocie, takie określenie Vittorina pojawia się w przytoczonej przez Prendilacquę wypowiedzi papieża Eugeniusza IV (PREN, s. 622).

⁴⁵⁵ „[...] de hoc ipso Socrate, non solum de nobis, sed de litteris, de moribus, deque tota [...] philosophia benemerito” (tamże, s. 576).

⁴⁵⁶ M.in. tamże, s. 620–630, 632, 640, 644.

⁴⁵⁷ Niektóre z nich przytoczono w dalszych podrozdziałach.

⁴⁵⁸ „Coniectores, vates, somniorum interpretes, geomanticos et caeteros id genus, quorum stultitia et inani pollicitatione homines falluntur, contempsit” (PLAT, s. 696).

⁴⁵⁹ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 6, s. 300–301 i 317.

⁴⁶⁰ Tamże, s. 319.

(*cupiebat, desiderio captus est*) oraz pracowitością (*diligentia*)⁴⁶¹. To dzięki nim trzem, mimo trudnych warunków zewnętrznych, Vittorino zdobył tak znakomite wykształcenie (*eruditio, doctrina*) i sławę⁴⁶².

Jego pragnienie zdobywania nauki i pracowitość poznaliśmy już dobrze. Duże znaczenie ma tu fakt, że cechowały go one od młodości. Dzięki temu mógł w pełni wykorzystać swój wrodzony potencjał intelektualny.

Warto przyjrzeć się teraz pierwszemu z tych trzech czynników. Uzdolnienia Vittorina polegały, według jego uczniów, przede wszystkim na łatwości uczenia się. Dzięki niej Vittorino bardzo szybko przyswajał sobie nowe dziedziny wiedzy⁴⁶³ i uczył się języków obcych⁴⁶⁴. Prendilacqua wprost nazwał tę cechę „wielką bystrością umysłu”, co po polsku, tak samo jak *celeritas* po łacinie, oznacza też szybkość⁴⁶⁵.

Uzdolnienia Vittorina, według żywotopisarzy, były wszechstronne: „Vittorino miał umysł chłonny i bardzo bystry, i odpowiedni do [uprawiania] każdej dziedziny nauki oraz do zajmowania się każdą działalnością”⁴⁶⁶, napisał Francesco da Castiglione. Platina, twierdząc, że dzięki chłonności i bystrości umysłu młody Vittorino znalazł się w Padwie, użył niemal tych samych określeń⁴⁶⁷.

Niektórzy żywotopisarze opisali bardziej szczegółowo zdolności retoryczne Vittorina, zastanawiając się jednocześnie, dlaczego przy takich zdolnościach Vittorino nie zajął się pisarstwem. Prendilacqua chwalił piękny sposób wysławiania się Vittorina⁴⁶⁸, a zarazem wyraził pogląd, że Vittorino

⁴⁶¹ PREN, s. 586, 588 i in.

⁴⁶² „[...] quod homo in ea civitate novus, rei familiaris angustia pressus, alieno saepe usus cibo, sine magna librorum copia, nonnunquam sine praeceptore, divinitate sola ingenii fretus, nihil in omni doctrina intactum aut incognitum reliquisset. Itaque non discipuli tantum eius eruditionis cupidi, sed tota ad eum civitas confluebat [...]” (tamże, s. 590); por. tamże, s. 600.

⁴⁶³ M.in.: „[...] grammaticae eruditionis brevi factus est princeps” (tamże, s. 586). Podobne stwierdzenia znaleźć można w omówionych już relacjach uczniów o tym, jak Vittorino nauczył się matematyki.

⁴⁶⁴ „[...] ut graecam ab eo dictionem acciperet, quod ille haud diuturno labore assecutus optime est [...]” (tamże, s. 588).

⁴⁶⁵ W oryginalne „summa ingenii celeritas” (tamże, s. 588).

⁴⁶⁶ „Fuit igitur Victorino ingenium solers atque acutissimum et ad omnem scientiam omnemque rem peragendam accommodatum [...]” (CAST, s. 534).

⁴⁶⁷ „Adolescens Victorinus solertia et acumine ingenii ad cognitionem doctrinae erectus, patriam relinquens, Patavium [...] sit relatus” (PLAT, s. 670). To jedno z dwóch miejsc w żywocie Platiny, w którym pojawia się sformułowanie zbliżone do użytego przez Francesca da Castiglione. Prawdopodobnie słowa *ingenium solers atque acutissimum* czy *solertia et acumen ingenii* należały po prostu do popularnych wówczas toposów (łac. *loci communes*).

⁴⁶⁸ PREN, s. 580.

nie pisał, bo po prostu nie chciał pisać. Biograf zauważył tu znowu podobieństwo Vittorina do Sokratesa – polega ono na tym, że obydwaj nie pisali, choć mieli do tego wszelkie predyspozycje⁴⁶⁹. Według Prendilacqua, Vittorino miał też zdolności oratorskie, których nie chciał w pełni wykorzystać: „miał w tak głębokiej pogardzie cały przepych i blichtr retoryki, całą jej wyniosłość, że choć sam był bardzo wymowny i bardzo zdatny do przemawiania, to nigdy nie chciał być mówcą, przekładając dobre życie nad żądzą sławy czy smak popularności”⁴⁷⁰.

Spośród czterech głównych żywotopisarzy jedynie Francesco da Castiglione stwierdził, że Vittorino „miał usposobienie do tego, by wypowiadać się z ogromną łatwością, [ale jeszcze] bardziej do wykonywania [czegoś] i do działania”⁴⁷¹. Łatwość wypowiedziania się Vittorina ten sam autor zauważył w swoim krótkim żywocie raz jeszcze⁴⁷², musiał więc jego zdaniem Vittorino odznaczać się tą cechą w stopniu wybitnym. Mimo to wydawał się temu uczniowi bardziej uzdolniony do działania niż do mówienia lub pisania⁴⁷³. A jednak, według Francesca da Castiglione, to nie z tego powodu Vittorino nie zajął się pisarstwem. Również ten autor, podobnie jak Platina i Prendilacqua, uważał, że Vittorino nie pisał, bo tak postanowił. Stwierdzenie to pojawia się w ciekawym kontekście: autor żywotu przedstawił najpierw zdarzenie ilustrujące neutralny stosunek Vittorina do pieniędzy i wyraził pogląd, iż Vittorino dlatego nie chciał pisać, że pozbawiony był pragnienia zaszczytów oraz próżnej ambicji – najwyraźniej według Francesca da Castiglione te motywy wiązały się ze sobą⁴⁷⁴.

Dwaj autorzy przytoczyli też wypowiedzi samego Vittorina, który widocznie musiał wyjaśniać uczniom, dlaczego nie pisze. Francesco da Castiglione zanotował: „[Vittorino] mówił [...], że nasi przodkowie wystarczająco dużo

⁴⁶⁹ „Atque, ut mihi quidem videtur, Socratem in multis secutus, in hoc uno omnino similis, quod eorum neuter scribere, cum posset, voluit [...]” (tamże).

⁴⁷⁰ „[...] omnem dicendi fastum atque fucum, omnemque dicendi apparatus ita penitus abiecit, ut cum esset ipse eloquentissimus, et ad dicendum aptissimus, orator tamen unquam esse nollet, integritate magis vitae, quam ambitione aut populari gaudens aura” (tamże, s. 580); por. tamże, s. 626: „[...] etsi perfectus atque optimus orator erat [...]” i tamże, s. 572.

⁴⁷¹ „[...] magna ad res proloquendas facundia, maior ad persequendas animus atque industria [...]” (CAST, s. 534).

⁴⁷² „[...] esset multaue facundia preditus [...]” (tamże, s. 542).

⁴⁷³ Użyte przez autora słowa nie pozwalają przesądzić, jaką formę wypowiedzi miał on na myśli.

⁴⁷⁴ „[...] neque honoris glorieve cupidum nullaue penitus ambitione movebatur, quin etiam ea potissimum causa fuit ut, cum esset in omni scientia omnique doctrina eruditissimus multaue facundia preditus, nunquam tamen ad aliquod scribendum accederet, ne aliqua inanis glorie fama accendi posset” (tamże, s. 542) i wcześniejsze zdania.

napisali na temat każdej dziedziny wiedzy⁴⁷⁵. Platina przytoczył inny argument mistrza: „lepiej jest dobrze czynić niż dobrze pisać”⁴⁷⁶.

Wszystkie te domysły biografów na temat przyczyn rezygnacji Vittorina z pisarstwa, jak również przytaczane przez nich wypowiedzi samego Vittorina na ten temat nie wykluczają się wzajemnie. Nie ulega wątpliwości, że Vittorino po prostu nie chciał zajmować się pisarstwem: wołał poświęcić czas i energię na działalność pedagogiczną i charytatywną, bo po pierwsze, uważał je za bardziej pożyteczne niż pisanie, po drugie, cenił autorów starożytnych i sądził, że do ich pisarstwa niewiele można dodać, po trzecie, uprawianiu pisarstwa towarzyszyła popularność, której nie potrzebował, oraz pusty blichtr retoryczny, którym pogardzał. Mimo całej tej niechęci Vittorino nieraz posługiwał się jednak sztuką przemawiania⁴⁷⁷. Co ciekawe, nawet Bartolomeo Facio, chociaż zaliczył Vittorina do kategorii mówców i nazwał go „profesorem retoryki” (*rhetoricae professor*), po krótkim opisie dokonań pedagogicznych Vittorina w zakresie nauczania i wychowania, stwierdził: „Zadowoliwszy się takim tytułem do chwały, wszystkie swoje starania włożył raczej w nauczanie, aniżeli w pisanie”⁴⁷⁸. Wiele tego rodzaju wzmianek ujawnia ambiwalentny stosunek Vittorina do retoryki – do tego zagadnienia powrócimy jeszcze w rozdziale trzecim.

Styl listów Vittorina potwierdza wszystko, czego do tej pory dowiedzieliśmy się zarówno o jego umiejętnościach literackich, jak i o jego stosunku do pisarstwa. Jest to styl wybitnie lakoniczny, taki sam, jak styl przytaczanych przez biografów ustnych wypowiedzi Vittorina. Listy te są krótkie, rzeczowe, pozbawione jakichkolwiek ozdobników, choć nie pozbawione emocji; zbudowane z krótkich, prostych zdań. W listach, które się zachowały, nie ma licznych cytatów i aluzji literackich, tak charakterystycznych dla korespondencji humanistów, ani przejawów formalizmu, typowego dla oficjalnej epistolografii średniowiecznej⁴⁷⁹. Listy Vittorina są pisane nawet

⁴⁷⁵ „Aiebat [...] satis a maioribus nostris abundeque in omni doctrina scriptum esse” (tamże, s. 542). Nieco innymi słowami ten sam pogląd Vittorina Francesco wyraził także w wstępie do *Martyrium Antonianum*: „[...] quamquam esset in omni doctrina et scientiae facultate doctissimus, nunquam tamen ad scribendum aliquid se contulit, quod posteritati prodesse posset. Satis enim superque in omni doctrinae genere conscriptum esse asseverabat, ut aetas hominis ad illa etiam perlegenda non sufficiat” (w: F. Bausi, *Umanesimo*, przyp. 75 na s. 438).

⁴⁷⁶ „[...] dicens praestare bene agere quam bene scribere” (PLAT, s. 696).

⁴⁷⁷ Np.: „[...] a quo saepe vestita atque ornata est eloquentia” (PREN, s. 572).

⁴⁷⁸ „Hac gloria contentus omne studium suum ad docendum, quam ad scribendum contulit” (B. Facio, *De viris illustribus*, w: Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 573, przyp. 1).

⁴⁷⁹ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 127.

jakby z lekceważeniem formy⁴⁸⁰, ale mimo to są eleganckie dzięki prostocie, spójności i żelaznej logice. Środki retoryczne pojawiają się w nich tam, gdzie mają służyć przekonaniu odbiorcy listu do załatwienia sprawy. Dodatkowo jeszcze, w jednym z listów Vittorino jasno wyraził, że bardziej ceni właśnie działanie niż pisanie. Pisząc do przyjaciela, który z powodu licznych obowiązków porzucił księgi i przestał pisać, Vittorino zacytował myśl Cycerona: „cała wartość cnoty polega na działaniu”⁴⁸¹.

A. Casacci zauważył, że Vittorino nie był odosobniony w swoich poglądach na ten temat. W jego czasach żyło więcej wykształconych ludzi, którzy uznawali twórczość starożytnych za tak niedościgłą, że pisanie kolejnych dzieł wydawało im się bezużyteczne. Należał do nich między innymi Niccolò de' Niccoli (1364–1437), znany humanista florencki, zajmujący się jedynie kopiowaniem i gromadzeniem dzieł antycznych⁴⁸². Fakt, że Vittorino mimo takich przekonań napisał traktat o ortografii, prawdopodobnie na użytek uczniów, wskazuje zdaniem A. Casacciego na zupełne poświęcenie Vittorina szkole i nauczaniu⁴⁸³.

*

Zastanawiające jest, że wszystkie czynniki, kształtujące zdaniem autorów głównych biografii Vittorina jego umysł, były wewnętrzne. Oprócz Guarina da Verona, który jest jedynym wymienionym w tych żywotach z imienia nauczycielem Vittorina, nie miał on żadnego znanego mistrza. Biografowie ci nie wspomnieli też ani razu, by Guarino miał wywrzeć na Vittorina jakikolwiek głębszy wpływ. Guarino był mistrzem dla Vittorina w dziedzinie greki, poza tym wytworzyła się między nimi przyjacielska więź oparta na wzajemnym szacunku – to wszystko, co można na ten temat znaleźć w żywotach. Biografowie podkreślali natomiast samodzielność Vittorina w zdobywaniu wiedzy i umiejętności, zwłaszcza w dziedzinie matematyki,

⁴⁸⁰ Zostało to dokładnie przedstawione w rozdziale trzecim.

⁴⁸¹ Nieco dłuższy cytat: „[...] cum et Rhetoris nostri nunc quidem sententia virtutis laus omnis in actione consistat” (fragm. listu do Ambrogia Traversariego z 12 XII 1423 r., w: *Le lettere*, s. 47; *Il pensiero*, s. 713; aneks, nr 7), por. Cicero Marcus Tullius, *De officiis*, ks 1, 6, 19, Cambridge 1951, s. 20: „Virtutis enim laus omnis in actione consistit [...]”. Przekład polski słów Cycerona zaczerpnięty z: Cicero Marcus Tullius, *Pisma*, t. 2, *O państwie. O prawach. O powinnościach. O cnotach*, przeł. W. Kornatowski, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1960, s. 336. Możliwe jest też nieco inne tłumaczenie: „Cała bowiem chwała cnoty polega na działaniu [...]” (Marcus Tullius Cicero, *De officiis. Preparacja i tłumaczenie*, oprac. J. Michalewski, z. 1, Łódź 1931, s. 5).

⁴⁸² A. Casacci, *Un trattatello*, s. 916; o zamiłowaniu Niccola do antyku także: J. Burckhardt, *Kultura*, s. 103–104 i 114 (na podstawie relacji Vespasiana da Bisticci).

⁴⁸³ A. Casacci, *Un trattatello*, s. 916.

oraz pionierski charakter jego nauczania: „Wielkie to są rzeczy, i niesłyszane przed tym filozofem”⁴⁸⁴ – stwierdził Prendilacqua, oddając hołd nowatorstwu Vittorina.

Czytając te żywoty, odnosi się wrażenie, że intelekt Vittorina istotnie kształtował się bez większego udziału wpływów zewnętrznych. Jedyne autorytety, na jakie powoływał się, zresztą niezbyt często, Vittorino w swoich wypowiedziach przytoczonych przez uczniów⁴⁸⁵, to pisarze starożytni: Wergiliusz (powołał się na niego dwukrotnie), stoicy, Cyceron i Salustiusz⁴⁸⁶. Była to jego biblioteka w przenośnym sensie, czyli „dzieła, które stanowiły jego warsztat i których treść zasilala świat jego przemyśleń i skojarzeń”⁴⁸⁷. Pojawiają się w jego wypowiedziach także i starożytni bohaterowie: Salomon, Aleksander Macedoński i Juliusz Cezar⁴⁸⁸. Są w nich też antyautorytety: kilkakrotnie Vittorino wyraził się z ubolewaniem albo kpina o współczesnych sobie uczonych (na ogół anonimowych, raz tylko wymienił z imienia Pelacaniego)⁴⁸⁹. To bardzo znamienne, że pełnią oni w jego wypowiedziach rolę wyłącznie negatywną.

Nieco głębsza analiza słów Vittorina, przytoczonych w żywotach, pozwala stwierdzić – wprawdzie z dużą dozą ostrożności – że mistrzami, na których wzorował się w swoich sądach, byli: stoicy⁴⁹⁰, Kwintyliani, którzy ma z nimi wiele wspólnego⁴⁹¹, i Jezus Chrystus. W wypowiedziach Vittorina znaleźć

⁴⁸⁴ „Magna haec [...] sunt, et ante hunc philosophum inaudita [...]” (PREN, s. 642).

⁴⁸⁵ Zostały tu uwzględnione wszystkie słowa Vittorina, które miał on wypowiadać przy różnych okazjach i które zanotowali autorzy żywotów: Francesco da Castiglione, Francesco Prendilacqua i Bartolomeo Platina (w żywocie Sassola da Prato nie ma tego rodzaju przytoczeń). Pominięta została natomiast lista autorów starożytnych, greckich i łacińskich, których Vittorino czytał uczniom. Stanowi ona spory fragment żywotu napisanego przez Platine (PLAT, s. 684–688). Nazwiska autorów są tam przeplatane komentarzami Vittorina na ich temat. Z komentarzy tych wynika, których autorów Vittorino cenił i dlaczego. Fragment ten ma jednak zupełnie odmienny charakter niż pozostałe wypowiedzi Vittorina, dlatego nie został tu uwzględniony. Różnica polega na tym, że w owym fragmencie Platina nie tyle przytoczył konkretne wypowiedzi Vittorina, ile raczej odtworzył jego poglądy.

⁴⁸⁶ PREN, s. 598–600, 644 i 660.

⁴⁸⁷ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 42.

⁴⁸⁸ CAST, s. 546; PREN, s. 612.

⁴⁸⁹ PREN, s. 588.

⁴⁹⁰ Nie są to żadni konkretni filozofowie, tylko ogólnie – myśl stoicka, którą z powodu eklektycznego pochodzenia i synkretycznego charakteru do dziś trudno jest zdefiniować (W.J. Bouwsma, *The Two Faces of Humanism. Stoicism and Augustinianism in Renaissance Thought*, w: *Itinerarium Italicum: The Profile of the Italian Renaissance in the Mirror of Its European Transformations. Dedicated to Paul Oskar Kristeller on the Occasion of His 70th Birthday*, red. H.A. Oberman, Th. Brady, Leiden 1975 (Studies in Medieval and Reformation Thought, t. 14), s. 6–7).

⁴⁹¹ „Etyczna orientacja Kwintyliana tchnie duchem stoickim” (M. Brożek, *Wstęp*, s. 45).

można bowiem odbicie ich nauki. Kilka takich wypowiedzi jest przejawem typowo stoickiego sposobu myślenia o powściągnięciu pragnień i o wewnętrznej wolności człowieka⁴⁹². Kilka wypowiedzi Vittorina stanowi parafrazę motywów ewangelicznych: przypowieści o siewcy i nauczania Chrystusa o miłości nieprzyjaciół⁴⁹³. Część poglądów Vittorina na temat starożytnych autorów łacińskich przypomina nieco wywody Kwintyliana na ten temat, ale dotyczy to tylko niektórych autorów⁴⁹⁴.

R. Sabbadini dostrzegł również kilka podobieństw między przekonaniem i zamiłowaniem Vittorina ukazanymi w żywotach a tymi, jakie miał jeden z pierwszych jego nauczycieli, Giovanni Conversini da Ravenna⁴⁹⁵. Obydwaj cenili i kochali muzykę; być może właśnie pod wpływem Conversiniego Vittorino pisał w młodości pieśni, a później wprowadził naukę muzyki do programu *Casa Giocosa*. Obydwaj mieli krytyczną opinię o dworskim sposobie życia, bez trudu godzili chrześcijaństwo ze spuścizną starożytnych pogan, mężnie znosili niedostatki, ubierali się skromnie, lubili kpić z cudzych przywar i starali się łagodnie traktować uczniów. Mimo tych wyraźnych wpływów, można jednak uznać, że najwięcej jest w żywotach wypowiedzi Vittorina opartych na jego własnych, oryginalnych przemyśleniach.

Podobne wrażenie samodzielności i niezależności przynosi lektura listów Vittorina – jedyny cytat, jakim się tam posłużył, to właśnie ten z Cyncerona; jeden cytat na dziewięć listów to doprawdy niewiele w czasach, kiedy listy zawierały czasem więcej cytatów niż własnych słów autora.

Inaczej przedstawia się mentalna biblioteka Vittorina, jaką ujawnia jego *Ortographia*. Jak wiemy, napisał on ten niewielki traktat we wczesnej młodości, kompilując dzieła innych autorów. Jest wśród nich tylko jeden autor starożytny (Priscjan), wielu średniowiecznych (m.in. Izydor

⁴⁹² PREN, s. 598–600 (tu Vittorino przyznaje, że pogląd zapożyczył od stoików), 602 i 642–644 (niektóre z tych fragmentów już tu przytaczano); por. W.B. Irvine, *O pragnieniach ludzkich. Dlaczego chcemy tego, czego chcemy*, przeł. M. Zagrodzki, Warszawa 2007, s. 219–229. Poglądy stoików cieszyły się dużą popularnością w czasach Renesansu (W.J. Bouwsma, *The Two Faces*, s. 5–6, 17–33, 59–60), choć, zdaniem Williama J. Bouwsmy, ci humaniści, którzy byli ich zwolennikami, na ogół uważali je za alternatywne w stosunku do myśli chrześcijańskiej, zwłaszcza św. Augustyna (tamże, *passim*). Do wyjątków pod tym względem należał między innymi Ambrogio Traversari, zakonnik i przyjaciel Vittorina, który widział w stoickiej nauce o cnocie wartość dla życia monastycznego (tamże, s. 55).

⁴⁹³ PREN, s. 604, 656; PLAT, s. 678–680; por. Mt 13, 3–9, 18–23, Mk 4, 1–9, 14–20 i Łk 8, 4–8, 11–15; Mt 5, 43–48 i Łk 6, 27–36.

⁴⁹⁴ PLAT, s. 684–688, por. Marek Fabiusz Kwintylijan, *Kształcenie*, ks. X, rozdz. I, 85–125, s. 265–278; podobieństwo dotyczy zwłaszcza poglądów na temat Wergiliusza i Seneki Młodszeo. Wpływ Kwintyliana na Vittorina omawia dokładniej G. Müller (G. Müller, *Mensch*, s. 278–279 i 319–320).

⁴⁹⁵ R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 213–214.

z Sewilli) oraz dwóch z XIV wieku: Giovanni di Bonandrea i Folchino de' Borfoni. Od tego ostatniego, jak zauważył R. Sabbadini, Vittorino przepisał wręcz całe ustępy⁴⁹⁶; pod względem konstrukcji traktat Vittorina, według A. Casacciego, naśladuje dzieło Izydora z Sewilli *Etymologiarum libri XX*⁴⁹⁷. Ogólne opinie historyków na temat traktatu Vittorina są nieco rozbieżne. R. Sabbadini stwierdził, że w dziełku Vittorina widać raczej wpływ tradycyjnego nauczania Giovanniego Conversiniego da Ravenna niż humanistycznego – Gasparina Barzizy. Świadczą o tym szczegóły, takie jak podanie w traktacie przykładów nieprawidłowej wymowy łacińskiej medyków, którzy byli ulubionym obiektem kpin Conversiniego, ale także bardziej zasadnicze cechy, jak dobór wykorzystanych w traktacie źródeł, argumentów i metod⁴⁹⁸. Zdaniem wydawcy, A. Casacciego, dobór ten należy wprawdzie uznać w dużej mierze za jeszcze średniowieczny, ale samo zainteresowanie poprawną pisownią łacińską – za typowe dla wczesnego Renesansu; ponadto, niektóre elementy drugiej części dzieła przypominają jednak renesansowe traktaty ortograficzne Barzizy i Tortellego⁴⁹⁹. Niezależnie od takich różnic interpretacyjnych, biblioteka mentalna młodego Vittorina, jaką ujawnia traktat, jest bez wątpienia charakterystyczna dla przełomu epok.

Warto przyrzeć się również bibliotece w sensie dosłownym, jaką dysponował Vittorino. O książkach, które posiadał w młodości, nie wiemy nic. W Mantui miał łatwy dostęp do biblioteki dworskiej jako jej opiekun, ale jako uczoney i nauczyciel posiadał też z całą pewnością własną bibliotekę. Jej pełnej zawartości nie znamy, na pewno zresztą ulegała ona zmianom. Możemy ją jednak częściowo zrekonstruować na podstawie wspomnienia Ambrogia Traversariego z wizyty u Vittorina⁵⁰⁰ oraz na podstawie wykazu książek Vittorina, które zostały wywiezione z Mantui do Werony 12 czerwca 1445 roku dla Giana Pietra da Lucca⁵⁰¹. Wykaz Traversariego jest krótszy, zawiera tylko te pozycje, które szczególnie zainteresowały uczonego kamedułę hellenistę. W większości są to teksty autorów greckich: Platona, Plutarcha, Demostenesa, Herodota, a z łacińskich: Juliusza Cezara, św. Augustyna i Kwintyliana. Drugi wykaz zawiera, jak wiemy, około 40 książek – liczba jest przybliżona i zapewne zaniżona, bo podani są

⁴⁹⁶ Tamże, s. 218–219.

⁴⁹⁷ A. Casacci, *Un trattatello*, s. 915.

⁴⁹⁸ R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 213–219.

⁴⁹⁹ A. Casacci, *Un trattatello*, s. 913–915.

⁵⁰⁰ Ambrogio Traversari, *Hodoeporicon* (aneks, nr 24), fragm. o książkach Vittorina w: *Le testimonianze*, s. 81–83, *Il pensiero*, s. 704.

⁵⁰¹ W: M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 88–95. O książkach widzianych u Vittorina w 1433 roku wspomina także Traversari w kilku listach do znajomych; nie były one dostępne autorce, zostały jednak uwzględnione przez M. Cortesi w komentarzach do wykazu (tamże).

przeważnie tylko autorzy, a w dodatku niektóre z dzieł były opracowane razem; nieliczne tytuły, które są podane, mogą oznaczać pierwsze dzieło w zbiorze⁵⁰². Trudno rozstrzygnąć, czy wszystkie wymienione tu książki greckie były po grecku, czy w przekładzie na łacinę, ale bez wątplenia przeważają autorzy greccy⁵⁰³. M. Cortesi udało się zidentyfikować dużą część tytułów dzieł, a nawet niekiedy konkretne ich rękopisy. Różnorodność tych tekstów jest imponująca: są to traktaty gramatyczno-retoryczne i religijne bądź filozoficzno-moralne, książki historyczne, geograficzne, muzyczne, a także słowniki i poezja. Uderza brak jakichkolwiek pozycji z dziedziny matematyki; najprawdopodobniej nie interesowała ona odbiorcy przesyłki⁵⁰⁴. Jak wynika z wykazu, a także z innych źródeł, w tym między innymi z dopisków na rękopisach ksiąg, ulubionymi autorami Vittorina byli Cyceon i Arystoteles (dzieła etyczne i logiczne)⁵⁰⁵. Nic nie wskazuje jednak, by Vittorino miał brać udział w tradycyjnym sporze między arystotelikami a platonikami⁵⁰⁶.

W sumie wydaje się, że Vittorino, chociaż był bardzo czytany, przejawiał dużą samodzielność i niezależność umysłową, zwłaszcza od siebie współczesnych humanistów, których w większości nie cenił. Być może przyzwyczał się do tej samodzielności już podczas studiów, jeśli nawet nie w Feltre. Będąc w jakiejś mierze samoukiem, nie zawdzięczał wiele innym, a raczej odwrotnie – to on wywarł wpływ na współczesnych sobie i na następane pokolenia.

Z drugiej strony jednak nie sposób nie zauważyć, że Vittorino, taki, jakiego znamy dzięki biografom, ale też i dzięki innym źródłom, realizował ideał filozofa charakterystyczny dla swoich czasów. Ideał ten bynajmniej nie nakazywał uczonemu spędzić życia wyłącznie na pracy umysłowej, wręcz przeciwnie – na wzór antyczny, daleko wykraczał poza sferę intelektualną. Łączył w sobie szeroką i zarazem szczegółową wiedzę, umiejętności, bogate

⁵⁰² Tamże, s. 95 i 98.

⁵⁰³ M. Cortesi, *Libri greci*, s. 402.

⁵⁰⁴ M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 99.

⁵⁰⁵ Tamże, s. 98–99.

⁵⁰⁶ Spór ten, obecny już w średniowiecznej Europie łacińskiej, rozgorzał na nowo w XIV wieku za sprawą Petrarki, ale największej ostrości nabral dopiero później, w połowie XV wieku. Brali w nim udział uczniowie Vittorina, zwłaszcza Jerzy z Trapezuntu, zagorzały arystotelik. Skoro Vittorino miał w swojej bibliotece dzieła Platona, a przy tym wiadomo, że filozofa tego cytowali też w biografiach swego mistrza jego uczniowie (będzie o tym mowa w rozdziale trzecim), mogłoby to wskazywać, iż Vittorino uprawiał jakiś rodzaj platońsko-arystotelesowskiego synkretyzmu. Tego rodzaju wnioski byłyby jednak chyba zbyt daleko idące, zważywszy, że nawet Jerzy z Trapezuntu, wielki przeciwnik Platona, tłumaczył jego dzieła i na pewno posiadał je w swojej bibliotece (S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 221–245; E. Garin, *Powrót*, s. 22–24, 49–50, 71, 75–87).

życie uczuciowe i duchowe oraz aktywny udział w życiu społecznym – był to więc ideał filozofa cechującego się erudycją, ale i eklektyzmem, jak to określił Stefan Swieżawski⁵⁰⁷. Do najbardziej liczących się elementów erudycji należała wówczas, jak już wspomniano, znajomość języka greckiego i starożytnej literatury greckiej; część wczesnych humanistów włoskich zajmowała się tłumaczeniem tej literatury na język łaciński⁵⁰⁸. Eklektyzm, polegający między innymi na połączeniu „uczoności” z aktywnością społeczną, za wskazówkami Cycerona, wzorującego się z kolei na starożytnych Grekach, nakazywał filozofowi prowadzić życie pożyteczne dla ogółu, życie obywatelskie⁵⁰⁹. Eklektyzm stawiał mu też surowe wymagania moralne, żądając ascetycznego trybu życia, wyrażającego się między innymi w odżywianiu i stroju⁵¹⁰.

Vittorino doskonale spełniał wszystkie te warunki. Nie tłumaczył wprawdzie z greckiego, ale posiadał wszystkie konieczne do tego umiejętności: znał doskonale i grekę, i łacinę. Była już mowa o jego wykształceniu – trudno byłoby o lepsze przygotowanie dla humanisty w tych czasach. Ascetycznym trybem życia i wyglądem przypominał nie tylko chrześcijańskiego mnicha, ale także idealnego filozofa starożytnego. W rozumieniu XV-wiecznym był więc znakomitym erudytą i eklektykiem, i choć jako uczoney był w pewnym sensie bierny, to jedynie po to, by móc jak najwięcej sił poświęcić działa-

⁵⁰⁷ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 39. E. Garin podaje przyczynę ukształtowania się tego ideału: „odradzali się nie tylko Platon, Epikur czy Lukrecjusz, lecz całe uniwersum kultury, w którym artysta, filozof, uczoney i orator są również obywatelami i politykami, dlatego właśnie zmieniał się zarazem obraz filozofa i uczonego” (E. Garin, *Powrót*, s. 11, por. tamże, s. 51–52 i tenże, *Filozof i mag*, s. 179–180). J. Delumeau zauważa natomiast, że nie istniał jakiś jeden ideał filozofa Renesansu, i ukazuje różnice w jego rozumieniu między pierwszą a drugą połową XV wieku (J. Delumeau, *Cywilizacja*, s. 330). Wydaje się jednak, że w pierwszej połowie XV wieku ideał ten był dość jednoznaczny. Obraz filozofa charakterystyczny dla tego okresu nakreślony został między innymi w mowie, którą wygłosił w 1412 roku Łukasz Wielki z Koźmina (J. Rebeta, *Komentarz*, s. 37) oraz w twórczości Leona Battisty Albertiego (Z. Kalita, *Leon Battista Alberti*, s. 87–94 i 120–121), a wcześniej jeszcze – Petrarki (J. Domański, *Początki*, s. 66–69).

⁵⁰⁸ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 1, s. 228–231; o nowym podejściu do przekładów, innym niż średniowieczne: E. Garin, *Powrót*, s. 39–47 i 50–51.

⁵⁰⁹ W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie*, s. 221–225nn; E. Garin, *Powrót*, s. 11; H.-I. Marrou, *Historia*, s. 295–296. Cyceron zalecał aktywne życie obywatelskie i pielęgnowanie cnót między innymi w swoim późnym traktacie *De oratore* (odkrytym w XV wieku i, jak wspomniano, szczególnie ważnym dla kultury Renesansu), w którym także odzegnał się od własnych myśli z wcześniejszego traktatu *De inventione*, popularnego w średniowieczu (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 133).

⁵¹⁰ Według H.-I. Marrou, aby zostać filozofem w kulturze hellenistycznej, należało nawrócić się – zmienić dotychczasowy, zwykły sposób życia na ascetyczny. Filozofa można było poznać po krótkim, ciemnym płaszczu z pospolitej tkaniny (H.-I. Marrou, *Historia*, s. 295).

niu na rzecz innych – co również pasowało do obowiązującego wzorca. W tym kontekście jego rezygnacja z pisania i zupełne podporządkowanie życia dobru innych ludzi wygląda nie tyle na jego oryginalną, indywidualną postawę, ile na przejaw skrajnego dostosowania się do ogólnych tendencji. Co więcej, samodzielność i względna niezależność również należały do wartości najbardziej wówczas cenionych – można powiedzieć, że kanonem stał się brak kanonów. Uznaniem cieszyli się ci filozofowie, którzy spełniali podstawowe, wymienione tu warunki, ale w ich obrębie poszukiwali własnych dziedzin, nowych obszarów aktywności, oryginalnych rozwiązań⁵¹¹.

Dochodzimy zatem do dwóch stwierdzeń: po pierwsze, Vittorino nie chciał albo nie mógł skorzystać z kierownictwa jakiegoś mistrza, a jego umysłowość kształtowała się w dużej mierze dzięki samodzielnym studiom i przemyśleniom. Po drugie, atmosfera intelektualna, w jakiej to się dokonywało, nadała jednak kierunek tej formacji.

h. Stosunki z ludźmi

Jak zapowiedziano we wstępie, przyjęta konstrukcja pracy spowodowała, że niektóre wątki nie mogą być wyczerpująco omówione w jednym podrozdziale. Podrozdział mówiący o stosunkach Vittorina z ludźmi należy do najbardziej niekompletnych. Z jednej strony bowiem niektóre elementy tych stosunków zostały już przedstawione w podrozdziałach mówiących o religijności oraz o hojności i dobroczynności Vittorina. Z drugiej strony, z powodu omówienia całej pedagogiki Vittorina w osobnym, trzecim rozdziale, z kategorii „ludzie” trzeba było wyłączyć teraz część osób. Są to w dodatku te właśnie osoby, z którymi Vittorino najwięcej miał do czynienia: uczniowie i rodzice uczniów. Stosunki Vittorina z nimi są tak ważne i tak dokładnie opisane w źródłach, że należało im poświęcić osobne podrozdziały w rozdziale trzecim. Tam można zatem znaleźć kontynuację wątku stosunków Vittorina z ludźmi. Mimo tych konstrukcyjnych utrudnień wydaje się jednak celowe, by nakreślić tu ogólne cechy stosunków Vittorina z ludźmi, zwłaszcza że na temat niecodziennego charakteru tych stosunków można znaleźć niemało informacji w źródłach, w tym zwłaszcza w żywotach Prendilacqy i Platiny.

Najogólniej można stwierdzić dwie rzeczy, ściśle ze sobą związane. Po pierwsze, według wszystkich czterech głównych żywotopisarzy Vittorino był osobą popularną, znaną, a nawet sławną⁵¹² – według Platiny i Prendilacqy,

⁵¹¹ E. Garin, *Filozof i mag*, s. 179–180.

⁵¹² SASS, s. 512; PLAT, s. 668, 670 i 672; CAST, s. 538–540; PREN, s. 588–590, 600 i 656–658. Taką samą opinię wyraził też Giovanni Andrea Bussi (BUSS, s. 705) oraz Vespasiano da Bisticci (VESP, t. 1, s. 574).

Vittorino słynął „w całej Italii”⁵¹³. Sławę zyskał przede wszystkim dzięki wyjątkowej dobroci, a ponadto ceniony i znany był jako znakomity nauczyciel⁵¹⁴. Początki popularności Vittorina przypadają na padewski okres jego życia⁵¹⁵. Kiedy uczył w Wenecji, musiał być już bardzo znany, czego dowodzą nie tylko słowa Platiny i Bussiego⁵¹⁶, ale i to, że wiedział o Vittorinie książę Gonzaga i że właśnie jego chciał sprowadzić do Mantui. Z kolei, kiedy Vittorino nauczał już w Mantui, jego sława była tak wielka, że dzięki niemu stała się głośna w Italii także Mantua⁵¹⁷. Zapewne dzięki imieniu Vittorina dowiedzieli się wtedy o istnieniu Feltre ci, którzy przedtem w ogóle o nim nie słyszeli. Żywot Prendilacqwy opisuje też dwa zdarzenia, które mówią o pozytywnym stosunku papieża Eugeniusza IV do Vittorina i świadczą o tym, że sława Vittorina dotarła też na dwór papieski⁵¹⁸. Jedno już poznaliśmy – to reakcja tego papieża na prośbę Giacomina Cassiana. Drugie zdarzenie to spotkanie Vittorina i Eugeniusza IV. Według relacji Prendilacqwy, papież Eugeniusz IV nigdy wcześniej nie widział Vittorina, dlatego, zobaczywszy go u swoich stóp, spytał o jego imię. Dowiedziawszy się, kogo ma przed sobą, miał powiedzieć: „Jak wielki duch ożywia [to] drobne ciało!” oraz (do osób z najbliższego otoczenia): „Gdybym nie był papieżem, chętnie wstałbym przed tym tak wielkim mężem”⁵¹⁹. Według Prendilacqwy, Vittorino stał się sławny nawet poza Italią. Prendilacqua wymienił obszary w Europie, w których Vittorino był znany: Grecję, Galię i Germanię⁵²⁰; Platina stwierdził, że po Vittorinie płakała nie tylko Italia, ale i Grecja⁵²¹.

⁵¹³ Dłuższy fragment: „[...] non Venetiis tantum, verum etiam in tota Italia eius nomen celebre haberetur” (PLAT, s. 672); por. PREN, s. 656–658 (wiersz przytoczono nieco dalej w tym podrozdziale).

⁵¹⁴ „[...] magnum sibi et boni viri et optimi preceptoris nomen comparasset [...]” (CAST, s. 538); „[...] fuit Mantue Victorinus Feltrensis, in quo viro summa doctrina summaque integritas vite omniaque virtutum genera egregie relucebant” (tamże, s. 534); „Erat tum gloriosa admodum civitas mantuana [...] in qua et Victorini virtus adesset” (tamże, s. 538–540); „Accepta enim Victorini constante fama virtutum incredibilium [...]” (SASS, s. 512); „Summae admirationi apud omnes in quovis genere virtutis habebatur” (PLAT, s. 670); por. VESP, t. 1, s. 574: „Era la fama universale per tutta Italia delle sua laudabili virtù”.

⁵¹⁵ PREN, s. 588–590; PLAT, s. 670.

⁵¹⁶ PLAT, s. 672; BUSS, s. 705.

⁵¹⁷ PREN, s. 656–658 (ten sam, wspomniany już wiersz); CAST, s. 538–540.

⁵¹⁸ Możliwe, że papież Eugeniusz IV miał informacje na temat Vittorina od swojego sekretarza, Jerzego z Trapezuntu, który był uczniem i wielkim przyjacielem Vittorina (PREN, s. 590).

⁵¹⁹ „[...] quantus, inquit, angusto in pectore viget animus! Inde ad familiares conversus: nisi, inquit, Pontifex essem, huic tanto viro libens assurgerem” (tamże, s. 622).

⁵²⁰ Tamże, s. 600.

⁵²¹ PLAT, s. 698.

Również źródła inne niż biografie wskazują na dużą popularność Vittorina. Leonardo Dati nazwał go w liście z 1444 roku „wschodzącym słońcem Italii”⁵²². Powołanie się na pamięć Vittorina musiało mieć jakieś praktyczne znaczenie w północnych Włoszech jeszcze niemal 40 lat po jego śmierci, jak zdaje się świadczyć list z kancelarii mantuańskiej z 5 lipca 1482 roku do kardynała Paola Fregosa (1428–1498), protegujący Nicodema de’ Folenghi⁵²³.

Drugą ogólną cechą stosunków Vittorina z ludźmi było to, że cieszył on się opinią dobrego człowieka – a zwykle rozumiemy przez to, że ktoś jest dobry dla innych. Świadczą o tym nie tylko stwierdzenia żywotopisarzy mówiące o sławie, jaką Vittorino zawdzięczał swojej dobroci. Wielokrotnie pojawiają się w żywotach określenia *vir optimus*⁵²⁴, *optimus Victorinus*⁵²⁵, *bonus vir*⁵²⁶, w kontekście, z którego wynika, że myśleli tak o Vittorinie zarówno sami autorzy żywotów, jak i różni inni ludzie. Trudno zresztą, żeby było inaczej, skoro, jak wiemy, biografowie Vittorina opisali wiele zdarzeń świadczących o jego hojności, dobroczynności, miłości wobec ludzi. Warto w tym miejscu przypomnieć, że według Sassola postawa Vittorina wobec ludzi była świadomie przez niego ukształtowana i wynikała z pobudek religijnych: „jakby był przekonany, że jego rodziną jest cały rodzaj ludzki, a on sam po to przyszedł na świat, by być dobrym ojcem dla wszystkich”⁵²⁷.

Zdaje się, że udało się Vittorinowi zostać kimś w rodzaju dobrego opiekuna dla wielu – nie tylko dla uczniów. Była już mowa o licznych przejawach tej ojcowskiej postawy Vittorina wobec różnych potrzebujących i o zaufaniu, poważaniu, a nawet czci, jakimi go obdarzano: o tym, jaką opinią cieszył się Vittorino w Padwie, Wenecji i Mantui; jak przyciągał do siebie ludzi; jak

⁵²² „[...] exurgente Italiae lucem [...]” (list Leonarda Datiego z Florencji, z 8 II 1444 r., do Sassola da Prato, w: *Leonardi Dathi Epistolae*, s. 42; por. przekład włoski w: C. Guasti, *Sassolo*, s. 585).

⁵²³ Fragm. listu w: B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 195 (za: G. Billanovich, *Tra don Teofilo Folengo e Merlin Cocaio*, Napoli 1948, s. 6): „per la dulcissima memoria de magistro Victorino, preceptore di casa mia, al quale lui [Nicodemo] era nepote”. W 1482 roku Mantuą władał Federico I Gonzaga zwany „il Gobbo” (1442–1484, książę Mantui od 1478 r.), syn Ludovica II Gonzagi (C. Mozzarelli, *Mantova*, s. VII); Federico miał 4 lata, gdy zmarł Vittorino, nie zdążył więc być jego uczniem (świadczy o tym również sformułowanie „di casa mia” zamiast „mio”); uczniem Vittorina był natomiast jego ojciec Ludovico i wielu innych członków rodziny. Nicodemo de’ Folenghi, spokrewniony z Vittorinem (zob. tab. genealogiczna w aneksie), był autorem wspomnianego już epigramu. Kardynał Paolo Fregoso to arcybiskup Genui, polityk i dowódca wojskowy.

⁵²⁴ CAST, s. 542; PREN, s. 590.

⁵²⁵ PLAT, s. 668.

⁵²⁶ CAST, s. 538; PREN, s. 648 i 654; PLAT, s. 672.

⁵²⁷ „[...] quasi sibi persuaserit universum genus humanum suam esse familiam sequere communem natum parentem omnibus” (SASS, s. 514–516).

tłumnie żegnany był po śmierci. Z podanych tu już przykładów wynika, że garnęli się do Vittorina i cenili go nie tylko ci, którzy byli spragnieni wiedzy, ale też wielu takich, którzy potrzebowali porady, pomocy materialnej albo jakiegokolwiek innej (na przykład przechowania spornych pieniędzy). Vittorino, dobry chrześcijanin i uczciwy człowiek, nieposiadający własnej rodziny, niedążący do bogactwa i zaszczytów, ale też i niestroniący od ludzi, miał wszelkie możliwości, by stać się osobą użyteczną powszechnie – a wiemy już, że było to jego ideałem – i wszystko przemawia za tym, że taką osobą rzeczywiście się stał. Był takim „ojcem” dla każdej lokalnej społeczności, w której się znalazł: od Padwy po Mantuę.

„Ojcostwo” Vittorina przejawiało się nie tylko w takiej prostej czynności. Ze źródeł jasno wynika, że Vittorino starał się pomagać innym w staniu się lepszymi ludźmi i lepszymi chrześcijanami. Według Vespasiana da Bisticci, Vittorino nie tylko sam spełniał uczynki miłosierdzia, ale starał się również, żeby inni je spełniali; nie wystarczało mu to, że sam oddawał biednym cały swój dochód, ale chciał, żeby inni też tak robili⁵²⁸. Vittorino chciał zatem wychowywać ludzi, być może wszystkich, z którymi się zetknął. Było to wychowanie nie tylko bierne – jak już wiemy, „swoim przykładem budował innych”⁵²⁹ – ale również czynne, polegające na tym, że Vittorino namawiał bogaczy do oddawania pieniędzy na dobre cele, a także pouczał, a nawet strofował innych czy robił kąśliwe uwagi pod czyimś adresem.

Wiele jest przykładów takich rozmów Vittorina z mieszczanami lub współbiesiadnikami. Tych pierwszych Vittorino zaczepiał, by wydobyć od nich pieniądze na swoje dzieła. Bywało, że reagowali złośliwością albo próbowali się wykręcać. Vittorino odpowiadał: „Robię to doprawdy nie dla siebie, ale dla ciebie: gdyż, skoro nie umiesz dobrze korzystać z bogactwa, ja proszę, abys korzystał z niego w sposób lepszy dla ciebie”⁵³⁰ lub: „O ile wydawałbyś się mądrzejszy, gdybyś chciał [podarować pieniądze]! Albowiem owo »móc« jest zależne od losu, który jest w stanie odebrać ci tę możliwość⁵³¹; zaprawdę, gdybyś nic nie mógł, byłoby to winą losu, nie twoją; skoro nie chcesz, to jest to rzeczywiście twój występki”⁵³². Czasem, prosząc o pieniądze, Vittorino

⁵²⁸ VESP, t. 1, s. 579; Vespasiano wyraża tę samą myśl aż dwukrotnie.

⁵²⁹ „[...] eodemque exemplo ceteros iuvabat” (PREN, s. 636). Fragment przytoczono w podrozdziale o religijności Vittorina. Por. też PLAT, s. 688.

⁵³⁰ „Id ipsum sane facio non mea causa, sed tua: nam cum divitiis bene uti nescias, ego, ut pro te melius utar, quaero” (PREN, s. 602).

⁵³¹ Tu nieprzetłumaczalna gra słów: użyte przez Vittorina słowo *facultas* oznacza zarówno „możliwość”, jak i „majątek”.

⁵³² „Quanto [...] sapientius videtur, ut velis! nam ipsum posse in manu fortunae est, quae tibi eripere hanc facultatem valet; verum ut nihil possis, non tua, sed fortunae culpa erit: ut nolis, tuum profecto vitium est” (PREN, s. 602).

wygłaszał dłuższą naukę o charakterze stoickim, jak przytoczona już jego wypowiedź o źródle prawdziwego bogactwa.

Współbiednicy często budzili poirytowanie Vittorina swoim obżarstwem. Kpił sobie z nich bez litości. Jednemu z nich powiedział: „skoro natura dała ci bardzo wielki i bardzo żarłoczny brzuch, powinna była dać ci także wiele rąk, bo dwie nie wystarczają do ciągłego podawania potraw – wiele rąk mogłoby cię wreszcie nakarmić do syta”⁵³³. To tylko fragment sporu, w którym bez wątpienia Vittorino był górą; jego rozmówca próbował się odcinać, ale nie dorównywał Vittorinowi w uszczypliwości.

Bywało też, że Vittorino kpił sobie nie tyle z kogoś, co z samego dogadzania podniebieniu, ale i tak mogło to być przykre dla otoczenia. Potrafił być naprawdę dosadny i mało oględny. Pewnego razu ktoś przy stole zaproponował mu, by spróbował smakowitego bażanta – jednego z tych wyszukanych dań, jakich Vittorino nie jadał. On zaś powąchał go tylko i powiedział: „Brzydko pachnie”. Na to tamten wyjaśnił, że ów zapach jest bardzo osobliwy i przyjemny. Vittorino zaś odsunął bażanta i odparł: „Jak głupi są ludzie, których nawet brzydkie zapachy pobudzają do łakomstwa!”⁵³⁴.

Z przytoczonych tu słów Vittorina wynika, że przypisywał sobie rolę mistrza, mentora, mędrca, któremu wolno pouczać innych; przyznając sobie pozycję „ponad” innymi ludźmi, układał swoje stosunki z nimi w jakby „pochyły” sposób⁵³⁵. Niewątpliwie odpowiadało ideałowi filozofa tamtych czasów. Jako mentor Vittorino przypominał także starożytnych filozofów greckich, który udzielali ludziom rad, jak mogą i powinni lepiej żyć⁵³⁶. Musiał jednak naprawdę być powszechnie szanowany i ceniony, skoro mu

⁵³³ Dłuższy fragment: „Amicus quidam noster nobilis, sed param sobrius, cum apud filios principis casu coenasset, maximasque naturae gratias ageret, quas ad componendas corporis sui partes nulla in re defuisset, idque validum ac robustum, cibi potusque semper avidum fecisset, Victorinus vix edacitatem eius ferens: Erras, inquit, bone vir, neque magno naturas vitio cares; nam cum maximum tibi ac voracissimum ventrem natura praestiterit, multas etiam manus dare debuit, quas, cum ad porrigendos tamdiu cibos duae non sufficient, aliquando te ad saturitatem explere possent. At ille non insulse: quando, inquit, parvo in corpusculo cibum pati non potes, abstines. Tum Victorinus: fateamur ita in nobis esse: aliqua tamen in hoc vitio laus est, cum ea nolumus quae non possumus; haec in te culpa est: expleri, o amice, potes; satiari non potes” (tamże, s. 630).

⁵³⁴ „Monitus a familiari ut phasianum gustaret tanquam optimum ac suavissimum, cum illum naribus odorandum, quasi rem novam atque incognitam, admovisset: Male, inquit, olet. Id esse prascipuum ac iucundissimum, alter respondit. Tum ille, abiecto phasiano: Quam, inquit, stulti homines sunt, quos mali etiam odores ad gulam incitant!” (tamże).

⁵³⁵ Więcej przykładów tego rodzaju znaleźć można w rozdziale trzecim, gdyż w ten sam sposób Vittorino układał sobie stosunki ze swoimi książęcymi pracodawcami.

⁵³⁶ W.B. Irvine, *O pragnieniach*, s. 218.

na takie pouczanie i kąśliwość pozwalano – skoro uznano, że się na filozofa nadaje.

Być może uwagi Vittorina były tolerowane, a nawet przyjmowane z uznaniem, z kilku powodów: po pierwsze, dzięki temu, że były inteligentne i na ogół dowcipne; po drugie, dzięki temu, że Vittorino nie tylko nauczał, ale też podejmował działania pożyteczne dla ludzi; po trzecie, dzięki całkowitej zgodności głoszonej nauki z jego własną postawą. Vittorino krytykował wystawne życie i egoistyczne korzystanie z bogactw – sam żył skromnie i dzielił się z innymi tym, co posiadał; krytykował obżarstwo – sam jadł niewiele. Wreszcie, jak zauważył Prendilacqua, Vittorino łączył w sobie „powagę i [...] łagodność. Przy [swojej] surowości nie był bowiem, nie wiem, dzięki czemu, nieprzyjemny”⁵³⁷. Rzeczywiście, nie wiadomo, jakim sposobem Vittorino mógł mówić takie rzeczy, jak te cytowane, i nie być przy tym nieprzyjemny. Jeśli wierzyć jednak biografowi, umiał powiedzieć bardzo mocne słowa w taki sposób, że nie powodował urazy, a nawet wręcz przeciwnie – zyskiwał jeszcze większe poważanie⁵³⁸. Potwierdza to również relacja Platiny: „Miał tak niewzruszone zasady, że nigdy nie zauważono, by czynem albo słowem wyraził coś czy to pysznego, czy wyniosłego, czy żartobliwego, czy coś, co mogłoby kogoś urazić. W obejściu tak skromny i łagodny, że nikogo nie ranił, przeciwnie, sprawiał słuchaczom radość w rozmowach, na zgromadzeniach, na ucztach [...]; nie było w tym [obejściu] nic niezgodnego z jego sposobem życia, nic prymitywnego, co mogłoby w jakikolwiek sposób stanowić nieodpowiedni przykład czy to mówienia, czy postępowania”⁵³⁹. Jak widać, relacje te są zgodne, oprócz jednego dość istotnego szczegółu: Platina stwierdził, że wypowiedzi Vittorina nigdy nie były żartobliwe, natomiast Prendilacqua przytoczył wiele żartobliwych wypowiedzi Vittorina. Można się spierać, czy były to żarty złośliwe czy raczej życzliwe, czy może życzliwe z domieszką uszczypliwości – były to jednak żarty i nie miał co do tego wątpliwości również sam Prendilacqua⁵⁴⁰. Być może sprzeczność między obiema relacjami jest

⁵³⁷ „[...] gravitate [...] et modestia [...]. Erat enim nescio quo pacto in severitate non ingratus [...]” (PREN, s. 658).

⁵³⁸ „Magnae igitur apud omnes venerationis fuit; quam ille etiam augebat gravitate simul et modestia singulari” (tamże, s. 658).

⁵³⁹ „Eius constantiae fuit, ut neque rebus neque verbis vel superbum, vel elatum, vel ridiculum, vel factum aliquid quod quempiam laederet, dicere unquam sit auditus. Urbanitate tam pudica ac modesta, quae neminem laederet, contra audientes delectaret in sermonibus, circulis, conviviis [...], in qua quidem nil dissonum a vita eius, nil agreste et unde exemplum minime decens vel ore vel gestu sumeretur, inerat” (PLAT, s. 688).

⁵⁴⁰ Np.: „Saepe tamen facetus et iocundus senex dicere in eos gloriabatur [...]” (PREN, s. 640).

pozorna i wynika z użycia przez Platynę słowa *ridiculum* w jakimś nietypowym znaczeniu. Mógł on na przykład wyrazić w ten sposób myśl, że Vittorino nie mówił ani nie robił niczego „błazeńskiego”, a nie „żartobliwego”. Ten sam autor bowiem w innym miejscu stwierdził, że Vittorino zalecał, by powstrzymać się zarówno od zbytniego rozbawienia, jak i od prostackiej powagi⁵⁴¹.

Prendilacqua dokładnie scharakteryzował rolę mentora pełnioną przez Vittorina, zastanawiając się jednocześnie nad przyczynami i skutkami tej jego uprzywilejowanej pozycji: „nie należy się dziwić [...], że dobrych ludzi cechuje tak wielka śmiałość w mówieniu, jaką wykazaliśmy [...] u Vittorina. Sądzę, że jej źródłem jest sama świadomość niewinności: skoro oni niczego nie pragną, niczego [też] się nie boją, niczego nie nienawidzą prócz występków; kierują się doprawdy bardziej rozsądkiem niż jakimś pożądaniem i taką mają prostotę ducha, że nie są zmuszeni milczeć o tym, o czym chcieliby mówić albo co wydawałoby im się dobre. Z tego powodu mamy do nich wielkie zaufanie i cenimy ich bardzo, bo nie podejrzewa się ich wcale o niemoralne życie, o zły zamiar. Budzą w nas także obawę i, nie wiem czemu, wywołują wstyd; tę właściwość posiadał właśnie Vittorino”⁵⁴². Prendilacqua podał wiele przykładów ilustrujących te tezy – będą one przytaczane w odpowiednich miejscach tego i następnego rozdziału.

Skuteczność takich „oddziaływań wychowawczych” Vittorina wobec dorosłych mieszkańców Mantui była podobno ogromna: „sama [jego] obecność, gdy szedł przez miasto [...] w asyście jednego tylko służącego, utrzymywała [...] w ryzach dobrego i uczciwego życia obywateli Mantui, przez których był traktowany z nabożnym szacunkiem”⁵⁴³.

Źródła niemało mówią o innych jeszcze rodzajach stosunków, jakie Vittorino nawiązywał z ludźmi. Dotyczą one osób należących do pięciu kategorii, a mianowicie: krewnych, dworzan, szlachty, uczonych, przyjaciół i wrogów (w tym zwłaszcza oszczerców). Ten podział nie jest rozłączny: przyjaciele i wrogowie mogli rekrutować się spośród szlachty, dworzan

⁵⁴¹ PLAT, s. 696. Fragment przytoczono w rozdziale trzecim.

⁵⁴² „Non est [...] mirandum [...] tantam in dicendo libertatem bonis viris esse, quantum Victorino fuisse [...] ostendimus. Id evenire arbitror solā innocentiae conscientia: qui cum nihil cupiant, nihil timeant, nihil oderint praeter vitia, iudicio magis vero quam cupiditate aliqua feruntur; tantaque rectitudo animi est, ut ea non tacere compellantur, quae profutura sint, quaeve bona illis videantur esse. Quo fit ut magnam his adhibeamus fidem, maximeque eos colamus, in quibus nulla turpis vitae, nulla doli mali suspicio est. Illos etiam veremur, et nescio quo pacto erubescimus: quod praecipuum quidem in Victorino fuit” (PREN, s. 654–656).

⁵⁴³ „[...] sola praesentia [...] cives [...] Mantuanos, a quibus [...] per urbem incedens uno tantum servo comitante, sancte venerabatur, in officio bene ac honeste vivendi contineret [...]” (PLAT, s. 694).

i uczonych, krewni i szlachetnie urodzeni bywali dworzanami itd. Podążamy jednak stale za źródłami, które w takich właśnie kategoriach opisują otoczenie Vittorina.

*

Rodzina, w której upłynęło dzieciństwo Vittorina, została już krótko – czyli tak, jak pozwalają na to źródła – przedstawiona. O związkach dorosłego Vittorina z krewnymi autorzy żywotów napisali bardzo niewiele. Można w nich znaleźć tylko trzy wzmianki na ten temat i wszystkie one były cytowane wcześniej, warto jednak zestawić je teraz ze sobą i przyjrzeć się im raz jeszcze.

Jak pamiętamy, Vittorino był na pogrzebie swojej matki, po którym bez śladu emocji od razu wygłosił wykład, a według Prendilacqy, który opisał tę sytuację, nie było to bynajmniej wyrazem braku miłości Vittorina do niej, tylko dowodem jego opanowania i wytrzymałości w znoszeniu nieszczęść. Jego matka została pochowana w Mantui, a Vittorino przed śmiercią poprosił, by pochowano go koło niej, przy kościele Ducha Świętego.

Była też mowa o tym, że Platina wspominał o nieco dalszym krewnym Vittorina, Bartolomeu Enselminim, który zginął młodo przy oblężeniu Brescii. Niewzruszona postawa Vittorina wobec tej śmierci również była dla Platiny świadectwem godnej podziwu wytrzymałości.

Jeszcze jedna wzmianka o osobach bliskich Vittorinowi, a zatem być może o jego krewnych, znajduje się w żywocie napisanym przez Sassolę. Także ten fragment opisuje opanowanie, jakie przejawiał Vittorino wobec utraty osób, które kochał.

Zastanawiające jest, że wszyscy ci trzej autorzy żywotów za każdym razem, kiedy wspominają o krewnych dorosłego już Vittorina, piszą o ich śmierci, przy czym przedmiotem ich zainteresowania jest głównie jego reakcja na to wydarzenie. Wydaje się to o tyle zrozumiałe, że śmierć bliskich osób jest dobrym probierzem odporności i wytrzymałości, które przypisywano Vittorinowi i które u niego szczególnie ceniono. Nie wiadomo jednak, dlaczego w żywotach żadne osoby z rodziny Vittorina nie pełnią roli bohaterów choćby na dalekim planie.

Dużo więcej możemy dowiedzieć się o krewnych Vittorina z innych źródeł: listów, rachunków, przywilejów i aktów notarialnych. Szczególnie dużo wiadomo o padewskim rodzie Enselminich, z którym Vittorino, jak już zostało ustalone, spokrewniony był przez matkę. Jest to temat dobrze opracowany przez kilku historyków włoskich⁵⁴⁴, ale wydaje się, że warto

⁵⁴⁴ M.in.: B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 168–198; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 5–16; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 108–114.

przyjrzeć się kilku faktom, które wiążą z tą rodziną i są zarazem istotne dla poznania sylwetki samego Vittorina.

Jak wspomniano, nie wiadomo, czy Vittorino utrzymywał kontakty z Enselminami, kiedy mieszkał w Feltre, uderzająca jest natomiast przepaść majątkowa, jaka dzieliła te dwie rodziny: ubogą feltreńską i zamożną padewską. Nie ma też żadnych śladów, by Vittorino miał w Enselminach jakieś oparcie podczas studiów w Padwie, choć przybył do obcego sobie miasta, w którym oni mieli siedzibę od pokoleń, i on był ubogi, a oni zamożni. Wydawałoby się to jak najbardziej naturalne, ale źródła na ten temat milczą, a częste wzmianki biografów o ubóstwie Vittorina wskazywałyby raczej, że albo Enselmini nie chcieli pomóc Vittorinowi, albo on nie chciał ich pomocy przyjąć⁵⁴⁵.

W latach dwudziestych XV wieku najważniejszą postacią w padewskim rodzie był Enselmino Enselmini⁵⁴⁶. Od końca 1422 roku lub początku roku 1423 miał on poważne kłopoty. Padwa była już wówczas pod panowaniem Wenecji⁵⁴⁷. W wyniku donosu niejakiego Tomea da Padova, urzędnika weneckiego w Padwie, Rada Dziesięciu uznała krytyczne słowa Enselmina Enselminiego na temat Wenecji, niebacznie wypowiedziane w rozmowie, za przestępstwo polityczne⁵⁴⁸. Enselmina aresztowano i poddano torturom. Wyrok Rady z 10 lutego 1423 roku skazywał go na pięć lat więzienia

⁵⁴⁵ B. Nardi jest przekonany, że Enselmini byli podporą Vittorina w czasie studiów w Padwie. Wystarczającym dowodem jest dla niego fakt, że następnie Vittorino pomógł Enselminowi. Warunkiem takiego rozumowania jest jednak przyjęcie założenia, że Vittorino, pomagając Enselminowi, kierował się wdzięcznością (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 171–172 i 183). Trudno się z tym zgodzić, wiedząc, jak wielu osobom Vittorino pomagał zupełnie bezinteresownie, nie spłacając w ten sposób żadnych długów wdzięczności.

⁵⁴⁶ Objął on spadek po Annibale (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 170), por. tablica genealogiczna w Aneksie. Według B. Nardiego, Enselmino urodził się prawdopodobnie około 1365–1366 roku (tamże); dożył zatem bardzo późnego wieku, bo ostatni znany jego list datowany jest na rok 1453 (w: M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 110). 18 lipca 1410 roku Enselmino był na Uniwersytecie Padewskim świadkiem na obronie i z zapisku w aktach uniwersyteckich wynika, że nie miał wówczas żadnego tytułu (w: *Acta graduum academicorum gymnasii Patavini ab anno 1406 ad annum 1450*, oprac. C. Zonta, I. Brotto, t. 1, Padova 1922, s. 36, nr 99).

⁵⁴⁷ Ekspansja Wenecji w początkach XV wieku doprowadziła do znacznego powiększenia obszaru *terraferma*. W 1404 roku Wenecja rozpoczęła wojnę z Padwą; w 1405 roku Padwa przeszła pod panowanie Republiki Wenecji, podobny los spotkał Weronę, Feltre, Belluno i inne miasta północno-wschodnich Włoch. Niektóre z nich, między innymi Padwa, zachowały częściową autonomię (J.A. Gierowski, *Historia*, s. 137; B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 172).

⁵⁴⁸ A. Segarizzi, [nota bez tytułu, w dziale *Notizie varie*], „Nuovo Archivio Veneto. Seria nowa” 24 (1912), cz. 1, s. 249; B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 172 i 176–177; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 9–10; por. M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 109. O wyrokach Rady Dziesięciu zob. W. Karpiński, *Pamięć*, s. 11–14.

w Wenecji i dożywotnie zesłanie do Candii (gr. Ηράκλειον, główne miasto Krety, będącej wówczas pod panowaniem Wenecji)⁵⁴⁹.

W lutym 1428 roku, kiedy minęło pięć lat od wyroku i Enselmino miał być przewieziony do Candii, w jego historię wkroczył Vittorino. Moment był bardzo odpowiedni – książę Gonzaga zasłużył się właśnie niedawno Wenecji, biorąc po jej stronie udział w wojnie z Mediolanem⁵⁵⁰. Dzięki wstawiennictwu Gianfrancesca Gonzagi i poparciu patrycjusza weneckiego, Vittorino wystarał się o zmianę miejsca zesłania Enselmina z Candii na Wenecję⁵⁵¹. Wydawałoby się, że *Serenissima* okazała się już wystarczająco łaskawa, ale wkrótce potem stała się rzecz niesłychana – Vittorino wystąpił z nową prośbą, tym razem o zmianę miejsca zesłania krewnego z Wenecji na Mantuę⁵⁵². W Radzie Dziesięciu zasiadali wówczas bliscy znajomi Vittorina⁵⁵³ i prawdopodobnie dlatego zdecydował on się na tak ryzykowne posunięcie. W akcie z 23 lutego 1429 roku jest wprawdzie wzmianka o tym, że zgoda sprawiłaby przyjemność księciu Gonzadze, ale ciężar całej supliki spoczywa na osobie Vittorina: to on występuje o zmianę, uzasadniając prośbę złą sytuacją majątkową krewnego; to on zobowiązuje się zabezpieczyć Enselminowi byt w Mantui; to on gotów jest poręczyć za Enselmina w sposób, jaki Rada uzna za stosowny. I Rada znów zgodziła się, ale, jak wynika z aktu Rady z 2 marca 1429 roku⁵⁵⁴, tym razem ceną przywileju był rodzaj kaucji: postanowiono zobowiązać Vittorina do zapłacenia Radzie zawrotnej kwoty 1 000 złotych dukatów, gdyby Enselmino opuścił nowe miejsce zesłania⁵⁵⁵. Kolejne dokumenty, mianowicie dwa mantuńskie akty notarialne (z 1 IV 1429 r.⁵⁵⁶ i 12 IV 1429 r.⁵⁵⁷) oraz akt Rady z 27 kwietnia 1429 roku⁵⁵⁸, świadczą o tym, że Vittorino wyznaczył pełnomocników⁵⁵⁹ i za ich pośrednictwem złożył wobec Rady wymagane zobowiązanie.

⁵⁴⁹ Aneks, nr 134. Donosiciel w nagrodę otrzymał między innymi wysoką dożywotnią pensję (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 178).

⁵⁵⁰ Było to w 1426 roku (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 181).

⁵⁵¹ Akt Rady Dziesięciu z 11 II 1428 roku (aneks, nr 135); por. A. Segarizzi, [nota bez tytułu], s. 249.

⁵⁵² Świadczy o tym akt Rady Dziesięciu z 23 II 1429 roku (aneks, nr 136); por. A. Segarizzi, [nota bez tytułu], s. 249.

⁵⁵³ Ambrogio Badoèr i Francesco Barbaro (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 182).

⁵⁵⁴ Aneks, nr 137; por. A. Segarizzi, [nota bez tytułu], s. 249.

⁵⁵⁵ O wartości nabywczej dukatów i o wysokości dochodów Vittorina będzie mowa w rozdziale trzecim.

⁵⁵⁶ Aneks, nr 109.

⁵⁵⁷ Omówiony w: B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 183.

⁵⁵⁸ Aneks, nr 138.

⁵⁵⁹ Jednym z nich był sam Ambrogio Badoèr.

Nie był to jednak jeszcze koniec kłopotów Enselmina, a zarazem i Vittorina. Latem 1438 roku książę Gonzaga zerwał sojusz z Wenecją i sprzymierzył się przeciwko niej z Mediolanem – zaczęła się wojna⁵⁶⁰, ta właśnie, w której zginął Bartolomeo⁵⁶¹. Wziął w niej udział także Enselmino, walcząc po stronie Mantui w Weronie⁵⁶². W 1440 roku, kiedy dowiedziała się o tym Rada Dziesięciu, cofnęła mu przywilej z roku 1429 i kazała mu stawić się w Wenecji, dając gwarancję bezpieczeństwa⁵⁶³. Enselmino pozostał jednak w Mantui, czemu trudno się dziwić. Wobec tego Wenecjanie nakazali konfiskatę wszystkich jego dóbr na terenie Republiki⁵⁶⁴. Wówczas też prawdopodobnie trzeba było zapłacić im 1 000 dukatów kaucji i być może Vittorino to zrobił, zaciągając długi⁵⁶⁵.

Nie tylko sam Enselmino w swoim nieszczęściu doznał wybawienia i opieki ze strony Vittorina. Wiele przemawia za tym, że cała rodzina Enselminich, która zamieszkała w Mantui, przez wiele lat ciążyła na barkach książęcego nauczyciela. Jest to opinia B. Nardiego⁵⁶⁶ i wydaje się ona uzasadniona: Enselmino, przez pięć lat więziony, nie mógł dbać o sprawy majątkowe i prawdopodobnie zubożał; akt notarialny z 25 listopada 1432 roku (Enselmino wyznacza w nim pełnomocnika do sprzedaży ziemi w Treviso)⁵⁶⁷ wskazywałby, że miał on problemy z utrzymaniem rodziny; później nastąpiła jeszcze konfiskata dóbr weneckich. Ostatnie znane źródło, w którym pojawia się Enselmino, to jego smutny list do księżny Barbary Brandenburskiej napisany w 1453 roku; w liście tym stary i schorowany Enselmino, któremu zabrakło już opieki Vittorina, prosi księżnę o wsparcie finansowe⁵⁶⁸.

⁵⁶⁰ Motywy, jakimi kierował się książę Gianfrancesco Gonzaga podejmując takie działania, nie są do końca jasne: możliwe, że zależało mu na przyłączeniu do księstwa Weroni, bądź też poczuł się dotknięty przez Gattamelatę, kondotiera na usługach Wenecji (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 191; por. C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 20; A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 335). Między Vittorinem i księciem doszło do sporu w tej sprawie (omówiono go w rozdziale trzecim).

⁵⁶¹ Oblężenie Brescii trwało od lata 1438 roku do początku roku 1441 (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 193).

⁵⁶² Książę Gianfrancesco zdobył Weronę w listopadzie 1439 roku, wkrótce później jednak, kiedy okazało się, że nadciągają duże wojska weneckie, porzucił ją, odchodząc z łupem (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 191).

⁵⁶³ Akt z 18 III 1440 roku (aneks, nr 139); por. A. Segarizzi, [nota bez tytułu], s. 250.

⁵⁶⁴ Akt z 6 VI 1440 roku (aneks, nr 140); por. A. Segarizzi, [nota bez tytułu], s. 250.

⁵⁶⁵ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 192 (B. Nardi jest prawie pewien, że tak się stało).

⁵⁶⁶ Tamże, s. 183–184, 190–191 i 192.

⁵⁶⁷ Aneks, nr 110. Prawdopodobnie była to ziemia po żonie Enselmina, Mabelonie Della Torre. W akcie Della Torre nazwani są „da Feltre”, gdyż stąd wywodziła się ta rodzina, a dopiero następnie przeniosła się do Treviso i została nazwana „Della Torre”.

⁵⁶⁸ Aneks, nr 79.

Vittorino troszczył się też o potrzeby dzieci Enselmina. Dwaj jego synowie, Bartolomeo i Giacomo, pełnili jakieś bliżej nie określone funkcje na dworze Gonzagów⁵⁶⁹ – jest niemal pewne, że otrzymali je dzięki wstawiennictwu Vittorina. Bartolomeo, szczególnie bliski Vittorinowi, cieszył się znakomitą opinią. Guarino da Verona właśnie Bartolomea poprosił o odczytanie lub wyrecytowanie *Oratio coniugalis* na ślubie Mantuańczyka Carla Brugnola⁵⁷⁰. Kiedy Bartolomeo zginął, spokrewniony z nim przez jego matkę Alvisę Della Torre napisał do Gianfrancesca Gonzagi list z okazji pogrzebu⁵⁷¹. List ten zawiera naturalnie pochwałę zmarłego, ale także kilka istotnych stwierdzeń na temat Vittorina, który nazwany jest tam jego „nauczycielem, a nawet raczej drugim ojcem”, a w innym miejscu „kuzy-nem i nauczycielem”⁵⁷². Zdaniem autora tego listu, właśnie Vittorinowi Bartolomeo zawdzięczał zarówno swoje doskonałe wykształcenie, jak i nieskazitelne obyczaje⁵⁷³ – Bartolomeo był więc uczniem Vittorina. Enselmino Enselmini miał także córkę, Raffaellę⁵⁷⁴. W 1445 roku Vittorino jej i jej mężowi⁵⁷⁵ podarował ok. 94 ha ziemi w Viadanie⁵⁷⁶, które niecały miesiąc wcześniej sam otrzymał od księcia⁵⁷⁷. Być może, chciał w ten sposób zabezpieczyć Raffaellę materialnie po stratach, jakie jej rodzina poniosła w wyniku konfiskaty⁵⁷⁸.

⁵⁶⁹ M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 110–112. Z aktu notarialnego z 25 XI 1432 roku wynika, że Enselmino Enselmini miał jeszcze trzeciego syna, Giancarla (aneks, nr 110).

⁵⁷⁰ Osobę czytającą tę mowę zidentyfikował jako Bartolomea Enselminiego B. Nardi, na podstawie dopisku na marginesie mowy, wcześniej błędnie odczytanego przez R. Sabbadiniego (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 193; por. *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 374).

⁵⁷¹ Aneks, nr 64. List ten datowany jest na 15 II 1439 roku, z czego wynika, że ślub Carla Brugnola musiał odbyć się wcześniej (M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 112–113).

⁵⁷² „[...] preceptoris, quin, magis alterius parentis [...]”, „[...] avunculo suo ac preceptore” (w: M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 113).

⁵⁷³ Tamże.

⁵⁷⁴ Wątpliwości co do miejsca Raffaelli w genealogii Enselminich rozstrzygnął B. Nardi (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 171 i 195; por. C. Brioni, *Per la biografia*, s. 7 i 10–13); zob. też tab. genealogiczna w aneksie.

⁵⁷⁵ Był nim znany notariusz mantuański, Jacopo de' Folenghi; sporo wiadomo o dzieciach i wnukach tej pary (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 194–195); jednym z ich synów był wspomniany już Nicodemo, autor epigramu, a jednym z wnuków – Teofilo de' Folenghi, słynny poeta (C. Brioni, *Per la biografia*, s. 4–5; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 114); zob. też tab. genealogiczna w aneksie.

⁵⁷⁶ Akt notarialny z 3 IV 1445 roku (aneks, nr 121). W akcie podana jest powierzchnia 300 *biolche*.

⁵⁷⁷ Akt notarialny z 12 III 1445 roku (aneks, nr 120).

⁵⁷⁸ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 195–196. B. Nardi jest też przekonany, że Vittorino zadbał o wykształcenie Raffaelli (tamże, s. 193); wydaje się to bardzo prawdopodobne, ale brakuje dowodów.

Oprócz tych form pomocy ze strony Vittorina dla Enselminich, które są pewne, można też domniemywać, że w jakiejś mierze właśnie ze względu na potrzeby krewnych Vittorino starał się o dodatkowe źródła pieniędzy: dzierżawił i uprawiał grunty, zaciągał pożyczki. Możliwe też, że fatalny stan finansów Vittorina po koniec jego życia, widoczny w długach, jakie po sobie pozostawił, był po części skutkiem tego, że utrzymywał Enselminich⁵⁷⁹. Są to jednak tylko domysły – wiemy przecież, że Vittorino pomagał finansowo nie tylko im.

Ponad wszelką wątpliwość można przyjąć, że Vittorino angażował się w sprawy Enselminich, pomagając im, i że nie była to mała pomoc. Prawdopodobnych przyczyn, dla których Vittorino przyjął na siebie ten ciężar, jest co najmniej kilka. Po pierwsze, zapewne czuł się on z Enselminimi związany, a bez wątpienia z Bartolomeem. Po drugie, znamy stosunek Vittorina do dóbr materialnych i do ludzi potrzebujących pomocy; jak wiemy, Vittorino kierował się zaleceniami Ewangelii do tego stopnia, że nie tylko pomagał materialnie, nie tylko odwiedzał osadzonych w więzieniach, ale nawet pomagał wydostać się na wolność tym, którzy zostali słusznie skazani – mogło więc być tak, że Vittorino starał się pomóc krewnym z tych samych powodów, z jakich pomagał wielu osobom potrzebującym, a niespokrewnionym. Po trzecie, mógł on uznać Enselmina za człowieka niesłusznie prześladowanego, przez co szczególnie godnego wsparcia i największych poświęceń: wypowiedzi samego Vittorina na temat władców odznaczały się bowiem taką swobodą, że trudno przypuścić, by uważał on wyrok Rady Dziesięciu za cokolwiek innego niż pogwałcenie wolności słowa⁵⁸⁰. Wspomniana już teza, przyjęta przez B. Nardiego, jakoby Vittorino, pomagając Enselminowi, spłacał dług wdzięczności za pomoc, jaką od niego otrzymał w czasach studenckich, wydaje się najmniej prawdopodobna.

*

Z dworzanami Vittorino miał dużo do czynienia dopiero w Mantui. Należy tu jednak uprzedzić, że *Casa Giocosa*, choć była szkołą dworską, znajdowała się w osobnym budynku w pobliżu Palazzo Ducale. Vittorino bywał zatem raczej gościem Gonzagów, a nie domownikiem. Prendilacqua pisze o obecności Vittorina na dworze w ten sposób: „[Vittorino] przychodził do księcia (gdyż miał zwyczaj codziennie przyprowadzać do niego synów na Mszę św.)”⁵⁸¹.

⁵⁷⁹ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 183–184, 190–191 i 192.

⁵⁸⁰ Wypowiedzi te omówiono w rozdziale trzecim; omówiono tam również możliwe związki między sprawą Enselmina Enselminiego i przyjęciem przez Vittorina posady w Mantui.

⁵⁸¹ „[...] ad principem cum accederet (is enim singulis diebus filios ad eum in mensa ducere solebat) [...]” (PREN, s. 656).

Była już mowa o tym, że Vittorino nie chciał rozmawiać z dostojnikami dworskimi w czasie Mszy św. Można to, oczywiście, tłumaczyć jego pobożnością. Wydaje się jednak, że Vittorino w ogóle stronił od dworzan i mimo iż przez wiele lat prowadził szkołę dworską, zawsze pozostawał z boku i nie należał do dworu, przynajmniej w sensie towarzyskim. Nie dlatego, żeby był zbyt bezceremonialny jak na dworskie obyczaje: „miał najlepsze maniere z wszystkich”⁵⁸². Nie było to też spowodowane fizycznym oddaleniem *Casa Giocosa*, gdyż odległość dzieląca szkołę od siedziby dworu była bardzo niewielka. Vittorino nie należał do dworu, bo nie chciał. Był do niego zupełnie niedopasowany; wyróżniał się z kolorowego tłumu dworzan zarówno sposobem ubierania się, jak i celami życiowymi – dlatego stanowił „obce ciało” w dworskim organizmie. Kiedy zatem Vittorino „przychodził do księcia [...], jeśli powiedziane zostało [...] coś, jak to bywa, swobodniejszego, jego nadejście wnet ich powściągało i starali się dawać sobie wzajemnie znaki i przestrzegać jeden drugiego: To Vittorino! – wołali wszyscy i zaraz potem zapadało dziwne milczenie. Nie ukryło się to jednak przed [tym] mądrym mężem”⁵⁸³. To coś więcej niż dystans wobec filozofa. Przyjmowana przez Vittorina rola mędrca pouczającego innych powodowała często, że jego stosunki z ludźmi stawały się, jak to określiliśmy, „pochyłe”. Rola prawego, świętego męża, jaka siłą rzeczy przypadła Vittorinowi wśród zepsutych dworzan, powodowała taką stromiznę we wzajemnych stosunkach, że między Vittorinem i dworem powstała przepaść.

Dzięki freskowi Mantegni w Mantui, rodzinę Gonzagów z połowy XV wieku i niektórych dworzan można zobaczyć niemalże jak na fotografii (fot. 5a). Sylwetka zamyślnego, siwego mężczyzny w czerni nie pasuje do wielu kolorowo, elegancko ubranych osób, zajętych różnymi sprawami. Mimo że znajduje się on blisko pary książęcej, w samym centrum, wyraźnie wydaje się być spoza tego dworskiego świata⁵⁸⁴. Nawet jeśli nie byłby to Vittorino, jeśli Mantegna przedstawił w ten sposób kogoś innego, możemy sobie wyobrazić, że fresk ilustruje pozycję Vittorina na dworze Gonzagów.

⁵⁸² „[...] esset omnium humanissimus [...]” (tamże, s. 658). Przymiotnik *humanus* ma wiele znaczeń, przyjęte tu tłumaczenie wynika z kontekstu.

⁵⁸³ „[...] ad principem [...] accederet [...], si quid [...] licentius, ut fit, dicebatur, adventu suo mox compressi significare inter se monereque alter alterum conabantur: hic Victorinus est, omnes clamabant, mirumque deinde silentium indicebatur. Quod tamen virum sapientissimam non latebat [...]” (tamże, s. 656); por. też PLAT, s. 694.

⁵⁸⁴ Takie samo wrażenie odniósł A. Magnaguti (A. Magnaguti, *Ritratto*, strony bez numeracji).

*

Platina opisał szczególną życzliwość, jaką Vittorino darzył stan szlachecki: „Kochał szlachectwo i jeśli dochodziło, jak to się zdarza, do jakiegoś sporu między szlachcicem i plebejuszem, mówił wprawdzie, że być szlachcicem i być miłośnikiem cnoty to jedno i to samo, ale stawał po stronie szlachetnie urodzonych”⁵⁸⁵. To dość zawile stwierdzenie można rozumieć w ten sposób⁵⁸⁶: Vittorino głosił pogląd, że szlachcicem nie trzeba się urodzić, bo jest nim każdy, kto dąży do cnoty⁵⁸⁷; z drugiej strony jednak w praktyce trzymał stronę szlachetnie urodzonych. A zatem, według Platiny Vittorino w tej sprawie mówił jedno, a robił drugie – jest to jedyne miejsce w żywotach Vittorina, gdzie opisana jest niezgodność poglądów i postaw Vittorina. Również Prendilacqua zauważył sympatię Vittorina do szlachty i wyjaśnił jej przyczyny: w żadnym razie nie był to snobizm, tylko przekonanie o większej, niejako naturalnej skłonności tej grupy społecznej do prawego, szlachetnego sposobu życia – przekonanie, którego podstawą było zapewne doświadczenie życiowe pedagoga⁵⁸⁸.

W sumie należałoby więc przyjąć, że jego wyobrażenie człowieka odznaczającego się cnotami mocno powiązane było z pochodzeniem szlacheckim i odwrotnie. Przyjmował taką możliwość, że osoba niskiego pochodzenia zdobędzie cnotę, przez co stanie się kimś podobnym do urodzonego szlachcica, ale przewidywał raczej, że ostateczny rezultat tego „uszlachcenia” będzie i tak gorszy niż wynik dążenia do cnoty osoby ze stanu szlacheckiego. Miało to niewątpliwie istotne konsekwencje dla jego stosunków z uczniami w *Casa Giocosa*, do której przyjmował dzieci prostych ludzi razem z dziećmi książy.

⁵⁸⁵ „Nobilitatem amavit, et si inter nobilem et plebeium, ut plerumque fit, orta esset aliqua de re contentio, quamquam diceret eundem esse nobilem et virtutis studiosum, tamen in partes nobilitatis inclinabat” (PLAT, s. 694); por.: „[...] nobilitate afficiebatur” (PREN, s. 578).

⁵⁸⁶ Tłumaczenie tego fragmentu jest trudne ze względu na dwuznaczność słów *nobilitas* i *nobilis*. Przeciwwstawienie (*tamen*) nie pozostawia jednak wątpliwości, że Platina posłużył się tu figurą słowną, tzw. paronomazją, polegającą na użyciu słów o podobnym lub jednakowym brzmieniu, ale w nieco innym znaczeniu (M. Korolko, *Sztuka*, s. 110–111). Słowa te zatem raz oznaczają tu „szlachectwo z pochodzenia”, a raz – „szlachectwo duszy, szlachetność”.

⁵⁸⁷ Wielu XV-wiecznych humanistów włoskich podejmowało w swoich traktatach temat związków między cnotą a szlachectwem. Nowa, renesansowa wizja człowieka negowała wartość pochodzenia (Z. Kalita, *Leon Battista Alberti*, s. 86).

⁵⁸⁸ PREN, s. 660. Fragment przytoczono w rozdziale trzecim.

*

Znamy już częściowo opinię Vittorina na temat współczesnych mu uczonych. Stosunki Vittorina z nimi w świetle żywotów wyglądały w skrócie następująco: Vittorino brał aktywny udział w spotkaniach i dysputach, nie angażując się jednak w pełni w życie tego środowiska, bo nie wdawał się w spory, które inni uczeni zaciekle między sobą toczyli.

W Padwie Vittorino chętnie uczestniczył w publicznych dysputach, zachęcając innych, by zadawali mu pytania – „nie po to, żeby się popisać, ale ze względu na cnotę”⁵⁸⁹. Prendilacqua, jak wiemy, uznał, że taka aktywność Vittorina miała charakter służby publicznej, dlatego inna część tego fragmentu była już cytowana w podrozdziale poświęconym hojności i dobroczynności Vittorina. Platina opisał, w jaki sposób Vittorino zabierał głos w takich dysputach, nie podając przy tym, gdzie i kiedy się odbywały (z kontekstu można wywnioskować, że prawdopodobnie dopiero w Mantui). A zatem, według Platiny, Vittorino zachowywał się inaczej niż typowi uczeni tamtych czasów: najpierw wprawdzie przemawiał w ferworze, zapalał się, później jednak wołał nawet wycofać się i zrezygnować ze swoich mocnych argumentów niż uporczywie przekrzykiwać się z tymi, którzy mówili niedorzecznie i głupio⁵⁹⁰.

Tymczasem humaniści spirali się nie tylko w kwestiach naukowych. Trzej autorzy żywotów: Francesco da Castiglione, Francesco Prendilacqua i Bartolomeo Platina zgodnie stwierdzili, że uczeni działający w ich czasach w Italii stanowili środowisko wyjątkowo skłócone – i prawdopodobnie autorzy ci mieli słuszność⁵⁹¹. Wszyscy trzej też zanotowali, że Vittorino krytykował uczonych za te właśnie, ale chyba nie w rozmowach z nimi, bo z nimi się nie kłócił, wołał pozostawać z boku.

Jeden z tych fragmentów, pochodzący z żywotu Francesca da Castiglione, już znamy. Był cytowany w podrozdziale o religijności Vittorina, ponieważ

⁵⁸⁹ Dłuższy fragment: „[...] circulis, disputationibus, frequentia doctorum delectabatur, non ostentationis gratia, sed virtutis, singulos ad interrogandum alliciens [...]” (tamże, s. 590).

⁵⁹⁰ „Altercantes secum de studiis literarum, etsi nonnihil primo movebatur, tamen superiores in causa de qua agebatur relinquere malebat, quam eorum ineptis clamoribus cum pertinacia obtundi, cum ipse modeste et graviter, nec inepte et stolide, ut dialectici nostrorum temporum solent, argumenta efferret” (tamże, s. 688–690).

⁵⁹¹ Podobna jest wizja literacka innego XV-wiecznego autora, Battisty Mantovana (Giovanna Battisty Spagnolego), który w *De calamitatibus temporum* przedstawił współczesnych sobie humanistów jako pysznych i próżnych (J. Burckhardt, *Kultura*, s. 143 i przyp. 5 s. 323; opinia samego J. Burckhardta – tamże, s. 141–143). Świadectwo takich sporów pozostawił także Vespasiano da Bisticci, który opisał między innymi zawistny stosunek Leonarda Bruniego d’Arezzo do Ambrogia Traversariego (VESP, t. 1, s. 557). Udokumentowany jest również, jak wspomniano, konflikt między Guarinem da Verona i Jerzym z Trapezuntu.

autor żywotu uważał postępowanie Vittorina wobec innych uczonych za przejaw postawy chrześcijańskiej. Francesco zauważył, że Vittorino bardzo wyróżniał się spośród owego grona wrogo nastawionych do siebie osób, że był miły dla wszystkich i brzydził się obelgami, które wypisywali na siebie nawzajem. Dalszy ciąg tego fragmentu, jeszcze nie cytowany, to przytoczona przez Francesca opinia Vittorina na temat uczonych: „»Nie dość – mawiał – że wyróżniają się spośród ludzi naszych czasów zawiścią i dążeniem do rywalizacji, muszą jeszcze na piśmie i w książkach pozostawiać dla potomnych świadectwo swojej głupoty?»⁵⁹².

Odpowiednie fragmenty pozostałych dwóch żywotów innymi słowami przekazują podobną myśl. Platina stwierdził: „Z nikim nie toczył sporów, nawet z uczonymi, spośród których wielu ganił, gdyż mówił, że źle korzystają z dobra, jakie otrzymali od natury i wykształcenia [jakby] w depozyt, i że tak, jak to bywa w wojnie domowej, broń przeznaczoną do obrony kraju zwracają przeciwko sobie”⁵⁹³. Prendilacqua zaś napisał: „Vittorino nigdy się nie waśnił, tymi zaś, którzy to robili, gardził, zwłaszcza mówcami i poetami, spośród których w naszych czasach wielu, łącząc się nawzajem zniewagami i obelgami, hańbi swoją przywarą [uprawianą] przez siebie najszlachetniejszą sztukę”⁵⁹⁴. Dalej następuje długie uzasadnienie, pochodzące być może od Vittorina, ale na pewno wyrażające też poglądy autora żywotu.

Zachowana korespondencja ówczesnych humanistów włoskich potwierdza zarówno prawdziwość opinii o ostrych sporach między nimi, jak i to, że Vittorino w te spory się nie wdawał. Jeden z takich konfliktów trwał latami między dwoma jego przyjaciółmi: Guarinem da Verona i Jerzym z Trapezuntu⁵⁹⁵. Nie był to delikatny spór merytoryczny, lecz osobista wojna, która miała nawet, jak wspomniano, pewien związek z osobą Vittorina⁵⁹⁶.

⁵⁹² „»Nonne, aiebat, satis est illos ab hominibus nostri temporis livoris emulationisque notari, nisi ex scripto ac libris stultitie sue testimonium posteris derelinquant?» (CAST, s. 542–544).

⁵⁹³ „Nullas cum quovis hominum exercuit inimicitias, nedum cum literatis, quorum plerosque carpebat, quod diceret eos deposito bono a natura et institutione accepto male uti; et ut in bellis civilibus fit, arma ad tuendam rempublicam data, in seipsos vertere” (PLAT, s. 688).

⁵⁹⁴ „[...] nullas unquam inimicitias egisse Victorinum; eos autem qui agerent, detestabatur; praesertim oratores ac poetas, quorum plerique nostra aetate multis conviciis maledictisque sese lacerantes, nobilissimam illorum artem [...] suo vitio macularent [...]” (PREN, s. 658).

⁵⁹⁵ *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 343. Jerzy z Trapezuntu znany był z tego, że często spierał się i waśnił z innymi humanistami (VESP, t. 1, s. 553, przyp. 1 i 2, s. 555, przyp. 4.).

⁵⁹⁶ Fragm. listu Jerzego z Trapezuntu do Guarina da Verona z 1437 roku – słowa skierowane są retorycznie do Vittorina: „Guarinus tibi magis quam mihi invidet. [...] Ego te Guarino doctiorem et quidem multum duco, vel potius te doctissimum, illum ignorantissimum” (w: *Collectanea Trapezuntiana*, s. 398).

Mimo to Vittorinowi udało się utrzymać dobre stosunki z każdym z nich. Wyraźnie nie chciał brać w tym konflikcie udziału, skoro Jerzy pisał o nim, że milczy i nie broni prawdy⁵⁹⁷. Jerzy napisał to wprawdzie z niejakim żalem, ale i tak pozostał wiernym przyjacielem Vittorina.

Chociaż Vittorino pozostawał na uboczu środowiska humanistów, a może właśnie dzięki temu, niektórzy z nich bardzo go cenili. Zaprzyjaźniony z Vittorinem Ambrogio Traversari, świątły kameduła z Florencji, z wielkim uznaniem wypowiadał się na temat jego wykształcenia⁵⁹⁸. Guarino da Verona w liście do Ludovica Gonzagi z 1424 roku wyznał, jak bardzo podziwia Vittorina i jak bardzo pochlebia mu to, że Vittorino nazywa go swoim nauczycielem⁵⁹⁹.

Szczególną wymowę ma fakt, że właśnie ci spośród ówczesnych włoskich humanistów, którzy, jak Guarino, interesowali się pedagogiką, chętnie powierzali naukę bliskich sobie chłopców Vittorinowi: „Vittorino miał taki autorytet i poważanie, że wielu bardzo uczonych mężów, wśród których znaleźli się także Filelfo i Guarino, wysłało do niego [swoich] synów na naukę”⁶⁰⁰. Również Francesco Barbaro prosił Vittorina, by zechciał uczyć chłopca z rodziny jego przyjaciela⁶⁰¹. Leonardo Dati w liście do Sassola da Prato wychwalał Vittorina i jego pracę nauczycielską, wyrażał żal, że sam nie może się u niego kształcić i zapraszał go razem z Sassolem do siebie, do Florencji⁶⁰². Ten sam Dati wysłał na naukę do Vittorina niejakiego Giovanniego Aretina (zm. 1457)⁶⁰³, który był bliskim krewnym Girolama Aleottiego, uczonego benedyktyna z Arezzo⁶⁰⁴.

Niektórzy słynni humaniści radzili się Vittorina w sprawach naukowych, pytając go zwłaszcza o rzeczy wymagające doskonałej znajomości

⁵⁹⁷ Tamże, s. 398–399.

⁵⁹⁸ Ambrogio Traversari, *Hodoeporicon* (aneks, nr 24), w: *Le testimonianze*, s. 82: „Delectati sumus maxime humanitate viri [...]”.

⁵⁹⁹ W: *Epistolario di Guarino*, t. 1, s. 399–401; przedruk fragm. i przekład włoski w: *Le testimonianze*, s. 77–78.

⁶⁰⁰ „Tantae erat auctoritatis et gratiae, ut multi viri doctissimi, quorum de numero Philephus et Guarinus tum habebantur, eruditionis et doctrinae causa filios ad Victorinum miserint” (PLAT, s. 688).

⁶⁰¹ List z Wenecji, z 1 XII 1443 roku (aneks, nr 58).

⁶⁰² List z Florencji, z 8 II 1444 roku (aneks, nr 77).

⁶⁰³ List Datiego do Sassola z Florencji, z 12 V 1443 roku (aneks, nr 76); por. SASS, s. 510.

⁶⁰⁴ *Il pensiero*, s. 511, przyp. 1. Tenże Girolamo Aleotti z Arezzo opisał w liście z 27 VII 1449 roku do Francesca da Castiglione (aneks, nr 97) ostatnie chwile życia, śmierć i pogrzeb Sassola da Prato, który był drugim po Vittorinie opiekunem Giovanniego Aretina (wynika to zarówno z listów Datiego do Sassola, jak i z SASS, s. 510), a zmarł właśnie w Arezzo 20 VII 1449 roku (C. Guasti, *Sassolo*, s. 588–590).

literatury starożytnej. Radził się go Sicco Polenton, znający Vittorina zapewne jeszcze z jego czasów padewskich⁶⁰⁵, ale też żonaty z Antonią z rodu Enselminich. Sicco Polenton napisał w tej sprawie do Vittorina, zachęcony przez Enselmina Enselminiego⁶⁰⁶. Radził się Vittorina nawet sam Guarino da Verona, jak wynika z jego listu do Carla Brugnola: w osobnym dopisku Guarino poprosił go, by przypomniiał Vittorinowi o niedawno przysłanym pytaniu; być może Guarino bardzo pilnie potrzebował odpowiedzi albo obawiał się, że Vittorino zapomni mu odpisać⁶⁰⁷.

Historia konfliktu Vittorina z Blasiusem Pelacanim pokazuje natomiast, że nie zawsze udawało się Vittorinowi zachować neutralną życzliwość wobec innych uczonych. Nie miał on wprawdzie wrogiego stosunku do swojego niedoszłego nauczyciela, ale rozstali się w gniewie i Vittorino kpił sobie później z Pelacaniego bezlitośnie⁶⁰⁸. Inny słynny humanista, Poggio Bracciolini, znany ze skłonności do słownych potyczek⁶⁰⁹, zaatakował Vittorina w liście z 14 lutego 1438 roku (fot. 14)⁶¹⁰. Zirytowany był tym, że Vittorino zwlekał aż ponad dwa miesiące z przekazaniem listu księciu Gianfrancescowi⁶¹¹. Oskarżył Vittorina o brak uprzejmości i roztropności⁶¹². Co ciekawe, był to niemalże początek ich korespondencji, gdyż po raz pierwszy Poggio napisał do Vittorina niewiele wcześniej, bo 13 listopada 1437 roku, prosząc go właśnie o tę przysługę – doręczenie listu księciu⁶¹³. Oskarżył Vittorina także w kolejnym liście skierowanym do Gianfrancesca Gonzagi (z lutego 1438 roku), zarzucając nauczycielowi jeszcze poważniejsze przewinienia: zaniebdanie, a nawet oszustwo⁶¹⁴. Wkrótce potem, pisząc do Carla Brugnola (list z 5 maja 1438 roku), Poggio poprosił go o przekazanie pozdrowień Vittorinowi⁶¹⁵, a więc prawdopodobnie nie był już rozgniewany albo chciał załagodzić stosunki. Wielka szkoda, że nie zachował się żaden list Vittorina do Poggia.

⁶⁰⁵ Obydwaj byli uczniami Giovanniego Conversiniego.

⁶⁰⁶ List Sicca do Vittorina napisany między 1430 a 1433 rokiem (aneks, nr 59).

⁶⁰⁷ List Guarina da Verona do Carla Brugnola z 29 XI 1440 roku (aneks, nr 72).

⁶⁰⁸ PREN, s. 588.

⁶⁰⁹ Poggio Bracciolini był bardzo popularną postacią tych czasów; odkrywał starożytne teksty, angażował się w uczone spory (E. Garin, *Powrót*, s. 34, 36 i in.; C. de' Rosmini, *Idea*, s. 160).

⁶¹⁰ Aneks, nr 54.

⁶¹¹ Okoliczności tej sprawy omówiono w rozdziale trzecim.

⁶¹² „Parum humaniter, ne dicam prudenter, fecisti mi Victorine [...]” (w: Poggio Bracciolini, *Lettere*, oprac. H. Harth, t. 2, Firenze 1984, s. 282).

⁶¹³ Aneks, nr 53.

⁶¹⁴ Aneks, nr 90.

⁶¹⁵ Aneks, nr 88.

*

Wiele jest w żywotach Vittorina wzmianek o jego przyjaciółach. Do najbliższych i najbardziej przywiązanych, według Prendilacqy, należał nie wymieniony z imienia sekretarz Alessandra Gonzagi⁶¹⁶ – prawdopodobnie, jak wiemy, był nim sam Prendilacqua. Nie odstępował Vittorina jakiś wierny staruszek; śledził jego poczynania, ale bez złych zamiarów, tylko z przywiązania, a potem rozpowiadał o dobrych uczynkach Vittorina. To dzięki niemu Francesco da Castiglione poznał część historii o złotych monetach, które Vittorino dostał na przechowanie i podarował biednej kobiecie⁶¹⁷. Byli też jacyś anonimowi przyjaciele, którzy według przytaczanej już relacji Platiny pytali Vittorina o rzecz bardzo osobistą – dlaczego nie założył rodziny⁶¹⁸. Z kolei Prendilacqua zanotował, iż jacyś przyjaciele, również nie znani z imienia, karcili Vittorina, że zbyt skąpo i jednostajnie się odżywia, mówiąc mu, że jego dieta nie pasuje do jego mądrości i stanu zdrowia. Prośli, a nawet błagali go, żeby dbał o zdrowie i życie, jeśli nie względu na siebie samego, to przynajmniej ze względu na innych⁶¹⁹. Ciekawe, dlaczego użyli tego ostatniego argumentu – czy mieli świadomość, jak ważną rolę społeczną pełni Vittorino, czy też po prostu znali go doskonale i wiedzieli, że łatwiej go namówić do starania się o dobro innych niż o jego własne. Vittorino zresztą, jak wiemy, i tak nie ulegał ich namowom, ale wyjaśniał im cierpliwie swoje motywy, polemizując z nimi i też ich pouczając. Pouczał swoich przyjaciół także korespondencyjnie: świadczy o tym odpowiedź, jaką otrzymał w liście od Filelfa z 26 listopada 1427 roku (list Vittorina do niego nie jest nam znany)⁶²⁰.

Troska Vittorina o dobro przyjaciół przejawiała się nie tylko w pouczaniu ich. Jak wiemy, poręczał ich pożyczki, co ściągało na niego kłopoty – nieraz musiał te pożyczki później spłacać. Znamy trzy listy Vittorina do przyjaciół⁶²¹. To charakterystyczne, że w każdym z tych listów mowa jest o czyjejs sprawie, przeważnie materialnej, którą Vittorino się zajmuje. Z odpowiedzi, jaką przysłał Vittorinowi Francesco Filelfo 30 lipca 1428 roku

⁶¹⁶ „[...] ex secretario tuo, qui perfamiliariter atque intime eodem usus est praeceptore ac magistro [...]” (PREN, s. 628); por. tamże, s. 646.

⁶¹⁷ CAST, s. 542.

⁶¹⁸ PLAT, s. 694 (fragment przytoczono w podrozdziale o wyborze stanu).

⁶¹⁹ W oryginale *suorum causa* – być może chodzi tu o uczniów, krewnych lub samych przyjaciół (PREN, s. 628).

⁶²⁰ „Admonitionem tuam non possum non probare” (w: *Le testimonianze*, s. 83); o okolicznościach tej sprawy: M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 98.

⁶²¹ Aneks, nr 7–9. Zob. także aneks, nr 12. O innych, nieznanach nam listach Vittorina do przyjaciół: PLAT, s. 696.

wynika, że Vittorino w swoim liście (także nie jest on znany) poprosił Filelfa o informacje na temat jego sytuacji⁶²². Jak wiemy też, co najmniej dwukrotnie, 9 lipca 1438 roku i 11 czerwca 1441 roku, Vittorino trzymał do chrztu dziecko mieszkańca Mantui⁶²³. Z drugiej strony, jak już mówiono, bogaci przyjaciele Vittorina pożyczali mu pieniądze, których potrzebował, by pomagać zakonnikom, a także zapewne innym potrzebującym. Filelfo wysłał do Francesca Barbara książkę z Konstantynopola z przeznaczeniem dla Vittorina, a ponieważ książka do Vittorina nie dotarła, Filelfo zapewniał go, że w razie czego gotów jest interweniować u Barbara⁶²⁴. Jak widać, stosunki Vittorina z przyjaciółmi nie były tak bardzo „pochyłe”, jak z pozostałymi ludźmi. Przyjaciół pouczał tak samo jak wszystkich, ale zdarzało się też, że to oni strofowali jego. Troszczyli się o siebie i pomagali sobie nawzajem.

Źródła pozwalają nieco bliżej przyjrzeć się stosunkom Vittorina z jednym spośród jego przyjaciół. Jest nim wspomniany już Ambrogio Traversari. Zachowały się dwa listy z ich korespondencji, zapewne obszerniejszej⁶²⁵. Ambrogio napisał do Vittorina, skarżąc się na ciężkie obowiązki, które uniemożliwiały mu pracę naukową, licząc przy tym na zrozumienie i współczucie przyjaciela⁶²⁶. Zwrócił się też do niego z prośbą o pomoc – chodziło o nakłonienie niejakiego Giacoma Aldibranda, przebywającego w Mantui, by oddał kamedułom ich klasztor, bezprawnie przywłaszczony. Ambrogio był pewien, że Vittorino, dzięki swojemu autorytetowi i umiejętności przekonywania, poradzi sobie z tą misją. List Ambrogia datowany jest na 17 listopada, prawdopodobnie 1432 roku⁶²⁷. W odpowiedzi napisanej 12 grudnia (zapewne tego samego roku)⁶²⁸ Vittorino wyraził żal, że Ambrogio nie może zajmować się pisaniem, ale pocieszył go przytoczonymi już słowami Cycerona o cnocie i działaniu. Zdał też sprawę z przeprowadzonej misji – a z treści listu wynika, że udało mu się ją przeprowadzić nie do końca tak, jak sobie tego życzył Ambrogio. Znamienne jest zakończenie:

Tak została załatwiona [ta] sprawa i do tego miejsca doprowadzona. Reszta będzie należała do ciebie. Ja zaofiarowałbym tobie ile tylko będę mógł, ale pokładam

⁶²² „Quod de meo statu vis certior fieri [...]” (w: *Le testimonianze*, s. 84; aneks, nr 52).

⁶²³ Fragmenty zapisków Bartholomea di Maloselli (aneks, nr 26).

⁶²⁴ List Francesca Filelfa 30 VII 1428 roku (aneks, nr 52).

⁶²⁵ Jest to jeden list Ambrogia do Vittorina (aneks, nr 56) oraz odpowiedź Vittorina (aneks, nr 7). O innym jeszcze, zaginionym liście Ambrogia do Vittorina wiemy z *Hodoeporiconu* Traversariego (aneks, nr 24), w: *Le testimonianze*, s. 81 (aneks, nr 24).

⁶²⁶ Vespasiano da Bisticci w biografii Ambrogia stwierdził, że od kiedy został on generałem zakonu, miał wiele przeszkód w pracy umysłowej (VESP, t. 1, s. 555).

⁶²⁷ Aneks, nr 56.

⁶²⁸ Aneks, nr 7.

nadzieję w tym, że twoja miłość do mnie nie wymaga żadnej tego rodzaju ofiary, chociaż [miłość] ta już dawno sprawiła, że jestem ci całkowicie oddany⁶²⁹.

W tej wypowiedzi Vittorina przejawia się cecha nazywana dziś asertywnością⁶³⁰, a towarzyszy jej owa niezwykła szczerość, która mimo wszystko nie zrażała do niego ludzi.

Ambrogio również się nie zraził. W lipcu 1433 roku odwiedził Vittorina w Mantui. Dzięki temu, że Ambrogio, jak wiemy, pisał dziennik z podróży, który szczęśliwie się zachował, możemy poznać jego szczegółową relację z tej wizyty⁶³¹. Ambrogio przyjechał wieczorem, spędził u Vittorina pełne dwa dni i wyjechał trzeciego dnia przed świtem. Relacja Ambrogia pełna jest słów ogromnego uznania dla gościnności, usłużności i serdeczności Vittorina. Pokazał on gościowi szkołę i bibliotekę, wysłał posłańca po człowieka, z którym Ambrogio chciał się spotkać w Mantui. Chociaż Vittorino miał dużo obowiązków, o ile tylko było to możliwe, stale dotrzymywał przyjacielowi towarzystwa. Kiedy Ambrogio odjeżdżał, Vittorino razem z jakimiś towarzyszami odprowadził go konno ponad 4 kilometry⁶³². W drodze Vittorino mówił o literaturze, o skromności i uczciwości, o religii i o współcześnie żyjących sławnych mężach. Na pożegnanie przyjaciele uściskali się i, co było do przewidzenia, połały się łzy Vittorina.

Z fragmentu biografii, który będzie omawiany w rozdziale trzecim, wynika, że Vittorino był przekonany, iż warto pielęgnować przyjaźń⁶³³. Widzimy, że nie były to puste słowa – w granicach, które jemu samemu odpowiadały, dbał o dobre stosunki z przyjaciółmi. Przyjaciele odpłacali mu nieraz tym samym, czasem jednak zdradzali przyjaźń z Vittorinem i stawali się jego wrogami.

⁶²⁹ „Res ita acta est, et hactenus deducta. Erunt tibi cetera curae. Ego tibi quantulumcumque possim pollicerer, sed tuam in me caritatem spero nulla ista pollicitatione indigere, quae iam diu fecit, ut tibi omnis omnino deditus sim” (w: *Le lettere*, s. 47–48; *Il pensiero*, s. 714). *Pollicitatio*, *-onis* to dosłownie obietnica, ale w tej grze słów chodzi o uczynność, ofiarowanie usługi (od użytego wcześniej w tym samym zdaniu *polliceor*).

⁶³⁰ Za asertywne uważa się takie zachowania człowieka, które wyrażają wobec innych ludzi jego uczucia, postawy, opinie, pragnienia, w sposób, który nie jest ani agresywny, ani uległy. Asertywność to cecha, która pozostaje w ścisłym związku z poczuciem własnej godności oraz z szacunkiem wobec siebie samego i wobec innych (M. Król-Fijewska, *Trening asertywności. Scenariusz i wykłady*, Warszawa 1993, s. 9 i 84).

⁶³¹ Aneks, nr 24.

⁶³² W oryg. „tribus ferme passuum millibus” (*Le testimonianze*, s. 83); 1000 *passus* stanowiło miarę odległości równą 1481,5 m (J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2005, s. 624), co pomnożone przez 3 daje odległość ok. 4,5 km.

⁶³³ PLAT, s. 696.

*

Jeśli wierzyć przytaczanej już opinii Platiny, podczas studiów padewskich Vittorino nie miał jeszcze wrogów. Wszystko, co napisano w żywotach o wrogach Vittorina, wiąże się z mantuańskim okresem jego życia. Według Prendilacqy, Vittorino, zastanawiając się, czy zostać wychowawcą książąt Mantui, przewidywał poważne trudności. Obawiał się między innymi tego, „że będzie wielu takich, którzy rzucić będą oszczerstwa na jego cnoty, zwłaszcza że przyzwyczajeni gonić za zachciankami żołądka, będą cierpieli z powodu odebrania im tego dobrodziejstwa; że, ponieważ będzie drażniła ich [jego] niechęć do biesiad, z powodu [jego] powściągliwości będą oskarżali go o skąpstwo, z powodu umiarkowanych i słusznych zarządzeń – o przemoc; nie ma bowiem sławy bez zazdrości”⁶³⁴. Obawy te dotyczyły zapewne dworzan. Vittorino przeżywał silną rozterkę i przez jakiś czas nie był pewien, jak powinien postąpić – przyjąć propozycję i tym samym sprovokować takie zachowania, czy też nie.

Kiedy przewidywania Vittorina sprawdziły się i pojawiły się oszczerstwa, nie przejmował się nimi zbytnio⁶³⁵. Była już mowa o tym, że według Platiny Vittorino uważał postępowanie ludzi, którzy je rozpowszechniali, za przejaw głupoty, na którą jedynie Bóg mógłby poradzić. W takiej reakcji Vittorina można dopatrywać się wpływu stoickiego sposobu myślenia, zgodnie z którym nie ma sensu przejmować się tym, co od nas nie zależy⁶³⁶, a wobec oskarżeń (tak samo, jak i wobec pochwał) lepiej zachować dystans, by nie utracić wewnętrznej wolności⁶³⁷. Prendilacqua dokładniej opisał postawę Vittorina wobec oszczerców: „on jednak uważał, że są godni nie tyle nienawiści, co współczucia, gdyż bez zastanowienia dręczą siebie z powodu swojej złości. Dlatego nie tylko z największą pobłażliwością znosił niesłuszne oskarżenia, lecz także był [z nich] zadowolony jako z najśłodszeo dodatku do cnoty, dzięki któremu dobrzy stają się jeszcze lepszymi. Nigdy nie pozwalał karać [oszczerców]⁶³⁸, mówiąc, że dosyć kary temu, kto będzie musiał żałować kiedyś za swoje występki. Nie szczędził pieniędzy ani wysiłku, by pomóc tym, którzy rzucali na niego oszczerstwa, uważając, że chwalebne jest

⁶³⁴ „[...] multos fore illius virtutis obtrectatores, praesertim cum, ad aucupium ventris assuefacti, defraudari se beneficio illo dolerent; fore ut mensis odium multi concitent, frugalitatem pro avaritia, moderatum ac iustum imperium pro insolentia accusaturi: nulla enim sine invidia gloria est” (PREN, s. 594).

⁶³⁵ Będzie o nich mowa także w rozdziale trzecim.

⁶³⁶ Por. PREN, s. 602; W.B. Irvine, *O pragnieniach*, s. 227–229.

⁶³⁷ W.B. Irvine, *O pragnieniach*, s. 223–224. Vittorino podobno rzeczywiście irytował się, kiedy go chwalono, i umiał to uzasadnić (PREN, s. 658–660).

⁶³⁸ Inne możliwe tłumaczenie: „nigdy nie ulegał [chęci] zemsty”.

to, co u niewielu można spotkać, gdyż niejeden ma zwyczaj dobrze czynić przyjaciołom, [a] nieprzyjaciołom – prawie nikt⁶³⁹. Przynoczona tu wypowiedź Vittorina wskazuje z kolei na wpływ nauki Chrystusa. Sassolo zaś, jak pamiętamy, stwierdził, że Vittorino przyznawał słusność oszczercom, nadal oddawał im przysługi, i to jeszcze większe. Nie pamiętał ludziom krzywd – przy czym Sassolo miał tu na myśli także tych krzywdzicieli Vittorina, którzy z przyjaciół stali się wrogami. Musiał to być ten rodzaj „przyjaciół”, których odejście nie jest żadną stratą, ale zarazem ten rodzaj nieprzyjaciół, których wrogość na ogół najbardziej boli.

Ludzie nieprzyjaźnie nastawieni do Vittorina mogli być naprawdę uciążliwi. Według Prendilacqwy, w samej Mantui oszczerców atakujących Vittorina było mnóstwo – z kontekstu słów autora wynika, że obserwowali oni Vittorina i nie przepuściliby mu żadnego potknięcia⁶⁴⁰. Byli jednak bezsilni: „Godne podziwu jest w tym człowieku również to, że wśród tak wielkiej liczby zawistników nikt jednak nie odważyłby się naznaczyć [go] piętnem jakiegoś wielkiego występku albo sprawić, by zasłużył na poważną niełaskę, zwłaszcza jeśli chodzi o te wady, które u człowieka są osławione, [jak] pożądliwość cielesna, żądza władzy, chciwość, a od których on całkowicie był wolny, co przyznawali nawet jego przeciwnicy. Przez wielu jednak, zarzucających mu drobne tylko i powszednie [wady], zresztą nieprawdziwe, krytykowany był z powodu [ich] zawiści⁶⁴¹.”

Relacja Platiny uzupełnia to, co wiemy od Prendilacqwy, o informację, jakie były te nieprawdziwe zarzuty stawiane Vittorinowi: „Nie brakowało [...] tych, którzy oskarżali tak wielkiego męża o to, że wiedziony [pragnieniem] próżnej sławy – a nią [akurat] zawsze gardził – chciał wydawać się lepszy niż jest [w rzeczywistości], i o to, że zwodził uczniów bezwartościową nauką⁶⁴².”

⁶³⁹ „[...] quos ille tamen non tam odio, quam miseratione dignos putabat, cum se suo malo temere affligerent. Itaque non iniurias solum libentissime patiebatur, verum etiam amabat quasi suavissimum virtutis condimentum, quo meliores etiam boni redderentur. Ulcisci nunquam est passus; satis ei poenarum esse dicens, quem malefacti aliquando sui oporteat poenitere. Obtretratoresque ope atque opera non deseruit; glorio sum esse putans quod in paucis reperiretur: namque amicis benefacere multi solent, inimicis fere nulli” (PREN, s. 656).

⁶⁴⁰ „[...] quod certe, in tantis, ut ita dicam, oculis (Argo enim similes principum aulas sunt), tum in tanta obtretratorum copia, latere nullo pacto potuisset” (tamże, s. 632).

⁶⁴¹ „Illud etiam in hoc homine mirandum, quod in tanta malevolorum copia nemo tamen illi magni cuiuspiam flagitii ausus sit maculam inurere, aut gravi nota dignum facere; in iis praesertim vitiis, quae praeclara in homine sunt, libidine, cupiditate, avaritia: quibus ille, confitentibus etiam adversariis, penitus carebat. Tamen a multis lacerabatur invidia, levia tantum et quotidiana, quanquam falsa, obiicientibus [...]” (tamże, s. 656).

⁶⁴² „Non defuere tamen qui tantum virum lacerarent, qui inani gloria ductus, quam semper contempsit, melior videri quam esse vellet, quique discipulos vana praeceptione

Istotnie, uczenie niepotrzebnych przedmiotów zarzucał Vittorinowi jakiś anonimowy przyjaciel Sassola da Prato. W liście do Sassola, znanym nam tylko pośrednio, bo ze streszczenia, jakie Sassolo zamieścił w swojej apologetycznej odpowiedzi, człowiek ten krytykował Vittorina zwłaszcza za nauczanie matematyki i muzyki. Pierwszą z tych dziedzin uważał za odpowiednią jedynie dla rzemieślników, drugą – dla nierządnic⁶⁴³. Co do matematyki, był to pogląd wówczas prawdopodobnie powszechny; XV-wieczni humaniści rzadko zajmowali się matematyką, kojarzono ją raczej ze średnio-wiecznym *quadrivium*⁶⁴⁴. Według Cesare Mozzarellego, anonim krytykował nie tylko program nauczania, ale też wybór nauczyciela, jakiego dokonał książę Gianfrancesco – najwyraźniej dla niektórych współczesnych był to wybór niezrozumiały i bezsensowny⁶⁴⁵. O ile jednak tego rodzaju zarzuty można by uznać za głos w dyskusji na temat programów pedagogicznych czy decyzji podejmowanych przez księcia, o tyle ostatni zarzut, jaki ów nieznamy postawił Vittorinowi, nie pozostawia wątpliwości, że bynajmniej nie chodziło tu o rzeczową dyskusję. Uznał mianowicie Vittorina za osobę niepoczytalną, cierpiącą na obłąd starczy⁶⁴⁶.

Akt wrogości, jakim było napisanie tego oszczerczego listu do Sassola, miał dalekosiężne następstwa, ale wbrew intencjom autora były one bardzo korzystne dla Vittorina. Jak wiemy, w reakcji na atak Sassolo napisał apologetyczną biografię swojego mistrza, która w innym razie mogłaby w ogóle nie powstać. Wysłał ją Datiemu, a ten w odpowiedzi zapewnił go, że biografia jest we Florencji rozchwytywana i kopiowana. Czytający ją podobno zachwycali się osobą i pedagogiką Vittorina, a potępiali oszczercę⁶⁴⁷.

falleret” (PLAT, s. 696). Dalej Platina wymienił jeszcze takie zarzuty wobec Vittorina, które opierały się na prawdziwych faktach, a zatem nie można zaliczyć ich do oszczerstw, toteż nie są tu uwzględnione (omówiono je w podrozdziale o hojności i dobroczynności Vittorina).

⁶⁴³ SASS, s. 510, 526 i 528; por. Mantova. *Le lettere*, t. 2, *L'esperienza umanistica. L'età isabelliana. Autunno del Rinascimento mantovano*, red. E. Faccioli, Mantova 1962, s. 17; C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 17.

⁶⁴⁴ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 333–334.

⁶⁴⁵ C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 17.

⁶⁴⁶ SASS, s. 510. Anonimowy autor tych oszczerstw zaatakował także adresata swojego listu, czyli Sassola, zarzucając mu, że opuścił swoje małe, biedne, osierocone siostry i że udzieliło mu się szaleństwo jego nauczyciela (SASS, s. 510). Bezasadność tego pierwszego zarzutu wykazał C. Guasti, stwierdzając, że przed drugim nie ma potrzeby Sassola i Vittorina bronić (C. Guasti, *Sassolo*, s. 581–583; por. P.F. Grendler, *La scuola*, s. 150).

⁶⁴⁷ „Audiunt quidem attentissime; sed multo iucundissime librum captant. Nam et disvolat inter eos undique, et exscribitur avidè [...]. Victorinum vero celebrant [...]. Videbis, quemadmodum spero, in dies magis eorum vel literas ad te multas, vel quendam ad tam lautas, tamque liberas Victorianas nuptias convivam affore. Conflagrant enim et adventandi studio nonnulli. Qui, ni calor ipse restinguatur, iam ingressuri viam ad vos videntur.

Być może więc niechcący przyczynił się on tylko do większej popularności znienawidzonego przez siebie Vittorina.

Wrogowie Vittorina dali o sobie znać jeszcze po jego śmierci: „I nie zabrakło też tych, którzy nękali [go] zniewagami [już] zmarłego; ostatniego bowiem dnia, w którym zakończył życie, na drzwiach kościoła⁶⁴⁸ znalezione zostały trzy wersety, bez imienia autora. Słowa były takie:

Ja, Mantua, słynę i słynęłam od tak dawna [dzięki tym],
którym Vittorino, gdyby żył, nie byłby godny rozwiązać rzymyka [u sandałów];
nie powinien też być wymieniany wśród takich, którzy są godni⁶⁴⁹.

Ten złośliwy anonim wywołał wielki gniew Carla Gonzagi, który zarządził śledztwo. Nie udało się jednak odnaleźć autora. Według Francesca Prendilacqy, podobno ktoś inny – ów zaprzyjaźniony z Vittorinem sekretarz Alessandra Gonzagi, czyli prawdopodobnie on sam, Prendilacqua – „przejęty tą nikczemnością⁶⁵⁰ – napisał, jakby dla równowagi, drugi anonim i przybił go w tym samym miejscu. Tym razem Mantua wypowiedziała się obszerniej:

A więc spoczywasz, pokonany przez nieoczekiwaną śmierć,
ojcze Vittorino, moja sławo i chwało?
Bez ciebie co mi nieszczęsnej pozostaje? Kto będzie słauił mnie
pieśnią? Kto zapewni nieśmiertelność mojemu imieniu?
Dzięki tobie, panie, zostałam nazwana chlubą języka Rzymian,
dzięki tobie, panie, byłam sławą źródła Kastalii⁶⁵¹.
Wszędzie po miastach Italii głośzona była moja chwała,
a teraz moja sława spoczywa pochowana razem z tobą.

Maxime execrantur hominem, quicumque tandem sit, qui in huiusmodi egregium institutum, aeternasque divitias tuas blateraverit” (list Leonarda Datiego z Florencji, z 8 lutego 1444 r., w: *Leonardi Dathi Epistolae*, s. 41–42; por. przekład włoski w: C. Guasti, *Sassolo*, s. 584–585).

⁶⁴⁸ Nie wiadomo, który kościół autor miał na myśli. W owym czasie w Mantui było już wiele kościołów (S. Davari, *Notizie storiche topografiche*, mapa z objaśnieniami na końcu książki). Być może, była to katedra św. Piotra.

⁶⁴⁹ „Nec defuere qui maledictis mortuum insectarentur; postremo enim die quo vita functus est, tres in foribus Ecclesiae versiculi reperti sunt, sine ullo scriptoris nomine. Verba haec erant: Et vigeo, viguique diu tot Mantua, quorum / Solvere corrigiam, si Victorinus adesset, / Nec dignus, dignis nec sit numerandus in illis” (PREN, s. 656).

⁶⁵⁰ „Quo scelere commotus [...]” (tamże, s. 656).

⁶⁵¹ Kastalia to według mitologii greckiej święte źródło u stóp Parnasu, w Delfach. Według mitu nazwa źródła wywodzi się od imienia dziewczyny, która utonęła w nim, uciekając przed zalotami Apollina. Od czasów hellenistycznych uważane było za źródło Muz, przynoszące poetom natchnienie (W. Kopaliński, *Słownik*, s. 470).

To [tylko] pozostaje, obywatelu, głoście chwałę poety,
który огоłosił się [ze wszystkiego] i kazał pochować się w ziemi⁶⁵².

Miał więc Vittorino zarówno wielu zwolenników, jak i wielu przeciwników; w Mantui mogły to być nawet dwa wrogie sobie obozy i trudno powiedzieć, który był liczniejszy. Na pewno nie był Vittorino postacią obojętną – jak wszyscy chyba ludzie wybitni, budził silne kontrowersje.

3. Podsumowanie

Najbogatszym źródłem, wnoszącym najwięcej barw i nawet subtelnych odcieni do portretu Vittorina, okazały się jego biografie, zwłaszcza cztery nazywane tu głównymi. Zarazem jednak informacje w nich zawarte są pod dwoma względami jednorodne.

Po pierwsze, cechy Vittorina, jakie udało się odtworzyć na ich podstawie, to przede wszystkim długa lista cnót. Pobożny, hojny, dobry dla wszystkich, nawet dla swoich wrogów. Wstrzemięźliwy w jedzeniu, picciu, życiu seksualnym. Pracowity. Wysportowany, wytrzymały fizycznie i psychicznie. Inteligentny, wykształcony i mądry. Altruista, aktywny w życiu publicznym, ale nie wdający się w waśnie. To tylko najważniejsze zalety Vittorina opisane w żywotach, bo jest ich tam przecież więcej⁶⁵³.

Po drugie, portret Vittorina jest statyczny, nie ma w nim żadnej dynamiki. Przez całe dorosłe życie, od młodości po ostatnią chorobę, Vittorino ukazany jest w żywotach jako zawsze taki sam, niezależnie od sytuacji. Niemal żadna z jego cech nie zmienia się w czasie – jedyny wyjątek stanowi tu młodzieńcza gotowość do zakochania się, która znikła później bez śladu. Absolutnie żadna natomiast nie zmienia się pod wpływem okoliczności, nawet najbardziej ekstremalnych, takich, jak śmierć bliskich osób.

⁶⁵² „Ergo insperata consumptus morte iacebis, / Victorine pater, fama decusque meum? / Te sine quid superest misere mihi? Quis mea dicet / Carmina? Quis nostrum nomen ad astra feret? / Te duce romanae dicebar gloria linguae; / Te duce Castalii gloria fontis eram. / Cantabar late Italicas celebrata per urbes: / At mea nunc tecum fama sepulta iacet. / Quod superest, civis, nudum celebrate poetam, / Iussit ut in nuda contegeretur humo” (PREN, s. 656–658). W oryginale nieprzetłumaczalna gra słów: *nudus* i *nuda*.

⁶⁵³ Zarówno w czterech głównych historiografiach Vittorina, jak i w pomniejszych wspomnieniach o nim zdarzają się nawet fragmenty, w których jego zalety wymienione są jedna za drugą w postaci epitetów, określających Vittorina w samych superlatywach (np. PLAT, s. 698; BUSS, s. 705). Jest to znany środek retoryczny – trop zwany antonomazją (łac. *pronominatio*) (M. Korolko, *Sztuka*, s. 104–105). Epitety te bywają tak dobrane, że rymują się ich końcówki, przez co całość nabiera rytmicznego, poetyckiego brzmienia, przypominającego litanie – to z kolei figura retoryczna, tzw. homioptoton (łac. *similiter cadens*) (tamże, s. 111).

Zarówno opisane w biografjach zachowanie Vittorina, jak i przytoczone tam jego wypowiedzi, pozwalają odtworzyć jego przekonania, motywy i postawy, które są zawsze spójne, pozbawione niekonsekwencji i sprzeczności.

Czterej główni biografowie Vittorina nazywali wprost zarówno ogólną jego prawość, jak i stałość jego charakteru. Wszyscy niejednokrotnie określali go mianem człowieka odznaczającego się cnotami, pisali ogólnie o jego cnotcie bądź cnotach (*virtus, virtutes*)⁶⁵⁴. Sassolo nazwał go raz „ojcem cnoty” (*virtutis parens*)⁶⁵⁵, Platina – „przybytkiem cnot” (*virtutum sacellum*)⁶⁵⁶, Francesco da Castiglione – „prawym mężem” (*vir iustus*)⁶⁵⁷. Wszyscy czterej (a najczęściej z nich Prendilacqua) używali słów oznaczających nieskazitelność, prawość, szlachetność Vittorina, bądź spójność jego osobowości: *integer, integerrimus, integritas*⁶⁵⁸. Stałość, niezmiennność jego zasad zauważył Platina i oddał ją za pomocą słowa *constantia*⁶⁵⁹.

Wszyscy ci autorzy zdawali sobie sprawę, że takie nagromadzenie zalet u jednej osoby nie zdarza się często, że ludzie na ogół są inni⁶⁶⁰. Byli więc przekonani, że opisują postać niezwykłą. Cnoty Vittorina bywały określane przez nich jako „wyjątkowe”⁶⁶¹, a raz Sassolo określił je nawet jako „niewiarygodne”, „niesłuchane”, „nie do uwierzenia”⁶⁶². Vittorino wydawał im się istotą niezemską, niepodobną do zwykłych ludzi⁶⁶³. Najdobitniej wyraził tę myśl Francesco da Castiglione, który w zakończeniu żywotu Vittorina zamieścił charakterystykę jego i św. Antonina, dokonaną przez porównanie ich dwóch, świętych, ze zwykłymi śmiertelnikami: „Wydaje mi się, że w porównaniu z resztą ludzi, ci [dwaj] są dalecy od pozostałych i jakby postawieni gdzieś wyżej. My zaś, zgodnie z tym, co pisze [...] poeta,

⁶⁵⁴ Np. SASS, s. 512, 514; CAST, s. 540, 548; PREN, s. 570, 576, 590, 602; PLAT, s. 670, 698.

⁶⁵⁵ SASS, s. 532.

⁶⁵⁶ PLAT, s. 698.

⁶⁵⁷ CAST, s. 542.

⁶⁵⁸ SASS, s. 512; CAST, s. 534; PREN, s. 576, 580, 588, 592, 596, 600, 604, 654, 664; PLAT, s. 696, 698. Pominięte zostały numery stron, na których Prendilacqua stwierdza, że uczniowie Vittorina nabyli ową *integritas* od niego. Ponadto, Giovanni Andrea Bussi użył raz słowa *integritas*, opisując szlachetność Vittorina rozumianą jako bezinteresowność w pracy nauczycielskiej (BUSS, s. 705), a Gregorio Correr napisał w liście do niego: „per omnia integerrime vixeris” (Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, s. 464, wers 15; aneks, nr 60).

⁶⁵⁹ PLAT, s. 688; por. też SASS, s. 512 (*constante fama*) i BUSS, s. 705 (*vite constantia*).

⁶⁶⁰ Np.: „Ad quem ut redeamus, pauca de eius virtutibus, quas simul tam egregias in uno homine raro convenisse intelleximus, subiungenda sunt” (CAST, s. 540).

⁶⁶¹ „[...] satis ostendisse videor praestantissimum eius ingenium singularemque virtutem [...]” (SASS, s. 514); „[...] propter virtutem illius singularem [...]” (PREN, s. 576).

⁶⁶² „[...] Victorini constante fama virtutum incredibilium [...]” (SASS, s. 512).

⁶⁶³ Zauważyła to również N.V. Revâkina (N.V. Revâkina, *Delo*, s. 7).

i »liczni jesteśmy i narodzeni po to, by jeść płody ziemi«. Oni poświęcają się powszechnemu i największemu pożytkowi wszystkich; mniej cenią własne dobro niż pożytek innych [ludzi]. [...] A przecież w naszych czasach nikt nie weźmie na siebie nawet niewielkiego trudu, o ile nie przekona się, że będzie miał z tego przednią korzyść dla siebie. [...] Niewielu poza tym jest, jak sądzę, takich, którzy nie cierpieliby na żadną ułomność. Któż jest bowiem wolny od chciwości? Któż jest daleki od [pogoni] za przyjemnościami? Któż, pozbawiony zawiści, nie ulega żądzy sławy?»⁶⁶⁴. Vespasiano da Bisticci porównał nawet Vittorina z aniołami: „Co za przedziwna rzecz, kiedy człowiek w ciele żyje tak, jakby był poza nim; to rzecz bardziej anielska niż ludzka”⁶⁶⁵. Prendilacqua, Sassolo, Bussi i Basinio da Parma z kolei widzieli podobieństwo Vittorina do Sokratesa⁶⁶⁶.

Tym, co według żywotopisarzy najbardziej odróżniało Vittorina, podobnie, jak św. Antonina i Sokratesa, od większości ludzi, były pragnienia, dążenia, cele życiowe. Vittorino pragnął zdobywać wiedzę, umiejętności i cnoty oraz czynić dobro innym. Pragnienia te służyły realizacji innego jeszcze, najsilniejszego pragnienia nadrzędnego: by osiągnąć zbawienie wieczne⁶⁶⁷. Zupełnie obce natomiast były Vittorinowi podobno takie pragnienia i dążenia, jakie występują u większości ludzi i są u nich nieraz bardzo silne: chęć bogacenia się, zaszczytów, sławy czy nawet długiego życia na ziemi.

I wreszcie, według autorów biografii, nie tylko oni mieli taką opinię o Vittorinie. W bardzo wielu miejscach (część ich była cytowana) opisali oni sytuacje, z których wynika, że również inne osoby przekonane były o jego wyjątkowej prawości⁶⁶⁸. Byli wśród nich tacy, którzy znali go jedynie

⁶⁶⁴ „Videor etiam mihi ad comparationem ceterorum hominum eos procul ab aliis et tanquam in sublimiori quodam loco positos intueri. Nos vero, iuxta [...] poetam, et »numerus sumus et fruges consumere nati«. Illi se ad maximam communemque omnium utilitatem accommodabant; sua commoda aliorum utilitatibus posponebant. [...] Nostris vero temporibus nemo vel parvum laborem subeat, nisi primum ac proprium commodum sibi paratum videat. [...] Pauci denique sunt, ut existimo, qui non aliquo morbo laborent. Quis est enim immunis ab avaritia? quis a voluptatibus alienus? Quis est qui livore carens, ambitione non tangatur?” (CAST, s. 548). Por. PREN, s. 600: „Hic, etsi antea clarus insignisque fuerat, tum unus omnium maximus clarissimusque haberi coeptus, aliquanto etiam altior quam humana sors patiebatur; multi enim divinum atque immortalitate dignum ingenium singulari quadam admiratione prosequantur”.

⁶⁶⁵ „Che mirabil cosa è in un uomo nella carne vivere come se egli ne fussi fuori, che è più tosto cosa angelica che umana” (VESP, t. 1, s. 575). Dokładniej, chodziło tu o domniemane dziewictwo Vittorina.

⁶⁶⁶ SASS, s. 516; PREN, s. 576 i 580–582; BUSS, s. 705.

⁶⁶⁷ Zgodnie z ciekawą klasyfikacją pragnień, którą zaproponował W.B. Irvine, byłoby to pragnienie ostateczne, czyli pragnienie odczuwane dla niego samego – ostatnie ogniwo w łańcuchu pragnień (W.B. Irvine, *O pragnieniach*, s. 59–69).

⁶⁶⁸ Np.: „Summae admirationi apud omnes in quovis genere virtutis habebatur” (PLAT, s. 670); także PREN, s. 600; SASS, s. 512 i in.

ze słyszenia (jak ksiązę Gianfrancesco Gonzaga, zanim sprowadził Vittorina do Mantui, czy papież Eugeniusz IV), ale również ci, co żyli z nim blisko i mieli możliwość dobrze go poznać: znajomi, przyjaciele, uczniowie.

W tym zdecydowanie jasnym wizerunku są tylko dwie niewielkie skazy. Po pierwsze, autorzy żywotów nie kryją, że Vittorino bywał złośliwy. Po drugie, stwierdzają, że oprócz przyjaciół i wielbicieli miał też wrogów. Jedno i drugie nadaje biografom Vittorina znamię realizmu. Nie należy jednak lekceważyć punktu widzenia samych autorów – to, co dla nas może być skazą, dla nich wcale nie musiało nią być. Złośliwości Vittorina traktowali oni bardzo pobłażliwie, czasem nawet przytaczali je i wypowiadali się o nich z uznaniem. Wrogowie Vittorina ukazani są w biografach jako kłamliwi oszczercy (*obtrectatores*), a Vittorino, niewinnie oskarżany i atakowany, ale wybaczący, wydaje się być podobny do Jezusa.

*

Wstępna ocena wiarygodności żywotów jako źródła informacji o Vittorinie została już dokonana. Teraz, po zapoznaniu się z obrazem Vittorina, jaki wyłania się z biografii, można ponownie podjąć próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o jego wierność. Czy sylwetka Vittorina z żywotów odpowiada realnej postaci?

Wizerunek ukazany przez biografów może wydawać się mało realistyczny z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że jest niemal całkowicie pozytywny. Pozytywna bądź negatywna ocena jakiejś postaci ma oczywiście zawsze charakter subiektywny, tutaj jednak należy wziąć pod uwagę kryteria przyjęte przez osoby, które opisały Vittorina, oraz funkcjonujące w środowisku, w którym powstały żywoty. Dzisiaj, być może, Vittorino przez wiele osób uznany byłby za naiwnego idealistę czy nawet dziwaka i wcale nie cieszyłby się powszechnym szacunkiem, wręcz przeciwnie – uważany byłby raczej za osobę nieżyciową, mało zaradną, przesadnie religijną i ascetyczną, może aż śmieszną. W Italii pierwszej połowy XV wieku Vittorino stanowił ucieleśnienie ideałów epoki. Stwierdziliśmy już, że dzięki swej wiedzy, umiejętnościom i postawie obywatelskiej był idealnym filozofem swoich czasów. Wstrzeźliwość, umiarkowanie, opanowanie, nieokazywanie smutku i innych silnych emocji to również są cechy, które ogromnie wówczas ceniono⁶⁶⁹. Jego sylwetka odpowiada też greckiemu ideałowi

⁶⁶⁹ Widać to m.in. w renesansowej sztuce. Dla przykładu, *Dawid Donatella* (ok. 1386–1466, rzeźba z ok. 1430 r.; Florencja, Museo Nazionale del Bargello), ukazany w momencie triumfu nad Goliatem, nie okazuje radości; Maryja w *Picie* watykańskiej Michała Anioła Buonarrotiego (1475–1564, rzeźbę wykonał w latach 1498–1500; dziś w Bazylice św. Piotra w Rzymie) nie okazuje smutku.

człowieka, łączącemu piękno i dobro – kalokagatii (gr. *καλοκαγαθία*)⁶⁷⁰. Żywotopisarze wprawdzie nie wymieniają tej nazwy, wielokrotnie jednak z uznaniem zwracają uwagę na tak rzadkie wśród ludzi, a występujące według nich u Vittorina połączenie mądrości i dobroci, wiedzy i szlachetności, przymiotów moralnych, intelektualnych i fizycznych⁶⁷¹.

Leonardo Dati, opisując Sassolowi w liście z 8 lutego 1444 roku, jak chętnie czytany jest jego żywot Vittorina przez młodych Florentyńczyków, stwierdził: „Czczą zaś Vittorina nie jak Pitagorasa albo Talesa, albo jakiegokolwiek [innego] znakomitego twórcę dawnej filozofii, ale jako prawdziwe uosobienie i wzór mądrości”⁶⁷². Być może właśnie z powodu zapotrzebowania na taki wzorzec osobowy poświęcono Vittorinowi aż cztery duże biografie i kilka mniejszych wspomnień. Nie przesądza to jednak kwestii wiarygodności jego wizerunku w tych źródłach. Nawet jeśli portret Vittorina nakreślony przez autorów spełniał wymagania obowiązującego wówczas ideału, nie znaczy to, że jest nieprawdziwy. Istnieje przecież i taka możliwość, że Vittorino faktycznie był jednym z nielicznych „pięknych i dobrych” i dlatego nadawał się na idealnego bohatera⁶⁷³. Byłaby to asymilacja wzorca analogiczna do tej, jakiej dokonali humaniści, czerpiąc z kultury antycznej: tak samo jak starożytna literatura, tak i opowieść o Vittorinie przynosiła odpowiedź na stawiane wówczas pytania o sens ludzkiego życia. Humanisci odczytali tę literaturę na nowo i zaczerpnęli z niej to, co im było potrzebne; tak samo, być może, nie wymyślili sobie cech Vittorina, tylko zaczerpnęli z jego życia potrzebne im przykłady i wskazówki.

Drugim powodem, dla którego można wątpić o prawdziwości portretu Vittorina w biografiach, jest jego statyczność. Istotnie, niezmiennosc osobowości Vittorina w ciągu całego życia, ukazana w niektórych żywotach, jest mało prawdopodobna z psychologicznego punktu widzenia. Warto jednak zauważyć,

⁶⁷⁰ H.-I. Marrou, *Historia*, s. 83–85.

⁶⁷¹ Np.: „[...] satis ostendisse videor praestantissimum eius ingenium singularemque virtutem [...]” (SASS, s. 514); „[...] in quo viro summa doctrina summaque integritas vite omniaque virtutum genera egregie relucebant” (CAST, s. 534); „[...] tota ad eum civitas confluebat, tanquam ad virum optimum ac sapientissimum [...]” (PREN, s. 590); „Dum quaereret animi ornamenta, exercitationes corporis, bonae valetudinis causa, raro intermisit [...]. [...] exercitationes et corpus firmarent et ingenium [...]” (PLAT, s. 670). Także wstrzemięliwość Vittorina wydaje się być odpowiednikiem umiarkowania zalecanego przez starożytnych Greków.

⁶⁷² „Victorinum vero celebrant, non ut Pythagoram, aut Thaletem, aut quemquam veteris philosophiae principem, sed ut certum cumulum exemplarumque sapientiae” (w: *Leonardi Dathi Epistolae*, s. 41; aneks, nr 77).

⁶⁷³ O niemoralnym życiu i ambiwalentnym stosunku do religii większości XV-wiecznych humanistów oraz o tych kilku, którzy łączyli wszechstronne wykształcenie z gorliwą pobożnością i ascetycznym stylem życia, zob. J. Burckhardt, *Kultura*, s. 142–146 i 265–267.

że większość biografii po prostu w ogóle nie ukazuje młodości Vittorina. Częściowo wynika to z gatunku literackiego – autorzy wyraźnie powielili wzorzec plutarchowski. Plutarch również nie przedstawiał rozwoju opisywanych osób, pomijając zwykle ich dzieciństwo i młodość. Portrety Plutarcha ukazują cechy ludzi dojrzałych, przejawiające się w ich słowach i zachowaniach⁶⁷⁴. Ponadto niewątpliwie łatwiej było biografom opisać Vittorina takim, jakim go poznali, niż zdobyć informacje o jego dzieciństwie i młodości.

Za wiarygodnością biografii przemawia fakt, że portrety Vittorina nakreślone przez poszczególnych autorów są w ogólnym zarysie bardzo do siebie podobne, choć różnią się w mniej istotnych szczegółach. Tego rodzaju niewielkie różnice uznawane są za cechę naturalną opisów biograficznych, nie umniejszającą ich wiarygodności⁶⁷⁵. To właśnie zupełna uniformizacja opinii, jako cecha nienaturalna, mogłaby świadczyć o ich nieautentyczności.

Jak wiemy, nie było wśród autorów żywotów jednomyślności na przykład w kwestii cech wrodzonych Vittorina. To zrozumiałe; do dzisiaj przecież psychologowie zastanawiają się, jaki udział w kształtowaniu osobowości mają wpływy genetyczne, które cechy są wynikiem oddziaływania czynników dziedzicznych, a które – środowiskowych, i nie ma w tej kwestii rozstrzygnięć. Dwie tylko spośród cech przypisywanych Vittorinowi można byłoby ewentualnie uznać dziś za wrodzone: porywczność i wytrzymałość, ponieważ mają ścisły związek z fizjologią układu nerwowego, a konsekwencji – z temperamentem. Temperament zaś na ogół uważany jest za najbardziej stały obszar psychiki ludzkiej, uwarunkowany w dużej mierze lub nawet wyłącznie biologicznie⁶⁷⁶. Intuicja tych żywotopisarzy, którzy uważali skłonność Vittorina do wybuchów gniewu i jego wytrzymałość za cechy wrodzone, zgodna jest więc z dzisiejszą wiedzą psychologiczną. Mimo to jednak całość zawartych w żywotach rozważań o tym, co Vittorino odziedziczył, a co w sobie wypracował, musi być traktowana wyłącznie jako niesprawdzone i niesprawdzalne domysły. Także współcześni badacze, usiłujący, jak

⁶⁷⁴ M. Brożek, *Przedmowa*, s. 17. Co ważne, Plutarch dążył do obiektywizmu: nie przemilczał negatywnych cech pozytywnych bohaterów, wykorzystywał rozmaite źródła, nawet, jeśli sobie nawzajem przeczyły; jego portrety, mimo owego statycznego charakteru, nie są schematyczne (tamże, s. 15–17; T. Sinko, *Wstęp*, w: Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów*, s. XXXIV–XXXVII).

⁶⁷⁵ W.M. Runyan, *Historie*, s. 39–42.

⁶⁷⁶ Np. J. Strelau, *Temperament jako regulator zachowania. Z perspektywy półwiecza badań*, Gdańsk 2006. Została tu przedstawiona własna teoria J. Strelaua i współpracowników; przez temperament rozumieją oni „względnie stałe cechy organizmu, pierwotnie biologicznie zdeterminowane” (s. 70); zob. także J. Strelau, *Psychologia temperamentu*, Warszawa 2001, s. 42–49 (omówienie różnic i podobieństw między najważniejszymi współczesnymi teoriami temperamentu).

L. Bentivoglio, ustalić pochodzenie cech Vittorina, mogą jedynie sformułować hipotezy, których jednak nie sposób zweryfikować.

Rozstrzygającym kryterium wiarygodności jest konfrontacja danych zawartych w żywotach z tymi, jakie zawierają inne źródła. Rozbieżności jest niewiele i dotyczą one faktów stosunkowo drobnych, łatwych do pomylecia i nie mających wpływu na ogólny obraz Vittorina: jego wieku⁶⁷⁷, daty śmierci i liczby lat spędzonych w Mantui⁶⁷⁸ oraz rodzaju pokrewieństwa, łączącego go z Enselminimi⁶⁷⁹. Jedyny poważny błąd to stwierdzenie Sassola, jakoby Vittorino nie posiadał ziemi⁶⁸⁰. Znacznie więcej danych na temat Vittorina, zawartych w żywotach, zyskało potwierdzenie w pozostałych źródłach. Wynika z nich tak samo, jak z żywotów, że Vittorino był religijny i hojny; że nie wdawał się w spory między humanistami, a za to angażował się w sprawy osób potrzebujących pomocy; że łatwo się wzruszał i płakał; że był powszechnie cenionym autorytetem – to tylko niektóre z potwierdzonych w ten sposób danych. Wynik tej konfrontacji jest więc zdecydowanie pozytywny. Pozostaje zatem raz jeszcze uznać, że autorzy biografii Vittorina opisali go możliwie wiernie.

*

Dobrym zakończeniem tego rozdziału wydaje się być cytat z żywotu Vittorina, jeden z tych, które w najbardziej obrazowy sposób pokazują jego codzienne życie: „Kiedy wracał do domu po zajmowaniu się sprawami, których bardzo wiele, [i to] ważnych, załatwiał dla przyjaciół, zwłaszcza [tych] biednych, [...] często się zdarzało, [że] widział zgromadzonych uczniów czekających na wykład”⁶⁸¹. Ta scena z Mantui stanowi doskonały łącznik między niepedagogiczną i pedagogiczną działalnością Vittorina. Jej dalszy ciąg należy już do rozdziału trzeciego.

⁶⁷⁷ SASS, s. 518.

⁶⁷⁸ PREN, s. 662.

⁶⁷⁹ PLAT, s. 696.

⁶⁸⁰ SASS, s. 516.

⁶⁸¹ Dłuższy fragment: „A negotiis enim, quae multa ac maxima amicorum causa, praecepit vero pauperum, obibat, domum rediens, si forte, ut persaepe accidit, congregatos ad audiendum discipulos vidisset [...]” (PLAT, s. 680). Dalszy ciąg cytatu przytoczono w rozdziale trzecim.

Rozdział III

Vittorino – pedagog

1. Korepetycje i szkoła publiczna w Padwie

Bardzo niewiele wiemy o okresie pracy nauczycielskiej Vittorina w Padwie. Krótkie wzmianki na ten temat można znaleźć w trzech biografjach: Francesca da Castiglione, Francesca Prendilacqy i Bartolomea Platiny¹. Wynika z nich, jak już wspomniano, że Vittorino, będąc w Padwie studentem, pracował najpierw najprawdopodobniej jako korepetytor, a później przez kilka lat wykładał w szkole publicznej retorykę i filozofię.

Poza tymi podstawowymi informacjami wymienieni trzej biografowie podali także trochę szczegółów, ale ich relacje nieznacznie się różnią. Według Prendilacqy, Vittorino mieszkał z uczniami w *contubernium*. Otrzymywał pieniądze nie tylko od komuny za nauczanie, ale także od uczniów, zapewne za mieszkanie i wyżywienie. Pobierał nierówne opłaty: od zamożniejszych uczniów – wyższe, po to, by móc za darmo utrzymywać biedniejszych. Starał się przyjmować za darmo taką liczbę uczniów i tak gospodarować pieniędzmi, by ani nie brakowało jedzenia, ani nie było jego nadmiaru².

Bartolomeo Platina natomiast stwierdził, że Vittorino nie pobierał od uczniów żadnych opłat, zadowolając się tym, co płaciła mu komuna. Miał wielu słuchaczy. Wykładał prostym, eleganckim językiem, wolnym od ozdobników i wyniosłości. Umiał przyciągać uwagę nawet bardzo ruchliwych chłopców. Zrezygnował z tej pracy, zniechęcony beczelnością i swobodą obyczajów, jaka cechowała uczniów – zdaniem Platiny, w szkołach publicznych był to powszechny problem³.

Francesco da Castiglione, opisując przyczyny, które skłoniły Vittorina do odejścia z Padwy, podał ten sam motyw co Platina. Biograf użył tu przeciwstawienia: w Padwie Vittorino nie mógł wychowywać uczniów,

¹ Relacja Giovanniego Andrei Bussiego, jak powiedziano, prawdopodobnie odnosi się nie tyle do nauczania Vittorina w Padwie i Wenecji, ile do *Casa Giocosa*.

² PREN, s. 590; por. BUSS, s. 705.

³ PLAT, s. 672.

mógł ich tylko nauczać, podczas gdy w Wenecji było możliwe jedno i drugie. A zatem, choć w Padwie pedagog mieszkał razem z uczniami, nie był zadowolony z wpływu, jaki na nich wywierał. Ze słów biografy wynika, że powodem tego był sposób funkcjonowania szkoły publicznej, sprzyjający przyjmowaniu nieodpowiednich uczniów. Wydaje się, że rozumiał on przez to chłopców plebejskiego pochodzenia⁴. Trudno powiedzieć, czy były to jedynie poglądy autora, czy też samego Vittorina, znane biografowi z rozmów. Możliwe, że właśnie to padewskie doświadczenie, będące porażką wychowawczą, ukształtowało przekonania pedagoga na temat związku między zdolnością do szlacheckiego życia i pochodzeniem.

Nauczanie Vittorina w Padwie wychwalał jego znajomy z tamtego okresu, Antonio Baratella (1358–1448), późniejszy poeta łaciński. Poświęcił on Vittorinowi kilka wersów jednego z poematów. Z tych wersów R. Sabbadini wywnioskował, że Vittorino uczył Baratellę astrologii⁵. Jak wiemy, Platina wspominał o niechęci Vittorina do wróżb, mogła to więc być raczej astronomia, nie astrologia, o ile owa niechęć nie pojawiła się u Vittorina dopiero w późniejszym wieku. Wydaje się jednak, że w ogóle taka interpretacja wiersza jest wynikiem nieporozumienia: Antonio Baratella, pisząc o gwiazdach, użył raczej poetyckiej metafory⁶. Nie można nawet z pewnością stwierdzić, czy Vittorino, dużo młodszy od Baratelli, istotnie uczył go czegokolwiek⁷.

2. Szkoła prywatna w Wenecji

Wenecja, w przeciwieństwie do Padwy, w początkach XV wieku nie miała szkół utrzymywanych ze środków publicznych. Stwarzało to korzystne warunki do rozwoju szkół prywatnych – już w końcu XIV wieku było ich tam podobno ponad 100⁸. Bez wątplenia więc Vittorinowi łatwiej było uczyć tu niż w Padwie. W Wenecji mógł założyć własną szkołę, stworzyć coś nowego i innego, zamiast dostosowywać się do istniejących norm i instytucji.

Nieliczne szczegóły na temat weneckiej szkoły Vittorina podali ci sami trzej biografowie: Francesco da Castiglione, Francesco Prendilacqua

⁴ CAST, s. 536–538.

⁵ R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 216.

⁶ Oto omawiany fragment poematu Baratelli: „[...] Feltrine, memento / Alterni plausum cum tu mea castra regebas / Extollens super astra caput; tunc ordine motus / Sidereos avidum Patava sub sede docebas” (w: R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 217; aneks, nr 39).

⁷ L. Bentivoglio jest przekonana, że Baratella był w Padwie uczniem Vittorina, ale nie powołuje się na źródła. Według niej, Baratella przybył później z Padwy do Feltre i tam właśnie tworzył, a także, w latach 1435–1448, uczył gramatyki (*L'Ambiente*, s. 10 i 23).

⁸ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 175–176; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 34–39.

i Bartolomeo Platina. Vittorino przyjął w Wenecji pod opiekę grupkę chłopców szlachetnie urodzonych⁹. Uczniowie ci pochodzili nie tylko z Wenecji, zjeżdżali się z całej Italii¹⁰. Vittorino prowadził szkołę z internatem (*contubernium*)¹¹. Nie przyjmował zbyt wielu chłopców. Ustalił nieprzekraczalną ich liczbę, ani nie ulegając prośbom, ani nie dając się skusić wysokimi zarobkami¹². Brał przy tym pod uwagę swoje możliwości – chciał mieć tylu uczniów, ilu da radę się poświecić¹³. Nie wahał się też odsyłać do domu tych, których uznał za niemoralnych lub niezdatnych do nauki. Polecał im, by przekazali rodzicom, że lepiej będzie, jeśli nauczą ich handlu¹⁴. Ponadto, według Prendilacqwy, w kwestii opłat Vittorino stosował w Wenecji podobną zasadę, jak w Padwie: przyjmował pieniądze od zamożnych uczniów, biednych utrzymując za darmo¹⁵. Tym razem relacja Platiny potwierdza słowa Prendilacqwy¹⁶.

Biografowie podkreślają w tych opisach dwie cechy szkoły: staranny dobór uczniów i nacisk na wychowanie moralne. Jedna wiązała się ściśle z drugą: „przyjmował tylko tych, którzy byli wolni od jakiegokolwiek wady i skazy, jakby mieli wstąpić do świętego miejsca”¹⁷.

Podobno wielu uczniów weneckiej szkoły Vittorina odebrało tam znakomite wykształcenie¹⁸. Należał do nich Jerzy z Trapezuntu, który, jak już wspomniano, zdobył znajomość łaciny. Vittorino nie tylko uczył Jerzego, ale także pomagał mu utrzymać się, kiedy ten był jeszcze biednym, nieznanym przybyszem w obcym kraju¹⁹.

⁹ CAST, s. 538.

¹⁰ PLAT, s. 672.

¹¹ Tamże.

¹² CAST, s. 538.

¹³ PLAT, s. 672.

¹⁴ CAST, s. 538; PLAT, s. 672.

¹⁵ PREN, s. 590.

¹⁶ PLAT, s. 672.

¹⁷ „[...] quos [...] nonnisi omni vitio ac labe repurgatos, tanquam sacellum ingressuros, admittebat [...]” (PLAT, s. 672).

¹⁸ CAST, s. 538.

¹⁹ PREN, s. 590.

3. Szkoła dworska w Mantui – *Casa Giocosa*

a. Początki

Warto prześledzić pierwsze kontakty Vittorina z Gonzagami: motywację obydwu stron, negocjacje i wstępne ustalenia oraz rozpoczęcie pracy. Składają się one na sytuację, którą można nazwać wyjściową dla późniejszych stosunków między nauczycielem a jego książęcymi pracodawcami²⁰.

Początki te są w żywotach opisane dość szczegółowo. Według Sassola da Prato, Gianfrancesco, jak mało który z ówczesnych władców, rozumiał związek między cnotami panującego a potęgą państwa. Doceniał więc znaczenie wychowania moralnego przyszłych książąt. Z tego powodu, szukając nauczyciela dla swoich dzieci, miał na względzie przede wszystkim jego dobre obyczaje. Wybór księcia padł na Vittorina, gdyż ten miał ugruntowaną sławę człowieka odznaczającego się bogactwem cnót²¹. Książę, dowiedziawszy się o nim, „uznał, że powinien pozyskać go dla siebie, w każdy sposób i za każdą cenę, za jaką będzie to możliwe. Wezwawszy go więc do siebie z pełnym uszanowaniem, [zapowiedział], by ten żądał, czego tylko zechce, a uzyska wszystko, byle przybył”²². Vittorino zaś nie poprosił o pieniądze, jak można byłoby się spodziewać, gdyż „nimi zawsze gardził i miał je za nic”²³. Zażądał znacznie więcej: „[tego], by jedynie [on] mógł mieć wobec synów [księcia] ojcowskie prawa i władzę”²⁴. Ponadto, zażyczył sobie całkowitej władzy nad służbą²⁵ – należy się domyślać, że nie chodziło o całą służbę pałacową, lecz o służących dzieci księcia. Jeśli wierzyć autorowi żywotu, to znał on motyw, który skłonił Vittorina do postawienia takich żądań. Motywem tym było pragnienie, by mądrze wychować przyszłych władców dla dobra ich państwa – zainspirowane podobno myślą zaczerpniętą z tekstów Platona²⁶. Zarazem Vittorino miał świadomość, że nie zdoła tego celu

²⁰ Zagadnienie to omówiono także w artykule: A. Zagrodzka, *Vittorino da Feltre na dworze*.

²¹ SASS, s. 512.

²² Nieco dłuższy fragment: „Accepta enim Victorini constante fama virtutum incredibilium, hunc, quacumque ratione et conditione posset, ad se alliciendum existimavit. Accersito itaque illo honorifice, ut quicquid vellet postulet, impetraturus ab eo omnia, si veniret [...]” (tamże).

²³ Nieco dłuższy fragment: „[...] quid tu eum depactum putas? aurum quod semper contempsit ac pro nihilo habuit?” (tamże).

²⁴ „[...] ut patrio tantum iure et potestate in filios uti posset [...] postulavit” (tamże, s. 512–514).

²⁵ „[...] in servosque libero imperio [...]” (tamże, s. 514).

²⁶ „[...] spectans Platonis illud, sapientia principum beatas esse respublicas [...]” (tamże, s. 514). Myśl Platona o zbliżonej treści: Platon, *Państwo*, ks. V *Państwa*, s. 177. Zbliżony

osiągnąć inaczej niż przez ćwiczenie dzieci książęcych w dobrych obyczajach, co z kolei możliwe będzie tylko dzięki władzy nad nimi i egzekwowaniu posłuszeństwa²⁷. Według Sassola, trudność tego zadania doceni każdy, „kto dobrze wie, kim jest książę i jak trudna jest jego droga do cnoty”²⁸.

Sassolo opisał początki pracy Vittorina u Gonzagów wnikliwie, ale bardzo zwięźle. Znacznie więcej szczegółów przynosi biografia Prendilacqy. Według tego autora książę Gianfrancesco, bardzo zainteresowany znalezieniem dobrego nauczyciela dla swoich synów, dowiedział się o Vittorinie od jakiegoś zaprzyjaźnionego patrycjusza weneckiego²⁹. To bardzo prawdopodobne, gdyż Vittorino właśnie wtedy uczył prywatnie w Wenecji. „Dowiedziawszy się [...] o życiu i obyczajach Vittorina, [książę] zostaje ogarnięty niezwykle silnym pragnieniem, by zdobyć tego człowieka; rozkazuje, by wezwać go przez Wenecjanina do pracy przy synach; [wysokość] wynagrodzenia [każe] pozostawić uznaniu [Vittorina]”³⁰. Dalej Prendilacqua przytoczył dwa dialogi: Vittorina z patrycjuszem weneckim przysłanym przez księcia oraz Vittorina z samym księciem. Na początku pierwszego dialogu pedagog kpi sobie z Gianfrancesca: „Vittorino, poproszony o wykonywanie tej pracy, bardzo swobodny w mowie, powiedział, że podziwia rozum księcia, który do tak ważnego zajęcia wzywa jego, człowieka przedtem nieznanego i nowego, którego ani życie, ani obyczaje nie są sprawdzone, nie mając zwłaszcza żadnego względu na [wysokość] zapłaty”. Dodał jeszcze, że dla niego, Vittorina, „byłyby z tego [udane] łowy [jak dla] wielu, gdyby sprzedał się za jak najwyższą cenę, nieważne komu”, bo jeśli na jego miejscu byłby ktoś inny, mógłby skorzystać z okazji i zażądać wysokiego wynagrodzenia. Po raz pierwszy pojawia się tu określenie „swobodny w mowie” (*in dicendo liber*) – „swobodny” w znaczeniu „nieskrępowany”, „wolny” – bardzo często używane przez Prendilacquę w odniesieniu do stosunków Vittorina z książętami³¹.

motyw skłonił podobno Jana Długosza (1415–1480) do przyjęcia obowiązku wychowywania synów Kazimierza Jagiellończyka (U. Borkowska, *Edukacja Jagiellonów*, „Roczniki Historyczne” 71 (2005), s. 103; tejże, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 370).

²⁷ SASS, s. 514.

²⁸ „[...] qui bene norit quid sit princeps, quamque difficilem habeat ad virtutem aditum” (tamże).

²⁹ PREN, s. 590–592. B. Nardi przypuszcza, że mógł nim być Giovanni Correr, ojciec Gregoria Correrera (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 180).

³⁰ „Monitus [...] de vita moribusque Victorini, incredibili eius hominis habendi desiderio capitur; hunc per Venetum vocari ad munus filiorum iubet; de praemio eius arbitratu agi” (PREN, s. 590–592).

³¹ „Invitatus ad eam rem Victorinus maxime in dicendo liber, admirari principis ingenium dixit, qui se hominem antea incognitum ac novum, cuius neque vita, neque mores explorati essent, ad tam necessarium munus vocaret, nulla praesertim habita

Dalszy ciąg tej rozmowy był już podobno poważniejszy. Vittorino wypytał patrycjusza o sytuację księcia i usłyszawszy, że jest w sile wieku, bogaty i ma pełnię władzy, wcale się nie ucieszył, choć byłoby to raczej zrozumiałe. Miał za to powiedzieć: „Jakże trudno kogoś o tak nieograniczonych możliwościach skierować ku cnocie!”³². Ponieważ jednak rozmówca zapewnił go o uczciwości księcia i o tym, że ma on wstrzemięźliwy sposób życia, Vittorino obiecał przybyć, „z tą myślą, by natychmiast odejść, jeśli okaże się, że obyczaj księcia są inne”³³. Mimo to Vittorino nadal przewidywał trudności. Jak już wiemy, obawiał się oszczerstw, prawdopodobnie ze strony dworzan, i obawy te okazały się uzasadnione.

Drugi dialog miał miejsce już w Mantui. Wypowiedzi Vittorina przytoczone przez biografę są tak długie, że trudno uznać je za dosłowne. Prendilacqua zresztą wprowadza je przez *dicitur, memorant*³⁴, czyli powołuje się na relację jakichś anonimowych świadków i zarazem zastrzega się, że poznał te wypowiedzi tylko za ich pośrednictwem. Nawet jednak jeśli te dalsze informacje to tylko niesprawdzona pogłoska, warto im się przyjrzeć, bo opinia o przebiegu pierwszej rozmowy Vittorina z księciem Gianfranceskiem odzwierciedla ich wzajemne stosunki w ogóle. Nie musi dokładnie odpowiadać prawdzie, ale niewątpliwie musi mieć jakieś podstawy.

Vittorino miał więc powiedzieć księciu, że unikał dotychczas pracy nauczyciela dworskiego, gdyż ani on nie mógłby znieść dworskich lukusów i ambicji, ani dwór nie zniósłby jego obyczajów. Od razu miał też uprzedzić księcia, że zgodził się przyjąć tę funkcję tylko dlatego, iż słyszał o nim wiele dobrego, co wskazywałoby, że są do siebie podobni, ale że nie pozostanie dłużej, jeśli obyczaje księcia zmienią się na gorsze³⁵. Pierwsze z tych stwierdzeń podkreślało jego odmienność od dworzan, stawiając go zdecydowanie poza tym środowiskiem. Drugie – świadczy o pewnej zarozumiałości Vittorina i jego śmiałości graniczącej z arogancją, bądź też o bezkrytycznym uwielbieniu biografę wobec mistrza³⁶.

Księżę miał na to odpowiedzieć, że sprowadził go właśnie ze względu na jego cnoty, bo chciał, by młodzi księżęta, „stawszy się podobni do nauczyciela,

mercedis ratione; id esse multorum aucupium, ut quam plurimi posset, cuique se venderet” (tamże, s. 592).

³² „Quam difficile, inquit, tantam a virtute regi licentiam!” (tamże).

³³ „[...] ea mente, ut si illum a suis moribus alienum offenderet, confestim abiret” (tamże).

³⁴ Tamże, s. 592.

³⁵ Tamże.

³⁶ Vittorino nie był odosobniony w swoim krytycznym nastawieniu wobec dworu: przed nim m.in. także Wincenty z Beauvais uważał dwór za miejsce złe, pełne zagrożeń moralnych (A. Fijałkowski, *Puer*, s. 179).

wyuczeni zostali tego, co jest odpowiednie dla synów księcia³⁷. Zapropował, że opiekę nad nimi przekaze w zupełności Vittorinowi, „sobie nie pozostawiając w tym zakresie niczego oprócz miłości ojcowskiej i miana ojca”³⁸. Podobno Vittorino milczał jakiś czas po tych słowach, bo ucieszył go, po czym przystał na propozycję księcia, gdyż sam o nic lepszego nie mógłby poprosić³⁹. Według tego autora więc, inaczej niż według Sassola, Vittorino nie żądał pełnej władzy nad synami księcia, lecz księżę oddał mu ją z własnej inicjatywy.

Dalszy ciąg negocjacji miał dotyczyć wynagrodzenia. Vittorino zadeklarował, że nie ma to dla niego znaczenia, bo nie dla pieniędzy przyjmuje tę pracę, a hojność księcia nie ulega wątpliwości, skoro oddał mu własne dzieci. Księżę sam wyznaczył zatem pensję – 20 złotych monet miesięcznie – wydając przy tym polecenie, by Vittorino nie spotkał się z odmową, jeśli poprosi o więcej⁴⁰. Złote monety najpopularniejsze w tym czasie we Włoszech i nieraz pojawiające się w rachunkach dworu w Mantui to dukaty. Stanowiły one również jednostkę obliczeniową, możliwe więc, że Vittorino miał otrzymywać równowartość 20 dukatów⁴¹.

Warto od razu, wyprzedzając nieco fakty, skonfrontować tę informację z danymi pochodzącymi z innych źródeł. Jedyna zachowana księga wynagrodzeń pracowników *Casa Giocosa* pochodzi ze stycznia 1442 roku⁴². Według tego zapisu, dokonanego około 20 lat po wstępnych ustaleniach, Vittorino otrzymywał 88 lirów i 6 solidów miesięcznie⁴³. Stosunek wartości lira do denara nie był w XV wieku stały, zmieniał się powoli wraz z dewaluacją lira. Zakładając, że inflacja ta była równomierna, możemy przyjąć,

³⁷ „[...] qui praeceptorum similes facti, ad ea instituantur, quae filios principum deceant [...]” (PREN, s. 592).

³⁸ „[...] haec si curare velit ita eos traditurum, ut nihil sibi reliquum in his faciat praeter paternam pietatem ac nomen” (tamże, s. 592).

³⁹ Tamże, s. 592.

⁴⁰ „[...] viginti aureos nummos in singulos menses [...]” (tamże).

⁴¹ Dukat to duża złota moneta, ważąca ok. 3,5 grama; była w obiegu od 1284 roku do upadku Republiki Weneckiej w 1797 roku, początkowo tylko na terenie Republiki, później na szerszym obszarze (A. Mikołajczyk, *Leksykon numizmatyczny*, Warszawa 1994, s. 85; tenże, *Monety stare i nowe*, Warszawa 1988, s. 15–16; D. Quirini-Popławska, *Italia*, s. 200; L. Travaini, *Un sistema di conto poco conosciuto: la „mano da quattro”*, „Revue Numismatique” 153 (1998), s. 330).

⁴² Aneks, nr 159.

⁴³ W oryginale: £. i sol., solidorum. Lir był w owym czasie jednostką obliczeniową w srebrnym systemie pieniężnym, dzielił się na 20 solidów i 240 denarów i te drobne monety rzeczywiście wybijano w 1 połowie XV wieku. Monetę lir wybijano dopiero od 1472 roku (A. Mikołajczyk, *Leksykon*, s. 176–177 i 275; tenże, *Monety*, s. 11–18; s. 71 – zdjęcie lira doży Trona z Wenecji z 1472 r.).

że w 1442 roku dukat wart był około 84 solidów mantuańskich⁴⁴. Według tego źródła, Vittorino w styczniu 1442 roku otrzymał zatem pensję w wysokości około 21 dukatów.

Zgodność co do wysokości pensji pedagoga między dwoma źródłami: rachunkami dworskimi i żywotem Vittorina napisanym przez Prendilacque, jest uderzająca. Naturalnie nie można wykluczyć, że biograf wcale nie znał kwoty obiecanej Vittorinowi przez księcia, ale znając wysokość wynagrodzenia Vittorina w latach czterdziestych, tę samą kwotę umieścił w opisie początkowych negocjacji. Taki zabieg mógłby służyć wykazaniu, że książe wywiązał się z obietnicy. Tymczasem Prendilacqua w żadnym innym miejscu obszernej i szczegółowo napisanej biografii nie wrócił już do kwestii wynagrodzenia Vittorina. Można więc przyjąć, że Prendilacqua znał jedynie kwotę uzgodnioną na początku i dlatego w żywocie podał właśnie ją.

Co więcej, bardzo zbliżoną kwotę podaje również krótka biografia Vittorina napisana przez Vespasiano da Bisticci – według tego Florentyńczyka pedagog otrzymywał 300 florenów stałej pensji rocznie⁴⁵, co daje miesięczną pensję w wysokości 25 florenów. Floreny to inaczej dukaty bite we Florencji, stanowiące również jednostkę przeliczeniową⁴⁶. Wartość florena mogła się nieznacznie różnić od wartości dukata mantuańskiego; poza tym, jak wiemy, Vespasiano poznał Vittorina prawdopodobnie w 1443 roku, ale żywot napisał dużo później, po 1480 roku, kiedy wartość pieniędzy była już nieco inna; musiał też dokonać przeliczenia z dukatów mantuańskich na floreny. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, można uznać, że różnica między relacjami obu biografów jest w tej kwestii niewielka, a zatem potwierdzają się one nawzajem. Dla uproszczenia, w dalszych rozważaniach przyjęta zostanie tu kwota podana przez Prendilacque.

Vespasiano da Bisticci określił wynagrodzenie Vittorina jako „bardzo dobre”⁴⁷. Pewne wyobrażenie o wartości nabywczej kwoty, jaką miesięcznie zarabiał Vittorino, daje fakt, że dokładnie 20 dukatów w złocie płacił on

⁴⁴ Dane o stosunku wartości lira mantuańskiego do dukata dla daty możliwie najbardziej zbliżonej do początku 1442 roku to przelicznik dla 1447 roku (S. Balbi de Caro, *Mantova e i Gonzaga nel Quattrocento. Lineamenti di politica monetaria nell'età di Ludovico II*, w: S. Balbi De Caro, Ch. Charlet, B.J. Cook, M. Dhénin, *Monete e medaglie di Mantova e dei Gonzaga dal XII al XIX secolo*, t. 7, *Addenda*, Milano 2001, s. 11–22, dzięki uprzejmości prof. Borysa Paszkiewicza i prof. Andrei Saccocciego): dukat wart był wówczas 86 solidów mantuańskich. Inflacja w Mantui w okresie od 1400 do 1447 roku wynosiła ok. 25% (tamże). 25 % inflacji w ciągu 47 lat daje ok. 0,53% inflacji rocznie, a po pomnożeniu przez 5 lat, jakie upłynęły od 1442 do 1447 roku – ok. 2,66%. 86 solidów razy 2,66% to ok. 2 solidy – o tyle mniej wart był dukat mantuański w 1442 roku niż w roku 1447.

⁴⁵ VESP, t. 1, s. 575.

⁴⁶ A. Mikołajczyk, *Leksykon*, s. 85 i 104–105; L. Travaini, *Un sistema*, s. 329.

⁴⁷ VESP, t. 1, s. 573–574.

rocznie za dzierżawę ziemi o łącznej powierzchni około 50 ha⁴⁸. Zarobki rzędu 20 dukatów miesięcznie nie były wówczas łatwo osiągalne. Dla porównania, dochód służącego w Wenecji w latach 1460–1463 wynosił 6 dukatów rocznie⁴⁹. Miesięczny dochód Vittorina przemnożony przez 12 miesięcy to suma około 240 dukatów.

Suma ta jest zbliżona do wysokości dochodu innych nauczycieli dworskich w tamtych czasach. Nauczyciel najwięcej mógł zarobić właśnie w szkole dworskiej. Znana jest między innymi pensja Guarina Guariniego na dworze Estów w Ferrarze; otrzymywał on wyjątkowo duże wynagrodzenie, bo aż 300 dukatów rocznie (w 1435 r.)⁵⁰. Mniej zarabiali nauczyciele w szkołach prowadzonych przez komuny⁵¹ i profesorowie uniwersyteccy⁵². Znacznie trudniej natomiast ustalić, ile zarabiali nauczyciele szkół prywatnych – zależało to od liczby i zamożności ich uczniów⁵³.

Na podstawie wszystkich tych danych widać, że wynagrodzenie zaoferowane Vittorinowi w Mantui mogło być dla niego atrakcyjne, gdyż prawdopodobnie nigdy przedtem tyle nie zarabiał⁵⁴, a jeśli nawet udawało mu się uzyskiwać podobny dochód w szkole prywatnej, którą prowadził w Wenecji, nie był to dochód stały⁵⁵. Mimo to nie ma wcale pewności, czy względy materialne miały jakiś wpływ na decyzję pedagoga – wręcz przeciwnie, jak

⁴⁸ Był to teren, który Vittorino dzierżawił w Pietole, w pobliżu Wzgórza Wergiliusza (akt notarialny z 11 I 1434 r.; aneks, nr 111).

⁴⁹ B. Cecchetti, *Saggio sui prezzi delle vettovaglie e di altre merci in Venezia, sec. XII–XIX*, „Atti del Reale Istituto Veneto di Scienze, Lettere ed Arti. Seria IV” 3 (1874) (dzięki uprzejmości prof. Borysa Paszkiewicza i prof. Andrei Saccocciego).

⁵⁰ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 141.

⁵¹ Komuna w Weronie w 1420 roku płaciła Guarinowi Guariniemu 150 dukatów rocznie (tamże, s. 140), komuna w Treviso – Ognibene da Lonigo w 1441 roku tylko 50 dukatów rocznie (tamże, s. 148), Gian Pietro da Lucca zarabiał w Wenecji 100 dukatów rocznie i takie samo wynagrodzenie zaproponowała mu w 1453 roku komuna w Lukce (tamże, s. 152).

⁵² Barzizza w 1407 roku zarabiał na Uniwersytecie Padewskim 120 dukatów rocznie, prowadząc katedrę, którą być może przejął po nim Vittorino (tamże, s. 139). Zdarzali się jednak i tacy profesorowie, zwł. prawa i medycyny, których wynagrodzenie było zawrotnie wysokie; nie był to jednak stały dochód (J. Burckhardt, *Kultura*, s. 111–112).

⁵³ Przeciętni uczniowie płacili ok. 2–6 dukatów rocznie, zamożni od 20 aż do ok. 110; uczniów bywało zwykle ok. 20–30. Orientacyjnie daje to najniższy roczny dochód w wysokości 40 dukatów; najwyższego nie sposób wyliczyć, choć można uznać, że bywał czasem naprawdę wysoki, w wyjątkowych okolicznościach dorównujący pensji nauczyciela dworskiego (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 34–39).

⁵⁴ J. Burckhardt twierdzi, że humaniści więcej zarabiali pracując na dworach niż dla miast (J. Burckhardt, *Kultura*, s. 116).

⁵⁵ Przedstawione już relacje biografów przemawiają raczej za niewielkimi zarobkami Vittorina w Wenecji, ale wynika z nich zarazem, że było to skutkiem wyboru samego Vittorina, który nie kierował się chęcią zysku.

wiemy, Prendilacqua i Sassolo zdecydowanie twierdzili, że takim motywem Vittorino w ogóle się nie kierował.

Uzgodnienie wynagrodzenia nie zamyka jeszcze wstępnego okresu pracy Vittorina u księcia Gianfranceska. Prendilacqua opisał pewien trudny moment, po którym dopiero nauczyciel podjął ostateczną decyzję o pozostaniu w Mantui.

Książę przygotował dla Vittorina i uczniów dom, który od pierwszej chwili pedagogowi się spodobał⁵⁶. Od razu też jednak wzbudziły jego niechęć obyczaje, a zwłaszcza przyzwyczajenia kulinarne młodych książąt i ich towarzyszy. Jadalnia była „przeładowana srebrem i złotem, zbyt kosztownymi sprzętami”, do tego przebywała w niej liczna służba składająca się z dobrze urodzonych, wytwornych młodzieńców, wyperfumowanych i wystrojonych w kosztowne szaty. Byli gadatliwi, nieokrzesani i przypochlebni – jak to zwykle bywa na dworach. Dla Vittorina było to jednak nie do przyjęcia⁵⁷. Synowie księcia, którzy obracali się w takim towarzystwie, objadali się bez umiaru, wybierali najbardziej wyszukane potrawy; rano wylegiwali się długo w łóżkach, potem tracili czas na ucztach albo wysiadali beczynnym przy kominku. Znany już zwyczaj samego Vittorina, tak skrajnie odmienne, wiemy też, że taki sposób życia uważał on za wylęgarnię poważnych wad. Przestraszył się więc tym, co zastał, i zwątpił w możliwość zmiany przyzwyczajeń książąt do tego stopnia, że znów zaczął rozważać odejście. Po długich rozterkach uznał jednak, że synowie księcia są w tak dużym niebezpieczeństwie, iż lepiej zrobi, jeśli mimo wszystko spróbuje się nimi zająć. „Postanowił zatem pozostać”⁵⁸.

Wobec dworzan zastosował podstęp: „powziął w tej trudnej sprawie doskonały zamiar, by zmusić siebie samego do udawania obojętności, znosząc na razie wady i charakter [ich] wszystkich; przewidywał bowiem, że dzięki bezkarności i swobodzie każdy [z nich] ujawni się i pokaże, [a] wszelkie [ich] skazy moralne [będą jak] odarte z szat. Dopiero wtedy, poznawszy, jaka jest natura i jakie obyczaje [ich] wszystkich, odkrywszy rany dusz, [jakimi są] wady, sam mógłby bardzo skrupulatnie zastanowić się nad poszczególnymi osobami [...]; gdyby chciał zająć się tym z pomocą kogoś innego, łatwo mógłby zostać oszukany; jeśli [sam] zobaczyłby, którzy są niegodni, mógłby odsunąć ich od reszty towarzystwa i wyrzucić”⁵⁹. Po pewnym

⁵⁶ PREN, s. 592.

⁵⁷ Autorzy średniowiecznych i renesansowych traktatów o wychowaniu książąt zalecali starannie dobierać towarzystwo przyszłego władcy i zwracali uwagę na niebezpieczeństwa, jakie zagrażają takiemu wychowankowi ze strony niemoralnych dworzan (np. A. Fijałkowski, *Puer*, s. 179–183; Erazm z Rotterdamu, *Pisma*, s. 148–149).

⁵⁸ „Itaque manere statuit [...]” (PREN, s. 594).

⁵⁹ „[...] optimum in tanto negotio consilium capit, ut dissimulando sese ipse vinceret, paulisper vitia naturamque aliorum ferens: futurum enim videbat, ut quisque per impu-

czasie „spośród wielu wybrał nielicznych, którzy byli najlepsi i nie mieli nawyku czynienia zła; ci [potem] przebywali razem z książętami; pozostałych łagodnie i uprzejmie odesłał”⁶⁰. Wyrzuceni dworzanie stali się jego wrogami i zaczęli go oczerniać.

Niewiele się tym przejmując, pedagog przystąpił do organizowania szkoły: każdemu przydzielił obowiązki, przyzwyczajał wszystkich domowników do bardziej wstrzemięźliwego życia, przy wejściu postawił stróża, żeby mieć większą kontrolę nad podopiecznymi. Starał się przede wszystkim o to, by jedni nie gorszyli drugich, i o to, by zachęcić wychowanków do zdobywania cnót – takie były początki przechodzenia młodych książąt „od wielkiego luksusu” do „przyszłej akademii”⁶¹. Jak widać, o jakiegokolwiek nauce w sensie zdobywania wiedzy na razie nie było mowy.

Jak zareagował na to wszystko Gianfrancesco? Nic o tym nie wiedział. Vittorino w ogóle nie uprzedził go o swoim zamiarze pozbycia się części dworzan. Prendilacqua zastanawiał się, dlaczego Vittorino zrobił tak poważny krok bez porozumienia z księciem – najwyraźniej było to dla biografów niezrozumiałe, mimo że Vittorina upoważniała do tego umowa z księciem. Prendilacqua doszedł do wniosku, że powody były dwa. Po pierwsze, rozmaici ważni obywatele Mantui wywieraliby na księcia nacisk, by pozostawił ich synów przy książętach, a on uległby naciskom i zamiar Vittorina nie zostałby zrealizowany do końca. Po drugie, Vittorino chciał wypróbować księcia. Chciał sprawdzić, czy książę spokojnie zniesie te zmiany, czy też będzie oburzony. W pierwszym wypadku Vittorino mógłby przewidywać, że i wszelkie inne sprawy książę rzeczywiście pozostawi jemu, tak jak się umówili. W drugim – znów szykował się do odejścia. Prendilacqua z ogromnym uznaniem wypowiedział się przy tej okazji o Vittorinie, używając takich określeń jak *invictus atque integer animus* – „niezłomny i nieskrępowany duch” oraz *libertas* – „swoboda”, „wolność”, „śmiałość”⁶².

Biograf z niejakim zdumieniem stwierdza, że swoboda Vittorina nie zaszkodziła jego stosunkom z księciem Gianfranceskiem. Książę, któremu donieśli o wszystkim usunięciu dworzan, całkowicie uznał decyzję Vittorina⁶³.

nitatem ac licentiam sese efferat ostendatque, omni macula quasi veste detecta. Ipse tum odoratis omnium animis ac moribus, patefactoque vitiorum vulnere singulos diligentissime ponderet [...]: id per alium si curare velit, facile deceptum iri: quos indignos offenderit, a reliquo coetu abigat abducaturque” (tamże, s. 594).

⁶⁰ „[...] paucos, uti quisque optimus ac vitiorum insolens fuit, ex magno numero eligit, qui convictu apud filios principis utantur; ceteri benigne atque humaniter dimissi” (tamże).

⁶¹ Dłuższy fragment: „[...] ut iam ex tanto luxu nonnulla futura academiae vestigia deprehendi possent” (tamże, s. 596).

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

Po opisie tego zdarzenia, które rzeczywiście było dobrym sprawdzianem warunków pracy Vittorina w Mantui, w żywocie Prendilacqy nie pojawia się ani jedna wzmianka świadcząca o jakichkolwiek jeszcze rozterkach Vittorina, czy pozostać na dworze Gonzagów, czy odejść.

Pozostałe dwie biografie w większości potwierdzają tylko znane nam już fakty i opinie. Według opisu Francesca da Castiglione ksiązę Gianfrancesco szczególnie dbał o odpowiednie wykształcenie synów i szukał dla nich nauczyciela w całej Italii. Nie znalazł nikogo znakomitszego niż Vittorino. W rozmowach między nimi pośredniczył patrycjusz wenecki, któremu ksiązę obiecał wysoką nagrodę za trud nakłonienia pedagoga do przyjazdu i podjęcia pracy. Vittorino, usilnie namawiany, po długim namyśle wyraził zgodę. Najwięcej uwagi Francesco da Castiglione poświęcił tym właśnie rozterkom Vittorina, o których mistrz sam podobno nieraz mówił uczniom w Mantui: „jak później bardzo często nam opowiadał”⁶⁴. Są to te same motywy, które już znamy, ale pokazane dokładniej i w bardziej uporządkowany sposób. Z jednej strony, Vittorino nie znosił dworskich obyczajów i nie sądził, by udało mu się wychować synów książęcych w takiej surowości, jakiej by sobie życzył. Z drugiej – jego silnym pragnieniem było działanie dla pożytku publicznego; miał nadzieję, że wychowując i kształcąc przyszłych ksiąząt, przysłuży się dobru całego księstwa. Zdecydował się więc i przyjechał do Mantui, nie poruszając w ogóle kwestii wynagrodzenia. Ksiązę natomiast chciał, by praca Vittorina była bardzo dobrze opłacana. Dalej w tym żywocie następuje już tylko pochwała cnót Gianfrancesca, Paoli Malatesty i Vittorina⁶⁵.

Bartolomeo Platina wspomniał o jakichś doradcach księcia Gianfrancesca, troszczących się o niego i o państwo, od których ksiązę dowiedział się o Vittorinie i którzy nakłonili księcia, by go sprowadził. I znów pojawia się postać patrycjusza weneckiego, starego przyjaciela rodziny Gonzagów, którego ksiązę listownie poprosił o pomoc w tej sprawie. Jest też informacja o zapowiedzi księcia, że nauczyciel otrzyma takie wynagrodzenie, jakiego sam zażąda. Po długim namyśle i usilnych prośbach patrycjusza Vittorino zgodził się.

Co charakterystyczne, opisując dokładnie motywy Vittorina, Platina powołuje się na świadectwo swojego mistrza, Ognibene da Lonigo, który był uczniem Vittorina; właśnie w tym miejscu biografii padają cytowane już słowa: „jak bardzo często słyszałem od Ognibene da Lonigo, mojego nauczyciela”⁶⁶. Opis ten w biografii Platiny jest bardzo podobny do odpowiednich

⁶⁴ „[...] ut postea sepius nobis narravit [...]” (CAST, s. 538).

⁶⁵ Tamże, s. 539–540.

⁶⁶ „[...] ut ex Omnibono Leonicensi praeceptore meo saepius audivi [...]” (PLAT, s. 672–674).

opisów w trzech pozostałych biografiach. Co więcej, w tym właśnie fragmencie biograf ten używa niemal identycznych sformułowań jak Francesco da Castiglione!⁶⁷ A zatem rzeczywiście, zgodnie z tym, o czym obydwaj zapewniają, musieli oni często słyszeć te same słowa: jeden bezpośrednio od Vittorina, drugi za pośrednictwem jego ucznia. Trudno o inne wyjaśnienie tego zdumiewającego podobieństwa.

Dalej pojawia się u Platiny jeden nowy istotny szczegół. Według tego autora Vittorino nie ustalił wprawdzie z księciem swojego wynagrodzenia, ale uzyskał od niego zapewnienie, że otrzyma środki na utrzymanie wielu uczniów, „jak zawsze pragnął. Miał bowiem zamiar utworzyć akademię wszystkich dobrych sztuk czy przybytek nauk”⁶⁸. Mowa tu o więc o innym jeszcze, nieznanym nam dotąd motywie Vittorina oraz o planowanej przez niego szerokiej formule szkoły: wielu uczniów z różnych środowisk, wszechstronny program. Jest to jedno z licznych w żywotach Vittorina nawiązań do antycznej tradycji greckiej.

Według Platiny, Vittorino został dobrze przyjęty przez dwór i zamieszkał razem z dziećmi Gonzagów w budynku zwanym przez Mantuańczyków *Giocosa* (łac. *iocosa*). Od razu przystąpił do realizacji swoich zamierzeń. Korzystając z hojności księcia, który zapowiedział zarządcom, by nie odmawiali Vittorinowi, gdy poprosi o pieniądze, ściągał on uczniów z całej Italii, sprowadzał książki i organizował zajęcia szkolne. Od razu też zabrał się za odchudzanie Ludovica, najstarszego syna księcia Gianfrancesca – zastał go jako młodzieńca otyłego z powodu obżarstwa, co było skutkiem nadmiernej pobłażliwości matki i poprzedniego opiekuna. To jedyne miejsce w żywotach, gdzie mowa jest o poprzedniku Vittorina⁶⁹. Fakt, że poprzedni nauczyciel dzieci książęcych nie wywiązał się dobrze ze swojego zadania, potwierdza list Guarina da Verona do Ludovica Gonzagi z 1424 roku⁷⁰.

⁶⁷ „Aborrebat, ut postea sepius nobis narravit, curias moresque principum, neque se ea disciplina ac severitate in filios regios, qua in ceteros consueverat, uti posse confidebat” (CAST, s. 538) i „Abhorrebat enim, ut ex Omnibono Leonicensi praeceptore meo saepius audivi, aulas moresque principum, neque se ea severitate in regios filios, quippe quos magnae opes et arridens fortuna insolentes facit, qua in caeteros consueverat, uti posse confidebat” (PLAT, s. 672–674).

⁶⁸ Dłuższy fragment: „[...] ut ipse semper concupierat, victu, vestitu, doctrina iuaret. Mente enim academiis conceperat omnium bonarum artium studiorumve receptaculum” (PLAT, s. 674).

⁶⁹ Tamże, s. 672–674.

⁷⁰ „At enim ex hoc ipso ifortunio vel illud boni consequeris, ut in huius comparatione dulcior commodior et εὐφημοτέρα sentiatur Victorini optimi viri et doctissimi magistri consuetudo [...]” (w: *Epistolario di Guarino*, t. 1, s. 399; przedruk fragm. i przekład włoski w: *Le testimonianze*, s. 77). A. Luzio znalazł w archiwum w Mantui źródło (prawdopodobnie list), z którego wynika, że Gianfrancesco Gonzaga w 1410 roku obdarował nauczyciela,

Z całą pewnością niepowodzenie poprzednika korzystnie wpłynęło na pozycję Vittorina w stosunkach z Gonzagami.

Na koniec warto jeszcze uwzględnić krótkie wspomnienie Giovanniego Andrei Bussiego o Vittorinie, zawierające wzmiankę o jego przybyciu do Mantui. Nie przynosi ona żadnych nowych informacji, ale potwierdza te najbardziej podstawowe, które znamy z żywotów: według Bussiego, książe Gonzaga zapragnął sprowadzić Vittorina z powodu jego sławnych cnót; Vittorino przybył, otoczony szacunkiem, i został hojnie obdarowany przez księcia⁷¹.

Oprócz rachunków i jednego listu nie ma źródeł, które pozwoliłyby zwerfikować wszystkie te informacje pochodzące z czterech głównych biografii Vittorina i ze wspomnienia Bussiego. Konfrontacja danych z rachunków z informacjami podanymi w żywocie Prendilacqy wypadła korzystnie dla tego żywotu, świadcząc o dużej jego wiarygodności. Rozbieżności między relacjami poszczególnych biografów Vittorina są niewielkie i dotyczą głównie technicznej strony negocjacji (miejsce odbywania rozmów, osoba patrycjusza weneckiego), a kwestia zasadnicza, czyli postawa obydwu stron, pokazana jest podobnie, przy czym podobieństwo to bywa wręcz zaskakujące. Pozostaje więc uznać za bardzo prawdopodobne, że biografowie ci wiernie opisali początki służby Vittorina na dworze Gianfrancesca Gonzagi, czy raczej – współpracy Vittorina z księciem Gianfranceskiem, bo to określenie bardziej odpowiada stosunkom, jakie ukazane są w żywotach.

Zastanawiający jest zatem fakt, że książe Gianfrancesco wydawał się być bardziej zainteresowany zatrzymaniem Vittorina niż pedagog pozostaniem na dworze księcia. To nie Vittorino zabiegał o pracę, tylko pracodawca starał się o niego. To Vittorino się wahał, książe był zdecydowany. To Vittorino stawiał warunki, nie książe. Pedagog zażądał całkowitej władzy nad szkołą, którą miał prowadzić. I w dodatku, od samego początku z całą konsekwencją egzekwował dotrzymanie tej umowy. Vittorino był zatem stroną silniejszą. Dlaczego jednak księciu tak bardzo zależało na zatrzymaniu Vittorina? Dwóch autorów biografii jako motyw księcia podało wielką chęć zatrudnienia człowieka odznaczającego się cnotami. Mogło być rzeczywiście trudno o taką osobę, a Vittorino spełniał ten warunek doskonale. Warto jednak postawić kolejne pytania. Dlaczego księciu tak bardzo zależało na przymiotach moralnych nauczyciela swoich dzieci? Jeśli wierzyć relacji Prendilacqy, książe chciał, by nabrały one takich cech jak ich nauczyciel. Po co?

imieniem Mario de Maliciis di S. Sepolcro, wspominając, że ten „nos litteras docuit” (za: A. Luzio, *L'Archivio*, s. 50, przyp. 2). Musiał on być poprzednikiem Vittorina w Mantui, ale nie wiadomo, czy tym bezpośrednim, o którym wspomniał Platina, czy może raczej jakimś wcześniejszym, który uczył jeszcze księcia Gianfrancesca.

⁷¹ BUSS, s. 705.

Być może, decydująca okazała się moda, której trudno było nie ulec – zarówno na poziomie osobistych przekonań, jak i stosunków społecznych oraz interesów politycznych. W początku XV wieku wśród elit społecznych powszechny był pogląd, że sukces wychowawczy należy rozumieć jako ukształtowanie u dziecka cnót i wpojenie mu wiedzy o świecie starożytnym, a także, że osiągnięcie takiego sukcesu jest możliwe jedynie z zastosowaniem programu humanistycznego. Humanisci w traktatach i listach energicznie zachwalali ten swój nowatorski program i obiecywali, że dobrze przygotowują do życia każdego człowieka, ale zwłaszcza przyszłego panującego, dzięki wyposażeniu go w cechy przydatne władcy – a zaliczali do nich przede wszystkim przymioty moralne⁷². Niewątpliwie skutecznemu oddziaływaniu nauczyciela na uczniów humanistycznej szkoły sprzyjało wspólne życie w *contubernium*. Teoria humanistycznej szkoły dworskiej zakładała, że pod okiem mistrza przyszli władcy będą razem pielęgnować cnoty, uczyć się odpowiedzialności za poddanych, zdobywać wiedzę i praktyczne umiejętności przydatne w rządzeniu, a ich wzorem będą wielcy starożytni mężowie⁷³. Te idee humanistyczne były wówczas tak dobrze znane, a przekonanie o ich wartości tak powszechne, że nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby książę Gonzaga rzeczywiście je podzielał i, zatrudniając Vittorina, kierował się najwyższym dobrem swoich dzieci⁷⁴ lub dobrem państwa, jak twierdzą biografowie.

Można też przypuszczać, że w zamyśle księcia Gonzagi równie ważny jak rzeczywisty sukces wychowawczy był sukces propagandowy. Według oceny Cesare Mozzarellego, sprowadzenie Vittorina na dwór w Mantui miało szczególne znaczenie dla panowania Gonzagów, gdyż miało ułatwić im sprawowanie władzy w Mantui. Gianfrancesco utrzymywał kontakty z wieloma wybitnymi humanistami. To, że jego wybór padł akurat na Vittorina, było podyktowane potrzebą nowej kultury, wyrazem opowiedzenia się za nową wizją świata i roli władcy. Vittorino, jak wiemy, miał opinię człowieka wyjątkowo szlachetnego, a także akcentował rolę wychowania moralnego tak silnie, jak żaden inny humanistyczny nauczyciel. Proponował ideał, którego przyjęcie pomagało odsunąć w przeszłość panowanie komuny – „proponowanie ideału księcia doskonałego zakłada, że wszelka wątpliwość co do celowości jego istnienia została przewyżczona”⁷⁵. Chodziło więc o tytuł Gonzagów do władzy – nieskazitelna moralność nauczyciela miała zapewnić

⁷² P.F. Grendler, *La scuola*, s. 131–132, 145–146.

⁷³ Tamże, s. 145–146.

⁷⁴ J. Burckhardt podał przykłady takiej postawy u możnych Florentyńczyków z XV wieku (J. Burckhardt, *Kultura*, s. 114–116).

⁷⁵ C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 17 (przeł. A. Zagrodzka).

tę samą cechę książęcym wychowankom, a to miało pomóc uczynić z nich prawowitych władców Mantui. Taka filozofia władzy jest charakterystyczna dla młodych włoskich *signorii*, przekształcających się stosunkowo szybko w księstwa dziedziczne. Przejaw podobnego sposobu myślenia znaleźć można także w traktacie pedagogicznym *De institutione regii pueri*, napisanym przez nieznanego autora z kręgu dworu jagiellońskiego w 1502 roku: „nic nie zjednuje bardziej serca ludów dla władców, jak przekonanie o ich religijności”⁷⁶.

Oprócz tego, jeśli młody książę posługiwał się poprawną klasyczną łaciną i znał najmodniejszych, starożytnych autorów, stanowiło to jego atut polityczny⁷⁷. Korzyści polityczne przynosiła także sama obecność wybitnego humanisty na dworze – dodawała splendor rodzinie panującej i całemu państwu. Władca mógł szczyć się tym, że ma w otoczeniu znakomicie wykształconego, sławnego męża; dwór odwiedzali inni sławni uczeni, a każdą większą uroczystość uświetniały mowy oraz poematy, pisane i wygłaszane zgodnie z kanonami retoryki⁷⁸. W Mantui splendor ów był jeszcze większy dzięki temu, że *Casa Giocosa* przyciągnęła dzieci wielu możnych rodów z całych północnych i środkowych Włoch, w tym także rodów książęcych⁷⁹. Odpowiadało to aspiracjom Gonzagów w XV wieku⁸⁰.

Na temat motywów postępowania samego Vittorina B. Nardi wysunął hipotezę, powtórzoną następnie przez P.F. Grendlera, że do przyjęcia posady nauczyciela dworskiego w Mantui skłoniło go aresztowanie Enselmina Enselminiego⁸¹. Według B. Nardiego człowiek tak prawy jak Vittorino musiał czuć się splamiony hańbą krewnego – zdaniem tego historyka przestępstwo kryminalne byłoby mniej hańbiące niż polityczne, którego dopuścił się Enselmino. W tym miejscu trudno oprzeć się refleksji, że taka interpretacja

⁷⁶ O wychowaniu królewicza, przeł. E. Jędrkiewicz, w: *Wybór pism pedagogicznych Polski doby Odrodzenia*, oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956, s. 12; szyk zdania zaczerpniętego z przekładu Edwina Jędrkiewicza został tu zmieniony ze względu na poprawność językową; por. tekst łaciński traktatu, w *Kleinere Geschichtsquellen Pollens im Mittelalter*, oprac. H. von Zeissberg, „Archiv für Österreichische Geschichte” 55 (1887), s. 103: „Nihil enim populorum animos principibus magis conciliat, quam divini cultus opinio [...]”. Por. też U. Borkowska, *Edukacja*, s. 112.

⁷⁷ J. Burckhardt, *Kultura*, s. 119.

⁷⁸ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 141–142 (na przykładzie dworu w Ferrarze); J. Burckhardt, *Kultura*, s. 118–120 (na przykładzie dworu w Neapolu, Urbino, Mediolanie i mniejszych księstwach Włoch).

⁷⁹ J. Burckhardt, *Kultura*, s. 113.

⁸⁰ Jak wspomniano, były to aspiracje niemalże królewskie: Gonzagowie starali się przyciągać na dwór w Mantui najsławniejszych nauczycieli, uczonych i artystów, zapraszali władców i papieży, organizowali wielkie uroczystości (A. Luzio, *L’Archivio*, s. 49–50).

⁸¹ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 178; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 143.

jest przejawem mentalności diametralnie różnej niż mentalność części polskich historyków, a nawet zapewne większości polskiego społeczeństwa, gdyż nielojalność wobec okupanta od dawna uważa się u nas za wyraz patriotyzmu i jest ona powszechnie ceniona, w przeciwieństwie do przestępstw kryminalnych. Zgodnie z tokiem myślenia B. Nardiego Vittorino z powodu hańby nie mógł dłużej pozostać w Wenecji, więc propozycja księcia była mu bardzo na rękę. Zgoda Vittorina była tak pospieszna, że będąc już w Mantui, musiał wyznaczyć pełnomocników, którzy zakończyli jego weneckie sprawy⁸².

Istotnie, aresztowanie Enselmina nastąpiło właśnie na początku 1423 roku i w tym samym roku Vittorino pojawił się w Mantui. Mimo zbieżności obu zdarzeń w czasie, wyjaśnienie decyzji Vittorina zaproponowane przez B. Nardiego nie wydaje się jednak prawdopodobne. Nie ma żadnego powodu, by przypuszczać, że hańba Enselmina spadła na Vittorina – Wenecjanie aresztowali jego krewnego za swobodnie wypowiedziane słowa, a zatem za wolność, którą Vittorino bardzo cenił. Znając poglądy Vittorina w tej kwestii, można raczej przypuszczać, że czuł się on nie tyle zhańbiony tym niesprawiedliwym wyrokiem, co raczej dumny z postawy Enselmina. Możliwe natomiast, że Vittorino był świadomy, iż podjęcie pracy na dworze potężnego Gonzagi pozwoli na wydobycie Enselminiego z kłopotów – i, jak wiemy, tak właśnie się stało. Nadzieja na uwolnienie Enselmina z rąk Wenecjan uzasadniałaby nawet pośpiech Vittorina, o ile wyznaczenie pełnomocników można uznać za dowód pośpiechu. Nic nie wskazuje jednak, by taki motyw skłonił Vittorina do przyjęcia posady w Mantui za wszelką cenę i na każdych warunkach.

b. Organizacja szkoły

Budynek, w którym mieściła się szkoła prowadzona przez Vittorina w Mantui, nie był postawiony specjalnie dla niego i jego uczniów. W 1423 roku dom ten istniał już od około 30 lat, a wybudował go ojciec Gianfrancesca, Francesco I Gonzaga. Nazwa *Zoiosa* (starowł.), którą go wówczas określano⁸³, a także pewne oddalenie budynku od głównego kompleksu pałacowego może wskazywać, że Francesco przeznaczył ów dom na miejsce odosobnionej rozrywki i wypoczynku – *zoia* (starowł., wł. *gioia*) to „radość”⁸⁴.

⁸² Jednym z nich został Andrea Correr (akt notarialny z 22 V 1423 roku; aneks, nr 108).

⁸³ PLAT, s. 674.

⁸⁴ E. Marani, *Realtà e ubicazione della Giocosa*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola*, s. 171.

Przygotowując ten dom na przyjazd Vittorina, księżę Gianfrancesco kazał sporządzić przy nim altany i miejsca do spacerów, a także zamówił liczne obrazy – zapewne freski – aby ozdobić jego ściany. Obrazy te przedstawiały bawiące się dzieci, dlatego też dom zaczęto od tego czasu nazywać *Giocosa* (łac. *Iocosa*), od słowa *gioco* (wł.) – „zabawa”, „gra”⁸⁵. Nazwy *Zoiosa* (wł. *Gioiosa*) i *Giocosa* brzmią bardzo podobnie, oznaczają jednak, jak widać, co innego. Znaczenie drugiej z nich z czasem się rozszerzyło, gdyż zaczęto mówić tak również na szkołę Vittorina⁸⁶.

Budynek zwany *Zoiosa* nie zachował się do naszych czasów. Jest wiele hipotez dotyczących jego lokalizacji. Najnowsza, wysunięta przez Ercolana Maraniego na podstawie map i opisów Mantui pochodzących z XV wieku, wydaje się bardzo przekonująca. Zgodnie z jego hipotezą, dom ten znajdował się przy jednym z boków Piazza Castello – najprawdopodobniej między Piazza Castello a dzisiejszą Via San Giorgio (możliwe, że *Zoiosa* zajmowała także część tej ulicy), tam, gdzie obecnie mieści się Museo Archeologico Nazionale (fot. 6 i 8). Z Piazza Castello widoczny jest zamek San Giorgio, najstarsza część Palazzo Ducale w Mantui (fot. 7)⁸⁷.

Szkoła zorganizowana była jako *contubernium* – Vittorino uczył tu i mieszkał razem z uczniami⁸⁸. *Casa Giocosa* podawana jest w aktach notarialnych jako miejsce jego zamieszkania⁸⁹. Co ciekawe, biografowie piszą o niej tak, jakby uważali ją za własny, prywatny dom Vittorina, do którego wprowadzili się uczniowie⁹⁰.

Poza teren szkoły nie można było swobodnie wychodzić. Pedagog niechętnie wypuszczał uczniów pojedynczo, a jeśli wyszli samowolnie, zawracano ich. Ci, którzy wyszli za pozwoleniem, musieli wrócić wieczorem o wyznaczonej godzinie⁹¹. Zapewne pilnował tego stróż, ten sam, który, jak wspomniano, chronił także szkołę przed nieproszonymi gośćmi.

⁸⁵ PREN, s. 592.

⁸⁶ A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 80–83.

⁸⁷ E. Marani, *Realtà*, s. 176–181. W latach siedemdziesiątych XX wieku, kiedy E. Marani pisał ten artykuł, w budynku stojącym na miejscu *Zoiosa* mieścił się targ owocowo-warzywny, następnie teatr, a dopiero od niedawna jest tam muzeum.

⁸⁸ Biografowie wspominają o tym wielokrotnie, m.in. PLAT, s. 674.

⁸⁹ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 161–162, przyp. 5.

⁹⁰ Np.: „[...] domum rediens [...]” i „[...] domi continuo habebat” (PLAT, s. 680); „[...] quarum eius domus commune receptaculum erat [...]” (tamże, s. 698); „[...] apud Victorinum [...] domi [...]” (CAST, s. 546); „[...] iscolari [...] i quali teneva in casa [...]” (VESP, t. 1, s. 574); „La casa sua [...]” (tamże, s. 576).

⁹¹ „Non voleva che ignuno uscissi de' termini, altrimenti gli era detto che pigliassi partito. [...] poco andavano soli o collui o dalloro medesimi, et tornare all'ore diputate, e maxime la sera voleva che ognuno fussi la sera a bonissima ora in casa” (VESP, t. 1, s. 576).

Według Prendilacqy, z czasem, kiedy uczniów przybyło ponad miarę, Vittorino zażyczył sobie, aby przeznaczyć dla szkoły jeszcze jeden budynek. Umieścił w nim nowych przybyszów⁹². Nic więcej na ten temat nie wiadomo – ani gdzie się ten budynek znajdował, ani kiedy to było.

Prócz *Zoiosa* i tego drugiego domu, szkoła korzystała z jeszcze jednego miejsca – w Borgoforte. Ta niewielka miejscowość leży na południe od Mantui, nad Padem (wł. Po). Gonzagowie mieli tam swoją posiadłość. Wyjazdy Vittorina z uczniami do Borgoforte musiały być częste i odbywać się w różnych porach roku, prawdopodobnie od jesieni do wiosny, jak wskazuje datacja kilku listów Vittorina⁹³ oraz jednego aktu notarialnego, w którym występuje on jako świadek⁹⁴. Zdaniem G.P. Marchiego, szkoła „przenosiła się” od czasu do czasu do Borgoforte po to, by uczniowie mogli wykonywać ćwiczenia fizyczne, gdyż byłoby to trudne w samej Mantui albo nawet na jej przedmieściach⁹⁵. Wydaje się, że nie jest to dostateczne uzasadnienie – wokół Mantui było dość miejsca do takich ćwiczeń. Prawdopodobnie zatem przyczyna była inna. Być może chodziło o uniknięcie zarazy lub o zupełne oddalenie uczniów od dworu. W każdym razie, był to odpowiednik dzisiejszej „zielonej szkoły”.

*

Uczniami *Casa Giocosa* były między innymi wszystkie dzieci Gianfrancesca Gonzagi i Paoli Malatesty, a było ich sześcioro: czterech chłopców i dwie dziewczynki⁹⁶. Od samego początku istnienia szkoły przebywał w niej pierworodny Ludovico (1414–1478) oraz nieco młodszy od niego Carlo (zm. 1456). Później zapewne dołączyli Gianlucido (1421–1448) i Cecylia (1425–1451). Cecylia musiała zacząć naukę bardzo wcześnie, skoro już w 1429 roku była w szkole jako jedyna wówczas dziewczynka i uczyła się „po swojemu”⁹⁷. Wydatki na książki dla niej wskazują, że w latach 1431–1432 ćwiczyła się w gramatyce łacińskiej i w języku greckim⁹⁸, a w 1433 roku, około ośmioletnią, widział ją w Mantui Ambrogio Traversari

⁹² „Igitur ex tanta hominum frequentia ad se confluentium maximam negotii bene gerendi occasione nactus, aliam sibi domum parari iubet, in qua novi discipuli habitent [...]” (PREN, s. 600).

⁹³ Aneks, nr 1–4 i 8.

⁹⁴ Akt z Borgoforte z 16 X 1439 roku (aneks, nr 117).

⁹⁵ G. P. Marchi, *Un nuovo documento*, s. 345.

⁹⁶ Księżę Gianfrancesco miał jeszcze dwie nieślubne córki, Lucię i Leonellę – źródła nie pozwalają ustalić, czy i one były uczennicami Vittorina.

⁹⁷ Dłuższy fragment: „[...] e ben che la Cicilia imparasse el suo modo d’imparare [...]” (list Gianfrancesca do żony z Fossadalbari, z 22 VIII 1429 roku; aneks, nr 61).

⁹⁸ Aneks, nr 153 i 154.

i podziwiał rezultaty tego kształcenia⁹⁹. W *Casa Giocosa* uczyła się również druga Gonzagówna, Margherita (zm. 1439)¹⁰⁰. Pod koniec wojny Mantui z Wenecją, która toczyła się w latach 1438–1441¹⁰¹, pojawił się w szkole na stałe Alessandro (zm. 1466), już „zaczynający mężnieć”¹⁰², choć języka greckiego uczył się od dziecka¹⁰³. Jak widać, książęce dzieci rozpoczynały naukę na ogół wcześnie, mając kilka lat.

Oprócz dwóch córek Gonzagów, można mieć pewność, że w *Casa Giocosa* była jeszcze trzecia uczennica, również należąca w pewnym sensie do tej rodziny. Była to Barbara Brandenburska, krewna Hohenzollernów, która przybyła do Mantui jako narzeczona Ludovica¹⁰⁴. Ich ślub odbył się, jak wspomniano, w 1433 roku i prawdopodobnie od tego czasu mała (wówczas dziesięcioletnia) małżonka księcia uczyła się u Vittorina. Pierwsze dziecko urodziła w 1441 roku, więc być może wtedy też zakończyła naukę. Prawdopodobnie dzieci Ludovica i Barbary nie zdążyły zacząć nauki u Vittorina, gdyż biografowie o nich nie wspominają. Od jesieni 1444 roku, po śmierci Gianfrancesca i objęciu władzy przez Ludovica, z rodziny Gonzagów pozostało w szkole młodsze rodzeństwo panującego księcia.

Uczniami *Casa Giocosa* byli również inni młodzi synowie włoskich władców. Najbardziej znany spośród nich to syn książąt Montefeltro, Federico d’Urbino (1422–1482)¹⁰⁵. Dwaj pozostali: Cosimo de’ Migliorati, syn księcia Fermo, oraz Taddeo Manfredi, syn księcia Faenzy, spokrewnieni byli z Gonzagami¹⁰⁶.

Poza tym Vittorino przyjmował do szkoły dzieci i młodzież w różnym wieku¹⁰⁷ spoza dworów książęcych i właśnie ci uczniowie stanowili większość.

⁹⁹ Ambrogio Traversari, *Hodoeporicon* (aneks, nr 24), w: *Le testimonianze*, s. 82; *Il pensiero*, s. 704.

¹⁰⁰ Mowa pogrzebowa Guarina da Verona z 1439 r. ku czci Margherity Gonzagi (aneks, nr 29).

¹⁰¹ C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 20; A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 335; B. Nardi, *Mantuinitas*, s. 191–192.

¹⁰² „[...] cum iam pubescere, o Alexander, coepisses [...]” (PREN, s. 664). Zgadza się to z treścią listu Vittorina do księżny Paoli z Borgoforte, 3 lutego, prawdopodobnie około 1439 roku – mowa jest tu zarówno o Alessandrze jako podopiecznym i uczniu Vittorina, jak i o zdradzie grożącej księciu (aneks, nr 2).

¹⁰³ PREN, s. 606.

¹⁰⁴ Mowa Francesca Prendilacqy dla Barbary Brandenburskiej z okazji śmierci jej córki Doroty (aneks, nr 32), por. P.F. Grendler, *La scuola*, s. 143.

¹⁰⁵ PREN, s. 610–616. Zdaniem Platiny, został on wysłany na naukę do Mantui przez ojca (PLAT, s. 692).

¹⁰⁶ PREN, s. 616–618.

¹⁰⁷ P.F. Grendler podaje, że uczniowie *Casa Giocosa* przyjmowani byli w wieku od 4 do 20 lat, przeważnie między 12 a 14 rokiem życia (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 143). Nie powołuje

Zapewne byli to na ogół albo nawet wyłącznie chłopcy – źródła nie pozwalają stwierdzić, czy były jakieś inne uczennice oprócz trzech księżniczek. Z relacji biografów, częściowo już przytoczonych, wynika, że czasem chętni zgłaszali się do Vittorina sami, czasem o przyjęcie chłopców prosili go rodzice lub znajomi¹⁰⁸, czasem wreszcie rodzice dziecka zwracali się z taką prośbą do Gonzagów¹⁰⁹. Pedagog „nikogo, kto do niego przybywał, nie odrzucał”¹¹⁰. Oprócz tego, jak wspomniano, Vittorino sam wyszukiwał odpowiednich uczniów. Wybierał chłopców zdolnych: „niektórych młodzieńców odznaczających się wybitnym umysłem [...] sprowadził i prosił usilnie, żeby pozwolili [mu], by ich uczył”¹¹¹. Nie dbał o to, czy będą mogli płacić za naukę. Przeciwnie nawet, najchętniej widział w szkole chłopców z biednych rodzin szlacheckich. Prendilacqua napisał: „Uważam, że nie powinno się pominąć tego, jak staranny był [ten] nauczyciel w dobieraniu uczniów; mimo iż [...] ani nikogo nie unikał, ani nikim nie gardził, to jednak niektórych chciał bardziej niż innych. Mówię o tych, którzy byli urodzeni w dobrym mieście, z dobrych rodziców, z dobrego rodu, ale ubogiego”¹¹². Mogło to wynikać z faktu, że i sam Vittorino pochodził z takiej właśnie rodziny. Możliwe też, że zniechęcił się do uczenia dzieci prostego pochodzenia po trudnych doświadczeniach z Padwy. W każdym razie, według Prendilacquy, pedagog miał bardzo sprecyzowany pogląd na zależność między pochodzeniem ucznia a skutecznością oddziaływań wychowawczych. Sądził mianowicie, że w tych, którzy są z ubogiej szlachty, „łatwo może być zaszczepiona cnota, jako [że] do tego [są] już przygotowani przez naturę i ukształtowani, zwłaszcza dzięki dobrym obyczajom [panującym] w mieście i troskliwej opiece rodziców, co należy uważać za najważniejsze; [...] wolni są od rozrzutności i zachłanności, które [to wady] powściąga samo ubóstwo

się jednak przy tym na źródła, a jego synteza zawiera dużo nieścisłości, dlatego trudno uznać te dane za pewne.

¹⁰⁸ Potwierdza to np. list Francesca Barbara do Vittorina (aneks, nr 58).

¹⁰⁹ Jedną taką sytuację omówiono w podrozdziale poświęconym stosunkom pedagoga z rodzicami uczniów.

¹¹⁰ „Nullum ad se venientium repellit [...]” (PREN, s. 600).

¹¹¹ „[...] nonnullos praestantis ingenii adolescentes [...] conduxit atque ut erudiri parentur multis precibus rogavit” (tamże, s. 640), por.: „[...] praeclaris ingenii quae undique, propositos etiam praemiis, colligere ad doctrinam solebat” (PLAT, s. 698). Słowo *praemium* użyte przez Platina można rozumieć dwojako: albo miał on na myśli korzyści, albo wręcz pieniądze, które Vittorino obiecywał zdolnym chłopcom, aby tylko chcieli się u niego uczyć.

¹¹² „Neque praetermittendum censeo quam diligens in cooptandis discipulis praeceptor fuerit: quanquam [...] neminem aut vitabat, aut aspernabatur, sed alio alium cupiebat magis. Eos dico qui bonis in civitatibus, bonis parentibus, bono genere, sed paupere nati essent [...]” (PREN, s. 660). Por. tamże, s. 578; PLAT, s. 676 oraz Ambrogio Traversari, *Hodoeporicon* (w: *Le testimonianze*, s. 82–83; *Il pensiero*, s. 704–705; aneks, nr 24).

i niedostatek¹¹³. Mimo swoich upodobań, Vittorino istotnie przyjmował do szkoły także dzieci z zamożnych rodzin szlacheckich – i znamy wielu takich uczniów – oraz dzieci niskiego stanu¹¹⁴.

Przyjmując nowego ucznia, Vittorino zawierał z nim jakby umowę – dziś pedagogowie nazwaliby ją kontraktem. Chłopiec „na progu” szkoły zobowiązywał się porzucić złe, występne czyny, o ile miał takie w zwyczaju. Gdyby następnie nie dotrzymał tej umowy, zostałyby usunięty ze szkoły¹¹⁵. Te informacje, pochodzące z biografii Platiny, są mało konkretne: nie wiadomo dokładnie, o jakie czyny tu chodzi i czy zdarzyło się, że któryś uczeń został usunięty. W innym miejscu, pisząc o życiu seksualnym uczniów, biograf wrócił do tego wątku i tu uściślił poprzednie stwierdzenia: „Tych [chłopców], których [Vittorino] zobaczył, że zbliżają się do mężczyzn, całkowicie wykluczył ze szkoły, ponieważ uważał, iż nie ma nic bardziej ohydneho i haniebnego niż to przestępstwo¹¹⁶”.

Ubodzy chłopcy, przyjeżdżając do szkoły, znaleźli się pod wszechstronną opieką Vittorina: „biednych młodych ludzi, których wyszukał jako zdolnych do nauki, trzymał u siebie w domu na własny koszt, zapewniając im wspaniałomyślnie książki, mieszkanie, wyżywienie i odzienie¹¹⁷”. Co więcej, na utrzymanie pedagoga przechodzili „nie tylko oni sami, ale też niektórzy z ich rodziców, trapieni przez niedostatek, bowiem troskliwy nauczyciel opiekował się całymi ich rodzinami, żywiąc je i wspierając na swój koszt, po to, by uczniowie nie byli odbierani [ze szkoły] w celu wspomaganiania swoich bliskich¹¹⁸”.

¹¹³ „[...] in quibus facile concitari posse virtutem existimabat, quasi ad hoc natura iam paratis et quasi manufactis, cum propter bonos civitatis mores, paternamque in eos diligentiam, quae maximi aestimanda est; [...] modo luxu et ambitione careant, quae paupertas atque inopia ipsa castigat” (PREN, s. 660); por. tamże, s. 580.

¹¹⁴ „Humiles tamen atque obscuro loco natos aptissime consolabatur [...]” (tamże, s. 660).

¹¹⁵ Dłuższy fragment: „Neminem ingredi gymnasium est passus, nisi in limine, si quid vitii attulisset, id statim depositurum se affirmaret, proposita ratione totius vitae; quam qui consulto praeterisset, ut ea sancta eruditione minime dignus, excludebatur” (PLAT, s. 674).

¹¹⁶ „In mares quos ferri vidisset, eos omnino ex gymnasio summovit, quod hoc crimine nil tetrius aut flagitiosius putaret” (tamże, s. 676).

¹¹⁷ „[...] adolescentes pauperes, quos ad discendas litteras idoneos noverat, domi suis sumptibus retinebat, quibus libris domo victu vestituque optime consulebat” (CAST, s. 540); por. SASS, s. 516; PREN, s. 602; VESP, t. 1, s. 575 i 579.

¹¹⁸ „Neque hi solum, verum etiam nonnulli eorum parentes rei familiaris angustia circumventi; pius enim praeceptor, ne ad sustentandam suorum inopiam discipuli revocarentur, sua impensa pascendas sublevandasque totas eorum familias curavit [...]” (PREN, s. 640), por.: „Parentes etiam quorundam discipulorum pauperes et senecta instante minus commode victum quaerentes, sua impensa pavit ne filii, pietate ad nutrimenta parentum conquirenda, a studiis avocarentur” (PLAT, s. 692).

Jak wspomniano, Vittorino zdobywał środki na ten cel różnymi sposobami, włącznie z żebraniem w mieście. Prendilacqua jako jedyny spośród biografów zanotował, że tak samo jak w Padwie i w Wenecji, pedagog pobierał opłaty od zamożnych uczniów i przeznaczał je na utrzymanie biednych, ale stwierdził też, że były to kwoty niewystarczające¹¹⁹.

Obszar, z którego zjeżdżali się chłopcy do tej szkoły, to niemal wyłącznie Italia¹²⁰, przede wszystkim północna i środkowa. Niemal, gdyż jakaś część uczniów przyjechała do Mantui z zagranicy, choć zapewne nie wszyscy bezpośrednio: byli to na pewno Grecy, jak Teodor z Gazy¹²¹, oraz Flandryjczyk, Jean le Chartreux. Prendilacqua stwierdził nawet, że do Vittorina napływało wielu chłopców nie tylko z Italii i Grecji, ale także z Francji i Niemiec¹²². Natomiast według Vespasiana da Bisticci uczniowie pochodzili „z Lombardii: Wenecji, Padwy, Werony, Vicenzy i wszystkich głównych miast w prowincji”¹²³. Szkoła przyciągała, jego zdaniem, zwłaszcza dzieci możnych Wenecjan¹²⁴. Dodajmy, że niektórzy z nich mogli być uczniami Vittorina jeszcze w Wenecji¹²⁵.

W *Casa Giocosa* byli także Florentyńczycy, jak Francesco da Castiglione i Sassolo da Prato¹²⁶. Przyjeżdżali uczniowie z Werony: Antonio Beccaria¹²⁷, Bernardo Brenzoni¹²⁸ i Ludovico Della Torre¹²⁹, oraz z Ferrary, jak Francesco Calcagnini¹³⁰. Dużą część uczniów stanowili Mantuańczycy, tacy jak dwaj

¹¹⁹ PREN, s. 602.

¹²⁰ „Compluresque alii adolescentes, qui ad eum ex omnibus Italie partibus confluebant [...]” (CAST, s. 546), por. PLAT, s. 692.

¹²¹ Nazywano go również Teodorem di Tessalonica (PLAT, s. 692; CAST, s. 546; PREN, s. 624).

¹²² „Magnus ad eum concursus fieri, non ex Italia modo, verum ex ipsa Graecia, Gallia, Germania [...]” (PREN, s. 600). Trudno to zweryfikować. Namur było miastem flandryjskim, przyłączonym do Franche Comté w 1421 roku (D. Hay, *Europa*, s. 127). Jean le Chartreux mógł być uważany w Mantui za Francuza (sam zresztą tak określił swoje pochodzenie: „Gallia [...] me genuit [...]”, za: M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 614), ale nie znamy, jak dotąd, żadnego ucznia z Niemiec.

¹²³ „[...] di Lombardia, da Vinegia, Padova, Verona, Vicenza, et tutti i principali luoghi della provincia [...]” (VESP, t. 1, s. 576). Vinegia to dawna nazwa Wenecji.

¹²⁴ Tamże, s. 574.

¹²⁵ Np. Gregorio Correr, choć nie jest to pewne, o czym była już mowa.

¹²⁶ VESP, t. 1, s. 574.

¹²⁷ PREN, s. 620; por. G. Sandri, *Un discepolo*, s. 181–184; *Il pensiero*, s. 729; G.P. Marchi, *Un nuovo documento*, s. 347, przyp. 3.

¹²⁸ G. Sandri, *Un discepolo*, s. 184–187; G.P. Marchi, *Un nuovo documento*, s. 347, przyp. 3.

¹²⁹ PREN, s. 618. Według C. de’ Rosmini pochodził z Werony, według G. Sandriego – był Mantuańczykiem (G. Sandri, *Un discepolo*, s. 181, przyp. 9).

¹³⁰ G.P. Marchi, *Un nuovo documento*, s. 346.

chłopcy ze starego rodu Soardich, Gianfrancesco¹³¹ i Baldassare, ten, któremu Platina dedykował biografię Vittorina¹³². Niektórzy historycy uważali dawniej, że byli oni braćmi¹³³, ale R. Signorini wykazał, iż łączyło ich nieco dalsze pokrewieństwo¹³⁴. Z Mantui pochodził także Carlo Brognoli, syn Marca Brognolego, który był dworzaninem Gonzagów¹³⁵. W Mantui, jak wspomniano, urodził się też Francesco Prendilacqua, choć jego rodzina pochodziła z Werony. Silne były związki *Casa Giocosa* z Arezzo – stąd pochodził między innymi Giovanni Aretino. Do szkoły Vittorina przysłał go Leonardo Dati z Florencji i opiekował się nim nadal na odległość, za pośrednictwem Sassola da Prato¹³⁶. I wreszcie, co najmniej jeden uczeń pochodził z tego samego miasta, co Vittorino: Ludovico da Feltre¹³⁷. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że był on krewnym pedagoga. Według B. Nardiego mógł to być syn Giovanniego Anselma Della Torre, brata Mabelony, która była żoną Enselmina Enselminiego¹³⁸.

Stosunkowo dużą liczbę imion uczniów *Casa Giocosa* wymienili dwaj biografowie: Prendilacqua¹³⁹ i Platina¹⁴⁰, przy czym ten pierwszy uporządkował swoją opowieść o nich według kryterium chronologicznego – czasu, kiedy przybyli do szkoły. Dzięki temu mniej więcej wiadomo, którzy z nich przeżyli lata szkolne razem. Spośród współczesnych historiografów najnowszy taki wykaz sporządziła C. Brioni¹⁴¹. Nie jest on kompletny ani wolny od błędów¹⁴². Pozwala jednak zorientować się w przybliżeniu, ilu uczniów szkoły znamy. Wykaz ten zawiera 66 nazwisk. „Zwykle jest nas do czterdziestu”¹⁴³

¹³¹ PREN, s. 618; R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 153, przyp. 4.

¹³² O tym, że był on uczniem Vittorina, wiemy tylko z biografii napisanej przez Platine (PLAT, s. 668; por. R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 155).

¹³³ *Il pensiero*, s. 669, przyp. 1; R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 153.

¹³⁴ R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 154–155.

¹³⁵ G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 315.

¹³⁶ SASS, s. 510; *Leonardi Dathi Epistolae*, s. 42. Giovanniego kochał i cenił jego krewny, humanista i zakonnik z Arezzo, Girolamo Aleotti, który znał także Sassola (fragmenty listów Aleottiego przytoczone w: *Il pensiero*, s. 511, przyp. 1). Girolamo zmarł młodo, w 1457 roku (tamże).

¹³⁷ List Gregoria Correrera do Cecylii z 5 VIII 1443 roku, w: Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, s. 552, wersy 453–455; aneks, nr 87.

¹³⁸ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 184–185.

¹³⁹ PREN, s. 604–626.

¹⁴⁰ PLAT, s. 690–692.

¹⁴¹ C. Brioni, *Per la biografia*, s. 187–191.

¹⁴² Zamiast: Carlo Brugnolo i Carlo Brognoli, C. Brioni podała jedno, błędne nazwisko: Carlo Brognolo (tamże, s. 187); wymieniła także wśród uczniów Vittorina Bartolomea Sacchiego, czyli Platine! (tamże, s. 190).

¹⁴³ „Ad XL plerumque sumus [...]” (SASS, s. 516).

– napisał, jak wiemy, Sassolo da Prato, mając na myśli samych biednych uczniów. Prendilacqua podał jeszcze większą ich liczbę: według niego, dochodziła ona czasem do siedemdziesięciu¹⁴⁴. Biorąc pod uwagę, że byli tam też uczniowie zamożni, i że chłopcy spędzali w szkole zwykle po kilka lat¹⁴⁵, a Vittorino prowadził ją przez około 22 lata, należy uznać, że znamy niewielką część wszystkich uczniów¹⁴⁶. To, co o nich wiemy, pokazuje, że *Casa Giocosa* zgromadziła młodzież ze znakomitych rodów północnych i środkowych Włoch, a także z tamtejszych elit intelektualnych, gdyż, jak wiadomo, uczyli się w niej synowie najwybitniejszych humanistów (takich jak Guarino da Verona czy Francesco Filelfo)¹⁴⁷.

Oprócz uczniów i Vittorina w szkole przebywali także inni nauczyciele, choć ze źródeł nie wynika, czy oni również mieszkali w *Zoiosa*, czy też przychodzili tu tylko na lekcje. Byli zatrudnieni przez Vittorina, przez co prawdopodobnie można rozumieć, że on sam ich wybierał, zwłaszcza, że to on im płacił¹⁴⁸. Należeli do nich między innymi dawni uczniowie Vittorina, jak na przykład dwaj Grecy, Jerzy z Trapezuntu i Teodor z Gazy. Ten ostatni był jednocześnie i nauczycielem, i uczniem¹⁴⁹. Grecy uczyli języka greckiego¹⁵⁰, a sami przeważnie uczyli się łaciny. Zwykle było ich trzech lub czterech. Czasem Vittorino sprowadzał ich prosto z Grecji¹⁵¹. Ponadto byli w szkole nauczyciele sztuk wyzwolonych: gramatyki, retoryki, dialektyki, matematyki, muzyki (w tym: śpiewu i gry na lirze bądź lutni), a także innych dziedzin: filozofii, malarstwa, tańca, jazdy

¹⁴⁴ „Saepe anim [sic!] eodem tempore septies deni discipuli a Victorino edocti nutritique sine praemio fuere [...]” (PREN, s. 602).

¹⁴⁵ Czas trwania nauki w *Casa Giocosa* nie był w żaden sposób narzucony przez Vittorina i zależał od osobistej sytuacji każdego ucznia. Np. książę Taddeo z Faenzy został odebrany ze szkoły przez ojca bardzo wcześnie, jeszcze jako mały chłopiec (PREN, s. 618). Według P.F. Grendlera uczniowie pozostawali w szkole od czterech do sześciu lat, choć podaje on jednocześnie przykłady chłopców, którzy uczyli się tu zaledwie dwa lata, jak Federico da Montefeltro (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 143).

¹⁴⁶ Prendilacqua był zdania, że w sumie przez szkołę przewinęła się ogromna liczba chłopców: „Omitto pene innumerabiles discipulos [...]” (PREN, s. 626), por.: „[...] discipuli ipsi, quos habuit plurimos [...]” (PLAT, s. 690).

¹⁴⁷ PLAT, s. 688; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 188 i 189.

¹⁴⁸ PREN, s. 602 i 660.

¹⁴⁹ SASS, s. 508; PLAT, s. 692. Jerzy z Trapezuntu, jak wspomniano, nauczył się łaciny od Vittorina jeszcze w Wenecji. Według E. Garina, Jerzy uczył w *Casa Giocosa* od 1431 roku (*Il pensiero*, s. 591, przyp. 1).

¹⁵⁰ Naukę języka greckiego i literatury greckiej w *Casa Giocosa* omawia M. Cortesi (M. Cortesi, *Libri greci*, s. 402–403).

¹⁵¹ SASS, s. 508; CAST, s. 546; PLAT, s. 680.

konnej¹⁵². W sumie, zdaniem Sassola da Prato, było ich wielu¹⁵³. Sassolo, Francesco da Castiglione i Francesco Prendilacqua uważali tych nauczycieli za bardzo dobrych: mieli wiedzę, umiejętności i doświadczenie¹⁵⁴. Ponadto nauczaniem zajmował się również sam Vittorino¹⁵⁵. Według Prendilacqwy wykładał retorykę, matematykę i filozofię¹⁵⁶, a także literaturę (*litterarum studia*)¹⁵⁷. Według Vespasiana natomiast uczył wszystkich siedmiu sztuk wyzwolonych oraz języka greckiego¹⁵⁸, według Sassola – filozofii, arytmetyki, geometrii i muzyki¹⁵⁹, a według Platiny – języka łacińskiego i języka greckiego¹⁶⁰. Te relacje nie są sprzeczne, gdyż wymienione tu przedmioty zachodziły na siebie nawzajem. Prawdopodobnie Vittorino objaśniał rozmaite teksty napisane w języku łacińskim i greckim, co łączyło się z wykładaniem rozmaitych dziedzin, od geometrii (Euklides)¹⁶¹ po historię (Liwiusz)¹⁶².

Vittorino, jako pedagog odpowiedzialny za funkcjonowanie całej szkoły, nadzorował pozostałych nauczycieli. Platina zapisał, że „często i troskliwie upominał pedagogów”¹⁶³, ucząc ich pracy zgodnej z jego metodami. Nie wymagał jednak od swoich współpracowników, by zajmowali się dziedzinami, do których się nie nadawali. Lubił podobno powtarzać sentencję z *Bukolik* Wergiliusza: „Nie wszyscy możemy wszystko”¹⁶⁴. Prendilacqua wyjaśnił, jaki sens miały te słowa dla Vittorina. Otóż uważał on, że natura nikogo nie wyposażyła w zdolności, umożliwiające zajmowanie się wszystkimi dziedzinami; nieliczni mają zdolności do wielu dyscyplin, a dużo osób – jedynie do wybranych dziedzin¹⁶⁵. Dlatego starał się dobierać nauczycielom zadania w zgodzie z ich naturalnymi uzdolnieniami¹⁶⁶.

¹⁵² SASS, s. 508; CAST, s. 544; PREN, s. 660; PLAT, s. 678. Wynika stąd pośrednio, jakich przedmiotów nauczano w *Casa Giocosa*. Omówiono je dokładniej w następnym podrozdziale.

¹⁵³ SASS, s. 508.

¹⁵⁴ Tamże; CAST, s. 544 i 546; PREN, s. 602 i 660.

¹⁵⁵ „[...] lectiones adhibet [...]” (PREN, s. 602); por. SASS, s. 518.

¹⁵⁶ PREN, s. 660.

¹⁵⁷ Tamże, s. 602.

¹⁵⁸ VESP, t. 1, s. 576.

¹⁵⁹ SASS, s. 510.

¹⁶⁰ PLAT, s. 678.

¹⁶¹ CAST, s. 536.

¹⁶² BUSS, s. 705.

¹⁶³ „Pedagogos crebro et accurate admonebat, ne aut quid ipsi agerent dicerentve, quo ad vitia, eorum exemplo impellerentur adolescentes” (PLAT, s. 678). Dalszy ciąg tego fragmentu przytoczono w następnym podrozdziale.

¹⁶⁴ „[...] non omnia possumus omnes [...]” (PREN, s. 602). Sentencja pochodzi z *Bukolik* VIII, 63.

¹⁶⁵ PREN, s. 602–604.

¹⁶⁶ Tamże, s. 602.

Są pewne przesłanki, by sądzić, że Vittorino miał w *Casa Giocosa* osobistych służących i że byli nimi ubożsi uczniowie. R. Sabbadini wyraził przekonanie, iż tak, jak niegdyś Vittorino pracował jako służący u Pelacianiego, tak samo Ognibene da Lonigo pełnił tę funkcję u Vittorina¹⁶⁷. Podstawą tego poglądu jest określenie *puer magistri Vectorini*, które występuje w rachunkach dworskich z 1423 roku w połączeniu z imieniem Ognibene¹⁶⁸. Wydaje się, że ta przesłanka jest słaba. Platina, który w biografii Vittorina powołuje się na świadectwo swojego mistrza, Ognibene da Lonigo, nie pominąłby chyba tak ważnej informacji. *Puer* może tu oznaczać zarówno służącego, jak i chłopca traktowanego po ojcowsku lub ucznia nie należącego do rodziny księżęcej, zwłaszcza że dalej wymienieni są młodzi Gonzagowie: Ludovico i Carlo. Na pewno Ognibene należał do najuboższych uczniów, skoro w rachunku mowa jest o płaszczu, który kupiła dla niego księżna Paola, ale też i on właśnie objął później prowadzenie szkoły, co wskazywałoby raczej na to, że Ognibene miał pozycję ulubieńca pedagoga. Jak już powiedziano, w biografii Platiny jest wzmianka o tym, że Vittorino w asyście jednego służącego (*servus*) chodził po mieście¹⁶⁹. W żadnej z biografii nie ma wiadomości o tym, jakoby służbę u Vittorina mieli pełnić jego uczniowie. Natomiast w akcie notarialnym z 12 kwietnia 1445 roku dwukrotnie pojawia się określenie *famulus Magistri Victorini*, raczej nie pozostawiające już wątpliwości, że mowa jest o służących Vittorina¹⁷⁰. Występują tu oni jako świadkowie i są wymienieni z imienia: Marian de Lumbardo de Padva i Jacopo de Ferandis de Cumis. Nie wiemy, niestety, czy byli oni uczniami Vittorina. Wydaje się, że nie przypadkiem służący ci pojawili się w akcie właśnie z 1445 roku – jak pamiętamy, był to ostatni rok przed śmiercią Vittorina, rok, w którym mistrz poważnie chorował i mógł potrzebować pomocy.

Kwestia osób zatrudnionych w szkole ściśle wiąże się ze sprawami finansowymi. Udało się już ustalić, że pensja, którą Vittorino otrzymywał, miała wysokość zbliżoną do tej, jaka została ustalona na początku¹⁷¹. Warto dodać,

¹⁶⁷ R. Sabbadini, *L'Ortografia*, s. 216.

¹⁶⁸ W: A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 330; *In traccia*, s. 70.

¹⁶⁹ PLAT, s. 694.

¹⁷⁰ W: B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 162 (aneks, nr 122).

¹⁷¹ Trudniej sprawdzić, czy respektowano nakaz, który według dwóch biografów, Prendilacqy i Platiny, książę wydał wtedy swoim zarządcom – jak wspomniano, nakazał im, by wypłacali Vittorinowi tyle pieniędzy, o ile poprosi. Vespasiano da Bisticci podaje informację, która zdaje się świadczyć o tym, że rzeczywiście tak się działo: Vittorino wydawał znacznie więcej niż owe 300 florenów stałej pensji (zadłużając się) i na koniec roku zwracał się podobno do księcia Gianfrancesca o pokrycie różnicy, która wynosiła, jak można wywnioskować ze słów biografy, setki florenów; książę zaś tak kochał Vittorina i tak ceniał jego uczciwość i hojność, że nie odmawiał mu niczego, więc różnicę tę pokrywał (VESP, t. 1, s. 574–575). Sam Prendilacqua opisał jednak sytuację, z której wynika, że nakaz księcia raczej respektowany

że nie jest zupełnie jasne, czy pensja ta przeznaczona była wyłącznie na honorarium dla niego samego, czy też miała pokryć również jakieś koszty utrzymania szkoły¹⁷². Nieco informacji na ten temat przynosi znana nam już księga wynagrodzeń pracowników *Casa Giocosa* za styczeń 1442 roku, gdyż wymienia ona także inne niż Vittorino osoby zatrudnione w szkole, opłacane przez księcia. Wydaje się więc, że pedagog nie musiał ze swojej pensji wypłacać wynagrodzenia tym pracownikom szkoły, którzy zostali tam wymienieni¹⁷³.

Wśród wydatków zwyczajnych dworu z 1445 roku znajdują się też wydatki poniesione na zaopatrzenie *Casa Giocosa* w różne towary, przede wszystkim wosk do świec, olej i żywność¹⁷⁴.

nie był: Vittorino, oddawszy swoją szatę ubogiemu uczniowi, spotkał się z odmową zarządcy książęcego – nie chciał on wypłacić Vittorinowi pieniędzy na zakup nowego ubrania (PREN, s. 642). Nie wiadomo, czy działo się tak za wiedzą Gianfrancesca. Być może wcale nie, jeśli prawdą jest to, co napisał dalej Prendilacqua: Vittorino w reakcji na to zdarzenie wygłosił pochwałę ubóstwa (tamże; fragment przytoczono w rozdziale drugim), zamiast poskarżyć się księciu. Są zatem dwie możliwości – albo książę nie był aż tak łaskawy, jak zapowiadał, że będzie, i jak mniemał Vespasiano, albo też Vittorino nie zwracał się do Gianfrancesca (a następnie, po jego śmierci – do Ludovica) ze wszystkimi swoimi potrzebami, nawet gdy dworzanie nie wypełniali książęcego polecenia. W świetle przywilejów i nadań, które omówiono w dalszym podrozdziale, druga możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna, ale nie można wykluczyć, że wydatki Vittorina w takim stopniu przekroczyły książęce wyobrażenia, iż pierwotna umowa nie mogła być dotrzymana.

¹⁷² M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 102–103.

¹⁷³ Aneks, nr 159. Jest to kamieniarz, Andriolus de Mediolano (93 liry 6 solidów); goniec, Zanetus de Pergamo (17 lirów 11 solidów i 11 denarów); pisarz, Georgius de Mantua (309 lirów 14 solidów); iluminator, Iohannes de Alemannia (204 liry 11 solidów) oraz introligator, Stefanus de Vincentia (68 lirów). Podana tu pisownia jest oryginalną pisownią występującą w tym źródle; jest to charakterystyczne dla XV-wiecznych dokumentów włoskich połączenie form łacińskich i starowłoskich. Kwoty, które podane są przy tych imionach, są nieraz zaskakująco wysokie. Jeśliby przyjąć, że wyrażają one miesięczną pensję, wówczas okazałoby się, że kwota 20 dukatów miesięcznie, czyli około 88 lirów, którą otrzymał Vittorino, w porównaniu z wynagrodzeniem innych pracowników szkoły nie była wcale wysoka: dużo więcej zarabiałby pisarz, iluminator, a nawet kamieniarz. Mniej od Vittorina otrzymywałby jedynie introligator i goniec. Wydaje się to nieprawdopodobne. Ponieważ, jak powiedziano, księga ta zawiera nie tylko wykaz osób otrzymujących wynagrodzenie, ale także wykaz dłużników, możliwe jest, że niektóre z tych kwot oznaczają nie pensję, lecz dług. Przeczyłaby temu jednak forma zapisu, taka sama przy wszystkich imionach, różniąca się za to od formy, w jakiej zapisane są w innej księdze długi Vittorina. Bardziej prawdopodobne jest, że kwoty wypłacane miesięcznie niektórym pracownikom szkoły obejmowały również materiały potrzebne im do pracy. Z innych rachunków wynika jednak, że kopiści greccy zatrudnieni w skrytorium przy szkole dostawali osobne pieniądze na materiały do kopiowania ksiąg (aneks, nr 160). W księdze wynagrodzeń uderza brak nauczycieli, poza Vittorinem – potwierdzałoby to, że płacił im właśnie on sam.

¹⁷⁴ Aneks, nr 155. Rachunki te zostały omówione i fragmentarycznie przytoczone przez M. Cortesi, ale nigdzie nie są opublikowane w całości. Kwestia owych zadziwiająco wysokich kwot dla niektórych pracowników szkoły pozostaje więc nierozstrzygnięta.

Na podstawie rachunków można stwierdzić, że przy szkole działało skryptorium, zatrudniające kopistów, iluminatora i intrologatora. Wśród kopistów było kilku Greków – zapewne kopiowali oni greckie rękopisy na potrzeby szkoły oraz dla Gonzagów¹⁷⁵. Był też zatrudniony kamieniarz, trudno powiedzieć, w jakim celu. Szkoła miała własnego gońca. Wszystko to wskazuje na duży rozmach przedsięwzięcia.

*

Przedmioty, zajęcia, nauczycieli można było sobie wybierać – każdy uczył się tego, czego chciał, i u kogo chciał¹⁷⁶. Podstawą tego systemu było wspomniane już przekonanie Vittorina, że nie jesteśmy wszyscy stworzeni do tego samego¹⁷⁷. Mistrz brał pod uwagę nie tylko upodobania uczniów, ale także ich uzdolnienia, które starał się rozpoznawać: „Każdemu ułatwiał osiągnięcie najlepszych rezultatów w tym, do czego widział, że jest on uzdolniony, dostrzegając, że jeden zdatny jest do historii, drugi – do poezji, jeszcze inny – do nauk matematycznych”¹⁷⁸. Uczniowie nie płacili za wybrane przez siebie lekcje, prawdopodobnie nawet ci, którzy w ogóle płacili za szkołę¹⁷⁹ – widocznie była tylko jedna ogólna opłata dla Vittorina, a on, jak wiadomo, płacił z kolei nauczycielom¹⁸⁰.

Vittorino porównywał podobno umysły uczniów z ziemią, która może nadawać się albo na pastwisko, albo pod uprawę, ale nigdy nie jest zupełnie bezpłodna, jeśli się na niej gospodaruje¹⁸¹. „Dlatego nie zanedbywał [chłopców] niepojętych, przydzielając im łatwiejsze zadania, tak, by żaden

¹⁷⁵ Por.: „[...] librarii graeci latinique [...]” (PREN, s. 660).

¹⁷⁶ „[...] cum libuerit [...]” (SASS, s. 508); „[...] quorum singuli cupientibus discipulis praesto erant [...] ne qua discipulorum ingenia desererentur [...]” (PLAT, s. 660); „[...] in quo quisque vellet optimus esse posset [...]” (tamże, s. 660–662).

¹⁷⁷ Por.: „[...] ne qua discipulorum ingenia desererentur: quae cum varia, ut nostis, sint, alia aliis, alteri generi, alteri labori magis accommodantur [...]” (PREN, s. 660).

¹⁷⁸ „Adiuvabat unumquemque ad id potissimum consequendum, ad quod ingenio videret inclinatum, cum hunc historiae, illum metro, alterum mathematicis idoneum cerneret” (PLAT, s. 688). Również Vergerio zachęcał, by dopasować przedmioty nauczania do indywidualnych zdolności uczniów (*Il pensiero*, s. 129).

¹⁷⁹ PREN, s. 660.

¹⁸⁰ Było to zgodne z obyczajem przyjętym w ówczesnych szkołach prywatnych zorganizowanych jako *contubernium*. Pedagog, który był właścicielem takiej szkoły, pobierał w związku z tym nieraz bardzo wysokie opłaty – na przykład Barzizza w swojej szkole w Padwie dostawał od każdego ucznia 40 dukatów rocznie, a uczniów miał około dwudziestu naraz. Czesne to zawierało już wszystkie koszty: było opłatą za naukę, mieszkanie i wyżywienie (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 144).

¹⁸¹ PREN, s. 604.

z uczniów nie był pozbawiony opieki i starania [ze strony] nauczyciela”¹⁸². Jak widać, od czasów weneckich Vittorino zmienił swój stosunek do tej kategorii uczniów.

Z kolei troska o uczniów najzdolniejszych przejawiała się w tym, że pedagog osobiście udzielał im dodatkowych lekcji. Prendilacqua opisał ze szczegółami, jak to się odbywało. Warto przytoczyć ten fragment w całości – należy do najbardziej wzruszających świadectw o Vittorinie: „w każdej [...] [chwili], jaką wyrwał z odpoczynku, służył lekcjami indywidualnymi. Pamiętam go, pamiętam i też słyszałem o tym od wielu osób, jak [szedł], choć był już dotknięty starczą niemocą, do tych uczniów, których zdolności sprawiały mu radość, zbudzonych ze snu; szedł [do nich] ze światłem i książką, i, dawszy im czas na wstanie z łóżka, z największą cierpliwością czekał, aż się przygotowali, następnie, otworzywszy książkę, miał w zwyczaju czytać i zachęcać [ich] do cnoty za pomocą słów licznych i gwałtownych. I nie chciałbym, abyście sądzili, że robił [to] powodowany [chęcią uzyskania] nagrody lub pieniędzy. Wśród tego rodzaju uczniów nie było żadnego, którego by darmo nie żywił i darmo nie kształcił”¹⁸³. Według Prendilacqua, takie lekcje otrzymywał prawie codziennie na przykład Carlo Brognoli¹⁸⁴. Platina zaś stwierdził, że za zdolnych Vittorino uważał tych właśnie dobrze urodzonych chłopców, których najchętniej przyjmował do szkoły, „gdyż niczym źrebięta, urodzone ze szlachetnych koni, mogli być najlepiej kształceni i wychowywani”¹⁸⁵.

Widząc, że niektórym uczniom nie jest w stanie zapewnić odpowiedniego kształcenia, wysyłał ich na własny koszt do szkół publicznych, by studiowali

¹⁸² „Indociles tamen non deserebat, ad leviora opera dimittens, ne discipulorum quisquam vacuus a liberalitate ac diligentia praeceptoris fieret” (PREN, s. 604). Jest to postępowanie zgodne z myślą Kwintyliana: „[...] czy ktoś więcej wyda z siebie, czy mniej, nie ma przecież takiego, który by mimo usilnej swej pracy niczego nie dopiął” (Marek Fabiusz Kwintylian, *Kształcenie*, ks. I, rozdz. I, 3, s. 77).

¹⁸³ „[...] quicquid [...] intercipiebatur otii, privatis lectionibus inserviebat. Memini illum, memini idque ex multis etiam audivi, cum iam senio confectus esset, ad eos, quorum ingeniis delectabatur, discipulos a somno excitandos cum lumine ac libro proficiscentem, datoque illis ad surgendum spatio quoad pararentur, patientissime expectantem, porrecto deinde libro, legere et ad ipsam virtutem multis gravibusque verbis hortari solitum. Neque vos existimare velim mercede aut pecunia ductum fecisse. Nemo ex huiusmodi discipulis non ab eo gratis nutritus, gratis eruditus erat” (PREN, s. 640); por.: „[...] publicas privatasque lectiones [...] diligentissimus praeceptor curabat” (tamże, s. 660). Dosłownie są to lekcje „prywatne” i „publiczne”, ale tu należy je rozumieć jako „indywidualne” i „zbiorowe”.

¹⁸⁴ W: G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 315.

¹⁸⁵ Dłuższy fragment: „Facilius suscipiebat discipulos ex bona civitate et optimis parentibus natos; ac susceptos costanter adminiculo rerum omnium adhibito retinebat; quod tamquam pulli ex generosis equis nati, optime institui, atque erudiri possent” (PLAT, s. 676).

fizykę, prawo cywilne lub kanoniczne (z czego pośrednio wynika, że tych dziedzin w jego szkole nie nauczano lub nauczano ich w niewielkim zakresie¹⁸⁶). Platina zwrócił uwagę, że Vittorino nie wykazywał przy tym zazdrości i nadmiernego przywiązania do uczniów: „i nie oburzał się ani nie odczuwał przykrości, że jego [chłopcy] odchodzą [...] do innych nauczycieli”¹⁸⁷.

Widoczne są zatem różnice w nauczaniu chłopców mniej i bardziej zdolnych, prostego pochodzenia i wysokiego rodu. Nic nie wskazuje natomiast na to, by miał się czymś różnić program nauczania dziewcząt i chłopców. Przeciwnie, księżniczkom znane były te same lektury, co pozostałym uczniom¹⁸⁸.

Uczniowie mieli dostęp do wielkiej liczby książek łacińskich i greckich¹⁸⁹. Raczej nie istniała jakaś biblioteka szkolna, były to po prostu książki Vittorina, które pożyczał on uczniom bez żadnych ograniczeń¹⁹⁰. Pedagog stale swój księgozbiór uzupełniał¹⁹¹. Wyniki badań, które przeprowadziła M. Cortesi, w pełni potwierdzają opinie biografów. Jej zdaniem księgozbiór ten był imponujący zarówno pod względem liczby, jak i jakości rękopisów antycznych, zwłaszcza greckich¹⁹².

Jedną tylko dziedziną była obowiązkowa dla wszystkich podopiecznych Vittorina – było nią wychowanie moralne, nauka dobrego, uczciwego życia¹⁹³.

Szczególną troską Vittorino otaczał w tym względzie dzieci Gonzagów. Nie odstępował ich na krok: towarzyszył im przy nauce, zabawie, posiłkach, szykowaniu się do snu¹⁹⁴. Spał nawet razem z nimi w nocy, prawdopodobnie w tym samym pomieszczeniu, jeśli nie w jednym łóżku¹⁹⁵.

¹⁸⁶ PLAT, s. 688. Jak wspomniano, jest też fragment biografii Vittorina (PREN, s. 606), mówiący o studiach prawniczych Gianlucida, który można dwojako interpretować.

¹⁸⁷ „[...] neque indignabatur, aut moleste ferebat, suos [...] ad alios praeceptores commigrare” (PLAT, s. 688).

¹⁸⁸ Świadczą o tym wspomniane już wydatki na książki dla Cecylii, relacja Ambrogia Traversariego (aneks, nr 24), mowa pogrzebowa Guarina da Verona z 1439 roku ku czci Margherity Gonzagi (aneks, nr 29) oraz mowa Francesca Prendilacquy dla Barbary Brandenburskiej z okazji śmierci jej córki Doroty (aneks, nr 32).

¹⁸⁹ SASS, s. 508.

¹⁹⁰ „Erat enim Victorino bonorum librorum magna copia, quos tantum auditoribus aliisque litterarum studiosis, pro voluntate petentium, liberalissime commodabat” (CAST, s. 546).

¹⁹¹ PREN, s. 602; PLAT, s. 674.

¹⁹² M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 635.

¹⁹³ „[...] nullum quippe honestae vitae genus abhorrebat [...]” (PREN, s. 660).

¹⁹⁴ CAST, s. 544; PREN, s. 598.

¹⁹⁵ O Alessandrze: „[...] tute [...] qui cum eo pernoctare solitus eras [...]” (PREN, s. 628); por. tamże, s. 598.

Ze słów Prendilacqy można wywnioskować, że pedagog postarał się o nowy dom dla wciąż napływających uczniów właśnie ze względu na wychowanie książąt: chodziło mu o to, by towarzyszyli im wyłącznie dobrze znani, sprawdzeni chłopcy¹⁹⁶. Pedagog izolował dzieci książęce nie tylko od niektórych uczniów, ale również od dworu, a nawet od rodziców. Jak wspomniano, przyprowadzał codziennie młodych Gonzagów na Mszę św. „do księcia”, czyli zapewne do kaplicy pałacowej. Poza tym wizyty dzieci książęcych u rodziców wymagały zgody pedagoga¹⁹⁷.

Duża liczba uczniów, różnorodność zajęć, swobodny wybór przedmiotów i nauczycieli – wszystko to mogło powodować zamieszanie trudne do opanowania. Tak jednak nie było. Vittorino, według biografów, doskonale panował nad uczniami i pilnował ich rozkładu zajęć, przypominając im, co mają robić¹⁹⁸. Nie znamy planu dnia uczniów *Casa Giocosa*¹⁹⁹. Z biografii wynika natomiast, że Vittorino starał się zwłaszcza o dwie rzeczy: o to, by ani godziny nie spędzili oni w beczynności²⁰⁰ oraz o to, by nauka przeplatana była wypoczynkiem, zwłaszcza czynnym, czyli ćwiczeniami fizycznymi²⁰¹. Nie wiadomo, czy oznacza to, że ćwiczenia były obowiązkowe. Możliwe, że tak samo, jak przedmioty nauczania, tak i dyscypliny sportu można było sobie wybierać, ale uczyć się i ćwiczyć musiał każdy. Nie wiadomo też, czy sporty uprawiali sami chłopcy, czy również księżniczki, choć wydaje się, że na przykład jazda konna była im niezbędna.

Inny rodzaj wypoczynku między wykładami stanowiły rozmowy, zgromadzenia (zapewne jakiś rodzaj zebrań uczniów i nauczycieli, być może w kręgu, *circulus*) i uczyty, wykorzystywane przez Vittorina „do odświeżenia umysłów”²⁰².

¹⁹⁶ „[...] nam ad filios principis nulli, nisi diu cogniti ac purgati admittebantur” (PREN, s. 600).

¹⁹⁷ Tamże, s. 644 i 656. Oba te fragmenty przytoczono w dalszych podrozdziałach.

¹⁹⁸ Np.: „Revocabat persaepe discipulos ad recordationes diurnae actionis” (PLAT, s. 694); „Il tempo lo compartiva maravigliosa mente [...]” (VESP, t. 1, s. 576); por. PREN, s. 598.

¹⁹⁹ Znany jest przeciętny rozkład dnia w szkołach prowadzonych przez komuny włoskie, naśladowany prawdopodobnie również przez prywatne szkoły miejskie. Dzień szkolny był tam na ogół długi: trwał około 6–7 godzin zimą i około 10 godzin latem. Zaczynał się około godziny 8 rano zimą, a około 5 rano latem. W ciągu dnia było kilka przerw na posiłki, w tym jedna, południowa, dłuższa, około dwugodzinna. Lekcje kończyły się zimą około godziny 16, a latem około 18 (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 40–41).

²⁰⁰ Np.: „[...] non lasciava mai perdere una ora a ignuno de' sua iscolari [...]” (VESP, t. 1, s. 576).

²⁰¹ Np.: „Tempus ita partiebatur ut a studio ad exercitationes corporis omnes traduceret” (PLAT, s. 678).

²⁰² Dłuższy fragment: „[...] in sermonibus, circulis, conviviis inter legendum, recreandorum animorum causa, commode utebatur [...]” (tamże, s. 688).

Posiłki prawdopodobnie dostarczano z dworu, gdyż, ze względu na dzieci Gonzagów, podawano w szkole „królewskie dania”²⁰³. Zwyczaj kulinarne Vittorina sprawiały jednak, że musiały być podawane również i skromniejsze potrawy. Nic natomiast nie wskazuje, by jadano przy osobnych stołach, książęta – przy jednym, pozostali uczniowie – przy drugim, Vittorino zaś – przy którymś z tych dwóch albo jeszcze przy innym. Przeciwnie, z relacji biografów można wnioskować, że stół był wspólny dla wszystkich i tak, jak *Zoiosa* uważano za dom Vittorina, tak i posiłki jadano przy jego „stole”²⁰⁴.

Latem, kiedy powietrze w mieście stawało się niezdrowe, Vittorino wysyłał uczniów na wakacje, określając termin powrotu²⁰⁵. Według Platiny, robił to tak, jakby był ich rodzonym ojcem, ponieważ wyszukiwał dla nich odpowiednie miejsca, zdrowe i przyjemne, przeważnie nad jeziorem Garda lub wśród wzgórz wokół Werony²⁰⁶.

c. Wychowanie i nauczanie

Cesare Guasti, badając w końcu XIX wieku źródła na temat Sassola da Prato, przekonał się o wartości pedagogiki Vittorina i wypowiedział się o niej w ten sposób: „400 lat temu w Italii tak dużo wiedziano o pedagogice, że trochę nas to zawstydza; mianowicie dlatego, że szczęśliwie nie zdawano sobie wtedy sprawy, iż można oddzielić nauczanie od wychowywania”²⁰⁷.

Autorzy biografii Vittorina, pisząc o *Casa Giocosa*, odróżniali jedno od drugiego, ale zwykle pisali o obydwu tych rodzajach oddziaływań pedagogicznych naraz, najwyraźniej ściśle łącząc wychowanie z nauczaniem²⁰⁸. Nieco inaczej wygląda zależność między nauczaniem i wychowaniem w ujęciu Sassola, który w opisie *Casa Giocosa* dokładnie omówił prowadzoną tam dydaktykę, natomiast w ogóle nie wspomniał wprost o jakichś oddziaływaaniach wychowawczych. Dużo miejsca poświęcił za to stosunkowi pedagoga do uczniów i jego własnym cechom. Można przypuścić, że zdaniem Sassola

²⁰³ „[...] epule regie [...]” (CAST, s. 540); „[...] in copiosa et delicata mensa vescebatur; neque id vitare propter filios principis poterat” (PREN, s. 630).

²⁰⁴ „[...] propter filios principis quos ad mensas secum habebat [...]” (CAST, s. 540).

²⁰⁵ W XV–XVI wieku rok szkolny rozpoczynał się we włoskich szkołach publicznych na jesieni, często w dniu św. Łukasza, 18 października (P.F. Grendler, *La scuola*, s. 39).

²⁰⁶ „[...] valetudini eorum, non secus ac parentes pro incolumitate filiorum solent, consulebat. Aestate enim, quia civitas plerumque parum salubris esse consueverat, discipulos ad loca salubria et amoena, utpote ad Benacum et montana Veronensium, emittebat praescripto ad redeundum tempore” (PLAT, s. 692).

²⁰⁷ C. Guasti, *Sassolo*, s. 566–567 (przeł. A. Zagrodzka).

²⁰⁸ Np. „de [...] institutis eius et disciplina” (SASS, s. 512); „ad quorum eruditionem et formandos mores conversus [...]” (PLAT, s. 674); „[...] institui, atque erudiri possent” (tamże, s. 676).

wychowywały uczniów te właśnie elementy ich szkolnego życia: zdobywanie wiedzy z różnych dziedzin, stosunek Vittorina do podopiecznych i jego osobisty przykład.

Z wielu fragmentów biografii wynika, że również dla samego Vittorina nauczanie ściśle wiązało się z wychowaniem. Jego zdaniem, jedno wpływa na drugie: szlachetność ducha na naukę, nauka – na prowadzenie dobrego życia²⁰⁹. „Przede wszystkim uważał, że ten, kto chciałby poświęcić się studiom literackim, powinien być wolny od wszelkich grzechów i nie splamiony jakimikolwiek haniebnymi czynami. I często przytaczał świadectwo Salomona, kiedy przychodziła mu do głowy ta sentencja: »Mądrość nie wejdzie w duszę przewrotną, nie zamieszka w ciele zaprzędanym grzechowi«”²¹⁰.

Wydaje się, że nauczanie pełniło zdaniem Vittorina rolę służebną wobec wychowania, a wychowanie było dla niego ważniejsze niż nauczanie: „mówił, że żadna ze sztuk nie jest dobra, jeśli nie może uczynić dobrymi tych, co się nią posługują”²¹¹. A. Casacci stwierdził, że biografowie Vittorina niedostatecznie dużo uwagi poświęcili jego nauczaniu, skupiając się na wychowaniu moralnym, religijnym i fizycznym²¹². Ten pogląd nie wydaje się słuszny: biografowie dużo miejsca poświęcili nauczaniu, ale na ogół jeszcze więcej – wychowaniu, i stało się tak nie przez ich zaniedbanie, ale właśnie dlatego, że wychowanie było dla Vittorina najważniejsze.

1) Cele, przedmioty, metody

Francesco da Castiglione zauważył z goryczą: „Nikt nie uczy się z innego powodu niż dla pieniędzy; wszyscy starają się o wykształcenie przynoszące zyski”²¹³. Bynajmniej nie miał tu na myśli uczniów *Casa Giocosa*, choć

²⁰⁹ W szczególny sposób z dobrym życiem związana była, zdaniem Vittorina, nauka retoryki, co omówiono nieco dalej, a także, jak już powiedziano, wiązał on ściśle zdobywanie wiedzy z religijnością.

²¹⁰ „Primumque omnium eum qui litteris dare operam vellet, existimabat ab omni peccati ac flagitii labe immunem ac immaculatum esse oportere. Sepiusque, cum in hanc sententiam incideret, Salomonis testimonium afferebat: [...] »in malivolam [...] animam non introibit sapientia neque habitabit in corpore subdito peccatis [...]«” (CAST, s. 546). Cytat z Księgi Mądrości, I, 4 za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, przeł. i oprac. benedyktyni tynieccy, Poznań 1980.

²¹¹ „[...] nullamque bonam esse artem dicebat, quae non bonos artifices posset reddere” (PREN, s. 662); por. tamże, s. 598. Także inni biografowie zanotowali tego rodzaju wypowiedzi Vittorina i własne spostrzeżenia, np.: „De moribus adolescentium maxima imprimis illi cura erat, ne quid flagitiose aut facerent aut loquerentur, quod eam aetatem norat maxime ad delinquendum pronam” (PLAT, s. 674). Por. P.F. Grendler, *La scuola*, s. 143.

²¹² A. Casacci, *Un trattatello*, s. 912.

²¹³ „Nemo litteras discit nisi lucrante pecunie causa; questuandam doctrinam omnes queritant” (CAST, s. 548).

zapewne część z nich trafiała do tej szkoły ze względu na możliwość zbliżenia się do książąt i przyszłą karierę.

Główny cel, jaki wyznaczył sobie Vittorino w swojej pracy pedagogicznej, był zupełnie inny. Według Vespasiana, Vittorino uważał za swoje nadrzędne zadanie troskę o religijność uczniów: „wiedział, że nie może uczynić niczego większego niż to, by zachęcić, za pomocą czynów i słów, tych, którzy byli pod jego opieką, aby starali się ze wszystkich sił i ponad wszystko inne służyć wszechmogącemu Bogu”²¹⁴. Ukształtowaniu uczniów jako dobrych chrześcijan miały służyć cele pośrednie: kształtowanie ich moralności, sprawności fizycznej i intelektu²¹⁵. Vittorino miał także świadomość, że tym samym przygotowuje państwu dobrych obywateli, na czas pokoju i czas wojny²¹⁶.

Taki sposób myślenia o tym, do czego ma prowadzić praca pedagoga, jest charakterystyczny dla renesansowej koncepcji *studia humanitatis*²¹⁷, która z kolei bliska jest koncepcjom pedagogicznym starożytnej Grecji. Vittorino świadomie do nich nawiązywał: „Chwalił to, co Grecy nazywali kształceniem ogólnym, ponieważ, [jak] mówił, umiejętności i wiedzę osiąga się przez [studiowanie] różnych dziedzin, [i] dowodził, że człowiek doskonały powinien [móc] rozprawiać o naturze, o obyczajach, o ruchu ciał niebieskich, o figurach geometrycznych, o współbrzmieniu dźwięków, o liczeniu i mierzeniu”²¹⁸. Antyczne greckie „kształcenie ogólne” lub „całościowe”, nazywane też „encyklopedyzmem” lub „kulturą powszechną” (gr. *ἐγκύκλιος παιδεία*, łac. *cultura generale*), był to program kształcenia cechujący się zarazem powszechnością, jak i wszechstronnością. Wiązał się on ściśle z wspomnianym już ideałem kalokagatii i prowadził do osiągnięcia pełni człowieczeństwa. Polegał na rozwijaniu ciała, ducha i umysłu uczniów, przy czym program kształtowania intelektu obejmował zarówno przedmioty związane z językiem i literaturą, jak i dziedziny matematyczne²¹⁹. Tak samo było w szkole Vittorina.

²¹⁴ „[...] conoscendo non potere fare la maggiore che exortare colle opere et colle parole, che quegli erano sotto la sua disciplina atendissimo a servire con ogni istudio e diligentia all’onnipotente Idio innanzi a ogni cosa [...]” (VESP, t. 1, s. 578–579); por.: „Religionem et Dei cultum ante omnia discipulis proponebat [...]” (PLAT, s. 678).

²¹⁵ Zdaniem Vespasiana, zwłaszcza wychowanie moralne podporządkowane było wychowaniu religijnemu (VESP, t. 1, s. 578).

²¹⁶ PLAT, s. 678.

²¹⁷ M. Cortesi, *L’essenza*, s. 268–269.

²¹⁸ „Laudabat illam, quam Graeci ἐγκυκλιος παιδείαν [sic!] vocant, quod ex multis et variis disciplinis fieri doctrinam et eruditionem dicebat, asserens, perfectum virum de natura, de moribus, de motu astrorum, de linearibus formis, de harmonia et concentu, de numerandis dimentendis rebus disserere [...] oportere” (PLAT, s. 684).

²¹⁹ H.-I. Marrou, *Historia*, s. 256–257, 316–317 i 393–394.

*

Przedmioty, których uczył w *Casa Giocosa* Vittorino i pozostali nauczyciele, już wymieniono, choć, jak wiemy, zachodzą one na siebie. Nie da się sporządzić dokładnego ich wykazu. Ponieważ podział nauki na poszczególne dziedziny nie był w XV wieku tak precyzyjny jak dzisiaj, należy przypuszczać, że również lekcje nie były ściśle przyporządkowane określonym przedmiotom. Można przyjąć, że panowała w tym zakresie duża dowolność i wiele zależało od wykładającego. Pewne jest, że podstawę nauczania w wielu wypadkach stanowiły po prostu konkretne teksty starożytnych autorów. Były one punktem wyjścia do omawiania zagadnień należących do sztuk wyzwolonych, do pogłębiania u uczniów znajomości języka łacińskiego lub greckiego, ale również do prowadzenia rozważań filozoficznych²²⁰. Dlatego czasem łatwiej jest stwierdzić, jaki tekst analizowano w trakcie wykładu, niż podać dziedzinę, której wykład poświęcono.

Biografowie często charakteryzują wykładane przedmioty właśnie przez podanie autorów starożytnych dzieł, które były podstawą wykładu: „przede wszystkim [Vittorino] nie chciał, by wykładano doktryny sofistyczne, czytano zawiłe wywody i niedorzeczne opowieści współczesnych, lecz nakazywał, by czerpać wiedzę, jakkolwiek i ilekolwiek się pragnie, od starożytnych i od naszych przodków, którzy bardzo dokładnie i doskonale opisali każdą dziedzinę wiedzy: od Pryscjana – gramatykę, od Arystotelesa – dialektykę i filozofię. Jeśli zaś ktoś pragnął sztuki wymowy, zalecał naśladować Cyncerona; w poezji – Wergiliusza, w historii – Salustiusza i Tytusa Liwiusza”²²¹. Jeszcze więcej antycznych tekstów, wykorzystywanych przez Vittorina do celów dydaktycznych, wymienił Platina²²². Podzielił autorów na łacińskich i greckich. Przy każdym z nich zamieścił komentarz na temat jego walorów, pochodzący – jak twierdził – od Vittorina. Na honorowym pierwszym miejscu w tym wykazie znajduje się Wergiliusz.

²²⁰ M. Cortesi stwierdziła, że *curriculum* w *Casa Giocosa* wprowadzało uczniów w nowe dziedziny, takie jak filozofia, i łagodziło sztywność podziału na *trivium* i *quadrivium* (M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 611). Dla przykładu, lektura *Żywotów równoległych* Plutarcha nie tylko ćwiczyła ich w gramatyce języka greckiego i wzbogacała ich greckie słownictwo, ale także zapoznawała ich z historią i kulturą antyczną oraz oddziaływała wychowawczo (M. Cortesi, *Lettura*, s. 450, teje, *L'essenza*, s. 257).

²²¹ „[...] primum omnium, non sophysticas disciplinas, non iuniorum ambages atque ineptas fabulas legi volebat, sed ab antiquis ac maioribus nostris, ut quisque accuratissime in omni doctrina egregieque scripsisset ita a quolibet quanvis desiderasset scientiam haurire iubebat: ut a Prisciano gramaticam, ab Aristotele dyalecticam et philosophyam. Si quis vero ad eloquentiam anhelabat, Ciceronem; in poesi Virgilium, in hystoria Salustium ac Titum Livium imitari iubebat” (CAST, s. 546).

²²² PLAT, s. 684–688.

Omówiono już wykaz ksiąg, jakie widział w *Casa Giocosa* Ambrogio Traversari, a także drugi wykaz, na którego podstawie również można wnioskować, co czytano w szkole, mianowicie wykaz ksiąg Vittorina wywiezionych dla Giana Pietra da Lucca.

Inną jeszcze, pośrednią wskazówką co do lektur są cytaty z tekstów antycznych, które udało się zidentyfikować w biografjach Vittorina. Dominują w nich cytaty z Cyclerona i Wergiliusza, zdarza się też Platon, Kwintyliian, Diogenes Laertios, Pliniusz, a także cytaty ze Starego i Nowego Testamentu.

Ulubionymi autorami Vittorina, jak powiedziano, byli Cycleron i Arystoteles. Wydaje się, że uczniowie Vittorina najbardziej cenili Cyclerona (zwłaszcza Sassolo) i Wergiliusza (zwłaszcza Prendilacqua). Francesco Calcagnini da Rovigo własnoręcznie skopiował w szkole dwa teksty Cyclerona, *Brutusa* i *De oratore*²²³. Zabrał te książki ze sobą, wyjeżdżając z Mantui w 1444 roku²²⁴. Te same dwie książki zamówił Ludovico Gonzaga w 1424 roku u Guarina²²⁵. Gregorio Correr wyznał w liście do Cecylii, że w szkolnych latach nie mógł spędzić dnia bez utworów Wergiliusza, a nawet tworzył codziennie swoje wiersze na wzór tamtych²²⁶.

Dzieła Cyclerona, zwłaszcza świeżo odnaleziony traktat *De oratore*, należały do kanonu literatury wczesnego Renesansu. Traktat ten wykorzystywano, jak wiemy, jako podręcznik do nauki poprawnej, klasycznej łaciny. W *Casa Giocosa* posługiwano się jednak także starymi, popularnymi w średniowieczu podręcznikami – w rachunkach dworskich odnotowane są wydatki na przepisanie, oprawienie i ozdobienie dwóch podręczników do gramatyki łacińskiej, Donata i *Doctrinale*, dla księżniczki Cecylii²²⁷.

Według Giovanniego Andrei Bussiego, jak już powiedziano, Vittorino jako pierwszy czytał publicznie dzieło Liwiusza. Zdaje się, że było to w *Casa Giocosa*, gdyż w innym miejscu swojego wstępu do dzieł Liwiusza Bussi wspomniał, że tam Vittorino czytał i objaśniał fragmenty *Ab Urbe condita*²²⁸. Bussi z wielkim uznaniem wyrażał się o tym, czego Vittorino dokonał dla swoich uczniów, zapoznając ich z dziełem Liwiusza: porównał to z odkryciem przed nimi nieznanego morza, a Vittorina – ze sternikiem Argonautów.

²²³ *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 257.

²²⁴ G.P. Marchi, *Un nuovo documento*, s. 346.

²²⁵ *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 257–258.

²²⁶ „Nullum diem poteram sine Virgilio ducere: versus cotidie plurimos ad eius exemplar fingebam” (Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, s. 552, wers 451).

²²⁷ Aneks, nr 153.

²²⁸ W oryginale te dwie czynności oddaje jedno słowo: *prelegens* (BUSS, s. 705).

Najłatwiej jest więc ustalić, jakimi tekstami posługiwano się w *Casa Giocosa*²²⁹. Źródła pozwalają jednak także dowiedzieć się nieco dokładniej, jak nauczano w tej szkole niektórych dziedzin. Jednym z ważniejszych przedmiotów, proponowanych uczniom, była właśnie historia, zapewne przede wszystkim starożytna²³⁰. Wśród wielu historycznych lektur obecnych w szkole na szczególną uwagę zasługują *Żywoty równoległe* Plutarcha, kopiowane i tłumaczone na łacinę przez uczniów²³¹. Francesco Bausi uważa, że nie jest to przypadkowa zbieżność, iż zarówno Francesco da Castiglione, jak i Bartolomeo Platina byli świadomymi problemów rzetelnej historiografii – obydwaj w pewnym sensie wyszli ze szkoły Vittorina, która widocznie dawała podstawy nowożytnego warsztatu historycznego²³². Twórczość ich obydwu pokazuje, że elementami tego warsztatu było dążenie do przedstawiania wyłącznie sprawdzonych faktów oraz krytyczne podejście do dotychczasowej historiografii²³³. Wielu XV-wiecznych humanistów krytykowało historiografię, a zwłaszcza hagiografię średniowieczną, i postulowało rzetelność historyczną, ale szkoła Vittorina musiała być wyjątkowo rygorystyczna pod tym względem²³⁴. Francesco stwierdził to również wprost – we wspomnianym już liście do kardynała Jacopa Ammannatiego Piccolominiego z 1469 roku, w którym odrzucił propozycję, by napisać od nowa wszystkie znane żywoty świętych, powołał się na Vittorina: „zgodnie z powiedzeniem Vittorina, nauczyciela, na pewno lepiej jest milczeć, niż pisać rzeczy nieprawdziwe i niedorzeczne”²³⁵. Oczywiście, były to zaledwie początki nowożytnej historiografii i ani Vittorino, ani jego uczniowie nie dysponowali zapewne wystarczającymi umiejętnościami, by przeprowadzić pełną krytykę źródeł, niemniej jednak mieli przynajmniej świadomość, że jest ona w ogóle potrzebna, co skłaniało ich do większej ostrożności.

²²⁹ Informacje o wielu spośród tych rękopisów zgromadziła M. Cortesi (M. Cortesi, *Libri greci*; tejsze, *Lettura*; tejsze, *Libri di lettura*). Zestawienie autorów i tytułów podaje także C. Brioni, *Per la biografia*, s. 168–183 oraz N.V. Revàkina, *Delo*, s. 23–25.

²³⁰ Według Predilacqy, jeden z uczniów, Giberto da Correggio „[...] historiarum et antiquitatum diligens auditor fuit” (PREN, s. 604). Por. P.F. Grendler, *La scuola*, s. 278.

²³¹ M. Cortesi, *Lettura*; tejsze, *L'essenza*, s. 256–257.

²³² F. Bausi, *Umanesimo*, s. 437–438.

²³³ Tamże, s. 436–447; A. Greco, *Introduzione*, w: Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, s. LIII–LIV.

²³⁴ Postulat rzetelności historycznej wysuwali m.in. przyjaciel Francesca z klasztoru benedyktyńskiego w Arezzo, Girolamo Aleotti, oraz florencki hagiograf Antonio degli Agli (ok. 1400–1477), ale ostatni sam nie przestrzegał zasad tej rzetelności aż tak rygorystycznie, jak Francesco da Castiglione (F. Bausi, *Umanesimo*, s. 436–437 i 442–445).

²³⁵ „Satius est profecto mutire, quam prava καὶ ἀσχήμωνα, secundum Victorini praeceptoris sententiam, scribere” (w: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 437–438).

Vittorino, jak już wspomniano, miał ambiwalentny stosunek do retoryki: znał ją i cenił, ale jednocześnie był jej jakby niechętny. Wpłynęło to także na sposób, w jaki jej nauczał i jak przedstawiał ją uczniom: „choć był biegłym i doskonałym mówcą, niechętnie uczył sztuki mówienia i wzywał uczniów nie tyle do tego, by dobrze mówili, ile do tego, by dobrze postępowali. Pamiętam go, pamiętam, jak często mówił i wołał najgłośniej jak mógł, że nic nie jest tak zgubne dla państw i dla ludzi, jak sztuka wymowy, o ile nie towarzyszy jej cnota, gdyż sama w sobie [sztuka ta] jest dostatecznie silna, aby, jeśli posiadają ją źli ludzie, wywołać wielki zamęt; łatwo może zdeprawować państwo i jego obyczaje”²³⁶. Technika retoryczna pokazana jest tu jako siła, niemal broń, która może być użyta do złych celów²³⁷. Dalej jednak pedagog jakby temu przeczył, twierdząc, że w ogóle nie można być prawdziwym, dobrym mówcą, skutecznie oddziałującym na słuchaczy, jeśli nie jest się osobą nieskazitelną pod względem moralnym²³⁸. Być może, sprzeczność ta jest pozorną: prawdopodobnie dla Vittorina, tak jak i dla Kwintyliana, prawdziwa retoryka to coś więcej niż sama technika²³⁹ – to sztuka służąca dobremu celom, wymagająca od mówcy zgodności między tym, do czego przekonuje innych, i tym, w jaki sposób sam żyje²⁴⁰.

Nauczanie matematyki należało wprawdzie do programu zalecanego przez humanistycznych teoretyków, takich jak Vergerio, ale w praktyce rzadko wówczas we Włoszech nauczano matematyki – *Casa Giocosa* stanowi pod tym względem prawdziwy ewenement²⁴¹. Nic dziwnego więc, że Sassolo wystąpił w obronie tej dziedziny, uważanej przez jego anonimowego

²³⁶ „[...] etsi perfectus atque optimus orator erat, verba tamen haud libens docebat; neque tam bene dicere, quam bene facere discipulos hortabatur. Memini illum, memini saepe dicentem, et quanta poterat voce clamantem, nihil esse tam pestiferum civitatibus atque hominibus, quam eloquentiam sine probitate; quae cum per se magna satis atque potens sit, si ad malos etiam pervenerit, magnos excitare fluctus, currumpere atque evertere statum moresque civitatis facile possit [...]” (PREN, s. 626).

²³⁷ Nieufność wobec retoryki jako techniki przekonywania, niepowiązanej w żaden sposób z etyką, przejawiali już filozofowie w starożytnej Grecji (H.-I. Marrou, *Historia*, s. 294–296).

²³⁸ „[...] quanquam nec eloquentiam quidem in maleficis civibus existimandam putabat. Constat enim oratorem bonum virum esse oportere; nec sapientem esse posse, nisi innocentem ac rectum; nullam vero planiorem esse viam ad cognoscendam percipiendamque dicendi rationem innocentia atque integritate. Est enim oratoris finis ut persuadeat, ut impellat, ut ea vera credantur quas dicat. Facile autem bono viro credi, cuius bene facta bene dictis anteferimus. Bene igitur viventi, bene atque apte dicere facile putabat. Quare ad veram omnia philosophiam, ad religionem, ad pietatem, ad pudicitiam referebat” (PREN, s. 626).

²³⁹ Marek Fabiusz Kwintylijan, *Kształcenie*, ks. II, rozdz. XX, 1–10, s. 232–234.

²⁴⁰ „Mówcą nie może być człowiek nieuczciwy” (tamże, ks. XII, cyt. za: M. Brożek, *Wstęp*, s. 45).

²⁴¹ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 333–334.

adwersarza za odpowiednią dla rzemieślników²⁴². Vittorino zresztą uczył nieco innej matematyki niż ta, którą na ogół pogardzano – uczył bowiem nie tylko arytmetyki, ale i geometrii²⁴³. Geometrię ceniono w starożytności i uważano za pożyteczną dla wielu dziedzin, np. Kwintyliian wykazywał, że „mówca [...] nie może w żaden sposób obywać się bez geometrii”²⁴⁴.

Muzyka, jak wiemy, jeszcze ostrzej krytykowana przez adresata listu Sassola, w starożytności również była ceniona i uważana za pożyteczną – zarówno sama w sobie, jak i dla różnych innych dziedzin²⁴⁵. Prendilacqua zapisał, że Carlo Brognoli najlepiej ze wszystkich uczniów opanował sztukę gry na monochordzie²⁴⁶. Był to starożytny instrument jednostrunowy, służący w szkole pitagorejskiej do pomiaru interwałów²⁴⁷. Claudio Gallico zwrócił też uwagę na fakt, że Błagio Pelacani był autorem traktatu muzykologiczno-matematycznego, który zapewne znany był Vittorinowi²⁴⁸. Z kolei uczeń Vittorina, Jean le Chartreux, stał się jednym z najbardziej znaczących teoretyków muzyki w Italii swoich czasów²⁴⁹. Napisał traktat pt. *Libellus musicalis de ritu canendi vetustissimo et novo*, w którego autobiograficznym fragmencie stwierdził, że Galia uczyniła go śpiewakiem, a Italia – dzięki nauce, którą pobierał u Vittorina, w tym zwłaszcza dzięki lekturze dzieła Boecjusza – muzykiem²⁵⁰. Wiele wskazuje więc na to, że muzyka w szkole Vittorina była uprawiana jako dziedzina praktyczna, artystyczna, ale miała też solidne podstawy teoretyczne, wywodzące się z kultury antycznej i powiązane z naukami ścisłymi²⁵¹.

Biografowie niewiele wprawdzie piszą o uprawianiu w szkole sztuk plastycznych²⁵², ale i one mogły być tu związane z matematyką²⁵³. Jak

²⁴² SASS, s. 510 i 526.

²⁴³ Tamże, s. 510.

²⁴⁴ Marek Fabiusz Kwintyliian, *Kształcenie*, ks. I, rozdz. X, 49, s. 153.

²⁴⁵ Np. dla retoryki (tamże, ks. I, rozdz. X, 9–33, s. 144–150).

²⁴⁶ W: G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 315.

²⁴⁷ *Mała encyklopedia muzyki*, Warszawa 1981, s. 637.

²⁴⁸ C. Gallico, *Musica nella Ca' Giocosa*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola*, s. 190.

²⁴⁹ M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 615.

²⁵⁰ „Gallia [...] me [...] fecit cantorem; Italia vero qualemcumque sub Victorino Feltrensi, viro tam litteris graecis quam latinis affatim imbuto, grammaticum et musicum. [...] sub optimo viro magistro Feltrensi musicam Boetii diligenter audissem [...]” (za: M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 614).

²⁵¹ M. Cortesi zauważyła, że muzyka w *Casa Giocosa* była uważana za dziedzinę naukową, ale pełniła też funkcję artystyczną i wychowawczą (M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 613, zob. także s. 615–619 oraz te same *Libri greci*, s. 407–408 – autorka omawia tu m.in. książki, które prawdopodobnie służyły do nauki muzyki w szkole Vittorina).

²⁵² „Neque deerant [...] pictores [...]” (PREN, s. 660).

²⁵³ Innego zdania jest G. Mariani Canova, która sądzi, że sztuki plastyczne w szkole Vittorina miały charakter czysto empiryczny, taki, jak miały przed renesansowymi badaniami

wspomniano, dzieło Albertiego *De pictura* z 1435 roku ma dedykację dla Gianfrancesca Gonzagi. Zdaniem Michaela Baxandalla było ono pomyślane jako podręcznik dla *Casa Giocosa*²⁵⁴. Alberti zaleca w nim, by malarz nauczył się geometrii²⁵⁵, rozprawia również na temat optyki, perspektywy, teorii widzenia światła, które to zagadnienia należały wówczas do dziedzin matematycznych²⁵⁶. Można jednak sądzić, że XV-wieczne rozumienie związku między sztuką a matematyką nie sprowadzało się do przyznawania tej ostatniej roli służebnej wobec sztuki. Chodziło o coś więcej, o wiedzę, „operującą trudno dostępnym, tajnym szyfrem matematyki, wedle którego Bóg stworzył świat i który powinien poznać zarówno każdy uczony, jak i każdy prawdziwy rzemieślnik-artysta”²⁵⁷.

*

Szczególną rolę w *Casa Giocosa*, jak już powiedziano, odgrywało wychowanie religijne.

Nie wiadomo, czy na Mszę św. na zamku chodził codziennie tylko Vittorino z synami Gonzagów, czy także pozostali uczniowie. Ze względu na dużą liczbę chłopców oraz szczupłość miejsca w kaplicy książęcej prawdopodobnie nie mogli przychodzić tam wszyscy²⁵⁸. Według Vespasiana jednak Vittorino chciał, by wszyscy jego uczniowie codziennie byli na Mszy św., z czego wynika, że prawdopodobnie większość chłopców chodziła do kościołów w mieście.

Vittorino zapraszał także synów księcia do udziału w swoich codziennych modlitwach, a były to, jak wspomniano, Godzinki o Najświętszej Maryi Pannie i psalmy, odmawiane na kolanach²⁵⁹. Inny stały zwyczaj Vittorina

nad perspektywą (G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 206). M. Cortesi przypuszcza, że owi *pictores* mogli to być miniaturzyści, którzy pracowali w działającym przy szkole skryptorium (M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 619–620).

²⁵⁴ M. Baxandall, *Giotto and the orators. Humanist observers of painting in Italy and the discovery of pictorial composition, 1350–1450*, Oxford 1971, s. 127–129. Argumenty M. Baxandalla wydają się przekonujące J. Lawsonowi (J. Lawson, *Leon Battista Alberti*, s. 4–5 i 7). Istotnie, wiele przemawia za słuszością tej hipotezy – można np. zauważyć uderzające podobieństwo między fragmentem poematu Gregoria Corraera *Quomodo educari et erudiri debeant pueri*, 270–272: „[...] quippe poesis / picturae est similis, quae convenientia reddit / personae, et capiti medioque accommodat imum” (w: Gregorio Correr, *Opere*, t. 1, s. 282) a wywodem Albertiego na temat komponowania postaci.

²⁵⁵ L.B. Alberti, *O malarstwie*, s. 50.

²⁵⁶ S. Swieżawski, *Dzieje*, t. 2, s. 311–313.

²⁵⁷ Tamże, s. 311–312.

²⁵⁸ VESP, t. 1, s. 576.

²⁵⁹ CAST, s. 544.

i uczniów to wspólna modlitwa przed i po posiłkach²⁶⁰. Ponadto pedagog nie tylko sam spowiadał się często, ale chciał też, by wszyscy jego uczniowie spowiadali się raz w miesiącu²⁶¹.

Wychowanie religijne w *Casa Giocosa* polegało nie tylko na pobożnych praktykach. Z biografii wynika, że Vittorino rozmawiał z uczniami o Bogu, pouczał ich, zachęcał, wyjaśniał²⁶². W tej dziedzinie wychowania najbardziej też liczył na skuteczność dawania uczniom własnego przykładu²⁶³.

*

Sport łatwiej było zapewne uprawiać uczniom w Borgoforte, ale na pewno robili to również w Mantui, skoro obowiązywała zasada naprzemiennego ćwiczenia intelektu i ciała. Prendilacqua stwierdził nawet, że ćwiczenia fizyczne uprawiano w szkole codziennie²⁶⁴.

Według Vespasiana, sport zapewniał uczniom czynny wypoczynek²⁶⁵. Vespasiano wymienił zajęcia sportowe synów książęcych, choć nie wynika stąd, czy były one zarezerwowane tylko dla nich. Zajęcia te to jazda konna, podrzucanie kamyka lub kijka²⁶⁶, rzucanie piłką i skoki²⁶⁷.

Ćwiczenia, wykonywane przez uczniów *Casa Giocosa*, wymienili także Francesco Prendilacqua i Bartolomeo Platina. Było to ćwiczenie z drążkami, wymyślone przez Vittorina w młodości, czyli chodzenie na szrudłach, a także gra w piłkę, biegi, skoki, jazda konna, rzut oszczepem, rzut dyskiem, szermierka i strzelanie z łuku²⁶⁸. Ćwiczenie z drążkami wspominał też po wielu latach Alessandro Gonzaga²⁶⁹.

Celem Vittorina był nie tylko czynny wypoczynek, ale również usprawnienie fizyczne uczniów, korzystne jego zdaniem dla zdrowia i wyglądu²⁷⁰.

²⁶⁰ VESP, t. 1, s. 575.

²⁶¹ Tamże, s. 576.

²⁶² Np. PLAT, s. 678.

²⁶³ VESP, t. 1, s. 578–579; PLAT, s. 678.

²⁶⁴ PREN, s. 598.

²⁶⁵ VESP, t. 1, s. 576.

²⁶⁶ Podrzucanie rozmaitych przedmiotów musiało być popularną formą aktywności ruchowej w XV wieku – podobno Leon Battista Alberti umiał podrzucić monetę tak wysoko, że uderzała w sklepienie katedry florenckiej (M. Rzepińska, *Wstęp*, s. IX).

²⁶⁷ VESP, t. 1, s. 576.

²⁶⁸ PREN, s. 598; CAST, s. 544; PLAT, s. 678. Ćwiczenia wymienione przez Platina to te, które Vittorino zalecał podobno jako dobre dla obywatela; można jednak przypuścić, że kazał je wobec tego wykonywać uczniom.

²⁶⁹ List od Alessandra Gonzagi do matki, Barbary Brandenburskiej, z Canneto, 5 XI 1463 roku (aneks, nr 69).

²⁷⁰ PREN, s. 584.

Uważał on także, że ruch ciała pobudza umysł i przez to sprzyja nauce²⁷¹. Czasem stosował ćwiczenia fizyczne jako sposób na okiełznanie ucznia o trudnym, bujnym temperamencie²⁷². Zależało mu również, by przygotować chłopców do ewentualnego udziału w wojnie²⁷³. Z tego powodu pozwalał im bawić się w wojnę – było przy tym dużo hałasu i kurzu²⁷⁴.

*

W czterech głównych biografiach Vittorina oraz w biografii napisanej przez Vespasiana znaleźć można dużo opinii, wypowiedzi, opisów zdarzeń, które pozwalają poznać metody – zarówno wychowawcze, jak i dydaktyczne – stosowane przez Vittorina.

Tak samo, jak wobec siebie, tak i wobec uczniów Vittorino stosował „ostrogę i wędzidło” – uważał, że za pomocą zawstydzania i pochwał łatwo można skłonić uczniów do właściwego zachowania²⁷⁵. Podobno czasem wystarczyło jego spojrzenie, by uczeń zorientował się, że źle postąpił²⁷⁶, a słowa bolały jak uderzenie²⁷⁷. Prendilacqua twierdził, że Vittorino nie karcił nigdy uczniów publicznie²⁷⁸, choć niektóre zdarzenia opisane przez biografę wyraźnie temu przeczą. Pedagog starał się też, by „ostrogę i wędzidło” stosować z umiarem, szukając złotego środka między „surowością i wyrozumiałością”, aby nie zranić wrażliwej duszy chłopców²⁷⁹. Zachęcał ich do wysiłku, dając im nadzieję na przyszłą chwałę i korzyści z nauki²⁸⁰.

Inny sposób Vittorina na wychowanie chłopców to „zachęcanie dziełami” – czyli dawanie przykładu własnym życiem – i „słowami”²⁸¹. Jest to podejście zgodne z obserwacją Seneki Młodszeo: „Długa jest droga przez

²⁷¹ CAST, s. 544.

²⁷² PREN, s. 618.

²⁷³ PLAT, s. 678.

²⁷⁴ PREN, s. 598.

²⁷⁵ Dłuższy fragment: „Id fieri perfacile videbat, si eis pudor et laudis studium veluti equis solemus, calcar ac frenum proponeretur” (PLAT, s. 674); por. PREN, s. 596.

²⁷⁶ PREN, s. 582.

²⁷⁷ Tamże, s. 598.

²⁷⁸ Tamże, s. 582.

²⁷⁹ Dłuższy fragment: „[...] adhibita quadam inter severitatem atque indulgentiam moderationefne delicatum atque indomitum ingenium, admolis statim calcaribus ac fraeno, indigne atque immature violaret” (tamże, s. 596).

²⁸⁰ Tamże, s. 598.

²⁸¹ „[...] exortare colle opere et colle parole [...]” (VESP, t. 1, s. 578); por. tamże, s. 578–579; PLAT, s. 678. Biografowie uważają tę metodę Vittorina za główny sposób zachęcania uczniów do religijności, ale można ją z pewnością odnieść również do kształtowania ich moralności.

upomnienia, krótka i skuteczna przez przykłady²⁸². Postępowanie Vittorina jako nauczyciela było przykładne: „sam był dokładny w odczytywaniu tekstów, uważny w słuchaniu [i] bardzo skrupulatny w ich poprawianiu”²⁸³. Vittorino także bardzo starannie przygotowywał się do prowadzonych lekcji. Jak wiemy, wracał nieraz do szkoły po załatwieniu w mieście rozlicznych spraw i zastawał uczniów, czekających na wykład. Wówczas „[ów] mąż uczony, który wiele wygłosił już wykładów z każdej dziedziny wiedzy, polecał im, by poczekał tyle czasu, ile potrzeba, by przejrzeć tekst, o którym będzie mówił”²⁸⁴. Taka postawa pedagoga wydaje się tyle rzadka, co korzystna dla uczniów. Pokazuje im, że poważnie traktuje on swoje obowiązki, że nie stara się uchodzić w oczach podopiecznych za kogoś, kim nie jest, że jest wobec nich szczerzy. Vittorino nie ukrywał przed uczniami, że wkłada dużo wysiłku w pracę. Zapewne robił to świadomie i celowo, aby swoim przykładem zachęcić uczniów do takiego samego postępowania²⁸⁵.

Jeszcze inna metoda wychowawcza Vittorina to wymaganie dobrego zachowania, czyli kształtowanie przyzwyczajzeń²⁸⁶. Vittorino, jak wspomniano, stale pilnował uczniów – wciąż przy nich obecny, miał ich pod niemal pełną kontrolą. Kontrolę tę można uznać za oddziaływanie profilaktyczne – dopilnowany uczeń „łatwiej skłaniał się do dobrych obyczajów, [gdyż] nauczyciel panował nad nim dzięki swojej trosce i sposobom [dosł.: sztuce]”²⁸⁷.

W tym miejscu pojawia się pytanie, na co Vittorino uczniom pozwalał, a na co nie. Odpowiedź jest taka, że na ogół wymagał od nich niemal takiej samej ascezy, jak ta, którą sam uprawiał. Nie nosił zimą wysokich butów – „ani sam, ani nie pozwalał używać ich uczniom dla pokonania i wytrzymania

²⁸² „Longum iter est per praecepta, breve et efficax per exempla” (Seneka, *List do Lucyliusza*, 6, 5, w: Seneca, *Epistles 1–65*, oprac. R.M. Gummere, Cambridge 2006 (Loeb Classical Library, t. 75), s. 26; przekład polski zaczerpnięty z: W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie*, s. 231). Ten cytat doskonale zresztą znał Gregorio Correr – w poemacie *Quomodo educari et erudiri debeant pueri*, 77–78 zrobił do niego aluzję: „Praecipue sumat curamque animumque parentis / erga discipulos et per compendia ducat” (w: Gregorio Correr, *Opere*, t. 1, s. 271).

²⁸³ „Erat ipse [...] in legendis lectionibus accuratus, in auscultandis actentus, in emendandis diligentissimus [...]” (CAST, s. 546).

²⁸⁴ „[...] eos adhortabatur vir doctissimus, et qui multa lectione iam habitum in omni genere doctrinae fecerat, ut tamdiu expectarent, quoad illi percurrere, quae dicenda essent, liceret” (PLAT, s. 680).

²⁸⁵ Tak właśnie było według Platiny: „Ad hoc autem maxime suo exemplo adhortabatur” (tamże, s. 680).

²⁸⁶ VESP, t. 1, s. 576.

²⁸⁷ „Ita facilius ad bonos mores alliciebatur adolescens, captus diligentia illa praeceptoris et arte” (PREN, s. 586).

atakującego zimna²⁸⁸. Sam nie grzał się przy ogniu – nie zgadzał się, żeby oni się wygrzewali. Tłumaczył im, dlaczego jest to szkodliwe. Musiał powtarzać te argumenty wielokrotnie, skoro niektóre z nich wymienił nawet Platina: że grzanie się przy ogniu naraża na „lenistwo, świerzb, skłonność do bezczynności, jak to dzieje się zimą z psami”²⁸⁹. Według Prendilacqy, jeśli pedagog zobaczył, że jakiś uczeń zbliża się do kominka, odczuwał wewnętrzne wzburzenie, ale starał się tego nie okazywać, żeby nie stwarzać wrażenia zbyt surowości, gdyż grzanie się przy ogniu uważano przecież za rzecz normalną. Nakazywał więc tylko uczniowi, by pobiegał nieco dla rozgrzewki – znamy już ten sposób Vittorina na zimno. Uczniowie podobno nie bywali zmartwieni takim poleceniem, gdyż mieli dzięki temu okazję odłożyć naukę na później²⁹⁰.

Jako wielki wróg bezczynności, starał się, żeby i jego uczniowie byli stale czymś zajęci. Jeśli zauważył, że któryś z nich próżnuje, zachęcał go do zadawania pytań, na które zapewne uczniowi odpowiadał²⁹¹.

Lubił, kiedy chłopcy w dużej grupie oddawali się jakiemuś zajęciu, nie pozwalał im natomiast przebywać na uboczu, czy to samotnie, czy też parami. Obawiał się, że zwłaszcza młodzi książęta byliby wówczas narażeni na nieprzyzwoite propozycje tych, którzy chcieliby zaskarbić sobie ich względy²⁹². Pewnego razu podobno spotkał dwóch chłopców, rozmawiających gdzieś z dala od wszystkich. Zapytał ich, o czym rozmawiają, a oni odpowiedzieli, że o nauce. Nie uwierzył – odesłał ich stamtąd, mówiąc, że taka rozmowa nie jest dla chłopców zdrowa²⁹³. Niełatwo było wyprowadzić go w pole.

Pilnował, by chłopcy nosili przyzwoite ubrania: „W tej sprawie tak wielką była jego troska o zachowanie godności, że nie pozwalał uczniom, kiedy byli rozsyłani do [swoich] zajęć, aby zdejmowali, jak to się zdarza, jakąś szatę, [pozostając] bez lnianego okrycia, którym zasłaniali się aż do kolan, owijając połowę ciała; nie przeszkadzało ono w biegu, w ruchu, nie hamowało samej ruchliwości, ale skrywało bardziej intymne części [ciała]”²⁹⁴.

²⁸⁸ „[...] neque [...] ipse, neque discipulos uti patiebatur ad vim frigoris sedendam fugandamque [...]” (tamże, s. 584).

²⁸⁹ „[...] ut canes hyeme solent, pigritia, scabie, desidia labefactarentur [...]” (PLAT, s. 676); por. PREN, s. 584.

²⁹⁰ PREN, s. 586.

²⁹¹ Tamże.

²⁹² Tamże, s. 598.

²⁹³ „Non est, inquit, sanum in pueris consilium” (tamże, s. 598).

²⁹⁴ „Tantaque in ea re conservanda honestatis cura fuit, ut ne pueris quidem, cum ad labores dimittebantur, vestem, ut fit, deponere permetteret, sine velamento lineo, quo illi medium cingentes corporis, ad genua usque tegebant; neque tamen cursus motusve aut agilitas ipsa impediabatur, secretiores tamen partes latebant [...]” (tamże, s. 634).

Starał się nie pozwalać chłopcom na kontakty seksualne, ale całkowite wyeliminowanie ich uznał za niemożliwe. Dlatego pobłażał uczniom czasem, jeśli zadawali się z kobietami, bezwzględnie jednak pilnując, by nie dochodziło do kontaktów homoseksualnych – jak wspomniano, uczniów przyłapanych na takich czynach usuwał ze szkoły²⁹⁵.

Nie zabronił, jak wspomniano, „królewskiego” jadłospisu ze względu na obecność Gonzagów, ale starał się kontrolować ilość spożywanego przez uczniów jedzenia, zwłaszcza ograniczać ją otyłemu Ludovicowi i zwiększyć chudemu Carlowi. Także i tu pedagog uciekał się do rozmaitych sposobów. Zmieniał nawyki żywieniowe chłopców nie nagle, lecz stopniowo²⁹⁶. Wszystkim oprócz Carla wydzielał pokarmy i napoje i jeśli zauważył, że ktoś tę wyznaczoną ilość przekroczył, wpadał we wściekłość²⁹⁷. Jedzenie i picie poza wspólnymi posiłkami wymagało zgody nauczyciela. Specjalnie ze względu na odchudzanie Ludovica Vittorino sprowadzał na posiłki muzyków: śpiewaków i instrumentalistów, by słuchanie ich śpiewu i gry odwracało uwagę chłopca od jedzenia²⁹⁸. Carla od czasu do czasu poddawał szczególnej diecie, nie dając mu do jedzenia nic oprócz chleba – nie bardzo wiadomo, dlaczego uważał to za dobry sposób na wzmocnienie²⁹⁹.

Czasem profilaktyka nie wystarczała i wówczas uczniów karano, chociaż nie zawsze: „Jeśli chłopcy zrobili coś złego z niewiedzy, a nie ze złośliwości, lecz upomniani, więcej już tego nie robili, mówił, że należy im to darować”³⁰⁰. Kara polegała na przykład na wyegzekwowaniu od uczniów tego, co powinni byli zrobić: „jeśli zaniedbali nauczania się tekstu, otrzymywali taką karę: mieli nakazane wtedy wziąć się do nauki, kiedy inni dostawali pozwolenie na zajęcie się grami i zabawami”³⁰¹.

Czasem wszystkie omówione tu metody wychowawcze nie skutkowały i wtedy Vittorino stosował kary fizyczne. Spośród czterech głównych biografów Vittorina tylko Sassolo nie wspomniał o karach fizycznych w *Casa Giocosa* ani słowem. Trzej pozostali jednak opisali je dokładnie. Warto przy-

²⁹⁵ PLAT, s. 676.

²⁹⁶ PREN, s. 596–598.

²⁹⁷ „Partiebatur eis ex proportione cibum et potum; si quid illis quoquam preter id quod statuerat porrectum esse rescivisset, maie sane secuni actum vir ille arbitrari poterat” (CAST, s. 544); por. PREN, s. 596.

²⁹⁸ PREN, s. 596.

²⁹⁹ Tamże, s. 598.

³⁰⁰ „Pueris ignorantia et non malitia peccantibus, admonitis tamen, ne deinceps tale aliquid facerent, parcendum dicebat” (PLAT, s. 678).

³⁰¹ „Iubebantur enim illi tum ad studium redire cum alii ad ludum iocumque capiendum libertatem accepissent” (CAST, s. 544).

toczyć niektóre z tych opisów w całości, choć nie są krótkie, gdyż dotyczą ważnej kwestii: „Za to, czego trzeba było się nauczyć, jego uczniowie nigdy nie dostawali cięgow albo dostawali je rzadko [...]. Jeśli zaś [Vittorino] stwierdził, że ktoś jest kłamcą lub złodziejem, albo oprawcą, albo też mniej obyczajny w mowie lub postępowaniu, wówczas nie było żadnej pobłażliwości; [winowajca] nie mógł znaleźć nikogo, kto by się za nim wstawił i uwolnił go [od kary]; [Vittorino] bił go bardzo dotkliwie, rękami i batami, i traktował z taką surowością nie tylko młodszych i mniejszych uczniów, ale i starszych, niejednokrotnie większych od siebie”³⁰². Z dalszego ciągu tej relacji pośrednio wynika, że takie bicie spotykało ze strony Vittorina również młodych Gonzagów³⁰³.

O tym, że Vittorino bił uczniów, napisał także Prendilacqua. Stwierdził on jednak, że pedagog starał się nie robić tego w gniewie: „Jeśli przyłapał kogoś na jawnym występku (gdyż taka była przeważnie przyczyna jego gniewu), odwlekał karanie tak długo, aż ochłonął mu umysł. Rzadko jednak stosował wobec uczniów baty czy różgi. Ale jeśli była taka konieczność, to o jego wielkim opanowaniu świadczył fakt, że nie dopuszczał, by zostały obnażone u karanych chłopców jakiegokolwiek części ciała, aby [ten] widok nie dawał sposobności do wzbudzania pożądania”³⁰⁴. Jak już wspomniano, podobny zwyczaj, choć z innych powodów, miał Giovanni Conversini da Ravenna. Prendilacqua dodał jeszcze kilka uściśleń: „Chłostał raczej po przerwie i rzadko. Oczywiście, ta przerwa i ta zwłoka, dzięki której najlepiej uspokaja się wszelka wściekłość, uciszała umysł wzburzonego nauczyciela, aby nie postąpił srożej i nie chłostał okrutnie lub w niegodny sposób; i silniejsze wrażenie uzyskiwał u uczniów przez pewne utrapienie z powodu odwlekania się kary. Nie ma bowiem większego cierpienia niż sama długotrwałość cierpienia, które jest przedłużane, a zwłaszcza w tym wieku, [kiedy jest się] niecierpliwym w myśleniu i w cierpieniu. Dochodzi także i to (i było

³⁰² „Pro addiscendis litteris nunquam aut raro eius discipuli vapulabant, sed qui lectioni studium neglexissent, hac animadversione plectebantur. [...] Si quem vero aut mendacem aut furem percussoremve, seu minus dictis ac factis modestum offendisset, nullus erat tum locus venie, nullum ille deprecatoem qui se liberaret parare poterat, accerrime cum manibus flagrisque pulsabat neque in iuniores quosque ac minores, sed et grandes natu ac nonnunquam maiores se discipulos hac severitate utebatur” (CAST, s. 544).

³⁰³ „His facile artibus filios principis bonis litteris optimisque moribus reddidit ornatos” (tamże, s. 546).

³⁰⁴ „Si quem in manifesto flagitio deprehendisset (nam haec praecipua iracundiae suae causa fuit) supplicium differebat, quoad animus quiesceret. Sed verberibus aut plagis raro in discipulos usus est. At si qua necessitas urgebat, id erat certissimum magnae continentiae testimonium, quod nullas denudari corporis partes in verberandis pueris patiebatur, ne qua irritandae cupiditatis occasio ab oculis provocaretur” (PREN, s. 634).

to bardzo dobre), że powodował mniejsze uszkodzenia ciała. Nie odsyłał jednak uczniów bez kary³⁰⁵.

Vittorino stosował jeszcze jedną karę, gorszą, zdaniem Prendilacquy, niż bicie: „najgorszą karą było klęczenie: długie pozostawanie na ziemi, gdy inni wyśmiewali się z tego widowiska. Tym właśnie najlepszym rodzajem kary najchętniej się posługiwał, gdyż (a tego pragnął przede wszystkim) unikał [wtedy] konieczności chłostania i nie miał żadnej okazji do rozdrażnienia; i nie wiem, jakim sposobem, młodzieńcze skłonności pręcej poskramiała ta publiczna hańba niż kara [cielesna]”³⁰⁶. W ujęciu Prendilacquy najważniejsze jest zatem to, że nauczyciel był w stanie uniknąć okazywania gniewu. Biograf dodał jeszcze: „Niektórzy sądzą, że [Vittorino] miał wybranych uczniów, których upoważnił, aby upominali go skrycie, udając rozmowę z nim, skoro [tylko] pojawiłby się u niego jakiś objaw gniewu. O, szczególna doskonałości [tego] człowieka, który taką obdarzony mądrością, wydawał się nie ufać własnym siłom!”³⁰⁷. Można więc powiedzieć, że uczniowie pomagali Vittorinowi w samowychowaniu.

Najsurowiej traktował Vittorino tych, którzy nie dość pobożnie wyrażali się o Bogu i o świętych. Wtedy właśnie karał uczniów hańbą, chłostą, łajaniem. Kiedyś za tego rodzaju przewinienie Vittorino rzucił się na niemal dorosłego już Carla Gonzagę, który grał w piłkę na dziedzińcu i w złości powiedział coś niestosownego. To zdarzenie opisało aż dwóch biografów: Prendilacqua i Platina. Według jednego z nich Vittorino szarpał ucznia za włosy³⁰⁸, według drugiego – uderzył go silnie ręką³⁰⁹. Najwyraźniej tym razem pedagog nie zdołał opanować się i nie odczekał, aż ochłonie z gniewu. Potężnie zbudowany Carlo w pierwszej chwili chciał mu oddać, ale zaraz

³⁰⁵ „Verbera etiam interpolata et rara inferebat. Illa quippe intermissio et mora, qua furor omnis maxime placatur, irati praeceptoris temperabat animum, ne quid acerbius ageret, neve crudeliter aut indigne verberaret; et pueros taedio quodam longioris poenae vehementius afflictebat. Nullus enim gravior est dolor quam diuturnitas ipsa continuati doloris; in ea praesertim aetate, rationis ac dolorum impatientissima. Adde etiam (quod optimum erat) corpora mitius laedebantur. Neque tamen impunitos discipulos dimittebat [...]” (tamże, s. 634–636).

³⁰⁶ „[...] genua illos flectere, diuque humi publice iacentes, ceteris risui ac spectaculo esse, extremum supplicium erat. Quo quidem optimo castigationis genere libentissime usus est. Nam (quod in primis cupiebat) verberandi necessitas vitabatur, nec ulla irritandi eius animi causa erat; et nescio quo pacto publica illa ignominia magis quam poena iuveniles impetus frangebantur” (tamże, s. 636).

³⁰⁷ „Sunt etiam qui putent secretos illum discipulos habuisse, hisque mandare solitum, ut cum in aliquam irae suspicionem incideret, simulato cum eo colloquio, clam monerent. O singularem hominis praestantiam, qui tanta praeditus sapientia, diffidere suis armis videretur!” (tamże, s. 636).

³⁰⁸ Tamże, s. 636–638.

³⁰⁹ PLAT, s. 678.

potem upadł na kolana i prosił Vittorina o przebaczenie. Odkonanie się to podobno przy wielu świadkach, co dla młodego Gonzagi musiało być szczególnie przykre.

Metody wychowawcze Vittorina i jego stosunek do kar fizycznych dobrze pokazuje również sposób, w jaki pouczał on pozostałych nauczycieli: nakazywał im, „żeby nie czynili ani nie mówili niczego, co młodzieńców, [idących] za ich przykładem, zachęcałoby do występków, i żeby tych, którzy źle postępują z powodu ich zaniedbania, nie karcili za to, że błędzą, stosując, kiedy staje się to [już] konieczne, karę chłosty albo pozbawienia pokarmu”³¹⁰. Ten sposób myślenia przypomina spostrzeżenia Kwintyliana, który pisał, że kary fizyczne często stosowane są wskutek niedbalstwa pedagogów: „Nie wdraża się konsekwentnie chłopców do dobrego postępowania, ale potem, gdy zrobią coś złego, otrzymują karę”³¹¹. Przesunięcie ciężaru odpowiedzialności z uczniów na nauczyciela, charakterystyczne dla całej myśli pedagogicznej Kwintyliana, wyraźnie widoczne jest też u Vittorina. Nie wiadomo, czy Feltreńczyk korzystał w tym względzie z przemyśleń swojego starożytnego poprzednika, czy też doszedł do tych samych wniosków niezależnie.

Nieprawdziwy jest więc pogląd, wyrażany w niektórych opracowaniach³¹², jakoby w szkole Vittorina nie było kar fizycznych. Vittorino starał się je jednak ograniczać i poszukiwał innych, lepszych metod. Nie wszystkie z nich rzeczywiście uznalibyśmy dziś za lepsze – kary hańbiące, takie jak publiczne klęczenie, wydają się najgorszym z pomysłów. Ważne i niezwykle nowoczesne jak na tamte czasy jest to, że w *Casa Giocosa* na ogół nie karano uczniów biciem za to, że się nie uczyli³¹³. Cenną i nowoczesną cechą wychowania w szkole Vittorina było także stosowanie profilaktyki pedagogicznej.

Bardzo ciekawe były również metody dydaktyczne Vittorina. Mimo gorliwości w pracy nauczycielskiej, nie odbierał on uczniom inicjatywy i samodzielności. Wręcz przeciwnie – zachęcał ich do samodzielnego myślenia: „Gdy [...] ktoś miał zamiar przyjść do nauczyciela, aby go słuchać, [ten] radził mu, aby zanim posłucha lektury, sprawdził najpierw, czy da radę sam coś zrozumieć. Natomiast zaraz po wysłuchaniu lektury, [odczytanej przez] nauczyciela, [radził] przebiec ją myślą i, jeśli coś wyda się niejasne, zanotować miejsce i słowo, aby później zapytać o nie nauczyciela; następnie całą lekturę i jej sentencje zgłębić poważniej, bardzo starannie i z całą

³¹⁰ „[...] ne aut quid ipsi agerent dicerentve, quo ad vitia, eorum exemplo impellerentur adolescentes; aut prolabentes negligentia peterentur errare, adhibita, si opus esset, tum ciborum, tum verberum castigatione” (tamże, s. 678).

³¹¹ Marek Fabiusz Kwintylian, *Kształcenie*, ks. I, rozdz. III, 15, s. 93.

³¹² Zauważył to także A. Agazzi (A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 83).

³¹³ Zwrócił na to uwagę również A. Agazzi (tamże, s. 83–85).

pilnością. W końcu, nade wszystko nakazywał, by często powtarzać i przeglądać to, co się wcześniej usłyszało. Mówił, że człowiek nie może wykształcić się w literaturze, jeśli nie będzie często przeżuwał, na podobieństwo wołu, tego, co wcześniej przeczytał³¹⁴. Najpierw więc Vittorino musiał udostępnić uczniom tekst, żeby mogli samodzielnie go przeczytać. Później ten sam tekst czytał im na głos i zapewne w trakcie tego czytania objaśniał, stosował więc metodę słuchową. Na końcu tekst znów wracał do uczniów, żeby mogli utrwalić sobie to, czego się nauczyli.

Prendilacqua zanotował, że Vittorino za własne pieniądze wszedł w posiadanie gruntu pod Mantuą, porośniętego „rzadkimi krzakami winorośli”, zwanego Wzgórzem Wergiliusza, po to, by móc przechadzać się tam z uczniami „ze względu na cześć [dla poety]”³¹⁵. Dokumenty znalezione przez B. Nardiego potwierdzają pierwszą część tej informacji. W dniu 11 stycznia 1434 roku Vittorino dożywotnio wydzierżawił od Timotea degli Aliprandi, opata klasztoru S. Andrea, grunty w miejscowości Pietole koło Mantui, za 20 dukatów w złocie rocznie³¹⁶. Było to kilka obszarów ziemi o łącznej powierzchni ok. 50 ha, z winnicami, łąkami, ziemią orną i lasami oraz z domami, zabudowaniami gospodarczymi, ogródkiem i studnią. Według B. Nardiego część tych terenów znajdowała się w pobliżu wzgórza lub nawet obejmowała wzgórze, które co najmniej od XIII wieku uważane było za miejsce urodzenia i posiadłość należącą niegdyś do Wergiliusza – *Mons Virgilio*³¹⁷. Inna transakcja, dokonana niecały rok przed śmiercią Vittorina,

³¹⁴ „Cum [...] quis ad audiendum preceptorem accessurus erat, monebat eum quam auditurus erat lectionem perscrutari prius si quid a se ipso intelligere potuisset. Audita vero a preceptore lectione statim illam percurrere, et locum ac verbum si quid sibi ambiguum esset annotari, quod postea a preceptore quereret; deinde lectionem ipsam eiusque sententias serius cum omni diligentia atque accuratissime investigari. Postremo vero atque in primis que quis ante audierat, sepius repeti iubebat ac perlegi. Aiebatque non posse hominem literas edoceri, nisi quis ea que ante legerat ad ymitationem bovis sepius ruminaret” (CAST, s. 546); por.: „Admonebat persaepe discipulos, ne lecturi publice aut private, ad lectionem prius accederent, quam qua ratione sententiae, verba, personarum affectus optime explicari possent, mente concepissent” (PLAT, s. 680).

³¹⁵ Cały fragment: „Constat tamen parvum in suburbanis hortum pauculis vitibus referum, pecuniaque ab eo conductum possedisse, antiquam poetas nostri domum atque sedem, in qua natum illum cives nostri gloriantur. Hunc civitati proximum cum discipulis venerationis gratia frequentavit. Virgilio montem incolas appellant, aliquanto ceteris eminentiorem, atque in collis altitudinem porrectum” (PREN, s. 642); por. B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 155–156.

³¹⁶ Akt notarialny z 11 I 1434 roku (fragm. w: B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 156–158 i 185–186; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 94–95; *In traccia*, s. 53).

³¹⁷ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 95, 123–124, 156–158 i 185–186. Źródłem tej tradycji były starożytne komentarze do *Bukolik* Wergiliusza (tamże, s. 79); wzmianki o mantuńskiej posiadłości Wergiliusza i o Wzgórzu Wergiliusza znaleźć można w poezji Dantego, Petrarki

świadczy, że posiadał on w tej okolicy więcej ziemi. W akcie z 12 kwietnia 1445 roku mowa jest o tym, że oddał jakąś ziemię porośniętą wierzbnymi uprawianymi do produkcji wikliny w dzierżawę niejakiemu Raineriowi del Bredoldo; w dodatku, ziemia ta graniczyła z innym jeszcze terenem Vittorina, który otrzymał on od księcia Gianfrancesca³¹⁸. W opisie wydzierżawionego kawałka ziemi nie ma określeń *Mons Virgillii* ani nawet Pietole, ale B. Nardi jest przekonany, że opis dokładnie odpowiada części Wzgórza Wergiliusza, mianowicie temu stokowi, który kończył się bagnem i wodą, a na krańcu porośnięty był wierzbnymi³¹⁹. Rainerio del Bredoldo należał do rodziny chłopskiej, która szybko się bogaciła i gromadziła grunty w okolicy Pietole³²⁰; Vittorino był już wtedy stary i schorowany i, być może, nie dawał rady wędrować z uczniami po Wzgórze. Poza tym, część oddana w dzierżawę najmniej nadawała się do spacerów.

B. Nardi, historyk o dużej wrażliwości i żywej wyobraźni, niezwykle sugestywnie opisał wyprawę, jakie zapewne odbywał Vittorino z uczniami na Wzgórze Wergiliusza. Przeplęwali przez jezioro łódką i płynęli dalej rzeczką Mincio albo też od początku szli pieszo, wychodzili z Mantui przez bramę Cerese i szli drogą do starej miejscowości Pietole u stóp Wzgórza. Chodząc po zboczach, siadając pod drzewami i spoglądając z wierzchołka w dół, mieli przed oczami te same obrazy, które opisał Wergiliusz w *Eneidzie* i *Bukolikach* – są tam i pagórki, i winorośle, i dęby, i jezioro, i rzeczka Mincio³²¹.

Interpretacja B. Nardiego nie sugeruje, że w czasie takich spacerów uczniowie Vittorina recytowali utwory Wergiliusza, tak jak robią to współczesne dzieci na szkolnej akademii, lecz że przeżywali tam jego poezję, myśleli jego myślami, mówili jego słowami. Było to więc jakby spotkanie z żywą osobą – wkraczali w świat podziwianego człowieka i uczyli się bezpośrednio od niego. Jeżeli czytanie książek było dla humanistów XV wieku niczym spotkanie i rozmowa ze starożytnymi mędrkami, to czym musiało

i Boccaccia (tamże, s. 115–118). B. Nardi na podstawie dawnych dokumentów i map zidentyfikował owo wzgórze; sporządził też własną mapę okolicy Pietole z lat sześćdziesiątych XX wieku, uwzględniając na niej nieistniejące już miejsca, oraz sfotografował Wzgórze Wergiliusza (tamże, s. 119 i 121).

³¹⁸ Aneks, nr 122.

³¹⁹ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 161.

³²⁰ Tamże, s. 159–160. B. Nardi wykazał, że przydomek *Bredoldo* wziął się od nazwy terenu, którego mniejszą część stanowiło Wzgórze Wergiliusza (tamże, s. 158–161). Rainerio del Bredoldo wymieniony jest także jako świadek w innym akcie notarialnym, ważnym dla Vittorina – w akcie z 3 IV 1445 roku, którym Vittorino nadał ziemię w Viadanie, otrzymaną od Carla Gonzagi, na własność swoim krewnym: Raffaelli i jej mężowi, Jacopowi de' Folenghi (aneks, nr 121).

³²¹ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 164–165. Według B. Nardiego było to wiosną albo jesienią – pewnie dlatego, że latem uczniowie rozjeżdżali się na wakacje.

być dla nich odwiedzanie miejsc, które znali z tych książek! B. Nardi wykazał, że obyczaj odwiedzania Mantui przez ludzi wykształconych, znających poezję Wergiliusza, a także wchodzenia na Wzgórze, istniał dużo wcześniej, niż Vittorino zaczął uczyć w Mantui³²². Wśród tych, którzy z czcią pielgrzymowali na Wzgórze Wergiliusza, był sam Franciszek Petrarca (1304–1374)³²³. Jak wiemy, w 1433 lub 1434 roku śladów Wergiliusza poszukiwał w Mantui również Kyriaco Anconitano. Podobno Vittorino i książę Gianfrancesco Gonzaga pokazali mu chatę i ziemię Wergiliusza w okolicy Pietole oraz jakąś inskrypcję w samej Mantui³²⁴.

Środek dydaktyczny zastosowany przez Vittorina nie był więc jego autorskim pomysłem. Sposób, w jaki Vittorino ów pomysł zrealizował, był jednak wyjątkowy – nie była to jednorazowa wycieczka, lecz udostępnienie uczniom ziemi Wergiliusza na stałe, tak, jakby intencją Vittorina była bliższa zażyłość między uczniami i poetą. Sposób ten wymagał dużego wysiłku – dzierżawy gruntu – ale prawdopodobnie wysiłek Vittorina nie poszedł na marne. Widać to po biografiami napisanych przez jego uczniów – Wergiliusz należy tu do najczęściej cytowanych autorów starożytnych. Miłośnikiem Wergiliusza musiał być zwłaszcza Prendilacqua, który nie tylko wspominał o Wzgórzu i przechadzkach z Vittorinem, ale też cytował Wergiliusza częściej niż pozostali biografowie. Dwaj inni uczniowie, Gregorio Correr i Ludovico da Feltre, rywalizowali ze sobą w naśladowaniu Wergiliusza³²⁵.

2) Stosunki z uczniami

Podobno wspólne życie w *contubernium* sprzyjało powstawaniu niezwykle silnych więzi między uczniami a nauczycielami, silniejszych nawet nieraz niż więzi między rodzicami i dziećmi³²⁶. Źródła dotyczące *Casa Giocosa* potwierdzają tę tezę. Pozwalają one dość dobrze poznać stosunek Vittorina do uczniów – obecnych w szkole oraz tych, którzy już z niej odeszli, a także stosunek uczniów do niego.

Jedno z takich źródeł to dedykacja z rękopisu *Wspomnień o Sokratesie* Ksenofonta. W całości brzmi ona tak: „Tę księgę daję w prezencie Sassolowi da Prato, mojemu uczniowi i Synowi [sic!], w momencie, kiedy ode mnie odchodzi, aby była pamiątką naszej miłości. Ja, Vittorino da Feltre, napisałem

³²² Tamże, s. 156.

³²³ Petrarca był w Mantui i Pietole ok. 1350 roku i swoje wrażenia uwiecznił w łacińskiej pieśni *Ad Publium Virgilium Maronem* (tamże, s. 116–118).

³²⁴ Kyriaco Anconitano, *Itinerarium* (aneks, nr 25).

³²⁵ List Gregoria Correrera do Cecylii z 5 VIII 1443 roku, w: Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, s. 552–553, wersy 453–461 (aneks, nr 87).

³²⁶ P.F. Grendler, *La scuola*, s. 145–146.

własnoręcznie [te słowa] i ofiarowałem [ten] dar³²⁷. To wyjątkowo wzruszające świadectwo ojcowskiego stosunku nauczyciela do uczniów – możemy tu zaryzykować liczbę mnogą, gdyż, jak wspomniano, prawdopodobnie nie do jednego, ale kolejno do dwóch swoich podopiecznych adresował Vittorino te słowa. Znamienny wydaje się też wybór prezentu. Jest to księga, w której Ksenofont (ok. 430–ok. 355 przed Chr.), w młodości uczeń Sokratesa, broni pamięci swojego dawnego nauczyciela przed oskarżeniami wrogów, pojawiającymi się wciąż jeszcze po jego śmierci³²⁸. Taki dar od Vittorina mógł sugerować uczniowi napisanie apologii, która, jak wiemy, rzeczywiście powstała, i w której Sassolo kilkakrotnie porównywał swojego mistrza z Sokratesem.

Vespasiano napisał, że Vittorino „wspierał ich [tj. uczniów, A. Z.] we wszystkich najpilniejszych potrzebach”³²⁹, mając na myśli potrzeby materialne, wymagające poniesienia kosztów. Największe z tych potrzeb już tu omówiono. Vittorino troszczył się jednak także o drobiazgi. Na przykład Gianowi Pietrowi da Lucca, oprócz własnych książek, Vittorino wysłał także czerwony beret, zapewne w prezencie. Czerwone berety były wówczas modne, noszono je na wzór grecki³³⁰. Taki sam beret miał na sobie Sassolo tuż przed śmiercią³³¹ – niewykluczone, że i on otrzymał go w prezencie od nauczyciela.

Przede wszystkim jednak Vittorino dawał uczniom swój czas, swoją obecność i zaangażowanie. Prendilacqua napisał: „I nie pomnę [...] milczeniem niewiarygodnej miłości Vittorina do uczniów; on, który mimo, iż zajęciom publicznym oddawał się z największą gorliwością, jednak dużo czasu poświęcał na praktyki religijne i na ćwiczenia fizyczne chłopców”³³², a swój sen skracał, jak już wiemy, by dawać wyjątkowo zdolnym uczniom dodatkowe lekcje.

Dotyczyło to także byłych uczniów. Do dorosłego Alessandra Gonzagi, już za panowania Ludovica, Vittorino przychodził często bez zaproszenia w trakcie posiłku, siadał przy stole i udzielał dawnemu wychowankowi rad³³³.

³²⁷ „Hunc librum Sassulo pratensi et discipulo et Filio dono dedi cum a me discederet ut esset monumentum amoris nostri. Ego Victorinus feltrensis manu propria scripsi et donum obtuli” (rękopis: Biblioteca Medicea Laurenziana we Florencji, Plut. LV, 21, k. 2v; zob. aneks, nr 10). Zasady ortografii stosowane w pierwszej połowie XV wieku nie precyzowały jeszcze kwestii wielkości liter, ale wydaje się, że w tym dopisku jest ona nieprzypadkowa, dlatego zachowano tu wielkość oryginalną, inaczej niż w dotychczasowych wydaniach.

³²⁸ L. Joachimowicz, *Wstęp do przekładu*, w: Ksenofont, *Pisma*, s. XI–XII.

³²⁹ „[...] egli gli soveniva in tutte loro nicisità [...]” (VESP, t. 1, s. 579).

³³⁰ J. Delumeau, *Cywilizacja*, s. 317.

³³¹ C. Guasti, *Sassolo*, s. 588.

³³² „Neque [...] incredibilem in discipulos Victorini caritatem tacitus praeteribo; qui cum publicis occupationibus diligentissime vacaret, multum vero temporis in re divina, multum in exercendis puerorum corporibus poneret [...]” (PREN, s. 640).

³³³ PLAT, s. 694.

„Jednakowo traktował biednych i bogatych”³³⁴ – chodzi tu o uczniów. Nieco inaczej, jak już wspomniano, wyglądał stosunek Vittorina do uczniów w zależności od ich urodzenia; Platina stwierdził nawet, że dobrze urodzonych kochał (*amabat*) bardziej niż pozostałych³³⁵.

Jak wynika z przytoczonych już fragmentów biografii, zawierających wypowiedzi samego Vittorina, czuł się on jednak ojcem wszystkich chłopców, ilu ich miał w szkole. Ojcowski stosunek Vittorina do uczniów jest cechą jego pedagogiki najsilniej zaakcentowaną na rewersie medalu, który wybił ku jego czci Pisanello (fot. 3b). Mówią o niej dwa elementy: słowo „PATER” oraz wizerunek pelikana.

Wielu badaczy próbowało interpretować zarówno ten napis, jak i alegorię. Maria Teresa Gentile zaproponowała karkołomną interpretację psychoanalityczną, której wynikiem jest hipoteza, że ojcostwo Vittorina było w gruncie rzeczy macierzyństwem, a jego podłoże ideowe stanowił ezoteryzm chrześcijański i gnoza³³⁶. Według G. Mariani Canovy, posłużenie się wizerunkiem pelikana jest przejawem genialnej inwencji Pisanello, który potrafił w alegoryczny sposób pokazać samą istotę pedagogiki Vittorina i zarazem całego jego życia. Bezpośredni związek między stosunkiem Vittorina do uczniów a jego „portretem moralnym” na rewersie medalu dostrzega również J. Lawson³³⁷.

Zdaniem G. Mariani Canovy zarówno symbol pelikana, jak i napis na awersie i rewersie (fot. 3a i 3b) świadczy o ogromnym szacunku Gonzagów wobec Vittorina, gdyż projekt medalu musiał powstać przy ich udziale³³⁸. Pisanello celowo umieścił przymiotnik „SUMMUS” na awersie, przerywając w ten sposób ciągłość napisu („SUMMUS” gramatycznie łączy się z „MATHEMATICUS” z rewersu), by stworzyć drugą możliwą interpretację (połączenie „SUMMUS” z „VICTORINUS FELTRENIS”) i podkreślić w ten sposób wielkość samego Vittorina³³⁹. Badaczka stwierdziła również za

³³⁴ „[...] pauperes pecuniososque juxta habet [...]” (PREN, s. 602).

³³⁵ PLAT, s. 676.

³³⁶ M. T. Gentile, *L'immagine*, s. 213–231.

³³⁷ J. Lawson, *Leon Battista Alberti*, passim.

³³⁸ J. Lawson nawet stwierdził, że Pisanello, który wykonał „portret fizyczny” na awersie medalu, nie musiał być i zapewne nie był pomysłodawcą „portretu moralnego i intelektualnego” na rewersie (tamże, s. 1 i 19–22). Hipoteza J. Lawsona nie wskazuje zresztą jako autora pomysłu Ludovica Gonzagi, lecz Leona Battista Albertiego, i w istocie odbiega bardzo od przypuszczeń G. Mariani Canovy, która, jak już wspomniano, w wyborze symbolu pelikana widzi przejaw twórczej inwencji Pisanello. Udział Gonzagów, jej zdaniem, polegał na zaakcentowaniu projektu Pisanello.

³³⁹ G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 199. Również A. Magnaguti był przekonany, że słowo „PATER” zostało umieszczone na medalu na polecenie Ludovica (A. Magnaguti,

Giovanim Paccagninim, że tak panegiryczny napis jest rzadkością w medalierstwie Pisanella – na ogół rzeźbiarz ograniczał się do podania oficjalnego tytułu przedstawianej postaci³⁴⁰.

Za literacki komentarz do wizerunku Vittorina z medalu Pisanella można uznać przytoczony już fragment pieśni *Basinius Parmensis ad Pisanum pictorem ingeniosum et optimum*, choć odnosi się on, jak wspomniano, do obrazu, a nie do rzeźby artysty. Słowa poety potwierdzają ojcowsko-synowski charakter stosunków Vittorina z uczniami, ale zarazem pokazują, że ojcostwo to było cokolwiek surowe i budzące mieszane uczucia: lęk i zarazem radość³⁴¹.

Ojcem nazywał Vittorina także inny jego uczeń, Jerzy z Trapezuntu. Miał on, jak wiemy, w stosunkach z Vittorinem pozycję szczególną: najpierw był jego uczniem i zarazem nauczycielem, później współpracownikiem, a zawsze – wielkim przyjacielem. Należał do osób najsilniej związanych z Vittorinem³⁴². Stosunek Jerzego z Trapezuntu do Vittorina nabiera szczególnego znaczenia w świetle znanego nam już faktu, że Jerzy spierał się ostro z wieloma innymi humanistami. I chociaż łączyły go z Vittorinem więzi tak różnego rodzaju, stale nazywał go właśnie ojcem³⁴³, tak jak i stale wyrażał swoją wdzięczność dla niego za skuteczną naukę łaciny – w liście zawierającym mały traktat retoryczny, napisany specjalnie na jego użytek *de generibus dicendi*³⁴⁴, w dedykowanym Vittorinowi komentarzu do *Pro Q. Ligario* Cycerona³⁴⁵, w listach do innych osób³⁴⁶.

Giovanni Andrea Bussi, jak wiemy, cenił bardzo Vittorina, między innymi za to, że dzięki niemu poznał dzieło Liwiusza. Czuł się tak wdzięczny i zobowiązany wobec Vittorina, że kilkanaście lat po jego śmierci,

Ritratto, strony bez numeracji), a J. Lawson przytoczył spostrzeżenie Stephena K. Shera, że małe słoneczko między słowami „PATER” i „MATHEMATICUS” to znak Gonzagów, gdyż takie było ich zawołanie rodowe (J. Lawson, *Leon Battista Alberti*, s. 3, przyp. 2).

³⁴⁰ G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 200, za: G. Paccagnini, *Pisanello alla corte dei Gonzaga. Mantova, Palazzo Ducale, Catalogo della Mostra*, Milano 1972, s. 118 i przyp. 81. Opracowanie to niestety nie było dostępne autorce tej książki.

³⁴¹ Basinio da Parma nazwał Vittorina ojcem także w pieśni XX, 162 (w: Basinio, *Le poesie*, s. 126).

³⁴² John Monfasani przypuszcza, iż silne więzi powstały między nimi dlatego, że posiadali tak różne i tak potrzebne umiejętności, i że umieli się nimi nawzajem obdarować (J. Monfasani, *George of Trebizond*, s. 12–13).

³⁴³ Zwrócił na to uwagę również J. Monfasani (tamże, s. 65).

³⁴⁴ Aneks, nr 57.

³⁴⁵ Aneks, nr 43.

³⁴⁶ List do Hieronima Bragadina *de suavitate dicendi* (aneks, nr 74); list do Guarina Guariniego z 1437 roku (fragm. w: *Epistolario di Guarino*, t. 1, s. 311–312, całość w: *Collectanea Trapezuntiana*, s. 377–410).

przygotowując wydanie *Ab Urbe condita*, nie mógł nie wspomnieć we wstępie o swoim dawnym nauczycielu. Wdzięczność Bussiego znacznie wykracza jednak poza zwykły stosunek ucznia do dobrego nauczyciela jakiegoś przedmiotu. Bussi stwierdził, że Vittorino był dla niego nie tylko nauczycielem, ale kimś więcej, oraz że on, Bussi, uważa to za dar Chrystusa³⁴⁷. W innym miejscu Bussi raz jeszcze wrócił do tego osobistego wątku i napisał zdanie, z którego wynika, co znaczą słowa „kimś więcej”: „Tam [tj. w *Casa Giocosa*, A. Z.] był dla mnie ojcem i nauczycielem”³⁴⁸. Nie wyjaśnił wprawdzie dokładnie, na czym ten ojcowski stosunek Vittorina do niego polegał, w czym się wyrażał. Oprócz tego jednak Bussi, jak wiemy, nazwał też Vittorina „ojcem ubogich uczniów”³⁴⁹ i opisał krótko, w czym przejawiała się opieka Vittorina nad nimi: mieszkali u niego, żywił ich i uczył za darmo, dawał im pieniądze, a nawet własne ubranie. Niewykluczone, że Bussi był właśnie jednym z tych biednych uczniów, utrzymywanych przez Vittorina.

Uczniowie, którzy ukończyli naukę u Vittorina, często nadal utrzymywali z nim kontakt. Carlo Brognoli, będąc w służbie Gonzagów, w 1445 roku przysłał z Vicenzy do Mantui swojego służącego z koniem Vittorina³⁵⁰. Gregorio Correr korespondował z Vittorinem jeszcze wiele lat po ukończeniu szkoły, zwracając się do niego z największym szacunkiem i czcią. Ten szacunek rozciągnął się także na książkę pożyczoną od nauczyciela – Gregorio używał jej aż przez 10 lat i kiedy towarzyszyła mu w podróży do Niemiec, założył jej pokrowiec, „żeby nie zaszkodziło jej zimno”³⁵¹.

Według Platiny Ludovico po objęciu władzy książęcej w niczym nie zmienił pełnego szacunku stosunku do dawnego nauczyciela: nadal wstawał na widok Vittorina, podobnie jak i pozostali bracia³⁵². Zachował się jeden krótki list księcia Ludovica Gonzagi do Vittorina na temat jakichś spraw finansowych załatwianych z Żydem Mojżeszem. Ludovico tytułuje Vittorina w tym liście tak samo, jak robił to jego ojciec: *Carissime noster*³⁵³. Zachował się też akt notarialny z 4 czerwca 1445 roku, w którym *clarissimus et litteratissimus vir Magister Victorinus* występuje jako pośrednik między księciem Ludovikiem

³⁴⁷ „Quo viro quia mihi Christus dominus dedit ut altere sim usus, atque preceptore [...]” (BUSS, s. 705). Możliwe jest też tłumaczenie *altere* jako „bliźnim”.

³⁴⁸ „Istic ego sum illo usus parente et magistro” (tamże, s. 705).

³⁴⁹ „pater pauperum studiosorum” (tamże, s. 705).

³⁵⁰ List Carla Brognolego do księcia Ludovica Gonzagi z 22 I 1445 roku (aneks, nr 91).

³⁵¹ Dłuższy fragment: „[...] eum, cum in Germania essem, rubra tunica indui, ne eum frigora laederent [...]” (Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, s. 464, wersy 26–27; aneks, nr 60). Prawdopodobnie Gregorio owijał książkę w czerwony materiał.

³⁵² PLAT, s. 694.

³⁵³ List z Ostiglii, z 8 XII 1444 roku (aneks, nr 55).

a jego kontrahentem przy negocjowaniu umowy sprzedaży ziemi³⁵⁴. Co ciekawe, była to ziemia położona w okolicy Wzgórza Wergiliusza, sąsiadująca z terenem należącym do Raineria de Bredoldo, być może tym samym, który niewiele wcześniej wziął on w dzierżawę od Vittorina – a zatem miejsce o dużym znaczeniu dla Vittorina³⁵⁵. Z aktu tego wynika, że Vittorino uzyskał dla księcia cenę 200 dukatów w złocie. B. Nardi wysunął przypuszczenie, iż książę okazał się hojny i pozostawił tę sumę do dyspozycji Vittorina³⁵⁶. Wówczas powodem, dla którego Vittorino pośredniczył w tej transakcji, mogła być obietnica księcia, że Vittorino będzie mógł zatrzymać pieniądze uzyskane ze sprzedaży – są to jednak przypuszczenia zbyt daleko idące.

Również inny Gonzaga, były uczeń Vittorina, Carlo, wyrażał swoją wdzięczność wobec dawnego nauczyciela poprzez dary materialne. Jak wiemy, aktem notarialnym z 12 marca 1445 roku nadał on Vittorinowi jako stałą i dziedziczną własność ziemię w Viadanie o powierzchni ok. 94 ha³⁵⁷. Uzasadnienie podane w akcie ma wymowę bardzo zbliżoną do tej, jaką znamy z przywilejów nadanych Vittorinowi przez Gianfrancesca: „biorąc pod uwagę i uwzględniając przywiązanie [wynikające ze] szczerzej miłości i rzetelność [opartą na] prawdziwej wierności oraz płodne dzieła wspomnianego magistra Vittorina, niegdyś swojego nauczyciela, i chcąc okazać mu tym swoją życzliwość i hojność za dobrodziejstwa sobie przez niego wyświadczone”³⁵⁸.

Jak wiadomo, pod koniec życia Vittorino zaczął chorować i spośród zachowanych fragmentarycznie zapisków o wydatkach nadzwyczajnych poniesionych w 1444 roku aż kilkanaście dotyczy chorego Vittorina³⁵⁹. Kupowano dla niego często, co kilka lub kilkanaście dni, leki w rodzaju surowych migdałów i nasion jakiejś aromatycznej rośliny baldaszkowatej (*coriandol*), воск na świece, oliwę, a rzadziej – atrament i jakieś ciasto (*pignocata*)³⁶⁰. Wydatki na rzeczy potrzebne dla chorego świadczą, że Gonzagowie – jego byli uczniowie – troszczyli się o jego zdrowie.

³⁵⁴ Aneks, nr 124.

³⁵⁵ B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 100–102 i 190.

³⁵⁶ Tamże, s. 190.

³⁵⁷ Tę właśnie ziemię Vittorino nadał z kolei swoim krewnym Enselminim.

³⁵⁸ „[...] considerans et attendens sincere caritatis affectum et pure fidei integritatem atque opera fructuosa infrascripti Magistri Victorini, olim eius preceptoris, volensque cum eo pro eius benemeritis sibi prestitis suam gratiam et liberalitatem exercere [...]” (w: B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 194).

³⁵⁹ Całość tych zapisków w: C. Brioni, *Per la biografia*, s. 139–142; *In traccia*, s. 79–82; fragm. w: M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 104.

³⁶⁰ Znaczenie słów *coriandol* i *pignocata* wyjaśniła M. Cortesi (M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 104, przyp. 2). W rachunkach tych pojawia się kilkakrotnie jeszcze jedno słowo, o nieznanym dziś znaczeniu: *brendonum*. Możliwe, że była to miara wina (łac. *brenta*, -ae), którego

d. Stosunki z rodzicami uczniów

Źródła nie zawierają dostatecznie dużo danych, by można było odtworzyć stosunki Vittorina z rodzicami wszystkich jego uczniów. Najwięcej wiadomo o stosunkach Vittorina z tymi rodzicami, którzy byli gospodarzami szkoły i zarazem jego głównymi pracodawcami – z Gianfranceskiem Gonzagą (1395–1444) i Paolą Malatestą (1393–1449)³⁶¹. Jak wiemy, po objęciu szkoły około 1423 roku Vittorino przez 21 lat, do śmierci księcia Gianfrancesca, wychowywał kilkoro jego dzieci razem z wieloma innymi uczniami. Książę Gianfrancesco zmarł wcześniej niż Vittorino, dlatego przez ostatnie lata swojego życia, od jesieni 1444 roku do początku roku 1446, Vittorino prowadził szkołę pod panowaniem kolejnego Gonzagi, Ludovica, tego samego, który dawniej był jego wychowankiem. Jednak w tym czasie Vittorino, jak wspomniano, nie miał prawdopodobnie wśród podopiecznych dzieci panującego, tylko jego młodsze rodzeństwo. Chcąc zatem przeanalizować stosunki pedagoga z Gonzagami jako rodzicami jego uczniów, należy wziąć pod uwagę okres od około 1424 do 1444 roku: po ustaleniu się warunków współpracy, a przed śmiercią Gianfrancesca.

Informacje na temat ówczesnych stosunków nauczyciela i książąt nie są już w żywotach tak uporządkowane jak te dotyczące początków *Casa Giocosa*. Z opisów zdarzeń rozsianych w różnych miejscach, z przytoczonych rozmów i wyrażonych przez autorów opinii możemy jednak wydobyć kilka informacji na ten temat. Dużo wiadomości można też znaleźć w wielu innych źródłach: listach, rachunkach, przywilejach, aktach notarialnych, obwieszczeniach książęcych. W rezultacie powstaje dość spójny obraz, bogaty w szczegóły. Najważniejsze dwa elementy tego obrazu to zakres autonomii Vittorina jako wychowawcy synów książęcych oraz sprawy materialne związane z jego współpracą z Gonzagami. Widoczny jest w źródłach także ich wzajemny stosunek emocjonalny, stanowiący ważne tło obydwu tych elementów.

Autonomii Vittorina jako wychowawcy sprzyjał fakt, że szkoła znajdowała się poza obrębem zamku. Vittorino niewiele przebywał z uczniami na dworze książęcym. Poza tym, że codziennie przyprawdzał synów księcia do zamku na Mszę św., starał się ich wyraźnie izolować nawet od rodziców. Kiedy księżna Paola Malatesta poprosiła, by pozwolił jej synowi Alessandrowi przyjść do niej na ucztę, Vittorino podobno odmówił, „oba-

wprawdzie Vittorino pił, jak wiemy, niewiele, kiedy był zdrowy, ale mógł go używać jako lekarstwa w chorobie. Prawdopodobne jest też inne znaczenie: „otręby” (łac. *brenna*, -ae lub *brenda*, -ae; jest to przypuszczenie M. Cortesi, które nie było publikowane).

³⁶¹ Zagadnienie to omówiono także w artykule: A. Zagrodzka, *Vittorino da Feltre na dworze*.

wiając się [jej] zbytnej pobłażliwości [wobec zachcianek syna], i zwracając się do niej, powiedział: »Zgodziłbym się, gdybyś nie była [jego] matką«³⁶². Jeśli wierzyć relacji biografu, ustalona na początku niezależność Vittorina jako opiekuna dzieci książęcych była więc respektowana aż do tego stopnia, że matka książąt, chcąc zjeść z synem obiad, musiała prosić nauczyciela o zgodę – i zdarzyło się, że jej nie uzyskała.

Pojawienie się Vittorina na dworze powodowało, że książę obawiał się dokończyć zbyt swobodną rozmowę; milkł nagle tak samo, jak jego dworzanie. A Vittorino i tak wiedział, o czym rozmawiali³⁶³. Mało tego, straszyl księcia półzartem, że jeśli będzie pozwalał, by dworzanie mówili przy jego synach rzeczy swobodne i nieprzyzwoite, to on, Vittorino, więcej ich na dwór nie przyprowadzi³⁶⁴.

Książę Gianfrancesco starał się w jakimś stopniu wpływać na kierunek kształcenia synów. Trzeci z nich, Gianlucido, interesował się bardzo poezją. Książę nalegał jednak, by uczyć go prawa cywilnego. Vittorino wybrnął z tej sytuacji w taki sposób, że sam uczył się prawa razem z Gianlucidem – być może po to, by go zachęcić³⁶⁵. Dostosował się więc do życzenia księcia, ale spełnił je po swojemu – z jak największym pożytkiem dla ucznia.

Jeśli wierzyć biografom Vittorina, nauczyciel kilkakrotnie interweniował u Gianfrancesca, karcąc go z wielkim oburzeniem za niewłaściwe traktowanie dzieci. W 1437 roku, gdy Ludovico sprzymierzył się wbrew woli ojca z Viscontimi władającymi Mediolanem, Gianfrancesco wydziedziczył Ludovica, zerwał z nim wszelki kontakt i zabronił kontaktować się z nim swoim poddanym³⁶⁶. Prendilacqua pisze, że Vittorino skutecznie wstawił się wtedy u księcia za jego synem, przy czym nie tyle prosił go, ile upominał: „jakże wielki był wtedy Vittorino, jaki nieustępliwy, jaki surowy, jaki gwałtowny! kiedy zwrócił się do wzburzonego księcia z całą siłą spojrzenia i całym uczuciem, i powiedział: O co ci chodzi, książę? O co się gniewasz, o co ciskasz gromy, czemu dręczysz niesłusznie siebie i swoich bliskich? Czy nie pamiętasz, że jesteś mężczyzną, księciem, ojcem? I ty, tak wielki mąż, odchodzisz od zmysłów i nie ma już w tobie rozumu? Syn zgrzeszył przeciwko ojcu, nie przeczę; ty jednak nie powinienesz grzeszyć przeciwko synowi. Skoro syna popchnął [ku temu] młodzieńczy zapał, tobą, mężem i księciem, mogłaby nie powodować wściekłość! Sądzisz

³⁶² „[...] nimiam in ea indulgentiam timens; atque in illam conversus: Nisi, inquit, mater esses, concederem” (PREN, s. 644).

³⁶³ Tamże, s. 656; por. też PLAT, s. 694.

³⁶⁴ PREN, s. 656.

³⁶⁵ Tamże, s. 606. Jak wspomniano, można interpretować ten fragment biografii w sposób, z którego wynika, że Vittorino wyjechał z Gianlucidem na studia prawnicze.

³⁶⁶ M. Equicola, *Istoria*, s. 155; C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 20.

jednak, że jest godny kary – zgadzam się. Ale nie tak wielkiej, byś ty przestał być ojcem, a on synem. [...] I wiele jeszcze pamięta się słów, które wspaniale powiedział o miłości do dzieci, łagodności, łaskawości. Gdy ksiązę, jak się здаwało, na te [słowa Vittorina] mocniej się rozgniewał, [ów dodał]: Niechętnie [...] słuchasz o tym, co słuszne. [...] Możesz mnie, ksiązę, zabić, [ale] nie możesz mnie zmienić; i jeśli ty nie chcesz być ojcem, ja nie chcę być Vittorinem”³⁶⁷.

Nawet jeśli relacja została ubarwiona przez autora, to ważna jest jego opinia w tej sprawie i pewien list, na który się powołuje: „[ten] najlepszy filozof, mający nieustraszonego i niewzruszonego ducha, nigdy nie opuścił potępionego i tracącego nadzieję księcia i dodawał [mu] otuchy, [pisząc] listy i [śląc] posłańców; jest jego list do tegoż Ludovica [mówiący] o pogardzie spraw doczesnych, naprawdę złoty i pełen mocy, pełen siły charakteru swojego autora”³⁶⁸. Jak wspomniano, nie znamy, niestety, tego listu, ale wyparcie się Ludovica przez ojca i ponowne uznanie syna jest faktem bezspornym. Konflikt ojca z synem zakończył się w 1440 roku³⁶⁹. Według Prendilacqwy, główna zasługa w rozwiązaniu tego konfliktu przypada Vittorinowi: „Taki [...] był wpływ starań i zabiegów jednego człowieka, [jego] prośb, upomnień, śmiałej krytyki [...]; pewnośc i autorytet Vittorina w dużej mierze sprawiły, że po kilku latach ojciec przywrócił syna do łask”³⁷⁰.

Zastanawiające jest, że jednocześnie Vittorino zwlekał z przekazaniem księciu Gianfrancescowi listu, w którym Poggio Bracciolini starał się

³⁶⁷ „[...] quantus tum Victorinus fuit, quam acer, quam gravis, quam impetuusus! cum ipse totis oculis atque sensibus in perturbatum principem conversus: Quid tibi, inquit, vis, o princeps, quid stomacharis, quid furis, quid fulminas, quid te, tuosque indigne laceras? Annon meministi virum esse te, principem esse, parentem esse? Et tu a te ipso tantus vir discedis, nec ullum in te ratio locum habet? Filius, inquit, in patrem peccavit; non nego: tu in filium tamen peccare non debes. Si puerum iuvenilis ardor impulit, non te virum ac principem furor commoveat. At poena dignum putas: fateamur. Sed non tanta, ut tu pater esse desinas, ille filius. [...] Multa prasterea divinitus ab eo dicta memorantur de pietate, de clementia, de mansuetudine. Quibus cum excandescere vehementius princeps videretur: iusta [...] invitus audis. [...] Perdere me, o princeps, potes; mutare non potes: neque tu si pater esse nolis, ego Victorinus esse nolim” (tamże, s. 644–646).

³⁶⁸ „[...] optimus [...] philosophus intrepido atque inconcusso animo nunquam destitit afflictum desperantemque filium et litteris et nuntiis consolari: cuius ad hunc ipsum Ludovicum epistola est de contemptu rerum humanarum, aurea quidem et mulci succi plena, neque auctoris sui gravitate carens” (tamże, s. 646).

³⁶⁹ Chociaż latem 1438 roku ksiązę Gonzaga sam zerwał sojusz z Wenecją i sprzymierzył się przeciwko niej z Mediolanem, nie od razu przywrócił do łask syna (M. Equicola, *Istoria*, s. 156–161; C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 20).

³⁷⁰ „Tantum [...] unius hominis studium ac diligentia valuit orando, monendo, libere accusando [...]; Victorini [...] fides atque auctoritas magna ex parte posset, ut paucis annis post filius in parentis gratiam restitueretur” (PREN, s. 646).

przekonać go, żeby nie odrzucał syna³⁷¹. C. de' Rosmini uważa, że treść listu Poggia była zuchwała i obraźliwa, a Vittorino obawiał się narazić porwaczemu księciu i czekał, aż jego gniew na syna opadnie³⁷². Zważywszy, że list Poggia zawierał podobne argumenty i upomnienia do tych, które według biografy książę miał usłyszeć od Vittorina, można mieć wrażenie, że hipoteza C. de' Rosmini jest słuszna, o ile przyjęlibyśmy, że relacja biografy o postawie Vittorina wobec tego konfliktu mija się z prawdą. Wydaje się jednak, że hipoteza ta nie stoi w sprzeczności z relacją Prendilacqy: mogło być tak, że Vittorino cechował się zarówno odwagą, jak i wycuciem sytuacji, o czym świadczy fakt, że w końcu, odczekawszy, ów list księciu przekazał³⁷³. Wydaje się też, że nie tylko względy dyplomatyczne mogły spowodować zwłokę: Vittorino mógł kierować się na przykład niechęcią do natychmiastowego ulegania dość wygórowanym życzeniom³⁷⁴, z jakimi zwrócił się do niego Poggio w liście³⁷⁵, który dopiero rozpoczął ich korespondencję, a zarazem i bliższą znajomość.

Według Prendilacqy nauczyciel przejawiał podobną postawę wobec księcia w sprawie jego córki, księżniczki Cecylii: „I nie mniejsza była jego pewność, odwaga i swoboda, gdy bronił Cecylii, córki tego samego księcia”³⁷⁶. Chodziło o to, że Cecylia, od dzieciństwa zaręczona z księciem Oddantonio da Montefeltro d'Urbino (1427–1444), dorósłszy, postanowiła wstąpić do zakonu³⁷⁷. Według biografy, z początku, bojąc się ojca, przyznała się do tego tylko Vittorinowi, po czym zachęcona przez niego złożyła ślub czystości. Wściekły Gianfrancesco wyzywał księżniczkę i jej bardzo religijną matkę, a nawet posunął się do bicia córki. Vittorino straszył księcia karami Boskimi, ale w tym wypadku książę okazał się nieugięty i nie zgodził się, by Cecylia wstąpiła do zakonu. Księżniczka została zakonnicą dopiero po śmierci ojca³⁷⁸.

³⁷¹ Aneks, nr 89; zob. także nr 53, 54 i 90.

³⁷² C. de' Rosmini, *Idea*, s. 162–163.

³⁷³ Wynika to z treści listów Poggia: do Vittorina z 14 II 1438 (aneks, 54) i do księcia Gianfrancesca z lutego 1438 (aneks, 90). Książę i tak nie chciał listu czytać, kazał odesłać go do nadawcy.

³⁷⁴ Poggio prosił Vittorina nie tylko o przekazanie księciu listu, ale także o obserwowanie jego reakcji w trakcie lektury i o listowną wiadomość, jaka ta reakcja była.

³⁷⁵ List Poggia do Vittorina z 13 XI 1437 (aneks, nr 53).

³⁷⁶ „Neque minor in defendenda Caecilia eiusdem Principis filia eius fides, virtus, libertas fuit” (tamże).

³⁷⁷ Według B. Nardiego, w Cecylii zakochany był Gregorio Correr – B. Nardi wnioskuje to z listu Gregoria do Cecylii (aneks, nr 87), czytając, jak sam stwierdza, „między wierszami”. Nie mogąc się z nią ożenić, namówił ją, by wstąpiła do klasztoru i uniknęła w ten sposób małżeństwa z księciem Urbino (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 180). Czytając wiersze tego listu, nie sposób dopatrzeć się takich treści.

³⁷⁸ PREN, s. 646–648.

Nieco inną, niewątpliwie nieściśłą³⁷⁹ wersję wydarzeń przedstawił Vespasiano da Bisticci³⁸⁰. Otóż według Vespasiana ojciec zaręczył księżniczkę wbrew jej woli – a zatem nie mogło to być w dzieciństwie – gdyż ona wiedziała już wtedy, że chce złożyć ślub czystości, i mówiła o tym ojcu. Rodzice, krewni i przyjaciele przekonywali ją, by ustąpiła, więc pewnego dnia uciekła z domu ojca z kilkoma towarzyszkami. Udały się do jakiegoś klasztoru w Mantui i tam Cecylia sama obcięła sobie włosy i przywdziała czarny strój. Wszyscy, dowiedziawszy się o tym, cierpieli, bo bardzo ją kochali: rodzice, bracia, krewni, cała Mantua. Rodzice odwiedzili ją, ale nie udało im się przekonać jej do powrotu, za to ona przekonywała ich do porzucenia bogactwa. I dopiero w tym momencie interweniował Vittorino, przekonując ojca i matkę Cecylii, by zgodzili się z wolą Boga w stosunku do niej, a także umacniając księżniczkę w jej postanowieniu. Niezależnie od różnic w szczegółach, obie relacje podobnie pokazują interwencję Vittorina: sprzeciwił się księciu, broniąc prawa Cecylii do decydowania o sobie. Świadczą o tym nie tylko biografie. Gregorio Correr w liście z 5 sierpnia 1443 roku, zatytułowanym *ad Ceciliam virginem de fugiendo seculo*, pocieszał Cecylię, dodawał jej odwagi i udzielał rad. Podobnie jak Prendilacqua miał informacje, że przeciwny jej woli jest tylko ojciec, nie matka³⁸¹, i że Cecylia przebywa w pałacu³⁸². Stwierdził także, że to właśnie Vittorino, płacząc z radości, namówił go do napisania listu, który przyniosłby księżniczce pocieszenie³⁸³. Faktem jest, że Cecylia, mimo wcześniejszych zaręczyn, wstąpiła do zakonu klarysek św. Paoli w Mantui³⁸⁴.

Jedną z interwencji Vittorina nie dotyczyła dzieci księcia, ale polityki: Vittorino miał przekonywać Gianfrancesca, by nie zrywał tradycyjnego sojuszu z Wenecją³⁸⁵. Książę nie posłuchał Vittorina. Mantua, zdaniem Prendilacqua, zapłaciła za to wysoką cenę, co zresztą Vittorino przewidział. Istotnie, w 1438 roku Gianfrancesco przeszedł na stronę Mediolanu i przystąpił do wojny z Wenecją; po początkowych sukcesach Mantua poniosła dotkliwe straty, a wojna trwała aż do 1441 roku³⁸⁶.

³⁷⁹ A. Onorato, *Introduzione*, s. 90–91, przyp. 4.

³⁸⁰ VESP, t. 1, s. 276–277 i 577–578.

³⁸¹ Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, s. 529–530, wersy 5–6.

³⁸² Np. tamże, s. 537, wersy 149–150; s. 545, wersy 310–315.

³⁸³ Tamże, s. 530, wersy 14–17.

³⁸⁴ A. Onorato, *Introduzione*, s. 90–91, przyp. 4. Klasztor ufundowała księżna Paola Malatesta w 1420 roku (VESP, t. 1, s. 577, przyp. 1).

³⁸⁵ M.in. w wojnie Wenecji z Mediolanem w 1426 roku Mantua wzięła udział po stronie Wenecji (B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 181).

³⁸⁶ PREN, s. 650; por. C. Mozzarelli, *Mantova*, s. 20; A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 335; B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 191–192. W tej samej wojnie dotkliwą stratę poniósł również sam Vittorino – była nią śmierć Bartolomea Enselminiego.

O dużej swobodzie Vittorina w stosunkach z księciem świadczy też fakt, że Vittorino miał zwyczaj siedzieć w jego obecności – jeśli chciał porozmawiać z księciem, przynosił sobie jakiś stołek i sadowił się na wprost władcy Mantui, tam, gdzie on właśnie przebywał, czy to w jadalni, czy w sypialni³⁸⁷.

Ciekawe światło na kwestię niezależności Vittorina jako wychowawcy rzucają dwa jego listy do Paoli Malatesty, napisane dzień po dniu. W pierwszym z nich Vittorino zawiadamia księżnę o postępach synów, zwłaszcza Alessandra, oraz o tym, że ma już dość jakiejś Ksantypy; jest wyraźnie wzburzony (list z Borgoforte, 2 lutego). Warto przytoczyć ten list w całości:

Synowie twoi, Jaśnie Wielmożna i Najmiłościvsza Księżno, mają się dobrze i robią postępy, nie mniej niż zwykle. Lecz przede wszystkim Alessandro, u którego szybko staną się widoczne zdumiewające rezultaty, o ile tej znakomitej pracy nie staną na przeszkodzie jakieś trudności. Dość o tym. Mojej Ksantypy nie mogę więcej znosić ani nie chcę, choćbym mógł. Dlatego zatroszcz się [o to], jak uważasz za stosowne, najprędzej jak tylko można, pod każdym innym względem zatroszczyłem się już o siebie [sam], gdyż nie chcę być zdrajcą ani [wobec] Boga, ani [wobec] swojej duszy³⁸⁸.

Nie wiemy, kim była owa Ksantypa, a raczej – kogo Vittorino z charakterystyczną dla siebie złośliwością nazwał imieniem nieznośnej, gadatliwej i zręczliwej żony Sokratesa. Sam Vittorino, jak wiadomo, nie miał żony, chodziło więc prawdopodobnie o jakąś kobietę przydzieloną do opieki nad Alessandrem na czas pobytu w Borgoforte³⁸⁹. Być może wbrew temu, co napisali autorzy żywotów o obiecanej Vittorinowi całkowitej władzy nad służbą w *Casa Giocosa*, pozbycie się tej kobiety ze szkoły nie było takie proste; możliwe też, że zakres kompetencji Vittorina zmienił się z czasem: inaczej było na samym początku działania szkoły, a inaczej – około 1439 roku.

Następnego dnia Vittorino tłumaczy księżnie swoje wzburzenie widoczne w liście z poprzedniego dnia (list z Borgoforte, 3 lutego):

Wczoraj wysłałem do ciebie, Jaśnie Wielmożna i Najmiłościvsza Księżno, jeden list napisany z wielkim cierpieniem i smutkiem, czyli w stanie wzburzenia umysłu; i nic dziwnego, gdyż skoro mam w rękach talent, jakiego nigdy nie miałem, nie mogę nie być poważnie zaniepokojony, ponieważ drobiazg, któremu łatwo możesz się

³⁸⁷ PLAT, s. 694.

³⁸⁸ „Fili tui, Princeps Illustris ac humanissima, valent ac proficiunt, nec minus quam soleant. Sed Alexander in primis, de quo cito miri fructus videbuntur, nisi quid impedimenti huic tam claro operi se obiciat. De hoc satis. Xantippem meam nec amplius pati possum, nec si possem volo. Quare ut tibi videtur provide quam primum, alioquin iam michi providi, nam nec Dei nec animae meae proditor esse volo” (aneks, nr 1).

³⁸⁹ To przypuszczenie A. Luzia, zapewne słuszne (A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 334).

przeciwstawić, zakłóca mi i niweczy tak wielkie dobro. Lecz opanowałem się [...]. Przeto jeśli moje wzburzenie było dla ciebie przykre, wybaczone, proszę, albowiem te emocje nie służą mojej korzyści, ale twojego syna, który pragnąłbym, by był jak najlepszy, czego i ty pragniesz. Jednak niezbyt się ze sobą zgadzamy, bo tobie pewna droga wydaje się łatwa, która mnie jawi się jako szczególnie trudna; gdyż w żaden sposób nie może się zdarzyć, by w młodym wieku można było wzrastać w siłę przy stałej obecności [osób] niezbyt dobrych, o czym przecież przekonałaś się, doznając [przy tym] niemałej krzywdy, i nie wątpię, że doskonale to rozumiesz. Lecz, będąc nieobecna, nie możesz, choć jesteś bardzo roztropna, zauważyć tych rzeczy, które obecni zauważają z największym z troskaniem. Lecz dość o tym; wracając do rzeczy, zniosę, ile będę mógł, a szczególnie teraz, dopóki nie zobaczę, że coś wam się udaje; gdyż wtedy będę mógł być swobodniejszy i zadbać o siebie, jak będę chciał³⁹⁰.

Widać tu przejaw tyle razy podkreślanej troski Vittorina o odpowiednie towarzystwo dla książęcych dzieci. Możemy się domyślać, że według niego młodemu Alessandrowi towarzyszył ktoś nieodpowiedni – prawdopodobnie chodzi tu nadal o towarzystwo owej Ksantypy. Vittorino stwierdza, że sam na razie wytrzyma (w domyśle: obecność tej kobiety), ale w kwestii jego niezależności wymowa tego listu jest nieco inna niż poprzedniego. Słowa częściowo pominięte w cytacie wskazują, że przyczyną braku swobody Vittorina co do owej kobiety były pewne szczególne okoliczności: wojna z Wenecją i zagrożenie zdradą, powodujące, że martwi się on o księcia Gianfrancesca. Vittorino wyraźnie uznaje sytuację z Ksantypą za wyjątkową i przejściową. W ostatnim zdaniu listu można odczytać zapowiedź, że jeśli okoliczności się zmienią („zobaczę, że coś wam się udaje”), wówczas i Vittorino przestanie zmuszać się do tego, by tolerować tę okropną kobietę w otoczeniu własnym i młodego księcia. Wygląda na to, że wzburzenie Vittorina nie opadło jeszcze całkowicie, gdyż list ten jest pokreślony jak żaden inny³⁹¹.

³⁹⁰ „Unas ad te dedi litteras heri, Princeps Illustris ac humanissima, magno dolore ac furore, hoc est mentis perturbatione compositas; nec mirum, nam cum in manibus habeam materiam quanta [w dotychczasowych wydaniach: quanto] mihi nunquam fuit, non possum non graviter perturbari quod res minima cui facile resisti potest mihi tantum boni perturbet et evertat. Sed in me redire [...]. Quare si mea perturbatio tibi molesta fuit, parce, obsecro, nam isti motus non pro me sed pro filio tuo sunt, quem cuperem esse quam optimum, quod et tu cupis. Sed parum convenimus, nam tibi videtur una via facilis, quae mihi apparet summe difficilis; nam nullo modo fieri potest ut aetas tenera possit cum adherentibus parum bonis convalescere, quod tamen tuo non parvo damno cognovisti et te plane scire non dubito. Sed non potes absens ea videre quamquam prudentissima sis, quae praesentes summa diligentia vident. Sed de hoc satis; patiar, ut redeam, quantum potero, et maxime nunc, donec vobis aliquid prosperi videam; nam tunc potero esse liberior et mihi ut voluero consulere” (aneks, nr 2).

³⁹¹ Wydawcy listów Vittorina, poza D.S. Chambersem, niestety nie uwzględnili skreśleń widocznych w rękopisach. W tym liście, we fragmentach tu cytowanych i w opuszczonych, są aż cztery skreślenia. Vittorino aż dwukrotnie po prostu się pomylił (nie zauważył, że już

Jeszcze inaczej wygląda sprawa autonomii Vittorina w świetle listu z 1429 roku, napisanego przez księcia Gianfrancesca do żony³⁹². Książę rozważa w nim kwestię przyjęcia do *Casa Giocosa* 11-letniej dziewczynki o imieniu Margherita, córki Bonifacia da Rieti. Prosił go o to krewny dziewczynki, Ranaldo da Rieti, zapewne znany księżnej, podobnie jak i kilka innych osób z tej rodziny, między innymi wuj dziewczynki, Bernardino. Książę, przez wzgląd na przyjaźń z owym Bernardinem, początkowo wyraził zgodę. Po namyśle doszedł jednak do wniosku, że nie jest to najlepszy pomysł, gdyż księżniczka Cecylia jest od niej dużo młodsza, a poza nią w szkole zostali sami chłopcy. Książę przekazuje tę sprawę żonie, pozostawiając jej decyzję. Co ciekawe, choć rzecz dotyczy przyjęcia do szkoły nowej uczennicy, w liście ani razu nie pojawia się imię Vittorina, tak jakby decyzja tego rodzaju mogła zapaść zupełnie poza nim³⁹³.

Ważnym elementem współpracy Vittorina z Gonzagami były sprawy materialne i nie ograniczały się one tylko do kwestii wynagrodzenia za pracę. Z rachunków dworu w Mantui wynika, że Vittorino nieraz pożyczał pieniądze od księżny Paoli Malatesty. Co charakterystyczne, potrzebował ich zwykle na zakup rzeczy potrzebnych uczniom: w 1428 roku Vittorino był winien księżnie 80 dukatów w złocie, przeznaczonych na zakup jakichś ubrań³⁹⁴; 21 czerwca 1429 roku i 14 lipca 1429 roku – za przepisane książki, odpowiednio 23 liry 8 solidów i 39 lirów; co ciekawe, druga z tych książek przeznaczona była dla córki Paoli i Gianfrancesca, księżniczki Margherity³⁹⁵; 20 czerwca 1430 roku księżna pożyczyła mu 60 dukatów³⁹⁶; w tym samym 1430 roku był jej winien 234 liry³⁹⁷; ten ostatni dług figuruje nadal w wykazie z 1436 roku³⁹⁸.

Innym razem księżna sama kupowała coś dla swoich dzieci, przebywających w szkole Vittorina. Owe wydatki księżnej przeznaczone były na przykład na trzynaste urodziny jej syna Carla, obchodzone w Borgoforte³⁹⁹;

napisał słowo „voluisse”, i niepotrzebnie je powtórzył; za wcześniej napisał „videam”, które powinno być na końcu zdania). Raz poprawił sens zdania (zamienił „non minus” na „tantum”). Czwartą poprawką nie jest zrozumiała: to prawdopodobnie słowo „quantum” (zapisane z abrewiacją bez znaku) zastąpione później przez „manibus”.

³⁹² Aneks, nr 61.

³⁹³ List jest obszerny, ale podobno w kilku miejscach uszkodzony – wydaje się jednak wątpliwe, by nieczytelne fragmenty listu mówiły o Vittorinie.

³⁹⁴ Aneks, nr 145.

³⁹⁵ Aneks, nr 146.

³⁹⁶ Aneks, nr 147.

³⁹⁷ Aneks, nr 148.

³⁹⁸ Aneks, nr 149.

³⁹⁹ Aneks, nr 157.

na przepisanie, oprawienie i ozdobienie psalterza dla syna, księcia Alessandra, oraz dwóch podręczników do gramatyki łacińskiej dla córki, księżniczki Cecylii⁴⁰⁰; na zakup dla niej ewangeliarza greckiego⁴⁰¹. Za każdym razem pieniądze przechodziły przez ręce Vittorina, który zajmował się tymi zakupami, a być może również je inicjował. Jak widać, nie jest do końca jasne, co zapewniał swoim książęcym uczniom nauczyciel, a co ich rodzice, ani jak wyglądała współpraca między nimi w tym zakresie.

Dwa listy Vittorina do Paoli Malatesty świadczą o tym, że księżna osobiście zajmowała się prywatnymi sprawami Vittorina. W jednym z nich Vittorino krótko dziękuje księżnej za własnoręczne sporządzenie jakiegoś dokumentu dla niego (list z Borgoforte, 21 marca):

Bardzo jestem ci wdzięczny, Jaśnie Wielmożna i Najmiłościwsza Księżno, [za to,] że dla mnie, swojego skromnego sługi, chciałaś ponieść taki trud i własną ręką sporządziłaś dokument⁴⁰².

W drugim liście Vittorino prosi księżnę o pomoc – niejaki Antonio Angelo grabi jego posiadłość w Rivalcie i straszy jego wieśniaków; Vittorino prosi o powstrzymanie tych działań, dopóki sam nie będzie mógł tam przybyć (bez miejsca i daty, zapewne z Borgoforte):

Chociaż ten twój nieszczęśliwy wypadek robi na mnie wrażenie, i to niemałe, jednak skoro jestem atakowany przez pana Antonia Angela, trzeba, abym prosił o twoje poparcie, ponieważ wśród tylu zmartwień naszego księcia zaiste nie wydaje mi się, aby należało kłopotać go małymi sprawami⁴⁰³.

Wyraźnie widać, że Vittorino nie miał oporów, by zwrócić się do księżny z prośbą o pomoc nawet wtedy, gdy ona sama miała właśnie jakieś poważne problemy.

Ze swojej strony również Vittorino gotów był zrobić wiele dla Paoli Malatesty, jak świadczy o tym fragment innego jego listu (z Borgoforte,

⁴⁰⁰ Aneks, nr 153.

⁴⁰¹ Aneks, nr 154.

⁴⁰² „Magnas tibi gratias habeo, Principis Illustris ac humanissima, quod pro me servulo tuo tantum labore pati volueris ut manu propria decreti exemplum miseris. [...]” (aneks, nr 3).

⁴⁰³ „[...] Etsi casus iste tuus me moveat, neque parum, tamen cum pungar a D.no Antonio Angelo oportet ut suffragium tuum petam, quando quidem in tantis occupationibus principis nostri mihi non videtur in rebus minimis occupandus. [...]” (aneks, nr 5). Także ten list zawiera skreślenia. Vittorino jakby wybiegał myślą do przodu i pisał zbyt szybko: we fragmencie, który tu został opuszczony, „passus sum” skleił w „passum”, „nec” (ze zdania „nec habere possit”) napisał za wcześnie, więc skreślił je i zamienił na „nihil habeat”, ale później znów pośpieszył się z „nec”, więc dopisał już na marginesie słowa, które pominął, a bez których całość byłaby pewnie nieprawdziwa: „in Ripalta”.

25 marca), w którym znów pojawiają się trudne emocje, gorzkie słowa i charakterystyczne poprawki nanoszone w trakcie pisania (fot. 12a)⁴⁰⁴.

Po wcześniejszym twoim liście, Jaśnie Wielmożna i Najmiłościwsza Księżno, otrzymałem [kolejny], w którym wydajesz się rozważać, czy [nie] sprawisz mi kłopotu, jeśli dam tobie człowieka i konia, i mniemam, że ze względu na to postanowiłaś przysłać swojego zarządcę. Dziwię się, i to niemało, dlaczego dzięki swojej roztropności w ciągu 16 już lat, kiedy byłem w twoich rękach, nie mogłaś mnie poznać, zwłaszcza że nie jestem i nie chcę być ani kłamcą, ani obłudnikiem, ani hipokrytą; nie mogłabyś posłużyć się mną tak jak innymi. Nie cenię twoich [rzeczy], lecz księcia, ciebie i twoich synów, i nie sądzę, że znoszę cierpliwie tak wielkie obciążenia tak długo i z taką wytrwałością i gorliwością po to, by zapewnić sobie pieniądze i godności: jeśli im chciałbym być oddać serce, skuteczniejszy był inny sposób. Lecz wróć do tematu: rozkasz, a będę posłuszny, nawet doznając niewygody, i to z największą ochotą. Mogę dać tobie Simone i konia bez niewygody, lecz chętniej dałbym [Ci] ich z niewygodą⁴⁰⁵. Dlatego co do mnie i moich rzeczy rozkasz, jak uznajesz za słuszne. Jeśli to uczynisz, wtedy będę wiedział, że znasz moje uczucie do ciebie i moją wierność⁴⁰⁶.

Ostatni znany nam list Vittorina do Paoli Malatesty, napisany w Acqui 4 maja 1441 roku, w całości poświęcony jest Alessandrowi. Vittorino znów wspomina o jego znakomitych możliwościach intelektualnych i o postępkach w nauce. Relacjonuje także przebieg leczenia chłopca. W charakterystyczny dla siebie, złośliwy sposób daje do zrozumienia, że ma niepochlebną opinię na temat zaleceń lekarzy, ale widać też, że stara się uspokoić księżnę. List pisany jest w pośpiechu, są w nim nie tylko skreślenia, ale nawet błędy⁴⁰⁷.

⁴⁰⁴ Tutaj pęd myśli spowodował utworzenie zabawnej kontaminacji: „parudentia” (zamiast „neque parum quo prudentia”), którą później Vittorino poprawił. Nieco dalej zapomniał wstawić na końcu zdania orzeczenie („esse perpeccatum”), więc dopisał je na marginesie.

⁴⁰⁵ W oryginale trudny do przetłumaczenia na język polski oksymoron: *commodum* – *incommodum*.

⁴⁰⁶ „Post superiores tuas, Princeps Illustris ac humanissima, litteras accepi quibus dubitare videris ne mihi gravis esses si hominem et equum tibi dederem, et ob id vilicum tuum, credo, mittere constituisti. Miror, neque parum, quod prudentia tua me annis iam sesdecim, quibus in manibus tuis fui, noscere non potueris, praesertim cum neque duplex, neque simulator, neque dissimulator aut sim aut esse velim; non me utaris ut aliis. Non tua diligo sed principem, te ac filios tuos, neque putes me tantos labores tandiu tantaque assiduitate et diligentia esse perpeccatum ut opes ac honores mihi pararem: alia erat via uberior si illis animum applicare voluissem. Sed redeo: iube et parebo etiam cum incommodo et libentissime. Possum tibi Simonem dare et equum cum meo commodum, sed libentius darem cum incommodo. Quare de me ac rebus meis ut tibi videtur iube. Quod si feceris tunc intelligam te cognoscere meum in te animum et fidem. [...]” (aneks, nr 4).

⁴⁰⁷ „De Alexandro scripseram [mowa tu o wcześniej wysłanym liście, który nie doszedł do księżny, A. Z.] medicos mutasse propositum ut distillationem non cuntinuis [*sic*] sed

Na podkreślenie zasługuje swoboda i szczerść, z jaką Vittorino we wszystkich tych listach wyrażał swoje uczucia: niepokój, gniew, żal, obawę. Bez żadnych zahamowań formułował też swoje poglądy przeciwne poglądom księżny. Nie starał się nadać listom wytwornej formy, pisał wręcz nie dbale, za to treści, które przekazywał, świadczą o jego wielkim zaangażowaniu. Vittorino troszczył się o dobro księżny i jej męża, ale nie zapomniał o swoim własnym, a na pierwszym miejscu dbał o dobro wychowanków. Księżna zaś troszczyła się o jego sprawy do tego stopnia, że własnoręcznie sporządziła dla niego dokument i krępowała się poprosić go o przysługę, czym zresztą sprawiła mu przykrość.

Nie tylko księżna zajmowała się sprawami materialnymi Vittorina. Jak wiemy, nauczyciel otrzymywał od księcia Gianfrancesca ziemię. Nie zachował się wprawdzie żaden akt takiego nadania, ale z innych dokumentów wynika, że książę z pewnością obdarował Vittorina ziemią w okolicy Pietole⁴⁰⁸ i w Rivalcie⁴⁰⁹. Znamy też trzy przywileje, jakie książę Gianfrancesco nadał Vittorinowi: 10 lutego 1437 roku – uwolnienie ludzi i ziemi Vittorina w Rivalcie, tej otrzymanej od księcia i innej, dzierżawionej, od jakichkolwiek ciężarów na rzecz księcia⁴¹⁰, 10 sierpnia 1441 roku – zezwolenie Vittorinowi na korzystanie z wód publicznych do poruszania jego młynów⁴¹¹, 19 września 1441 roku – zezwolenie dla rządcy Vittorina, Giacoma da Mantova, na wywiezienie do Werony pewnej ilości wełny z Mantui i z Goito⁴¹².

Dwa z tych przywilejów, pierwszy i drugi, zawierają uzasadnienie podane przez księcia. W pierwszym przywileju brzmi ono następująco: „Biorąc pod uwagę [...] prawdziwą wierność i szczególne oddanie oraz wierną, trwającą nieprzerwanie już od dawna i gorliwą służbę czcigodnego i bardzo uczonego magistra Vittorina da Feltre, naszego najdroższego nauczyciela naszych dzieci, oraz to, że mamy nadzieję, iż w przyszłości doznamy odeń [tego, że będzie nam służył] wiernie i niestrudzenie”⁴¹³. Użyty tu został rzeczownik *fides*, przymiotnik *fidelius* i przysłówek *fideliter*. To uderzająco częste

alternis diebus darent. Postea, intermissa solum una die, mutavere sentenciam. [...] Rogandum, ergo obsecrandum adque [sic] obtestandum Deum esse puto ut hec distillatio sibi potius adiumento quam nocumento esse possit” (aneks, nr 6).

⁴⁰⁸ Akt z 12 IV 1445 roku (aneks, nr 122).

⁴⁰⁹ Dekret księcia z 10 II 1437 roku, zawierający omówiony dalej przywilej (aneks, nr 126).

⁴¹⁰ Aneks, nr 126.

⁴¹¹ Aneks, nr 127.

⁴¹² Aneks, nr 128.

⁴¹³ „Attendentes namque sinceram fidem devotionemque precipuam ac fidelia et continua dudum impensa servitia per egregium et literatissimum magistrum Victorinum Feltrensem, natorum nostrorum preceptorem carissimum nostrum et que in futurum ab eo fideliter et indefesse percipere speramus [...]” (w: *In traccia*, s. 71–72).

zastosowanie wyrazów o tym samym rdzeniu w tak krótkim tekście. Być może książę Gianfrancesco napisał tak nie tylko przez grzeczność, lecz istotnie przekonany był o wyjątkowej wierności Vittorina. Uzasadnienie w drugim przywileju zawiera stwierdzenie, że to Vittorino poprosił księcia o jego nadanie: „poprosił nas bardzo szlachetny i uczony magister Vittorino da Feltre [...] rozważając prośby i życzenia tegoż magistra Vittorina, z powodu niezwykłości jego zasług i doskonałości [jego] cnót chętnie zgadzamy się”⁴¹⁴. Wydaje się, że te słowa wyrażają więcej emocji niż zwyczajowe formuły, co nadaje im charakter wypowiedzi osobistych i szczerych.

Jak wspomniano, Vittorino prosił oboje Gonzagów o pomoc nie tylko we własnych sprawach, ale także angażował ich w sprawy różnych innych osób, i na pewno jakaś część jego próśb skutkowałą książęcą interwencją. Szczególnie znaczącej pomocy, niewątpliwie na prośbę Vittorina, udzielił książę Gianfrancesco Enselminowi Enselminiemu, uzyskując dla niego zmianę miejsca zesłania z Candii na Wenecję: Z aktu Rady Dziesięciu z 11 lutego 1428 roku wynika, że książę osobiście wstawiał się za skazanym, zarówno pisemnie, jak i ustnie⁴¹⁵. Czasem prawdopodobnie nawet faktyczna interwencja nie była konieczna – wystarczała sama jej możliwość. W liście, który Vittorino napisał do Niccolò da Pusterla, domagając się, by bank Nicola da Montaldo zwrócił pieniądze jego przyjacielowi, Cuanowi Doccia, pojawia się groźba, że jeśli żądanie nie zostanie spełnione, Vittorino zwróci się o pomoc do księcia⁴¹⁶.

Książę Gianfrancesco natomiast w liście napisanym w 1444 roku⁴¹⁷ na krótko przed śmiercią⁴¹⁸ zwrócił się z pewną prośbą do Vittorina, choć nie chodziło o przysługę związaną z dobrami materialnymi – była to przytaczana już prośba o modlitwę. Książę skarżył się też w tym liście na swoją chorobę, opisując dokładnie dolegliwości, i zlecił Vittorinowi jakąś sprawę do załatwienia. Przy okazji warto zauważyć, że w obydwu zachowanych listach Gianfrancesca do Vittorina książę tytułował go *Carissime noster*.

Ogólnie można stwierdzić, że stosunki między Vittorinem a Gianfranceskiem Gonzagą i jego żoną układały się bardzo dobrze, były wręcz bardzo zażyłe. Więcej kontaktów miał Vittorino prawdopodobnie z księżną, gdyż to ona na ogół zajmowała się sprawami *Casa Giocosa*, podejmowała niektóre

⁴¹⁴ „[...] nobisque supplicaverit vir integerimus et eruditissimus magister Victorinus Feltrensis [...] intendentes supplicacioni et votis ipsius magistri Victorini favorabiliter ob meritorum suorum eximietatem et virtutis excelentiam annuere [...]” (w: M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 81–82).

⁴¹⁵ Aneks, nr 135.

⁴¹⁶ Aneks, nr 9.

⁴¹⁷ Aneks, nr 50.

⁴¹⁸ Książę Gianfrancesco zmarł 23 lub 24 IX 1444 roku.

decyzje dotyczące szkoły, dbała o sprawy poszczególnych uczniów i samego Vittorina, między innymi pożyczając mu pieniądze⁴¹⁹. Oboje, Gianfrancesco i Paola Malatesta, darzyli wychowawcę swoich dzieci szczególnymi względami⁴²⁰. Mimo to, jak wynika z cytowanych żywotów i listów, ani przywileje i nadania od księcia, ani pożyczki od księżny nie uzależniły Vittorina – nie sprawiły, by zachowywał się w stosunku do nich ulegle, wręcz przeciwnie. Vittorino był wobec nich obojga lojalny i oddany, ale zachował swobodę i niezależność, tak w wypowiedziach sądach, jak i w podejmowanych decyzjach. Autonomia Vittorina w zakresie przyjmowania nowych uczniów i dobierania służby nie była może tak zupełna, jak to przedstawiali biografowie w opisie początków szkoły – możliwe, że czasem decyzje o przyjęciu ucznia do szkoły czy o przydzieleniu uczniowi służącej zapadały poza nauczycielem. Jednak swoboda, z jaką zwracał się do księżny w listach, oraz szacunek, z jakim do niego zwracał się książę, świadczą niezbić o bardzo silnej i niezależnej pozycji Vittorina.

Wydaje się więc, że Prendilacqua trafnie scharakteryzował postawę pedagoga wobec Gonzagów. Według opinii wielokrotnie wyrażanej przez tego autora, Vittorino w stosunkach z książęcymi pracodawcami nadal przejawiał wspomnianą wcześniej *libertas*⁴²¹ – tak samo, jak na początku współpracy – oraz *fides*⁴²², to jest wierność czy staranność. Połączenie obu tych postaw dało w rezultacie taki rodzaj odważnej troski o dobro książęcej rodziny, który narażał go nawet czasem na gniew księcia. Biograf skomentował to z uznaniem: „Oby nasi książęta mieli wielu takich Vittorinów; nie byłoby tyle schlebiania”⁴²³.

Niezależny nauczyciel dworski – to fenomen w dziejach szkolnictwa dworskiego tak niezwykle rzadki, że sama jego nazwa wydaje się zawierać błąd logiczny typu *contradictio in adiecto*. Mamy tu jednak do czynienia z dobrze udokumentowanym przypadkiem: obraz ten został nakreślony

⁴¹⁹ M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 107; A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 330. Wydaje się, że podobną funkcję pełniła później księżna Barbara w stosunku do następcy Vittorina i jego uczniów (zob. listy polecające Barbary dla Bartolomea Platiny, ucznia Ognibene da Lonigo, w: A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 340–341, przyp. 2).

⁴²⁰ A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 330 nn.

⁴²¹ Dla nazwania swobody Vittorina w stosunkach z księciem Prendilacqua posługiwał się nie tylko samym słowem *libertas* (PREN, s. 596 i 646), ale także określeniami *in dicendo libertas* (tamże, s. 654), *dicendi libertas* (tamże, s. 644), *in dicendo liber* (tamże, s. 592) i przysłówkiem *libere* (tamże, s. 646). Co ciekawe, również sam Vittorino w przytoczonym liście do księżny użył słowa *liberior* (list z Borgoforte, 3 lutego).

⁴²² „Tanta vero dicendi libertate atque fide [...] usus est [...]” (PREN, s. 644); „[...] cuius fidem [...]” (tamże, s. 654); por. tamże, s. 646.

⁴²³ „Utinam nostri principes multos haberent Victorinos; non esset tantus assentationi locus” (tamże, s. 646).

przede wszystkim przez biografów Vittorina, ale w niektórych punktach potwierdzają go inne źródła, zwłaszcza listy, które stanowią dobry probierz wzajemnych stosunków⁴²⁴.

Warto zastanowić się nad przyczynami tej niezależności. Z jednej strony, na pewno duże znaczenie miała sytuacja, którą określiliśmy tu jako wyjściową, i która była bez wątpienia korzystna dla Vittorina. Fakt, że od samego początku był on silniejszą stroną, musiał sprzyjać dużej jego swobodzie w kontaktach z księciem.

Z drugiej strony, zapewne i ta sytuacja wyjściowa przedstawiałaby się zupełnie inaczej, gdyby na miejscu Vittorina znalazł się jakiś inny wybitny humanista o przeciętnych walorach moralnych. Wydaje się, że kluczem do zrozumienia fenomenu niezależności Vittorina jako nauczyciela dworskiego są jego cechy osobowości. Wiemy przecież, że cechowała go szeroko rozumiana wolność. Choć był na dworze Gonzagów osobą bardzo wpływową, posiadał dobra materialne, i to nawet niemałe, a także cieszył się dużą popularnością, udało mu się zachować wolność od pragnień, kierujących dążeniami większości ludzi, takich jak pragnienie władzy, bogactwa czy sławy. Wolność Vittorina była też niewątpliwie związana z jego religijnością – swobodny, pozbawiony uniżenia stosunek Vittorina do książąt wynikał między innymi stąd, że Vittorino nie bał się ich, bo za jedynego prawdziwego władcę, jak już powiedziano, uważał Boga.

e. Rezultaty

Bardzo ciekawą kwestią, zwłaszcza z punktu widzenia pedeutologii, są rezultaty pracy pedagogicznej Vittorina, gdyż pozwalają ocenić skuteczność jego nauczania i wychowania. Są one także istotnym elementem jego biografii, ponieważ, jak to ładnie określiła M.T. Gentile, „jedynym jego dziełem byli jego uczniowie”⁴²⁵.

Ze względu na skąpe informacje źródłowe na temat nauczania Vittorina w Padwie i Wenecji, można badać wyłącznie rezultaty jego pracy pedagogicznej w Mantui. Aby jednak przedstawić to zagadnienie całościowo i wyczerpująco, należałoby poświęcić mu osobne studium, w którym ukazane byłyby sylwetki wszystkich znanych nam uczniów Vittorina, zarówno w trakcie nauki w *Casa Giocosa*, jak i po opuszczeniu szkoły. Podstawową trudność metodologiczną takiego opracowania stanowiłoby zapewne odróżnienie efektów oddziaływania Vittorina i jego szkoły od innych wpływów i uwarunkowań. Wyniki

⁴²⁴ Również M. Cortesi ocenia informacje na temat *Casa Giocosa* i dworu w Mantui, znajdujące się w szcążtkowo zachowanych źródłach, jako spójne z tym, co napisał Prendilacqua w żywocie Vittorina (M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 108).

⁴²⁵ M. T. Gentile, *L'immagine*, s. 213 (przeł. A. Zagrodzka).

badań M. Cortesi, która śledziła losy ksiązek Vittorina i sprawdzała rozprze-
strzenianie się jego metod nauczania⁴²⁶, świadczą jednak, że przynajmniej
niektóre rezultaty pracy pedagogicznej Vittorina można wskazać z całą
pewnością, i to nie tylko u jego uczniów, ale nawet u uczniów jego uczniów.

W tym rozdziale, przedstawiając zagadnienie tak obszerne, a zarazem
odrębne w stosunku do zasadniczego tematu, z konieczności należało ograni-
czyć się do bardzo ogólnego szkicu. Zawiera on więcej pytań niż odpowiedzi
i omawia jedynie kilka wybranych przykładów, a także, w przeciwieństwie
do wcześniejszych rozdziałów, wykorzystuje w mniejszym stopniu mate-
riał źródłowy, a większym – wyniki pracy badawczej innych historyków⁴²⁷.

W pewnym sensie miarą skuteczności pracy nauczycielskiej Vittorina jest
przedstawiony tu już stosunek uczniów do jego osoby. Rezultatom wysił-
ków pedagogicznych Vittorina, widocznym jeszcze w szkole, biografowie
poświęcili niewiele miejsca. Vittorino „dzięki swoim staraniom sprawiał,
że uczył się każdy, także prostak” – stwierdził Francesco da Castiglione⁴²⁸.
Zachęty i obietnice Vittorina sprawiły, że ten sam Francesco jako uczeń
w jego w szkole pełen był zapału i wiary w swoje możliwości: „Nic nie wyda-
wało się tak wielkie i tak trudne, abym nie mógł tego osiągnąć wysiłkiem
i pracą; umysł płonął – wyznaję – z powodu próżności i wielkiego pragnie-
nia sławy”⁴²⁹. Podobno też nauczycielowi udało się odchudzić Ludovica⁴³⁰.

Co do bardziej odległych rezultatów tej pracy, Prendilacqua wyraził nawet
opinię, że nie było w owym czasie w Italii niemal żadnego człowieka o wybit-
nym umyśle, który nie byłby wykształcony przez Vittorina⁴³¹. Jego uczniowie
to późniejsi władcy, dostojnicy Kościoła, nauczyciele, dworzanie, uczeni.

Niektórzy z uczniów *Casa Giocosa*, jak Federico da Montefeltro, stali się
postaciami bardzo ważnymi i znanymi; ich sylwetki i losy były w XV wieku,
i są aż do dziś, powszechnie znane. Dobrze byłoby jednak przyjrzeć się
im dokładniej pod kątem zgodności ich życia z zasadami, jakie wpajał im
Vittorino. Istotne mogą tu być szczegóły o niewielkim znaczeniu dla spraw

⁴²⁶ Np. M. Cortesi, *Un allievo*.

⁴²⁷ Z konieczności nie wszystkie – pominięte zostały tu np. ustalenia na temat Giana
Pietra da Lucca, gdyż można je znaleźć w kilku wymienionych już stosunkowo niedawnych
publikacjach M. Cortesi i postać tego ucznia Vittorina, a późniejszego nauczyciela, kopisty
i tłumacza jest dość znana. Z podobnych przyczyn nie omówiono tu postaci Jerzego z Tra-
pezuntu i wielu innych.

⁴²⁸ „[...] cobeat sua diligentia quemvis et rudem litteras discere” (CAST, s. 546).

⁴²⁹ „Nihil tam magnum tamque arduum videbatur, quod non studio laboreque adsequi
posse confiderem; aestuabat mens ipsa, fateor, laudis cupidine et ambitione non parva [...]”
(fragment wstępu do *Martyrium Antonianum*, w: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 374).

⁴³⁰ PREN, s. 596.

⁴³¹ Tamże, s. 626.

politycznych czy wojskowych, pomijane zazwyczaj przez historiografów. Dla przykładu, dwa listy z 1460 roku pokazują, że Ludovico Gonzaga nie przyswoił sobie ani niechętnego stosunku Vittorina do kar fizycznych, ani jego obojętności na opinię otoczenia. Z listów tych wynika, że Gregorio di Castello, nauczyciel syna Ludovica, Gianfrancesca (1443–1496), mocno go bił. Chłopiec często pokazywał ojcu spuchnięte od razów ręce, którymi usiłował zasłaniać głowę (!) przed ciosami, jakie nauczyciel zadawał trzonkiem rzemieennego bicia. Ludovico zaś, choć przeciwny był aż takiemu biciu syna, które mogłoby spowodować uszkodzenie ciała, przyznał, że nie chce występować zbyt stanowczo przeciwko tej praktyce, żeby nie spowodować odejścia nauczyciela, który potem mógłby rozpowiadać na rzymskim dworze o przyczynie rezygnacji. Nawiasem mówiąc, ze słów Ludovica jednoznacznie wynika też, jak powszechna była wówczas akceptacja takiego traktowania dzieci, skoro sprzeciw wobec ich bicia naraziłby księcia na śmieszność⁴³².

Warto wspomnieć także o tych uczniach Vittorina, którzy nie zyskali za życia sławy i przez to dziś nie są powszechnie znani. Należą do nich między innymi dwaj uczniowie z mantuańskiego rodu Soardich. O Gianfrancesku Soardim nie wiemy zbyt wiele: najpierw był poetą, a później zajął się prawem cywilnym⁴³³. Losy Baldassare Soardiego (ok. 1432–1497) można natomiast odtworzyć dość dokładnie, głównie dzięki jego obszernej korespondencji, której duża część się zachowała – zbadał ją Rodolfo Signorini⁴³⁴. Po śmierci Vittorina Baldassare był przez wiele lat, od około 1447 roku aż do śmierci w 1497 roku, dworzaninem Gonzagów. Najpierw, na polecenie księżny Barbary, pełnił funkcję opiekuna młodzieńczego Francesca Gonzagi (1444–1483), towarzysząc mu w licznych podróżach. W 1461 roku Francesco został kardynałem, a Baldassare, chociaż nie był duchownym, otrzymał godność marszałka jego dworu⁴³⁵. Później Baldassare służył także innym Gonzagom: od około 1469 roku samej księżnie Barbarze⁴³⁶, w 1495 roku nadzorował prace budowlane w pałacu Gonzagów w Mantui⁴³⁷, w 1496 roku był rządcą księcia Francesca II Gonzagi (1466–1519, panujący od 1484)⁴³⁸.

⁴³² „[...] cum el manico de la scoriata [...]. A nui è parso de scrivere a questo modo perchè pur chel non batta nostro figliolo cum cossa che glie possa nocere, come l’ha facto adesso, ne par meglio ancor supportarlo che venir a la rotta seco, et anche perchè non si possa dire in corte de Roma che per non voler lassare dar le botte a nostri figlioli non sapiamo tenere uno valenthomo [...]” (za: A. Luzio, *L’Archivio*, s. 50, przyp. 2).

⁴³³ PREN, s. 618 i *Il pensiero*, s. 619, przyp.1.

⁴³⁴ R. Signorini, *Baldassare Soardi*. W artykule opublikowane są liczne źródła.

⁴³⁵ Tamże, s. 155–157.

⁴³⁶ Tamże, s. 165–166 i 169.

⁴³⁷ Tamże, s. 173.

⁴³⁸ Tamże, s. 173–174.

Baldassare cieszył się więc zaufaniem Gonzagów. Był z nimi w tak zażyłych stosunkach, że w 1475 roku gościł u siebie w domu w Marcarii na obiedzie Gianfrancesca, syna ówczesnie panującego Ludovica Gonzagi⁴³⁹. Baldassare śmiało też upominał się u Gonzagów o godziwe wynagrodzenie za swoją wierną służbę. Dla przykładu – w 1462 roku napisał długi i pełny żalu list do księżny Barbary⁴⁴⁰; okazało się to skuteczne, gdyż Francesco w liście do matki z 11 kwietnia 1463 roku obiecał nadać mu jakieś dobra⁴⁴¹. Stopniowo rósł też majątek Baldassare, a także jego brata imieniem Defendo. Od co najmniej 1470 roku obydwaj, przeważnie na spółkę, kupowali ziemię w Marcarii, położonej na zachód od Mantui. W 1475 roku bracia Soardi byli już właścicielami całej Marcarii⁴⁴². W 1480 roku kupili od Ludovica Gonzagi (1458–1511) syna księcia, dom w samej Mantui⁴⁴³; w 1495 roku Baldassare budował w Mantui własny dom⁴⁴⁴, a w innym miejscu Mantui otrzymał od Francesca II Gonzagi działkę⁴⁴⁵.

Baldassare miał dla kogo starać się o dobra materialne – założył rodzinę, wprawdzie późno, bo dopiero w 1466 lub 1467 roku⁴⁴⁶, ale miał aż dziesięcioro dzieci⁴⁴⁷ i wnuki. Był troskliwym mężem, ojcem i dziadkiem. W testamencie spisany tuż przed śmiercią zapisał żonie i dzieciom wiele dóbr, zażyczył sobie okazałego pochówku i przykazał synom, by żyli w zgodzie i miłości, dając im za przykład siebie i swojego brata⁴⁴⁸.

W listach i dokumentach związanych z Baldassare nie widać żadnych śladów jego pobytu w *Casa Giocosa* i gdyby nie dedykacja Platiny, zapewne nie dowiedzielibyśmy się w ogóle, że Baldassare był uczniem Vittorina. R. Signorini uważa jednak, że kilka cech Baldassare wyniósł właśnie z tej szkoły: pracowitość, wierność wobec Gonzagów, zgodne współdziałanie z bratem, a także to, że starał się wychować dzieci do życia w zgodzie⁴⁴⁹.

Bardzo podobne były losy Carla Brognolego. Carlo także służył Gonzagom, choć miał inną funkcję niż Baldassare – wypełniał różne misje dyplomatyczne⁴⁵⁰. Być może zadecydowały o tym jego zdolności, widoczne już w młodym wieku. Carlo, podobnie jak Baldassare, otrzymywał od księcia Ludovica Gonzagi

⁴³⁹ Aneks, nr 81.

⁴⁴⁰ Aneks, nr 80.

⁴⁴¹ Aneks, nr 82.

⁴⁴² R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 167–168.

⁴⁴³ Tamże, s. 172.

⁴⁴⁴ Tamże, s. 176.

⁴⁴⁵ Tamże, s. 178.

⁴⁴⁶ Ożenił się z Francescą o nieznanym pochodzeniu (tamże, s. 162–163).

⁴⁴⁷ Tamże, s. 172–173 oraz testament Baldassare (aneks, nr 125).

⁴⁴⁸ Aneks, nr 125.

⁴⁴⁹ R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 181–182.

⁴⁵⁰ G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 316–317.

kolejne nadania i podobnie jak Baldassare miał liczną rodzinę: żonę i ośmioro dzieci, z których czworo trzymał do chrztu sam książę⁴⁵¹. Inaczej niż Baldassare, Carlo nie zabiegał jednak energicznie o dochody. Jego ojciec, Marco Brognoli, napisał do księcia Ludovica w 1458 roku, w tajemnicy przed synem, list, prosząc księcia o pieniądze dla syna. W liście tym Marco stwierdził, że Carlo sam nigdy księcia o nic nie prosi⁴⁵². W późniejszym czasie Carlo zwracał się jednak do Gonzagów z różnymi prośbami, ale listy Carla cechuje delikatność, której brak listom Baldassare⁴⁵³. Jeden z listów Carla zawiera ważne stwierdzenia na temat wychowania dzieci. W 1461 roku Carlo napisał do Ludovica, polecając mu swojego 17-letniego syna, który chciał służyć synowi księcia, Federicowi⁴⁵⁴. W liście tym Carlo tak wyraził się o wszystkich swoich dzieciach: „choć mogło im brakować wszystkich innych rzeczy, to jednak starałem się zawsze [i staram się] do tej pory, by przebywały w towarzystwie osób niezepsutych, tak, aby chronić je przed złymi obyczajami, co, jak sądzę, dzięki łasce Boga, całkiem dobrze mi się udało”⁴⁵⁵. Takie podejście do wychowania dzieci mógł on wynieść ze szkoły Vittorina, choć oczywiście trudno to z całą pewnością stwierdzić.

Z Carlem Brognolim wiąże się jeszcze jeden ważny epizod. Prendilacqua napisał, że Carlo Brognoli był autorem wspaniałej mowy ku czci ustępującego podestę, która została wygłoszona w Mantui, w obecności Vittorina⁴⁵⁶. Niewątpliwie chodzi tu o mowę z 1440 roku, wychwalającą Scewę Della Corte⁴⁵⁷. Carlo miał wówczas 24 lata i prawdopodobnie nie był już w szkole Vittorina, niemniej jednak jego wpływ na formę i treść tej mowy jest oczywisty. Giuseppina Eramo i Rodolfo Signorini ocenili styl mowy jako wybitnie cyceroniański⁴⁵⁸. Zastanawiająca jest treść mowy Carla: przedstawia ona Scewę jako szlachetnego człowieka, niezdolnego do korupcji i do bogacenia się cudzym kosztem. Tymczasem zaledwie dwa lata później tenże Sceva dopuścił się przestępstwa, a następnie, z powodu licznych skarg

⁴⁵¹ List Marca Brognolego do księcia Ludovica z 1458 roku (aneks, nr 91).

⁴⁵² Tamże.

⁴⁵³ Np. listy Carla Brognolego: do księcia Ludovica z 11 V 1471 roku z prośbą o pszenicę jako wynagrodzenie dla nauczyciela syna Carla (aneks, nr 94); do księcia Ludovica z 17 V 1473 roku z prośbą o pszenicę dla franciszkanów, do których wstąpił syn Carla (aneks, nr 95); do księcia Federica z 15 VII 1480 roku w sprawie polowania na ptaki (aneks, nr 96).

⁴⁵⁴ Aneks, nr 93.

⁴⁵⁵ „[...] quando tutte l'altre cosse le fossero manchate, almancho me ho forzato sempre fin qua tenirli acompagnati de persone non vitiose, azò siano diffesi da li cativi costumi, che spero certo, mediante la gratia de Dio, me sia assai ben successo” (w: G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 331).

⁴⁵⁶ W: tamże, s. 315.

⁴⁵⁷ Aneks, nr 31.

⁴⁵⁸ G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 326.

obywateli, był sądzony i został skazany, wskutek czego opuścił miasto⁴⁵⁹. Trudno przypuścić, by Sceva nagle tak radykalnie się zmienił. Mowa niewątpliwie była zamówiona przez księcia Gianfrancesca Gonzagę i z założenia miała być mową pochwalną, ale Carlo napisał ją w taki sposób, jakby chciał zadowolić również Vittorina albo jakby mowa powstawała przy jego udziale. Nie wiadomo, w jakim stopniu Vittorino wpłynął na takie idealizowanie podesty i z czego ono wynikało – może z naiwności, a może z niewiedzy. Odejście skompromitowanego Scevy mogło być jednak odebrane w Mantui także jako porażka Vittorina i jego ucznia. Program wychowawczy Vittorina, jak widać, czasem silnie kontrastował z rzeczywistością pozaszkolną.

Świadectwem tego kontrastu jest również wypowiedź Francesca da Castiglione ze wstępu do *Martyrium Antonianum* z 1468 roku⁴⁶⁰. Francesco miał wówczas około 50 lat. We wstępie tym zamieścił dwa ważne wyznania. Po pierwsze, stwierdził, że w młodości zastanawiał się, czy, idąc w ślady swojego mistrza, nie zrezygnować w ogóle z pisarstwa: „Starałem się bowiem naśladować Vittorina, nauczyciela”⁴⁶¹. Vittorino był więc dla niego kiedyś wzorcem, punktem odniesienia. Mimo to jednak, jak wiemy, później Francesco zajął się pisarstwem. Drugie wyznanie Francesca jest następujące: kłopoty, jakie miał on po opuszczeniu szkoły, to znaczy ubóstwo, tułaczka z dala od rodzinnego kraju i słabe zdrowie, sprawiły, że stracił swoje młodzińcze marzenia o sławie. W dodatku Francesco ocenił pozytywnie ową zmianę, jaka w nim zaszła pod wpływem ciężkich warunków: „zgięły ten twardy kark i powściągnęły pychę”⁴⁶². Francesco nie krytykuje tu wprost szkoły Vittorina, biorąc winę na siebie, ale wyraźnie też pokazuje, że szkolna atmosfera budziła oczekiwania, które w późniejszym życiu okazały się nie-realne – przynajmniej w jego wypadku.

Rzeczywiście, jego życie nie było łatwe⁴⁶³. Zdawałoby się, że znakomite wykształcenie, zdobyte w szkole Vittorina, oraz nawiązane tam kontakty powinny były zapewnić Francescowi pracę i utrzymanie. Według Vespasiana da Bisticci Francesco doskonale opanował zarówno łacinę, jak i grekę⁴⁶⁴.

⁴⁵⁹ Tamże, s. 326–327. Jednym z członków komisji rozpatrującej skargi był Marco Brognoli, ojciec Carla.

⁴⁶⁰ Aneks, nr 41.

⁴⁶¹ „Studebam enim imitari Victorinum praeceptorem [...]” (w: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 438, przyp. 75).

⁴⁶² „[...] cervicem hanc duram et insolentiam animi infringerent [...]” (w: tamże, s. 374).

⁴⁶³ Życie i twórczość Francesca da Castiglione znakomicie opracował Francesco Bausi (F. Bausi, *Francesco da Castiglione* oraz nowsza, poprawiona i rozszerzona wersja artykułu: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 369–521).

⁴⁶⁴ Vespasiano podał także, że Francesco uczył we Florencji greki dwóch znanych braci Florentyńczyków: Piera i Donata di Neri Acciaiuolich (VESP, t. 2, s. 11 i 25).

Miał ponadto przygotowanie filozoficzne i teologiczne⁴⁶⁵, a sam fakt ukończenia szkoły w Mantui podnosił jego autorytet⁴⁶⁶. Mimo to wiele wskazuje, że całymi latami borykał się z ubóstwem. W Akademii zatrudniany był raczej dorywczo i uczył jedynie greki⁴⁶⁷, otrzymując prawdopodobnie bardzo skromne wynagrodzenie w wysokości ok. 45 lirów rocznie⁴⁶⁸. F. Bausi jest zdania, że właśnie ubóstwo spowodowało, iż Francesco da Castiglione zdecydował się przyjąć święcenia kapłańskie⁴⁶⁹. Mogło tak być, chociaż taki motyw nie wyklucza innych – fragment wstępu do *Martyrium Antonianum* świadczy o tym, że Francesco pragnął zostać księdzem: „Wówczas, już w późnym wieku, mając prawie 30 lat, z chęcią dostąpiłem kapłaństwa, choć nie jestem godny tego zadania”⁴⁷⁰. Kariera kościelna Francesca była z początku bardziej udana niż akademicka, ale ten okres powodzenia trwał krótko. Po śmierci arcybiskupów, których był sekretarzem: św. Antonina (zm. 1459) i później jego następcy, Orlanda Bonarlego (zm. 1461), Francesco znów znalazł się w kłopotach finansowych⁴⁷¹.

Jedną z przyczyn trudnej sytuacji Francesca była utrata majątku rodzinnego, która nastąpiła jeszcze w jego dzieciństwie – ojciec Francesca był bardzo zamożny, ale, jak wiemy, należał prawdopodobnie do stronnictwa antymedycejskiego, przez co zapewne jego majątek skonfiskowano; z tego samego powodu być może Francesco musiał przenieść się do Mantui i po śmierci Vittorina tułał się, zamiast od razu wrócić do Florencji⁴⁷². Drugą przyczyną ubóstwa Francesca, jak przypuszcza F. Bausi, była nieufność Medyceuszów do całego rodu Catellinich da Castiglione⁴⁷³. Nieufność ta miała podstawy; również w drugiej połowie XV wieku kilku Catellinich występowało czynnie przeciw władzy Medyceuszów, ci zaś ukarali ich represjami⁴⁷⁴. Do buntowników tych należeli niektórzy spośród siedmiu synów

⁴⁶⁵ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 377.

⁴⁶⁶ Tamże, s. 383–384.

⁴⁶⁷ Tamże, s. 377. M. Bandini wymienił lata, w których Francesco był zatrudniony: 1447, 1450–1451, 1455–1458, 1465 (M. Bandini, *La Ciropedia*, s. 442).

⁴⁶⁸ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 377, przyp. 25.

⁴⁶⁹ Tamże, s. 384. Nawet F. Bausi przyznaje jednak, że Francesco da Castiglione zupełnie poświęcił się stanowi, w którym przyszło mu żyć (tamże, s. 448–449).

⁴⁷⁰ „Tandem, iam grandis natu, ad sacerdotium, trigesimo anno proximus, etsi tanto munere indignus sim, non invitus accessi” (w: tamże, s. 371 i 384).

⁴⁷¹ Tamże, s. 377–378.

⁴⁷² Tamże, s. 371–374.

⁴⁷³ Tamże, s. 376–377 i 381.

⁴⁷⁴ Tamże, s. 381. Tradycje antymedycejskie w rodzinie Francesca utrzymały się także w XVI wieku – wówczas co najmniej dwóch jej członków zostało ściętych, a jeden, zwolennik Girolama Savonaroli (1452–1498), dominikańskiego kaznodziei, występującego przeciw Medyceuszom, musiał opuścić Florencję (tamże, s. 381–383).

Dantego di Bernardo Catelliniego, krewnego Francesca. Możliwe, że byli oni blisko związani z Franceskiem – Dante i jego żona, Marietta Pitti, oboje zmarli w 1468 roku, a opiekę nad osieroconymi chłopcami przejął wówczas prawdopodobnie właśnie Francesco⁴⁷⁵. Toteż mimo, iż prosił on Medyceuszów o pomoc, zapewniając o swojej wierności, i pisał do nich modne w owym czasie listy konsolacyjne, rezultaty tych starań były nikłe – Medyceusze, poza jednym wyjątkiem, jakim był Giovanni di Cosimo, nie stali się nigdy jego prawdziwymi protektorami⁴⁷⁶.

Wydaje się zaskakujące, że przy takiej tradycji rodzinnej i po takich prześladowaniach Francesco da Castiglione zabiegał o względy Medyceuszów⁴⁷⁷. Postępowanie to wyraźnie odbiega też od postawy, jaką Vittorino przejawiał wobec Gonzagów i jaką zapewne starał się wpoić swoim uczniom. Można odnieść wrażenie, że ów „zgięty kark” Francesca polegał nie tyle na pokorze, ile na poniżeniu. Co ciekawe, twórczość Francesca świadczy o tym, że mimo przyjęcia odmiennej strategii życiowej nie obwiniał on Vittorina za brak przygotowania do życia i wpajanie nierealistycznych ideałów. Wręcz przeciwnie – Francesco nadal musiał cenić swojego mistrza, skoro w ogóle napisał jego biografię. Postawę Vittorina ukazał w niej jednak jako trudną do naśladowania. Pisząc o zwykłych ludziach, którzy są zupełnie inni niż Vittorino i św. Antonin, Francesco użył pierwszej, a nie drugiej lub trzeciej osoby liczby mnogiej⁴⁷⁸, co wyraża jego identyfikację z tymi, których dążenia są przyziemne.

Mimo to bez wątpienia także i sam Francesco był bardzo religijny i wrażliwy moralnie. Cała jego twórczość literacka od momentu, gdy przyjął święcenia, była wyrazem religijnego zaangażowania – co znalazło wyraz zarówno w uprawianych przez niego gatunkach, o czym już wspomniano, jak i w wygłaszanych poglądach, o których będzie mowa za chwilę. W wielu swoich utworach Francesco występuje jako obrońca moralności. Zakończenie biografii Vittorina to ponura wizja ówczesnego niemoralnego społeczeństwa, którą można odczytać jako krytykę Florencji Medyceuszów⁴⁷⁹. We wstępie do *Martyrium Antonianum* Francesco ostro i odważnie skrytykował korupcję w Kościele, nie oszczędzając ani biskupów,

⁴⁷⁵ Tamże, s. 378.

⁴⁷⁶ Francesco starał się o protekcję także poza Florencją, zwracając się do rozmaitych dostojników kościelnych (tamże, s. 378–379).

⁴⁷⁷ Np. list Francesca da Castiglione do Giovanniego di Cosimo de' Medici z 4 XII 1462 roku, w którym Francesco prosi Giovanniego o kanonikat w San Lorenzo, skarżąc się na swoje ubóstwo (aneks, nr 102), oraz list konsolacyjny Francesca do Lorenza i Giuliana de' Medici z 21 XII 1469 roku z okazji śmierci ich ojca, w którym to liście Francesco wykazuje swoją zażyłość z rodem Medyceuszów (aneks, nr 103).

⁴⁷⁸ CAST, s. 548–550.

⁴⁷⁹ Tamże oraz F. Bausi, *Umanesimo*, s. 449.

ani urzędującego wówczas papieża, Piusa II (Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, 1405–1464, papież od 1458)⁴⁸⁰. Epigram *Ad D. Franciscum Castilionem*⁴⁸¹, napisany przez Giovana Battistę Valentiniego, zwanego Cantalicio (1450–1515), ukazuje Francesca da Castiglione jako człowieka religijnego i prawego. Nie sposób jednak stwierdzić, czy religijność i wrażliwość moralna Francesca ukształtowały się pod wpływem Vittorina.

F. Bausi jest za to przekonany, że Vittorino miał niemały wpływ na sposób, w jaki Francesco da Castiglione godził swoje chrześcijaństwo z kulturą antyczną i naukami świeckimi. Historyk ten dokładnie zbadał twórczość Francesca i doszedł do wniosku, że nie zajął on żadnego ze skrajnych stanowisk: nie był ani przeciwnikiem humanizmu w imię wartości chrześcijańskich, ani wyrafinowanym humanistą bez głębszej duchowości chrześcijańskiej⁴⁸². Wprawdzie od czasu, kiedy został księdzem i wyrzekł się pisania pieśni, był bliski tej pierwszej skrajności, ale tak ważny dla Francesca i ceniony przez niego Antonin Pierozzi oraz jego duchowy mistrz, Giovanni Dominici, byli jej znacznie bliżsi⁴⁸³. F. Bausi uważa, że Francesco był przedstawicielem „religijnego humanizmu” lub „humanistycznej religijności”, ale też, że jego stanowisko w tej kwestii było bardziej skomplikowane⁴⁸⁴. W skrócie można je przedstawić następująco: Francesco był przekonany o wyższości teologii chrześcijańskiej nad całą kulturą pogańską⁴⁸⁵, lecz widział możliwość, a nawet konieczność wykorzystania

⁴⁸⁰ Fragm. w: tamże, s. 176–177 i przyp. 97 na s. 449.

⁴⁸¹ Aneks, nr 28.

⁴⁸² Według F. Bausiego, schematyczna historiografia mogłaby przypisać Francescowi da Castiglione każdą z tych dwóch skrajnych postaw (F. Bausi, *Umanesimo*, s. 394–395 oraz przyp. 68 na s. 395).

⁴⁸³ Tamże, s. 394, przyp. 68 na s. 395, 406, 422–423 i 448. F. Bausi zwrócił uwagę także na bliskie kontakty Francesca z duchownymi, którzy, jak kartuz Niccolò da Cortona (zm. 1459) i kardynał Jacopo Ammannati Piccolomini (1422–1479), byli zadeklarowanymi wrogami studiów nad pogańskimi starożytnymi autorami (tamże, s. 402–406). Niechętny wobec ich stanowiska był natomiast inny Florentyńczyk, poeta i zarazem ksiądz, Leonardo Dati, zaprzyjaźniony, jak wiemy, z Sassolem da Prato (tamże, s. 405, przyp. 93).

⁴⁸⁴ Dłuższy fragment: „[...] il Castiglione potrebbe essere considerato [...] esponente di un »umanesimo religioso« (o, se si preferisce, di una »religiosità umanistica«) [...]” (F. Bausi, *Francesco da Castiglione*, s. 153) (przeł. A. Zagrodzka). Kierunek synkretyczny, którego przedstawicielem był Francesco da Castiglione, F. Bausi określa także jako umiarkowaną wersję stanowiska ortodoksyjnego, reprezentowanego przez Antonina Pierozziego, Giovanniego Dominiego czy Niccolò da Cortona (F. Bausi, *Umanesimo*, s. 451). Na temat innych przedstawicieli i dalszych losów tego kierunku synkretycznego we Florencji XV i pocz. XVI wieku: tamże, s. 450–453.

⁴⁸⁵ Zob. np. list konsolacyjny Francesca da Castiglione do Lorenza i Giuliana de’ Medici z 21 XII 1469 roku z okazji śmierci ich ojca, w którym Francesco zachęca adresatów, by nie zaniebdywali studiowania Pisma Świętego dla studiów humanistycznych oraz poucza ich, że

tej kultury do przysparzania autorytetu i wiarygodności religii chrześcijańskiej⁴⁸⁶. Nie uważał natomiast pogan za „nieświadomych chrześcijan”, jak niektórzy mu współcześni; owszem, spostrzegął, że niektóre poglądy starożytnych pogan zbliżone są do prawd chrześcijańskich, ale sądził, iż dopiero chrześcijanie mogą tym poglądom nadać pełny sens, poznać ich ostateczne znaczenie⁴⁸⁷. Jednocześnie jednak pozostał wielkim miłośnikiem starożytnej literatury, w tym zwłaszcza poezji, a także różnych dziedzin nauki innych niż teologia, zwłaszcza matematyki⁴⁸⁸.

Francesco da Castiglione wprawdzie nigdzie nie wypowiedział takich poglądów wprost, ale w jego twórczości wiele jest dowodów tej synkretycznej postawy i wpływu, jaki wywarł na nią Vittorino⁴⁸⁹. Zapożyczenia z poezji greckiej i łacińskiej w twórczości Francesca są wyjątkowo liczne, nawet jak na czasy, w których panowała moda na cytowanie dzieł antycznych⁴⁹⁰. Często posługiwał się nimi celowo: wykorzystywał te obrazy i sformułowania z literatury pogańskiej nie tylko dla ozdoby, ale także do argumentacji o charakterze teologicznym, z wielką swobodą reinterpreterując je w duchu chrześcijańskim i przez to zmieniając nieraz zupełnie ich znaczenie⁴⁹¹. Oprócz tego jednak F. Bausi odnosi wrażenie, że niektóre zapożyczenia pojawiają się w tekstach Francesca da Castiglione zupełnie nieoczekiwanie, jakby poza jego świadomością⁴⁹². Antyczne zapożyczenia u Francesca pochodzą między innymi z ulubionych lektur Vittorina: *Institutionis oratoriae libri XII* Kwintyliana oraz *Eneidy* i *Bukolik* Wergiliusza. Co znamienne, jeden z tych cytatów to sentencja *Non omnia possumus*

nie należy używać określeń właściwych poganom, takich jak *auspicium* (w: tamże, s. 407; aneks, nr 103).

⁴⁸⁶ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 445–447.

⁴⁸⁷ Tamże, s. 419–423 oraz fragment listu Francesca do mnicha Simone z 12 IX 1476 roku (aneks, nr 101). Jest to sposób myślenia zgodny z nauczaniem św. Augustyna (F. Bausi, *Umanesimo*, s. 426).

⁴⁸⁸ Tamże, s. 409–414.

⁴⁸⁹ Twórczość Francesca jest głównym, ale nie jedynym źródłem tego rodzaju dowodów. Zachowało się wiele ksiąg należących do Francesca – przeważa wśród nich starożytna grecka poezja i dzieła Arystotelesa; niektóre rękopisy z poezją Francesco posiadał dopiero od 1483 roku, co potwierdza stałość jego zamiłowań (tamże, s. 411–413). O swoim niespełnionym pragnieniu, by móc poświęcić więcej czasu na studia humanistyczne, Francesco wspominał nawet w liście do kardynała Jacopa Ammannatiego Piccolominiego, u którego nie mógł spodziewać się zrozumienia (zob. fragment listu z 1469 r., w: tamże, s. 411; aneks, nr 105). Wreszcie, Francesco był przecież przez wiele lat nauczycielem języka greckiego i greckiej poezji, nawet już jako ksiądz.

⁴⁹⁰ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 417–418.

⁴⁹¹ Tamże, s. 424–430.

⁴⁹² Tamże, s. 415.

*omnes*⁴⁹³, powtarzana, jak wiemy, przez Vittorina. Ponadto Francesco posługiwał się w rozważaniach teologicznych argumentami z wielu dziedzin, między innymi z matematyki i fizyki – pozwoliło mu na to przygotowanie, jakie otrzymał w szkole Vittorina⁴⁹⁴.

W utworach hagiograficznych Francesca widoczne są także inne ślady nauczania Vittorina. Jedną z cech warsztatu pisarskiego Francesca jest zwięzłość, podobna tej, jaką odznaczają się listy Vittorina. Francesco musiał być przekonany, że elegancka forma to forma krótka, gdyż zabieg, jakiemu poddawał średniowieczne żywoty świętych, polegał przede wszystkim na ich skracaniu⁴⁹⁵. Francesco starał się, by jego utwory hagiograficzne były krótkie nie tylko z powodów estetycznych, ale również dlatego, że dążył do przedstawiania wyłącznie sprawdzonych faktów historycznych. Również ten drugi motyw pochodził od Vittorina, jak wskazują cytowane już słowa Francesca z listu do kardynała Jacopa Ammannatiego Piccolominiego.

Bez wątpienia zatem Francesco wiele wyniósł z mantuańskiej szkoły i pod niektórymi względami żył i tworzył zgodnie z nauką Vittorina, nawet jeśli nie chciał, nie potrafił lub nie miał możliwości naśladować swojego dawnego mistrza we wszystkim.

Jeszcze jeden ciekawy ślad więzi między Franceskiem a Vittorinem można znaleźć w greckich rękopisach. Znamy dziś piętnaście takich ksiąg należących do Francesca⁴⁹⁶, z czego tylko dwie to księgi starożytne, pozostałe zaś to rękopisy humanistyczne. Spośród tych trzynastu dwa pochodziły z czasów, kiedy Francesco uczył się w Mantui. Jeden z nich zawierał dzieła Hezjoda i pisany był ręką Petrosa Kretikòsa, drugi – to dzieła Ksenofonta⁴⁹⁷ i kopisty dotąd nie ustalono, choć M. Bandini postawił hipotezę, że był nim sam Francesco da Castiglione⁴⁹⁸. Co ciekawe, według M. Bandiniego rękopis ten jest kopią księgi zawierającej dedykację Vittorina dla Sassola⁴⁹⁹. Mało

⁴⁹³ Francesco posłużył się tą sentencją z *Bukolik* w liście do Filippa Peruzziego (tamże), którego to listu F. Bausi niestety nie przytoczył ani też nie podał, gdzie można go znaleźć – a dobrze byłoby wiedzieć, w jakim kontekście Francesco użył tych słów.

⁴⁹⁴ Francesco w liście do Girolama Aleottiego z 6 VII 1472 roku radził uczonemu benedyktynowi, by, czytając jego traktat teologiczny *De immortalitate animae*, albo omijał fragmenty matematyczne i fizyczne, albo poprosił o pomoc jakiegoś geometrę (fragm. w: tamże, s. 414; aneks, nr 100). Aleotti 12 VIII 1472 roku odpisał mu, że matematyka nie pasuje do wyjaśniania tajemnic wiary (fragm. w: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 414; aneks, nr 99).

⁴⁹⁵ F. Bausi, *Umanesimo*, s. 429–430.

⁴⁹⁶ Księgozbiór ten M. Bandini ocenia jako mały (M. Bandini, *La Ciropedia*, s. 442).

⁴⁹⁷ Biblioteca Medicea Laurenziana we Florencji, Acquisti e doni 60 i 58 (tamże, s. 443–444).

⁴⁹⁸ Tamże, s. 444–445.

⁴⁹⁹ Tamże, s. 444–445 i 447. M. Bandini zwrócił też uwagę na fakt, że kopia należąca do Francesca nie naśladuje pisma pierwowzoru. Naśladuje natomiast pismo słynnego kopisty Stephanosa z księgi zawierającej dzieła Ksenofonta i Euklidesa (Bodleian Library

tego – na marginesie księgi należącej do Francesca znajduje się dopisek, wykonany bez wątplenia jego ręką. Jest to cytat z *De senectute* Cyserona – a taki sam znajduje się w tamtej księdze⁵⁰⁰! Wobec takiej zbieżności trudno oprzeć się pokusie snucia domysłów: może księga z dedykacją była pierwotnie przeznaczona dla Francesca? Mogło być tak, że zamierzał on opuścić szkołę i Vittorino przygotował dla niego ten pożegnalny dar, a później Francesco zmienił zamiar (i pozostał z Vittorinem, jak wiadomo, do końca), więc Vittorino przeznaczył księgę dla opuszczającego go Sassola, pozwalając jednak najpierw, by Francesco skopiował księgę dla siebie. To tylko hipoteza, jedna z wielu możliwych, w dodatku mało prawdopodobna choćby z tego względu, że w dedykacji jest trochę za mało miejsca, żeby zmieścić tam słowa *Francisco castilionensi*. Na pewno natomiast Francesco miał dostęp do księgi należącej do Vittorina, skoro stała się ona dla Francesca pierwowzorem, i albo on sam ją przepisał razem z dopiskiem mistrza, albo własnoręcznie dodał dopisek do zamówionej u kogoś kopii. Widać więc, jak ważne dla Francesca były teksty, które poznał w Mantui.

Warto na zakończenie wspomnieć o ciekawych spostrzeżeniach historyka sztuki, G. Mariani Canovy, na temat wpływu nauczania Vittorina na sztukę, a dokładniej, na zamówienia, jakie składali u artystów jego byli uczniowie. Według tej badaczki, rodzina księcia Ludovica Gonzagi i Barbary w scenie *Corte in Camera degli Sposi* w Mantui ukazana jest w szczególny sposób (fot. 5a)⁵⁰¹, będący manifestacją, z jednej strony, otwartości dorosłych członków tej rodziny na potrzeby dzieci, z drugiej zaś, solidarności całej rodziny, skupionej wokół księżęcej pary. Widać to po gestach: małego Ludovica (1458–1511) o chudej, smutnej twarzy przytrzymują za ramiona silne dłonie starszego brata, Gianfrancesca (1443–1496); malutka Paola (ok. 1464–1495/1496) opiera się o matkę i trzyma w rączce jabłko. Więcej jeszcze – sam fakt przedstawienia całej rodziny księżęcej jest wyjątkowy. Według G. Mariani Canovy, jest to pierwszy znany portret rodzinny w malarstwie włoskim. Badaczka nie ma wątpliwości, że na zamówienie takiego wizerunku miało wpływ doświadczenie, jakie oboje, Ludovico i Barbara wynieśli ze szkoły Vittorina, który uczył wspólnego życia, życia w społeczności. Oczywiście taka interpretacja

w Oksfordzie, D'Orville 301). Według M. Bandiniego ten wybór jest charakterystyczny dla Francesca, gdyż właśnie on spośród biografii Vittorina szczególnie mocno podkreślał jego znajomość geometrii (opisał historię z Pelacanim i głośne czytanie Euklidesa w *Casa Giocosa*). Możliwe więc, że rękopis Stephanosa znajdował się w Mantui i służył Vittorinowi jako podręcznik do geometrii (tamże, s. 447–448).

⁵⁰⁰ Biblioteca Medicea Laurenziana we Florencji, Acquisti e doni 58, k. 142r. i Plut. 55, 21, k. 167v (tamże, s. 445, przyp. 41). Autorka nie miała niestety możliwości porównania tych dwóch rękopisów.

⁵⁰¹ G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 203–215.

obrazu zyskałaby dodatkowe potwierdzenie, gdyby można było z całą pewnością rozpoznać na nim Vittorina, ale nawet bez jego obecności wymowa tej sceny jest dla G. Mariani Canovy wyrazista. Trudno nie zgodzić się z jej spostrzeżeniami, zwłaszcza że porównanie fresku *Corte* Mantegni w Mantui z innymi XV-wiecznymi freskami dworskimi, takimi jak freski nieznanego artysty w Palazzo Schifanoia w Ferrarze czy Benozza Gozzolego w Palazzo Riccardi Medici we Florencji, pokazuje wyjątkowość tego pierwszego. Książę Borso d'Este (1413–1471) ukazany jest w różnych scenach – książę przyjmuje posłów, sprawuje sądy, poluje, bawi się z błaznem – w których jedyną ważną postacią jest on sam, dumny i zadowolony⁵⁰². Młody Wawrzyniec Wspaniały (wł. Lorenzo di Piero de' Medici, 1449–1492) na fresku florenckim to rycerz w podróży, otoczony dworem, artystami, bankierami, filozofami, ale nie rodziną. Atmosferę podobną do tej z mantuańskiego fresku odnajdujemy dopiero w Urbino. Obraz olejny z 1474–1476 roku, przypisywany Justusowi z Gandawy i Pedrowi Berruguete, przedstawia księcia Federica da Montefeltro z synem Guidobaldem (1472–1508): książę czyta, siedząc, a mały chłopiec stoi i opiera się o ojca⁵⁰³. Sztuka dworska w Mantui i w Urbino, za panowania książąt, którzy byli uczniami Vittorina, miała więc własne, charakterystyczne cechy i przekazywała treści zgodne z jego nauczaniem. Nie wydaje się, żeby ta zbieżność była przypadkowa.

4. Podsumowanie

W Padwie i Wenecji Vittorino był zaledwie początkującym nauczycielem. W Wenecji miał więcej swobody działania, niż w Padwie, ale dopiero w Mantui otworzyły się przed nim szerokie możliwości samodzielnego uprawiania pedagogiki. Podobno już dawniej pragnął stworzyć coś w rodzaju akademii, a rozumiał przez to szkołę wszechstronną i dostępną dla wielu⁵⁰⁴. Według biografów, dzięki Gonzagom udało mu się taką właśnie szkołę zorganizować. Giovanni Andrea Bussi nazwał szkołę Vittorina *Academia Mantuana* – na wzór słynnej szkoły Platona⁵⁰⁵. Nazywali ją tak również Francesco Prendilacqua i Francesco da Castiglione, zwracając uwagę właśnie na te dwa elementy: wszechstronność i dostępność⁵⁰⁶.

⁵⁰² W. Karpiński, *Pamięć*, s. 45–46.

⁵⁰³ Obraz znajduje się w Galleria Nazionale delle Marche w Urbino; J. Osborne, *Urbino*, s. 16–17; *Historia portretu*, s. 25.

⁵⁰⁴ PLAT, s. 674.

⁵⁰⁵ BUSS, s. 705.

⁵⁰⁶ PREN, s. 660; CAST, s. 546.

Szkołę Vittorina w Mantui nazywano również *gymnasium*⁵⁰⁷, porównując ją w ten sposób do szkół średnich w starożytnych Atenach – ze względu, zapewne, na program i zakres nauczania.

Jeszcze jedna nazwa, którą określano tę szkołę, nazwa *Casa Giocosa*, pochodzi, jak wiemy, od obrazów zdobiących ściany szkolnego budynku. Mogła ona jednak poszerzyć swoje znaczenie tylko dzięki temu, że, zdaniem ówczesnych Włochów, program tej szkoły pasował do tak wesołej nazwy⁵⁰⁸. Dzięki temu, że nauka wolna była tu od przymusu i uprawiano dużo ćwiczeń fizycznych połączonych z zabawą, w życiu tej szkoły było zapewne dużo chwil, które wyglądały jak sceny na jej ścianach. Niektóre elementy programu wychowawczego Vittorina, takie jak kary fizyczne bądź publiczne upokorzenia, mogą dziś nie bardzo odpowiadać nazwie *Giocosa*. Jednak na tle innych szkół tamtych czasów jego cele i metody wychowawcze wydają się wyjątkowe – nauczyciele niemal nie uznawali wówczas innych metod niż chłosta, którą uważali za jedyny sposób motywowania uczniów nie tylko do odpowiedniego zachowania, ale również do nauki⁵⁰⁹. W systemie wychowawczym Vittorina na podkreślenie zasługuje jeszcze jeden element, najgłębszy i najbardziej wewnętrzny, który może wydawać się mało konkretny, ale jest bardzo ważny. Jest nim ojcowski stosunek pedagoga do uczniów, stosunek, którego symbolem jest pelikan na medalu Pisanella. Prawdopodobnie właśnie silna więź emocjonalna między nauczycielem i uczniami czyniła z tej szkoły miejsce tak ciepłe i radosne.

Tak jak Vittorino wyróżniał się spośród zwyczajnych, przeciętnych ludzi, tak i dzieło jego życia, *Casa Giocosa*, nie była ani typową szkołą dworską w ogóle, ani nawet typową szkołą dworską czasów Renesansu. Vittorio Rossi stwierdził, że wczesne renesansowe traktaty pedagogiczne zawierają takie zalecenia, według jakich działały szkoły: Guarina w Ferrarze i Vittorina w Mantui⁵¹⁰. Tezę V. Rossiego, choćby ze względów chronologicznych, należałoby odwrócić: Guarino i Vittorino w swoich szkołach realizowali zalecenia wczesnorenesansowych traktatów. Nie było to jednak typowe dla Renesansu: praktyka na ogół nie nadążała za teorią. Można zaryzykować nawet tezę, że szkoła Vittorina w Mantui realizowała postulaty

⁵⁰⁷ Np. PREN, s. 592 i 636; PLAT, s. 668, 674, 676, 692.

⁵⁰⁸ Znaczenie słowa *Giocosa* w odniesieniu do szkoły Vittorina przeanalizował A. Agazzi. Doszedł on również do wniosku, że nazwę tę mógł nadać szkole sam Vittorino, aby uwydatnić jej charakter (A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 80–83).

⁵⁰⁹ Pisał na ten temat nieco później Erazm z Rotterdamu, który w kilku traktatach wielokrotnie powracał do kwestii nadużywania kar fizycznych przez nauczycieli; miał po temu również osobiste powody, gdyż sam ciężko przeżył surowe kary, jakie wymierzał mu jego nauczyciel (Erazm z Rotterdamu, *Pisma*).

⁵¹⁰ V. Rossi, *Il Quattrocento*, s. 63.

pedagogiczne humanistów w tak znacznym stopniu, jak żadna inna szkoła XV wieku. Nawet szkoła Guarina da Verona na dworze Estów w Ferrarze nie mogła się z nią równać, bo choć pod względem programu i poziomu kształcenia była znakomita, to pod względem wychowawczym pozostawała daleko w tyle⁵¹¹.

Widać to wyraźnie, kiedy porówna się biografie Vittorina z trzema XV-wiecznymi biografiami Guarina. Napisali je: Vespasiano da Bisticci⁵¹², Bartolomeo Facio, który był, jak wiemy, uczniem Guarina⁵¹³, oraz Paolo Cortesi (1465–1510)⁵¹⁴. W tych trzech biografjach, poza nielicznymi ogólnikowymi stwierdzeniami o kształtowaniu dobrych obyczajów, nie ma żadnych konkretnych informacji na temat programu wychowawczego szkoły Guarina – najwyraźniej program ten nie odznaczał się niczym szczególnym. W nakreślonym tu obrazie Guarina jako pedagoga nie ma nawet cienia tego charyzmatu, jaki przypisują Vittorinowi jego biografowie. Guarino przedstawiony jest nie jako mistrz i wzór do naśladowania dla swoich uczniów, dość surowy, choć jednocześnie bliski jak ojciec, nie jako filozof, czyli ten, który wie, jak dobrze żyć, ale jako uczoney, który dużo czasu poświęca na pisanie i tłumaczenia, jako nauczyciel, który potrafi skutecznie uczyć, oraz jako ten, który stara się zarobić dość pieniędzy, by móc utrzymać swoją własną, liczną rodzinę. Jego szkoła była, zdaniem Paola Cortesiego, „siedzibą sztuk wyzwolonych”⁵¹⁵, a nie, jak *Casa Giocosa*, „świątynią obyczajów, czynów i słów”⁵¹⁶ czy wręcz „zakonem”⁵¹⁷.

Prendilacqua stwierdził wprost, że Vittorino najbardziej ze wszystkich ówczesnych nauczycieli dbał o wychowanie moralne swoich podopiecznych⁵¹⁸. Z życzeń Vespasiana, który chciałby, żeby było więcej takich nauczycieli, jak Vittorino⁵¹⁹, wynika pośrednio, że wielu takich nie było i że tym, co odróżniało Vittorina od innych, była dbałość o kształtowanie moralności

⁵¹¹ Współcześni historiografowie chętnie porównują szkołę Guarina i Vittorina. Wnioski, jakie formułują, są zbliżone do tych, które tu przedstawiono (A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 88).

⁵¹² VESP, t. 1, s. 585–589.

⁵¹³ W: tamże, s. 585, przyp. 1.

⁵¹⁴ W: tamże, s. 585–586, przyp. 1; biografia ta należy do zbioru *De hominibus doctis* z ok. 1489 roku.

⁵¹⁵ „officina bonarum artium” (P. Cortesi, *De hominibus doctis*, w: tamże, s. 585, przyp. 1).

⁵¹⁶ „uno sacrario di costumi, di fatti et di parole” (tamże, s. 576).

⁵¹⁷ „religio” – tego słowa użył papież Eugeniusz IV w wypowiedzi przytoczonej już za Prendilacquą (PREN, s. 622). Por. A. Casacci, *Un trattatello*, s. 912–913 i przyp. 4.

⁵¹⁸ „[...] liberalissimus praeceptor [...] excitaverit; neque in litteris modo, verum honestissimis atque optimis moribus: quo in genere, pace omnium dixerim, unus maxime omnium elaboravit” (PREN, s. 626); por.: „[...] unamque eius esse ex omnibus disciplinam, directam ad virtutem viam [...]” (SASS, s. 512).

⁵¹⁹ VESP, t. 1, s. 578 i 579.

uczniów. Vespasiano napisał także: „niewielu można znaleźć [takich]”⁵²⁰, mając tu na myśli głównie religijność samego Vittorina, bo to ona, jak wiemy, była motywem skłaniającym go do dbania o dobre obyczaje uczniów, a w konsekwencji – o ich zbawienie. A zatem, chociaż troska nauczyciela o moralność uczniów była jednym z głównych postulatów renesansowej teorii pedagogicznej, w praktyce musiały być kłopoty z realizowaniem tego postulatu, skoro Vittorino jawi się we wspomnieniach z tamtych czasów jako ktoś wyjątkowy pod tym względem.

Potwierdzają to źródła ikonograficzne. G. Mariani Canova stwierdziła, że większość XV-wiecznych obrazów i miniatur, podejmujących tematykę pedagogiczną, ukazuje albo życie uniwersyteckie, albo kształcenie małych dzieci⁵²¹. W scenach uniwersyteckich podkreślany jest dystans między wykładowcą a studentami (dzieląca go od nich duża przestrzeń, okazała katedra). Sceny z małymi dziećmi z reguły pokazują chłostanie ich przez nauczyciela⁵²². Inne przedstawienia tematyki pedagogicznej w sztuce włoskiej XV wieku należą do wyjątków⁵²³. Jednym z nich jest wspomniana już księga, która została wykonana dla Gonzagów przed 1449 rokiem i następnie uległa zniszczeniu w okupowanej Warszawie. Miniatury w tej księdze przedstawiały sceny odpowiadające temu, co wiemy o codziennych zajęciach w *Casa Giocosa*: wspólną poranną modlitwę nauczyciela i uczniów, naukę i ćwiczenia fizyczne⁵²⁴.

Wracając do tezy V. Rossiego – wydaje się ona słuszna w odniesieniu do pism Leona Battisty Albertiego, takich jak *De pictura* z 1435 roku oraz *Della famiglia* z lat 1433–1441⁵²⁵. Według J. Lawsona, zawarta w nich myśl pedagogiczna i moralna ma swój pierwowzór właśnie w życiu i nauczaniu Vittorina⁵²⁶. Jest to prawdopodobne. Alberti z pewnością o nim słyszał, a prawie na pewno znał go też osobiście⁵²⁷. Podobieństw między koncep-

⁵²⁰ „[...] pochi se ne truovano [...]” (tamże, s. 578).

⁵²¹ G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 209.

⁵²² Tamże, s. 209–211 oraz W. Karpiński, *Pamięć*, s. 66. Wojciech Karpiński odczytuje chłostanie dziecka, ukazane na fresku Benozza Gozzolego *Oddanie św. Augustyna do szkoły* (w cyklu fresków *Żywot św. Augustyna*, namalowanych w San Gimignano), jako scenę z XV, a nie IV wieku.

⁵²³ G. Mariani Canova zalicza do nich podręcznik do gramatyki Donata, wykonany na zamówienie Sforzów przed rokiem 1499, dziś w Biblioteca Trivulziana w Mediolanie, cod. 2167 (G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 211–212).

⁵²⁴ U. Meroni, *Mostra*, tab. 80 i 81; por. G. Mariani Canova, *La personalità*, s. 209; M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 622.

⁵²⁵ Z. Kalita, *Leon Battista Alberti*, s. 23–24.

⁵²⁶ J. Lawson, *Leon Battista Alberti*, passim.

⁵²⁷ Alberti kształcił się w Padwie u Barzizy. Przyjaźnił się z Franceskiem Barbarem, Franceskiem Filelfem, Leonardem Datim, Teodorem z Gazy (M. Rzepińska, *Wstęp*, s. VII; Z. Kalita,

cjami Vittorina i Albertiego jest wiele. Zwłaszcza opisany w księdze trzeciej *Della famiglia* idealny nauczyciel, Giannozzo Alberti, jest wierną kopią naszego Feltreńczyka: to nie jest typ teoretyka-intelektualisty, to przede wszystkim dobry człowiek, który robi wiele dla innych, ale nie zapomina o sobie, i uczy, jak dobrze żyć, niczym ojciec⁵²⁸.

*

Pedagogika Vittorina bywa porównywana z dokonaniem innych wielkich nauczycieli praktyków, a także znanych teoretyków wychowania. Według A. Agazziego, biografowie Vittorina zupełnie słusznie zauważali jego podobieństwo do Sokratesa⁵²⁹. C. de' Rosmini w monografii poświęconej Vittorinowi wielokrotnie porównuje go z Johnem Locke'em (1632–1704) i Janem Jakubem Rousseau (1712–1778). Vittorino bywa też kojarzony z Janem Henrykiem Pestalozzim (1746–1827), na którego koncepcje pedagogiczne miał być może jakiś wpływ⁵³⁰. Z kolei Artemio Dalla Valle, burmistrz Feltre, otwierając w 1978 roku wystawę związaną z Vittorinem, zauważył, że metoda Vittorina znacznie więcej ma wspólnego z postawą wielu współczesnych nam pedagogów, niż mogłoby się wydawać, jeśli bierze się pod uwagę liczbę lat, które upłynęły od jego czasów⁵³¹.

Spostrzeżenia te wydają się być słuszne. *Casa Giocosa* należy bowiem do tego nurtu w pedagogice, który powstał już dawno temu i nadal jest obecny w Europie, choć nigdy nie był i wciąż nie jest dominujący ani nawet powszechny. Jest to ten rodzaj myśli i praktyki pedagogicznej, który sprzeciwia się przesadnemu intelektualizmowi szkół, bierności uczniów i nadaktywności nauczyciela oraz jednakowemu traktowaniu wszystkich uczniów. Dąży do umożliwiania uczniom wszechstronnego rozwoju: intelektualnego, moralnego, fizycznego, artystycznego, duchowego, społecznego; stara się pozostawić uczniom dużo swobody, wyznaczając nauczycielowi rolę wspierającą; szanuje indywidualność uczniów. Nie ma jednej nazwy na określenie tego nurtu – miał on wielu przedstawicieli, którzy nie wiedzieli

Leon Battista Alberti, s. 15, 23, 28; P.F. Grendler, *La scuola*, s. 144). *De pictura*, jak wspomniano, dedykował Gianfrancescowi Gonzadze. Alberti obracał się więc w tym samym środowisku, co Vittorino.

⁵²⁸ J. Lawson, *Leon Battista Alberti*, s. 9–11; por. Z. Kalita, *Leon Battista Alberti*, s. 25 i G. Zago, *Vittorino da Feltre*, s. 27–30.

⁵²⁹ A. Agazzi, *L'esperienza*, s. 89.

⁵³⁰ C. Guasti, *Sassolo*, s. 593, przyp. 2. Według G. Zaga tego rodzaju interpretacje pedagogiki Vittorina są równie niewłaściwe, jak te, które eksponują jedynie historyczne jej aspekty (G. Zago, *Vittorino da Feltre*, s. 86–87).

⁵³¹ A. Dalla Valle, *Introduzione*, w: *L'Ambiente*, s. 3.

nieraz nawzajem o swoim istnieniu. Zaliczyć można do nich pedagogów z różnych epok: Sokratesa, twórcę metody majeutycznej, Johna Locke'a, przekonanego, że kształtowanie charakteru jest ważniejsze niż nauka, Jana Jakuba Rousseau, zwolennika wychowania skrajnie biernego i swobodnego, czy Jana Henryka Pestalozziego. Najsilniej nurt ten przejawiał się w działalności pedagogów należących do tak zwanego „Nowego Wychowania”. Był to reformatorski ruch pedagogiczny, zapoczątkowany na przełomie XIX i XX wieku w Stanach Zjednoczonych i Europie. Korzystał ze zdobyczy powstającej psychologii i stawiał sobie za cel stworzenie „szkoły wychowującej do życia”, „szkoły na miarę dziecka”⁵³². Należeli do tego ruchu między innymi Maria Montessori (1870–1952)⁵³³, Celestyn Freinet (1896–1966)⁵³⁴ czy Janusz Korczak (Henryk Goldszmit, 1878–1942)⁵³⁵, a ich pedagogika jest kontynuowana do dziś⁵³⁶.

⁵³² M.in. S. Wołoszyn, *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba syntetycznego zarysu na tle powszechnym*, Warszawa 1992; L. Chmaj, *Prądy i kierunki w pedagogice XX wieku*, Warszawa 1962; W. Okoń, *Dziesięć szkół alternatywnych*, Warszawa 1997; *Szkoły eksperymentalne w świecie 1900–1960*, red. W. Okoń, Warszawa 1964.

⁵³³ Jedyne teksty M. Montessori w całości przetłumaczone na język polski: M. Montessori, *Domy dziecięce. Metoda pedagogiki naukowej stosowana w wychowaniu najmłodszych dzieci*, Warszawa 2005 (wg wyd. z 1913); tłumacz jest anonimowy. Przekład wielu tekstów M. Montessori, dotąd w Polsce nieznanych, zawiera niewydana praca doktorska Ewy Łatacz pt. *Recepcja teorii pedagogicznej Marii Montessori w Polsce*, Łódź 1996 (jeden z egzemplarzy znajduje się w Bibliotece Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie). Opracowań na temat pedagogiki Montessori jest tak wiele, że nie sposób ich tu wymienić.

⁵³⁴ M.in. H. Semenowicz, *Nowoczesna szkoła francuska technik Freineta*, Warszawa 1966.

⁵³⁵ Literatura na temat pedagogiki J. Korczaka jest ogromna; m.in. A. Lewin, *Korczak znany i nieznan*, Warszawa 1999.

⁵³⁶ Np. Z. Napiórkowska, *Samorządna organizacja życia klasy (z doświadczeń klas freinetowskich)*, Kraków 2002; por. A. Zagrodzka [rec.], Z. Napiórkowska, *Samorządna organizacja życia klasy*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 7 (2003), s. 63–64.

Zakończenie

Celem tej książki było przedstawienie postaci Vittorina da Feltre i jego pedagogiki. Zgromadzono liczne źródła, poddano je analizie i dokonano reinterpretacji. W rezultacie uporządkowano dotychczasową wiedzę i dodano do niej nowe ustalenia. Na tak szeroką skalę temat podjęto po raz pierwszy od początków XIX wieku. W Polsce opracowanie to ma charakter pionierski.

Stosunkowo dużo miejsca zajęło omówienie cech Vittorina. Służyło ono nie tylko lepszemu poznaniu jego osoby, ale również jego pedagogiki. Miał rację Sassolo da Prato, że najważniejsza w *Casa Giocosa* była osobowość prowadzącego ją nauczyciela. Cechy Vittorina wpływały na charakter jego stosunków z uczniami i rodzicami uczniów. Dzięki swojej niezwykle silnej konstrukcji psychofizycznej ten pedagog był w stanie podołać tylu obowiązkom: wychowawczym, dydaktycznym, organizacyjnym, religijnym, obywatelskim. Dokładne przedstawienie cech Vittorina i jego sposobu życia pozwoliło również stwierdzić, że wymagał od uczniów wiele, ale nie więcej niż od samego siebie.

Ukazany tu człowiek i pedagog, uważany powszechnie za ideał, nie był wolny od niedoskonałości. „Jako historyka najbardziej fascynuje mnie to, jak zwykli ludzie potrafią wznieść się ponad siebie i robić rzeczy niezwykle. [...] Niedobrze jest podziwiać ludzi za to, że są doskonali, bo jeśli okaże się, że mają wady czy plamy w życiorysie – a zawsze mają – nasza wiara musi lec w gruzach” – powiedział Clayborne Carson, autor kontrowersyjnej biografii Martina Luthera Kinga¹. Historyk, który chce pisać biografię w sposób realistyczny i trzymać się faktów wynikających ze źródeł, musi liczyć się z reakcjami obronnymi niektórych czytelników.

Powstaje jednak pytanie, czy w ogóle istnieją cechy, czy tylko ich spostrzeganie? Niektórzy psychologowie wyznają radykalny pogląd, że „cecha

¹ Cyt. za: A. Domośławski, *Kapuściński non-fiction*, Warszawa 2010, s. 416.

istnieje raczej w oku obserwatora, a nie w psychice aktora”². Większość podanych tu informacji o Vittorinie pochodzi od autorów biografii, jest więc wynikiem obserwacji, dokonanej na dwóch poziomach: najpierw Vittorina obserwowali autorzy biografii (w wypadku Platiny jest to jeszcze bardziej złożone), a następnie ich relacja z tej obserwacji oraz inne materiały źródłowe zostały przetworzone przez autorkę pracy. Na tym drugim poziomie Vittorino „obserwowany” był nie tylko przez pryzmat doświadczeń życiowych autorów biografii, ale także przez pryzmat doświadczeń autorki tej książki, włącznie z doświadczeniami pedagogicznymi, zarówno zawodowymi, jak i rodzicielskimi. Jest rzeczą niemożliwą, by doświadczenia wszystkich tych osób nie wpłynęły na selekcję materiału i interpretację źródeł. W opracowaniu biograficznym obciążenia tego rodzaju są nieuniknione i warto zdawać sobie z nich sprawę³. Nie znaczy to jednak, że cechy nie istnieją. Można dotrzeć do cech i do zdarzeń, a następnie przedstawić je w sposób wystarczająco obiektywny, by opracowanie takie miało wartość poznawczą.

Badania stanowiące podstawę tej książki pozwalają też sformułować kilka postulatów na przyszłość. Wiele można jeszcze zrobić dla lepszego poznania Vittorina da Feltre. Przede wszystkim przedstawiony tu obraz Vittorina i jego szkoły należałoby poddać rewizji, kiedy tylko pojawi się nowe, w pełni krytyczne wydanie czterech głównych biografii Vittorina. Można byłoby również pokusić się o odtworzenie samej teorii pedagogicznej Vittorina, co zrekompensowałoby brak jego pism – jest to możliwe dzięki relacjom biografów, zawierającym tak wiele informacji o jego poglądach i motywach. I wreszcie, warto byłoby zebrać wszystko, co wiadomo o dalszych losach uczniów Vittorina. Takie opracowanie prozopograficzne pozwoliłoby lepiej poznać skuteczność i zasięg jego oddziaływań pedagogicznych.

Autorka tego opracowania ma także pomysł na inną książkę o Vittorinie, bardziej popularną, napisaną z myślą o nauczycielach, która ukazywałaby, jak można zaadaptować elementy jego pedagogiki do współczesnej rzeczywistości szkolnej. We Włoszech wielka liczba szkół nosi dziś imię Vittorina da Feltre. Na ogół nie są to szkoły kontynuujące jego pedagogikę, ale szkoła jego imienia założona w Feltre nosi znamiona podobieństwa do *Casa Giocosa*⁴. Jest to szkoła podstawowa i średnia, katolicka, w której widoczna jest troska o rozwój religijny, fizyczny i artystyczny uczniów. Posiada największą w Feltre salę teatralną mogącą pomieścić na widowni 395 osób (fot. 19), w której są wystawiane między innymi spektakle przygotowane przez

² Edward Jones i in. (1971), cyt. za: J. Strelau, *Psychologia różnic*, s. 32.

³ W.M. Runyan, *Historie*, s. 76–84.

⁴ <http://www.istitutocanossianofeltre.org/>, dostęp 4.09.2014.

uczniów. Sala gimnastyczna tej szkoły także jest imponująca: nadaje się do uprawiania wielu różnych dyscyplin sportowych, ma trybunę dla 328 osób (fot. 20). Niektórzy pracujący tu nauczyciele szczególnie interesują się postacią patrona⁵. Nawet w Chicago w Stanach Zjednoczonych powstała szkoła starająca się naśladować niektóre aspekty pedagogiki Vittorina⁶. Może udałoby się zainspirować i polskich pedagogów do tego, by spróbowali wskrzesić w polskich warunkach *Casa Giocosa*?

⁵ Prof. Gabriele Gabrielli, nauczyciel wychowania fizycznego, napisał na temat Vittorina pracę pt. *Attualità dell'opera di Vittorino da Feltre* (niewydana praca dyplomowa z pedagogiki, 1979–1980; kopia w posiadaniu autorki).

⁶ <http://feltre.org/aboutus.html>, dostęp 4.09.2014.

Aneks

Wykaz najważniejszych źródeł

Schemat opisu:

numer porządkowy
tytuł, odbiorca lub nadawca
datacja
język
treść (regest)
rękopisy
ważniejsze wydania (w kolejności od najstarszego)

Opis większości źródeł zawiera wybrane spośród tych informacji.

Symbolem * oznaczono te rękopisy, które autorka widziała, w związku z czym mogła sprawdzić wszystkie podane o nich informacje; informacje o rękopisach nieoznaczonych gwiazdką pochodzą z literatury i mogą być w nich nieścisłości.

Użyte skróty:

ASM – Archivio di Stato w Mantui
AG – Archivio Gonzaga
Au – Autografi
ANa – Archivio Notarile antico
BAM – Biblioteca Ambrosiana w Mediolanie
BAV – Biblioteca Apostolica Vaticana
BCM – Biblioteca Comunale di Mantova
BCR – Biblioteca Corsiniana w Rzymie
BEM – Biblioteca Estense w Modenie
BJK – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
BML – Biblioteca Medicea Laurenziana we Florencji
BNC – Biblioteca Nazionale Centrale we Florencji
BNM – Biblioteca Nazionale Marciana w Wenecji
BNP – Bibliothèque Nationale w Paryżu
BRF – Biblioteca Riccardiana we Florencji
BSG – Biblioteca del Seminario Gregoriano w Belluno
BUB – Biblioteca Universitaria w Bolonii
KUK – Knihovny Univerzity Karlovy w Pradze
NKČ – Národní knihovna České Republiky w Pradze

Pisma Vittorina

Listy

do księżny Paoli Malatesty

prawdopodobnie ok. 1439 r.

ASM, Au, teczka 9, nr 161–165 (dawna lokalizacja: F II 8, teczka 2391).

1. Borgoforte, 2 lutego

łaciński

Vittorino zawiadamia księżnę o postępach synów, zwłaszcza Alessandra, oraz o tym, że ma już dość jakiejś Ksantypy; jest wzburzony.

ASM, Au, teczka 9, nr 161*.

A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 333; *Le lettere*, s. 50–51 (tekst łaciński i przekład włoski); *Il pensiero*, s. 715; *Ital'ânskij gumanist*, s. 238 (przekład rosyjski)¹.

2. Borgoforte, 3 lutego

łaciński

Vittorino tłumaczy swoje wzburzenie widoczne w liście z poprzedniego dnia. Wyraża zdanie, że młodemu Alessandrowi towarzyszą nieodpowiednie osoby, ale stwierdza, że sam na razie wytrzyma (prawdopodobnie chodzi tu nadal o towarzystwo Ksantypy). Martwi się też o księcia Gianfrancesca, któremu grozi zdrada.

ASM, Au, teczka 9, nr 162*.

A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 334–335; *Le lettere*, s. 51–52 (tekst łaciński i przekład włoski); *Il pensiero*, s. 715–716; *Ital'ânskij gumanist*, s. 238–239 (przekład rosyjski).

3. Borgoforte, 21 marca

łaciński

Vittorino krótko dziękuje księżnej za własnoręczne sporządzenie jakiegoś dokumentu dla niego.

ASM, Au, teczka 9, nr 163*.

A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 331–332; *Le lettere*, s. 49 (tekst łaciński i przekład włoski); *Il pensiero*, s. 714; *Ital'ânskij gumanist*, s. 237 (przekład rosyjski).

4. Borgoforte, 25 marca

łaciński

¹ Pozostałe, nie podane tu wydania listów Vittorina wymieniono w: M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 77, przyp. 2, oraz C. Brioni, *Per la biografia*, s.113–114.

Vittorino zapewnia księżnę, że chętnie da jej człowieka o imieniu Simone oraz konia. Wyraża żal, że księżna, mając go u siebie od 16 lat, nie zna go dostatecznie dobrze, by wiedzieć o jego bezinteresowności i oddaniu. Wspomina też o księżniczce Barbarze – zapewne Barbarze Brandenburskiej, synowej Paoli Malatesty – która czeka na jej radę.

ASM, Au,teczka 9, nr 164*.

A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 336; *Le lettere*, s. 52 (tekst łaciński i przekład włoski); *Il pensiero*, s. 716; *Ital'ânskij gumanist*, s. 239 (przekład rosyjski).

5. b. m. i d., zapewne z Borgoforte

łaciński

Vittorino prosi księżnę o pomoc – niejaki Antonio Angelo grabi jego posiadłość w Ripalcie i straszy jego wieśniaków; Vittorino prosi o powstrzymanie tych działań, dopóki nie będzie mógł przybyć.

ASM, Au,teczka 9, nr 165*.

A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 332; *Le lettere*, s. 50 (tekst łaciński i przekład włoski); *Il pensiero*, s. 715; *Ital'ânskij gumanist*, s. 237–238 (przekład rosyjski).

6. Acqui, 4 V 1441 r.

łaciński

Vittorino relacjonuje księżnie postępy Alessandra w nauce oraz przebieg jego leczenia.

ASM, AG,teczka 745.

D.S. Chambers, *An unknown letter*, s. 220–221; *Ital'ânskij gumanist*, s. 239–240 (przekład rosyjski).

7. do Ambrogia Traversariego

Mantua, 12 grudnia, prawdopodobnie 1432 r.

łaciński

Odpowiedź na list Ambrogia z 17 listopada; Vittorino pociesza przyjaciela i zdaje mu sprawę z pertraktacji, jakie przeprowadził z Giacometem Aldibrandem. BNM, Marc. lat. XI 80 (3057), k. 398v.

Le lettere, s. 47–48 (tekst łaciński i przekład włoski); *Il pensiero*, s. 714; *Ital'ânskij gumanist*, s. 236–237 (przekład rosyjski).

8. do patrycjusza Andrei Correra

Mantua, b. d. (między 1423 a 1434 r.)

łaciński

Vittorino ponownie żąda od przyjaciela, by dowiedział się, jak można pomóc w nieszczęściu jakiegoś młodemu chłopcu, którego Vittorino kocha jak syna.

Staatsbibliothek w Berlinie, IV, 430, k. 160v; Universitätsbibliothek w Monachium, 4^o 768, k. 108v; BAV, Regin. lat. 1834, k. 114r–v.

R. Sabbadini, *L'Ortografia latina*, s. 220–221; *Le lettere*, s. 48–49 (tekst łaciński i przekład włoski); *Il pensiero*, s. 714; A. Bellodi, *Per l'epistolario*, s. 337–338; *Ital'ânskij gumanist*, s. 235 (przekład rosyjski).

9. do Niccolò da Pusterla

Borgoforte, 7 stycznia (prawdopodobnie 1437–1439 r.)

starołoski

Vittorino domaga się, by bank Nicola da Montaldo zwrócił pieniądze jego przyjacielowi, Cuanowi Doccia.

ASM, Au,teczka 9, nr 160*.

Le lettere, s. 53; *Il pensiero*, s. 716–717; *Ital'ânskij gumanist*, s. 240–241 (przekład rosyjski).

Dedykacja

10. dopisek w XIV-wiecznym greckim rękopisie *Wspomnień o Sokratesie*

Ksenofonta (gr. Ξενοφώντος, Ἀπομνημονεύματα)

łaciński

Dedykacja od Vittorina dla Sassola da Prato.

BML, Plut. LV, 21, k. 2v*; w Internecie: <http://opac.bmlonline.it/Record.htm?idlist=1&record=684512440279>, dostęp 10.09.2014.

C. Guasti, *Sassolo*, s. 586; *Il pensiero*, s. 732; *In traccia*, s. 74.

Traktat

11. *Ortographia*

b. m. i d.

łaciński

Biblioteca Universitaria w Padwie, 1291, k. 135v–155v.

A. Casacci, *Un trattatello*, s. 917–945; *Il pensiero*, s. 717–718 (fragm.).

Pisma o niepewnym autorstwie oraz zaginione

12. list do patrycjusza Andrei (Correra?)

Piza, 8 X

łaciński

Autor wysłał do Andrei (i jego braci?) weterana wojskowego, którego ceni i lubi. Autor ręczy za niego i prosi, żeby odbiorca mu pomógł.

BAV, Vat. lat. 2951, k. 80r.

A. Bellodi, *Per l'epistolario*, s. 340; *Ital'ânskij gumanist*, s. 236 (przekład rosyjski).

13. mowa pogrzebowa, której fragment przytoczył Paolo Attavanti (Fiorentino) w *Historia Mantuana*
Mantua, 1482 r.
łaciński
BCM, 112 (A. IV. 18), k. 20r*.
In traccia, s. 87 i 92; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 78.
14. list do Guidantonia da Montefeltro, ojca Federica, który był uczniem Vittorina
łaciński
Vittorino zachęca Guidantonia do szczególnej opieki nad Federikiem, któremu przepowiada wspaniałą przyszłość.
PREN, s. 612–614; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 78; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 116 (streszczenie).
15. listy do Ludovica Gonzagi²
16. wiersze i pieśni³
17. testament⁴

Pozostałe źródła

Źródła narracyjne

Cztery główne biografie Vittorina

18. Sassolo da Prato, *De Victorini Feltrensis vita et disciplina*⁵
druga połowa 1443 r.
łaciński
BNC, Cod. Magliabechiano IX 131, k. 42r–52v; BEM, Est. Lat. 772 (Alpha R 8, 13), k. 57v–64v.
Il pensiero, s. 504–533; *Le testimonianze*, s. 63nn (inne wyd., fragm.)⁶; *Ital'ânskij gumanist*, s. 61–87 (przekład rosyjski).

² Zob. PREN, s. 646.

³ Zob. tamże, s. 582, 632–634 i 656–658.

⁴ Zob. dekret księcia Ludovica Gonzagi z 27 IV 1446 r.

⁵ Biografia poprzedzona jest listem do Leonarda Datiego. Autorce nie udało się sprawdzić, czy wszystkie rękopisy zawierające biografię zawierają też ów list.

⁶ Zarówno antologia E. Garina, jak i wydanie *Le testimonianze* zawierają nie tylko oryginalną, łacińską wersję językową, ale także przekład włoski czterech głównych biografii Vittorina. Najnowszy przekład angielski biografii, którą napisał Sassolo da Prato, zawiera: A.-S. Göing, *Summus Mathematicus*, s. 141–154.

19. Francesco da Castiglione, *Vita Vittorini Feltrensis* (dodatek do *Vita Antonini*) po 2 V 1459 r., przed 25 III 1460 r. (*Vita Antonini*, najwcześniejsze rękopisy), ok. 1462 r. (*Vita Vittorini Feltrensis*)
łaciński
Vita Antonini: BML, S. Marco 408, k. 1v–27v; BNC, Conventi Soppressi J VII 30, k. 56r–81r oraz Cod. Magliabechiano XXXVIII 144, k. 24r–48r (datowany na 28 IX 1461 r.).
Vita Antonini razem z *Vita Vittorini Feltrensis*: BML, Plut. LXXXIX, inf. 47, k. 90–96; BAM, F 4 sup.; Biblioteca Comunale degli Intronati w Sienie, E IV 16, k. 83–93r (datowany na 1462 r.) oraz T III 1, k. 154v–157v⁷.
Vita Antonini: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 389 (fragm.).
Vita Vittorini Feltrensis: *Il pensiero*, s. 533–551; przedruk całości przekładu włoskiego: *In traccia*, s. 26–43; *Le testimonianze*, s. 68nn (inne wyd., fragm.); *Ital’ânskij gumanist*, s. 88–103 (przekład rosyjski).
20. Francesco Prendilacqua, *Dialogus*
po 16 I 1466 r., przed 10 II 1470 r.
łaciński
BAV, Urb. Lat. 897 i Patetta 380 (kopia Urb. Lat. 897 z 1501 r.); BNP, Lat. 6247; BCM, Cod. Capilupi, Man. 1374.
Il pensiero, s. 552–667; *Le testimonianze*, s. 56nn (inne wyd., fragm.); G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 315 (fragment, którego brakuje w innych wydaniach); *Ital’ânskij gumanist*, s. 104–183 (przekład rosyjski).
21. Bartolomeo Platina, *De vita Victorini Feltrensis commentariolus*
po 18 XII 1461 r., przed 12 VI 1478 r.
łaciński
BAV, Cod. Urb. Lat. 915, k. 2–40.
Il pensiero, s. 668–699; *Le testimonianze*, s. 71 nn. (inne wyd., fragm.); *Ital’ânskij gumanist*, s. 184–207 (przekład rosyjski).

Pozostałe biografie, wspomnienia i epigramy

22. Bartolomeo Facio, *De viris illustribus*
1456
łaciński
Fragment dzieła, zawierający biografię Vittorina: *Le testimonianze*, s. 76–77 (tekst łaciński i przekład włoski); Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 573, przyp. 1; *Ital’ânskij gumanist*, s. 248 (przekład rosyjski).

⁷ Więcej rękopisów *Vita Antonini* wymienia: A. Knowles Frazier, *Possible Lives*, s. 388–389. Niestety nie podaje, które z nich zawierają żywot Vittorina.

23. Vespasiano da Bisticci, *La vita di Vittorino da Feltro*
ok. 1482–1498 r.
starowłoski
BUB, 1452, k. 171v–172v; BAV, Vat. lat. 3224, k. 404v–410.
Całość: Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1–2.
Fragment dzieła, zawierający biografię Vittorina: *Le testimonianze*, s. 76 (za wyd. A. Maiego z 1839 r.; fragm.; tekst łaciński i przekład włoski); *Il pensiero*, s. 701–704 (za wyd. L. Fratiego z 1892–1893 r.); Vespasiano da Bisticci, *Vite*, s. 305–309; Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, t. 1, s. 573–580; *Ital'ânskij gumanist*, s. 230–234 (przekład rosyjski).
24. Ambrogio Traversari, *Hodoeporicon*
1431–1434 r.
łaciński
Całość: A. Dini-Traversari, *Ambrogio Traversari e i suoi tempi. Albero genealogico Traversari ricostruito. Hodoeporicon*, Firenze 1912; Ambrogio Traversari, *Hodoeporicon*, oprac. V. Tamburini, Firenze 1985.
Fragment o wizycie Traversariego u Vittorina: *Le testimonianze*, s. 81–83 (cały fragm., za wyd. z 1680 r.; tekst łaciński i przekład włoski); *Il pensiero*, s. 704–705 (niepełny fragm., za: A. Dini-Traversari, *Ambrogio Traversari*, s. 73–74); *Ital'ânskij gumanist*, s. 225–226 (przekład rosyjski, za: *Il pensiero*).
25. Kyriaco Anconitano (Ciriaco di Filippo de' Pizzicolti, Ciriaco d'Ancona), *Itinerarium*
po 22 X 1441 r.
łaciński
Fragment dotyczący Vittorina: C. Brioni, *Per la biografia*, s. 165 (za wyd. L. Mehusa, Florentiae 1742, s. 27–28); F. Scalamonti, *Vita*, s. 204 (fragm. 9).
26. Zapiski Bartholomea di Maloselli
1418–1459 r.
starowłoski
ASM, AG, reg. 282 bis.
Fragmenty dotyczące Vittorina: *In traccia*, s. 82.
27. Epigram Nicodema de' Folenghi
łaciński
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 168, 194 i 195 (fragm., za: G. Billanovich, *Tra Don Teofilo*); C. Brioni, *Per la biografia*, s. 4–5 (fragm.).

28. Epigram Giovana Battisty Valentinięgo, zwanęgo Cantalicio *Ad D. Franciscum Castilionem*
łaciński
BML, Plut. XXXXIII, 42, k. 57r–v.
F. Bausi, *Umanesimo*, s. 387–388.

Mowy, poematy i wstępy

29. Mowa pogrzebowa Guarina da Verona ku czci Margherity Gonzagi
1439 r.
łaciński
Epistolario di Guarino, t. 3, s. 322 (fragm.); *Le testimonianze*, s. 79 (fragm.; tekst łaciński i przekład włoski); *Ital'ąnskiej gumanist*, s. 247 (przekład rosyjski).
30. Mowa Guarina da Verona z okazji ślubu Carla Brugnola
łaciński
Epistolario di Guarino, t. 3, s. 374 (fragm.); B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 193 (fragm.).
31. Mowa Carla Brognolego ku czci Scevy Della Corte, ustępującego podesty Mantui
1440 r.
łaciński
BAM, S. 21 sp., k. 67v–70r.
G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 328–330.
32. Mowa Francesca Prendilacquy dla Barbary Brandenburskiej z okazji śmierci jej córki Doroty
łaciński
Il pensiero, s. 729 (fragm.).
33. Mowa konsolacyjna Francesca da Castiglione dla Lorenza de' Medici z okazji śmierci jego matki, Lucrezii Tornabuoni
13 IV 1482 r.
łaciński
BML, Plut. LIII, 11, k. 16v–26v.
Fragment dotyczący Francesca i jego nauki u Vittorina: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 370.
34. Poemat Gregoria Correra *Quomodo educari et erudiri debeant pueri*
Mantua, między 1425 i 1427 r.
łaciński
BRF, 721; Museo Civico Correr w Wenecji, cod. Correr 1466, t. 56; BNM, lat. XII 155 (3953); BSG, Loll. 23, k. 31r–37r.

Dell'educare la prole (przekład włoski); *Il pensiero*, s. 706–713; Gregorio Correr, *Opere*, t. 1, s. 266–283; *Ital'anskij gumanist*, s. 208–219 (przekład rosyjski).

Basinio da Parma, pieśni:

35. pieśń IV *Basinius ad Theodorum graecum et quidem doctissimum*
łaciński
BEM, α. J. 5.19.
Basinio, *Le poesie*, s. 98–99.
36. pieśń VII *Basinius ad divum Leonellum Estensem*
łaciński
BEM, α. J. 5.19.
Basinio, *Le poesie*, s. 101–103.
37. pieśń VIII *Basinius Parmensis ad Pisanum pictorem ingeniosum et optimum*
łaciński
BEM, α. J. 5.19 oraz Malatestiano (Cesena XXIX 19).
Basinio, *Le poesie*, s. 103–105 oraz fragment dotyczący Vittorina: J. Lawson, *Leon Battista Alberti*, s. 3–4, przyp. 3 (tu także przekład angielski).
38. pieśń XX *Ad beatissimum patrem dominum nostrum dominum Nicolaum summum pontificem Quintum Basinii Parmensis epistola*
łaciński
Vat. Lat. 3591, c. 1 v. 69.
Basinio da Parma, *Le poesie*, s. 121–129.
39. Poemat Antoniego Baratelli
łaciński
Fragment dotyczący Vittorina: R. Sabbadini, *L'Ortografia latina*, s. 217.
40. Giovanni Andrea de' Bussi da Vigevano, wstęp do wydania dzieł Liwiusza między 1462 a 1464 r.
łaciński
Fragment dotyczący Vittorina: *Le testimonianze*, s. 69–70 (tekst łaciński i przekład włoski); *Il pensiero*, s. 705–706; *Ital'anskij gumanist*, s. 222–224 (przekład rosyjski).
41. Francesco da Castiglione, wstęp do *Martyrium Antonianum*
1468–1469 r., przed 25 I 1469 r.
łaciński

BML, Conventi Soppressi J VII 30 oraz Cod. Magliabechiano XXXXVIII 142. Fragmenty dotyczące Francesca i jego nauki u Vittorina: F. Bausi, *Umanesimo*, s. 371, 374, 384 oraz przyp. 75 na s. 438; fragment zawierający deklarację Francesca jako autora żywotu: tamże, s. 431; krytyka korupcji w Kościele: tamże, przyp. 97 na s. 449.

42. Bartolomeo Platina, wstęp do *Liber de vita Christi ac omnium pontificum*
łaciński
Fragment o konieczności pisania żywotów pięknym stylem: F. Bausi, *Umanesimo*, przyp. 71 na s. 435.
43. Jerzy z Trapezuntu, komentarz do *Pro Q. Ligario* Cycerona, wstęp zawierający dedykację dla Vittorina
1437–1440 r.
łaciński
BRF, 706 i 3022; Biblioteca Nazionale w Neapolu, Prin. IV B 4bis; Oxford, Balliol Coll. 128; BAV, Ott. lat. 2854.
Collectanea Trapezuntiana, s. 339–341.
44. Jean le Chartreux (wł. Giovanni di Namur, łac. Johannes Gallicus), *Libellus musicalis de ritu canendi vetustissimo et novo*
ok. 1458 r.
łaciński
British Library w Londynie, Harleian 6525, k. 1v oraz bliżej nie określona biblioteka w Gandawie⁸.
Fragment dotyczący Vittorina: R. Sabbadini, *L'Ortografia latina*, s. 220; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 191–192; M. Cortesi, *Libri di lettura*, s. 614.

Dziejopisarstwo włoskie XV w.

45. Andrea da Schivenoglia, *Cronaca di Mantova e famiglie mantovane*
1445–1484 r.
starowłoski
BCM, 1019 (I. I. 2), k. 7v, 11v–12r i 77v.
Fragment dotyczący ucznia Vittorina: *In traccia*, s. 23 i 87.
46. Flavio Biondo da Forlì (łac. Flavius Blondus), *Italia Illustrata*
między 1448 a 1458 r.
łaciński
BCM, 683 (IV. C. 24) (inkunabuł, Rzym, 5 grudnia 1474 r.).

⁸ C. Brioni, *Per la biografia*, s. 192–193.

Fragmety dotyczące Vittorina i jego uczniów: Blondii Flavii Forliviensis *Italia Illustrata*, Basilea 1531 (<http://www.mgh-bibliothek.de/cgi-bin/blondus2.pl?seite=-11>, dostęp 4.09.2014); *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 54, przyp. 1; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 17; *In traccia*, s. 92 (inny fragm.); *Ital'ânskij gumanist*, s. 249 (przekład rosyjski).

47. Paolo Attavanti (Fiorentino), *Historia Mantuana*

Mantua, 1482

łaciński

BCM, 112 (A. IV. 18), k. 19v–20r*.

Fragmety dotyczące Vittorina: *In traccia*, s. 87 i 92.

48. Marco Antonio Cocci lub Coccio zwany Sabèllico (1436–1506), *Rerum Venetarum ab urbe condita ad Marcum Barbadicum Venetiarum principem libri XXXIII*

1487 r.

łaciński

Fragment dotyczący Vittorina: R. Sabbadini, *L'Ortografia latina*, s. 213, przyp. 2.

Listy

Listy do Vittorina

od księcia Gianfrancesca Gonzagi:

49. Borgoforte, 9 IX 1443 r.

łaciński

ASM, AG,teczka 2882, ks. 7, k. 36r, nr 443.

Książę zapewnia Vittorina, że jakaś kobieta została zwolniona od kary, zgodnie z jego prośbą.

A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 337, przyp. 1 (fragm.); C. Brioni, *Per la biografia*, s. 136–137; *In traccia*, s. 76; *Ital'ânskij gumanist*, s. 244 (przekład rosyjski).

50. Modena, 2 IX 1444 r.

łaciński

ASM, AG,teczka 2882, ks. 7, k. 60r, nr 873.

Chory książę opisuje swoje dolegliwości, zleca Vittorinowi sprawę do załatwienia i prosi go o modlitwę.

A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 337, przyp. 1 (fragm.); C. Brioni, *Per la biografia*, s. 144; *In traccia*, s. 73–76; *Ital'ânskij gumanist*, s. 244–245 (przekład rosyjski).

od Francesca Filelfa:

51. 26 XI 1427 r.

łaciński

Filelfo odnosi się do jakiejś rady, którą otrzymał od Vittorina.

Le testimonianze, s. 83 (tekst łaciński i przekład włoski); *Ital'ânskij gumanist*, s. 247 (przekład rosyjski).

52. 30 VII 1428 r.

łaciński

Filelfo proponuje, żeby Vittorino upomniął się u Franscesca Barbara o książkę sprowadzoną z Konstantynopola, którą Filelfo dał mu dla Vittorina.

Le testimonianze, s. 84 (tekst łaciński i przekład włoski); *Ital'ânskij gumanist*, s. 248 (przekład rosyjski).

od Poggia Braccioliniego:

53. Bolonia, 13 XI 1437 r.

łaciński

Poggio zwraca się do Vittorina z prośbą o przekazanie listu księciu Gianfrancescowi Gonzadze.

BRF, 759 i 804; BAV, Ott. lat. 2251; KUK, I.C.3⁹; BJK: BJ 42, 54r*; BJ 2038, 185v–186r*; BJ 2499, k. 155r–155v*.

C. de' Rosmini, *Idea*, s. 161 (fragm., przekład włoski); Poggius Bracciolini, *Opera omnia*, oprac. R. Fubini, t. 3, Torino 1964 (przedruk wyd.: Poggius, *Epistolae*, oprac. T. Tonelli, t. 2, Florentiae 1859), VII, 2, s. 147; Poggio Bracciolini, *Lettere*, t. 2, s. 273.

54. Ferrara, 14 II 1438 r.

łaciński

Poggio ma pretensje do Vittorina o zwłokę w przekazaniu listu księciu Gianfrancescowi Gonzadze.

BRF, 759 i 804; BAV, Ott. lat. 2251; KUK, I.C.3; BJK: BJ 2038, 166v–167v*; BJ 2499, k. 158v–159v*.

C. de' Rosmini, *Idea*, s. 163–165 (fragm., przekład włoski); Poggius Bracciolini, *Opera*, t. 3, VII, 7, s. 156–159; Poggio Bracciolini, *Lettere*, t. 2, s. 282–284.

⁹ Pozostałe, niepodane tu rękopisy listów Poggia znajdujące się poza Polską wymienia: H. Harth, *Introduzione*, w: Bracciolini Poggio, *Lettere*, t. 1, Firenze 1984, s. XI–CXIX.

55. od księcia Ludovica Gonzagi
Ostiglia, 8 XII 1444 r.
łaciński
ASM, AG,teczka 2882, ks. 8, k. 21r, nr 196.
Sprawy finansowe załatwiane z Żydem Mojżeszem.
C. Brioni, *Per la biografia*, s. 144–145; *In traccia*, s. 76; *Ital'ânskij gumanist*, s. 245 (przekład rosyjski).
56. od Ambrogia Traversarięgo
klasztor w Fontebuono, 17 listopada, prawdopodobnie 1432 r.
łaciński
Ambrogio skarży się na obowiązki, które uniemożliwiają mu pracę naukową, i prosi Vittorina o pomoc w odzyskaniu klasztoru od Giacoma Aldibranda, przebywającego w Mantui.
Le testimonianze, s. 80–81 (tekst łaciński i przekład włoski).
57. od Jerzego z Trapezuntu *de generibus dicendi*
Vicenza, 1420 r. (?)
łaciński i grecki
Mały traktat retoryczny napisany dla Vittorina.
BAV, Vat. Lat. 6292, k. 173r–180v.
Collectanea Trapezuntiana, s. 330–337.
58. od Francesca Barbara
Wenecja, 1 XII 1443 r.
łaciński
Francesco prosi Vittorina o przyjęcie do szkoły chłopca z rodziny swojego przyjaciela.
BUB, Ital. 1490, k. 237; Dublin, The Chester Beatty Library, Western 113, 208v–209r; Wenecja, Biblioteca Nazionale Marciana, Lat. XIII 71, k. 256 i Lat. XIII 72, k. 90v–91r; BAV, Vat. lat. 5911, k. 106r; Wien, Österreichische Nationalbibliothek, Lat. 5667, k. 53r–v.
C. de' Rosmini, *Idea*, s. 159, przyp. I (przekład włoski); Francesco Barbaro, *Epistolario*, oprac. C. Griggio, t. 2, Firenze 1949, s. 447; *Le testimonianze*, s. 84–85 (tekst łaciński i przekład włoski); *Ital'ânskij gumanist*, s. 248 (przekład rosyjski).
59. od Sicca Polentona
b. d., między 1430 a 1433 r.
łaciński
Prośba o poradę w sprawach naukowych.
C. Brioni, *Per la biografia*, s. 15; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 114 (za A. Segarizzim).

60. od Gregoria Correra

Bolonia, 3 lipca (prawdop. 1437 r.)

łaciński

Gregorio chce skłonić Vittorina do zajęcia się przede wszystkim lekturami religijnymi. Oddaje mu po dziesięciu latach książkę i dołącza do listu również inne teksty.

BUB, 2552, k. 86v–87r; Biblioteca Marucelliana we Florencji, B. VI. 32, k. 86; BCR, Rossi 583 (45 C 18), k. 46v; BAV, Ott. lat. 3139, k. 315v–316v.

A. Bellodi, *Per l'epistolario*, s. 342; Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, s. 463–464; *Ital'ânskij gumanist*, s. 220–221 (przekład rosyjski).

Pozostałe listy

od księcia Gianfrancesca Gonzagi do żony:

61. Fossadalbari, 22 VIII 1429 r.

starowłoski

Sprawa przyjęcia do *Casa Giocosa* Margherity, córki Bonifacia da Rieti.

ASM, AG, teczka 2094, k. 98.

A. Luzio, *L'Archivio*, s. 50, przyp. 2 (fragm.); C. Brioni, *Per la biografia*, s. 77–79 (fragm.); *In traccia*, s. 67 (fragm.); M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 104–105 (fragm.).

62. okolice Vigasio, 18 IX 1439

łaciński

Książę przekazuje żonie jakąś sprawę, w której zwrócił się do niego Vittorino.

ASM, AG, teczka 2094, k. 269.

In traccia, s. 73; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 105–106.

63. od księcia Gianfrancesca Gonzagi do Antonia da Modoeta

Borgoforte, 9 IX 1443 r.

starowłoski

ASM, AB¹⁰, teczka 2094, k. 269.

In traccia, s. 76; *Ital'ânskij gumanist*, s. 244 (przekład rosyjski).

64. od Alvise Della Torre do księcia Gianfrancesca Gonzagi

15 II 1439 r.

łaciński

BCR, Rossi 229 (33 E 27), k. 114v–120r.

M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 113 (fragm.).

¹⁰ Skrót nierozwinięty w *In traccia*, s. 76; prawdopodobnie Archivio Bollette.

65. od Francesca Calcagniniego do księcia Gianfrancesca Gonzagi
3 III 1441 r.
starowłoski
ASM, AG,teczka 1228, k. 114.
C. Brioni, *Per la biografia*, s. 126–127; *In traccia*, s. 67.
66. od księżny Paoli Malatesty Gonzagi do Ognibene da Lonigo
Mantua, 30 III 1447 r.
łaciński
Księżna prosi Ognibene o zwrot 30 dukatów jako równowartości ksiąg zmarłego Vittorina.
ASM, AG,teczka 2882, ks. 11, k. 14v, nr 113.
C. Brioni, *Per la biografia*, s. 151–152; *In traccia*, s. 86.
67. od księcia Ludovica Gonzagi do kapitana Gentile da Leonessa
Mantua, 15 VIII 1449 r.
starowłoski i łaciński
Książę prosi kapitana, by skłonił Gian Pietra da Lucca, aby ten zwrócił książki należące do zmarłego Vittorina lub ich równowartość.
ASM, AG,teczka 2882, ks. 13, k. 48v.
A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 339–340; *In traccia*, s. 86; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 83–84 (fragm.).
68. od księcia Ludovica Gonzagi do Giacoma Cassiana
Mantua, 8 I 1451 r.
łaciński
Książę prosi Iacopa, by zwrócił Filelfowi księgę, bo wtedy Filelfo odda dwie księgi, należące dawniej do Vittorina.
ASM, AG,teczka 2883, ks. 15, k. 3v, nr 22.
In traccia, s. 87.
69. od Alessandra Gonzagi do Barbary Brandenburskiej
Canneto, 5 XI 1463 r.
starowłoski
ASM, AG,teczka 2097.
In traccia, s. 70–71.
70. od Guarina da Verona do Ludovica Gonzagi
1424 r.
Epistolario di Guarino, t. 1, s. 399–401; przedruk fragm.: *Le testimonianze*, s. 77–78; *Ital'ánskij gumanist*, s. 246 (przekład rosyjski).

71. od Guarina da Verona do Ziliola Zilioli
1429 r.
Epistolario di Guarino, t. 2, s. 9; przedruk fragm.: *Le testimonianze*, s. 78.
72. od Guarina da Verona do Carla Brugnola
29 XI 1440 r.
Epistolario di Guarino, t. 2, s. 402; przedruk fragm.: B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 193 i M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 89.
73. od Jerzego z Trapezuntu do Leonella d'Este z *Responsio* dla Guarina da Verona
1437 r.
łaciński
Epistolario di Guarino, t. 1, s. 311–312 (fragm.); *Collectanea Trapezuntiana*, s. 377–410.
74. od Jerzego z Trapezuntu do Hieronima Bragadina *de suavitate dicendi*
łaciński
Collectanea Trapezuntiana, s. 226–233.
75. od Sassola do Lorenza da Prato
Bologna, bez daty
staro włoski
Sassolo wyraża niepokój z powodu braku odpowiedzi od ojca na sześć swoich listów, czuje się odrzucony.
C. Guasti, *Sassolo*, s. 578.
- od Leonarda Datiego do Sassola da Prato:
76. Florencja, 12 V 1443 r.
łaciński
Leonardi Dathi Epistolae, s. 13–14; C. Guasti, *Sassolo*, s. 585–586 (sam przekład włoski).
77. Florencja, 8 II 1444 r.
łaciński
Leonardi Dathi Epistolae, s. 39–42; C. Guasti, *Sassolo*, s. 584–585 (sam przekład włoski).
78. od Gasparina Barzizy do Antonia Fantesella
23 III 1411 r.
R. Sabbadini, *L'Ortografia latina*, s. 215 (fragm.).

79. od Enselmina Enselminiego do księżny Barbary Brandenburskiej
1453 r.
starowłoski
ASM, AG,teczka 2391.
M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 110.

od Baldassare Soardiego do księżny Barbary Brandenburskiej:

80. Rzym, 26 XII 1462 r.
starowłoski i łaciński
Baldassare zapewnia o swoim oddaniu i dopomina się o należytą zapłatę za
wierną służbę Gonzagom.
R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 187–188 (fragm.).
81. 22 VI 1475 r.
Baldassare zawiadamia księżnę o zamiarze księcia Gianfrancesca, który chce
zjeść obiad w domu Baldassare w Marcarii.
R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 169, przyp. 65 (fragm.).
82. od kardynała Francesca Gonzagi do Barbary Brandenburskiej
11 IV 1463 r.
starowłoski
Obietnica nadania dóbr Baldassare Soardiemu.
R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 159, przyp. 31 (fragm.).
83. od Baldassare Soardiego do księcia Ludovica Gonzagi
Marcaria, 5 IX 1471 r.
starowłoski i łaciński
Skarga na właściciela chorych krów.
R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 195.

od Francesca Prendilacqy do księcia Ludovica Gonzagi:

84. Marcaria, 2 IX 1471 r.
Francesco zawiadamia księcia, że dwaj służący Baldassare Soardiego i jego
brata zostali ciężko ranieni.
R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 168, przyp. 58 (fragm.).
85. Marcaria, 5 IX 1471 r.
starowłoski i łaciński
Sprawa skargi Baldassare Soardiego na właściciela chorych krów.
R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 167, przyp. 57 (fragm.).

86. Marcaria, 29 XI 1471 r.
starowłoski i łaciński
Francesco zawiadamia księcia, że spłonęła obora Baldassare Soardiego.
R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 196.
87. od Gregoria Corraera *ad Ceciliam virginem de fugiendo seculo*
Florencja, 5 VIII 1443 r.
łaciński
Gregorio pociesza Cecylię, udziela jej rad, rozważa kwestie religijne i moralne związane z wyborem życia w dziewictwie i życia zakonnego, cytuje literaturę chrześcijańską. List zawiera również fragmenty autobiograficzne.
BSG, Loll. 23, k. 115r–127v; BUB, 2552, k. 75r–86r; BAM, T 158 sup., k. 1–13; BEM, Est. lat. 772 (Alpha R 8, 13), XII 34, k. 44r–49v; Bayerische Staatsbibliothek w Monachium, lat. 820 (Cl. Vict. 156), k. 1r–13v; BNP, Lat. 6722, 74v–85v; NKČ, Lobkovicz 537 (XXIII G 56), k. 58r–69r; Biblioteca Classense w Rawennie, 500, k. 21–29; Biblioteca Nazionale w Turynie, E VI 14 (Lat. 413), k. 1r–17r; Biblioteca Comunale w Udine, Manin 1335 (176), k. 59–71; BAV, Vat. lat. 5073, k. 1r–17r; BAV, Ott. lat. 3139, k. 307r–315v; BNM, lat. XII 155 (3953), k. 80v–89v.
C. Brioni, *Per la biografia*, s. 132–134 (fragm.); VESP, t. 1, s. 275, przyp. 3 (fragm.) i s. 578, przyp. 1 (inny fragm.); Gregorio Correr, *Opere*, t. 2, s. 529–554.
88. od Poggia Braccioliniego do Carla Brugnola
Ferrara, 5 V 1438 r.
BRF, 759 i 804; BAV, Ott. lat. 2251; KUK, I.C.3; Lüneburg, Ratsbücherei, D152°.
Poggius Bracciolini, *Opera*, t. 3, VII, 13, s. 172–174; Poggio Bracciolini, *Lettere*, t. 2, s. 292–293; *Epistolario di Guarino*, t. 3, s. 374 (fragm.).
- od Poggia Braccioliniego do księcia Gianfrancesca Gonzagi:
89. Bolonia, 13 XI 1437 r.
łaciński
Poggio upomina księcia i nalega, żeby przywrócił do łask syna, Ludovica.
BRF, 759 i 804; BAV, Ott. lat. 2251; KUK, I.C.3; BJK: BJ 42, 50v–54r*; BJ 2038, 170r–184r*; BJ 2499, k. 148v–155r*.
C. de' Rosmini, *Idea*, s. 162 (fragm., przekład włoski); Poggius Bracciolini, *Opera*, t. 3, VII, 1, s. 131–146; Poggio Bracciolini, *Lettere*, t. 2, s. 261–272.
90. Ferrara, luty 1438 r.
łaciński
Poggio ponownie nalega, żeby księżę przywrócił do łask syna, Ludovica, i skarży się na Vittorina.

BRF, 759 i 804; BAV, Ott. lat. 2251; KUK, I.C.3; Lüneburg, Ratsbücherei, D152°; BJK: BJ 42, 55v*; BJ 2038, 188r–v*; BJ 2499, k. 160v–162r*.

C. de' Rosmini, *Idea*, s. 166–167 (fragm., przekład włoski); Poggio Bracciolini, *Opera*, t. 3, VII, 6, s. 154–156; Poggio Bracciolini, *Lettere*, t. 2, s. 280–281.

91. od Marca Brognolego do księcia Ludovica Gonzagi

b. m. i d. [Mantua? 1458 r.]

starowłoski i łaciński

Marco prosi o pieniądze dla syna, Carla Brognolego.

ASM, AG,teczka 2393.

G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 330–331.

od Carla Brognolego do księcia Ludovica Gonzagi:

92. 22 I 1445 r.

Carlo przysłała do Mantui swojego służącego z koniem Vittorina.

ASM, AG,teczka 1431 bis, k. 68.

G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 316–317, przyp. 15 (fragm.).

93. Mantua, 6 VIII 1461 r.

starowłoski i łaciński

Carlo poleca księciu swojego syna, który chce służyć synowi księcia, Federicowi.

ASM, AG,teczka 2398, k. 459.

G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 331–332.

94. Mantua, 11 V 1471 r.

starowłoski i łaciński

Prośba o obiecaną pszenicę jako wynagrodzenie dla nauczyciela syna Carla.

ASM, AG,teczka 2412.

G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 332–333.

95. Mantua, 17 V 1473 r.

starowłoski i łaciński

Prośba o pszenicę dla franciszkanów, do których wstąpił syn Carla.

ASM, AG,teczka 2401, k. 3.

G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 332.

96. od Carla Brognolego do księcia Federica Gonzagi

15 VII 1480 r.

starowłoski i łaciński

Carlo wyjaśnia księciu swoje plany myśliwskie.

ASM, AG,teczka 2424.

G. Eramo, R. Signorini, *La „luculenta oratio”*, s. 319, przyp. 21 (fragm.).

od Girolama Aleottiego do Francesca da Castiglione:

97. Arezzo, 27 VII 1449 r.

łaciński

Relacja zakonnika z Arezzo, który był świadkiem śmierci Sassola da Prato.

C. Guasti, *Sassolo*, s. 589–590 (fragm., za: *Hieronymi Aliotti arretini, ordinis sancti Benedicti, abbatis monasterii SS. Florae et Lucille, Epistolae et Opuscula, Gabrielis Mariae Scarmalii ejusdem Ordinis notis et observationibus illustrata etc.*, Arretii 1769).

98. 7 IV 1469 r.

łaciński

Aleotti chwali utwory Francesca: żywot św. Antonina i *Martyrium Antonianum* za rzetelność historyczną.

F. Bausi, *Umanesimo*, s. 441 (fragm.).

99. 12 VIII 1472 r.

łaciński

Zakonnik wyraża swoją opinię na temat *De immortalitate animae* Francesca.

F. Bausi, *Umanesimo*, s. 414 i przyp. 77 na s. 398 (fragm., za: *Hieronymi Aliotti arretini*, t. 1, s. 612, 613–614).

100. od Francesca da Castiglione do Girolama Aleottiego

6 VII 1472 r.

łaciński

Francesco prosi zakonnika o opinię na temat swojego dzieła teologicznego *De immortalitate animae*.

F. Bausi, *Umanesimo*, s. 414 i 416–417 (fragm., za: *Hieronymi Aliotti arretini*, s. 389).

101. od Francesca da Castiglione do mnicha Simone d'Arezzo

12 IX 1476 r.

łaciński

Rozważania teologiczne.

F. Bausi, *Umanesimo*, s. 424 (fragm.).

102. od Francesca da Castiglione do Giovanniego di Cosimo de' Medici

4 XII 1462 r.

łaciński

Francesco prosi Giovanniego o kanonikat w San Lorenzo.

F. Bausi, *Umanesimo*, s. 375, 378 i 380 (fragm.).

103. od Francesca da Castiglione do Lorenza i Giuliana de' Medici

21 XII 1469 r.

łaciński

List konsolacyjny z okazji śmierci ich ojca.

F. Bausi, *Umanesimo*, s. 380, 384, 407 oraz przyp. 33 na s. 380 i 83 na s. 400 (fragm., za: K. Müllner, *Reden und Briefe Italianischer Humanisten*, München 1970, s. 214–220).

104. od kardynała Jacopa Ammannatiego Piccolominiego do Francesca da Castiglione

25 I 1469 r.

łaciński

Kardynał dziękuje za *Martyrium Antonianum* i zachęca Francesca, by przerobił w ten sam sposób wszystkie żywoty świętych.

J. Ammannati Piccolomini, *Lettere*, t. 2, s. 1227–1228; F. Bausi, *Umanesimo*, s. 379, 406 i 431–432 (fragm.).

105. od Francesca da Castiglione do kardynała Jacopa Ammannatiego Piccolominiego
1469 r.

łaciński

Odpowiedź na list Ammannatiego z 25 I 1469 r.; Francesco odrzuca propozycję kardynała, skarży się, że brakuje mu czasu na studia humanistyczne i opisuje, jakie trudności napotyka hagiograf, który dąży do prawdy historycznej.

F. Bausi, *Francesco da Castiglione*, s. 411, 416 i 437 oraz przyp. 31 na s. 379 i 49 na s. 385 (fragm.).

106. od Girolama Aleottiego

łaciński

O Giovannim Aretinie, krewnym Aleottiego (dwa listy).

Il pensiero, s. 511, przyp. 1 (fragm., za: *Hieronymi Aliotti arretini*).

107. z kancelarii mantuańskiej do kardynała Paola Fregosa

5 VII 1482 r.

staro włoski

List polecający Nicodema de' Folenghi jako krewnego Vittorina.

B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 195 (fragm., za: G. Billanovich, *Tra don Teofilo*, s. 6).

Dokumenty¹¹**Akty notarialne**

108. 22 V 1423 r.

Vittorino ustanawia swoim pełnomocnikiem w Wenecji Andreę Correrą.
ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1423 rok, k. 49v–50r.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 179 (fragm.); *In traccia*, s. 53 (fragm.).

109. 1 IV 1429 r.

Vittorino ustanawia swoim pełnomocnikiem w Wenecji Ambrogia Badoèra.
ASM, ANa, Extensiones, not. P. Scalona, lettera V, t. 91.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 183 (fragm.).

110. 25 XI 1432 r.

Enselmino Enselmini ustanawia swojego pełnomocnika do sprzedaży ziemi w Treviso.
ASM, ANa, not. P. Scalona, t. 95.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 170–171 i 184–185 (fragm.).

111. 11 I 1434 r.

Vittorino bierze w dzierżawę ziemię w Pietole, m.in. tzw. Wzgórze Wergiliusza, od opata klasztoru S. Andrea, Timotea degli Aliprandi.
ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1434 rok, k. 193r–v.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 156–158 i 185–186 (fragm.); C. Brioni, *Per la biografia*, s. 94–95 (fragm.); *In traccia*, s. 53 (inne fragm.).

112. 4 V 1436 r.

Vittorino bierze w dzierżawę ziemię w Rivalcie (Rodigo) od Giovanniego dall’Orologio.
ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1436 rok, k. 31r–v.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 186 (fragm.); *In traccia*, s. 53 (inny fragm.).

113. 10 II 1437 r.

Vittorino wdzierżawia własną ziemię w Villabonie Giacomowi de’ Banchetti, rządcy swoich dóbr w Goito.
ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1438 rok, k. 23r–v.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 187 (fragm.).

¹¹ W większości źródła dokumentalne spisane są w trudnym do określenia języku, będącym połączeniem łaciny i starowłoskiego. To samo dotyczy rachunków i wykazów ksiąg.

114. 5 V 1437 r.

Vittorino wydzierżawia własną ziemię w Villabonie Gerardowi di Bosello da Goito.

ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1438 rok¹², k. 53r.

B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 187 (fragm.); *In traccia*, s. 53 (inny fragm.).

115. 20 VIII 1437 r.

Giacomo de' Banchetti, rządcą Vittorina, wydzierżawia jego ziemię w Goito Bertolacinowi de' Bonmartini.

ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1438 rok¹³, k. 23v.

B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 187–188 (fragm.).

116. 7 VI 1438 r.

Vittorino wydzierżawia ziemię w Villabonie i Goito Giacomowi Parolariemu, oświadcza, że wydzierżawianą działkę budowlaną w Goito otrzymał od księcia Gianfrancesca Gonzagi i uzyskuje od dwóch braci, Paola i Giovanniego, zrzeczenie się roszczeń do tej działki.

ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1438 rok¹⁴, not. Antonio de' Venturi, k. 180r.

B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 188 (fragm.), por. tamże, s. 158.

117. Borgoforte, 16 X 1439 r.

łaciński

Vittorino jest świadkiem ugody w sprawie spadku po Bernardzie Campagni.

Archivio di Stato w Weronie, Parr. S. Nicolò, b. III, perg. 123.

G.P. Marchi, *Un nuovo documento*, s. 348–350.

118. 15 IV 1442 r.

Vittorino kupuje od Antonia de Carlono działkę budowlaną w Mantui z murywanym domem (prawdopodobnie dla swojego nowego rządcy, Giacomina degli Agli).

ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1442 rok, not. Antonio de' Venturi, k. 202v.

B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 189 (fragm.).

119. 15 IV 1442 r. (inny akt)

Vittorino oświadcza, że rozliczył się ze swoim rządcą, Giacomem de' Banchetti, i że jest zadowolony z jego pracy.

¹² Tak podaje B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 187; być może jest to pomyłka.

¹³ Zob. tamże, s. 188.

¹⁴ Zob. tamże.

- ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1442 rok, not. Antonio de' Venturi, k. 113v.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 189–190 (fragm.).
120. 12 III 1445 r.
Carlo Gonzaga nadaje Vittorinowi jako stałą i dziedziczną własność ziemię w Viadanie.
ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1445 rok, k. 127v.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 194 (fragm.); C. Brioni, *Per la biografia*, s. 147–148 (fragm.); *In traccia*, s. 53–54 (inny fragm.).
121. 3 IV 1445 r.
Vittorino nadaje ziemię w Viadanie, otrzymaną od Carla Gonzagi, na własność swoim krewnym: Raffaelli i jej mężowi, Jacopowi de' Folenghi.
ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1445 rok, k. 175r–v.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 194–195 (fragm.); *In traccia*, s. 54 (inny fragm.).
122. 12 IV 1445 r.
Vittorino wydzierżawia ziemię Raineriowi del Bredoldo położoną w okolicy Pietole (prawdopodobnie część tzw. Wzgórza Wergiliusza).
ASM, ANa¹⁵, Reg. Straord. VI, k. 180v.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 161–163, por. tamże, s. 188.
123. 7 V 1445 r.
Vittorino poddzierżawia ziemię (którą sam wziął w dzierżawę od klasztoru św. Zenona w Weronie) w Cortancolfo Giacominiowi degli Agli, swojemu rządcy.
ASM, ANa¹⁶, Registri notarili pergamenacei, 1445 rok, not. Giov. de Boscho, k. 325v.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 188–189 (fragm.); C. Brioni, *Per la biografia*, s. 147 (fragm.).
124. 4 VI 1445 r.
Książę Ludovico Gonzaga sprzedaje ziemię w okolicy Mantui, położoną m.in. przy tzw. Wzgórzu Wergiliusza; Vittorino jako negocjator tej umowy.
ASM, AG, teczka 249, *Liber quorundam instrumentorum patris et filij Iacobi et Marcilij de Andreasijs Mantue notariorum*, k. 12v; ASM, ANa, Registri notarili pergamenacei, 1445 rok, k. 115v i 118r.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 100–102 (prawie całość), 163 i 190 (fragm.); C. Brioni, *Per la biografia*, s. 147–148 (fragm.).

¹⁵ B. Nardi nie podał nazwy archiwum, jest ona tylko domniemaniem autorki.

¹⁶ Tu także brakowało nazwy archiwum.

125. 21 X 1497 r.

Testament Baldassare Soardiego

R. Signorini, *Baldassare Soardi*, s. 204–207 (fragm.).

Dekrety księcia Gianfrancesca Gonzagi nadające Vittorinowi przywileje:

126. 10 II 1437 r.

Uwolnienie ludzi i ziemi Vittorina w Rivalcie (Rodigo) spod jakichkolwiek ciężarów na rzecz księcia, z uzasadnieniem (*narratio*).

ASM, AG, Decreti, ks. 6, k. 107r.

B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 186–187 (fragm.); C. Brioni, *Per la biografia*, s. 102–103 (fragm.); *In traccia*, s. 71–72.

127. 10 VIII 1441 r.

Zezwolenie Vittorinowi na korzystanie z wód publicznych do poruszania jego młynów, z uzasadnieniem (*narratio*).

ASM, AG, Decreti, ks. 9 „Sol”, k. 186v.

In traccia, s. 72; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 81–82.

128. 19 IX 1441 r.

Zezwolenie dla rządcy Vittorina, Giacomo da Mantova, na wywiezienie do Werony pewnej ilości wełny z Mantui i z Goito tutejszej produkcji.

ASM, AG, Decreti, ks. 9 „Sol”, k. 202r.

In traccia, s. 73 M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 82.

Inne dekrety książęce:

129. 27 IV 1446 r.

Dekret księcia Ludovica Gonzagi w sprawie długów, jakie pozostały po zmarłym Vittorinie.

łaciński

ASM, *Liber Decretorum*, t. XI, k. 242v.

C. de' Rosmini, *Idea*, s. 176, przyp. I (fragm.); B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 196–197; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 150 (fragm.).

Obwieszczenia książęce (wł. *gride*):

130. 13 X 1434 r.

starowłoski

Książę Gianfrancesco Gonzaga nakazuje zwrot na ręce Vittorina książek wypożyczonych z biblioteki książęcej, pod karą 25 dukatów.

ASM, AG,teczka 2038–39, Gridario nr 3, k. 15v.

A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 338–339; *In traccia*, s. 82–83.

131. 11 III 1446 r.
starowłoski
Książę Ludovico Gonzaga nakazuje zwrot książek wypożyczonych z biblioteki książęcej, pod karą przewidzianą dla złodziei.
ASM, AG, teczka 2038–39, Gridario nr 4, k. 7v.
A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 339 (fragm.); *In traccia*, s. 83.

Akta Uniwersytetu Padewskiego:

132. 18 VII 1410 r.
Zapisek, w którym Enselmino Enselmini wymieniony jest jako świadek na obronie.
Acta graduum, s. 36, nr 99.
133. 25 X 1410 r.
Zapisek, w którym *Magister Victorinus q.[uondam] ser Brutii de Rambaldonibus de Feltro* wymieniony jest jako świadek na obronie.
Acta graduum, s. 50–51, nr 132; R. Sabbadini, *L'Ortografia latina*, s. 217 (fragm.); B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 172 (fragm.); por. C. Brioni, *Per la biografia*, s. 19–20.

Akta weneckiej Rady Dziesięciu:

134. 10 II 1423 r.
Wyrok w sprawie Enselmina Enselminiego.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 178 (fragm.).
135. 11 II 1428 r.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 181–182 (fragm.).
136. 23 II 1429 r.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 182 (fragm.).
137. 2 III 1429 r.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 182 (fragm.).
138. 27 IV 1429 r.
A. Segarizzi, [nota bez tytułu], s. 250; B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 183 (fragm.).
139. 18 III 1440 r.
B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 191–192 (fragm.).

140. 6 VI 1440 r.

B. Nardi, *Mantuanitas*, s. 192 (fragm.).

Akta Rady Miejskiej Werony:

141. 27 I 1469 r.

łaciński

Odpowiedź na prośbę Francesca Prendilacqy o przyznanie obywatelstwa.

G. Sandri, *Un discepolo*, s. 187–188.

Ikonografia

142. medal Pisanella ku czci Vittorina da Feltre

prawdopodobnie 1446 lub 1447 r.

Musée du Louvre w Paryżu

143. portret Vittorina da Feltre namalowany prawdopodobnie przez Justusa z Gandawy (niderl. Joos van Wassehove, wł. Giusto di Gand)

ok. 1475 r. w Urbino

Musée du Louvre w Paryżu

144. fresk Andrei Mantegni

1465–1474 r.

Camera Dipinta w Palazzo Ducale w Mantui, scena *Corte* (Dwór)

Inne źródła

Rachunki dworu w Mantui

Wykazy dłużników księżny Paoli Malatesty:

145. 1428 r.

ASM, AG,teczka 410a, nr 27, k. 110v.

C. Brioni, *Per la biografia*, s. 70–71; *In traccia*, s. 76–77; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 103.

146. 21 VI 1429 r. i 14 VII 1429 r.

ASM, AG,teczka 410a, nr 27, k. 124v.

C. Brioni, *Per la biografia*, s. 80; *In traccia*, s. 77.

147. 20 VI 1430 r.

ASM, AG,teczka 410a, nr 28, k. 142v.

A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 330; C. Brioni, *Per la biografia*, s. 80–81; *In traccia*, s. 77.

148. 1430 r.
ASM, AG, teczka 410a, nr 28, k. 143r.
C. Brioni, *Per la biografia*, s. 81; *In traccia*, s. 77.
149. 1436 r.
ASM, AG, teczka 411, k. 102v i 103r.
C. Brioni, *Per la biografia*, s. 101; *In traccia*, s. 78; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 103.
150. 1441 r.
ASM, AG, teczka 411, *Quinternellus omnium creditorum nobilis viri Petri Iacobi de Villanova, expensoris generalis curie et cetera*.
S. Davari, *Notizie storiche intorno allo studio pubblico ed ai maestri che tenero scuola a Mantova*, Mantova 1876, s. 6, przyp. 2; *In traccia*, s. 78.
- Wykazy wydatków zwyczajnych:
151. 17 II 1430 r.
ASM, AG, teczka 410a, nr 28, k. 36r.
C. Brioni, *Per la biografia*, s. 82; *In traccia*, s. 79.
152. 24 XII 1423 r.
Pieniądze na płaszcz dla Ognibene da Lonigo.
ASM, AG, teczka 409b, nr 25, k. 48r.
A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 330; *In traccia*, s. 70; zob. M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 103.
153. 7 V 1431 r.
Pieniądze na psalterz dla Alessandra Gonzagi i podręczniki do gramatyki łacińskiej (Donata i *Doctrinale*) dla Cecylii Gonzagi.
ASM, AG, teczka 410a, nr 28, k. 48r.
A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 331; *In traccia*, s. 77.
154. 27 XII 1432 r.
Pieniądze na ewangeliarz grecki dla Cecylii Gonzagi.
ASM, AG, teczka 410a, nr 28, k. 63v.
A. Luzio, *Cinque lettere*, s. 331; *In traccia*, s. 78.
155. 1445 r.
ASM, AG, teczka 410, nr 30, k. 140r.
M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 103–104 (fragm.).

Wykazy wydatków nadzwyczajnych:

156. 23 III 1430 r.

Pieniądze dla kobiet opiekujących się chorą Cecylią Gonzagą w Borgoforte.

ASM, AG,teczka 410, nr 28, k. 36v.

M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 104.

157. 9 V 1430 r.

Pieniądze na 13 urodziny Carla Gonzagi, obchodzone w Borgoforte.

ASM, AG,teczka 410, nr 28, k. 38r.

M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 104.

158. 7, 8, 24 IX, 3, 12, 18, 27 X, 3, 8, 10, 12, 16, 18, 20, 21, 28 XI, 5, 14 i 15 XII 1444 r.

Wydatki na chorego Vittorina.

ASM, AG,teczka 410a, nr 30, k. 171r–173r.

C. Brioni, *Per la biografia*, s. 139–142; *In traccia*, s. 79–82; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 104 (fragm.).

Księga wynagrodzeń, czyli „lista płac” pracowników *Casa Giocosa*:

159. styczeń 1442 r.

ASM, AG,teczka 411, *Libellus omnium et quorumcumque salariatorum recipientium stipendium [...]*, k. 2r

C. Brioni, *Per la biografia*, s. 131 (fragm.); *In traccia*, s. 78 (inne fragm.);

M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 106 (inne fragm.).

Wydatki dworu na kopiowanie ksiąg przez kopistów greckich:

160. 1427 i 1432 r.

ASM, AG,teczka 410, nr 27, k. 21r oraz nr 28, k. 56r i 60r.

M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 106.

Wykazy ksiąg:

161. Wykaz ksiąg należących do Vittorina, wywiezionych z Mantui do Werony dla Giana Pietra da Lucca

12 VI 1445 r.

ASM, AG, *Liber decretorum XII*, k. 124r.

M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 88–95.

162. Wykaz przedmiotów i ksiąg należących do Carla Gonzagi i znajdujących się w *Casa Giocosa*

13 IV 1448 r.

łaciński

ASM, AG,teczka 20.

C. Brioni, *Per la biografia*, s. 152–154; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 101–102 (fragm.).

Dopiski w księgach:

163. dopiski w *De Astronomia* Gebera (arab. Djabir)

BAV, Vat. lat. 2059, k. 193v i strona tytułowa, v.

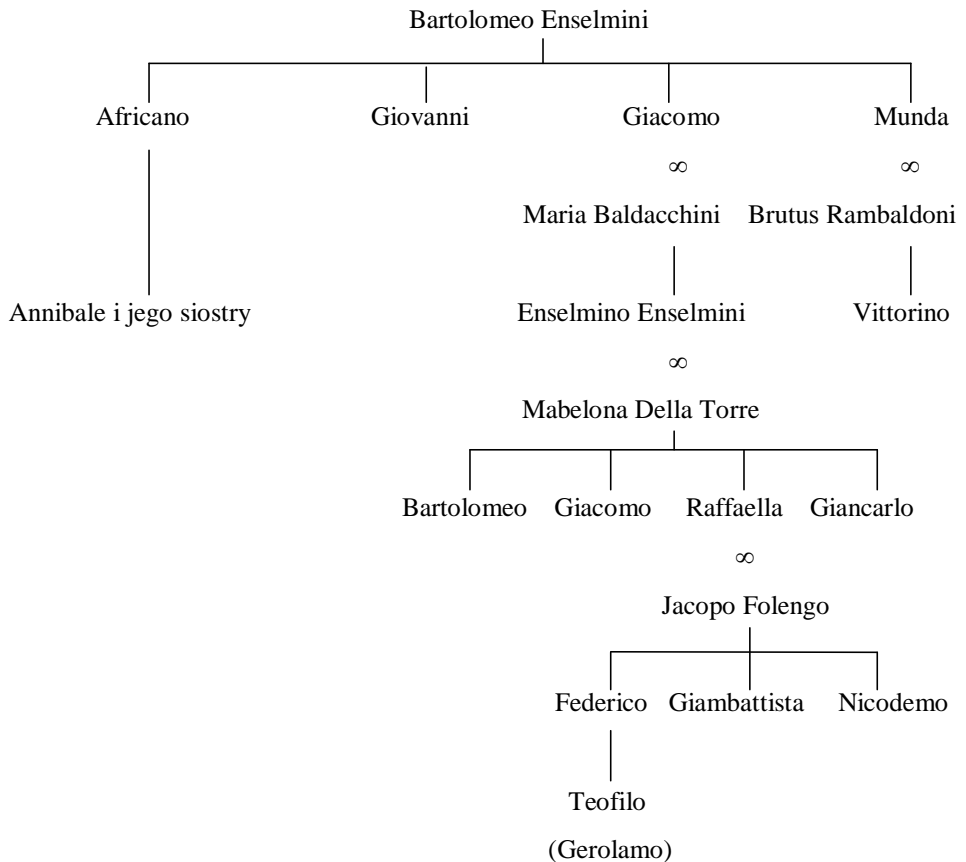
C. Brioni, *Per la biografia*, s. 184; M. Cortesi, *Libri e vicende*, s. 99.

164. dopisek w księdze z dziełami Ksenofonta należącej do Francesca da Castiglione

łaciński

BML, Acquisti e doni 58, k. 142r.

Tablica genealogiczna



Tablica przedstawia pokrewieństwo łączące trzy rodziny: Enselminich, Rambaldonich i de' Folenghi (za: C. Brioni, *Per la biografia*, s. 13; tablica skonstruowana została przez C. Brioni na podstawie ustaleń B. Nardiego).

Vittorino da Feltre: a 15th century educator

Summary

Vittorino da Feltre was one of the first humanist educators in Italy. He was born probably in 1378, and died 2 February 1446. His life's greatest work was a school named *Casa Giocosa* at the princely court of the Gonzaga family in Mantova.

The teacher's activity of Vittorino occurred in the beginning of Renaissance. The emergence of Renaissance culture entailed changes in education, and these originated just in the first half of the 15th century in Italy. A new curriculum was introduced in the schools, called *studia humanitatis*, which comprised the new disciplines and the new texts. A key characteristic of the early Renaissance education was also a new concept of upbringing which involved greater emphasis on morality and the good manners of the pupils. To this end a new organization of the school was introduced: it was a boarding school, called *contubernium*, where teachers lived together with their pupils and stayed with them all the time.

Vittorino da Feltre was one of the most active scholars and teachers of his time, who weren't satisfied with the Middle Ages type of education. During his career as a teacher he taught in a communal school in Padova, then in a private school in Venice, and for the longest time he conducted the school at the princely court in Mantova. The Gonzagas created conditions particularly conducive to the development of science and arts, of which an important part was the foundation of *Casa Giocosa* and the employment of Vittorino as a teacher. It was thanks to the Gonzagas and Vittorino that Mantova became a significant centre of Renaissance humanism, exerting influence all over the northern Italy.

Despite all this Vittorino da Feltre remains relatively unknown. A bulk of literature on his life and work comes from Italy, then England and Germany, and since recently Russia and Poland. The literature is rather scarce. The only monograph that deals with his biography, personal characteristics and activity is that of Carlo de' Rosmini *Idea dell'ottimo precettore nella vita e nella disciplina di Vittorino da Feltre e de' suoi discepoli*, dating back over 200 years.

The aim of this book is to present Vittorino da Feltre and his pedagogy on the basis of the evidence obtained from the sources known today, which were gathered, scrutinized and reinterpreted. As a result, the existing knowledge has been systematized and the new findings have been added to it. The subject has been addressed on so broad a scale for the first time since the early 19th century. In Poland this is a pioneering study.

Most of the sources on which the book was based don't come from Vittorino himself as he wrote very little. He only left a small treatise on orthography. He wrote no treatise on education. The only exception was his correspondence. However, of his undoubtedly numerous

letters only a few have been discovered until today. There is also known one dedication of his authorship. We probably would know little about Vittorino and his school, if it weren't for the fact that several of his contemporaries wrote his biographies. Four of these are quite vast. Their authors were Vittorino's disciples: Sassolo da Prato (ca. 1416–1449), Francesco da Castiglione (d. 1484) and Francesco Prendilacqua. The fourth author was a well known humanist Bartolomeo Sacchi, called Platina, who weren't Vittorino's disciple but a disciple of his disciple, Ognibene da Lonigo (1412–1447). These four biographies contain the most information on Vittorino and his pedagogy. A lot of information can also be found in the remaining biographies as well as in the other narrative sources: small memory notes, speeches, poems, introductions to and annotations in the books, and the fragments of the 15th century historiographical works. For the most part these are sources of considerable subjectivity. On the one hand they are the accounts of the eyewitnesses, while on the other they bear a panegyric character similar to that of the lives of the saints. Fortunately, however, we can also draw on the sources of another kind, such as the privileges, notarial acts, court accounts, and many other. Together they make a up a considerable body of material. Every piece of information coming from them is of vital importance as a perfect completion and – above all – a touchstone of the plausibility of the biographies.

The research in the area of history of education calls for the interdisciplinary approach and the use of methods pertinent to two domains: history and education. To gather as many as possible reliable and plausible evidence on an educational phenomenon from the past it was necessary to apply a historical method first, i. e. the critical analysis of the sources. Then the answer was sought to significant educational questions. As the majority of the available information on the pedagogy of Vittorino is that concerning *Casa Giocosa*, which was a boarding school, these questions center around pedeutology and the care and upbringing pedagogy. They deal with the predispositions and competences of Vittorino as a teacher, his attitude towards the pupils, the emotional bond between them and Vittorino, Vittorino's relationships with the pupil's parents, and his aims and didactic educational means.

The book is divided into three chapters. The first presents the sources that tell about Vittorino, the second portrays his image, the third deals with his pedagogy.

The construction of chapter 1 was determined by the origins of the sources (those coming from Vittorino himself and the remaining ones were presented separately), then by their types. Among the sources coming from Vittorino were presented his letters, one dedication, the treatise, and several various sources of unsure authorship or lost. Among the remaining sources there are the narrative sources (the four main biographies, the remaining biographies; the memoirs and epigrams; the speeches, poems and introductions to the books; the 15th century historiographical works), the letters (to Vittorino and the remainig), documents (notarial acts, princely decrees and announcements, and the files of the University of Padova, of the Venetian Council of Ten and of the Municipal Council of Verona), the iconographic sources and the other sources (the Mantovian court accounts, the registers of books and the annotations in the books).

The chapter devoted to the image of Vittorino is larger and more detailed than that dealing with his pedagogy. This is so because of two reasons. First, the pedagogy of Vittorino has been dealt with in the earlier monographs, while his image hasn't been precisely elaborated so far. Second, the personality of every teacher is of fundamental importance for his educational activity.

The construction of chapters 2 and 3 faced some problems. Any systematization of material on which to base a study of a person, although necessary, is subject to limits. It is

so because it involves introducing categories, and therefore, making a division, which cannot be disjunctive when it comes to a characteristics of a person, whose all features are closely linked to each other. In the description of the image of Vittorino it is particularly difficult to introduce any division as his personality constitutes a consistent, integral whole. The most artificial is the separation of the general description of the image of Vittorino from the description of Vittorino as an educator. And yet, the material is so profuse that such a division turned out to be indispensable. This is why some threads aren't exhaustively discussed in one section but return in several sections, each time shed light on from a slightly different angle.

A significant element of the narration in chapters 2 and 3 is the explanation of facts. In this work the facts whose interpretation is dubious are explained using an *a posteriori* method, i.e. first all the information available is presented, including the pieces of information that seem to some extent contradictory, and only then an explanation is offered, sometimes in the form of several explaining hypotheses. Only in matters raising no doubts a thesis is formulated *a priori* and supported with some exemplary proofs.

The course of narration in both these chapters is determined by the information from the four main biographies of Vittorino, which is constantly confronted with the remaining sources. An effort was made to reconstruct in a most faithful possible way the authors' opinions and, therefore, also their conceptual systems and way of thinking.

Numerous quotations from the sources are included in the book, translated by the author, as these sources are unavailable in Poland.

A list of the most significant quotations is provided in the Appendix which contains 164 items and is systematized in the same way as the description of the sources in chapter 1.

Among the features of Vittorino which could be reconstructed from his biographies there is primarily a long list of virtues. Pious, generous, good for everybody, even for his enemies. Abstemious in eating and drinking. Sexually abstemious. Hard-working. Athletic. Physically and mentally tough. Intelligent, educated and wise. Altruistic, active in public life, but not inclined to enter into discord with others. These are but the most important virtues of Vittorino described in his biographies. However, there are still more of them. This so advantageous portrait of Vittorino is – in accordance with the Plutarchian model – static, devoid of any dynamics. During his whole adult life, from youth until his last disease, Vittorino is shown as unchangeably the same, regardless of the circumstances. Both his behaviour and his quoted utterances make it possible to reconstruct his beliefs, motives and attitudes which are always consistent, free of incongruities and contradictions.

All the authors of the biographies were aware of the fact that such an accumulation of advantages in one person was something unusual, that people in general were different. Vittorino seemed to them an unearthly being, dissimilar from the ordinary people. They compared him in this regard to Socrates. What most distinguished Vittorino from the majority of people, according to the authors of his biographies, just like it distinguished Socrates, were his desires, aspirations, and life goals. Vittorino desired to acquire knowledge, skills and virtues and to make good to others. These desires served the realization of still another, overarching desire: to obtain the eternal salvation. On the other hand, Vittorino allegedly never had the desires and aspirations common to the majority of people: to become rich, famous, to gain honours or even to live a long life on earth.

However, it was necessary to ask a question whether the image of Vittorino, as depicted in the biographies, corresponds to the real person. In Italy of the first half of the 15th century Vittorino embodied the ideals of the age. Thanks to his knowledge, skills and the civil

attitude he was a perfect philosopher of his time. His image also corresponds to a Greek ideal of a human being, which combines in itself the beauty and good – *kalos kagathos* (καλὸς κἀγαθός). However, this doesn't settle the question of plausibility of his image as presented in these sources. Even if this image complies with the ideal of the time, it doesn't mean it is untrue. Maybe Vittorino in fact was one of the few "beautiful and good". The plausibility of the biographies is supported by the fact that the four portraits of Vittorino sketched by different authors bear in general a significant similarity and only differ in minor details. Also the result of a confrontation of the biographies with the remaining sources is favourable. The discrepancies are scarce and they concern relatively minor facts which could easily be confused, and they don't affect the general image of Vittorino. It remains therefore to accept that the authors of the biographies portrayed him in a possibly faithful way.

Just as Vittorino, as portrayed by his biographers, distinguished himself from the common, average people, in the same way also his life's work, *Casa Giocosa*, was neither a typical court school in general, nor even a typical Renaissance court school. Vittorino's school in Mantova realized the educational postulates of the humanists to the extent no other 15th century school did. Even the school of Guarino da Verona at the court of the Este family in Ferrara couldn't equal it, for although it's curriculum and the level of education were excellent, it's upbringing methods remained far behind. In the times when teachers almost didn't recognize any methods of motivating pupils to learn and behave properly other than flogging, in the Vittorino's school pupils were beaten only exceptionally, and predominantly not for the lack of progress in learning, but for an improper behaviour. In Vittorino's educational system a strong emotional bond between the teacher of exceptional personality and the pupils should be emphasized. The unity of teaching and upbringing, the comprehensiveness of education, the concern for the physical development of pupils, the preventive actions, the availability of education for children of both sex and different social background – all these constitute the further exceptional features of this school. Surprising is also the considerable independence of Vittorino as a court teacher from his princely employer. The conclusions concerning *Casa Giocosa* are based on the evidence derived both from the biographies and the other sources, the consistency of this evidence being remarkable. For instance the amount of Vittorino's salary in Mantova quoted by two of his biographers, Francesco Prendilacqua and Vespasiano da Bisticci, is precisely confirmed in the court accounts.

Finally, some postulates for the future research are worth formulating. The image of Vittorino da Feltre and his school presented here should be revised as soon as the fully critical edition of his four main biographies is published, prepared by Anja-Silvia Göing and Sabine Schmolinsky. Also an attempt at reconstructing Vittorino's educational theory itself could be made which would compensate for the lack of his writings. This would be possible thanks to the accounts of the biographers, containing evidence on his views and motives. And, lastly, it would be worth to gather all the knowledge of the further fates of Vittorino's disciples. Such a prosopographic study would enable us to better know the effectiveness and extent of his educational impact.

The author of this work has the idea of another book on Vittorino, a more popular one, addressed to the teachers and describing the possibilities of adapting the Vittorino's pedagogy to the contemporary school reality. It seems that a more detailed knowledge of the Vittorino's pedagogy could be helpful for the educators both in their work, including the development and implementing of preventive projects, and in a more general way, as a model to follow.

Translated by Michał Zagrodzki

Vittorino da Feltre – pedagogo del XV secolo

Riassunto

Vittorino da Feltre fu uno dei primi pedagoghi umanisti in Italia. Nacque probabilmente nel 1378 e morì il 2 febbraio del 1446. L'opera più importante della sua vita fu la scuola alla corte di Mantova denominata *Casa Giocosa*.

L'attività lavorativa d'insegnante del Vittorino cadde agli inizi del Rinascimento. La nascita della cultura rinascimentale apportò delle modifiche alla pedagogia, modifiche che ebbero l'inizio proprio in Italia nella prima metà del XV secolo. All'insegnamento venne introdotto un nuovo programma chiamato *studia humanitatis* che comprendeva delle nuove discipline e dei nuovi testi. Una delle caratteristiche della pedagogia del primo Rinascimento fu la nuova concezione dell'educazione: si richiedeva di porre una maggiore attenzione al problema della moralità degli studenti e delle buone maniere. A questo obiettivo serviva una scuola-convitto, cosiddetto *contubernium* (lat.). Gli insegnanti vi abitavano insieme agli studenti ed erano costantemente presenti.

Vittorino da Feltre fu uno dei più attivi studiosi e nello stesso tempo uno dei più attivi insegnanti per i quali la pedagogia medievale presentava i suoi limiti. Insegnava alla scuola pubblica di Padova ed in seguito alla scuola privata a Venezia, ma fu a Mantova alla corte dei Gonzaga che diresse la scuola più a lungo. I Gonzaga crearono delle ottime condizioni per favorire lo sviluppo delle arti e delle scienze, sviluppo per cui gli elementi importanti furono la fondazione della *Casa Giocosa* e l'assunzione del Vittorino. Grazie ai Gonzaga ed al Vittorino Mantova diventò in quel periodo un centro importante dell'umanesimo rinascimentale, tale da esercitare l'influenza su tutta l'Italia settentrionale.

Nonostante ciò Vittorino da Feltre è un personaggio relativamente poco conosciuto. La gran parte della letteratura a lui dedicata nasce soprattutto in Italia, dopodiché in Inghilterra e in Germania, e da poco anche in Russia e in Polonia. Non è una gran quantità di opere. Finora l'unica monografia, che comprende la vita, le caratteristiche e l'attività del Vittorino, intitolata *Idea dell'ottimo precettore nella vita e nella disciplina di Vittorino da Feltre e de' suoi discepoli*, fu scritta più di 200 anni fa da Carlo de' Rosmini.

Lo scopo di questo libro è presentare il personaggio di Vittorino da Feltre e la sua pedagogia in base alle informazioni attinte alle fonti attualmente conosciute, le informazioni messe insieme, sottoposte a un'analisi e reinterpretate. Le cognizioni finora conosciute sono state rismesse, e a quelle sono state aggiunte delle nuove. È la prima volta dagli inizi del XIX secolo che il tema è stato trattato su così vasta scala. In Polonia questo studio è di carattere pionieristico.

Le fonti che danno le basi a questo libro in gran parte non provengono dal Vittorino stesso in quanto egli scrisse molto poco, lasciando unicamente un trattatello sull'ortografia.

Non lasciò nessun trattato sulla pedagogia. L'eccezione fa la sua corrispondenza, ma dal suo, indubbiamente ricco, epistolario ne sono rimaste poche lettere. Siamo anche a conoscenza di una dedica di sua mano. Non avremmo forse oggi saputo del Vittorino e della sua scuola se alcuni dei suoi contemporanei non avessero scritto le sue biografie. Quattro di esse sono abbastanza complete. Gli autori delle biografie sono gli allievi del Vittorino: Sassolo da Prato (ca. 1416–1449), Francesco da Castiglione (morto nel 1484) e Francesco Prendilacqua. Una delle biografie del Vittorino è stata scritta anche da un noto umanista Bartolomeo Sacchi cosiddetto Il Platina (1421–1481), che non era allievo proprio del Vittorino, ma allievo del suo allievo, Ognibene da Lonigo (1412–1474). Le biografie forniscono il maggior numero di informazioni sul Vittorino e sulla sua pedagogia. Molte informazioni si possono trovare anche nelle altre biografie menzionate e nelle altre fonti di narrazione: brevi appunti di memorie, orazioni, poemi, prefazioni ed annotazioni sui libri, frammenti delle opere storiografiche del XV secolo. Nella maggior parte sono le fonti molto soggettive. Da un lato sono delle relazioni tramandate dai testimoni oculari, dall'altro hanno le caratteristiche di un panegirico, simili a quelle delle vite dei santi. Per questo motivo possiamo ritenerci fortunati avendo a disposizione anche delle fonti di un altro genere, come: privilegi, atti notarili, registri di conti della corte di Mantova e tante altre. Il tutto costituisce un insieme considerevole del materiale. Ogni informazione da esso proveniente è di grande importanza in quanto è una perfetta integrazione e soprattutto una prova della veridicità delle biografie.

Le ricerche nell'ambito della storia di pedagogia richiedono il modo di affrontare interdisciplinare e l'applicazione dei metodi di due settori della scienza: la storia e la pedagogia. Per poter raccogliere il maggior numero dei dati attendibili e accurati sul tema del fenomeno pedagogico del passato era necessario applicare un metodo storico che consisteva in un'analisi critica delle fonti. Successivamente si cercava delle risposte alle questioni di ricerca, importanti dal punto di vista pedagogico. Siccome la maggior parte dei dati a disposizione sul tema della pedagogia del Vittorino riguarda la *Casa Giocosa* che ha le caratteristiche di una scuola-convitto, suddette questioni si racchiudono principalmente nell'ambito di *pedeutologia* e pedagogia tutelare. Riguardano la predisposizione e le competenze nell'insegnamento del Vittorino, il suo atteggiamento verso gli allievi, i legami affettivi fra loro ed il Vittorino, i rapporti del Vittorino con i genitori degli allievi, i suoi obiettivi ed i mezzi educativi e didattici da lui applicati.

Il libro è diviso in tre capitoli: capitolo primo presenta le fonti che raccontano del Vittorino, il secondo rivela la sua figura, il terzo – la sua pedagogia.

La costruzione del capitolo primo è assoggettata alla provenienza delle fonti (in una parte è presentato separatamente il materiale proveniente dal Vittorino, in un'altra – il resto) ed al loro genere. Tra le fonti provenienti dal Vittorino sono state esaminate le lettere, una dedica ed un trattato, nonché alcune fonti di provenienza incerta oppure disperse. Tra le altre fonti – fonti di narrazione (quattro biografie principali; altre biografie, memorie ed epigrammi; orazioni, poemi e prefazioni; opere storiografiche italiane del XV secolo), lettere (indirizzate al Vittorino e altre), documenti (atti notarili, decreti e gride ducali, atti dell'Università di Padova, del Consiglio dei Dieci di Venezia e del Consiglio Comunale di Verona), fonti iconografiche ed altre fonti (registri di conti della corte di Mantova, indici dei libri ed annotazioni sui libri).

Il capitolo dedicato alla figura del Vittorino è più ampio e dettagliato del capitolo sulla sua pedagogia. Questo è dettato da due motivi. In primo luogo la pedagogia del Vittorino è già stata presentata nelle monografie precedenti mentre il suo personaggio non ha ottenuto

finora uno studio accurato. In secondo luogo la personalità di ciascun insegnante ha un significato fondamentale per il proprio lavoro pedagogico.

La costruzione del secondo e terzo capitolo ha presentato qualche problema. Qualunque messa in ordine del materiale sul quale si basa l'analisi del personaggio, sebbene sia necessaria, s'imbatta su delle limitazioni, in quanto consiste nell'introdurre delle categorie, dunque esige una divisione. La divisione che non può però essere completamente disgiunta poiché quando si trattano le caratteristiche di una persona tutte le sue qualità sono strettamente legate. È particolarmente difficile introdurre qualsiasi divisione nella descrizione del Vittorino in quanto la sua personalità rappresenta un insieme compatto ed integro. Separare la descrizione generale della figura del Vittorino dalla descrizione del Vittorino pedagogo risulta alquanto forzato. Tuttavia il materiale era così abbondante che è stato necessario tale divisione accettare. Per questo motivo alcuni temi non sono trattati in modo esauriente in un dato capitoletto, ma tornano negli altri, ripresi sempre da un lato differente.

L'elemento essenziale della narrazione nei capitoli secondo e terzo è la spiegazione dei fatti. Nel lavoro in questione si è proceduto a spiegare i fatti di dubbia interpretazione col metodo di chiarimento a posteriori. Prima vengono presentate tutte le informazioni accessibili – anche quelle che in qualche misura sembrano contraddirsi – e soltanto in seguito viene formulato un chiarimento, spesso sotto forma di alcune ipotesi delucidanti. Solamente nelle questioni indubbe la tesi viene formulata a priori e munita delle prove di esempio.

L'andamento della narrazione in questi due capitoli è assoggettato alle informazioni delle quattro biografie principali del Vittorino, confrontate però sempre con le altre fonti. Con questo si cercava di riprodurre, possibilmente in modo più fedele, le opinioni degli autori delle biografie come anche il loro sistema di nozioni ed il loro modo di pensare.

Nel testo del libro vengono riportate le numerose citazioni delle fonti, con la traduzione dell'autrice stessa, in quanto suddette fonti non sono accessibili in Polonia.

L'elenco delle fonti più importanti è riportato nell'appendice del libro che comprende 164 voci ed è sistemato con lo stesso ordine della descrizione delle fonti del capitolo primo.

Il carattere del personaggio del Vittorino che si riesce a ricostruire con l'aiuto delle biografie è soprattutto un lungo elenco delle sue virtù. Pio, generoso, buono con tutti, anche con i suoi nemici. Moderato nel mangiare, nel bere, nella vita sessuale. Laborioso. Sportivo, resistente alle fatiche fisiche e psicologicamente. Intelligente, istruito e saggio. Altruista, attivo nella vita pubblica, pacato. Sono solo alcune doti del Vittorino descritte nelle vite perché ce ne sono molte di più. Il ritratto così positivo del Vittorino è – secondo il modello del Plutarco – statico, non c'è in esso nessuna dinamica: per tutta la sua vita adulta, dalla giovinezza fino all'ultima malattia, il Vittorino appare nelle biografie sempre uguale, indipendentemente dalla situazione. Sia il comportamento del Vittorino descritto nelle biografie sia i suoi discorsi ivi citati, permettono di ricostruire le sue convinzioni, le sue motivazioni ed i suoi atteggiamenti, che sono sempre coerenti, privi di inconseguenze e di contraddizioni.

I suddetti autori si rendevano conto che l'accumulare tutte queste virtù in una sola persona è piuttosto raro e che l'uomo in generale è diverso. Erano convinti di descrivere un personaggio straordinario. Il Vittorino sembrava loro un essere ultraterreno, non somigliante all'uomo comune. Sotto questo aspetto lo paragonavano al Socrate. Quello che secondo gli autori delle vite distingueva il Vittorino, come il Socrate, dalla gran parte degli uomini erano i suoi desideri, le sue aspirazioni, gli scopi della vita. Il Vittorino desiderava acquisire il sapere, le capacità e delle virtù, e far del bene agli altri. Questi desideri servivano anche alla realizzazione di un altro desiderio, quello più forte, il desiderio superiore: ottenere la salute eterna. Sembra che al Vittorino furono completamente estranei quei desideri e quegli obiettivi

presenti nella maggior parte degli uomini e talvolta in loro molto forti: la voglia di ricchezza, di onori, di fama e perfino di una lunga vita sulla terra.

Si deve tuttavia porre la domanda se la figura del Vittorino descritta nelle vite risponde al personaggio reale. In Italia della prima parte del secolo XV il Vittorino fu l'incarnazione degli ideali dell'epoca. Grazie al suo sapere, alle sue capacità ed al suo comportamento civile fu un filosofo ideale per i suoi tempi. La sua figura corrisponde all'ideale greco dell'uomo che unisce in sé la bellezza e la bontà – *kalokagathia* (gr. καλοκαγαθία). Questo non pregiudica però la questione di veridicità della sua immagine in suddette fonti. Anche se questa sua immagine risponde ai canoni richiesti dall'ideale dell'epoca non significa che non sia vera. Non è detto che il Vittorino non possa essere di fatto uno di quei pochi “belli e buoni”. In favore della veridicità delle biografie parla il fatto che le immagini del Vittorino delineate dai singoli autori sono in genere simili, anche se presentano delle differenze nei dettagli di scarso rilievo. Il risultato del confronto delle vite con le altre fonti è positivo. Le divergenze non sono molte e riguardano i fatti relativamente di poca importanza, facili da confondere e con poca influenza sull'immagine generale del Vittorino. Bisogna quindi riconoscere che gli autori delle biografie del Vittorino lo hanno descritto in maniera abbastanza fedele.

Così come il Vittorino, presentato dai biografi, differenzia dagli uomini comuni e semplici, così anche la sua opera della vita, *Casa Giocosa*, non fu né una tipica scuola di corte in generale né una tipica scuola di corte dei tempi del Rinascimento. La scuola del Vittorino a Mantova realizzava gli intenti pedagogici degli umanisti in un così alto livello come nessun'altra scuola del XV secolo. Neanche la scuola di Guarino da Verona alla corte degli Este a Ferrara poteva uguagliarsi con essa, anche se per quanto riguardava il programma e il livello d'istruzione era eccellente, allo stesso tempo però rimaneva molto indietro al riguardo dell'educazione. Nei tempi in cui gli insegnanti per motivare gli studenti allo studio ed alle buone maniere non usavano quasi altri metodi che l'impiego della frusta, nella scuola del Vittorino si picchiavano gli allievi in via eccezionale e prevalentemente non per la mancanza di progressi nello studio ma per il cattivo comportamento. Nel modello di educazione del Vittorino è da sottolineare un forte legame emotivo tra l'insegnante di una personalità fuori del comune ed i suoi allievi. Unire l'educazione e l'insegnamento, poliedricità dell'istruzione, grande attenzione allo sviluppo fisico degli studenti, alla prevenzione, all'accesso allo studio dei bambini di ambo i sessi e di varia estrazione sociale – queste sono ancora altre eccezionali qualità della scuola. Sorprende anche la grande indipendenza del Vittorino nel ruolo di insegnante di corte nei riguardi dei principi, suoi datori di lavoro. Le conclusioni riguardanti la *Casa Giocosa* si basano sulle informazioni provenienti sia dalle biografie sia dalle altre fonti e la conformità tra di loro è sorprendente. Come l'esempio, l'ammontare del compenso del Vittorino a Mantova indicato dai biografi, Francesco Prendilacqua e Vespasiano da Bisticci, trova la conferma nei registri di conti.

Per concludere vale la pena di formulare qualche postulato per il futuro. Bisognerebbe rivedere l'immagine del Vittorino e della sua scuola qui presentate appena sarà uscita la nuova, sottoposta a piena critica, edizione di quattro principali biografie del Vittorino, che è in preparazione da Anja-Silvia Göing e Sabine Schmolinsky. Si potrebbe anche tentare di ricostruire la teoria pedagogica stessa del Vittorino, cosa che ricompenserebbe la mancanza dei suoi scritti – questo è possibile grazie alle relazioni dei biografi, contenenti così tante informazioni sulle sue idee e sulle sue motivazioni. È ancora varrebbe la pena di raccogliere tutto ciò che si sa sulle successive vicende della vita degli allievi del Vittorino. Uno studio prosopografico del genere permetterebbe di conoscere meglio l'efficacia e la portata delle sue attività pedagogiche.

L'autrice di questo studio ha in mente anche un'idea di un nuovo libro sul Vittorino, più accessibile, pensando agli insegnanti, un libro che mostrerebbe come si può applicare gli elementi della sua pedagogia alla realtà contemporanea della scuola. Sembrerebbe che la conoscenza approfondita della pedagogia del Vittorino potesse apportare ai pedagoghi scolastici, agli insegnanti ed agli educatori sia un aiuto concreto nel lavoro di tutela educativa – tra questo nel creare e nel realizzare dei programmi di prevenzione – sia un giovamento nell'avere un modello da imitare.

Tradotto da Ilona Łopieńska

Bibliografia

Źródła

- Acta graduum academicorum gymnasii Patavini ab anno 1406 ad annum 1450*, oprac. C. Zonta, I. Brotto, t. 1, Padova 1922.
- Alberti L.B., *O malarstwie*, przeł. L. Winniczuk, oprac. M. Rzepińska, Wrocław 1963.
- Ambrosius, *De obitu Theodosii*, Poznań 2008.
- Ammannati Piccolomini J., *Lettere (1444–1479)*, oprac. P. Cherubini, t. 1–3, Roma 1997.
- Barbaro Francesco, *Epistolario*, oprac. C. Griggio, t. 1–2, Firenze 1941–1949.
- Basinio, *Le poesie liriche*, oprac. F. Ferri, Torino 1925.
- Blondii Flavii Forliviensis *Italia Illustrata*, Basilea 1531.
- Boccaccio G., *Dekameron. Wybór dla szkół*, przeł. E. Boyé, oprac. D. Kułakowska, Warszawa 1996.
- Bracciolini Poggio, *Lettere*, oprac. H. Harth, t. 1–3, Firenze 1984–1987.
- Bracciolini Poggius, *Opera omnia*, oprac. R. Fubini, t. 3, Torino 1964 (przedruk wyd.: Poggius, *Epistolae*, oprac. T. Tonelli, t. 1–3, Florentiae 1832–1861).
- Cicero Marcus Tullius, *Cato Maior seu De senectute. Preparacja i tłumaczenie*, oprac. J. Michalewski, z. 1–2, Łódź 1934.
- Cicero Marcus Tullius, *De officiis*, Cambridge 1951.
- Cicero Marcus Tullius, *De officiis. Preparacja i tłumaczenie*, oprac. J. Michalewski, z. 1–2, Łódź 1931.
- Cicero Marcus Tullius, *De senectute. De amicitia. De divinatione*, Cambridge 1953.
- Cicero Marcus Tullius, *Pisma filozoficzne*, t. 2, *O państwie. O prawach. O powinnościach. O cnotach*, przeł. W. Kornatowski, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1960 (Biblioteka Klasyków Filozofii, t. 57).
- Cicero Marcus Tullius, *Pisma filozoficzne*, t. 4, *O starości. O przyjaźni. Topiki. Fragmenty*, przeł. Z. Cierniakowa, W. Kornatowski, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1963 (Biblioteka Klasyków Filozofii, t. 57).
- Collectanea Trapezuntiana. Texts, Documents and Bibliographies of George of Trebizond*, oprac. J. Monfasani, Binghamton 1984.
- Correr Gregorio, *Opere*, oprac. A. Onorato, t. 1–2, Messina 1994.
- De institutione regii pueri*, w: *Kleinere Geschichtsquellen Pollens im Mittelalter*, oprac. H. von Zeissberg, „Archiv für Österreichische Geschichte” 55 (1887), s. 99–136.

- Dell'educare la prole. Poemetto latino di Gregorio Corraro Patrizio Veneto, volgarizzato per la prima volta e dato alla luce delle nozze del nobile Signor Conte Prosdocimo Brozolo-Milizia con la Marchesa Beatrice Buzzaccarini*, Venezia 1804.
- Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, Warszawa 1984.
- Epistolario di Guarino Veronese*, oprac. R. Sabbadini, t. 1–3, Torino 1967 (przedruk wyd. 1 z 1915–1919).
- Equicola M., *Istoria di Mantova*, Bologna 1968 (przedruk wyd. 1, Mantova 1607).
- Erazm z Rotterdamu, *Pisma moralne*, przeł. i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1970.
- Euklidesa początków geometrii ksiąg ośmioro, tojest sześć pierwszych, jedenasta i dwunasta*, przeł. i oprac. J. Czech, Warszawa 1981 (przedruk wyd. z 1917).
- Guarini B., *La didattica del greco e del latino. De ordine docendi ac studendi e altri scritti*, oprac. L. Piacente, Bari 2002.
- Hieronim Św., *List do Lety*, przeł. K. Wisłocka-Remerowa, w: *Materiały do ćwiczeń z historii wychowania*, oprac. S. Kot, cz. 1, Warszawa 1994, s. 51–58 (przedruk wyd. 1 z 1929).
- Hieronymi Aliotti arretini, ordinis sancti Benedicti, abbatis monasterii SS. Florae et Lucille, Epistolae et Opuscula, Gabrielis Mariae Scarmalii ejusdem Ordinis notis et observationibus illustrata etc.*, Arretii 1769.
- Homer, *Iliada*, przeł. i oprac. I. Wieniewski, Kraków 1986.
- Homer, *Odyseja*, przeł. J. Parandowski, Warszawa 1964.
- Homer, *Odyseja*, przeł. L. Siemieński, oprac. M. Stęplewska, Kraków b. d.
- Il pensiero pedagogico dell'Umanesimo*, oprac. E. Garin, Firenze 1958.
- In traccia del Magister Pelicanus. Mostra documentaria su Vittorino da Feltre a cura di Rodolfo Signorini. Catalogo*, Mantova 1979.
- Ital'ânskij gumanist i pedagog Vittorino da Fel'tre v svidetel'stvah učeníkov i sovremienikov*, oprac. N.V. Revâkina, Moskva 2007.
- Ksenofont, *Pisma sokratyczne*, przeł. i oprac. L. Joachimowicz, Warszawa 1967.
- Kwintylijan Marek Fabiusz, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i IX*, przeł. i oprac. M. Brożek, Warszawa 2002.
- Le lettere di Vittorino da Feltre*, oprac. G. Cimarosti, w: *Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa del V centenario della morte*, Brescia 1947, s. 45–53.
- Le testimonianze dei contemporanei*, oprac. G. Cimarosti, w: *Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa del V centenario della morte*, Brescia 1947, s. 77–79, 83–85.
- Leonardi Dathi Epistolae XXXIII*, oprac. L. Mehus, Florentiae 1743.
- Montessori M., *Domy dziecięce. Metoda pedagogiki naukowej stosowana w wychowaniu najmłodszych dzieci*, Warszawa 2005 (wg wyd. z 1913).
- Müllner K., *Reden und Briefe Italianischer Humanisten*, München 1970 (wyd. 1 Wien 1899).
- O wychowaniu królewicza*, przeł. E. Jędrkiewicz, w: *Wybór pism pedagogicznych Polski doby Odrodzenia*, oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956, s. 3–72.
- Petrarka F., *Sonety do Laury*, przeł. J. Kurek, Warszawa 2001.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, przeł. i oprac. benedyktyni tynieccy, Poznań 1980.
- Platon, *Państwo. Prawa (VII Księga)*, przeł. W. Witwicki, Kęty 1997.
- Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów*, przeł. M. Brożek, oprac. T. Sinko, Wrocław 1955.

- Plutarch, *Cztery żywoty. Lizander, Sulla, Demostenes, Cyceron*, przeł. i oprac. M. Brożek, Warszawa 2003.
- Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. 1–3, przeł. i oprac. K. Korus, L. Trzcionkowski, A. Wolicki, Warszawa 2004–2008.
- Ripa C., *Ikonologia*, przeł. I. Kania, Kraków 1998.
- Scalamonti F., *Vita viri clarissimi et famosissimi Kyriaci Anconitani*, oprac. i przeł. Ch. Mitchell, E.W. Bodnar, Philadelphia 1996.
- Seneca, *Epistles 1–65*, oprac. R.M. Gummere, Cambridge 2006 (Loeb Classical Library, t. 75).
- Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, przeł. A. Kamińska, Warszawa 1980.
- Traversari Ambrogio, *Hodoeporicon*, oprac. V. Tamburini, Firenze 1985.
- Traversari Ambrogio, *Hodoeporicon*, w: A. Dini-Traversari, *Ambrogio Traversari e i suoi tempi. Albero genealogico Traversari ricostruito. Hodoeporicon*, Firenze 1912.
- Vergerio Pier Paolo, *De ingenuis moribus et liberalibus studiis adulescentiae*, oprac. C. Miani, „Atti e memorie dell'Accademia patavina di scienze, lettere ed arti” 85 (1972–1973), s. 183–251.
- Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, oprac. A. Greco, t. 1–2, Firenze 1970–1976.
- Vespasiano da Bisticci, *Vite di uomini illustri del secolo XV*, oprac. P. D’Ancona, E. Aeschlimann, Milano 1951.
- Victorini Rambaldonis feltrensis famosi preceptoris Ortographia*, w: A. Casacci, *Un trattato di Vittorino da Feltre sull’ortografia latina*, „Atti del Reale Istituto Veneto di Scienze, Lettere ed Arti” 86 (1927), s. 917–945.

Opracowania

- Agazzi A., *L’esperienza della Ca’ Giocosa*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorino da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 55–93.
- Amministrazione del Governo. Elenco delle lettere poste sotto la Rubrica FII, N. 8 (epoca: sec. XIV–XV)*, t. 1 (rękopis, Archivio di Stato w Mantui).
- Andrea Mantegna e i Gonzaga. Rinascimento nel Castello di San Giorgio. Catalogo della mostra (Mantova, 16 settembre 2006 – 14 gennaio 2007)*, red. F. Trevisani, Milano 2006.
- Avanzi G., *Saggio di bibliografia analitica su Vittorino da Feltre*, w: *Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa del V centenario della morte*, Brescia 1947, s. 87–103.
- Balbi de Caro S., *Mantova e i Gonzaga nel Quattrocento. Lineamenti di politica monetaria nell’età di Ludovico II*, w: S. Balbi De Caro, Ch. Charlet, B.J. Cook, M. Dhénin, *Monete e medaglie di Mantova e dei Gonzaga dal XII al XIX secolo*, t. 7, *Addenda*, Milano 2001, s. 11–22.
- Bandini A.M., *Catalogus codicum Graecorum Bibliothecae Laurentianae varia continens Opera Graecorum Patrum*, vol. II, Florentiae 1768.
- Bandini M., *La Ciropedia tra Guarino e Vittorino. Note su alcuni codici*, w: *The legacy of Bernard de Montfaucon: three hundred years of studies on Greek handwriting. Proceedings of the Seventh International Colloquium of Greek Paleography (Madrid*

- *Salamanca, 15–20 september 2008*), red. A.B. García, I.P. Martin, Turnhout 2010 (Bibliologia, t. 31A i 31B), s. 437–448 i 869–876.
- Bartolomeo Sacchi. *Il Platina (Piadena 1421 – Roma 1481)*. *Atti del Convegno*, red. A. Campana, P. Medioli Masotti, Padova 1986 (Medioevo e umanesimo, t. 62).
- Baszkiewicz J., *Młodość uniwersytetów*, Warszawa 1997.
- Battisti E., *Il Mantegna e la letteratura classica*, w: *Arte, pensiero e cultura a Mantova nel primo Rinascimento in rapporto con la Toscana e con il Veneto. Atti del VI Convegno Internazionale di Studi sul Rinascimento (Firenze, Venezia, Mantova, 27 settembre – 1 ottobre 1961)*, Firenze 1965, s. 23–56.
- Bausi F., *Francesco da Castiglione fra umanesimo e teologia*, „Interpres” 11 (1991), s. 112–181.
- Bausi F., *Umanesimo a Firenze nell’età di Lorenzo e Poliziano. Jacopo Bracciolini, Bartolomeo Fonzio, Francesco da Castiglione*, Roma 2011 (Studi e testi del Rinascimento europeo, t. 39).
- Baxandall M., *Giotto and the orators. Humanist observers of painting in Italy and the discovery of pictorial composition, 1350–1450*, Oxford 1971.
- Bellodi A., *Esempi di traduzione dal greco tra gli scolari di Vittorino da Feltre*, niewydana praca magisterska, 1966–1967.
- Bellodi A., *Per l’epistolario di Vittorino da Feltre*, „Italia Medioevale e Umanistica” 16 (1973), s. 337–345.
- Billanovich G., *Tra don Teofilo Folengo e Merlin Coccaio*, Napoli 1948.
- Black R., *Humanism and Education in Medieval and Renaissance Italy. Tradition and Innovation in Latin Schools from the Twelfth to the Fifteenth Century*, Cambridge 2001.
- Bloch M., *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*, przeł. W. Jedlicka, oprac. W. Kula, H. Łaskiewicz, Kęty 2009.
- Borkowska U., *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011.
- Borkowska U., *Edukacja Jagiellonów*, „Roczniki Historyczne” 71 (2005), s. 99–119.
- Bouwsma W.J., *The Two Faces of Humanism. Stoicism and Augustinianism in Renaissance Thought*, w: *Itinerarium Italicum: The Profile of the Italian Renaissance in the Mirror of Its European Transformations. Dedicated to Paul Oskar Kristeller on the Occasion of His 70th Birthday*, red. H.A. Oberman, Th. Brady, Leiden 1975 (Studies in Medieval and Reformation Thought, t. 14), s. 3–60.
- Boz P.B., *Saggio di bibliografia analitica su Vittorino da Feltre (1947–1980)*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 357–379.
- Böhm W., *Vittorino da Feltre nella pedagogia tedesca*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 351–355.
- Brioni C., *Per la biografia di Vittorino da Feltre*, niewydana praca magisterska, 1967–1968 (Biblioteca della Università Cattolica del Sacro Cuore w Mediolanie, Biblioteca Tere-siana w Mantui).

- Brożek M., *Przedmowa*, w: Plutarch, *Cztery żywoty. Lizander, Sulla, Demostenes, Cyce-ron*, przeł. i oprac. M. Brożek, Warszawa 2003, s. 5–23.
- Brożek M., *Wstęp*, w: Marek Fabiusz Kwintylian, *Kształcenie mówcy*, przeł. i oprac. M. Brożek, Warszawa 2002, s. 5–63.
- Brunelli R. i in., *Arte, fede, storia. Le chiese di Mantova e provincia*, Mantova 2006.
- Brzozowska Z., *Ideal chrześcijańskiego władcy – św. św. Konstantyn i Helena w kulturze duchowej i politycznej Bizancjum (337–843 r.)*, „Teka Historyka” 36–37 (2009), s. 152–164.
- Buksiński T., *Interpretacja źródeł historycznych pisanych*, Warszawa 1992.
- Burckhardt J., *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, przeł. M. Kreczowska, Warszawa 1961 (wyd. 1 z 1860).
- Burzacchini G., *Andrea Mantegna e Luciano di Samosata a proposito di Rodolfo Signorini*, *Opus hoc tenue*, „Atti e memorie della Accademia Nazionale Virgiliana di scienze, lettere e arti. Serie nuova” 75 (2007), s. 323–341.
- Cardini F., *I re Magi di Benozzo a Palazzo Medici*, Firenze 2001.
- Carr-Gomm S., *Słownik symboli w sztuce. Motywy, mity, legendy w malarstwie i rzeźbie*, przeł. B. Stokłosa, Warszawa 2001.
- Castelfranchi Vegas L., *L'arte del Quattrocento in Italia e in Europa*, Milano 1996.
- Casacci A., *Un trattatello di Vittorino da Feltre sull'ortografia latina*, „Atti del Reale Istituto Veneto di Scienze, Lettere ed Arti” 86 (1927), s. 911–916.
- Catalfamo G., *Vittorino da Feltre alla soglia della pedagogia moderna*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 109–114.
- Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum, qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, t. 1–8 (sygn. 8–1270), Wratislaviae 1980–2004.
- Cecchetti B., *Saggio sui prezzi delle vettovaglie e di altre merci in Venezia, sec. XII–XIX*, „Atti del Reale Istituto Veneto di Scienze, Lettere ed Arti. Serie IV” 3, 1874.
- Chambers D.S., *An unknown letter by Vittorino da Feltre*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 52 (1989), s. 219–221.
- Chłędowski K., *Dwór w Ferrarze*, Warszawa 1958 (wyd. 1 z 1907).
- Chmaj L., *Prądy i kierunki w pedagogice XX wieku*, Warszawa 1962.
- Cioran É. M., *Święci i łzy*, przeł. I. Kania, Warszawa 2003.
- Cirlot J.E., *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków 2000.
- Cooper J.C., *An illustrated encyclopaedia of traditional symbols*, London 1982.
- Cortesi M., *Alla scuola di Gian Pietro d'Avenza in Lucca*, „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken” 61 (1981), s. 109–167.
- Cortesi M., *Lectures humanistes des pères de l'église. Philologie patristique et renouvellement de la culture au XVe siècle*, w: *Humanistes, clercs et laïcs dans l'Italie du XIIIe au début du XVIe siècle*, red. C. Caby, R.M. Dessì, Turnhout 2012 (Collection d'Études Médiévales de Nice, t. 13), s. 175–198.
- Cortesi M., *Lettura di Plutarco alla scuola di Vittorino da Feltre*, w: *Filologia umanistica. Per Gianvito Resta*, red. V. Fera, G. Ferrà, Padova 1997 (Medioevo e umanesimo, t. 94), s. 429–455.
- Cortesi M., *L'essenza culturale dell'Umanesimo*, w: *Il mestiere del sapiente. Alle radici della cultura euro-mediterranea*, red. L. de Finis, Trento 2004, s. 245–276.

- Cortesi M., *Libri di lettura e libri di grammatica alla scuola di Vittorino da Feltre*, w: *Libri di scuola e pratiche didattiche. Dall'Antichità al Rinascimento. Atti del Convegno internazionale di studi (Cassino, 7-10 maggio 2008)*, red. O. Pecere, L. Del Corso, t. 2, Cassino 2010, s. 607-635.
- Cortesi M., *Libri e vicende di Vittorino da Feltre*, „Italia Medioevale e Umanistica” 23 (1980), s. 77-114.
- Cortesi M., *Libri greci letti e scritti alla scuola di Vittorino da Feltre: fra mito e realtà*, w: *I manoscritti greci tra riflessione e dibattito. Atti del V Colloquio Interazionale di Paleografia Greca (Cremona, 4-10 ottobre 1998)*, red. G. Prato, t. 1, Firenze 2000, s. 401-416.
- Cortesi M., *Un allievo di Vittorino da Feltre: Gian Pietro da Lucca*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9-11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 263-276.
- Cytowska M., *Od tłumacza*, w: *Erazm z Rotterdamu, Pisma moralne*, przeł. i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1970, s. 5-26.
- Dalla Valle A., *Introduzione*, w: *L'Ambiente di Vittorino da Feltre. Documenti quattrocenteschi (catalogo)*, oprac. L. Bentivoglio, Feltre 1979, s. 3.
- Davari S., *Notizie storiche intorno allo studio pubblico ed ai maestri che tennero scuola a Mantova*, Mantova 1876.
- Davari S., *Notizie storiche topografiche della città di Mantova nei secoli XIII-XIV e XV*, Mantova 1975 (przedruk wyd. 1 z 1897).
- Dąbrowski Z., Kulpiński F., *Pedagogika opiekuńcza. Historia, teoria, terminologia*, Olsztyn 2000.
- Delumeau J., *Cywilizacja Odrodzenia*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1993.
- Dini-Traversari A., *Ambrogio Traversari e i suoi tempi. Albero genealogico Traversari ricostruito. Hodoeporicon*, Firenze 1912.
- Dizionario di abbreviature latine ed italiane*, oprac. A. Cappelli, Milano 1967 (przedruk wyd. 1 z 1899).
- Domański J., *Początki humanizmu*, Wrocław 1982 (*Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce*, red. Z. Kuksewicz, t. 9).
- Domosławski A., *Kapuściński non-fiction*, Warszawa 2010.
- Dresden S., *The Profile of the Reception of the Italian Renaissance in France*, w: *Itinerarium Italicum: The Profile of the Italian Renaissance in the Mirror of Its European Transformations. Dedicated to Paul Oskar Kristeller on the Occasion of His 70th Birthday*, red. H.A. Oberman, Th. Brady, Leiden 1975 („Studies in Medieval and Reformation Thought”, t. 14), s. 119-189.
- Encyklopedia Katolicka*, t. 1-19, Lublin 1973-2014.
- Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. 1-7, Warszawa 2003-2008.
- Eramo G., Signorini R., *La „luculenta oratio” di Carlo Brognoli*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9-11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 313-343.

- Ferrà G., *La „Historia urbis Mantuae Gonzagaeque familiae”*, w: Bartolomeo Sacchi. *Il Platina (Piadena 1421 – Roma 1481). Atti del Convegno*, red. A. Campana, P. Medioli Masotti, Padova 1986 (Medioevo e umanesimo, t. 62), s. 21–38.
- Ferri F., *Notizia di Basinio*, w: Basinio, *Le poesie liriche*, oprac. F. Ferri, Torino 1925, s. 131–139.
- Fijałkowski A., *Puer eruditus. Idee edukacyjne Wincentego z Beauvais (ok. 1194–1264)*, Warszawa 2001.
- Filozofia polska XV wieku*, red. R. Palacz, Warszawa 1972.
- Foffano T., *La mediazione culturale di alcuni discepoli di Gasparino Barzizza, di Vittorino da Feltre e di Guarino Veronese in Francia e in Inghilterra*, w: *Rapporti e scambi tra umanesimo italiano ed umanesimo europeo*, red. L. Rotondi, S. Tarugi, Milano 2001, s. 575–584.
- Francesco Filelfo nel quinto centenario della morte. Atti del XVII Convegno di Studi Maceratesi (Tolentino, 27–30 settembre 1981)*, Padova 1986.
- Franken R.E., *Psychologia motywacji*, przeł. M. Przyłipiak, Gdańsk 2006.
- Fratini C., *Vittorino da Feltre e Cecilia Gonzaga*, Feltre 1946.
- Gabrielli G., *Attualità dell'opera di Vittorino da Feltre*, niewydana praca dyplomowa z pedagogiki, 1979–1980.
- Gallico C., *Musica nella Ca' Giocosa*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 189–198.
- Garbacik J., *Zagadnienia pedagogiczne w kulturze wczesnego Odrodzenia włoskiego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1955, z. 3, s. 178–209.
- Garin E., *Ermetismo del Rinascimento*, Pisa 2006.
- Garin E., *Introduzione, w: Il pensiero pedagogico dell'Umanesimo*, oprac. E. Garin, Firenze 1958, s. X–XXVIII.
- Garin E., *Filozof i mag*, w: *Człowiek renesansu*, red. E. Garin, przeł. A. Osmólska-Mętrak, Warszawa 2001, s. 177–213.
- Garin E., *Filozofia Odrodzenia we Włoszech*, przeł. K. Żaboklicki, Warszawa 1969.
- Garin E., *Powrót filozofów starożytnych*, przeł. A. Dutka, Warszawa 1993.
- Gasparino Barzizza e la rinascita degli studi classici: fra continuità e rinnovamento. Atti del Seminario di studi, Napoli – Palazzo Sforza, 11 aprile 1997*, red. L.G. Rosa, Napoli 1999.
- Gentile M.T., *L'immagine del pellicano e la figura di Vittorino da Feltre*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 213–231.
- Gierowski J.A., *Historia Włoch*, Wrocław 1999.
- Göing A.-S., *Die „freundschaftliche Rede” als Unterrichtsform im Erziehungsdenken der italienischen Renaissance*, „Wolfenbütteler Renaissance Mitteilungen” 27 (2003), s. 1–18.
- Göing A.-S., *Die Lebensbilder zu Vittorino da Feltre. Studien zur rezeption einer Erzieherpersönlichkeit im Italien des 15. Jahrhunderts*, Würzburg 1999.

- Göing A.-S., *Summus Mathematicus et Omnis Humanitatis Pater. The Vitae of Vittorino da Feltre and the Spirit of Humanism*, przeł. D. Stewart, Dordrecht 2014 (Archimedes, t. 33).
- Greco A., *Introduzione*, w: Vespasiano da Bisticci, *Le vite*, oprac. A. Greco, t. 1, Firenze 1970, s. V–LXIII.
- Grendler P.F., *La scuola nel Rinascimento italiano*, przeł. G. Annibaldi, Roma 1991.
- Guasti C., *Sassolo Pratese e la sua apologia di Vittorino da Feltre*, w: *Letteratura, storia, critica di Cesare Guasti*, t. 2, Prato 1899, s. 565–594.
- Hall C.S., Lindzey G., Campbell J.B., *Teorie osobowości*, przeł. J. Kowalczevska, J. Radzicki, M. Zagrodzki, Warszawa 2013.
- Harth H., *Introduzione*, w: Bracciolini Poggio, *Lettere*, oprac. H. Harth, t. 1, Firenze 1984, s. XI–CXIX.
- Hay D., *Europa w XIV i XV wieku*, przeł. H. Zaremska, Warszawa 2001.
- Hill G.F., *Pisanello*, London 1905.
- Historia matematyki od czasów najdawniejszych do początku XIX stulecia*, red. A.P. Juszkiewicz, t. 1, *Od czasów najdawniejszych do początku czasów nowożytnych*, przeł. S. Dobrzycki, Warszawa 1975.
- Historia portretu. Przez sztukę do wieczności*, red. S. Zuffi, przeł. H. Cieśla, Warszawa 2001.
- Huizinga J., *Jesień średniowiecza*, przeł. T. Brzostowski, Warszawa 1998.
- Impelluso L., *Natura i jej symbole. Rośliny i zwierzęta*, przeł. H. Cieśla, Warszawa 2006.
- In traccia del Magister Pelicanus. Mostra documentaria su Vittorino da Feltre a cura di Rodolfo Signorini*. *Catalogo*, Mantova 1979.
- Iter Italicum. A Finding List of Uncatalogued or Incompletely Catalogued Humanistic Manuscripts of the Renaissance in Italian and other Libraries*, oprac. P.O. Kristeller, t. 1–6, London–Leiden, 1963–1992.
- Itinerarium Italicum: The Profile of the Italian Renaissance in the Mirror of Its European Transformations. Dedicated to Paul Oskar Kristeller on the Occasion of His 70th Birthday*, red. H.A. Oberman, Th. Brady, Leiden 1975 (Studies in Medieval and Reformation Thought, t. 14).
- Irvine W.B., *O pragnieniach ludzkich. Dlaczego chcemy tego, czego chcemy*, przeł. M. Zagrodzki, Warszawa 2007.
- Janko A., *Jak to powiedział Wergiliusz?* w: F. Petrarca, *Sonety do Laury*, przeł. J. Kurek, Warszawa 2001, s. 5–24.
- Joachimowicz L., *Wstęp do przekładu*, w: Ksenofont, *Pisma sokratyczne*, przeł. i oprac. L. Joachimowicz, Warszawa 1967, s. IX–XVIII.
- Kalita Z., *Leon Battista Alberti. Człowiek jako dzieło sztuki*, Zielona Góra 2007.
- Karpiński W., *Pamięć Włoch*, Warszawa 2008.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Kelm A., *Węzłowe problemy pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa 2000.
- Knowles Frazier A., *Possible Lives. Authors and Saints in Renaissance Italy*, New York 2005.
- Konkol W., *Łzy ich były dla nich dniem i nocą, chlebem i strawą duchową. Płacz i łzy świętych w polskich źródłach narracyjnych od X do początku XVI wieku*, „Teki Historyka” 36–37 (2009), s. 183–192.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1997.

- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990.
- Korus K., *Arystokrata ducha*, w: Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. 1, *Tezeusz, Romulus, Likurg, Numa*, przeł. K. Korus, oprac. K. Korus, L. Trzcionkowski, Warszawa 2004, s. 21–59.
- Kościałkowski S., *Historyka. Wstęp do studiów historycznych*, Londyn 1954.
- Kot S., *Historia wychowania*, t. 1, Warszawa 2010 (wg wyd. z 1934).
- Kot S., *Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1987.
- Król-Fijewska M., *Trening asertywności. Scenariusz i wykłady*, Warszawa 1993.
- La Chiesa di Santo Spirito in Mantova*, red. R. Signorini, Mantova 2003.
- L'Ambiente di Vittorino da Feltre. Documenti quattrocenteschi (catalogo)*, oprac. L. Bentivoglio, Feltre 1979.
- Lawson J., *Leon Battista Alberti, and Pisanello's Medal of Vittorino da Feltre*, artykuł nieopublikowany.
- Leśniak K., *Diogenes Laertios i jego dzieło*, w: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, Warszawa 1984, s. IX–XXI.
- Lewin A., *Korczak znany i nieznany*, Warszawa 1999.
- Litak S., *Historia wychowania*, t. 1, Kraków 2004.
- Luzio A., *L'Archivio Gonzaga di Mantova. La corrispondenza familiare, amministrativa e diplomatica dei Gonzaga*, t. 2, Mantova 1993 (przedruk wyd. 1, Verona 1922).
- Luzio A., *Cinque lettere di Vittorino da Feltre*, „Archivio Veneto” 36 (1888), cz. 1, s. 329–341.
- Łatacz E., *Recepcja teorii pedagogicznej Marii Montessori w Polsce*, Łódź 1996, niewydana praca doktorska (jeden z egzemplarzy znajduje się w Bibliotece Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie).
- Magnaguti A., *Ritratto di Vittorino*, w: *Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa del V centenario della morte*, Brescia 1947, strony bez numeracji.
- Mała encyklopedia muzyki*, Warszawa 1981.
- Mandelbaum M., *The anatomy of historical knowledge*, Baltimore 1977.
- Mantova. La storia*, t. 1, *Dalle origini a Gianfrancesco primo marchese*, red. G. Coniglio, Mantova 1958.
- Mantova. La storia*, t. 2, *Da Ludovico secondo marchese a Francesco secondo duca*, red. L. Mazzoldi, Mantova 1961.
- Mantova. Le lettere*, t. 2, *L'esperienza umanistica. L'età isabelliana. Autunno del Rinascimento mantovano*, red. E. Faccioli, Mantova 1962.
- Mantova domenicana*, Mantova 1977.
- Marani E., *Realtà e ubicazione della Giocosa*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 171–187.
- Marchand J.-J., *La concezione antiuniversitaria delle arti negli elogi e nelle vite di Vittorino da Feltre*, w: *Sapere e'è potere. Discipline, dispute e professioni nell'università medievale e moderna: il caso bolognese a confronto. Atti del 4. Convegno (Bologna, 13–15 aprile 1989)*, Bologna 1990, s. 67–84.
- Marchi G.P., *Un nuovo documento su Vittorino da Feltre*, „Italia Medioevale e Umanistica” 8 (1965), s. 341–350.

- Marczewska M., *Aspekty wierzeniowe w rekonstrukcji językowego obrazu drzew*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 16 (2001), s. 83–98.
- Mariani Canova G., *La personalità di Vittorino da Feltre nel rapporto con le arti visive e il tema dell'educazione nel linguaggio figurativo del Quattrocento*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 199–212.
- Markowski M., *Metodologia nauk, logika i teoria poznania*, w: *Filozofia polska XV wieku*, red. R. Palacz, Warszawa 1972, s. 250–311.
- Markowski M., *Nauki ścisłe na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, w: *Filozofia polska XV wieku*, red. R. Palacz, Warszawa 1972, s. 190–249.
- Marrou H.-I., *Historia wychowania w starożytności*, przeł. S. Łoś, Warszawa 1969.
- McManamon J.M., *Pierpaolo Vergerio the Elder. The Humanist as Orator*, Arizona 1996.
- Medioevo latino. Bollettino bibliografico della cultura europea da Boezio a Erasmo (secoli V–XV)*, oprac. C. Leonardi, L. Pinelli, t. 1–35, Spoleto 1978–2014.
- Meroni U., *Mostra dei codici gonzagheschi. La biblioteca dei Gonzaga da Luigi I ad Isabella (1328–1540)*, Mantova 1966.
- Mikołajczyk A., *Leksykon numizmatyczny*, Warszawa 1994.
- Mikołajczyk A., *Monety stare i nowe*, Warszawa 1988.
- Mitarotondo L., *Virtù del principe, virtù del cittadino. Umanesimo e politica in Bartolomeo Platina*, Bari 2005.
- Mitchell Ch., Bodnar E.W., *Introduction*, w: F. Scalamonti, *Vita viri clarissimi et famosissimi Kyriaci Anconitani*, oprac. i przeł. Ch. Mitchell, E.W. Bodnar, Philadelphia 1996, s. 1–25.
- Mizia T., *Casa Giocosa – Dom Radości*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1 (1962), s. 44–46.
- Monfasani J., *George of Trebizond. A biography and a study of his rhetoric and logic*, New York 1976.
- Morawski K., *Czasy zygmunto-wskie na tle prądów Odrodzenia*, Warszawa 1922.
- Morawski K., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie*, Kraków 1900.
- Mozzarelli C., *Mantova e i Gonzaga dal 1382 al 1707*, Torino 1987.
- Możdżeń S.I., *Zarys historii wychowania*, cz. 1, Kielce 1999.
- Müller G., *Humanistische Erziehung und Bildung in der Praxis des Vittorino da Feltre 1378–1446 und anderes Erzieher der Zeit*, Bamberg 1981.
- Müller G., *Mensch und Bildung im italienischen Renaissance-Humanismus: Vittorino da Feltre und die humanistischen Erziehungsdenker*, Baden-Baden 1984.
- Napiórkowska Z., *Samorządna organizacja życia klasy (z doświadczeń klas freinetowskich)*, Kraków 2002.
- Nardi B., *Mantuanitas Vergiliana*, Roma 1963.
- Nowak A., *Metoda biograficzna w badaniach pedagogicznych*, w: *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Kraków 1998, s. 99–111.
- Okoń W., *Dziesięć szkół alternatywnych*, Warszawa 1997.
- Olivieri D., *Dizionario etimologico italiano*, Milano 1953.

- Onorato A., *Introduzione*, w: Correr Gregorio, *Opere*, oprac. A. Onorato, t. 1, Messina 1994, s. 7–102.
- Onorato A., *Nota ai testi*, w: Correr Gregorio, *Opere*, oprac. A. Onorato, Messina 1994, t. 1, s. 111–158 i t. 2, s. 303–356.
- Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Kraków 1998.
- Osborne J., *Urbino. The Story of a Renaissance City*, London 2003.
- Paccagnini G., *Pisanello alla corte dei Gonzaga. Mantova, Palazzo Ducale, Catalogo della Mostra*, Milano 1972.
- Pauli T., *Mantegna*, przeł. A. Leoncewicz, Warszawa 2006.
- Pede M., *The Reception of Plutarch's Lives in Fifteenth Century Italy*, t. 1–2, Copenhagen 2007.
- Pedralli M., *Novo, grande, coperto e ferrato. Gli inventari di biblioteca e la cultura a Milano nel Quattrocento*, Milano 2002.
- Petrini E., *Delle lettere di Vittorino da Feltre*, w: *Vittorino da Feltre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltre (Venezia, Feltre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 235–240.
- Piacente L., *Battista Guarini: l'uomo e il letterato*, w: B. Guarini, *La didattica del greco e del latino. De ordine docendi ac studendi e altri scritti*, oprac. L. Piacente, Bari 2002, s. 7–19.
- Piacente L., *Introduzione*, w: B. Guarini, *De ordine docendi ac studendi*, oprac. L. Piacente, Bari 1975, s. 1–28.
- Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2001.
- Ptaśnik J., *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1959 (przedruk wyd. 1 z 1922).
- Quirini-Popławska D., *Italia i basen Morza Śródziemnego w latach 1204–1453*, w: *Wielka historia świata*, red. K. Baczkowski, t. 5, *Późne średniowiecze*, Kraków 2005, s. 135–217.
- Ratajczak K., *Vergerio Piotr Paweł Starszy*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. 7, Warszawa 2008, s. 7–8.
- Reber A.S., *Słownik psychologii*, przeł. zespół, Warszawa 2000.
- Rebeta J., *Komentarz Pawła z Worczyna do „Etyki Nikomachejskiej” Arystotelesa z 1424 roku. Zarys problematyki filozoficzno-społecznej*, Wrocław 1970.
- Revákina N.V., *Delo žizni Vittorino da Fel'tre, gumanista i pedagoga*, w: *Ital'ânskij gumanist i pedagog Vittorino da Fel'tre v svidetel'stvah učениkov i sovremennikov*, oprac. N.V. Revákina, Moskva 2007, s. 7–58.
- Rosmini C. de', *Idea dell'ottimo precettore nella vita e nella disciplina di Vittorino da Feltre e de' suoi discepoli*, Feltre 1911 (wyd. 1 Bassano 1801).
- Rossi V., *Il Quattrocento*, Padova 1992 (wyd. 1 Milano 1933) (*Storia letteraria d'Italia*, red. A. Balduino, t. 6).
- Runyan W.M., *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*, przeł. J. Kasprzewski, Warszawa 1992.
- Rzepińska M., *Wstęp*, w: L.B. Alberti, *O malarstwie*, przeł. L. Winniczuk, oprac. M. Rzepińska, Wrocław 1963, s. VII–LXXVII.
- Sabbadini R., *Gli errori di un libro recente su Vittorino da Feltre*, „Rendiconti del R. Istituto Lombardo di scienze e lettere. Seria II” 57 (1924), s. 286–290.

- Sabbadini R., *L'Ortografia latina di Vittorino da Feltrre a la scuola padovana*, „Rendiconti della Accademia dei Lincei, classe di scienze morali, storiche e filologiche. Seria VI” 4 (1928), s. 209–221.
- Sandri G., *Un discepolo di Vittorino da Feltrre e le sue relazioni veronesi: Francesco Predilacqua di Mantova*, „Atti e memorie della Accademia di agricoltura, scienze e lettere di Verona. Seria V” 19 (1941), s. 179–189.
- Scansani S., *Omnia Mantova*, Mantova 2011.
- Segarizzi A., [nota bez tytułu, w dziale *Notizie varie*], „Nuovo Archivio Veneto. Seria nowa” 24 (1912), cz. 1, s. 249–250.
- Semenowicz H., *Nowoczesna szkoła francuska technik Freineta*, Warszawa 1966.
- Signorini R., *Baldassare Soardi dedicatario della „Vita” di Vittorino da Feltrre del Platina*, w: Bartolomeo Sacchi. *Il Platina (Piadena 1421 – Roma 1481). Atti del Convegno*, red. A. Campana, P. Medioli Masotti, Padova 1986 (Medioevo e umanesimo, t. 62), s. 153–207.
- Signorini R., *In margine ad Alberti Lucianista: Il „Πεπι toy oikoy” di Luciano e la „Camera Dipinta” del Mantegna e altra fortuna di Luciano a Mantova fra Quattro e Cinquecento*, w: Leon Battista Alberti. *Architettura e cultura. Atti del Convegno internazionale (Mantova 16–19 novembre 1994)*, Firenze 1999, s. 295–315.
- Signorini R., *Lettura storica degli affreschi della „Camera degli Sposi” di A. Mantegna*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 38 (1975), s. 109–135.
- Signorini R., *„Manzare poco, bere aqua asai et dormire manco”: suggerimenti dietetici vittoriniani di Ludovico II Gonzaga al figlio Gianfrancesco e un sospetto pitagorico*, w: *Vittorino da Feltrre e la sua scuola: umanesimo, pedagogia, arti. Atti del convegno di studi a conclusione delle celebrazioni del sesto centenario della nascita di Vittorio da Feltrre (Venezia, Feltrre, Mantova, 9–11 novembre 1979)*, red. N. Giannetto, Firenze 1981, s. 115–148.
- Signorini R., *Opus hoc tenue. La „archetipata” Camera Dipinta detta „degli Sposi” di Andrea Mantegna. Lettura storica iconografica iconologica della „più bella camera del mondo”*, Mantova 2007.
- Signorini R., *Per una diversa interpretazione degli affreschi della cosiddetta „Camera degli sposi” di Andrea Mantegna*, w: *Mantova e i Gonzaga nella civiltà del Rinascimento. Atti del convegno organizzato dall'Accademia Nazionale dei Lincei e dall'Accademia Virgiliana (Mantova 6–8 ottobre 1974)*, Milano 1978, s. 217–240.
- Signorini R., *Two notes from Mantua*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 41 (1978), s. 317–321.
- Sinko T., *Wstęp*, w: Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów*, przeł. M. Brożek, oprac. T. Sinko, Wrocław 1955, s. III–LXIX.
- Skoczek J., *Wychowanie Jagiellonów*, Lwów 1932.
- Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. 1–5, Warszawa 1998–2007.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2005.
- Strelau J., *Psychologia różnic indywidualnych*, Warszawa 2006.
- Strelau J., *Psychologia temperamentu*, Warszawa 2001.
- Strelau J., *Temperament jako regulator zachowania. Z perspektywy półwiecza badań*, Gdańsk 2006.
- Świeżawski S., *Dzieje filozofii europejskiej XV wieku*, t. 1–6, Warszawa 1974–1983.

- Swieżawski S., *Filozofia w Europie w XV wieku*, w: *Filozofia polska XV wieku*, red. R. Palacz, Warszawa 1972, s. 435–490.
- Szelińska W., *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław 1966.
- Szkoły eksperymentalne w świecie 1900–1960*, red. W. Okoń, Warszawa 1964.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2004.
- Torelli P., *L'Archivio Gonzaga di Mantova*, t. 1, Ostiglia 1920.
- Travaini L., *Un sistema di conto poco conosciuto: la „mano da quattro”*, „Revue Numismatique” 153 (1998), s. 327–334.
- Twardowski J., *Przedmowa*, w: Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, przeł. A. Kamińska, Warszawa 1980, s. 5–18.
- Ullmann W., *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*, przeł. J. Mach, Łódź 1985.
- Vittorino da Feltre: pubblicazione commemorativa del V centenario della morte*, Brescia 1947.
- Vries A. de, *Dictionary of symbols and imagery*, Amsterdam 1974.
- Witkowska A., *Hagiografia*, w: J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 521.
- Wiśłocki W., *Katalog rękopisów Biblijoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego* (sygn. 1–4174), t. 1–2, Kraków 1877–1881.
- Włodarski B., *Chronologia polska*, Warszawa 2007.
- Wołoszyn S., *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba syntetycznego zarysu na tle powszechnym*, Warszawa 1992.
- Woodward W.H., *Vittorino da Feltre and other humanist educators*, Cambridge 1897.
- Wysoczański W., *Semantyczno-kulturowa interpretacja nazw roślin (niektóre aspekty pogranicza chrześcijańsko-pogańskiego)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 16 (2001), s. 72–81.
- Zabughin V., *Il cristianesimo durante il rinascimento*, Milano 1924.
- Zagrodzka A., *Vittorino da Feltre*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 3–4 (2011), s. 5–33.
- Zagrodzka A., *Vittorino da Feltre na dworze Gonzagów – niezależny wychowawca książąt*, w: *W kręgu historii wychowania*, red. H. Markiewiczowa, Warszawa 2013, s. 9–40.
- Zagrodzka A., *Włoskie biografie z XV wieku. Problemy interpretacyjne*, w: *Historia. Interpretacja. Reprezentacja*, red. M. Żmudzka-Brodnicka, M. Brodnicki, J. Serkowska-Mąka, Gdańsk 2012, s. 63–92.
- Zagrodzka A. [rec.], Z. Napiórkowska, *Samorządna organizacja życia klasy (z doświadczeń klas freinetowskich)*, Kraków 2002, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 7 (2003), s. 63–64.

Strony internetowe

http://books.google.it/books?hl=it&id=2us_AAAAcAAJ&dq=Mario+Equicola&jtp=1,
dostęp 4.09.2014.

http://books.google.pl/books?id=OsU-AAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbgs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false,
dostęp 4.09.2014.

-
- <http://feltre.org/aboutus.html>, dostęp 4.09.2014.
- http://oce.catholic.com/index.php?title=Vespasiano_da_Bisticci, dostęp 4.09.2014.
- <http://opac.bmlonline.it/Bibliografia.htm?idlist=1&record=684512440279>, dostęp 10.09.2014.
- <http://opac.bmlonline.it/Record.htm?idlist=1&record=684512440279>, dostęp 10.09.2014.
- <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/66157/Flavio-Biondo>, dostęp 4.09.2014.
- <http://www.cameradegli sposi.it/storia.asp>, dostęp 4.09.2014.
- http://www.culture.gouv.fr/public/mistral/joconde_fr?ACTION=CHERCHER&FIELD_1=AUTR&VALUE_1=BERRUGUETE%20Pedro&DOM=All&REL_SPECIFIC=1&IMAGE_ONLY=CHECKED, dostęp 4.09.2014.
- <http://www.genmarenostrium.com/pagine-lettere/letterag/gonzaga/GONZAGA2.htm>, dostęp 4.09.2014.
- <http://www.genmarenostrium.com/pagine-lettere/letterap/della%20Pusterla/pusterla3.htm>, dostęp 4.09.2014.
- <http://www.istitutocanossianofeltre.org/>, dostęp 4.09.2014.
- <http://www.mgh-bibliothek.de/cgi-bin/blondus2.pl?seite=-11>, dostęp 4.09.2014.
- http://www.palazzo-medici.it/mediateca/it/Scheda_Il_Viaggio_dei_Magi, dostęp 4.09.2014.
- [http://www.treccani.it/enciclopedia/basinio-da-parma_\(Dizionario-Biografico\)/](http://www.treccani.it/enciclopedia/basinio-da-parma_(Dizionario-Biografico)/), dostęp 28.10.2014.
- [http://www.treccani.it/enciclopedia/poggio-bracciolini_\(Dizionario-Biografico\)/](http://www.treccani.it/enciclopedia/poggio-bracciolini_(Dizionario-Biografico)/), dostęp 28.10.2014.

Indeks osób

- Acciaiuoli Donato di Neri 297
Acciaiuoli Piero di Neri 297
Adelard z Bath 103
*Aeschlimann Erhard** 32, 62
Agaso Andreas zob. Guarini Guarino
Agazzi Aldo 16, 38, 40, 53, 60, 117, 239, 270, 305, 306, 308
Agesilaos 54
Agli Antonio degli 45, 259
Agli Giacomino degli 336, 337
Agricola Rudolf 166
Alberti Leon Battista 12, 84, 85–87, 125, 144, 164, 166, 188, 203, 262, 263, 275, 276, 307–308, 322
Aldibrando Giacomo 209, 316, 326
Aleksander III Macedoński, król 184
Aleotti Girolamo d'Arezzo 46, 47, 49, 206, 245, 259, 302, 333, 334
Alighieri Dante 271
Aliotti Gerolamo zob. Aleotti Girolamo
Aliotti Hieronymus zob. Aleotti Girolamo
Aliprandi Timoteo degli, opat 271, 335
Ambrosius zob. Ambroży św.
Ambroży św., biskup 138
Andrea da Schivenoglia 75, 323
Andriolus de Mediolano 249
Angelo Antonio 287, 316
Annibaldi Guido 6
Antonio da Modoeta 172, 327
Antonio da Rivoli 71
Antonio da Romagno 95
Antonio de Carlono 336
Aretino Giovanni 42, 206, 245, 334
Aretino Leonardo zob. Bruni Leonardo d'Arezzo
Argyropulos Jan 56
Aristotelus zob. Arystoteles
Arystoteles 56, 73, 83, 101, 187, 257, 258, 301
Attavanti Paolo zwany Fiorentino 36, 76, 318, 324
Augustyn św., biskup 83, 116, 156, 185, 186, 301, 307
Aurispa Giovanni 37, 89
Avanzi Giannetto 17
Babiński Marian 25
Baczkowski Krzysztof 11
Badoèr Ambrogio 198, 335
Balbi de Caro Silvana 229
Baldacchini Maria 95, 344
Balduino Armando 9
Banchetti Giacomo de' 335, 336
Bandini Angelo Maria 34
Bandini Michele 35, 43, 44, 117, 298, 302–303
Baratella Antonio 75, 106, 223, 322
Barbara Brandenburska, księżna 12, 32, 50, 71, 84, 172, 199, 241, 252, 263, 291, 294, 295, 303, 316, 321, 328, 330
Barbaro Francesco 9, 76, 110, 198, 206, 209, 242, 307, 325, 326
Barbo Pietro zob. Paweł II
Bartholomeo di Maloselli 69–70, 209, 320

* Kursywą zapisano nazwiska osób żyjących później niż w XV wieku.

- Bartolomeo zwany Dell'Orologio zob. Manfredi Bartolomeo
- Barzizza Gasparino 6–8, 9, 10, 18, 99, 107–108, 109, 115, 186, 230, 250, 307, 329
- Basinio da Parma 75, 83, 87, 125, 155, 169, 217, 276, 322
- Basinius Parmensis zob. Basinio da Parma
- Baskiewicz Jan* 114
- Battisti Eugenio* 86
- Bauman Teresa* 22
- Bausi Francesco* 13, 25, 43, 44, 45, 46, 47–48, 70, 71, 105, 141, 162, 182, 259, 293, 297, 298, 299, 300–301, 302, 319, 321, 323, 333, 334
- Baxandall Michael* 262
- Bazyli Wielki św., biskup 117
- Bąkowska Eligia* 7
- Beccaria Antonio 51, 244
- Bellodi Alberta* 33, 37, 119, 317, 327
- Benedictus zob. Benedykt z Nursji św.
- Benedykt z Nursji św. 333
- Benozzo di Lese zwany Gozzoli 88–89, 304, 307
- Bentivoglio Laura* 88–89, 92, 94, 95, 154, 221, 223
- Bernardino, wuj Margherity, córki Bonifacia da Rieti 286
- Berruguete Pedro 83, 304
- Bertuzzi Elena* 25
- Bessarion, kardynał 51, 165, 166
- Biasuz Giuseppe* 38, 58
- Billanovich Giuseppe* 17, 191, 320, 334
- Biondo Flavio da Forlì 75–76, 106–107, 323–324
- Black Robert* 6, 7, 11, 13
- Blagio Pelacani zob. Blasius de Parma
- Blasius de Parma zwany Pelacani 101–103, 104, 106, 109, 132, 133, 184, 207, 248, 261, 303
- Bloch Marc* 90
- Blondas Flavius zob. Biondo Flavio da Forlì
- Boccaccio Giovanni 97, 272
- Bodnar Edward W.* 68, 69
- Boecjusz (Boetius Anicio Manlio Severino) 261
- Boetius Anicio Manlio Severino zob. Boecjusz
- Bonacolsi Rinaldo zwany Passerino 11
- Bonacolsi, ród 11
- Bonarli Orlando, arcybiskup 298
- Bonawentura św., biskup, kardynał 165
- Bonfanti Filippino de' 122
- Bonifacio da Rieti 286, 327
- Bonifacy IX, papież 12
- Bonmartini Bertolacino de' 336
- Bonsignori Francesco 89
- Borfon Folchino de' 186
- Borkowska Urszula* 25, 226, 237
- Bouwsma William J.* 184, 185
- Boyé Edward* 97
- Bracciolini Jacopo 14
- Bracciolini Poggio zwany Fiorentino 7, 76, 78–79, 207, 281–282, 325, 331–332
- Brady Thomas Allan* 184
- Bragadin Hieronim 276, 329
- Brambilla Giuseppe* 38
- Brenzoni Bernardo 244
- Brioni Cristiana* 17, 19, 27, 33, 34, 54, 70, 75, 95, 96, 99, 106, 107, 196, 197, 200, 245, 246, 259, 271, 278, 315, 318, 320, 323, 324, 326, 327, 328, 331, 335, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344
- Brodnicki Mariusz* 38
- Brogno Carlo 49, 71, 245, 251, 261, 277, 295–297, 321, 332
- Brogno Marco 245, 296, 297, 332
- Brotto Iohanne* 197
- Brozolo-Milizia Prosdocimo, hrabia* 74
- Brożek Mieczysław* 7, 37, 48, 128, 184, 220, 260
- Brugnolo Carlo 70–71, 200, 207, 245, 321, 329, 331
- Brunelli Roberto* 70, 123
- Bruni Leonardo d'Arezzo zwany Aretino 8, 9, 37, 54, 204
- Brzostowski Tadeusz* 133
- Brzozowska Zofia* 138

- Buksiński Tadeusz* 54
Buonarroti Michał Anioł 218
Burckhardt Jacob 11, 16, 37, 61–62, 63, 64, 183, 204, 219, 230, 236, 237
Burzacchini Gabriele 84, 86
Bussi Giovanni Andrea de' zwany da Vigevano, biskup 58, 71–73, 93, 115, 129, 171–172, 175, 176, 189, 190, 215, 216, 217, 222, 235, 247, 258, 276–277, 304, 322
Buzzaccarini Beatrice 74

Caby Cécile 8
Calcagnini Francesco da Rovigo 51, 53, 55, 244, 258, 328
Calcagnini Teofilo 51
Calcagnini, ród 52
Campagna Bernardo 173, 336
Campana Augusto 14
Campano Giovanni 103
Campbell John B. 131
Cantalicio zob. Valentini Giovan Battista
Cappelli Adriano 93
Cardini Franco 88
Carr-Gomm Sarah 81
Cartolaio zob. Vespasiano da Bisticci
Casacci Antonio 28, 183, 186, 255, 306, 317
Cassiano Giacomo 116, 155, 174, 190, 328
Castaldi Panfilo 95
Castelfranchi Vegas L. 81, 84
Catalfamo Giuseppe 5
Catelina, dziewczynka, której ojcem chrzestnym był Vittorino da Feltre 70
Catellini da Castiglione Dante di Bernardo 299
Catellini da Castiglione Dante di Guido 43, 298
Catellini da Castiglione Francesco di Dante 13–14, 32, 38, 43–49, 54, 59–61, 65, 70, 71, 93, 96, 97, 98–99, 101–103, 104, 105, 114, 115, 116, 120, 123–124, 125–126, 127, 128–129, 130, 131–132, 134, 135, 138–139, 142, 143, 144–145, 146, 147, 148, 152, 153, 154, 155, 156, 161–163, 164, 167–168, 169, 172, 178–179, 180, 181–182, 183–184, 189, 190, 191, 204–205, 206, 208, 216–221, 222–224, 233, 234, 239, 243, 244, 246, 247, 252, 254, 255, 257, 259, 261, 262, 263, 264, 265, 267–268, 270–271, 293, 297–303, 304, 311, 319, 321, 322–323, 333–334, 343, 346, 347–348, 350, 351–352
Catellini, ród 43, 44–45, 298–299
Cato Maior zob. Katon Starszy
Cavalcanti Giovanni 37
Cavalcanti Piera 39
Cebbras Daniela 25
Cecchetti Bartolomeo 230
Cezar Gajusz Juliusz 125, 184, 186
Chambers David Sanderson 29, 32, 285, 316
Charlet Christian 229
Chłędowski Kazimierz 51, 116
Chmaj Ludwik 309
Chrysolora Teodora zwana Chrysolorina 8
Chrysoloras Manuel 8, 37
Chrystus zob. Jezus Chrystus
Cicero Marcus Tullius zob. Cyceron
Cierniakowa Zofia 128
Cieśla Hanna 57, 81
Cimarosti Giuseppe 16–17, 27
Cioran Émile M. 133
Ciriaco d'Ancona zob. Kyriaco Anconitano
Cirlot Juan Eduardo 81, 82, 138, 150
Clayborne Carson 310
Cocai Merlin 191
Cocci (Coccio) Marco Antonio zwany Sabèllico 76, 106–107, 324
Colonna, ród 119
Condulmaro Gabriele zob. Eugeniusz IV
Coniglio Giuseppe 121
Conversini Giovanni da Ravenna 76, 107, 185, 186, 207, 268
Cook Barrie J. 229
Cooper Jean C. 81, 82
Corario Andrea zob. Correr Andrea
Correr Andrea 33, 37, 74, 238, 316, 317, 335

- Correr Antonio, kardynał 78
Correr Giovanni 226
Correr Gregorio 33, 65, 66, 67, 74, 76,
77–78, 119, 133, 142, 142, 173, 178, 216,
226, 244, 245, 258, 262, 265, 273, 277,
282, 283, 321–322, 327, 331
Cortesi Mariarosa 8, 15, 18, 21, 25, 28, 29,
34, 35, 37, 54, 67, 70, 77, 89, 90, 92,
116–117, 122, 153, 173, 174, 186, 187,
196, 197, 200, 208, 244, 246, 249, 252,
256, 257, 259, 261, 262, 278–279, 290,
291, 292–293, 307, 315, 318, 323, 326,
327, 328, 329, 330, 338, 340, 341, 342,
343
Cortesi Paolo 306
Costanzo da Cipro 71
Cyceron 7, 8, 10, 48, 73, 83, 128, 139, 150,
166, 183, 184, 185, 187, 188, 209, 257,
258, 276, 296, 303, 323
Cyrus II Starszy, król 34, 128
Cytowska Maria 10
Czech Józef 102
- D'Ancona Paolo* 32, 62
Da Carrara, ród 96, 107
Dalla Valle Artemio 308
Dante zob. Alighieri Dante
Dati Leonardo 39–40, 42, 58, 66, 119, 191,
206, 213–214, 219, 245, 300, 307, 318,
329
Davari Stefano 16, 30, 31, 85, 123, 214,
341
Dawid, król, postać biblijna 218
Dąbrowski Zdzisław 22
Del Corso Lucio 18
Della Corte Sceva 71, 296–297, 321
Della Torre Alvisé 200, 327
Della Torre Giovanni Anselmo 245
Della Torre Iacopo 109
Della Torre Ludovico 244
Della Torre Mabelona 95, 199, 200, 245,
344
Della Torre, ród 95, 199
Delumeau Jean 7, 11, 19–20, 138, 188, 274
Demostenes 48, 186
Dessi Rosa Maria 8
Dhénin Michel 229
Dini-Traversari Alessandro 320
Diogenes Laertios 32, 37, 60, 258
Djabir zob. Geber
Długosz Jan 226
Dobrzycki Stanisław 102
Doccia Cuan 290, 317
Domański Juliusz 78, 188
Dominici Giovanni 45, 300
Domosławski Artur 310
Donat zob. Donatus Aelius
Donatello zob. Donato di Niccolò di Betto
Bardi
Donato di Niccolò di Betto Bardi zwany
Donatello 218
Donatus Aelius 7, 258, 307, 341
Dorota, córka Barbary Brandenburskiej
50, 71, 241, 252, 321
Dutka Anna 7
- Enselmini Africano 95, 344
Enselmini Annibale 197, 344
Enselmini Antonia 207
Enselmini Bartholomaeus zob. Enselmini
Bartolomeo
Enselmini Bartolomeo, protoplasta rodu
344
Enselmini Bartolomeo, syn Enselmina En-
selminiego 95, 152–153, 196, 200, 201,
283, 344
Enselmini Enselmino 70, 80, 197–201,
207, 237–238, 245, 290, 330, 335, 339,
344
Enselmini Giacomo, syn Bartolomea
Enselminiego 344
Enselmini Giacomo, syn Enselmina Ensel-
miniego 344
Enselmini Giancarlo, syn Enselmina Ensel-
miniego 200, 344
Enselmini Giovanni, biskup 96, 344
Enselmini Raffaella 200, 344
Enselmini, ród 70, 95–96, 98, 104, 173,
196–197, 199, 200–201, 207, 221, 278,
344

- Epikur 188
Equicola Mario 172, 280, 281
Eramo Giuseppina 49, 51, 71, 245, 251, 261, 295, 296, 319, 321, 332, 333
 Erasmo da Narni zwany Gattamelata 199
 Erazm z Rotterdamu 10, 165, 231, 305
 Este Borso d', książę 51, 304
 Este Isabella d', księżna 117, 231
 Este Leonello d', książę 13, 75, 83
 Este, ród 13, 230, 237, 306, 348, 352
 Estensis Leonellus zob. Este Leonello d'
 Eugeniusz IV, papież 32, 68–69, 73, 119, 155, 179, 190, 218, 306
 Euklides 83, 102, 103, 105, 107, 174, 247, 302–303
 Eurypides 174
 Eustochium 77
Eysenck Hans 131

Facciolati Iacopo 115
Faccioli Emilio 213
 Facio Bartolomeo 61, 66, 73, 106, 182, 306, 319
 Fantesello Antonio 107, 329
 Federico da Montefeltro, książę 34, 51, 83, 241, 246, 293, 304, 318
Fera Vincenzo 18
Ferrari Daniela 25
Ferraù Giacomo 18, 57
Ferri Ferruccio 75
Festinger Leon 177
 Ficino Marsilio 44, 165
Fijałkowski Adam 10, 227, 231
 Filelfo Francesco 8, 15, 36, 37, 39, 76, 77, 108, 109, 110, 174, 179, 206, 208–209, 246, 307, 325, 328
Finis Lia de 8
 Fiorentino zob. Attavanti Paolo, Bracciolini Poggio, Vespasiano da Bisticci
 Flora św. 49, 333
 Florentinus Paulus zob. Attavanti Paolo
 Folenghi de', ród 70, 344
 Folenghi Federico de' 344
 Folenghi Gerolamo de' zob. Folenghi Teofilo de'
 Folenghi Giambattista de' 344
 Folenghi Jacopo de' 200, 272, 337, 344
 Folenghi Nicodemo de' 70, 191, 200, 320, 334, 344
 Folenghi Teofilo (Gerolamo) de', poeta 191, 200, 320, 334, 344
 Folengo Jacopo zob. Folenghi Jacopo de'
 Fonzio Bartolomeo 14
 Foresi Bastiano 166
 Francesca, żona Baldassare Soardiego 295
 Francesco da Castiglione zob. Catellini da Castiglione Francesco
 Francesco della Rovere zob. Sykstus IV
 Franciscus Castilionis zob. Catellini da Castiglione Francesco di Dante
 Franciszek z Asyżu św. 156
Franken Robert E. 177
Fрати Ludovico 62, 320
Fratini Carlotta 17
 Fregoso Paolo, arcybiskup, kardynał 191, 334
Freinet Celestyn 309
Fubini Riccardo 325

 Gabriele, brat Paoli, narzeczonej Carla Brugnola 70
Gabrielli Gabriele 25, 312
 Galen 131
 Galenus Claudius zob. Galen
Gallico Claudio 261
 Gallicus Johannes zob. Jean le Chartreux
Garbacik Józef 15
García Antonio Bravo 35
Garin Eugenio 5–6, 7, 8, 13, 16, 17, 32, 37–38, 51, 58, 62, 69, 72, 73, 101, 109, 111, 115, 174, 187, 188, 189, 207, 246, 318
 Gattamelata zob. Erasmo da Narni
 Geber 89, 343
 Gentile da Leonessa 122, 173, 328
Gentile Maria Teresa 82, 275, 292
 Georgius de Mantua, pisarz 249
 Georgius de Trapesuntio zob. Jerzy z Trapezuntu
 Gerard di Bosello da Goito 336

- Gherardo da Cremona 103
 Giacomo da Mantova 289, 338
 Gian Pietro d'Avenza zob. Gian Pietro da Lucca
 Gian Pietro da Lucca (d'Avenza) 18, 89, 173, 186, 230, 258, 274, 293, 328, 342
Giannetto Nella 5, 18
 Giannozzo Alberti 308
 Giannozzo Manetti 37, 64
 Giberto da Correggio 259
Gierowski Józef Andrzej 11, 80, 94, 197
 Giotto di Bondone 262
 Giov.[anni?] de Boscho 337
 Giovanni Andrea da Vigevano zob. Bussi Giovanni Andrea de'
 Giovanni da Ravenna zob. Conversini Giovanni da Ravenna, Malpaghini Giovanni da Ravenna
 Giovanni dall'Orologio 335
 Giovanni di Bonandrea 186
 Giovanni di Namur zob. Jean le Chartreux
 Giovanni, brat Paola 118, 336
 Giusto di Gand zob. Justus z Gandawy
Gobbatti Silvio 25
Göing Anja-Silvia 13, 19, 38, 39, 40, 57, 58, 318, 348, 352
Goldszmit Henryk zob. *Korczak Janusz*
 Gonzaga Alessandro 32, 34, 49, 51, 52, 53, 54, 55, 119, 121–122, 208, 214, 241, 252, 263, 274, 279, 284–285, 287, 288, 315, 316, 328, 341
 Gonzaga Carlo 52, 54, 89, 119, 158, 214, 240, 248, 267, 269–270, 272, 278, 286, 337, 342
 Gonzaga Cecylia 65, 66, 68, 74, 77, 78, 81, 119, 133, 158, 240–241, 245, 252, 258, 273, 282–283, 286, 287, 331, 341, 342
 Gonzaga Federico I zwany „il Gobbo”, książę 50, 191, 296, 332
 Gonzaga Francesco I, hrabia 11–12, 238
 Gonzaga Francesco II, książę 294
 Gonzaga Francesco, biskup, kardynał 56, 57, 72, 85, 294, 330
 Gonzaga Gianfrancesco I, książę 12, 31, 34, 52, 53, 54, 72, 76–77, 78, 79, 80, 81, 85, 108, 115, 118–119, 121–122, 155–156, 158, 172–173, 198, 199, 200, 201–202, 207, 213, 218, 225–229, 231, 232–237, 238–239, 240, 241, 248–249, 252, 253, 254, 262, 272, 273, 278, 279–284, 285, 286, 289–292, 297, 304, 315, 324, 325, 327, 331, 336, 338
 Gonzaga Gianfrancesco, syn Ludovica II Gonzagi 294, 295, 303, 330
 Gonzaga Gianlucido 119, 240, 252, 280
 Gonzaga Guido I 11
 Gonzaga Ludovico I 11, 170
 Gonzaga Ludovico II zwany „il Turco”, książę 10, 12, 32, 34, 36, 50, 51, 52, 54, 56, 57, 76, 79, 81, 84–85, 86, 87–88, 117, 121, 122, 172, 173–174, 191, 206, 229, 234, 240, 241, 248, 249, 258, 267, 274, 275, 277–278, 279, 280–282, 293, 294, 295–296, 303, 304, 318, 326, 328, 330, 331, 332, 337, 338, 339
 Gonzaga Ludovico, syn Ludovica II Gonzagi, biskup 295, 303
 Gonzaga Luigi 11, 117
 Gonzaga Margherita, księżna 70–71, 241, 252, 286, 321
 Gonzaga Paola 303
 Gonzaga, ród 11–13, 15, 30, 36, 42, 50, 52, 54, 56, 57, 58, 77, 81, 84, 85, 88, 89, 91, 116, 117, 120, 155, 161, 172, 173, 200, 201, 202, 211, 225, 226, 229, 233, 234, 235, 236–237, 240, 241, 242, 245, 248, 250, 252, 253, 254, 262, 267, 268, 270, 275–276, 277, 278, 279, 286, 291–292, 294–296, 299, 304, 307, 330, 345, 348, 349, 352
 Gozzoli Benozzo zob. Benozzo di Lese
Grafton Anthony 6
Greco Aulo 8, 37, 57, 61, 62, 63, 64, 66, 259
 Gregorio di Castello 117, 294
Grendler Paul F. 5–6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 73, 99, 101, 107, 108, 109, 110, 114, 115, 138, 182, 188, 213, 223, 230, 236, 237–238, 241, 246, 250, 253, 254, 255, 259, 260, 273, 308

- Griggio Claudio* 326
Grzegorzewska Maria 25
Gualdo Rosa Lucia 6
 Guarini Battista 6, 9–10, 15
 Guarini Gregorio 100, 246
 Guarini Guarino zwany da Verona 6–8, 9, 10–11, 13, 15, 18, 35, 37, 39, 61, 67, 70–71, 73–74, 77, 86, 99–101, 106, 107, 108–109, 110, 174, 175–176, 183, 200, 204, 205, 206, 207, 230, 234, 241, 246, 252, 258, 276, 305–306, 321, 324, 328, 329, 331, 348, 352
 Guarino da Verona zob. Guarini Guarino
 Guarinus zob. Guarini Guarino
Guasti Cesare 13, 15–16, 35, 36, 38, 39, 41, 62, 97, 119, 121, 191, 206, 213, 214, 254, 274, 308, 317, 329, 333
Guerra Cesare 25
 Guidantonio da Montefeltro, książę 34, 54, 318
 Guidobaldo da Montefeltro, książę 304
Gummere Richard M. 265
 Gutenberg Jan 95

Hall Calvin Springer 131
Harth Helene 207, 325
Hay Denys 88, 244
 Helena św., cesarzowa 138
 Herodot 186
 Hezjod 302,
 Hieronim św. 77, 83, 135
Hill George Francis 81, 84,
 Hipokrates 131
 Hohenzollern, dynastia 12, 241
 Homer 83, 105, 149–150,
 Homerus zob. Homer
Huizinga Johan 133, 165

 Iacobus de Sancto Cassiano Cremonensis
 zob. Cassiano Giacomo
Impelluso Lucia 81, 82
 Iohannes de Alemannia 249
Irvine William B. 185, 193, 211, 217
 Izydor z Sewilli 185–186

 Jacopo de Ferandis de Cumis 248
 Jagiellonowie, dynastia 6, 226, 237
 Jan z Inowrocławia 78
Janko Anna 111
Januszek-Sieradzka Agnieszka 25
Jardine Lisa 6
 Jean le Chartreux 75, 244, 323
Jedlicka Wanda 90
 Jerzy z Trapezuntu 8, 73–74, 76, 77, 100, 109, 110, 166, 187, 190, 204, 205–206, 224, 246, 276, 293, 323, 326, 329
 Jezus Chrystus 82, 160, 164, 166, 184–185, 212, 218, 277
Jędrkiewicz Edwin 237
Joachimowicz Leon 35, 274
Johnson Eugene J. 85–86
Jones Edward 311
 Joos van Wassehove zob. Justus z Gandawy
 Justus z Gandawy 83–84, 304, 340
Juszkiewicz Adolf Pavlovic 102

Kalita Zdzisław 85, 144, 166, 188, 203, 307–308
Kamińska Anna 166
Kania Ireneusz 81, 133
Karpiński Wojciech 80, 81, 88, 197, 304, 307
Kasprzewski Jacek 21
 Kastalia 214
 Katon Starszy 105, 128, 150
 Kazimierz IV Jagiellończyk, król 226
King Martin Luther 310
Knowles Frazier Alison 45, 47, 48, 319
Komeński Jan Amos 7
Konkol Weronika 132
 Konstantyn I Wielki, cesarz, św. Kościoła
 prawosławnego 138
Kopaliński Władysław 81, 82, 214
Korczak Janusz 309
Kornatowski Wiktor 128, 183
Korolko Mirosław 7, 128, 137, 176, 203, 215
Korus Kazimierz 60
Kościalkowski Stanisław 14, 21, 27–28, 90, 91
Kot Stanisław 7, 9, 14, 21, 135

- Kowalczevska Joanna* 131
Kreczowska Maria 11
Kretikòs Petros 35, 302
Kristeller Paul Oskar 5, 78, 184
Krońska Irena 37
Król-Fijewska Maria 210
Ksantypa 284–285, 315
Ksenofont 34–35, 60, 93, 128, 273–274, 302–303, 317, 343
Kuksewicz Zdzisław 78
Kula Witold 90
Kulpiński Franciszek 22
Kułakowska Danuta 97
Kurek Jalu 111
Kwintylian Marek Fabiusz 7, 8–9, 10, 74, 128, 184, 185, 186, 251, 258, 260, 261, 270, 301
Kyriaco Anconitano 54, 68–69, 273, 320
Landriani Gerardo, biskup 7
Laura 111, 141
Lawson James 84, 85, 164, 166, 262, 275, 276, 307, 308, 322
Leonardo, brat zakonny w klasztorze św. Marka we Florencji 46
Leoncewicz Aleksandra 84
Leonella, córka Gianfrancesca I Gonzagi 240
Leśniak Kazimierz 37, 128, 183
Leta 135
Lewin Aleksander 309
Ligarius Quintus 73, 276, 323
Likurg 60
Lindzey Gardner 131
Litak Stanisław 14
Livius Titus zob. Liwiusz Tytus
Liwiusz Tytus 71–72, 73, 247, 257, 258, 276–277, 322
Lizander 48
Locke John 308, 309
Lorenzo da Prato 39, 329
Lucia (Lucina), matka Vittorina da Feltre, zob. Munda
Lucia, córka Gianfrancesca I Gonzagi 240
Lucilla św. 49, 333
Lucjan z Samosat 86
Lucyliusz 265
Ludovico da Feltre 245, 273
Lukrecjusz 188
Lupi Raimondo di Soragna 51
Lupi, ród 52
Lusa Rosa 25
Luzio Alessandro 12, 15, 29, 30, 31, 32, 53, 116, 122, 172, 199, 234–235, 237, 241, 248, 283, 284, 291, 294, 315, 316, 324, 327, 328, 338, 339, 340, 341
Łaskiewicz Hubert 90
Łatacz Ewa 309
Łopieńska Ilona 353
Łoś Stanisław 102
Łukasz św., Ewangelista 254
Łukasz Wielki z Koźmina 188
Mach Jolanta 5
Magnaguti Alessandro 50, 85, 87, 88, 130, 202, 275–276
Mai Angelo 61–62, 320
Maksymilian I Habsburg, cesarz 95
Malatesta Paola, księżna 12, 29–32, 43, 76, 91, 93, 116, 117, 118, 119, 172–173, 233, 234, 240, 241, 248, 252, 253, 254, 262, 279–280, 282, 283, 284–291, 304, 315–316, 327, 328, 340–341
Malatesta, ród 75
Malpaghini Giovanni da Ravenna 107
Małgorzata Bawarska, księżna 50
Mandelbaum Maurice 24
Manfredi Bartolomeo zwany Dell’Orologio 75, 85
Manfredi Taddeo 241, 246
Mantegna Andrea 12, 36, 84–88, 124–125, 126, 130, 202, 303–304, 340
Mantovano Battista zob. Spagnoli Giovan Battista
Marani Ercolano 238, 239
Marchi Gian Paolo 173, 240, 244, 258, 336
Marczewska Marzena 150
Margherita, córka Bonifacia da Rieti 286, 327
Maria, postać biblijna (siostra Łazarza) 163

- Marian de Lumbardo de Padva 248
Mariani Canova Giordana 80, 81, 82, 83–84, 87–88, 117, 124, 126, 164, 261–262, 275–276, 303–304, 307
 Mario de Maliciis di S. Sepolcro 235
Markiewiczowa Hanna 14, 15, 25
Markowski Mieczysław 101, 102
Marrou Henri-Irénéé 102, 188, 219, 256, 260
 Marta, postać biblijna (siostra Łazarza) 163
Martin Inmaculada Pérez 35
 Maryja, matka Jezusa 120, 156, 159, 162, 170, 218, 262
 matka Francesca di Dante Catelliniego (Francesca da Castiglione) 43
Maykowska Maria 128
McManamon John M. 9
 Medici Giovanni di Cosimo de' 43–44, 299, 333–334
 Medici Giuliano di Piero di Cosimo de' 44, 299, 300, 333
 Medici Lorenzo di Piero di Cosimo de' 44, 70, 71, 299, 300, 304, 321, 333
 Medici Piero di Cosimo de' 44, 299, 300, 333
 Medici zob. Medyceusze
Medioli Masotti Paola 14
 Medyceusze, ród 43, 44, 62, 88, 298–299
Mehus Laurentius 42, 320
 Melchior, król, mędrzec ze Wschodu 88
 Melozzo da Forlì 57
Meroni Ubaldo 117, 307
Miani Carlo 9
Michalewski Jan 150, 183
 Michał Anioł zob. Buonarroti Michelangelo
 Migliorati Cosimo de', syn księcia Fermo 241
Mignoni Fabiana 25
 Mikołaj V, papież 62, 75, 322
Mikołajczyk Andrzej 228, 229
Mitarotondo Laura 14
Mitchell Charles 68, 69
Mizia Tadeusz 14
 Mojżesz, Żyd z Mantui 277, 326
Monfasani John 73, 74, 77, 109, 116, 174, 276
 Montefeltro, ród 52, 62, 241
Montessori Maria 309
Montfaucon Bernard de 35
Morelli Lastesius 38
 Morone Domenico 11
Mozzarelli Cesare 11, 12, 31, 53, 191, 199, 213, 236, 241, 280, 281, 283
Możdżeń Stefan Ignacy 20
Müller Gregor 18, 19, 74, 185
Müllner Karl 334
 Munda z rodu Enselminich, matka Vittorina da Feltre 70, 93, 95, 96, 98, 122, 151, 152, 196, 344
Napiórkowska Zofia 309
Nardi Bruno 5, 17, 31, 53, 69, 70, 74, 81, 91–92, 95, 96, 99, 107, 108, 109, 110, 115, 118, 122, 153, 175, 178, 191, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 223, 226, 237–238, 239, 241, 245, 248, 271–273, 278, 282, 283, 320, 321, 329, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 344
 Niccoli Niccolò de' 183
 Niccolò da Cortona 300
 Niccolò da Pusterla 33, 93, 172, 290, 317
 Nicolaus Quintus zob. Mikołaj V
 Nicolo da Montaldo 290, 317
Nowak Anita 21, 23
 Numa 60

Oberman Heiko Augustinus 184
 Oddantonio da Montefeltro, książę
 Ognibene da Lonigo 282
Okoń Wincenty 309
 Oleśnicki Zbigniew 78
Olivieri Dante 170
Olszewski Witold 37
Onorato Aldo 74, 77, 78, 283
 Oracjusz 173
Osborne June 83, 304
Osmólska-Mętrak Anna 38
 Owidiusz 7

- Paccagnini Giovanni* 275–276
Paglia Enrico 16, 116, 123
Palacz Ryszard 101
Palka Stanisław 21
Paola św. 283
Paola, narzeczona Carla Brugnola 70
Paolo, brat Giovanniego 118, 336
Parandowski Jan 149
Parolari Giacomo 336
Passerino zob. Bonacolsi Rinaldo
Pasti Matteo de' 87
Paskiewicz Borys 25, 229, 230
Pauli Tatjana 84, 85, 86–87
Paweł II, papież 56
Paweł z Wroczyna 101
Pecere Oronzo 18
Pede Marianne 37
Pedralli Monica 51
Pelacani zob. Blasius de Parma
Perini Raffaella 25
Perotti Niccolo 51
Peruzzi Filippo 302
Pestalozzi Jan Henryk 308, 309
Petrarca Francesco zob. Petrarka Franciszek
Petrarka Franciszek 111, 141, 151, 187, 188, 271, 273
Petrini Enzo 29, 33
Philelphus zob. Filelfo Francesco
Piacente Luigi 9–10
Piccolomini Eneaszy Sylwiusz zob. Pius II
Piccolomini Jacopo Ammannati, biskup, kardynał 45, 71, 259, 300, 301, 302, 334
Pico della Mirandola Giovanni 165
Pictagorus zob. Pitagoras
Pierozzi Antonin św., arcybiskup 44, 45, 46, 124, 161–162, 300
Pilch Tadeusz 9, 15, 22
Pisanello zob. Pisano Antonio
Pisano Antonio zwany Pisanello 29, 75, 80–83, 84, 87, 88, 124, 125, 164, 275–276, 305, 322, 340
Pisanus zob. Pisano Antonio
Pitagoras 134, 219
Pitti Marietta 299
Pius II, papież 9, 56, 58, 71–72, 300
Pizzicolti Ciriaco di Filippo de' zob. Kyriaco Anconitano
Platina Bartolomeo zob. Sacchi Bartolomeo
Platon 8, 73, 83, 139, 186, 187, 188, 225–226, 258, 304
Platonus zob. Platon
Pleton Gemistos 165
Pliniusz 258
Plutarch z Cheronei 9, 18, 37–38, 47, 48, 60, 120, 186, 220, 257, 259, 347, 351
Plutarco zob. Plutarch z Cheronei
Polenton Sicco 76, 207, 326
Poliziano Angelo 14
Poznański Karol 25
Prato Giancarlo 18
Prendilacqua Alessandro 50
Prendilacqua Bonaventura 49
Prendilacqua Francesco 13, 14, 29, 34, 38, 39, 41, 49–56, 57–58, 59–61, 65, 69, 71, 72, 80, 82, 85, 93–94, 95, 96–97, 98, 99–100, 101, 103–105, 106, 108, 110–111, 112–114, 115, 116, 119, 120–124, 125–126, 127, 128–130, 131, 132, 133, 134, 135–137, 138, 139–141, 142, 143, 144–146, 147, 148, 149, 151–152, 154, 155, 156–158, 159, 161, 164, 167, 169–170, 172, 175, 176–177, 178–181, 182, 183–184, 185, 189–190, 191, 192–195, 196, 201, 203, 204, 205, 207, 208, 211–212, 214–215, 216–221, 222, 223–224, 226–228, 229, 231–233, 235, 239, 240, 241, 242–243, 244, 245–246, 247, 248–249, 250, 251, 252–253, 254, 255, 258, 259, 260, 261, 263, 264, 265–266, 267, 268–271, 273, 274, 275, 280–281, 282, 283, 291, 292, 293, 294, 296, 304, 305, 306, 311, 318, 319, 321, 330, 331, 340, 346, 347–348, 350, 351–352
Prendilacqua Francesco, brat Nicolò Prendilacquy 49
Prendilacqua Nicolò 49
Prendilacqua, ród 49

- Priscianus zob. Pryscjan
 Propercjusz 110
 Propertius zob. Propercjusz
 Prosdocimo di Beldomando 110
 Pryscjan 185, 257
Przylipiak Mirosław 177
 Pseudo-Plutarch 9, 74, 117
 Pythagoras zob. Pitagoras
- Quirini-Popławska Danuta* 11, 94, 228
- Radzicki Józef* 131
 Rainerio del Bredoldo 272, 278, 337
 Rambaldoni (Romagno), ród 70, 93–96, 104, 344
 Rambaldoni Brutus 70, 93, 95, 97, 339, 344
 Rambaldoni Vittorino de'(Romagno Vittorino) zwany Vittorino da Feltre *passim*
 Ranaldo da Rieti 286
Ratajczak Krzysztof 9
Reber Arthur S. 22, 56, 130, 177
Rebeta Jerzy 101, 188
Resta Gianvito 18
Revâkina Nina Victorovna 19, 74, 216, 259
Ripa Cesare 81
 Romagno, ród zob. Rambaldoni
 Romulus 60
Rosmini Carlo de' 15, 16, 18, 19, 39, 71, 116, 207, 244, 282, 308, 325, 326, 331, 332, 338, 345, 349
Rossi Umberto 29
Rossi Vittorio 9, 11, 13, 107, 108, 305, 307
Rotondi Luisa 18, 108
Rousseau Jan Jakub 308, 309
Runyan William McKinley 21, 23, 24, 220, 311
Rzepińska Maria 85, 87, 263, 307
- Sabbadini Remigio* 6, 10, 15, 16, 28, 29, 33, 73, 75, 95, 97, 98, 101, 106, 107, 108, 109, 110, 153, 185, 186, 200, 223, 248, 317, 322, 323, 324, 329, 339
 Sabèllico zob. Cocci Marco Antonio
Saccenti Daniela 25
 Sacchi Bartolomeo zwany Platina 13, 14, 34, 38, 45, 49, 56–61, 70, 74, 85, 87, 90, 93, 95, 96, 97, 98, 100, 101, 103, 104, 105–106, 110, 111–112, 113–115, 116, 117, 120, 122, 123–124, 125–126, 127, 128–129, 130, 132, 133, 134, 135, 139, 141, 142, 143, 144–145, 146, 147, 148, 152–153, 155, 156, 159, 161, 164, 166, 167, 171, 178–179, 180, 181–182, 183–184, 185, 189–190, 191, 192, 194–195, 196, 202, 203, 204, 205, 206, 208, 210, 211, 212–213, 215, 216–221, 222, 223–224, 233–234, 235, 236, 238, 239, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 250, 251–252, 253, 254, 255, 256, 257, 259, 261, 263, 264, 265, 266, 267, 269–271, 274, 275, 277, 280, 284, 291, 293, 295, 304, 305, 311, 319, 323, 346, 347–348, 350, 351–352
Saccocci Andrea 229, 230
 Sallustius zob. Salustiusz
 Salomon, król, postać biblijna 184, 255
 Salustius zob. Salustiusz
 Salustiusz 47, 137, 184, 257
Sandri Gino 14, 38, 49, 50, 51, 52, 80, 244, 340
 Sassolo da Prato 13, 16, 19, 34–36, 38, 39–43, 49, 54, 58, 59–61, 62, 65, 66, 72, 73, 74, 93, 96, 97, 98, 104, 105–106, 114, 116, 119, 120, 121, 124, 126–128, 130, 132, 134, 135, 136, 138, 139, 141–143, 144–145, 146–147, 148–151, 152, 154, 155, 156, 159–161, 164, 167, 168–169, 171, 176, 178–179, 181, 183–184, 189, 190, 191, 196, 206, 212, 213, 214, 216–221, 225–226, 228, 231, 236, 243, 244, 245–246, 247, 250, 252, 254–255, 258, 260–261, 267, 273–274, 293, 300, 302–303, 306, 308, 310, 311, 317, 318, 329, 333, 346, 347–348, 350, 351–352
 Savonarola Girolamo 298
 Scalamonti Francesco 68, 69, 320
 Scalona P 335
Scansani Stefano 69, 170

- Scarmalius Gabrielus Maria 333
Schmolinsky Sabine 38, 348, 352
Segarizzi Arnaldo 197, 198, 199, 326, 339
Semenowicz Halina 309
Seneka Młodszy 83, 185, 264–265
Serafin Stefano 25
Serkowska-Mąka Jadwiga 38
Sforza Francesco I, książę 84–85
Sforza, ród 307
Sher Stephen K. 276
Siemiński Lucjan 149
Signorini Rodolfo 16, 18, 25, 49, 50, 51, 56, 57–58, 71, 84, 85–86, 87, 116, 123, 170, 245, 251, 261, 294, 295, 296, 319, 321, 330, 331, 332, 333, 338
Simone d'Arezzo, benedyktyń 49, 301, 333
Simone, służący lub goniec 288, 316
Sinko Tadeusz 37, 220
Skoczek Józef 6, 237
Soardi Baldassare 49, 50, 51, 56, 57–58, 116, 245, 294–296, 330, 331, 338
Soardi Defendo 295
Soardi Gianfrancesco 245, 294
Soardi, ród 245, 294
Sokrates 13, 35, 52, 60, 93, 168, 169, 171, 179, 181, 217, 273, 274, 284, 308, 309, 317
Solon 83
Sondel Janusz 210
Spagnoli Giovan Battista zwany Battista Mantovano 204
Stefanus de Vincentia 249
Stephanos, kopista 302–303
Stewart Deanna 19
Stęplewska Marta 149
Stokłosa Bożena 82
Strelau Jan 130, 131, 220, 311
Sulla 48
Surdacki Marian 25
Swetoniusz 47
Świeżawski Stefan 5, 6, 8, 56, 73, 98, 99, 101, 102, 103, 121, 165, 166, 179, 184, 187, 188, 262
Sykstus IV, papież 57, 58
Szelińska Wacława 78, 102
Szymański Józef 31
Taddeo, syn księcia Faenzy zob. Manfredi Taddeo
Tales z Miletu 219
Tarugi Secchi 18, 108
Teodor z Gazy 43, 75, 166, 244, 246, 307, 322
Teodoro di Tessalonica zob. Teodor z Gazy
Teodozjusz I Wielki, cesarz 138
Terencjusz 139
Tezeusz 60
Thaletus zob. Tales z Miletu
Theodorus zob. Teodor z Gazy
Theodosius zob. Teodozjusz I Wielki
Tibullus 110
Tina Foffano 18, 108
Tomasz à Kempis 166
Tomasz z Akwinu św. 45
Tomeo da Padova 197
Tonelli Thomas de 325
Torelli Pietro 30, 31, 33
Tornabuoni Lucrezia 43, 71, 321
Tortelli Giovanni 186
Travaini Lucia 228, 229
Traversari Ambrogio 32, 37, 46, 67–68, 76, 133, 183, 185, 186, 204, 209–210, 240–241, 242, 252, 258, 316, 320, 326
Trebizonda Georgio zob. Jerzy z Trapezuntu
Treger Bronisław 25
Trevisani Filippo 36
Trzcionkowski Lech 60
Twardowski Jan 166
Tytus Liwiusz zob. Liwiusz Tytus
Ubaldini Ottaviano 51
Ullmann Walter 5, 8, 11, 38, 107, 165, 166, 188, 265
Vairani Tommaso Agostino 38
Valentini Giovan Battista zwany Cantalicio 44, 70, 300, 321
Vanali Daniele 25

- Vegio Maffeo 9
Veneto Paolo 109
Venturi Antoniolò de' 336, 337
Vergerio Pietro Paolo 9, 20, 109, 250, 260
Vespasiano da Bisticci zwany Fiorentino,
Cartolaio 8, 10, 12, 16, 32, 37–38, 39,
44, 46, 61–67, 73, 74, 92, 93, 106, 114,
119, 126, 129, 135, 140, 155, 161, 162,
163–164, 167, 175–176, 182, 183, 189,
190, 192, 204, 205, 209, 217, 229, 239,
243, 244, 247, 248–249, 253, 256, 259,
262, 263, 264, 265, 274, 283, 297,
306–307, 319, 320, 331, 348, 352
Villani Filippo 37, 63
Virgilius Publius Maro zob. Wergiliusz
Visconti, ród 280
Vries Ad de 82, 150

Wawrzyniec Wspaniały zob. Medici Lo-
renzo di Piero di Cosimo de'
Wergiliusz 7, 17, 29, 69, 83, 91, 94, 111,
115, 118, 177, 184, 185, 230, 247, 257,
258, 271–273, 278, 301, 335, 337
Wieniewski Ignacy 150
Wincenty z Beauvais 10, 227
Winniczuk Lidia 85
Wisłocka-Remerowa Krystyna 135

Wisłocki Władysław 78
Witwicki Władysław 139
Włodarski Bronisław 121
Wołoszyn Stefan 309
Woodward William Harrison 16
Wysoczański Włodzimierz 150
Zabarella Francesco 109

Zago Giuseppe 6, 9, 11, 15, 19, 308
Zagrodzka Alicja 13, 15, 19, 24, 25, 29, 30,
38, 53, 80, 88, 94, 107, 112, 125, 138,
145, 148, 149, 154, 162, 225, 236, 254,
274, 277, 279, 288, 292, 300, 303, 309,
311, 312, 314, 337, 348, 353
Zagrodzki Michał 48, 131, 185, 348
Zanetus de Pergamo 249
Zaremska Hanna 88
Zeissberg Heinrich von 237
Ziliola Ziliolo 174, 329
Zonta Caspare 197
Zuano, chłopiec, którego ojcem chrzest-
nym był Vittorino da Feltre 70, 209
Zuffi Stefano 57
Zygmunt Luksemburski, cesarz 12, 81

Żaboklicki Krzysztof 174
Żmudzka-Brodnicka Monika 38

Spis treści

WSTĘP	5
Rozdział I. ŹRÓDŁA	27
1. Pisma Vittorina	28
2. Pozostałe źródła	37
a. Źródła narracyjne	37
b. Listy	76
c. Dokumenty	79
d. Ikonografia	80
e. Inne źródła	89
3. Podsumowanie.	90
Rozdział II. VITTORINO – CZŁOWIEK	93
1. Życiorys	93
a. Pochodzenie.	93
b. Wykształcenie.	97
c. Wybór stanu	110
d. Praca nauczycielska i dodatkowe zajęcia	114
e. Śmierć	120
2. Charakterystyka	124
a. Wygląd zewnętrzny	124
b. Skłonność do wybuchów gniewu i do płaczu.	130
c. Wstrzemięźliwość w zaspokajaniu potrzeb ciała i panowanie nad gniewem	134
d. Wytrzymałość.	147
e. Religijność.	154
f. Stosunek do dóbr materialnych. Hojność i dobroczynność	167
g. Przymioty umysłu	178
h. Stosunki z ludźmi	189
3. Podsumowanie.	215
Rozdział III. VITTORINO – PEDAGOG	222
1. Korepetycje i szkoła publiczna w Padwie	222
2. Szkoła prywatna w Wenecji	223

3. Szkoła dworska w Mantui – <i>Casa Giocosa</i>	225
a. Początki	225
b. Organizacja szkoły	238
c. Wychowanie i nauczanie	254
1) Cele, przedmioty, metody	255
2) Stosunki z uczniami	273
d. Stosunki z rodzicami uczniów	279
e. Rezultaty	292
4. Podsumowanie.	304
ZAKOŃCZENIE	310
ANEKS	313
Wykaz najważniejszych źródeł	314
Tablica genealogiczna	344
SUMMARY	345
RIASSUNTO	349
BIBLIOGRAFIA	354
INDEKS OSÓB	368

W serii

PRACE Z DZIEJÓW SZKOLNICTWA I OPIEKI SPOŁECZNEJ
W POLSCE

pod redakcją Mariana Surdackiego

ukazały się następujące tomy:

1. Stanisław Litak, *Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII-XVIII wieku*
2. Helena Komaryńska, *Szpital Bonifratrów w Krakowie w XVII-XVIII wieku*
3. Anna Szylar, *Kronika bernardynek lubelskich 1618-1885*
4. Wojciech Pawlik, *Katechizmy w Rzeczypospolitej od XVI do XVIII wieku. Katechizm i jego produkcja*
5. Tomasz Nowicki, *Ministri ecclesiae. Służba kościelna i witrycy w diecezji wrocławskiej w XVIII wieku* (w książce błędnie: tom IV)
6. Beata Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących na ziemiach polskich w latach 1817-1914*
7. *Edukacja w szkołach urszulańskich (XVII-XX wiek)*, red. Urszula Borkowska
8. Wioletta Woś, *Prywatne żeńskie szkoły gospodarcze na ziemiach polskich w latach 1882-1939*
9. Barbara Dagmara Niziołek, *Edukacja zdrowotna w szkołach powszechnych powiatu tarnowskiego w latach 1818-1975*
10. Andrzej Grudziński, *Działalność dydaktyczno-wychowawcza szkół katolickich archidiecezji Krakowskiej w latach 1945-1956*



Fot. 1. Widok na Feltre



Fot. 2a. Pomnik Vittorina da Feltre na Piazza Maggiore w Feltre



Fot. 2b. Pomnik Vittorina da Feltre na Piazza Maggiore w Feltre – napis



Fot. 3a. Medal Pisanello ku czci Vittorina da Feltre, Mantua ok. 1446/1447 r., awers (Musée du Louvre w Paryżu)



Fot. 3b. Medal Pisanello ku czci Vittorina da Feltre, Mantua ok. 1446/1447 r., rewers (Musée du Louvre w Paryżu)



Fot. 4. Portret Vittorina da Feltre, prawdopodobny autor – Justus z Gandawy (niderl. Joos van Wassehove, wł. Giusto di Gand), Urbino ok. 1475 r. (Musée du Louvre w Paryżu)



Fot. 5a. Fresk w *Camera Dipinta* Palazzo Ducale w Mantui, Andrea Mantegna, ok. 1465–1474 r., scena *Corte* (Dwór)



Fot. 5b. Fresk w *Camera Dipinta* Palazzo Ducale w Mantui, Andrea Mantegna, ok. 1465–1474 r., scena *Corte* (Dwór), twarz mężczyzny w czerni



Fot. 6. Piazza Sordello z katedrą św. Piotra i Palazzo Ducale w Mantui. W głębi Via San Giorgio; po jej prawej stronie, na terenie dzisiejszego Museo Archeologico Nazionale (budynek z czerwonym dachem) prawdopodobnie znajdowała się *Casa Giocosa*



Fot. 7. Palazzo Ducale w Mantui, Piazza Castello z widokiem na Castello San Giorgio (w głębi)



Fot. 8. Palazzo Ducale w Mantui, arkady Museo Archeologico Nazionale przy Piazza Castello; prawdopodobnie w tym miejscu znajdowała się *Casa Giocosa*



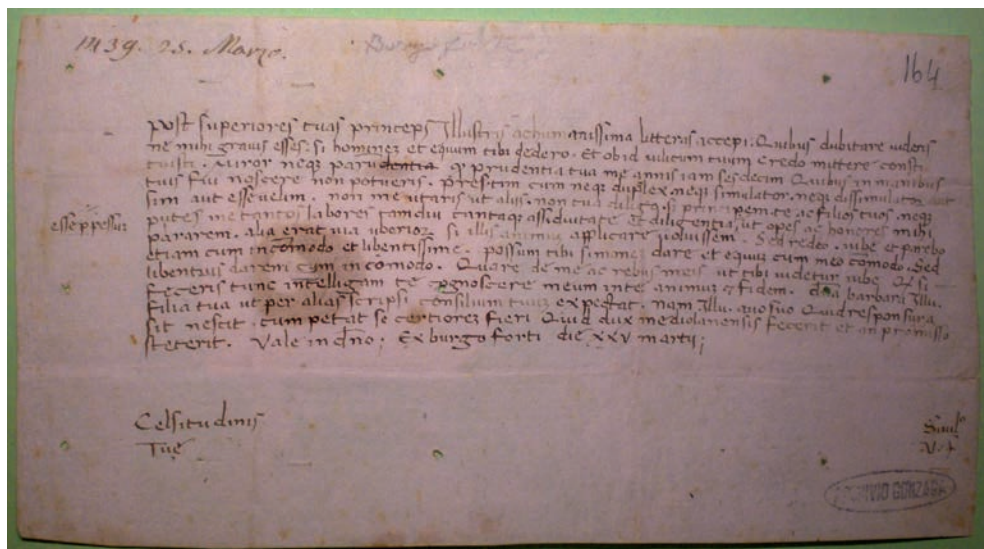
Fot. 9. Płaskorzeźba z 1227 r., Mantua; wizerunek Wergiliusza, pod spodem napis: „Mantua me genuit”



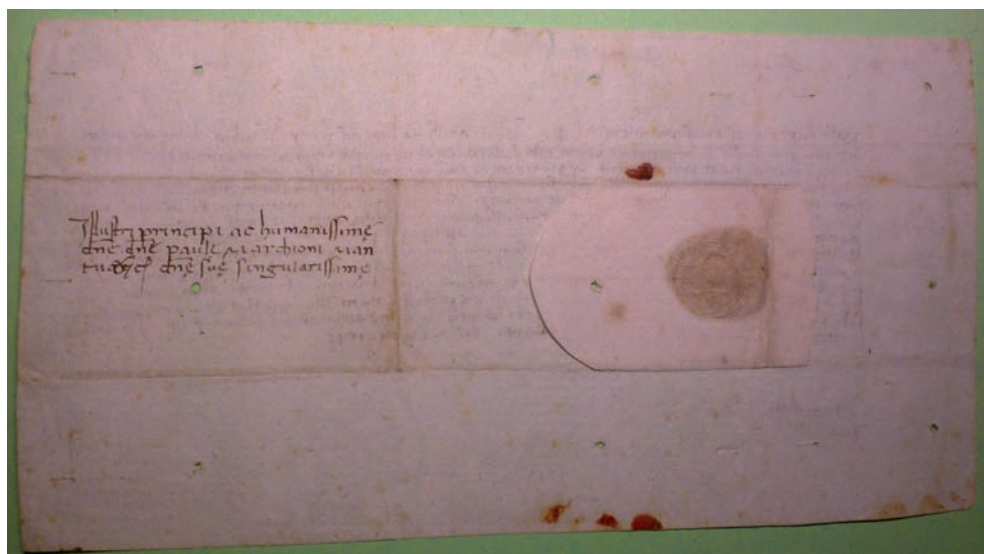
Fot. 10. Romański kościół San Lorenzo w Mantui



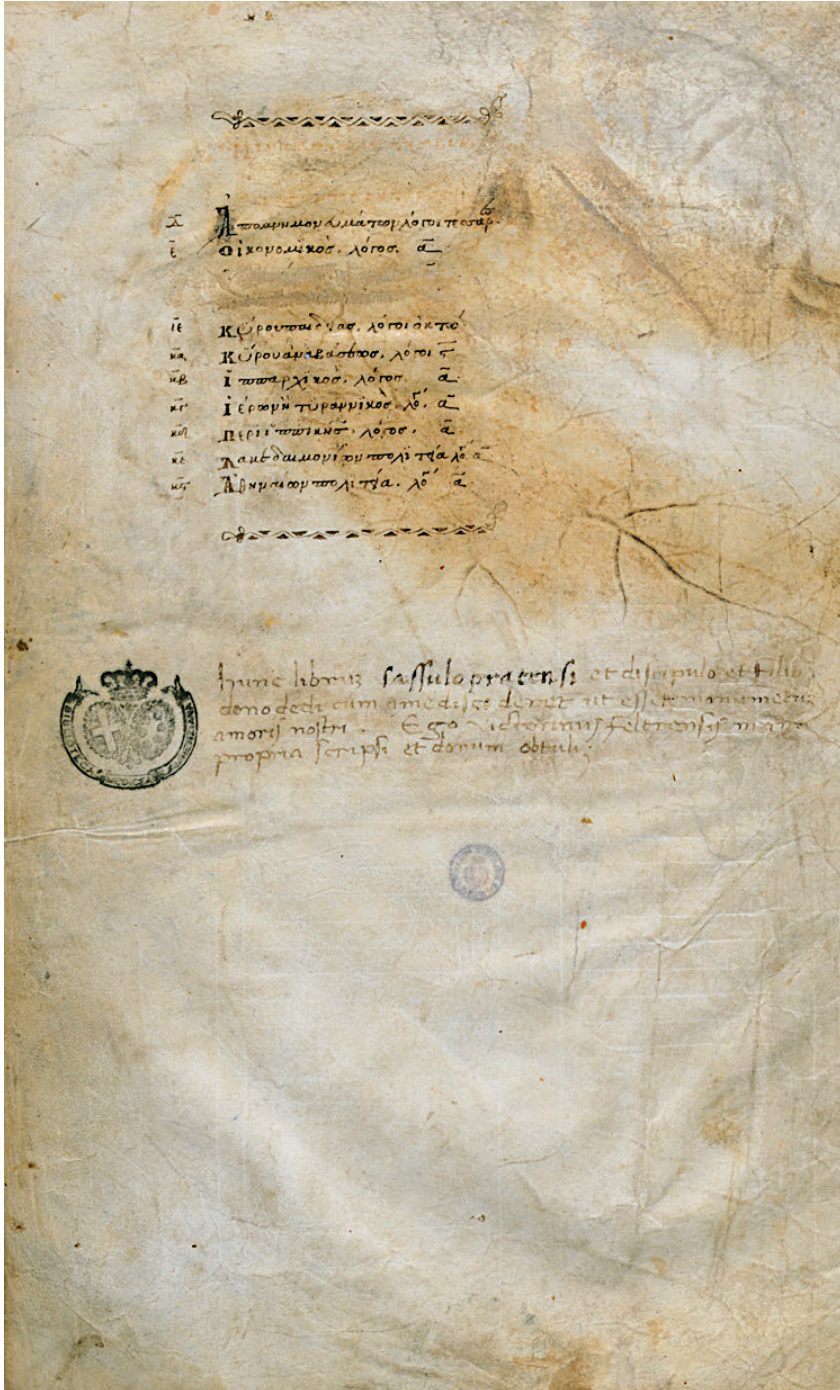
Fot. 11. Kościół Santa Maria Annunziata w Mantui, prawdopodobnie ufundowany przez Vittorina



Fot. 12a. List Vittorina do księżny Paoli Malatesty z Borgoforte, 25 marca, bez daty rocznej, awers (Archivio di Stato w Mantui, Autografi, teczka 9, nr 164)



Fot. 12b. List Vittorina do księżny Paoli Malatesty z Borgoforte, 25 marca, bez daty rocznej, rewers (Archivio di Stato w Mantui, Autografi, teczka 9, nr 164)



α Πρωτομικτολογος, λογος πεσαρ
ε Οικονομικος, λογος α

ιε Κρουστικος, λογος οκτο
κα Κρουστικος, λογος γ
ιβ Ιπποαρχικος, λογος α
ικ Ιεραρχικος, λογος δε α
ικη Πιριπτικος, λογος α
ικε Διαδοχικος, λογος δε α
ικς Αντιδοχικος, λογος δε α



Hunc librum Sassuloprateni et discipulo et filio
dono dedi cum amedice doret ut esset memoria
amoris nostri. Ego Victorinus feltrensis magister
propria scripsi et donum obtuli.

Fot. 13. Dedykacja od Vittorina dla Sassola da Prato w greckim rękopisie *Wspomnień o Sokratesie* Ksenofonta (Biblioteca Medicea Laurenziana we Florencji, Plut. LV, 21, k. 2v)

mitto ad te domo optam, qua lege digna
beus. satisfacies humanitati tue. & mee de
te concepte opinioni. Eri aut mag. mea
confra contentus. alijs legenda tradam
quorum iudicium no contempno. Ea e em
epla. que secū sunt laudem suā. quozq;
suis viribus. no vnius comedacione ni
tat. Neq; vō quod ab homie. haud ma
gne coluicinis pficiat. tenas velim. rā
quavis sis. p̄solentissimo. quavis potētoz
iudicia imbecillorū consilijs pferant. me
mēris n̄. sub sordido pallio ut marit lu
alig qm̄ sapiam late Vale

Oggus & p. d. Vittorino Feltrē v. d. Pa
rū huūniter. ne dicā p̄uolētē. fecissim
Victorie. q̄ tantā morā adhibuisti. ad
olenolae has meas. Quid em̄ duozū et ā
plius mēsu. tarditate opus fuit. cū p̄mo
cū redijt die. potēnt reddi. potuit has
epla. vna cū alijs quas quottidie legit
mentari. expectati acdo. ut ab alio potētoz
quā a me ipō sūt. que a me sebebant. Quā
uis ea. a me ducant. que cupiam in publicū
effere. sūt em̄ no m̄p̄dēt. neq; oīno me
legant. septa. cū cupiebāt. ut ego potius
meazū rerū nūcūq; essem. quā quis alī
itaq; siue eplam assignasti. quo siēs q̄
dicebant. parū amice abs te sc̄m̄ p̄uto
siue tantū temp̄. expectando. cōtriuisti
negligētia ē ad mōj culpanda. Si v̄ba
ris porrigē. cur no remisisti. Si confide
distulisti. Occupacōes p̄ncipes afferes. ab
oportuētē. te illig tradende. dices. expe
ctasse. At istud temp̄. in Cesare. quidē

Fot. 14. List Poggia Bracciolioniego do Vittorina da Feltre, Ferrara, 14 lutego 1438 r. (Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, BJ 2499, k. 158v)



Fot. 15. Kościół Santo Spirito w Mantui wraz z dziedzińcem – miejscem pochówku Vittorina



Fot. 16. Tabliczka z nazwą ulicy Vittorino da Feltre (d. Santo Spirito) w Mantui



Fot. 17. Epitafium ku czci Vittorina przy kościele Santo Spirito w Mantui, wykonane w 1881 r. (pomysłodawca: Enrico Paglia)



Fot. 18. Epitafium ku czci Vittorina przy kościele Santo Spirito w Mantui, które ufundowała L'Associazione Italiana Maestri Cattolici w 1979 r. z okazji 600-lecia urodzin Vittorina, oraz widok na Via Vittorino da Feltria



Fot. 19. Sala teatralna (*teatro interno*) w szkole im. Vittorina da Feltre w Feltre



Fot. 20. Sala gimnastyczna (*palestra*) w szkole im. Vittorina da Feltre w Feltre

Fotografie 1, 2a, 2b, 6–11, 15–18 wykonali Alicja, Michał i Julia Zagrodzcy.

Fotografie 3a, 3b, 4, 5a, 5b, 12a, 12b, 13, 14, 19, 20 opublikowano za zgodą właścicieli praw autorskich.

Alicja Zagrodzka – adiunkt w Katedrze Historii Wychowania Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie, związana także z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Za dwie prace, magisterską i doktorską, napisane pod kierunkiem s. prof. zw. dr hab. Urszuli Borkowskiej, otrzymała nagrody: im. Stanisława Herbsta przyznaną w 1996 r. przez Polskie Towarzystwo Historyczne oraz im. Czesława Majorka przyznaną w 2012 r. przez Towarzystwo Historii Edukacji. Zajmuje się zagadnieniami z pogranicza historii i pedagogiki. Prowadzi badania z dziedziny historii Średniowiecza i Renesansu, a zwłaszcza historii wychowania w tych okresach. Uczy także historii wychowania na kierunkach pedagogicznych oraz prowadzi warsztaty umiejętności wychowawczych dla rodziców i nauczycieli.



Książka jest nowatorska, a zarazem znakomita pod względem metodologicznym. Autorka, dzięki krytycznej analizie treści najważniejszych źródeł, dzięki przemyślanemu, metodycznemu ich porównywaniu ze źródłami pomniejszych i pomocniczymi, w pełni przekonująco przedstawia wizerunek życia i praktyki pedagogicznej Vittorina da Feltre. Tam, gdzie informacje źródłowe nie pozwalają na jednoznaczne rozstrzygnięcia historiograficzne, autorka prezentuje nieraz kilka interesujących hipotez wyjaśniających. Jedną z istotnych zalet książki jest także bardzo dobry styl i precyzyjny język. Liczne cytaty ze źródeł mają dużą wartość dla polskich czytelników. Monografia stanowi istotny wkład w poznanie życia i działalności Vittorina da Feltre oraz wzbogaca wiedzę o pedagogice wczesnego Renesansu.

*prof. nadzw. dr hab. Bronisław Treger
Akademia Pedagogiki Specjalnej
im. Marii Grzegorzewskiej
w Warszawie*

Wybitny pedagog i twórca szkoły pałacowej w Mantui, żyjący w XV w. – mało znany w Polsce – doczekał się wyczerpującego opracowania. Autorka wykorzystała pozostawione przez uczniów Vittorina biografie, jego korespondencję, ikonografię oraz dokumenty zachowane w archiwach, a także opracowania autorów przede wszystkim włoskich. Staranna kwerenda dała nader interesujący wynik. Czytelnik otrzymał monografię nie tylko rzetelnie udokumentowaną, ale także napisaną pięknym językiem, przybliżającą w interesujący sposób pedagogiczną myśl doby Renesansu, metody wychowania i nauczania w „nowoczesnej” szkole dla chłopców i dziewcząt, stworzonej w Mantui. Monografia stanowi cenne wypełnienie luki w naszej wiedzy o dziejach piętnastowiecznego pedagoga, jego idei i metodach, zachowujących nadal swoją aktualność. Książka zainteresuje nie tylko profesorów i studentów pedagogiki, ale także wszystkich, których ciekawią dzieje kultury europejskiej.

*prof. zw. dr hab. Urszula Borkowska
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*



9 788375 14335931